

JACEK OSIŃSKI

**OGÓLNOPOLSKA I ŚLĄSKA POLITYKA  
BOLESŁAWA ROGATKI  
NA TLE RYWALIZACJI O SPADEK PO  
BABENBERGACH**

Praca napisana pod kierunkiem  
Prof. dr. hab. Bronisława Nowackiego

POZNAŃ 2010

## SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	3
Rozdział I. WZROST POTĘGI I PIERWSZE SYMPTOMY KRYZYSU MONARCHII HENRYKÓW ŚLĄSKICH W LATACH 1227 – 1241.....	20
Rozdział II. BOLESŁAW ROGATKA WOBEC UPADKU MONARCHII HENRYKÓW ŚLĄSKICH W LATACH 1241 – 1251.....	63
Rozdział III. DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA BOLESŁAWA ROGATKI NA DRODZE DO UTRZYMANIA JEDNOŚCI POLITYCZNEJ ŚLĄSKA W LATACH 1241 – 1251.....	100
Rozdział IV. DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA BOLESŁAWA ROGATKI W OKRESIE NARASTANIA W POLSCE WPŁYWÓW CZESKICH I WĘGIERSKICH W LATACH 1251 – 1261.....	169
Rozdział V. DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA BOLESŁAWA ROGATKI W SŁUŻBIE PRZEMYŚLIDÓW W LATACH 1261 – 1276.....	206
Rozdział VI. BOLESŁAW ROGATKA W ORBICIE WPŁYWÓW NIEMIECKICH W LATACH 1276 – 1278.....	237
ZAKOŃCZENIE.....	251
SPIS SKRÓTÓW.....	255
BIBLIOGRAFIA.....	256

## Wstęp

Piastowie, twórcy państwa polskiego, sprawujący w nim władzę przez 400 lat, stanowią od dawna obiekt zainteresowania rodzimej historiografii. Naturalną kolejną rzeczą najwięcej uwagi skupiali na sobie ci przedstawiciele dynastii Piastów, którzy zapisali się w dziejach Polski wielkimi osiągnięciami. Biografów swych znaleźli twórcy państwa polskiego Mieszko I i Bolesław Chrobry<sup>1</sup>. Gruntownej analizie swego panowania doczekał się również Mieszko II, którego rządy przypadły na okres upadku monarchii wczesnopiastowskiej<sup>2</sup>. Lata żmudnej odbudowy państwa polskiego zdominowane zostały przez konflikt Bolesława Szczodrego z biskupem krakowskim Stanisławem, co znalazło swe odzwierciedlenie w polskiej historiografii, która wiele miejsca poświęciła obu wybitnym postaciom<sup>3</sup>. Kolejnym władcą, który szczególnie absorbował polskich historyków, był, prowadzący zakrojoną na szeroką skalę politykę międzynarodową i konsekwentnie umacniający struktury państwa, Bolesław Krzywousty<sup>4</sup>. Przez szereg lat mniejszym zainteresowaniem cieszyli się książęta dzielnicowi. Wyjątek stanowili Mieszko Stary i Henryk Brodaty, których biografie wyszły spod piór znakomitych historyków. Były to jednak jednostki wybitne, co w pełni tłumaczy duże zainteresowanie ich dokonaniem<sup>5</sup>. Równie wiele miejsca, co pierwszym Piastom, poświęcono także ostatnim przedstawicielom rodu zasiadającym na polskim tronie, a więc autorowi zjednoczenia państwa Władysławowi Łokietkowi oraz konsekwentnemu kontynuatorowi jego dzieła Kazimierzowi Wielkiemu<sup>6</sup>.

Stosunkowo niedawno zaczęto zwracać należyłą uwagę na działalność mniej dotąd popularnych przedstawicieli dynastii Piastów, co zaowocowało pracami na

---

<sup>1</sup> J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992; Tenże, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999; G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2002; S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów – Warszawa – Kraków 1925; A. F. Grabski, *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1966.

<sup>2</sup> G. Labuda, *Mieszko II król Polski (1025 – 1034). Czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992.

<sup>3</sup> T. Gruzdziński, *Bolesław Śmiały – Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, Warszawa 1983; G. Labuda, *Św. Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*, Poznań 2002.

<sup>4</sup> K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.

<sup>5</sup> S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Kraków 2009; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975.

<sup>6</sup> E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982.

temat rządów min. Bolesława Kędzierzawego, Henryka Sandomierskiego, Władysława Laskonogiego, Przemysła I, Przemysła II czy Leszeka Czarnego<sup>7</sup>. Niemałym zainteresowaniem cieszy się w ostatnich latach także linia Piastów śląskich. Szczegółowej charakterystyki panowania doczekał się protoplasta śląskiej linii Piastów Władysław II Wygnaniec<sup>8</sup>. Wiele uwagi poświęcono rządowi jego synów: Bolesława Wysokiego i Mieszka Piłtonogiego<sup>9</sup>. Znakomicie opracowany został okres panowania następców Bolesława Wysokiego na wrocławskim tronie, a więc twórców ponadzielniczego organizmu politycznego, czyli Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego<sup>10</sup>. W wyniku podziałów, jakim uległa dzielnicowa śląska po śmierci ostatniego ze wspomnianych książąt doszło do powstania trzech linii dynastycznych: wrocławskiej, głogowskiej i legnickiej. Najszybciej w obszarze badań naukowych znalazła się linia wrocławska, zwłaszcza Henryk III Biały i Henryk IV Prawy<sup>11</sup>. W ostatnim czasie także głogowska linia Piastów śląskich reprezentowana przez Konrada I i Henryka III, doczekała się należytego opracowania ze strony T. Jurka<sup>12</sup>. Jak dotąd najmniej uwagi w badaniach nad dziejami Polski w okresie rozbitcia dzielnicowego poświęcono legnickiej linii Piastów śląskich, której założycielem był Bolesław Rogatka.

Książę Bolesław Rogatka, wywodził się w prostej linii od protoplasty książąt śląskich Władysława II Wygnańca, seniora rodu Piastów, który, do chwili wygnania przez juniorów, przez kilka lat po śmierci Bolesława Krzywoustego, mocą ustawy sukcesyjnej, sprawował rządy pryncypackie w państwie. Pradziad legnickiego księcia Bolesław Wysoki po latach wiernej służby u boku niemieckich królów zdołał powrócić, a następnie przejąć i utrzymać panowanie na obszarze niemal całego Śląska. Dziadkami Bolesława Rogatki byli, najwybitniejszy bodaj książę śląski, Henryk Brodaty i jego żona, po śmierci wyniesiona na ołtarze, lecz już za życia uznawana za świętą, księżna Jadwiga. Henryk Brodaty i jego syn, ojciec Bolesława

<sup>7</sup> M. Przybył, Władysław Laskonogi książę wielkopolski 1202 – 1231, Poznań 1998; M. Biniś – Szkopek, Bolesław IV Kędzierzawy – książę Mazowsza i princeps, Poznań 2009; A. Tetycz – Puzio, Henryk Sandomierski (1126/1133 – 18 X 1166), Kraków 2009; B. Nowacki, Przemysł I, syn Władysława Odonica, książę wielkopolski 1220/1 – 1257, Poznań 2003; Tenże, Przemysł II odnowiciel korony polskiej (1257 – 1296), Kraków 2007; P. Żmudzki, Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny, Warszawa 2000.

<sup>8</sup> M. Dworsatschek, Władysław II Wygnaniec, Wrocław 1998.

<sup>9</sup> B. Zientara, Bolesław Wysoki – tułacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski XII wieku, PH, t. 62 (1971); J. Rajman, Mieszko Piłtonogi, pierwszy książę raciborsko – opolski (1173 – 1211), KH, t. 103 (1996); N. Mika, Mieszko syn Władysława II Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski, Racibórz 2006.

<sup>10</sup> B. Zientara, Henryk Brodaty i jego czasy, Warszawa 1975.

<sup>11</sup> A. Jureczko A., Henryk III Biały książę wrocławski (1247 – 1266), Kraków 1986; Z. Zielonka, Henryk Prawy, Katowice 1982.

<sup>12</sup> T. Jurek, Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274 – 1309), Poznań 1993; Tenże, Konrad I głogowski. Studium z dziejów dzielnicowego Śląska, RH, t. 54 (1988).

Rogatki, Henryk Pobożny twórcy ponadzielniczego organizmu politycznego zwanego w historiografii monarchią Henryków śląskich pozostawili młodemu księciu wielkie dziedzictwo. Bolesław Rogatka nie zdołał ocalić pozostawionej przez przodków spuścizny. Monarchia Henryków śląskich pod jego panowaniem rozpadła się, a w wyniku konfliktów z braćmi podziałowi uległa sama dzielnica wrocławska. Niepowodzenia polityczne sprawiły, że panowanie Bolesława Rogatki już w średniowieczu było oceniane negatywnie, a niektóre decyzje księcia wręcz potępiane.

Zgodnie z przekazem źródeł, już Jadwiga, babka Bolesława Rogatki, miała zwracać się do księcia słowami „*biada, biada tobie, Bolesławie, jak wielkie nieszczęście przyniesiesz ty jeszcze ziemi swej...*”<sup>13</sup>. Całe to przepowiedziane nieszczęście miało wynikać z charakteru księcia. Autor *Księgi henrykowskiej* zanotował, że młody książę „*nic innego nie robił tylko płatał głupie figle*”<sup>14</sup>. Pewien obraz tego, co miał na myśli henrykowski mnich, oddają późniejsze źródła. Zgodnie z przekazem *Kroniki książąt polskich*, pewnego razu Bolesław Rogatka proszony o wydanie zgody na pobranie paszy dla świń zapytał włodarza, „*dlaczego nie daje im siana. Gdy włodarz odpowiedział, że wieprze nie jedzą siana, odrzekł: Kłamiesz, ponieważ widziałem, że i trawę jedzą – sugerując, że jeśli jedzą trawę, jedzą również siano*”<sup>15</sup>. W innym miejscu ten sam autor zanotował, że „*gdy ktoś w jego służbie pracował, zaraz pytał, jakie uprawia rzemiosło, a dowiedziawszy się, że jest dobrym strzelcem, sam książę będąc w polu i widząc jezioro mówił do strzelca, stwierdzając: - Naciągnij kuszę i wyślij strzałę do wody. Kiedy to się stało uznawał owego za dobrego strzelca, stwierdzając: Jeśli dosięgnąłeś strzałą jeziora, dosięgniesz także i całe wojsko, kiedy przeciw mnie wystąpi*”<sup>16</sup>. Średniowieczni autorzy zarzucają Bolesławowi Rogatce nie tylko psoty i figle, ale też dużo cięższe winy. Oskarża się go o nadmierne otaczanie się Niemcami, przez co miała odpaść od jego władztwa Wielkopolska, a później, z tego samego powodu, mieli odstąpić od niego jego własni poddani. Obok Wielkopolski młody książę z dziedzictwa ojców zupełnie bez walki utracił także Małopolskę, a co najgorzej ocenione przez współczesnych odsprzedał arcybiskupowi magdeburskiemu ziemię lubuską. Również bezpardonowe metody działania podejmowane przez księcia nie przynosiły mu sławy. Zwykle wypomina

<sup>13</sup> Vita sancte Hedwigis, MPH, t. 4, s. 571.

<sup>14</sup> Księga Henrykowska, wyd. R. Grodecki, Wrocław 1991, s. 132.

<sup>15</sup> Kronika książąt polskich, MPH, t. 3, s. 497. Tłumaczenie R. Heck, Mentalność i obyczaje pierwszego księcia legnickiego Bolesława Rogatki, Szkice Legnickie, t. 9, s. 33.

<sup>16</sup> Kronika książąt polskich, MPH, t. 3, s. 497. Tłumaczenie R. Heck, Mentalność..., Szkice Legnickie, t. 9, s. 34.

mu się takie postęпки, jak spalenie w kościele w Środzie Śląskiej 500 ludzi, spiskowanie przeciw braciom, uwięzienie biskupa wrocławskiego Tomasza I czy ograbienie bratanka, Henryka Prawego, z części ojcowizny.

Wszystkie wspomniane wyżej postęпки księcia Bolesława znalazły odzwierciedlenie w przydomkach, jakimi obdarzali go już współcześni. Jeszcze przydomek stosowany w *Kronice polsko – śląskiej*, a więc „*Calvus*”, co oznacza łysy, odnosił się do wyglądu zewnętrznego księcia<sup>17</sup>. Jednak już pozostałe ze znanych źródeł w sposób jednoznacznie negatywny odnoszą się do jego zachowania i charakteru. I tak w *Kronice ksiąg polskich*, odnotowano następujące zdanie: „*Boleslaus calvus, sicut fide dignorum renet relacio, mirabilis dicebatur*”<sup>18</sup>. Określenie „*mirabilis*” można w tym przypadku przetłumaczyć jako Cudaczny czy też Dziwaczny<sup>19</sup>. Zresztą sam autor wspomnianego źródła objaśnił użyte przez siebie określenie następującymi słowy: „*Ten Bolesław Łysy według relacji ludzi wiary godnych nazywany był Cudacznym\Dziwacznym, był bowiem cudacznym\dziwacznym w sposobie mówienia, z tego powodu, że mówiąc po niemiecku tak słowa zniekształcał, iż wśród licznych słuchających śmiech wywoływał*”<sup>20</sup>. *Kronika wielkopolska* używa w odniesieniu do Bolesława określenia Srogi<sup>21</sup>. Z kolei *Rocznik Traski* nadaje mu przydomek Rogatka<sup>22</sup>. Przyczyny takiego stanu rzeczy objaśnia Jan Długosz, który w swych *Rocznikach* zapisał, że Bolesław nazywany był „*nie tylko Srogim, ale i Rogatką, co oznacza po polsku: rogaty*”<sup>23</sup>. Z powyższego wyliczenia widać, że nie posiadał legnicki książę jednego przydomku, prawdopodobnie jednak wszystkie one były używane już przez współczesnych. Obecnie Bolesław zgodnie przez historiografię określany jest mianem Rogatki, który to przydomek będzie stosowany również w niniejszej pracy.

Z powyższego wyliczenia win przypisywanych Bolesławowi Rogatce widać, że książę nieustannie wzbudza liczne kontrowersje. Mimo to, nie licząc kilku szkiców, czy prac poświęconych jedynie pewnym aspektom panowania legnickiego księcia, nie doczekał się on dotąd całościowego opracowania swych rządów<sup>24</sup>. A przecież człowiek ten miał niemały wpływ na historię nie tylko Śląska, czy państwa

<sup>17</sup> *Kronika polska*, MPH, t. 3, s. 651. Por. R. Heck, *Mentalność...*, Szkice Legnickie, t. 9, s. 28.

<sup>18</sup> *Kronika ksiąg polskich*, MPH, t. 3, s. 497.

<sup>19</sup> R. Heck, *Mentalność...*, Szkice Legnickie, t. 9, s. 28 (Cudaczny). K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Kraków 2007, s. 117 (Dziwaczny).

<sup>20</sup> *Kronika ksiąg polskich*, MPH, t. 3, s. 497. Tłumaczenie R. Heck, *Mentalność...*, Szkice Legnickie, t. 9, s. 28 – 29.

<sup>21</sup> *Kronika wielkopolska*, tłum. A. Abgarowicz, Warszawa 1965, s. 253.

<sup>22</sup> *Rocznik Traski*, MPH, t. 2, s. 851.

<sup>23</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 255.

<sup>24</sup> Patrz przyp. 59 – 61.

polskiego, ale również Czech, czy w mniejszym stopniu Węgier i Niemiec. Potrzeba ponownego całościowego ujęcia działalności politycznej śląskiego księcia doprowadziła do powstania tematu pracy, który ostatecznie został sformułowany, jako *Ogólnopolska i śląska polityka Bolesława Rogatki na tle rywalizacji o spadek po Babenbergach*. Zaproponowane w temacie ujęcie przedmiotu podjętych badań stało się podstawą do wielopłaszczyznowej analizy panowania legnickiego księcia. Pierwszą płaszczyznę rozważań stanowią, żywe, zwłaszcza w pierwszym etapie rządów, poczynania Bolesława Rogatki w polityce ogólnopolskiej. Druga płaszczyzna obejmuje politykę księcia względem dzielnicy śląskiej, gdzie przyszło mu się zmagać zarówno ze skomplikowaną sytuacją społeczną zaistniałą po śmierci Henryka Pobożnego, jak i ambicjami młodszego rodzeństwa. Wreszcie trzecia płaszczyzna dotyczy dokonań Bolesława Rogatki na arenie międzynarodowej, gdzie starał się on odnaleźć w niezwykle ciekawej sytuacji, jaka w Europie Środkowej wytworzyła się po śmierci ostatniego z rodu Babenbergów. Sposób sformułowania tematu wskazuje, że w głównej mierze uwaga skierowana zostanie na prowadzoną przez legnickiego księcia działalność polityczną. Nie oznacza to jednak, że pominięte zostaną inne dziedziny jego aktywności, jak chociażby gospodarka, relacje z Kościołem, czy stosunki społeczne. Wszystkie te kwestie miały niebagatelny wpływ na prowadzoną przez Bolesława Rogatkę politykę z tego też względu znajdą one w niniejszej pracy swoje odzwierciedlenie.

Możliwie szeroko potraktowana analiza aktywności politycznej Bolesława Rogatki, w swym zamierzeniu, będzie miała na celu, niekiedy odmienne niż dotychczasowa historiografia, ukazanie okoliczności towarzyszących podejmowanym przez księcia decyzjom. Zwłaszcza, że cały czas wiele możliwości badawczych daje analiza społecznych podstaw panowania księcia, co z kolei pozwoli na dogłębne zrozumienie motywów, jakimi kierował się Bolesław Rogatka i w konsekwencji skutków podejmowanych przez niego wyborów politycznych. W dalszej kolejności niezbędne będzie również uporządkowanie lub wręcz niekiedy ponowne ustalenie w wielu kwestiach ciągle spornej faktografii.

Zasięg chronologiczny pracy wyznaczają lata 1227 – 1278. Datę początkową stanowi zgon księcia krakowskiego Leszka Białego, zaś datę końcową śmierć Bolesława Rogatki. Zgon legnickiego księcia w sposób naturalny określa koniec rozważań nad prowadzoną przez niego działalnością polityczną w związku z czym nie wymaga głębszego wyjaśnienia. Nieco miejsca wypada jednak poświęcić na uzasadnienie wyboru daty początkowej. Pierwotnie praca miała rozpocząć się wraz z

przejęciem rządów przez Bolesława Rogatkę, a więc w roku 1241. Jednak analiza pierwszego etapu panowania Bolesława Rogatki, podczas którego doszło do rozpadu monarchii Henryków śląskich, uświadomiła, że przyczyn tego procesu należy szukać już za panowania poprzedników. Stąd, jak się wydaje, uzasadniona decyzja o przesunięciu daty początkowej na rok 1227. Zwłaszcza, że dopiero śmierć Leszka Białego otworzyła przed Henrykiem Brodatym realną możliwość opanowania krakowskiego tronu, z czego śląski książę skwapliwie skorzystał. Zatem przesunięcie daty początkowej na rok 1227, a więc 15 lat przed objęciem władzy przez Bolesława Rogatkę, wydaje się w pełni uzasadnione zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że jednym z celów pracy było możliwie szczegółowe i dogłębne ukazanie procesu rozpadu zbudowanego przez książąt śląskich organizmu politycznego.

Zasięg terytorialny stanowią wszystkie miejsca związane z działalnością Bolesława Rogatki. Zaraz po śmierci Henryka Pobożnego i przejęciu rządów przez młodego księcia obszar jego politycznej aktywności był stosunkowo rozległy. Szybko jednak zaczął się kurczyć, gdyż od władztwa Bolesława odpadła Małopolska, a następnie także południowa część Wielkopolski. Siłą rzeczy głównym obszarem działalności księcia stał się Śląsk. Jednak z czasem również rdzeń dziedzictwa ojców uległ podziałom i odtąd Bolesław Rogatka musiał zadowolić się księstwem legnickim. Nie oznacza to jednak, że jego działalność ograniczała się wyłącznie do podległego mu terytorium. Przeciwnie, choć Bolesław Rogatka większość decyzji podejmował patrząc na rozgrywające się wydarzenia z perspektywy legnickiego dworu, to miały one niemały wpływ na wydarzenia rozgrywające się zarówno na Śląsku, jak i w całym kraju, a pośrednio również na losy państw Europy Środkowej i Wschodniej w tym przede wszystkim: Austrii, Czech, Węgier i Niemiec.

Praca składa się siedmiu rozdziałów. Pierwsze trzy rozdziały będą stanowiły analizę procesu tworzenia oraz rozpadu organizmu politycznego określanego w historiografii mianem monarchii Henryków śląskich. Cztery kolejne rozdziały poświęcone zostaną działalności politycznej Bolesława Rogatki, który po utracie zdecydowanej większości dziedzictwa, zmuszony został do ponownego zdefiniowania swych politycznych ambicji, tak by z powodzeniem móc odnaleźć się w nowej sytuacji i przynajmniej częściowo odbudować swą pozycję zarówno na Śląsku jak i w Polsce.

Pierwszy rozdział będzie opisywał rządy poprzedników Bolesława Rogatki, a

więc okres panowania jego dziada Henryka Brodatego (od roku 1227) oraz ojca Henryka Pobożnego. W rozdziale tym przedstawiony zostanie proces budowy oraz mechanizm funkcjonowania monarchii Henryków śląskich ze szczególnym uwzględnieniem postawy możnowładztwa poszczególnych dzielnic względem zachodzących zmian politycznych. Ponadto wiele uwagi zostanie poświęcone ukazaniu, że pierwsze symptomy kryzysu w budowanym przez obu Henryków organizmie politycznym zaczęły pojawiać się jeszcze przed objęciem rządów przez Bolesława Rogatkę. Z uwagi na fakt, że w dotychczasowej literaturze na dobrą sprawę proces rozpadu monarchii Henryków śląskich nie doczekał się całościowego opracowania dwa następne rozdziały poświęcone zostaną pierwszemu okresowi panowania Bolesława Rogatki. Z tego też względu lata 1241 – 1251 zostaną przedstawione z perspektywy dwóch płaszczyzn. Pierwszą płaszczyznę stanowić będzie ogólnopolska polityka księcia (rozd. II), drugą zaś działalność polityczną w obrębie dzielnicy śląskiej (rozd. III). W obu rozdziałach wbrew dotychczasowej literaturze przedmiotu odrzucony zostanie pogląd o całkowitej bierności Bolesława Rogatki wobec rozgrywających się wydarzeń. Wręcz przeciwnie, oba rozdziały zobrazują podejmowane przez Bolesława Rogatkę próby utrzymania władzy zarówno w Małopolsce jak i Wielkopolsce oraz zwierzchnictwa nad całą dzielnicą wrocławską. Odrzucenie poglądu o politycznej bierności Bolesława Rogatki nie zmieni faktu, że żaden z politycznych celów młodego księcia nie został zrealizowany. Stąd w obu omawianych rozdziałach zwrócona zostanie baczna uwaga na przyczyny, jakie legły u podstaw takiego stanu rzeczy. Przy czym podobnie jak miało to miejsce przy opisie panowania Henryków śląskich najwięcej miejsca zostanie poświęcone na przedstawienie społecznych uwarunkowań prowadzonej przez Bolesława Rogatkę polityki.

Wraz z upadkiem monarchii Henryków śląskich i w konsekwencji ograniczeniem dziedzictwa Bolesława Rogatki do ziemi legnickiej możliwości prowadzenia przez niego zakrojonej na szeroką skalę polityki uległy gwałtownemu ograniczeniu. Lata 1251 – 1261, którym poświęcony zostanie rozdział IV, stanowią okres politycznego osamotnienia księcia. W rozdziale tym przedstawione zostaną przyczyny takiego stanu rzeczy w odniesieniu do polityki prowadzonej przez młodszych braci Bolesława Rogatki, którzy zdołali znaleźć sojuszników gwarantujących im bezpieczeństwo. Z tego też względu wiele miejsca poświęcone zostanie relacjom łączącym pozostałych synów Henryka Pobożnego z ich politycznymi protektorami, a więc Henryka Białego i Władysława z czeskim władcą

Przemysłem Ottokarem II oraz Konrada z wielkopolskim księciem Przemysłem I. Ten etap rządów Bolesława Rogatki niemal w całości zdominowany został przez konflikt jaki rozgorzał między księciem a biskupem wrocławskim Tomaszem I. Konflikt ten w omawianym rozdziale poddany zostanie analizie zarówno ze względu na bezpośrednie konsekwencje jakie poniósł Bolesław Rogatka za uwięzienie biskupa, jak i zagrożenie jakim była dla pozostałych książąt śląskich planowana przeciw niemu krucjata.

Rozdział V obejmujący najdłuższy okres panowania Bolesława Rogatki przedstawiać będzie współpracę legnickiego księcia z praskim dworem. Całość zagadnienia przedstawiona zostanie na tle rywalizacji o hegemonię w Europie Środkowo – Wschodniej, do której pod pretekstem walk o spadek po Babenbergach przystąpiły największe potęgi regionu. W rozdziale tym sporo miejsca poświęcone zostanie Henrykowi Białemu, który związany bliskim sojuszem z Przemysłem Ottokarem II stał się ambasadorem polityki czeskiej na Śląsku, w konsekwencji czego doprowadził do sytuacji, w której wszyscy synowie Henryka Pobożnego znaleźli się w jednym bloku politycznym. W omawianym rozdziale przedstawione zostaną motywy, jakimi kierował się Bolesław Rogatka przystępując do sojuszu z praskim dworem. Te z kolei wykazały koniunkturalne traktowanie przez legnickiego księcia przymierza z Przemysłem Ottokarem II, do którego doszło na skutek braku politycznej alternatywy względem opcji czeskiej.

Ukazanie w V rozdziale słabości utrzymywanego przez szereg lat przez Bolesława Rogatkę sojuszu z Przemysłem Ottokarem II pozwoli lepiej zrozumieć polityczne decyzje podejmowane przez księcia u schyłku jego panowania. Temu też okresowi poświęcony zostanie ostatni, a więc VI rozdział pracy, w którym przedstawiona zostanie zmiana sojuszy, jakiej pod koniec życia dokonał Bolesław Rogatka przechodząc do obozu politycznego niemieckiego władcy Rudolfa Habsburga.

Ambicją każdego historyka jest oparcie analizy podjętego problemu na możliwie najszerszej podstawie źródłowej. W pracy zasadniczo wykorzystane zostały dwie kategorie źródeł: dyplomatyczne i narracyjne.

Wiek XIII, to okres dziejów państwa polskiego, przy opisie, którego historyk ma do dyspozycji stosunkowo obszerny materiał dyplomatyczny. Wykorzystane zostały zatem dokumenty wystawione w imieniu Bolesława Rogatki, których do naszych czasów zachowało się bez mała pięćdziesiąt. Niezwykle pomocne zwłaszcza przy przedstawianiu zawiłych i skomplikowanych stosunków społecznych

pierwszej połowy XIII wieku były obok dyplomów Bolesława Rogatki także dyplomy innych książąt śląskich w tym przede wszystkim Henryka Brodatego, Henryka Pobożnego, czy Henryka Białego. Jednak obraz pierwszego etapu panowania Bolesława Rogatki postrzegany z perspektywy dyplomatyki książąt śląskich z pewnością nie byłby pełny. Z tego też względu uwadze badawczej nie uszły dyplomy innych polskich władców jak chociażby książąt wielkopolskich w osobach Władysława Laskonogiego, Władysława Odonica i Przemysła I, czy potomków Kazimierza Sprawiedliwego, protoplasty małopolskiej i mazowieckiej linii Piastów, do których zaliczyć wypadnie Konrada mazowieckiego i Bolesława Wstydliego. Po roku 1251 możliwości czynnego uczestnictwa Bolesława Rogatki w polityce ogólnopolskiej uległy poważnemu ograniczeniu. W związku z powyższym materiał dyplomatyczny, który pozostał do dyspozycji dla tego okresu kurczy się do dyplomów rywalizujących z legnickim księciem pozostałych książąt śląskich, a więc przede wszystkim jego braci: Henryka Białego, Konrada głogowskiego i Władysława, a pod koniec panowania również bratanka Henryka Prawego. Wraz z wejściem Bolesława Rogatki w orbitę wpływów czeskich niezbędne jest wykorzystanie dyplomów Przemysła Ottokara II, a niekiedy, ze względu na zakreślający szerokie kręgi konflikt o spadek po Babenbergach, także dokumentów pochodzących z kancelarii innych europejskich władców. W tym miejscu zwrócić należy uwagę na materiał dyplomatyczny zawarty w księdze formularzowej sporządzonej przez notariusza czeskiej kancelarii królewskiej Henryka Italika. Zawarte w formularzach teksty, będące ćwiczeniami stylistycznymi, powstały zapewne w oparciu o znane wówczas dokumenty, co sprawia, że ich wartość źródłową, mimo problemów z ustaleniem ich chronologii, należy stosunkowo wysoko ocenić<sup>25</sup>. Materiał dyplomatyczny wykorzystany w pracy nie ogranicza się jedynie do dokumentów firmowanych imionami książąt. Wiele światła na wydarzenie omawianego okresu rzucają również dokumenty wystawione przez polskie księżne (Grzymisława, Anna), czy też możnowładztwo. Równie wiele ważnych informacji z lat 1227 – 1278 zachowały dyplomy wystawione w środowisku osób związanych z Kościołem. Przede wszystkim wymienić należy dokumenty biskupów wrocławskich Tomasza I i Tomasza II, a także dyplomy innych hierarchów Kościoła polskiego, czy wreszcie pisma papieskie. Dyplomy śląskich książąt i biskupów oraz te związane bezpośrednio z historią regionu wydane zostały

---

<sup>25</sup> Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus aus der Zeit der Könige Ottokar II. und Wenzel II. von Böhmen, wyd. J. Voigt, w: AfKG, t. 29 (1863), nr 49.

przez C. Grünhagen w *Regesten zur schlesischen Geschichte*<sup>26</sup>, K. Maleczyńskiego w *Kodeksie dyplomatycznym Śląska*<sup>27</sup> oraz, w najczęściej cytowanym w pracy, nowym kodeksie - *Schlesiens Urkundenbuch*<sup>28</sup>. Dokumenty innych polskich książąt i hierarchów kościelnych zamieszczono zwłaszcza w *Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski*<sup>29</sup> i *Kodeksie dyplomatycznym Małopolski*<sup>30</sup> oraz rzadziej wykorzystywanych: *Kodeksie dyplomatycznym Polski*<sup>31</sup>, *Kodeksie mogileńskim*<sup>32</sup>, *Kodeksie dyplomatycznym katedry krakowskiej*<sup>33</sup>, *Kodeksie tynieckim*<sup>34</sup>, czy *Kodeksie mazowieckim*<sup>35</sup>. Z kolei obce dyplomy, wykorzystane zwłaszcza dla okresu po upadku monarchii Henryków śląskich, opublikowane zostały w *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*<sup>36</sup> oraz *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*<sup>37</sup>.

Drugą grupę niezwykle istotnych źródeł stanowią źródła narracyjne. Spośród roczników najważniejszy jest, przekazujący najwięcej wiarygodnych informacji *Rocznik kapituły poznańskiej*<sup>38</sup>, w dalszej zaś kolejności uzupełniający go *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*<sup>39</sup>. Z małopolskich źródeł tego typu wymienić należy: *Rocznik kapituły krakowskiej*<sup>40</sup>, *Rocznik Sędziwoja*<sup>41</sup>, *Rocznik Traski*<sup>42</sup>, *Rocznik świętokrzyski*<sup>43</sup>, *Rocznik franciszkański krakowski*<sup>44</sup> oraz *Rocznik*

<sup>26</sup> Regesten zur schlesischen Geschichte, wyd. C. Grünhagen, CDS, t. 7, cz. 1 – 2, Breslau 1884.

<sup>27</sup> Kodeks dyplomatyczny Śląska. Zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska, t.1, 3, wyd. K. Maleczyński, t. 2, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1956 – 1964.

<sup>28</sup> Schlesisches Urkundenbuch. Im Auftrage der Historischen Kommission für Schlesien, wyd. H. Appelt, Wien - Köln – Graz 1963 – 1971, t. 2 – 4, wyd. W. Irgang, Köln – Wien 1977 – 1988.

<sup>29</sup> Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, wyd. I. Zakrzewski, t. 1 – 3, Poznań 1877 – 1879.

<sup>30</sup> Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, t. 1 – 2, Kraków 1876 – 1886.

<sup>31</sup> Kodeks dyplomatyczny Polski obejmujący przywileje królów polskich i Wielkich Książąt Litewskich, bulle papieskie jako też wszelkie nadania prywatne mogące posłużyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych dotąd nigdzie nie drukowane, od najdawniejszych czasów do roku 1506, t. 3, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858.

<sup>32</sup> Monografia opactwa cystersów w Mogile, Kraków 1867, t. 2, Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego, wyd. E. Janota.

<sup>33</sup> Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1874.

<sup>34</sup> Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875.

<sup>35</sup> Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919.

<sup>36</sup> Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae, wyd. J. Emler, t. 2, Pragae 1882.

<sup>37</sup> Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae, wyd. A. Boczek, t. 3, Otmuch 1841.

<sup>38</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, wyd. B. Kürbis, w: Roczniki wielkopolskie, MPH s. n., t. 6, Warszawa 1962.

<sup>39</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej 1192 – 1247, wyd. B. Kürbis, w: Roczniki wielkopolskie, MPH s. n., t. 6, Warszawa 1962.

<sup>40</sup> Rocznik kapituły krakowskiej, wyd. Z. Kozłowska – Budkowa, w: Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz, MPH s. n., t. 5, Warszawa 1978.

<sup>41</sup> Rocznik Sędziwoja, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.

<sup>42</sup> Rocznik Traski, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.

<sup>43</sup> Rocznik świętokrzyski, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.

<sup>44</sup> Rocznik franciszkański krakowski, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.

*małopolski*<sup>45</sup>. Stosunkowo niewiele wiadomości przynoszą roczniki proveniencji śląskiej, z których wykorzystane zostały *Rocznik górnośląski*<sup>46</sup>, *Rocznik wrocławski dawny*<sup>47</sup> oraz *Rocznik magistratu wrocławskiego*<sup>48</sup>. Wraz z zaangażowaniem się śląskich ksiąząt, w tym również Bolesława Rogatki, w konflikt o spadek po Babenbergach, coraz więcej uwagi zaczęły im poświęcać również obce roczniki, z których najcenniejszym jest *Annales Ottokariani*<sup>49</sup>, którego przekaz uzupełniają przede wszystkim *Hermannii Altahensis Annales*<sup>50</sup> oraz *Heinrici de Heimburg Annales*<sup>51</sup>.

Spośród kronik, w pierwszej kolejności wymienić należy, niemal współczesną poruszanemu w pracy okresowi, *Kronikę polsko – śląską*<sup>52</sup>. Mimo, że jej przekaz, jest w wielu miejscach zawiły i trudny do zrozumienia to bez wątpienia stanowi ona nieocenione źródło informacji na temat panowania Bolesława Rogatki. Kolejne kroniki są już chronologicznie późniejsze, przez co najczęściej powtarzają fakty znane z wcześniejszych przekazów, choć w wielu miejscach pozwalają na weryfikację informacji zawartych w starszych źródłach lub wręcz te informacje uzupełniają. Zaliczają się do nich dwie kroniki powstałe w XIV wieku, czyli *Kronika ksiąząt polskich*<sup>53</sup> i *Kronika wielkopolska*<sup>54</sup> oraz o wiek późniejsze wiekopomne dzieło Jana Długosza<sup>55</sup>. Z kolei na bardzo żywe stosunki ksiąząt śląskich z dworem Przemysła Ottokara II wiele światła rzucają kroniki czeskie: *Kronika Pułkawy*<sup>56</sup>, *Ottokara styryjskiego kronika rymowana*<sup>57</sup> oraz *Kronika zbrasławska*<sup>58</sup>.

Pisząc o źródłach dotyczących dziejów Śląska w XIII wieku nie sposób pominąć *Księgi henrykowskiej*. To niezwykle cenne dziełko przekazuje szereg informacji przede wszystkim o stosunkach gospodarczych panujących w omawianym czasie na Śląsku. W niniejszej pracy wykorzystane zostanie jednak do analizy panujących na Śląsku stosunków społecznych oraz uporządkowania

---

<sup>45</sup> Rocznik małopolski, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.

<sup>46</sup> Rocznik górnośląski, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.

<sup>47</sup> Rocznik wrocławski dawny, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.

<sup>48</sup> Rocznik magistratu wrocławskiego, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.

<sup>49</sup> Annales Ottokariani, Fontes rerum Bohemicarum, wyd. J. Emler, t. 2, cz.1, Praga 1874.

<sup>50</sup> Hermannii Altahensis Annales, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 17, Hannoverae 1861.

<sup>51</sup> Heinrici de Heimburg Annales, wyd. J. Emler, Fontes rerum Bohemicarum, t.3, Pragae 1882.

<sup>52</sup> Kronika polsko - śląska, wyd. L. Ćwikliński, MPH, t. 3, Lwów 1878.

<sup>53</sup> Kronika ksiąząt polskich, wyd. L. Ćwikliński, MPH, t. 3, Lwów 1878.

<sup>54</sup> Kronika wielkopolska, wyd. B. Kürbis, MPH s. n., t. 8, Warszawa 1970.

<sup>55</sup> Długossi Ioannis, Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, lib. 6 -7, Varsoviae 1973 - 1975.

<sup>56</sup> Kronika Pułkavova, wyd. J. Emler i J. Gebauer, Fontes rerum Bohemicarum, t. 5, Praha 1893.

<sup>57</sup> Ottokara styryjskiego kronika rymowana (Ottokars österreichische Reimchronik), wyd. J. Seemüller, MGH DtChr, t. 5, Hannoverae 1880.

<sup>58</sup> Kronika zbrasławska, wyd. J. Emler, Fontes rerum Bohemicarum, t. 4, Praha 1884.

niektórych wydarzeń z panowania Bolesława Rogatki<sup>59</sup>.

Jeśli chodzi o literaturę przedmiotu, jest ona stosunkowo obszerna. Dotychczas jednak w przeważającej mierze historycy zajmowali się rządami Bolesława Rogatki jedynie marginalnie przy okazji badań podejmowanych nad dziejami Śląska. Jeśli już panowanie księcia znajdowało się w centrum uwagi historyków, to zawsze jedynie określony jego wycinek, stąd najstarszy syn Henryka Pobożnego nigdy nie doczekał się kompleksowego ujęcia swych rządów. Krótkie noty biograficzne poświęcili mu historycy niemieccy w osobach C. Grünhagen i G. P. A., Hausdorfa<sup>60</sup>. Niewiele więcej zainteresowania wykazała polska historiografia, której dokonania ograniczają się do kilku pobieżnych biogramów autorstwa Z. Wojciechowskiego, M. Bonieckiego, W. Turoń, Z. Borasa, M. Spórna i T. Jurka<sup>61</sup>. Ponadto sprawy genealogiczne związane z Bolesławem Rogatką wyczerpująco omówił K. Jasiński, działalność gospodarczą księcia zarysowała W. Turoń, zaś kancelarię opisał A. Wałkowski<sup>62</sup>.

Omówienie literatury nie może obyć się bez wymienienia podstawowych opracowań wprowadzających w dzieje państwa polskiego i Śląska w XIII wieku. Na uwagę zasługują przede wszystkim *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka* S. Zachorowskiego<sup>63</sup>, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku* J. Baszkiewicza<sup>64</sup> oraz trzy wielkie opracowania dziejów Śląska autorstwa wybitnych specjalistów w tej dziedzinie: C. Grünhagen, R. Grodeckiego i K. Maleczyńskiego<sup>65</sup>.

W pracy wiele miejsca poświęcono stosunkom politycznym panującym w

---

<sup>59</sup> Liber foundationis claustrum Sancte Marie Virginis in Heinrichow czyli Księga Henrykowska, wyd. R. Grodecki, Wrocław 1991.

<sup>60</sup> C. Grünhagen, Bolesław II Herzog von Schlesien, der Kahle, w: Allgemeine Deutsche Biographie, t. 3, Leipzig 1876; G. P. A. Hausdorf, Die Piasten Schlesien, Wrocław 1933.

<sup>61</sup> M. Boniecki, Książęta szląscy z domu Piastów, cz. 1, Warszawa 1874; Z. Wojciechowski, Bolesław Łysy (zm. 1278), PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 264 – 265; W. Turoń, Sylwetki Piastów legnickich, Szkice Legnickie, t. 1 (1962); Z. Boras, Książęta piastowscy Śląska, Katowice 1974, s. 105 – 126; T. Jurek, Bolesław II Rogatka (Łysy), w: Piastowie: leksykon biograficzny, pod red. S. Szczur, K. Ożóg, T. Jurek, Kraków 1999, s. 408 – 412; T. Jurek, Bolesław II Rogatka (Łysy), w: Słownik władców polskich, pod red. J. Dobosz, Poznań 2001, s. 65 - 68; M. Spórna, Bolesław II Rogatka (1220/1225 – 1278), w: Słownik władców Polski i pretendentów do tronu polskiego, pod red. M. Spórna, P. Wierzbicki, Kraków 2003, s. 74 – 77.

<sup>62</sup> K. Jasiński, Rodowód Piastów śląskich, Kraków 2007; W. Turoń, Działalność kolonizacyjna Bolesława Rogatki, Szkice Legnickie, t. 13 (1987); A. Wałkowski, Dokumenty i kancelaria księcia Bolesława II Rogatki, Zielona Góra 1991.

<sup>63</sup> S. Zachorowski, Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka, w: Dzieje Polski średniowiecznej, t. 1, Kraków 1995.

<sup>64</sup> J. Baszkiewicz, Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku, Warszawa 1954.

<sup>65</sup> C. Grünhagen, Geschichte Schlesiens, t. 1, Gotha 1884; R. Grodecki, Dzieje polityczne Śląska do roku 1290, w: Historia Śląska, t. 1, Kraków 1933; K. Maleczyński, Śląsk w epoce feudalnej, w: Historia Śląska, t. 1, cz. 1, Wrocław 1960.

Polsce w pierwszej połowie XIII wieku, a więc w okresie wzrostu i upadku monarchii Henryków śląskich. Już od XIX wieku interesowano się zwłaszcza panowaniem Henryka Brodatego, co zaowocowało pracą S. Smolki<sup>66</sup>. W dalszej kolejności zaczęto łączyć rządy obu Henryków śląskich traktując je jako jedną całość, czego potwierdzeniem są prace M. Łodyńskiego i B. Zientary<sup>67</sup>. Na dobrą sprawę jedynie J. Baszkiewicz nie rozgraniczył okresu wzrostu monarchii Henryków śląskich od okresu jej upadku traktując te wydarzenia jako dwa elementy większego procesu dziejowego<sup>68</sup>. W tym kontekście szczególnie cenne są ustalenia wspomnianego historyka, który jako pierwszy wyraźnie zaznaczył, że symptomy kryzysu budowanego przez Henryka Brodatego organizmu politycznego widoczne były już za panowania jego syna Henryka Pobożnego a dopiero po objęciu władzy przez Bolesława Rogatkę okazały się niemożliwymi do przezwyciężenia.

Przy prezentowaniu procesu wzrostu i upadku monarchii Henryków śląskich obok wspomnianych już publikacji dotyczących panowania kolejnych książąt wrocławskich wykorzystane zostały liczne prace przedstawiające ich stosunki z władcami pozostałych dzielnic, na które rozpadło się w tym czasie państwo polskie. Kluczem do zrozumienia stosunków wielkopolsko – śląskich jest dorobek naukowy takich historyków jak A. Kłodziński, G. Labuda, M. Przybył, czy B. Nowacki<sup>69</sup>. Całkiem dobrze opracowane są również relacje między książętami śląskimi a opolskimi<sup>70</sup>. Wiele miejsca poświęcono w pracy zabiegom książąt śląskich o panowanie w Małopolsce. Zaznaczyć przy tej okazji wypadnie, że problem ten w przypadku Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego został należycie rozpatrzony, zwłaszcza przez wspomnianego już B. Zientarę<sup>71</sup>. Z kolei walki Bolesława Rogatki

<sup>66</sup> S. Smolka, *Henryk Brodaty. Ustęp do dziejów Polski piastowskiej*, Lwów 1872.

<sup>67</sup> M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego i jego syna w latach 1232 – 1241*, PH, t. 14 (1912), z. 3; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975.

<sup>68</sup> J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954.

<sup>69</sup> A. Kłodziński, *Stosunki Laskonogiego z Odonicem 1202 do 1231*, w: *Księga pamiątkowa uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, s. 106 – 110; G. Labuda, *Życie polityczne XII – XV w., Dzieje Wielkopolski*, t. 1, pod red. J. Topolski, Poznań 1969; M. Przybył, *Władysław Laskonogi książę wielkopolski 1202 – 1231*, Poznań 1998; B. Nowacki, *Przemysł I, syn Władysława Odonica, książę wielkopolski 1220/1 – 1257*, Poznań 2003.

<sup>70</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975; J. Horwat, *Mieszko I Płatonogi, książę raciborski, opolski oraz krakowski 1131 – 1211*, w: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995; J. Rajman, *Mieszko Płatonogi, pierwszy książę raciborsko – opolski (1173 – 1211)*, KH, t. 103 (1996); N. Mika, *Mieszko, syn Władysława II Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*, Racibórz 2006.

<sup>71</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975. Inne prace na ten temat, to zwłaszcza: K. Szkaradek, *Stosunki polskie po śmierci Leszka Białego*, *Rocznik Filarecki*, t. 1 (1886); K. Krotoski, *Walka o tron krakowski w roku 1228*, *Przegląd Powszechny*, t. 12 (1895); M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem w latach 1234 – 1239. Przyczynek do dziejów Bolka Wstydlwego*, KH, t. 25 (1911), z. 1.

nie licząc uwagi, jaką poświęcił temu zagadnieniu przy opisie zgoła innego problemu G. Labuda, nie doczekały się solidnej analizy<sup>72</sup>. Stosunki śląsko – mazowieckie z perspektywy rywalizacji o tron pryncypacki szczegółowo opisał B. Włodarski<sup>73</sup>. Jednak najwięcej miejsca, zarówno w polskiej jak i niemieckiej historiografii, poświęcono utracie przez księcia ziemi lubuskiej<sup>74</sup>.

Ze względu na trudności, jakie niesie ze sobą interpretacja źródeł opisujących pierwsze dziesięciolecie rządów Bolesława Rogatki, zagadnienie rozpadu jedności Śląska posiada stosunkowo obszerną literaturę przedmiotu. Sporo miejsca walkom między synami Henryka Pobożnego poświęciła XIX – wieczna historiografia niemiecka zwłaszcza zaś tacy autorzy jak: R. Roepell, G. A. Stenzel, czy C. Günhagen<sup>75</sup>. Niezliczone problemy badawcze związane z okresem wzmoczonych walk o władzę na Śląsku sprawiły, że również późniejsi historycy kilkakrotnie poruszali to zagadnienie<sup>76</sup>. Jednak nowy impuls do rozważań na wspomniany temat przyniosła dopiero publikacja artykułu autorstwa J. Mularczyka zatytułowanego „Z problematyki walk o władzę na Śląsku w latach czterdziestych XIII wieku”<sup>77</sup>. Zawarte w nim tezy sprowokowały do ostrej polemiki innych historyków, zwłaszcza zaś T. Jurka i A. Jureczko, co pozwoliło nieco uporządkować wewnętrzne dzieje Śląska w omawianym okresie<sup>78</sup>.

<sup>72</sup> G. Labuda, Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji, Poznań 1983.

<sup>73</sup> B. Włodarski, Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego, Toruń 1971.

<sup>74</sup> O. Breitenbach, Das Land Lebus unter den Piasten, Fürstenwalde/Spree 1880; P. Niessen, Die Geschichte der Nerumark im Zaitalter zur Entstehung und Besiedlung, Gorzów Wielkopolski 1905; H. Ludat, Das Bistum Lebus – Studien zur Gründungsfrage und zur Entstehung und Wirtschaftsgeschichte seiner schlesisch – polnischen Besitzungen, Weimar 1942; R. Grodecki, Dzieje polityczne Śląska do roku 1290, w: Historia Śląska, t. 1, Kraków 1933; G. Labuda, Ziemia lubuska w dziejach Polski, w: Ziemia lubuska, pod red. M. Szczanieckiego i S. Zachojkiej, Poznań 1950, s. 88 – 90; Tenże, Zajęcie ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku, Sobótka (1973), t. 28, nr 3; J. Walachowicz, Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku, Warszawa – Poznań 1980.

<sup>75</sup> R. Roepell, Geschichte Polens, t.1, Hamburg 1840; G. A. Stenzel, Geschichte Schlesiens, t.1, Breslau 1853; C. Grünhagen, D. Zeit Herzog Heinrichs III. v. Schlesien, Breslau 1241 – 1266, ZfGS, t. 16 (1882); tenże Gschichte Schlesiens, t. 1, Gotha 1884.

<sup>76</sup> Z najważniejszych prac wymienić należy: R. Grodecki, Dzieje polityczne Śląska do roku 1290, w: Historia Śląska, t. 1, Kraków 1933; K. Małczyński, Śląsk w epoce feudalnej, w: Historia Śląska, t. 1, cz. 1, Wrocław 1960; E. Randt, Politische Geschichte bis zum Jahre 1327, w: Gschichte Schlesiens, t. 1, Studgard 1961; W. Irgang, D. Beginn d. staatlichen Zersplitterung Schlesiens (1248 – 1252), Schlesien, 1975, z. 3.

<sup>77</sup> J. Mularczyk, Z problematyki walk o władzę na Śląsku w latach czterdziestych XIII wieku, Sobótka, t. 34 (1979), z. 1. Swoje tezy starał się podtrzymać także w innych pracach. Tenże, Kilka uwag w sprawie franciszkanów głogowskich w XIII wieku, Sobótka, t. 29 (1974); Tenże, Dwa bunty rycerstwa śląskiego przeciw książętom wrocławskim w drugiej połowie XIII wieku, Sobótka, t. 33 (1978); Tenże, Władza książęca na Śląsku w XIII wieku, Wrocław 1984; Tenże, Podziały Śląska między synów Henryka Pobożnego w połowie XIII wieku, PH (1985), z. 3; Tenże, Śląsk po 1241 roku, w: Tegoż, Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki, Wrocław 1994; Tenże, Książę legnicki Bolesław II Rogatka na tle sytuacji polityczno – społecznej Śląska, w: SPŚ, t. 9, Warszawa 2001.

<sup>78</sup> T. Jurek. Geneza księstwa wrocławskiego, PH, t. 78 (1987), z. 1; A. Jureczko, Henryk III Biały

W pracy, zwłaszcza do roku 1251, szczególnie wiele miejsca poświęcono stosunkom społecznym panującym w państwie polskim. Takie ujęcie problemu pozwoliło spojrzeć na politykę książąt śląskich z nieco innej perspektywy i tym samym uwypuklić pewne nie dość eksponowane w dotychczasowej literaturze przedmiotu aspekty ich panowania. Odgrywającym decydującą rolę polityczną w państwie polskim XIII wieku rodom możnowładczym poświęcono w dotychczasowej historiografii bardzo dużo miejsca. Stąd może się ona pochwalić posiadaniem w swym dorobku wielu cennych monografii, z których wymienić wypadnie przede wszystkim prace poświęcone Awdańcom<sup>79</sup>, Gryfitom<sup>80</sup>, Odrowążom<sup>81</sup>, Toporom<sup>82</sup>, Nałęczom<sup>83</sup>, czy Zarembom<sup>84</sup>. I choć każda z wymienionych publikacji, czy to ze względu na hipotetyczność ustaleń podyktowaną brakiem źródeł, czy też ze względu na ciągły postęp badań w tym zakresie, wymaga nieustannych szczegółowych poprawek, to w sumie stanowią one niezwykle cenną podstawę do rozważań nad uwarunkowaniami polityki prowadzonej przez poszczególnych książąt dzielnicowych. Na tle badań genealogicznych polskich rodów możnowładczych bardzo dobrze wypadają prace dotyczące wspólnot krewniaczych posiadających dominujące znaczenie na Śląsku. Szczególna zasługa w tym względzie przypada M. Cetwińskiemu, który, ogarnąwszy olbrzymi materiał źródłowy, stworzył biogramy śląskiego rycerstwa do końca XIII wieku<sup>85</sup>. Uzupełnieniem tej pracy jest publikacja T. Jurka zatytułowana „*Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*”<sup>86</sup>. Omawiając opracowania genealogiczne śląskiego rycerstwa nie sposób pominąć monografię Pogorzeliów, Wierzbnow czy Jeleńczyków autorstwa wspomnianego już T. Jurka<sup>87</sup>. Wiele ustaleń przyjętych w niniejszej pracy pochodzi z cyklu artykułów

---

książę wrocławski (1247 – 1266), Kraków 1986.

<sup>79</sup> W. Semkowicz, Ród Awdańców w wiekach średnich, Poznań 1920.

<sup>80</sup> M. L. Wójcik, Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia – rozsiedlenie, Wrocław 1993.

<sup>81</sup> K. Górski, Ród Odrowążów w wiekach średnich, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, t. 8, (1926/1927). Zob. także, J. Tazbirowa, Rola polityczna Iwona Odrowąża, PH, t. 57 (1966), z. 2; B. Śliwiński, Krąg krewniaczy biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego uniwersytetu Gdańskiego, Historia 14, Gdańsk 1984.

<sup>82</sup> J. Kurtyka, Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu, Kraków 1997.

<sup>83</sup> J. Pakulski, Nałęcze wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII – XIV w., Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 80, z. 3.

<sup>84</sup> J. Pakulski, Ród Zarembów w Wielkopolsce w XIII i XIV wieku, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, 1975, nr 16.

<sup>85</sup> M. Cetwiński, Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody, cz. 2, Wrocław 1982.

<sup>86</sup> T. Jurek, Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku, Poznań 1998.

<sup>87</sup> T. Jurek, Panowie z Wierzbnej. Studium genealogiczne, Kraków 2006; Tenże, Rodowód Pogorzeliów, Kraków 2005; Tenże, Slesie stirps nobilissima Jeleńczycy – ród biskupa

publikowanych przez J. Bieniaka w periodyku zatytułowanym Społeczeństwo Polski Średniowiecznej i choć zasadniczo autor zajmuje się w swych publikacjach działalnością polityczną polskiego możnowładztwa w XII wieku, to wiele jego ustaleń ma niebagatelne znaczenie dla zrozumienia stosunków społecznych panujących w wieku XIII<sup>88</sup>. Choć ocena stanu badań nad polskimi rodami możnowładczymi wypada pozytywnie, to cały czas niezbędne jest prowadzenie dalszych prac w tym zakresie, gdyż całościowego opracowania wymagają jeszcze tak znaczące wspólnoty krewnicze jak chociażby śląscy panowie ze Strzelina czy odgrywający niemałą rolę w Małopolsce ród Lisów.

Kolejnym zagadnieniem, któremu w pracy poświęcone zostanie wiele uwagi będą relacje książąt śląskich, w tym przede wszystkim Bolesława Rogatki, z kolejnymi biskupami wrocławskimi. Problem ten spotkał się w historiografii ze sporym zainteresowaniem i rozpatrywany był w różnych kontekstach. Siłą rzeczy poświęcili mu sporo uwagi autorzy zarówno monografii Śląska, jak i poszczególnych książąt. Jednak najszerszej omówił go T. Silnicki w swej syntetycznej pracy zatytułowanej *„Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV”*<sup>89</sup>.

Mimo, że po roku 1251 Bolesław Rogatka, jako władca znajdującego się na peryferiach wielkich wydarzeń politycznych księstwa legnickiego, posiadał ograniczone możliwości włączenia się do wielkiej polityki międzynarodowej, został wciągnięty w wir angażującego kraje Europy Środkowej konfliktu o spadek po Babenbergach. Sporo miejsca temu zagadnieniu poświęcili autorzy poszczególnych syntetycznych ujęć historii Śląska, jednak fundamentalnym dziełem opisującym ten okres dziejów państwa polskiego jest praca B. Włodarskiego zatytułowana *„Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250 – 1306)”*<sup>90</sup>. Choć B. Włodarski efekty swych badań opublikował w roku 1931, to poczynione przez niego niemal osiemdziesiąt lat temu ustalenia do dziś obowiązują w historiografii. Nie znaczy to jednak, że zaprzestano prac nad omawianym problemem. Wręcz przeciwnie, zwłaszcza powojenna historiografia zdołała zdecydowanie pogłębić i w wielu miejscach

---

wrocławskiego Tomasza I, RH (1992), t. 58.

<sup>88</sup> Złaszcza J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, cz. 1 (Tło działalności), w: SPŚ, pod red. S. K. Kuczyński, t. 2, Warszawa 1982; Tenże, *Polska elita polityczna XIII wieku* (cz. III A. Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica), w: SPŚ, pod red. S. K. Kuczyński, t. 4, Warszawa 1990.

<sup>89</sup> T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV wieku*, Warszawa 1953.

<sup>90</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250 – 1306)*, Lwów 1931.

uzupełnić obraz wydarzeń zaprezentowany przez wspomnianego historyka. Znaczna część tego typu uwag odnośnie do polityki czeskiej względem książąt polskich w omawianym okresie poczyniona została przez A. Barciaka w przypadku, którego na szczególne zainteresowanie zasługują zwłaszcza dwie prace: „*Ideologia polityczna monarchii Przemysła Ottokara II: studium z dziejów czeskiej polityki zagranicznej w drugiej połowie XIII wieku*” oraz „*Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski*”<sup>91</sup>. Z perspektywy książąt śląskich konflikt o spadek po Babenbergach omówił ponadto A. Jureczko, zaś z punktu widzenia interesów książąt małopolskich sprawę rozpatrzył P. Żmudzki<sup>92</sup>. Wiele istotnych uwag wnosi również najnowsze opracowanie problemu autorstwa N. Miki zatytułowane „*Walka o spadek po Babenbergach 1246 – 1278*”<sup>93</sup>. Uzupełnienie polskiej historiografii stanowią prace obcych historyków, którzy jednak zazwyczaj skupiając się na innych zagadnieniach marginalnie traktują udział polskich książąt w polityce międzynarodowej<sup>94</sup>.

---

<sup>91</sup> Barciak A., *Ideologia polityczna monarchii Przemysła Ottokara II: studium z dziejów czeskiej polityki zagranicznej w drugiej połowie XIII wieku*, Katowice 1982; Tenże, *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski*, Katowice 1992.

<sup>92</sup> A. Jureczko A., *Henryk III Biały książę wrocławski (1247 – 1266)*, Kraków 1986; P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000.

<sup>93</sup> N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach: 1246 – 1278*, Racibórz 2008.

<sup>94</sup> Z nowszej literatury dobry przykład stanowią: J. Žemlička, *Století posledních Přemyslovců*, Praha 1986; J. K. Hoensch, *Přemysl Ottokar II von Böhmen. Der Goldene König*, Graz 1989.

# **I. Wzrost potęgi i pierwsze symptomy kryzysu monarchii Henryków śląskich w latach 1227 – 1241.**

Bolesław Rogatka postrzegany jest przez historiografię, jako ksiązę, który roztrwonił dorobek wieloletnich działań politycznych swego dziada Henryka Brodatego i ojca Henryka Pobożnego. Staraniem obu Henryków śląskich powstał potężny organizm polityczny, który rozpadł się w zaledwie kilka lat po objęciu rządów przez Bolesława Rogatkę. Jednym z głównych celów pracy jest możliwie dogłębne ukazanie okoliczności procesu upadku monarchii Henryków śląskich. Nie można jednak w pełni pojąć i opisać czynników, które doprowadziły do upadku państwa jeśli nie pozna się fundamentów, na których owa potęga została wzniesiona. W tej sytuacji mimo, że zasadniczym celem pracy jest analiza politycznej działalności Bolesława Rogatki, za w pełni uzasadnione należy uznać poświęcenie należytej uwagi panowaniu obu Henryków. Z tego też względu zakres chronologiczny pracy poszerzony został o okres 14 lat, na który przypada 11 ostatnich lat panowania Henryka Brodatego i, ze względu na tragiczną śmierć, zaledwie 3 lata rządów Henryka Pobożnego. Datę stanowiącą początek szczegółowej analizy panowania Henryka Brodatego wyznacza śmierć księcia krakowskiego Leszka Białego. Wybór ten wydaje się w pełni uzasadniony, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, co zostanie pokrótce przedstawione poniżej, że do roku 1127 Henryk Brodaty choć odgrywał istotną rolę polityczną w państwie nie miał możliwości poszerzenia swego dziedzictwa. Ograniczał się więc do umiejętnego odnajdywania się w zmieniającej się sytuacji politycznej tak by konsekwentnie podnosić swój autorytet pośród Piastów i jednocześnie czekać na możliwość bardziej skutecznego działania. Realne możliwości podjęcia skutecznej ekspansji pojawiły się dopiero wraz ze zgonami kolejnych Piastów. Śmierć Leszka Białego w 1127 roku otworzyła drogę do opanowania Małopolski i ugruntowania wpływów w ziemi sandomierskiej, zgon Kazimierza w roku 1229/30 dał możliwość opanowania dzielnicy opolskiej, zaś testament jaki sporządził przed swą śmiercią przypadającą na rok 1231 Władysław Laskonogi uprawomocnił ekspansję na terenie Wielkopolski. Wszystkie następujące po sobie wypadki, które umożliwiły Henrykowi Brodatemu zbudowanie

imponującego, jak na warunki polski dzielnicowej, organizmu politycznego zapoczątkowane zostały przez śmierć Leszka Białego. Wydaje się więc w pełni uzasadniony wybór 1227 roku, jako datę początkową rozważań nad procesem budowy monarchii Henryków śląskich. Rozdział niniejszy, jak to zostało nadmienione wyżej, poświęcony zostanie analizie procesu budowy organizmu politycznego zwanego monarchią Henryków śląskich, co w dalszej perspektywie ma umożliwić pełne zrozumienie procesu jego upadku, do czego ostatecznie doszło już za rządów Bolesława Rogatki.

Początek XIII wieku przyniósł Polsce liczne zmiany wśród książęcej elity władzy. Na Śląsku 22 marca 1201 roku zmarł książę opolski i biskup wrocławski Jarosław. Niedługo później, bo 8 grudnia 1201 roku zmarł książę wrocławski Bolesław Wysoki. Spośród potomków protoplasty śląskich Piastów Władysława Wygnańca w omawianym czasie rządy sprawowali jego wnuk Henryk Brodaty, który po Bolesławie Wysokim objął władzę we Wrocławiu oraz jego syn Mieszko Płatonogi, któremu w udziale przypadło księstwo opolskie<sup>95</sup>. Do podobnych zmian doszło niebawem także w Wielkopolsce, gdzie 13 marca 1202 roku po wieloletnich rządach zmarł Mieszko Stary. Protoplasta wielkopolskiej gałęzi Piastów doczekał się licznych męskiego potomstwa, z którego w chwili jego śmierci, przy życiu pozostał jedynie najmłodszy syn Władysław, zwany Laskonogim. Nie oznaczało to jednak, że był on jedynym kandydatem do objęcia władzy w Wielkopolsce. Prawo do sukcesji zachował, także jego bratanek, również Władysław, dla odróżnienia zwany, od imienia ojca, Odonicem<sup>96</sup>. Z uwagi na fakt, że w chwili śmierci Mieszka Starego, jego wnuk nie osiągnął jeszcze wieku sprawnego, zgodnie z obowiązującym prawem opieka nad małoletnim księciem, a wraz z nią, zarząd nad jego ojcowizną przypadły w udziale najbliższemu krewnemu, w tym przypadku, stryjowi Władysławowi Laskonogiemu<sup>97</sup>. Biorąc pod uwagę, że Władysław Laskonogi obok Wielkopolski przejął władzę również w Małopolsce należy go uznać za najpotężniejszego z książąt panujących w Polsce na początku XIII wieku. Dużo bardziej stabilna była sytuacja

---

<sup>95</sup> Sprawy dotyczące genealogii śląskiej linii Piastów szczegółowo omówił K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Kraków 2007, s. 62 - 70.

<sup>96</sup> Sprawy dotyczące genealogii wielkopolskiej linii Piastów szczegółowo omówił O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 193 - 194 i 203 - 205. Ponadto S Łaguna, *Rodowód Piastów*; KH, t. 11 (1897), s. 764; K. Jasiński, *Uzupełnienia do genealogii Piastów*, SŻ, t. 3 (1958), s. 202.

<sup>97</sup> Władysław był jedynym, źródłowo potwierdzonym, dzieckiem Odon i jedynej jego żony Wyszlesławy. Zob. S. Łaguna, *Rodowód...*, s. 762 i n. Szczegółowo sprawę opieki nad Władysławem Odonicem przedstawił A. Kłodzński, *Stosunki Laskonogiego z Odonicem 1202 do 1231*, w: *Księga pamiątkowa uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, s. 106 - 110. Por. także W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, CPH, t. 2 (1949), s. 243 - 244, 279 - 280.

we wschodniej części państwa. Tam bowiem po śmierci w dniu 5 maja 1194 roku Kazimierza II Sprawiedliwego rządy objęli jego synowie Leszek w dzielnicy sandomierskiej oraz Konrad w dzielnicy kujawsko – mazowieckiej<sup>98</sup>.

Począwszy od roku 1206 następujące po sobie wydarzenia przyniosły diametralną zmianę zarysowanej wyżej sytuacji politycznej, co było związane ze gwałtownym osłabieniem pozycji Władysława Laskonogiego. We wspomnianym 1206 roku doszło do obalenia jego rządów w Krakowie<sup>99</sup>, po czym w rodzimej Wielkopolsce na dobre rozgorzał konflikt księcia z arcybiskupem gnieźnieńskim, Henrykiem Kietliczem<sup>100</sup>. Trudna sytuacja w jakiej znalazł się Władysław Laskonogi ośmieliła również Władysława Odonica do wypowiedzenia stryjowi otwartego nieposłuszeństwa<sup>101</sup>. Głównych przyczyn buntu ze strony młodego księcia upatrywać należy w przeciągających się rządach opiekuńczych oraz negowaniu przez Władysława Laskonogiego praw bratanka do ojcowizny, czego dowodzi oddanie śląskiemu księciu, należącej prawdopodobnie do patrimonium Władysława Odonica, ziemi kaliskiej<sup>102</sup>. Rację należy przyznać również tym historykom, którzy w

<sup>98</sup> O. Balzer, *Genealogia...*, s. 184.

<sup>99</sup> Koniec rządów Władysława Laskonogiego w Krakowie na rok 1202 datował O. Balzer, *Walka o tron krakowski w latach 1202 i 1210/11*, RAU whf, t. 30 (1894), s. 293 - 320. Pogląd O. Balzera uznany został za obowiązujący przez starszą historiografię. Por. S. Zachorowski, *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*, w: *Dzieje Polski średniowiecznej*, t.1, Kraków 1995, s. 233; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, w: *Historia Śląska*, t. 1, Kraków 1933, s. 183 – 184. Przekonująco wykazał, że panowanie wielkopolskiego księcia w Krakowie trwało, aż do roku 1206 G. Labuda, *Życie polityczne XII – XV w.*, *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, pod red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 228, przyp. 7; Tenże, *Dwa zamachy stanu w Polsce (1177 – 1179, 1202 – 1206)*, *Sprawozdania PTPN za rok 1969*, nr 1 (82), 1971, s. 102 – 104; Tenże *O nowym wydaniu najstarszych roczników krakowskich*, *SŻ*, t. 26 (1981), s. 183 – 189.

<sup>100</sup> W. Abraham, *Pierwszy spór kościelno polityczny w Polsce*, RAU whf, t. 32 (1895), s. 290 - 300; J. Umiński, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem (1199 – 1219)*, Lublin 1926; R. Grodecki, *O charakterystykę Kietlicza*, KH, t. 44 (1930), s. 21 - 43; M. Fąka, *Synody arcybiskupa Kietlicza (1199 – 1219)*, *Prawo Kanoniczne*, t. 12 (1969), s. 95 - 127; W. Baran – Kozłowski, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199 – 1219). Działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005, s. 76 – 94.

<sup>101</sup> A. Kłodziński A., *Stosunki Laskonogiego z Odonicem MCCII do MCCXXXI*, w: *Księga pamiątkowa uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, s. 113 – 118; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 150 i n.; M. Przybył, *Władysław Laskonogi książę wielkopolski 1202 – 1231*, Poznań 1998, s. 71 – 96.

<sup>102</sup> Określenie patrymonium Władysława Odonica nastęrcza historykom wielu trudności, stąd brak w historiografii jednoznacznego stanowiska. Na ogół nie budzi jednak wątpliwości przynależność ziemi kaliskiej do terytorium należnego Władysławowi Odonicowi prawem dziedziczenia po ojcu. Por. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. 1, Poznań 1898, s. 334 (ziemia kaliska i rudzka); A. Semkowicz, *Zbrodnia gąsawska*, *Ateneum*, t. 43 (1886), cz. 3, s. 333; (kasztelania poznańska i ziemia kaliska); O. Balzer, *O następstwie tronu w Polsce*, RAU whf, t. 36 (1897), s. 302, przyp. 3 (kasztelania poznańska i ziemia kaliska); W. Abraham, *Pierwszy spór...*, s. 319, przyp. 2 (terytorium między Wełną a Notecią oraz kasztelania żnińska); A. Kłodziński, *Stosunki Laskonogiego z Odonicem...*, s. 97 – 103 (ziemia poznańska i kaliska); G. Labuda, *Życie polityczne...*, s. 288 (ziemia gnieźnieńska); W. Feliks, *Dziedzictwo Władysława Odonica*, SH, t. 32 (1989), z. 2, s. 195 – 199 (księstwo poznańskie); S. Szczur, *Zmiany polityczne w Wielkopolsce w latach 1181 – 1195*, RH, t. 46 (1980), s. 8 - 10; M. Przybył, *Władysław Laskonogi...*, s. 80 (ziemia przemęcka i kaliska); B. Nowacki, *Przemysł I, syn Władysława Odonica, książę wielkopolski 1220/1 – 1257*, Poznań 2003, s. 41 - 44 (ziemia poznańska i kalisko – przemęcka); W. Baran – Kozłowski, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz...*, s. 65 – 66

wystąpieniu młodszego z Władysławów doszukują się powiązań zarówno z małopolskimi spiskowcami jak i z osobą arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza stojącego na czele, skonfliktowanego z Władysławem Laskonogim, Kościoła<sup>103</sup>.

Wydarzenia, do jakich doszło w roku 1206 wskazują, że ukształtowały się wówczas dwa przeciwstawne obozy polityczne. Po jednej stronie znalazł się Władysław Laskonogi po drugiej zaś zawiązana przeciw niemu koalicja juniorów, w skład której weszli: książę małopolski Leszek Biały, jego brat, książę mazowiecki, Konrad, - niezarządzający obecnie swym działem, - książę wielkopolski, Władysław Odonic oraz arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz, będący motorem napędowym działań podejmowanych przez koalicjantów. Zaistniały stan rzeczy postawił Henryka Brodatego w niezwykle trudnej sytuacji. Odstępując w tym miejscu od szczegółowej analizy polityki śląskiego księcia w tym okresie stwierdzić jedynie należy, że starał się on unikać jednoznacznego opowiadania się po którejkolwiek ze stron występując przy każdej nadarzającej się okazji w roli arbitra<sup>104</sup>.

Sytuacja polityczna w Polsce ponownie uległa diametralnej zmianie, gdy w roku 1216, w Rzymie, zmarł papież Innocenty III gorący propagator reformy kościelnej, a tym samym zdecydowany protektor Henryka Kietlicza. Nowym papieżem został Honoriusz III, który, w przeciwieństwie do swego poprzednika, nie należał do zwolenników radykalnych metod naprawy Kościoła stosowanych przez polskiego metropolitę. Zmianę na papieskim tronie skrzętnie wykorzystali polityczni przeciwnicy arcybiskupa śląc przeciw niemu do Stolicy Apostolskiej skargi i oskarżenia<sup>105</sup>. Niebawem, więc dominująca dotąd w polskiej polityce pozycja Henryka Kietlicza uległa poważnemu osłabieniu. Pociągnęło to za sobą rozpad, sformowanej wokół jego osoby, koalicji książąt juniorów i sprawiło, że na arenie politycznej doszło do przegrupowania sił i zawarcia nowych sojuszy<sup>106</sup>. W roku 1217

---

(ziemia poznańska i kalisko - przemęcka).

<sup>103</sup> Ostatnio szczegółowo problemem tym zajął się W. Baran – Kozłowski, Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz..., s. 76 – 94.

<sup>104</sup> W. Abraham, Pierwszy spór..., s. 301 - 329; M. Fąka, Synody..., s. 95 - 127; W. Baran – Kozłowski, Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz..., s. 94 – 185; A. Kłodzński, Stosunki Laskonogiego z Odonicem..., s. 119 – 127; B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 150 i n.; M. Przybył, Władysław Laskonogi..., s. 97 – 115; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 36 – 65.

<sup>105</sup> Przejawem osłabienia pozycji Henryka Kietlicza była skarga, jaką wniósł przeciw niemu do Stolicy Apostolskiej biskup płocki Gedko (KDW, t. 1, nr 102). Por. J. Umiński, Henryk arcybiskup gnieźnieński..., s. 193 – 200.

<sup>106</sup> W historiografii panuje zgoda, co do wpływu osłabienia politycznego znaczenia Henryka Kietlicza na rozpad koalicji książąt juniorów, a w konsekwencji upadku rządów Władysława Odonica. J. Umiński, Henryk arcybiskup gnieźnieński..., s. 218 i n.; B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 200 i n.; M. Przybył, Władysław Laskonogi..., s. 132 - 133; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 62 – 63.

Henryk Brodaty, na spotkaniu w Dankowie, zawarł nieznanne bliżej porozumienie pokojowe (*feodis pacis*) z Leszkiem Białym, a więc niedawnym stronnikiem Henryka Kietlicza i Władysława Odonica<sup>107</sup>. Niedługo później, podobny układ, poprzedzony negocjacjami odbytymi przy okazji zjazdu w Sądowlu, stanął między księciem śląskim a Władysławem Laskonogim<sup>108</sup>. Obaj książęta zobowiązali się w nim do przestrzegania nienaruszalności granic zarządzanych przez siebie terytoriów<sup>109</sup>. Ponadto, traktat przedstawiony został do zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej, co potwierdza bulla Honoriusza III, opatrzona datą 9 maja 1218 roku<sup>110</sup> oraz list papieski z nakazem skierowanym do Henryka Kietlicza, by ten zatroszczył się o jego przestrzeganie<sup>111</sup>. Widać zatem wyraźnie, że w obliczu rozpadu koalicji książąt juniorów, której istnienie stanowiło, jak dotąd, o powodzeniu polityki młodszego z wielkopolskich książąt został on zepchnięty na margines życia politycznego w kraju. Osamotnienie Władysława Odonica niezwłocznie wykorzystał jego stryj Władysław Laskonogi, który podejmując przeciw bratankowi działania zbrojne, prawdopodobnie już w roku 1217, zdołał odzyskać ziemię poznańską, zaś w okolicach maja roku następnego, także ziemię kaliską. Władysław Odonic doznawszy całkowitej klęski, po chwilowym pobycie na krakowskim dworze Leszka Białego<sup>112</sup>, zbiegł z kraju obierając jako miejsce swego wygnania Węgry<sup>113</sup>. Zdołał powrócić do kraju dopiero w roku 1223, kiedy to z pomocą księcia pomorskiego

---

<sup>107</sup> SUB, t. 1, nr 162.

<sup>108</sup> W starszej historiografii panowało przekonanie, że zawarcie układu pokojowego poprzedzone zostało wojną toczoną między książętami. S. Smolka, Henryk Brodaty..., s. 30; A. Kłodziński, Stosunki Laskonogiego z Odonicem..., s. 128 – 129; S. Zachorowski, XIII wiek..., s. 243 – 244; C. Grünhagen, Geschichte Schlesiens, t. 1, Gotha 1884., t. 1, s. 48. Sprzeciwił się temu stanowisku R. Grodecki przekonująco argumentując, że przyczyną dla której obaj książęta podjęli pertraktacje była chęć uzyskania określonych celów politycznych. Tenże, Dzieje..., s. 202, przyp. 2. Pogląd ten został przyjęty przez późniejszą historiografię K. Maleczyński, Śląsk w epoce feudalnej, w: Historia Śląska, t. 1, cz. 1, Wrocław 1960, s. 340; B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 202 – 204; M. Przybył, Władysław Laskonogi..., s. 124 – 131.

<sup>109</sup> KDW, t. 1, nr 95.

<sup>110</sup> KDW, t. 1, nr 98.

<sup>111</sup> KDW, t. 1, nr 96.

<sup>112</sup> I. Długosi, Annales..., lib. 6, s. 221.

<sup>113</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 3; Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 80. Na temat chronologii wydarzeń rozgrywających się w Wielkopolsce na przełomie 1217/8 roku oraz ucieczki Władysława Odonica na Węgry wysuwano w historiografii wiele hipotez. Dokonania starszej historiografii podsumował A. Kłodziński, Stosunki Laskonogiego z Odonicem..., s. 143 – 148. Udziału Władysława Odonica w wyprawie do Ziemi Świętej starał się dowieść B. Włodarski, O udziale Polski w wyprawie krzyżowej Andrzeja II w 1217 r., KH, t. 38 (1924), s. 29 - 36. Tej koncepcji starali się podporządkować wydarzenia w Wielkopolsce J. Umiński, Henryk arcybiskup gnieźnieński..., s. 203 i n. oraz R. Grodecki, Dzieje..., s. 201 – 202. Pogląd B. Włodarskiego zanegował W. Dziewulski przekonująco dowodząc, że polskim księciem, który brał udział w wyprawie krzyżowej zorganizowanej przez króla węgierskiego Andrzeja II, był książę opolski Kazimierz. Tenże, Bułgarka księżną opolską, Sobótka, t. 24 (1969), z. 2, s. 159 – 163. W sprawie chronologii wydarzeń w Wielkopolsce za wiążące uznać należy ustalenia M. Przybyła, Władysław Laskonogi..., s. 128 – 131, przyjęte przez B. Nowackiego, Przemysł I..., s. 63 – 64 i W. Barana – Kozłowskiego, Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz..., s. 232 - 237.

Świętopełka, zajął ważny ze strategicznego punktu widzenia gród Ujście<sup>114</sup>, a niedługo później także gród Nakło<sup>115</sup>. Następnie zaś 30 listopada 1223 roku w Kcyni, między wielkopolskimi książętami doszło do zawarcia układu pokojowego, mocą którego zaakceptowano zaistniałą sytuację i przerwano dalsze działania zbrojne<sup>116</sup>.

Kolejne, potwierdzone bezpośrednio przez źródła wydarzenia, mające niebagatelny wpływ na rozłożenie sił politycznych w kraju, rozegrały się w roku 1225. Prawdopodobnie właśnie wówczas doszło do zawarcia między Władysławem Laskonogim a Leszkiem Białym układu o przeżycie<sup>117</sup>. Zawarcie wspomnianej umowy w bliżej nieokreślony sposób godziło w interesy Henryka Brodatego, co, jak podejrzewa G. Labuda, skłoniło śląskiego księcia do zorganizowania zbrojnej wyprawy przeciw swemu dotychczasowemu sojusznikowi Leszkowi Białemu<sup>118</sup>. Do bezpośrednich starć jednak nie doszło. Jak informuje Jan Długosz, krakowski książę zdołał przekonać Henryka Brodatego do zaniechania działań zbrojnych i zawarcia sojuszu<sup>119</sup>.

Wydarzenia z lat 1224 – 1225 doprowadziły do kolejnego przegrupowania sił na polskiej arenie politycznej. Odtąd po jednej stronie znaleźli się książęta: Leszek Biały, jego brat Konrad, Władysław Laskonogi oraz Henryk Brodaty. Drugi blok polityczny tworzyli Władysław Odonic i książę pomorski Świętopełk. Słuszność tego podziału potwierdzają wydarzenia, do jakich doszło w roku następnym. Z bulli papieskiej datowanej na 5 maja 1227 roku<sup>120</sup> wynika, że najprawdopodobniej jeszcze w roku 1226, w wyniku intryg pewnych polskich książąt doszło do pruskiego najazdu na posiadłości Świętopełka<sup>121</sup>. Kim byli owi niewymienieni z imienia w

<sup>114</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 3; Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 80. W roku 1224 Władysław Odonic występuje z tytułem *dux de Usce* (KDW, t. 3, nr 2024).

<sup>115</sup> Posiadanie Nakła przez Władysława Odonica potwierdza dopiero dokument wystawiony przez tego księcia w 2 października 1225 (KDW, t. 1, nr 116), jednak, jak zwykle się przyjmować w historiografii, fakt ten musiał nastąpić przed układem zawartym między książętami w Kcyni, a więc przed 30 listopada 1223 roku. A Kłodziński, Stosunki Laskonogiego z Odonicem..., s. 132 – 133; G. Labuda, Śmierć Leszka Białego (1227), RH, t. 61 (1995), s. 19 – 24; M. Przybył, Władysław Laskonogi..., s. 138 – 140; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 78.

<sup>116</sup> KDW, t. 3, nr 2024.

<sup>117</sup> KDW, t. 1, nr 122. Układ ten, łącząc z koncepcją tzw. piastowskiego trójprzymierza, na rok 1217 kładli: R. Grodecki, Dzieje..., s. 203 oraz B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 201. Przedział czasowy układu między rokiem 1223 a 21 VI 1226 roku wyznaczył A. Semkowicz, Zbrodnia gaśawska, Ateneum, t. 43 (1886), cz. 3, s. 338 - 339. Rok 1225, jako datę zawarcia układu o przeżycie, najbardziej przekonująco uzasadnił G. Labuda, Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji, Poznań 1983, s. 69 – 78. Nie brak również głosów za przesunięciem daty zawarcia układu na rok 1227: M. Przybył, Władysław Laskonogi..., s. 143 – 146; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 80 – 81.

<sup>118</sup> G. Labuda, Zaginiona..., s. 69 – 75.

<sup>119</sup> I. Długossi, Annales..., lib. 6, s. 241 - 242.

<sup>120</sup> K. Maz., nr 246.

<sup>121</sup> J. Powierski, Stosunki polsko – pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 74 (1968), z. 1., s. 163.

papieskim dokumencie książęta polscy? Zapewne słuszne są domysły J. Powierskiego, który wskazał na Władysława Laskonogiego i Leszka Białego<sup>122</sup>. Do tego grona dołączyć wypadnie jeszcze Konrada mazowieckiego, za czym z kolei opowiedział się B. Włodarski<sup>123</sup>. Zwrócić należy w tym miejscu uwagę na sprawę pogarszających się stosunków między Leszkiem Białym a księciem pomorskim Świętopełkiem. Powodem narastającego konfliktu były ambicje gdańskiego księcia, który, jak podaje *Kronika wielkopolska*, domagał się od Leszka Białego uznania jego niezależnej władzy na Pomorzu<sup>124</sup>. Żądanie to nie mogło w żaden sposób znaleźć zrozumienia na krakowskim dworze i stało się powodem narastającego między księciem gdańskim a Leszkiem Białym, konfliktu, który znalazł swój tragiczny finał dopiero podczas zjazdu w Gąsawie.

Rok 1226 przyniósł ze sobą także walki w Wielkopolsce, kiedy to Władysław Odonic, jak wynika z relacji Jana Długosza, spalił, należące do stryja, spichrze w miejscowości Niedźwiedz<sup>125</sup>. Jednak zdecydowany zwrot w wojnie między wielkopolskimi książętami przyniósł dopiero rok następny. Wówczas Władysław Laskonogi, zebrawszy znaczne siły, ruszył w kierunku Ujścia i rozpoczął oblężenie grodu. Ku zaskoczeniu oblegających Władysław Odonic zdołał opuścić gród i zadał stryjowi tak dotkliwą porażkę, że ten zmuszony został do odstąpienia od oblężenia. Nie była to jednak jednorazowa potyczka. Działania wojenne musiały rozprzestrzenić się także na pozostałą część Wielkopolski, o czym świadczy fakt, że Władysław Odonic zdołał odzyskać Kalisz i Poznań<sup>126</sup>.

W listopadzie 1227 roku książę krakowski zwołał zjazd w Gąsawie, na którym zamierzano, obok innych palących kwestii, poruszyć przede wszystkim sprawę konfliktu, jaki od lat toczyli ze sobą książęta wielkopolscy: Władysław Laskonogi i Władysław Odonic. Ostatecznie jednak z powodu brutalnej napaści Pomorzan, w wyniku której zginął Leszek Biały, a Henryk Brodaty został poważnie raniony, obrady nie doszły do zamierzonego skutku<sup>127</sup>. Śmierć Leszka Białego

<sup>122</sup> Tamże, s. 163 – 164.

<sup>123</sup> B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, Toruń 1971, s. 26.

<sup>124</sup> *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 81.

<sup>125</sup> I Długosi, *Annales...*, lib. 6, s. 253. Por. M. Przybył, *Władysław Laskonogi...*, s. 140 – 141; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 79.

<sup>126</sup> *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 3; *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 83. Por. M. Przybył, *Władysław Laskonogi...*, s. 142 – 143; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 80.

<sup>127</sup> Zbrodnia w Gąsawie posiada bogatą literaturę przedmiotu, do najważniejszych prac poświęconych zagadnieniu należą: S. Smolka, *Henryk Brodaty...*, s. 37 - 38; A. Semkowicz, *Zbrodnia...*, s. 328 i n.; Tenże *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 220 - 224; A. Kłodziński, *Stosunki Laskonogiego z Odonicem...*, s. 137 - 138; S. Zachorowski, *Wiek XIII...*, s. 250 - 251; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 206; J. Umiński, *Śmierć Leszka Białego*, *Nasza Przeszłość*, t. 2 (1947), s. 3 i n.; B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 235 i n.; G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego (1227)*, *RH*, t. 61 (1965), s. 7 i n.; T. Jurek, *Gasawa - w obronie*

spowodowała diametralną zmianę sytuacji politycznej, jaka wykrystalizowała się w Polsce na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia. Zgon krakowskiego księcia spowodował bowiem osłabienie koalicji, w której skład ostatecznie weszli książę wielkopolski Władysław Laskonogi, książę śląski Henryk Brodaty oraz książę krakowsko – sandomierski Leszek Biały, którego działania polityczne konsekwentnie wspierał nieobecny na zjeździe brat Konrad. Jednak wydarzenia w Gąsawie sprawiły, że popierający dotąd politykę swego brata Konrad mazowiecki stał się nieprzejednanym antagonistą dwóch pozostałych twórców koalicji, a więc Władysława Laskonogiego i Henryka Brodatego, którzy mimo śmierci Leszka Białego, nadal podtrzymywali przyjazne stosunki. Powodem, dla którego doszło do konfliktu między Władysławem Laskonogim i Henrykiem Brodatym a Konradem, była sprawa następstwa tronu po Leszku Białym, do którego zarówno mazowiecki jak i wielkopolski książę zgłosili swoje pretensje.

Zgon Leszka Białego sprawił, że rywalizację o wakujący w Krakowie tron rozpoczęły trzy stronnictwa skupione wokół tyłuż książąt zgłaszających swe prawa do objęcia władzy w Małopolsce. Pierwsze stronnictwo, skupione wokół księżnej Grzymisławy, wdowy po Leszku Białym, która występowała w interesie swego niespełna dwuletniego syna, księcia Bolesława, zgłaszało swe pretensje do krakowskiego tronu w oparciu o prawo dziedziczenia po ojcu. Drugie ze stronnictw książęcych reprezentował Konrad mazowiecki, który podkreślał swe pretensje do rządów w Krakowskim i Sandomierskim, powołując się na rodowe prawo dziedziczenia po zmarłym bracie. Do rywalizacji o tron krakowski przystąpiło także, popierane przez księcia śląskiego Henryka Brodatego, stronnictwo Władysława Laskonogiego, wysuwające pretensje do spadku po Leszku Białym w oparciu o zawarty wcześniej układ, w myśl którego książę, który przeżyje sojusznika, miał objąć jego dziedzictwo<sup>128</sup>.

Tron krakowski miał zatem przypaść w udziale temu z kandydatów, który poprzez skupienie wokół własnej osoby jak największej liczby wywodzących się z najpotężniejszych możnowładczych rodów Małopolski zwolenników swego panowania zdoła zbudować najsilniejsze stronnictwo polityczne. Zadanie to było o tyle trudne, że w wyniku ustawicznie powstających konfliktów na tle ciągłej rywalizacji o udział w sprawowaniu władzy, polityka prowadzona przez małopolskie

---

zdrajcy, RH, t. 62 (1996), s. 151 i n.

<sup>128</sup> Podstawa prawna pretensji zgłaszanych do krakowskiego tronu została przedstawiona najobszerniej w następujących pracach: K. Szkaradek, Stosunki polskie po śmierci Leszka Białego, Rocznik Filarecki, t. 1 (1886), s. 9 i n.; K. Krotoski, Walka o tron krakowski w roku 1228, Przegląd Powszechny, t. 12 (1895), s. 103 i n.

możnowładztwo nie stanowiła monolitu. Tak więc przynależność do któregoś z rywalizujących stronnictw zależała, przede wszystkim, od bezpośrednich korzyści, jakie przedstawiciele małopolskiej elity politycznej mogli odnieść w wyniku przejęcia władzy w Krakowie przez konkretnego kandydata. Ostatecznie więc walkę o Kraków miał zakończyć zwycięstwem ten książę, który zdoła na tyle umiejętnie wygrywać konflikty między przedstawicielami poszczególnych rodów, aby zjednać sobie jak największą część małopolskiego możnowładztwa.

Jako pierwszy zabieg o przejęcie rządów w dzielnicy krakowskiej i sandomierskiej rozpoczął Konrad. Zanim jednak osobiście pojawił się w Małopolsce, wysłał do Krakowa swojego syna Kazimierza, któremu najpewniej powierzył zadanie pilnowania swoich interesów<sup>129</sup>. Niebawem mazowiecki książę rozpoczął bezpośrednie działania w celu uzyskanie od księżnej Grzymisławy i otaczającego ją możnowładztwa zgody na objęcie rządów opiekuńczych nad małoletnim Bolesławem. W tym też celu doszło do zjazdu odbytego w marcu 1228 roku w Skaryszewie, gdzie jednak nie udało się Konrowi zrealizować swych planów<sup>130</sup>. Przypuszczalnie książę mazowiecki swe pretensje do opieki nad bratankiem podniósł także w trakcie kolokwium zwołanego do Krakowa w maju tego samego roku<sup>131</sup>. Jednak również tam, podobnie jak na zjeździe w Skaryszewie, kandydatura Konrada do objęcia rządów regencyjnych w małopolskiej stolicy została przez księżną Grzymisławę oraz przeważającą część małopolskiego możnowładztwa odrzucona.

Mimo że chwilowo udało się oddalić pretensje Konrada do rządów opiekuńczych nad bratankiem, to prowadzone pertraktacje uświadomiły zarówno Grzymisławie, jak i popierającemu ją stronnictwu, że samodzielna regencja księżnej nie jest możliwa do utrzymania. Stąd też zapewne zrodził się plan, aby na opiekuna małoletniego Bolesława powołać wielkopolskiego księcia Władysława Laskonogiego, który, jak była o tym mowa wcześniej, wysuwał swe roszczenia do sprawowania rządów opiekuńczych w Krakowie na podstawie uprzednio zawartej z Leszkiem Białym umowy o przeżyciu. Decyzja o objęciu rządów w Krakowie przez Władysława Laskonogiego zapadła, być może, już na majowym wiecu w Krakowie, na którym przypuszczalnie ostatecznie odrzucono kandydaturę Konrada mazowieckiego. Jeszcze przed objęciem przez Władysława Laskonogiego władzy w

---

<sup>129</sup> Obecność Konrada w Krakowie poświadcza dokument wydany przez księżną Grzymisławę 6 XII 1227 roku (KDM, t. 2, nr 393).

<sup>130</sup> KMaz., nr 254.

<sup>131</sup> Kolokwium poświadcza dokument wystawiony przez Pakosława wojewodę sandomierskiego dla klasztoru w Mogilnie (KMog., nr 6).

Krakowie, wydał on w Cieni dwa przywileje. Pomijając w tym miejscu szczegółową analizę obu dokumentów wypadnie jedynie zauważyć, idąc w tym względzie za słowami J. Baszkiewicza, że przywileje te „*stanowiły program kompromisu między księciem a możnowładztwem krakowskim*”<sup>132</sup>.

Należy w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na otoczenie występującej w imieniu małoletniego Bolesława księżnej Grzymisławy, stanowiło ono wraz z nią trzon stronnictwa, które podjęło walkę z Konradem mazowieckim i doprowadziło do objęcia rządów w Krakowie przez Władysława Laskonogiego. Grono najwierniejszych stronników księżnej i Bolesława otwiera Pakosław Stary z rodu Awdańców, który początkowo łączył w swym posiadaniu urząd wojewody krakowskiego i sandomierskiego<sup>133</sup>, aby następnie pozostać przy drugim z wymienionych urzędów<sup>134</sup>. Obok Pakosława Starego do głównych przedstawicieli stronnictwa księżnej zaliczyć wypadnie także Marka, wywodzącego się z rodu Gryfitów. Marek, który na pierwszym dokumencie, jaki wystawiła księżna Grzymisława, wdowa po Leszku Białym, występuje jako kasztelan wiślicki<sup>135</sup>, objął następnie urząd wojewody krakowskiego<sup>136</sup>. Wypada się w tym miejscu zastanowić, co było powodem, dla którego Pakosław Stary ustąpił na rzecz Marka z piastowanego dotąd urzędu? Otóż, jak się wydaje, dopuszczenie do tak prestiżowej godności przedstawiciela rodu Gryfitów miało na celu konsolidację tworzącego się wokół księżnej stronnictwa antymazowieckiego. Kumulacja dwóch najwyższych w Małopolsce urzędów w rękach jednej osoby mogła spowodować niezadowolenie przedstawicieli innych rodów możnowładczych, stając tym samym na przeszkodzie utworzenia obozu, którego celem miałyby być obrona interesów nieletniego księcia Bolesława. Księżna zapewne zdawała sobie sprawę, że tylko tworząc wokół siebie silne stronnictwo, składające się z jak największej liczby małopolskich możnych, ma szansę skutecznie odeprzeć roszczenia, jakie wysuwał Konrad do dziedzictwa po

<sup>132</sup> J. Baszkiewicz, Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku, Warszawa 1954, s. 45.

<sup>133</sup> KDM, t. 2, nr 393. Prawdopodobnie, choć nie potwierdza tego żaden przekaz źródłowy, do połączenia w rękach Pakosława Starego obu urzędów doszło jeszcze za panowania Leszka Białego. Zob. J. Bieniak, PSB, t. 25, s. 39.

<sup>134</sup> KMaz., nr 254; KDM, t. 1, nr 11; KMog., nr 6; KDM, t. 2, nr 395; KDKK; t. 1, nr 19 i 20. Na temat przynależności rodowej, kariery urzędniczej i działalności politycznej Pakosława Starego zob. W. Semkowicz, Ród Awdańców w wiekach średnich, Poznań 1920, s. 162 i n.; J. Bieniak, PSB, t. 25, s. 38 – 40; Urzędnicy małopolscy XII – XV wieku. Spisy, pod red. A. Gąsiorowski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 353.

<sup>135</sup> KDM, t. 2, nr 393.

<sup>136</sup> KMaz., nr 254; KDM, t. 1, nr 11; KMog., nr 6; KDKK; t. 1, nr 19 i 20. Na temat przynależności rodowej, działalności politycznej i kariery urzędniczej Marka zob. J. Wyrozumski, PSB, t. 12, s. 619 – 620; Urzędnicy małopolscy..., s. 344; M. L. Wójcik, Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia – rozsiedlenie, Wrocław 1993, s. 53 i n. (gdzie zebrana literatura przedmiotu).

zmarłym bracie. Zatem ustąpienie z urzędu wojewody krakowskiego Pakosława Starego na rzecz Marka należy odczytać jako kompromis, do którego doszło między przeważającą częścią możnowładztwa małopolskiego, nieprzychylną kandydaturze Konrada do objęcia rządów w Krakowie<sup>137</sup>. Po objęciu urzędu wojewody krakowskiego przez Marka, piastowaną dotąd przez niego kasztelanię wiślicką objął, wywodzący się z nieokreślonego dotychczas jednoznacznie przez historiografię rodu, Mściwoj<sup>138</sup>, którego również zaliczyć wypadnie do ówczesnych stronników księżnej Grzymisławy<sup>139</sup>. Do omawianego grona osób, które stały na straży interesów księcia Bolesława, zaliczał się także przedstawiciel rodu Odrowążów, biskup krakowski Iwon. Poświadczony źródłowo udział biskupa po stronie księżnej, zarówno w rokowaniach prowadzonych z Konradem, jak i Władysławem Laskonogim, świadczy o jego ożywionej działalności politycznej na rzecz Leszkowego dziedzica<sup>140</sup>.

Wyżej wymienieni możni stanowili elitę stronnictwa księżnej Grzymisławy i z pewnością nadawali ton prowadzonej wówczas polityce. Jednak oprócz głównych decydentów, do obozu księżnej, na podstawie zachowanych przekazów źródłowych, można zaliczyć także inne osoby. Silne zaangażowanie Iwona Odrowąża po stronie małoletniego Bolesława sprawiło, że poparcia księciu udzielili również liczni współrodowcy biskupa. Spośród Odrowążów, obok Iwona, u boku księżnej występują także Krzesław, początkowo stolnik sandomierski<sup>141</sup>, następnie zaś cześnik krakowski<sup>142</sup> oraz jego brat Prandota, prepozyt *de Tarsc*<sup>143</sup>. Poparcia księżnej udzielił także ród Lisów, reprezentowany w jej otoczeniu przez Wojciecha kasztelana Lublina<sup>144</sup>. Spośród innych możnowładców występujących w interesie księcia

<sup>137</sup> W. Semkowicz, *Ród Awdańców...*, s. 162 i n.

<sup>138</sup> Na temat przynależności rodowej Mściwoja toczy się w historiografii ożywiony spór, który doczekał się podsumowania przez J. Wyrozumskiego, PSB, t. 22, s. 231. Najczęściej Mściwoj zaliczany był do przedstawicieli rodu Lisów, co jednak przekonywająco zanegował F. Sikora, O rzekomej dominacji politycznej Lisów w Małopolsce w XIII w., czyli kilka uwag o rodzie Pobogów, SH, t. 26 (1983), z. 1, s. 3 – 38. Zob. także *Urządnicy małopolscy...*, s. 349.

<sup>139</sup> Mściwoj jeszcze 23 maja 1227 roku piastował urząd kasztelana sandomierskiego. Przeniesienia Mściwoja na kasztelanię wiślicką nie można jednak traktować jako degradacji, gdyż wówczas trudno byłoby wytłumaczyć jego wierną służbę księciu Bolesławowi i księżnej Grzymisławie. Uznać należy, że objęcie kasztelani wiślickiej dokonało się za zgodą Mściwoja i zaspokajało jego ambicje.

<sup>140</sup> KDM, t. 2, nr 393; KDM, t. 1, nr 11 (pięczęć biskupa); KMaz., nr 254; KMog., nr 6 (na dokumencie Pakosława Starego występuje Otto, komornik biskupa krakowskiego); KDKK; t. 1, nr 19 i 20. Na temat działalności politycznej biskupa w tym okresie zob. K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, *Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie*, t. 8, (1926/1927), s. 1 – 108; R. Grodecki, PSB, t. 10, s. 187 – 192; J. Tazbirowa, *Rola polityczna Iwona Odrowąża*, PH, t. 57 (1966), z. 2, s. 208.

<sup>141</sup> KDM, t. 2, nr 393; KMog., nr 6; KDM, t. 1, nr 11 (bez urzędu).

<sup>142</sup> KDM, t. 2, nr 395. Por. *Urządnicy małopolscy...*, s. 340.

<sup>143</sup> KDM, t. 1, nr 11.

<sup>144</sup> KDM, t. 1, nr 11 (kasztelan Lublina); KDM, t. 2, nr 395 (bez urzędu). Por. J. Bieniak, PSB, t. 25,

Bolesława wymienić należy także tych, których przynależność rodowa jest trudna do określenia, a więc: Dobiesza kasztelana Małogoszczy<sup>145</sup>, Jakuba kasztelana Sandomierza<sup>146</sup>, Przeclawa kasztelan Czechowa<sup>147</sup>, Dzierżykraj kasztelana Sącza<sup>148</sup>, Mirosława kasztelana Połańca<sup>149</sup>.

Wysiłek włożony przez Grzymisławę i popierające ją stronnictwo w przekazanie rządów w Krakowie Władysławowi Laskonogiemu przyniósł ograniczone korzyści. Panowanie wielkopolskiego księcia okazało się nietrwałe, a sprawowana przezeń władza miała charakter wyłącznie nominalny. Na taki stan rzeczy wpływały rozgrywające się w tym czasie wydarzenia w Wielkopolsce, gdzie w roku 1228 doszło do ponownego wznowienia działań zbrojnych między Władysławem Laskonogim a Władysławem Odonicem. Początkowo ich przebieg był pomyślny dla starszego spośród książąt wielkopolskich, bowiem nie dość, że zdołał on pokonać bratanka w bezpośrednim starciu, to dodatkowo, przy tej okazji, zdołał pochwycić go w niewolę<sup>150</sup>. Tak więc rok 1228 przyniósł Władysławowi Laskonogiemu nie tylko przywrócenie panowania nad całą Wielkopolską, ale również na mocy układu zawartego podczas zjazdu w Cieni z Grzymisławą, wdową po Leszku Białym, i małopolskim możnowładztwem, ponowne rządy w Krakowie. Spektakularne sukcesy polityczne, jakie święcił Władysław Laskonogi, nie trwały jednak długo. Przypuszczalnie jeszcze latem tego samego roku Władysław Odonic zdołał zbiec z niewoli i ponownie stanąć do walki ze stryjem<sup>151</sup>. Problemy Władysława Laskonogiego w rodzimej dzielnicy sprawiły, że na arenie politycznej pojawił się Henryk Brodaty, który, w obliczu zaabsorbowania swego sojusznika walką z bratankiem, przejął w jego imieniu rządy w Krakowie<sup>152</sup>. Posunięcie Henryka Brodatego nie pozostało bez odpowiedzi ze strony Konrada. Jeszcze w roku 1228 z Mazowsza w kierunku Krakowa wyruszyła zbrojna wyprawa. Jednak zdecydowane działania śląskiego księcia sprawiły, że akcja militarna przeprowadzona przez Konrada zakończyła się niepowodzeniem<sup>153</sup>. Mazowiecki

---

s. 40; F. Sikora, *O rzekomej dominacji Lisów w Małopolsce...*, s. 10.

<sup>145</sup> (KDM, t. 1, nr 11). Dobiesz niekiedy utożsamiany jest z pochodzącym z rodu Odrowążów Dobiesławem. Mylność tego poglądu wykazał B. Śliwiński, *Krąg krewniaczy biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża*, *Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego uniwersytetu Gdańskiego*, Historia 14, Gdańsk 1984, s. 51.

<sup>146</sup> KDM, t. 1, nr 11.

<sup>147</sup> KDM, t. 2, nr 395. S. Szczur, *Przeclaw*, PSB, t. 28, s. 677.

<sup>148</sup> *KMog.*, nr 6.

<sup>149</sup> KDM, t. 1, nr 11.

<sup>150</sup> *Rocznik kapitulny krakowski*, MPH s. n., t. 5, s. 75; *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 83.

<sup>151</sup> *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 83.

<sup>152</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 207 – 208.

<sup>153</sup> *Kronika polsko - śląska*, MPH, t. 3, s. 641; I. Długosi, *Annales...*, lib. 6, s. 250 - 251.

książę nie mogąc uzyskać zamierzonego celu, zarówno na drodze pokojowych negocjacji, jak również zbrojnego wystąpienia, postanowił zmienić metodę swego dotychczasowego postępowania. Podczas zjazdu Henryka z możnymi, który odbył się w Spytkowicach, prawdopodobnie wczesną wiosną 1229 roku, zwolennicy Konrada uwięzili nowego władcę Krakowa a następnie przekazali go w jego ręce<sup>154</sup>. Mimo, że za sprawą nalegań małżonki Henryka cieszącej się wielkim autorytetem księżnej Jadwigi, zdołał on odzyskać wolność, to musiał okupić ją zrzeczeniem się wszelkich pretensji do tronu krakowskiego<sup>155</sup>. Jednak w ostatecznym rozrachunku i tym razem zabiegi Konrada o Kraków zakończyły się niepowodzeniem, gdyż formalnie władzę w mieście ponownie przejął Władysław Laskonogi.

Niestety, krótkie panowanie Henryka Brodatego w Krakowie niemal nie pozostawiło po sobie śladów dokumentowych, które pozwoliłyby precyzyjnie określić jego zwolenników w Małopolsce. Jedyne zachowane przekazy źródłowe wskazuje, że poparcia Henrykowi udzielał biskup krakowski Iwo, zagorzały przeciwnik Konrada, konkurenta śląskiego księcia do objęcia krakowskiego stolca<sup>156</sup>. Przemawia za tym dokument, w którym Iwo udziela Henrykowi zgody na budowę zamku w Przegini, wsi należącej do kapituły krakowskiej<sup>157</sup>. Można się jedynie domyślać, że poparcia śląskim rządom w Małopolsce udzielili także pozostali możni, wchodzący w skład skupionego wokół księżnej Grzymisławy antymazowieckiego stronnictwa, na czele z zawsze wiernymi śląskim książętom Gryfitami<sup>158</sup>.

Nikła podstawa źródłowa uniemożliwia również dokładne określenie osób, które przeprowadziły zamach. W tej sytuacji pozostaje jedynie wielce prawdopodobna sugestia wyrażona przed laty przez W. Semkowicza, zgodnie z którą porwania dokonali przedstawiciele rodu Toporów<sup>159</sup>. Za takim rozwiązaniem przemawia położenie niedaleko Spytkowic, a więc miejsca, z którego uprowadzony został Henryk, ich rodowego gniazda<sup>160</sup>. Przypuszczenie W. Semkowicza

<sup>154</sup> Kronika polsko – śląska, MPH, t. 3, s. 642; Kronika książąt polskich, MPH, t. 3, s. 486; Rocznik kapituły krakowskiej, MPH, t. 2, s. 803; Rocznik Traski, MPH, t. 2, s. 837; Rocznik małopolski, MPH, t. 3, s. 165; I. Długossi, *Annales...*, lib. 6, s. 251 - 252.

<sup>155</sup> I. Długossi, *Annales...*, lib. 6, s. 252.

<sup>156</sup> Nie jest słusznym twierdzenie, że objęcie rządów w Krakowie przez Henryka Brodatego „*równało się katastrofie politycznej*” biskupa krakowskiego Iwona. J. Tazbirowa, *Rola polityczna Iwona Odrowąza*, PH, t. 57 (1966), z. 2, s. 209.

<sup>157</sup> KDKK, t. 1, nr 21.

<sup>158</sup> Bliskie stosunki Gryfitów z Henrykiem Brodatym datować można począwszy od roku 1225, kiedy to przedstawiciele tego rodu podnieśli bunt przeciw Leszkowi Białemu, wzywając na tron krakowski księcia śląskiego. Rocznik kapituły krakowskiej, MPH, t. 2, s. 802; Rocznik Sędziwoja, MPH, t. 2, s. 877; ; I. Długossi, *Annales...*, lib. 6, s. 241 – 242; Por. G. Labuda, *Zaginiona kronika...*, s. 69 i n.

<sup>159</sup> W. Semkowicz, *Ród Awdańców...*, s. 165.

<sup>160</sup> S. Smolka, *Gniazdo Tęczyńskich*, w: *Szkice historyczne*, t. 2, s. 1 – 89. J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 56 – 66.

potwierdzają ponadto dwa dokumenty wydane przez Konrada; w przekazach tych u jego boku występują przedstawiciele Toporów, co świadczy o ich bliskich kontaktach z księciem. Na pierwszym z nich, wydanym na rzecz Krzyżaków w Bejcach 23 kwietnia 1228 roku, występują Sieciech sędzia dworu, jego brat Stefan, a także Gołuch i Andrzej synowie Sułka<sup>161</sup>. Drugi dokument wydany w tym samym roku, stanowiący nadanie dla Rycerzy Chrystusowych w Dobrzyniu, posiada w liście świadków znanego z poprzedniego dyplomu sędziego Stefana oraz innego Topora piastującego urząd stolnika, Żegotę<sup>162</sup>. Powody, dla których Toporowie w walce o Kraków znaleźli się po stronie Konrada, wydają się być czytelne. Zdominowanie przez potężnych Awdańców, Odrowążów i Gryfitów, utworzonej na rzecz obrony interesów małoletniego Bolesława, szerokiej koalicji małopolskich możnych sprawiło, że w zaistniałym układzie sił nie mogli oni liczyć na odniesienie konkretnych korzyści, co dodatkowo potwierdza fakt, że nie piastowali oni wówczas w Małopolsce żadnych urzędów a więc, jak się wydaje, zepchnięci zostali na drugi plan rozgrywających się wówczas wydarzeń. W zaistniałej sytuacji tylko zwycięstwo Konrada w toczonych o Kraków walkach dawało możliwość zmiany istniejącego układu sił, co zapewne ostatecznie skłoniło Toporów do poparcia działań mazowieckiego księcia<sup>163</sup>.

Uwięzienie Henryka Brodatego nie przyniosło i tym razem Konradowi spodziewanych korzyści, gdyż, najprawdopodobniej po wycofaniu się wrocławskiego księcia, rządy w Małopolsce objął ponownie Władysław Laskonogi<sup>164</sup>. Był on jednak tak dalece zaabsorbowany wydarzeniami rozgrywającymi się w tym czasie w Wielkopolsce, gdzie toczył zaciętą walkę z Władysławem Odonicem, że sprawowane przez niego rządy w Krakowie miały charakter jedynie formalny, a rzeczywista władza spoczęła w rękach małopolskich urzędników. Nikła podstawa źródłowa uniemożliwia precyzyjne określenie osób, które przejęły władzę w Krakowie po wycofaniu się Henryka Brodatego. Należy jednak przyjąć, że skoro władzy w Krakowie nie objął Konrad, to z pewnością zwyciężyło stronnictwo antymazowieckie, na czele którego konsekwentnie stał

<sup>161</sup> KMaz., nr 264.

<sup>162</sup> KMaz, nr 266.

<sup>163</sup> G. Klimecka, Ród potomków Sieciecha w wiekach XII i XIII, *SŻ*, t. 28 (1983), s. 57.

<sup>164</sup> Niektórzy historycy uznali, że po wycofaniu się Henryka Brodatego na Śląsk rządy w Małopolsce przejął Konrad mazowiecki. Min. S. Smolka, *Henryk Brodaty...*, s. 42; S. Zachorowski, *XIII wiek...*, s. 23. Bardziej przekonujące wydają się jednak argumenty przemawiające za objęciem formalnych rządów przez Władysława Laskonogiego. S. Krzyzanowski, *Ostatnie panowanie Laskonogiego w Krakowie*, *Sprawozdania AU*, 1907, nr 7, s. 7; M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego...*, s. 289 i n.; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 208 i n.; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa...*, s. 48 – 49; B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, Toruń 1971, s. 34 – 36.

Marek z rodu Gryfitów, tytułujący się na jednym z dokumentów pochodzących z 1230 roku „*miseratione divina sub duce Wladislao Cracoviensis palatinus*”<sup>165</sup>.

Niepowodzenia, jakie spotkały Konrada w staraniach o Kraków sprawiły, że mazowiecki książę postanowił uderzyć na Wielkopolskę i Śląsk, ziemie należące do jego najgroźniejszych przeciwników. Tak, więc jeszcze w roku 1229 rozpoczął oblężenie Kalisza, a biorące udział w wyprawie posiłki ruskie uderzyły na posiadłości Henryka Brodatego, siejąc zniszczenie w okolicach Milicza i Wrocławia. Zorganizowane przez Konrada przedsięwzięcie zbrojne i tym razem nie przyniosło oczekiwanych rezultatów i ostatecznie mazowiecki książę odstąpił od oblężenia grodu<sup>166</sup>. W tym miejscu istotne jest jednak pytanie, dlaczego Konrad podczas omawianej wyprawy zdecydował się na obleganie właśnie Kalisza, przypuszczalnie jednego z głównych grodów wchodzących w skład należącego do Władysława Odonica dziedzictwa. Wielce prawdopodobnym wydaje się w tej sprawie domysł wyrażony przez B. Zientarę. Zgodnie z sugestią tego historyka działania zbrojne Konrada nastąpiły w porozumieniu z Władysławem Odonicem, który w tym czasie w innym miejscu Wielkopolski wiązał siły zbrojne Władysława Laskonogiego. Pośrednio za słusznością poglądu wyrażonego przez B. Zientarę przemawiają, potwierdzone źródłowo, przyjazne stosunki, jakie łączyły Władysława Odonica i Konrada mazowieckiego dwa lata później, a więc w roku 1231<sup>167</sup>. Nie można zatem wykluczyć, że początki współpracy między książętami sięgają swymi korzeniami roku 1229 i wyprawy Konrada na Kalisz<sup>168</sup>.

Ponowne niepowodzenie, jakie spotkało Konrada, sprawiło, że musiał on po raz kolejny zmienić plan działania. Postępowanie Pakosława i Mściwoja podczas oblężenia Kalisza, jak również wrogie dotychczas względem niego zachowanie przeważającej części małopolskiego możnowładztwa, uświadomiło Konradowi, że nie ma on większych szans na szybkie objęcie rządów w Krakowie. W związku z powyższym, wykorzystując niemożność interwencji w Małopolsce ze strony zarówno Władysława Laskonogiego (wojna z Władysławem Odonicem), jak i Henryka Brodatego (wojna z arcybiskupem magdeburskim o Lubusz), postanawia objąć swym panowaniem Małopolskę, kolejno podporządkowując wchodzące w jej skład terytoria. Najpierw, w bliżej nieokreślonym czasie (ok. 1229), w posiadanie

---

<sup>165</sup> KMog., nr 11.

<sup>166</sup> KMog., nr 11. Datę najazdu ustalił na rok 1229 B. Włodarski, Rola Konrada I mazowieckiego w stosunkach polsko – ruskich, Lwów 1936, s. 12 i n.; Tenże, Polityczne..., s. 34 – 35, przyp. 196.

<sup>167</sup> KDW, t. 1, nr 132, 134.

<sup>168</sup> Latopis hipacki, PSRL, t. 2, s. 754. B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 246 – 247. Por. M. Przybył, Władysław Laskonogi..., s. 154; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 90.

Konrada dostała się ziemia sieradzko – łęczycka, następnie postanowił ksiązę przejąć rządy w należącej do Grzymisławy i małoletniego Bolesława ziemi sandomierskiej. W tym celu zaprosił księżną na zjazd, który odbył się nad Pilicą niedaleko Radomia, gdzie wymusił na niej zrzeczenie się rządów w dzielnicy sandomierskiej, co pośrednio poświadcza tytułatura, jakiej użyła księżna w wystawionym wówczas przez siebie dokumencie: „*relicta clarae memoriae L. ducis Poloniae*”<sup>169</sup> zamiast dotychczas używanego sformułowania „*ducissa Sandomiriae*”<sup>170</sup>.

Dokument potwierdzający zjazd Konrada z Grzymisławą odbyty nad rzeką Pilicą jest niezwykle istotny także z innego względu. Zawiera on bowiem obszerną listę świadków, na podstawie której można porównać obecnych stronników księżnej z osobami, które doprowadziły do oddania władzy w Krakowie Władysławowi Laskonogiemu, a następnie zgodziły się na objęcie rządów w imieniu wielkopolskiego księcia przez Henryka Brodatego. Na podstawie listy świadków omawianego dyplomu nasuwa się wniosek, że stronnictwo skupione wokół księżnej było w tym czasie stosunkowo stabilne, za czym przemawia wyraźnie dostrzegalny brak większej rotacji na urządach kasztelańskich. Na czele stronnictwa skupionego wokół księżnej nadal stali Pakosław Stary, palatyn sandomierski, oraz Mściwoj, kasztelan wiślicki. Na uwagę zasługuje brak w dyplomie dwóch pozostałych głównych animatorów prowadzonej przez Grzymisławę polityki, a więc Marka Gryfity i biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża. Nie należy jednak odczytywać tego jako zmianę dotychczas reprezentowanego przez nich stanowiska. Nieobecność obu dostojników można łatwo wytłumaczyć ich obowiązkami, jakie pełnili wówczas w Krakowie. Marek obejmując, z ramienia Władysława Laskonogiego, urząd wojewody krakowskiego nie mógł już występować w otoczeniu księżnej. Podobnie ze strony biskupa krakowskiego nie sposób dostrzec sygnałów mogących sugerować, że przeszedł on na stronę Konrada. W omawianym dokumencie świadkują ponadto dobrze już znani z otoczenia Grzymisławy urzędnicy: Jakub kasztelan Sandomierza, Wojciech kasztelan Lublina, Dzierżykraj kasztelana Sącza, Dobiesz, który opuścił kasztelanię w Małogoszczy obejmując ten sam urząd w Zawichoście, Przeclaw, kasztelan Czechowa, Mirosław, który opuścił urząd kasztelana Połańca, obejmując taką samą godność w Małogoszczy oraz Wirciżyr, kasztelan Żarnowca, pełniący wcześniej urząd cześnika krakowskiego.

Objęcie rządów w dzielnicy sandomierskiej początkowo zapewne przez

---

<sup>169</sup> KDM, t. 1, nr 12.

<sup>170</sup> KDM., t. 2, nr 395.

samego Konrada, następnie zaś przez jego najstarszego syna Bolesława<sup>171</sup>, było równoznaczne ze sromotną klęską stronnictwa wiernego księżnej Grzymisławie i Bolesławowi. Klęska ta miała daleko idące konsekwencje, bowiem Konrad wobec możnych, będących dotąd w nieustannej względem niego opozycji, wszczął dotkliwą represję. Część z nich zapewne wraz z Pakosławem Starym i Mściwojem zmuszona została do opuszczenia Małopolski i udania się na wygnanie do księstwa włodzimierskiego, o czym informuje dokument księżnej Grzymisławy z 18 listopada 1230 roku, w którym zanotowano, że rycerze „...*per eum [Konrada] pulsus olim de Polonia, tunc autem per filium eius de Russia reuocatis...*”<sup>172</sup>. Z czasem jednak pozycja Konrada w ziemi sandomierskiej była na tyle silna, że mógł on sobie pozwolić na powrót wygnańców. Zakończenie banicji wiązało się zapewne z zawarciem kompromisu między księciem a nieprzychylną mu dotąd częścią małopolskiego możnowładztwa, za czym przemawia fakt, że nieprzejednani dotąd wrogowie Konrada, a więc Pakosław Stary i Mściwoj, objęli urzędy odpowiednio kasztelana i wojewody wiślickiego, gdzie, najprawdopodobniej po usunięciu księżnej Grzymisławy z Sandomierza, znajdował się jej dwór.

Zmiana stanowiska, jakie dotąd względem mazowieckiego księcia zajmowali Pakosław Stary i Mściwoj, jest w pełni zrozumiała zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę ówczesną sytuację polityczną. Obaj możni, co zdołali już wielokrotnie udowodnić, byli zagorzałymi i wiernymi stronnikami Grzymisławy i księcia Bolesława. Mając zatem na celu dobro dziedzica Leszka Białego, zgodzili się na objęcie rządów w Krakowie najpierw przez Władysława Laskonogiego, następnie zaś Henryka Brodatego. Jednak w sytuacji, gdy obaj książęta nie byli w stanie sprawować opieki nad małoletnim Bolesławem, a samodzielna regencja księżnej Grzymisławy wobec roszczeń wysuwanych przez Konrada nie mogła zostać zrealizowana, zgodzili się na kompromis z dotychczasowym przeciwnikiem. Wydaje się więc, że głównym motywem, jakim kierowali się obaj możni przy zawieraniu kompromisu z Konradem, był brak jakiegokolwiek innego rozwiązania, które nie stałoby w sprzeczności z interesem księcia Bolesława.

Brak alternatywy wobec rządów Konrada w ziemi sandomierskiej spowodował, że stronnictwo broniące interesów małoletniego Bolesława zaczęło się powoli kruszyć. Skutkiem tego był dostrzegalny w źródłach podział w jednolitym dotąd antymazowieckim obozie. Część możnych, mimo zawartego z Konradem

---

<sup>171</sup> Po raz pierwszy Bolesław jako książę sandomierski poświadczony jest w dokumencie wydanym w roku 1230 podczas wieceu odbytego w Gąbinie (KDM, t. 2, nr 399).

<sup>172</sup> KDM, t. 2, nr 401.

kompromisu, nadal służyła księżnej Grzymisławie i Bolesławowi, natomiast pozostali wyraźnie przeszli na stronę mazowieckiego księcia. Na czele pierwszej grupy możnych nadal stali odwołani z wygnania Pakosław Stary i Mściwoj<sup>173</sup>, obok których wierności księżnej dochowali Przeclaw, dotychczasowy kasztelan Czechowa, obecnie poświadczony w otoczeniu księżnej bez urzędniczej godności<sup>174</sup>, a także Strzesz, dawny cześnik sandomierski<sup>175</sup>, który teraz utracił swój urząd<sup>176</sup> oraz wywodzący się z rodu Powalów – Ogończyków podkomorzy Gedko<sup>177</sup>. Niestety, wskazanie pozostałych osób, które pozostały na służbie u księżnej i małoletniego Bolesława jest niemożliwe ze względu na szczupłość zachowanej postawy źródłowej, która uniemożliwia prowadzenie dalszych badań porównawczych.

Do możnych, którzy wraz z zaistnieniem nowej sytuacji przeszli do mazowieckiego obozu zaliczyć wypadnie Dobiesza i Dzierżykraj, których obecność w otoczeniu księcia Bolesława, syna Konrada, niedługo po objęciu przez niego rządów w Sandomierzu poświadczą odpowiedni dyplom<sup>178</sup>. O tym, że kompromis, jaki zawarli z Konradem możni ziemi sandomierskiej obejmował stosunkowo szerokie grono dotychczasowych jego przeciwników zaświadcza także inne źródła dyplomatyczne. Zjednanie sandomierskiego możnowładztwa z pewnością ułatwiła mazowieckiemu księciu śmierć biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża (12 VII 1229), konsekwentnego przeciwnika rządów Konrada w Małopolsce. Zapewne bezpośrednim skutkiem zgonu Iwona było pojawienie się u boku Konrada biskupiego współrodowca Krzesława, który z nadania księżnej dzierżył początkowo urząd stolnika następnie zaś cześnika, by po przejściu na stronę Konrada uzyskać niezwykle prestiżowy urząd wojewody kujawskiego<sup>179</sup>. Na stronę zwolenników księcia mazowieckiego przeszedł również Mirosław, który pewnie także w zamian za obietnicę lojalności zdołał zatrzymać piastowany dotąd urząd kasztelana

<sup>173</sup> Pakosław, który do momentu objęcia władzy w dzielnicy sandomierskiej przez Konrada z ramienia księżnej Grzymisławy piastował urząd kasztelana czchowskiego, nadal poświadczony jest w jej otoczeniu oczywiście już bez jakiegokolwiek godności.

<sup>174</sup> KDM, t. 2, nr 401; KDM, t. 1, nr 13. Por. S. Szczur, PSB, t. 28, s. 677.

<sup>175</sup> KMog., nr 6.

<sup>176</sup> KDM, t. 2, nr 401.

<sup>177</sup> 6 XII 1227 roku Gedko poświadczony jest jako podkomorzy (KDM, t. 2, nr 393). Po zajęciu dzielnicy sandomierskiej przez Konrada Gedko u boku księżnej występuje dwukrotnie: jako podkomorzy (KDM, t. 2, nr 401) oraz bez urzędu (KDM, t. 1, nr 13). Zob. J. Bieniak, *Clans de chevalerie en Pologne du XIIIe au XVe siècle*, w: *Famille et parenté dans l'occident médiéval*, Rome 1977, tab. III.

<sup>178</sup> Na dokumencie Bolesława obaj występują bez urzędu (KDM, t. 2, nr 399). Dzierżykraj prawdopodobnie w zamian za przyłączenie się do księcia mazowieckiego otrzymał urząd kasztelana lubelskiego. Odmienne Z. Kozłowska – Budkowa, która uważa, że kasztelan sądecki z lat 1228 – 1229 i kasztelan lubelski z roku 1231, to dwie różne osoby o tym samym imieniu (PSB, t. 6, s. 166).

<sup>179</sup> KMog., nr 12; K. Maz, nr 307.

Małogoszczy<sup>180</sup>. W tym miejscu wypadnie zwrócić baczną uwagę na osobę Jakuba, sprawującego w okresie rządów księżnej Grzymisławy w Sandomierzu urząd tamtejszego kasztelana, a to dlatego, że w dokumencie wydanym przez Konrada 17 września 1231 świadczy u jego boku, noszący to samo imię kasztelan Krakowa<sup>181</sup>. Czy zatem Jakub, kasztelan krakowski z ramienia Konrada, jest tożsamy z wcześniejszym kasztelanem Sandomierza mianowanym przez Grzymisławę? Niestety, nie sposób na to pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Można jedynie wyrazić ostrożne przypuszczenie, że oba urzędy piastowała jedna i ta sama osoba, co tłumaczyłoby brak w otoczeniu księżnej tak wpływowego możnowładcy. Ponadto nie mogąc liczyć na wierną służbę Pakosława Starego zdołał Konrad przeciągnąć na swą stronę innego przedstawiciela rodu Awdańców również Pakosława, zwanego dla odróżnienia Młodszym, któremu powierzył urząd zarówno palatyna jak i kasztelana sandomierskiego<sup>182</sup>. To posunięcie Konrada świadczy, że książę wyciągnął wnioski z dotychczasowych nieudanych prób zajęcia Małopolski i w pełni zdawał sobie sprawę, że dalsze sprawowanie przez niego rządów w dzielnicy sandomierskiej ma szansę powodzenia wyłącznie w oparciu o przedstawicieli możliwie największej liczby rodów możnowładczych. Przejście na stronę Konrada znacznej części dotychczasowych przedstawicieli stronnictwa księżnej Grzymisławy było niebagatelnym sukcesem mazowieckiego księcia. Należy jednak przypuszczać, że miał on pełną świadomość tego, że dla wielu możnych opowiadających się obecnie po jego stronie był to krok czysto koniunkturalny, i że w momencie pojawienia się na arenie wydarzeń innego pretendenta do objęcia władzy w Małopolsce mogą oni w każdej chwili ponownie przejść do obozu przeciwnego.

W czasie, gdy Konrad Mazowiecki święcił triumfy w ziemi sandomierskiej, jego polityczny konkurent Władysław Laskonogi odnosił same porażki. W roku 1230, jak podaje *Kronika wielkopolska*, Władysław Odonic „*de terris Polonie protinus fugavit*”<sup>183</sup>. Ten z kolei zmuszony był szukać schronienia u swego sprzymierzeńca Henryka Brodatego. Zdecydowane poparcie, jakiego udzielił śląski książę swemu sojusznikowi, nie było bezinteresowne. Jak zwykle się przyjmować na podstawie jednego z późniejszych dokumentów Władysława Odonica, jeszcze w tym samym roku Władysław Laskonogi sporządził testament. Na jego mocy przekazał Henrykowi Brodatemu i jego synowi Henrykowi Pobożnemu, zarówno swe

---

<sup>180</sup> KMog., nr 12.

<sup>181</sup> KMog., nr 12.

<sup>182</sup> KMog., nr 12.

<sup>183</sup> *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 83.

wielkopolskie dziedzictwo, jak i przysługujące mu prawa do krakowskiego tronu oraz opiekę nad małoletnim Bolesławem<sup>184</sup>. O zabezpieczeniu własnych interesów nie zapomniał także Władysław Odonic. W roku 1231 spotkał się on z księciem mazowieckim Konradem, z którym, jak należy przypuszczać, omawiał plan działania przeciw zbrojnym zamierzeniom Władysława Laskonogiego i Henryka Brodatego<sup>185</sup>.

Nieustępliwy w swych działaniach Władysław Laskonogi, prawdopodobnie, już w niespełna rok po wygnaniu, z pomocą wrocławskiego księcia, zorganizował zbrojną wyprawę i ruszył przeciw bratankowi. Nieznane są szczegóły całego przedsięwzięcia. Opierając się jedynie na informacji zawartej w *Kronice wielkopolskiej* wiadomo, że Władysław Laskonogi przystąpił do oblężenia Gniezna. Jak wynika z dalszej relacji wymienionego wyżej źródła, próba zdobycia grodu z nieznanymi bliżej powodów nie powiodła się, a książę ostatecznie wycofał się na Śląsk<sup>186</sup>. Były to już ostatnie działania wielkopolskiego księcia zmierzające do odsunięcia bratanka od władzy. Pokonany i wygnany ze swej dzielnicy Władysław Laskonogi zmarł jeszcze w tym samym roku. Jego śmierć za sprawą pozostawionego testamentu otwierała nowy rozdział w historii walk o Wielkopolskę. Dotychczasowy spór między Władysławem Laskonogim a jego bratankiem Władysławem Odonicem, choć w mniejszym lub większym stopniu angażował, także pozostałych Piastów, był konfliktem rozgrywającym się wewnątrz dzielnicy wielkopolskiej. Od chwili uzyskania praw do Wielkopolski przez Henryka Brodatego i zbrojnemu zaangażowaniu się śląskiego księcia w walki z Władysławem Odonicem przybrał on charakter międzydzielnicowy, co sprawiło, że odtąd przez wiele kolejnych lat stosunki między władcami obu księstw wypełniały nieustanne pretensje prawne i spory terytorialne dziedziczone przez kolejnych książąt obu piastowskich linii dynastycznych.

W czasie, gdy Władysław Laskonogi czynił ostatnie próby przywrócenia swej władzy w Wielkopolsce, do rozgrywki o panowanie w Małopolsce szykowali się Henryk Brodaty i Konrad. Mazowiecki książę już we wrześniu 1231 roku działał na terenie Małopolski, gdzie przygotowując się do walki o stołeczne miasto rozpoczął budowę twierdzy w Wyszogrodzie niedaleko Skały<sup>187</sup>. O szykującym się

<sup>184</sup> Dokument Władysława Odonica datowany jest na 22 września 1234 roku (KDW, t. 1, nr 168). S. Zachorowski, XIII wiek..., s. 253 – 254; R. Grodecki, Dzieje..., s. 211 – 212; B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 262; M. Przybył, Władysław Laskonogi..., s. 155; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 91.

<sup>185</sup> KDW, t. 1, nr 132, 134.

<sup>186</sup> Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 83. Obecność Władysława Laskonogiego pod Gniezmem potwierdza także dokument książęcy opatrzony datą 23 kwietnia 1231 roku (KDW, t. 1, nr 131).

<sup>187</sup> KMaz., nr 307; KMog., nr 12. Por. B. Włodarski, Polityczne..., s. 41, przyp. 227.

obleżeniu Krakowa świadczy mianowanie przez księcia nowych urzędników, spośród których źródła zachowały wzmianki o kasztelanie krakowskim Jakubie<sup>188</sup> oraz tamtejszym kanclerzu Janie<sup>189</sup>. Dodatkowo w dokumencie opatrzonym datą 7 listopada 1231 roku Konrad używa rozszerzonej tytułatury „*dux Cracovie, Masovie, Sandomirie et Lancicie*”<sup>190</sup>. Równie intensywnie do starcia przygotowywał się Henryk Brodaty, który w międzyczasie uzyskał od papieża zwolnienie ze złożonej wcześniej Konradowi przysięgi, podporządkował sobie księstwo opolskie przejmując opiekę nad nieletnimi synami niedawno zmarłego Kazimierza, co wyraźnie ułatwiało komunikację między Śląskiem a Małopolską oraz zwycięsko zakończył prowadzone z arcybiskupem magdeburskim zmagania o Lubusz. Jednak najważniejszym sukcesem Henryka Brodatego na drodze do opanowania Krakowa był wcześniej wspomniany testament sporządzony przez jego sojusznika Władysława Laskonogiego, mocą którego śląski książę uzyskał prawa do opieki nad małoletnim Bolesławem<sup>191</sup>. Henryk Brodaty, posiadając tak silną podstawę prawną do ponownego włączenia się do rywalizacji o Małopolskę, podobnie jak jego przeciwnik do objęcia na tym terenie władzy, przyjął w wystawianych przez siebie dokumentach poszerzoną tytułaturę „*dux Slesie, Polonie et Cracovie*”<sup>192</sup>.

Chronologia oraz przebieg zmagania o Małopolskę, z uwagi na fragmentaryczność zachowanych źródeł, są trudne do odtworzenia. Przyjąć jednak należy, że jeszcze 9 września 1232 roku w posiadaniu Konrada znajdowała się ziemia sandomierska, a zapewne również przynajmniej część ziemi krakowskiej<sup>193</sup>. Taki stan rzeczy utrzymał się zapewne jeszcze do 2 października, skoro w tym dniu obecność Henryka Brodatego poświadczona jest w Opolu<sup>194</sup>. Następnie między 2 a 31 października 1232 roku<sup>195</sup> traci Konrad władzę w dzielnicy krakowskiej oraz prawdopodobnie także w sandomierskiej<sup>196</sup>. Niedługo później dochodzi do zjazdu w

<sup>188</sup> KMog., nr 12.

<sup>189</sup> KMaz., nr 295, 296, 297.

<sup>190</sup> KMaz., nr 309 – 310. Użycie przez Konrada tytułu księcia Krakowa sugeruje, że musiał książę być już poinformowany o śmierci Władysława Laskonogiego, która nastąpiła cztery dni wcześniej. B. Włodarski, *Polityczne...*, s. 41.

<sup>191</sup> Sporządzenie testamentu poświadczają dokument Władysława Odonica z 22 września 1234 roku (KDW, t. 1, nr 168).

<sup>192</sup> SUB, t. I, nr 315.

<sup>193</sup> Pakosław Stary czyni w tym czasie u Konrada zabiegi o zatwierdzenie nadania dla bożogrobców miechowskich. Miejsowość ta położona jest w dzielnicy krakowskiej, co świadczy, że mazowiecki książę był wówczas w posiadaniu przynajmniej jej części (KDM, t. 2, nr 404).

<sup>194</sup> SUB, t. 2, nr 23.

<sup>195</sup> 31 października 1232 roku Henryk Brodaty wystawia dokument, w którym Pakosław Stary prosi o zatwierdzenie darowizny wsi Udarz dla bożogrobców z Miechowa. Miechów leży w dzielnicy krakowskiej stąd wniosek, że Henryk Brodaty pełnił wówczas władzę na tym terenie (KDM, t. 2, nr 406).

<sup>196</sup> Za utratą przez Konrada ziemi sandomierskiej jeszcze przed zjazdem w Skaryszewie przemawia jak słusznie to ujął J. Bieniak „*geografia spotkania*”. Skaryszew znajdował się nieopodal granicy

Skaryszewie, na którym zwaśnione strony zawierają ugodę. Zawarte w trakcie skaryszewskiego zjazdu porozumienie świadczy o zdecydowanym zwycięstwie Henryka nad mazowieckim księciem. Treść porozumienia nie zachowała się do naszych czasów, mimo to, wnioskując z dalszego przebiegu wypadków, można pokusić się o jej odtworzenie. Konrad zapewne zmuszony został do rezygnacji ze swych pretensji do Krakowa oraz opuszczenia dzielnic sandomierskiej z wyjątkiem ziemi łączycko – sieradzkiej oraz kasztelani żarnowskiej i skrzyńskiej<sup>197</sup>, co zapewne miało stanowić rekompensatę za poczynione ustępstwa. Okrojona w ten sposób dzielnica sandomierska na powrót dostała się pod panowanie Bolesława, którego prawnym opiekunem został Henryk Brodaty.

Przejęcie przez Henryka Brodatego władzy w ziemi krakowskiej, a z racji sprawowanych nad małoletnim Bolesławem rządów opiekuńczych także w ziemi sandomierskiej, było możliwe dzięki poparciu, jakiego udzielili księciu przedstawiciele małopolskich rodów możnowładczych. Należy zatem zwrócić w tym miejscu baczną uwagę na stosunek elity możnowładczej obu dzielnic do kolejnego starcia o władzę między pretendencjami do krakowskiego tronu. Źródła nie wspominają o walkach toczonych między Konradem a Henrykiem Brodatym, co przemawia za tym, że w rzeczywistości do większych starć zbrojnych nie doszło. Opanowanie Krakowa przez Henryka bez większych trudności jest w pełni zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że władzę w mieście sprawowali Gryfici, od lat ściśle związani ze śląskim monarchą. Dla przedstawicieli tego rodu zajęcie Krakowa przez Konrada było równoznaczne z utratą urzędów, a prawdopodobnie także z jeszcze bardziej dotkliwymi represjami, z wypędzeniem włącznie, dlatego nie może dziwić niezłomna postawa Gryfitów wobec starań mazowieckiego księcia o zajęcie miasta. Brak podstawy źródłowej uniemożliwia ściśle określenie osób stojących na czele stronnictwa, które wydało gród Henrykowi Brodatemu. Najprawdopodobniej w momencie wkroczenia śląskiego księcia do Krakowa wojewodą był Gryfita o imieniu Teodor, który z pewnością urząd ten sprawował jeszcze w roku 1231<sup>198</sup>, zaś kasztelanem jego współrodowicem, Klemens poświadczony na tym urzędzie w roku 1230<sup>199</sup>. Piastowanie dwóch najważniejszych urzędów przez przedstawicieli tego samego rodu świadczy o niepodważalnej pozycji

---

małopolsko – mazowieckiej. W momencie posiadania przez Konrada ziemi sandomierskiej odbycie zjazdu zapewne odbyłoby się w miejscowości na granicy krakowsko – sandomierskiej zwłaszcza, że Henryk, nauczony doświadczeniem, po ostatnim porwaniu zapewne nie zdecydowałby się na spotkanie w miejscu znajdującym się w głębi ziem zarządzanych przez Konrada.

<sup>197</sup> M. Łodyński, Stosunki w Sandomierskiem w latach 1234 – 1239, KW, t. 25 (1911), z. 1, s. 18 i n.

<sup>198</sup> KDM, t. 1, nr 13.

<sup>199</sup> KDM, t. 2, nr 400.

Gryfitów w Krakowie, a to z kolei skłania do wielce prawdopodobnego przypuszczenia, że w przeważającej mierze to właśnie obu wyżej wymienionym możliwym zawdzięczał Henryk tak łatwe opanowanie miasta.

Podobnie jak opanowanie Krakowa, także zajęcie przez Henryka ziemi sandomierskiej nastąpiło w październiku 1232 roku. Nie zachowały się w źródłach jakiegokolwiek wzmianki mogące świadczyć, że do zajęcia ziemi sandomierskiej przez Henryka Brodatego doszło w wyniku starć zbrojnych. Posiadamy natomiast dwa dokumenty mogące sugerować, że odnoszone na tym terenie sukcesy zawdzięczał Henryk przejściu na jego stronę znacznej części tamtejszego możnowładztwa. W pierwszym z dokumentów opatrzonym datą 9 września 1232 roku Pakosław Stary zwraca się do Konrada mazowieckiego z prośbą o zatwierdzenie nadania wsi Udarz na rzecz bożogrobców miechowskich<sup>200</sup>. Drugi z omawianych dokumentów datowany jest na 31 października 1232 roku i zawiera tę samą prośbę Pakosława Starego, z tą jednak różnicą, że tym razem jest ona skierowana do Henryka Brodatego<sup>201</sup>. Dodać należy, że w obu dyplomach w liście świadków występuje także inny Awdańiec, stryjeczny brat czyniącego nadanie Pakosława, jego imiennik zwany dla odróżnienia Młodszym. Krucha podstawa źródłowa sprawiła, że w historiografii zrodziło się kilka propozycji mających na celu rozwikłanie stanowiska, jakie między 9 września a 31 października wobec rywalizujących ze sobą książąt zajęli obaj wyżej wymienieni Awdańce. W. Semkowicz w monografii rodu stanął na stanowisku, że w omawianym czasie Awdańcom przypadła rola mediatorów między Konradem mazowieckim a Henrykiem Brodatym, z tym że w toczonych wówczas rozmowach jak zawsze stali oni na straży interesów księżnej Grzymisławy i małoletniego Bolesława, czego efektem było wydzielenie Leszkowicowi ziemi sandomierskiej<sup>202</sup>. Odmienne sprawę przedstawił B. Zientara uznając, że oba dokumenty świadczą o przejściu na stronę Henryka Brodatego księżnej Grzymisławy wraz z popierającymi ją możnymi na czele z przedstawicielami rodu Awdańców<sup>203</sup>. Przeciw tak jednoznacznemu stanowisku wypowiedział się J. Bieniak uznając, że: *„Geografia spotkania i sposób zapisania w dokumencie Pakosława Młodszego (odróżnionego ostatnim miejscem i brakiem tytułu wojewody od urzędników Henryka) sprzeciwia się... opinii Zientary, jakoby dokument dowodził uprzedniego przejścia Awdańców na stronę księcia śląskiego, co właśnie miało mu zapewnić ostateczne zwycięstwo.*

---

<sup>200</sup> KDM, t. 2, nr 404.

<sup>201</sup> KDM, t. 2, nr 406.

<sup>202</sup> W. Semkowicz., *Ród Awdańców...*, s. 169.

<sup>203</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 264.

*Raczej w obliczu przegranej Konrada i podjęcia rokowań uznali oni fakt dokonany*<sup>204</sup>. Oba wyżej wspomniane dokumenty stoją w sprzeczności z twierdzeniem wyrażonym przez J. Biedniaka, jakoby Awdańce jedynie zaakceptowali zmianę władcy. Trudno bowiem uznać, że przedstawiciele tak możnego rodu, którzy dotąd kreowali wydarzenia zachodzące w Małopolsce, mieliby tym razem biernie czekać na rozwój wypadków. Otóż obecność Awdańców u boku Henryka jeszcze przed spotkaniem w Skaryszewie świadczy o rozmowach poprzedzających zjazd, na którym zapewne jedynie zatwierdzono poprzednio poczynione ustalenia. W czym zatem imieniu negocjowali Awdańce? Wydaje się, że nie mogli tego czynić w imieniu Konrada, skoro prosili Henryka o tę samą czynność prawną, której uprzednio dokonał mazowiecki książę. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że możni negocjujący w imieniu Konrada świadomie podważaliby jego prawa do Małopolski, a, jak się wydaje, tak należy traktować prośbę o ponowne zatwierdzenie nadania na rzecz bożogrobców miechowskich. Stąd należy uznać, że obaj możni reprezentowali u boku Henryka interesy księżnej Grzymisławy i małoletniego Bolesława, co dodatkowo potwierdza dotychczas prowadzona przez Awdańców polityka, mająca na celu obronę praw Leszkowica do dziedzictwa po ojcu. Jeśli zatem przyjąć, że Awdańcy 31 października 1232 roku dopiero prowadzili negocjacje w imieniu księżnej Grzymisławy, wówczas ostatnie miejsce Pakosława Młodszego na liście świadków oraz brak określenia piastowanych przez obu możnych urzędów wydaje się zrozumiałe. Henryk Brodaty, jako zwycięzca nie uznawał urzędów nadanych przez swojego przeciwnika Konrada mazowieckiego, a to właśnie z jego rąk otrzymał urząd kasztelana i wojewody sandomierskiego Pakosław Młodszy<sup>205</sup>.

Jak zatem, przyjmując powyżej przedstawiony przebieg wypadków, wytłumaczyć, że ci sami możni, którzy występują w otoczeniu Konrada w trakcie jego przygotowań do zajęcia Krakowa, niemal natychmiast po ponownym włączeniu się Henryka Brodatego w rywalizację o Małopolskę przechodzą na jego stronę? Motywy, jakimi kierowali się możni najtrafniej określił J. Wyrozumski słusznie zauważając, że skoro „*całe przedsięwzięcie* [tj. przygotowania Konrada do zajęcia

<sup>204</sup> J. Bieniak, Pakosław, PSB, t. 25, s. 39 – 40.

<sup>205</sup> Konrad mazowiecki, wobec nieugiętej postawy Pakosława Starego, nadając dwa tak prestiżowe urzędy jego współrodowcowi Pakosławowi Młodszemu, starał się przeciągnąć na swą stronę pozostałych Awdańców, gdyż bez choćby częściowego poparcia przedstawiciele tak możnego rodu rządy w ziemi sandomierskiej byłyby niezwykle trudne. Jednak już w chwili negocjacji z Henrykiem Brodatym, Pakosław Młodszy reprezentował interesy Bolesława, któremu pozostał wierny do końca swego życia. W zamian za poparcie, jakiego udzielił Henrykowi Brodatemu, zdołał ponownie uzyskać, tym razem z rąk śląskiego księcia, urząd wojewody sandomierskiego, co prawdopodobnie stanowiło jeden z warunków udzielenia poparcia.

Krakowa, przyp. J. O.] *było zwrócone przeciw Henrykowi Brodatemu...*[to jego, przyp. J. O.], *prawa do stolicy krakowskiej budziły widocznie zastrzeżenia czy niepokój wśród ludzi bliskich Grzymiślawie*<sup>206</sup>, której otoczenie jak wiadomo rekrutowało się z możnowładztwa ziemi sandomierskiej. Zachowanie sandomierskiego możnowładztwa staje się w pełni zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że pierwsze rządy Henryka Brodatego w Krakowie nie były przez niego sprawowane bezpośrednio, a jedynie w imieniu Władysława Laskonogiego, zaś ich zakres precyzyjnie określał układ zwarty w Cieni z wielkopolskim księciem, który stał na straży zarówno interesów możnych, jak i małoletniego Bolesława. Tym razem jednak Henryk Brodaty, działając w oparciu o testament Władysława Laskonogiego, nie musiał już przestrzegać zapisów dokonanych na dokumencie wystawionym w Cieni, co z pewnością powodowało, że możni ziemi sandomierskiej mogli poczuć z jego strony zagrożenie dla własnych interesów. Z takiego stanu rzeczy musiał zdawać sobie sprawę również wrocławski książę. Dlatego też, być może za sprawą Gryfitów, rozpoczął z księżną Grzymiśławą oraz jej otoczeniem pertraktacje, zawierające zapewne obietnicę zwrotu dzielnicy sandomierskiej małoletniemu Bolesławowi, nad którym miałyby objąć opiekę. Obietnice śląskiego księcia podkopały pozycję Konrada, który, odbierając wcześniej ziemię sandomierską bratankowi, dał wyraźnie do zrozumienia, że stanowi on bezpośrednie zagrożenie dla jego dziedzicznych praw.

Niestety, istniejąca podstawa źródłowa pozwala jedynie na dostrzeżenie stanowiska, jakie wobec rywalizacji o ziemię sandomierską zajęli możni wywodzący się ze znamienitego i niezwykle wówczas wpływowego rodu Awdańców, którzy zgodnie z powyższymi ustaleniami, po uprzednim zapewnieniu ze strony śląskiego księcia o respektowaniu dziedzicznych praw małoletniego Bolesława do dzielnicy sandomierskiej oraz, jak należy przypuszczać, po zagwarantowaniu możliwym zachowania ich wpływów, przeszli na jego stronę. Uchwytne źródłowo postawa Awdańców wydaje się być w znacznej mierze reprezentatywna dla większości przedstawicieli tamtejszego możnowładztwa, co czyni zrozumiałym powód, dla którego Konrad mazowiecki tak szybko, prawdopodobnie nawet bez stawiania zdecydowanego oporu militarnego, utracił panowanie na tych terenach. Nowy podział wpływów w Małopolsce, jaki nastąpił po zjeździe skaryszewskim, był korzystny zarówno dla Henryka Brodatego, który rozszerzył swe władztwo o dzielnicę krakowską, jak i zwolenników Leszkowego dziedzica, który odzyskał

---

<sup>206</sup> J. Wyrozumski, PSB, t. 22, s. 232.

władzę w dzielnicy sandomierskiej. I choć Bolesław nadal pozostawał pod opieką tym razem Henryka Brodatego, to z pewnością nie była ona tak uciążliwa, jak ta sprawowana przez Konrada, który wypędziwszy swego bratanka z Sandomierza, wydzielił mu jedynie kasztelanię wiślicką.

Pomyślny przebieg wydarzeń w Małopolsce pozwolił Henrykowi Brodatemu rozpocząć starania o realizację tej części testamentu, w której Władysław Laskonogi przekazał mu swe prawa do Wielkopolski. Pierwszy militarny konflikt między Henrykiem Brodatym a Władysławem Odonicem nastąpił w roku 1233. Doszło do niego w wyniku buntu części wielkopolskiego możnowładztwa przeciw rządowi Władysława Odonica. Przyczyną niezadowolenia był wydany rok wcześniej wielki przywilej dla biskupstwa poznańskiego<sup>207</sup>. Przeciwni uległości wielkopolskiego księcia względem instytucji kościelnych wielmoże, zdecydowali się wezwać Henryka Brodatego. Nie był to wybór przypadkowy. Spiskowcom musiało zależeć na tym, aby nowy książę posiadał podstawy prawne do legalizacji swej władzy w Wielkopolsce, a takie warunki doskonale spełniał właśnie Henryk Brodaty. Przez lata aktywnej polityki śląskiego księcia względem Wielkopolski podstawy prawne, jakie uzyskał, prezentowały się okazale. Starannie zebrał je i wymienił B. Nowacki: *„Pierwszą było zapewne znane nam zobowiązanie Władysława Odonica z 1208 r. do zwrotu księstwa kaliskiego z momentem odzyskania ojcowizny. Drugą podstawę prawną dawał mu układ z Władysławem Laskonogim z 1230 r., którym wydziedziczono Odonica i prawa do dziedzictwa wielkopolskiego otrzymał książę śląski i jego syn Henryk. Trzecią podstawę stanowiła elekcja na tron wielkopolski przez zbuntowaną część możnowładztwa i rycerstwa wielkopolskiego...”*<sup>208</sup>.

Tak przygotowany do walki śląski książę na czele swych wojsk przekroczył granicę Wielkopolski i rozpoczął oblężenie Kalisza. Ostatecznie jednak wyprawa zakończyła się niepowodzeniem, a Henryk Brodaty zmuszony został do odwrotu<sup>209</sup>. Decyzję o odstąpieniu od oblężenia kaliskiego grodu podjął książę ze względu na wydarzenia, do których w tym czasie doszło w Małopolsce. Tam Konrad mazowiecki uprowadził księżną Grzymisławę wraz z małoletnim Bolesławem,

<sup>207</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 3 – 4; Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 84 - 85. Zob. R. Grodecki, Przywilej menniczy biskupstwa poznańskiego z roku 1232, Prace Komisji Historycznej PTPN, 1921; K. Tymieniecki, Przywilej biskupstwa poznańskiego z roku 1232 na tle rozwoju immunitetu w XIII w., Prace Komisji Historycznej PTPN, t. 8 (1934), z. 2; B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 265; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 92 – 94.

<sup>208</sup> B. Nowacki, Przemysł I..., s. 94.

<sup>209</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 4; Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 84 - 85. Wyprawę relacjonuje dokument papieża Grzegorza IX z 6 października 1237 roku (MPV, t. 3, nr 39). Zob. B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 265 – 266; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 94.

przetrzymując ich początkowo w Czersku, następnie w Sieciechowie. Niewola nie trwała jednak długo, gdyż najpóźniej już w połowie 1233 roku więźniowie znajdowali się na wolności<sup>210</sup>. W ucieczce pomogli księżnej opat Sieciechowski<sup>211</sup> oraz wojewoda Klemens z Ruszcy<sup>212</sup>. Zaognienie sytuacji spowodowane uprowadzeniem księżnej i jej syna sprawiło, że konieczne stały się ponowne pertraktacje między Henrykiem Brodatym a Konradem mazowieckim. Doszło do nich w roku 1233 w Chełmie, gdzie Henryk Brodaty wymusił na Konradzie ponowny zwrot dzielnicy sandomierskiej bratankowi oraz zapewne kolejną obietnicę respektowania ustaleń poczynionych podczas ubiegłorocznego zjazdu w Skaryszewie. Po negocjacjach chełmińskich doszło do pewnego ocieplenia stosunków między książętami, co zaowocowało wspólnie przeprowadzoną wyprawą przeciw pogańskim Prusom<sup>213</sup>. Wspólne przedsięwzięcie obu władców nie stanowiło jednak końca ciągnącego się od lat konfliktu. Książę mazowiecki nadal nękał najazdami dzielnicę swego bratanka, co sprawiło, że władający Sandomierzem Bolesław do tego stopnia czuł się niepewnie w stolicy swego księstwa, że zwrócił się do Henryka Brodatego o wydzielenie mu jakiegoś bezpiecznego miejsca pobytu. Śląski książę w trosce o swego pupila postanowił przekazać mu leżący w najbliższym sąsiedztwie Krakowa warowny gród, Skalę<sup>214</sup>, gdzie Bolesław niezwłocznie przeniósł swój dwór. Niedługo po tym wydarzeniu, za pośrednictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego, podczas wiecu w Luchanie doszło do kolejnego spotkania obu książąt<sup>215</sup>. Niestety, decyzje podjęte w czasie zjazdu nie są znane, można się jedynie domyślać, że Konrad po raz kolejny nakłoniony został do odstąpienia od swych roszczeń zarówno do Krakowa, jak i Sandomierza<sup>216</sup>. Dalsze rządy Henryka w Krakowie upłynęły względnie spokojnie. Jeszcze około roku 1236

---

<sup>210</sup> O uwięzieniu Grzymisławy i Bolesława wspomina szereg przekazów źródłowych: VMPL, t. 1, nr 52, 53, 54; Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 82; I. Długosi, *Annales...*, lib. 6, s. 266 – 267.

<sup>211</sup> Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 82; I. Długosi, *Annales...*, lib. 6, s. 268 – 269.

<sup>212</sup> Na udział Klemensa z Ruszcy w zorganizowaniu ucieczki wskazuje dokument Bolesława Wstydlivego (KDM, t. 2, 436).

<sup>213</sup> M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII – XIII wieku*, Warszawa 2004, s. 224 – 239.

<sup>214</sup> Informuje o tym wydarzeniu, choć pod błędną datą (1237 rok) J. Długosz (Tenze, *Annales...*, lib. 6, s. 280 – 281). Pobyt Bolesława I Grzymisławy w Skale na lata 1234 – 1239 ustalił M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem...*, s. 5 – 18. Sprecyzował początkową datę przenosin Bolesława do Skali na początek roku 1234 B. Włodarski, *Polityczne...*, s. 48. Pobyt Bolesława w ziemi krakowskiej w omawianym okresie dodatkowo potwierdzają wystawiane przez niego dokumenty SUB, t. 2, nr 79; KDM, t. 2, nr 412; KDM, t. 1, nr 19.

<sup>215</sup> Zjazd poświadcza dokument wystawiony dla klasztoru tynieckiego przez księcia Bolesława, który w trakcie spotkania z Konradem towarzyszył Henrykowi Brodatemu (KTyn., nr 17) oraz bulla papieska z której wynika, że zwrócono się z prośbą do Stolicy Apostolskiej o zatwierdzenie podjętych w trakcie rozmów decyzji (KMaz., nr 357).

<sup>216</sup> B. Włodarski, *Polityczne...*, s. 50.

zdołał Konrad oderwać od dzielnicy sandomierskiej Bolesława kasztelanie radomską<sup>217</sup>, jednak był to jedyny akt agresji z jego strony, jaki przekazały źródła do momentu śmierci wrocławskiego księcia.

Znaczący sukces polityczny odniesiony przez Henryka Brodatego w Małopolsce zawdzięczał książę umiejętnemu postępowaniu z przedstawicielami tamtejszej elity politycznej. Filarami swej władzy uczynił Henryk przedstawiciele dwóch najbardziej wówczas wpływowych możnowładczych rodów, mianowicie Gryfitów i Awdańców, starając się odtąd utrzymywać między nimi równowagę stanowiącą gwarancję powodzenia jego dalszych rządów. Jednak utrwalenie panowania w Małopolsce wymagało poparcia możliwie najszerszych kręgów tamtejszej elity politycznej, stąd, choć mniej licznie niż Gryfici i Awdańcy, w otoczeniu księcia znajdowali się również przedstawiciele innych rodów.

Spośród książęcego otoczenia do rodu Gryfitów zaliczyć wypadnie Teodora piastującego w latach 1234 – 1235 urząd wojewody krakowskiego<sup>218</sup> oraz jego brata Klemensa od roku 1238 kasztelana Brzeska<sup>219</sup>. Śląski władca, zdając sobie sprawę, że nie może doprowadzić do nadmiernej przewagi jednego rodu, niezwłocznie po objęciu krakowskiego tronu sprzeciwił się powołaniu na urząd tamtejszego biskupa, także Gryfity - kanonika Andrzeja<sup>220</sup>. Zdecydowana postawa Henryka Brodatego doprowadziła do zbliżenia ambitnego duchownego z mazowieckim dworem, co w roku 1238 zaowocowało wyborem jego osoby na urząd biskupi w Płocku. Wrocławski książę, nie mogąc sobie pozwolić na konflikt z Gryfitami, załagodził sytuację, powierzając w roku objęcia biskupiego stolca przez Andrzeja niezwykle prestiżowy urząd kasztelana Krakowa jego bratu Klemensowi „Magnusowi”<sup>221</sup>, tym samym neutralizując rodzące się zarzewie konfliktu.

Równie licznie co Gryfici, u boku księcia reprezentowani byli przedstawiciele rodu Awdańców, do których zaliczyć wypadnie Floriana, piastującego w latach 1234 - 1237 urząd skarbnika krakowskiego<sup>222</sup> oraz Pakosława Starego, który po odbyciu pielgrzymki do Ziemi Świętej, dwukrotnie, bez tytułu świadkował w dokumentach wystawionych przez śląskiego księcia<sup>223</sup>, by w roku

---

<sup>217</sup> M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem...*, s. 24 i n.

<sup>218</sup> SUB, t. 2, nr 85, 106; *Urządnicy małopolscy XII – XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 122.

<sup>219</sup> SUB., t. 2, nr 106 (bez urzędu); 145 (kasztelan Brzeska); *Urządnicy małopolscy...*, s. 43.

<sup>220</sup> I. Długossi, *Annales...*, lib. 6, s. 256 - 257; J. Umiński, PSB, t. 1, s. 102.

<sup>221</sup> SUB, t. 2, nr 137 (bez urzędu); 145 (kasztelan Krakowa); *Urządnicy małopolscy...*, s. 59.

<sup>222</sup> SUB, t. 2, nr 85; 137; *Urządnicy małopolscy...*, s. 114.

<sup>223</sup> SUB, t. 2, nr 106; 137.

1238 objąć urząd wojewody krakowskiego<sup>224</sup>. Ponadto do rodu Awdańców zaliczał się, znany już, Pakosław Młodszy, który u boku małoletniego Bolesława, a więc niewątpliwie za zgodą Henryka Brodatego, sprawował urząd wojewody sandomierskiego. Aby jednak już na samym początku rządów nie doprowadzić w ziemi sandomierskiej do politycznej dominacji Awdańców, podobnie jak to miałyby miejsce w ziemi krakowskiej za sprawą Gryfitów, gdyby tamtejsze biskupstwo objął kanonik Andrzej, także Pakosław zmuszony został do rezygnacji z urzędu kasztelana Sandomierza, zadowolając się jedynie urzędem tamtejszego wojewody<sup>225</sup>.

W dokumentach wystawionych przez Henryka Brodatego podczas sprawowania rządów w Małopolsce, obok Gryfitów i Awdańców można także dostrzec licznych urzędników krakowskich. Niestety, ich przynależność rodowa jest trudna do ustalenia, stąd jedynie na podstawie piastowanego urzędu można wnosić, że należeli oni do małopolskiej elity możnowładczej. Tak więc Mrokota piastował urząd sędziego<sup>226</sup>, Jakub był łowczym<sup>227</sup>, Jazd cześnikiem<sup>228</sup>, Przybysław wojskim<sup>229</sup>, zaś urząd chorążego początkowo sprawował Bogusław<sup>230</sup>, a następnie Przeclaw<sup>231</sup>. Spośród osób zarządzających mniejszymi kasztelaniami, a więc poza kasztelanami Krakowa i Sandomierza, zachowany materiał dyplomatyczny informuje jedynie o niejakiem Broniszu, dzierżącym ten urząd w Czechowicach<sup>232</sup>. Ponadto bez określenia urzędu występują Gedka<sup>233</sup> i jego brat Wydźga<sup>234</sup>, przedstawiciele rodu Powalów – Ogończyków, oraz osoby o niemożliwej do ustalenia przynależności rodowej – Bosz<sup>235</sup>, Michał<sup>236</sup> i Mroczko (*Moczono*)<sup>237</sup>.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jedną charakterystyczną cechę śląskich rządów w Małopolsce. Otóż Henryk Brodaty, starając się utrwalić

<sup>224</sup> SUB, t. 2, nr 145; Urzędnicy małopolscy..., s. 122.

<sup>225</sup> Podczas, gdy rządy w Sandomierzu sprawował z ramienia swego ojca Bolesław Konradowicz Pakosław Młodszy, w swym posiadaniu łączył dwie najwyższe godności urzędnicze: był więc zarówno wojewodą, jak i kasztelanem sandomierskim (KMog., nr 12). Zob. Urzędnicy małopolscy..., s. 172 i 220.

<sup>226</sup> SUB, t. 2, nr 85; Urzędnicy małopolscy..., s. 108.

<sup>227</sup> SUB, t. 2, nr 85; 137; Urzędnicy małopolscy..., s. 73.

<sup>228</sup> SUB, t. 2, nr 85; Urzędnicy małopolscy..., s. 52.

<sup>229</sup> SUB, t. 2, nr 137; 145; Urzędnicy małopolscy..., s. 131.

<sup>230</sup> SUB, t. 2, nr 85; Urzędnicy małopolscy..., s. 48.

<sup>231</sup> SUB, t. 2, nr 137; S. Szczur, PSB, t. 28, s. 676 – 677; Urzędnicy małopolscy..., s. 48.

<sup>232</sup> Według (SUB, t. 2, nr 85) był on *thesaurarius in Chon*. Wersja małopolska jest bardziej prawdopodobna i taką przyjmuję. Zob. Urzędnicy małopolscy..., s. 45.

<sup>233</sup> SUB, t. 2, nr 85; 145.

<sup>234</sup> SUB, t. 2, nr 85 (podkomorzy Krakowa); 145 (bez urzędu).

<sup>235</sup> SUB, t. 2, nr 137. Prawdopodobnie pochodził z Małopolski. Urzędnicy małopolscy XII - XV. Spisy, s. 78.

<sup>236</sup> SUB, t. 2, nr 145.

<sup>237</sup> SUB, t. 2, nr 106.

swe panowanie w Krakowie, szukał porozumienia z dotychczasowymi przeciwnikami politycznymi. Opisany wyżej stan rzeczy najlepiej obrazuje przykład Mściwoja, który, jak wiadomo, po śmierci Leszka Białego należał do stronnictwa stojącego na straży interesów małoletniego Bolesława, by następnie po zajęciu dzielnicy sandomierskiej przez Konrada z czasem przejść na stronę mazowieckiego księcia. Jednak już w roku 1234 Mściwoj poświadczony jest jako kasztelan Oświęcimia, który to urząd musiał otrzymać z nadania Henryka Brodatego<sup>238</sup>. Przykład Mściwoja, jak się wydaje, nie jest odosobniony - pod koniec panowania Henryka Brodatego w Krakowie u jego boku pojawiają się także dwaj przedstawiciele wrogiego dotąd śląskim rządom rodu Toporów, mianowicie Żegota i jego brat Andrzej<sup>239</sup>.

Względne unormowanie sytuacji w ziemi krakowskiej i sandomierskiej pozwoliło Henrykowi Brodatemu na ponowne skoncentrowanie swej uwagi na poszerzeniu swego panowania o Wielkopolskę. Kolejna wyprawa przeciw Władysławowi Odonicowi miała miejsce w roku 1234 i zakończyła się dla śląskiego księcia zdecydowanym sukcesem<sup>240</sup>. Efektem zwycięskiego pochodu Henryka Brodatego był pokój, jaki zawarł on 22 września tego samego roku z Władysławem Odonicem. Na jego mocy granicę między władztwem obu książąt miała odąd wyznaczać rzeka Warta, za wyjątkiem dwóch grodów Santoka i Śremu, które choć należały do prawobrzeżnej części Wielkopolski przypadły w udziale księciu śląskiemu. Ponadto przy sporządzaniu układu pokojowego Władysław Odonic zmuszony został do uznania nienaruszalności nowych nabytków terytorialnych Henryka Brodatego<sup>241</sup>. Wielkopolski książę, znalazłszy się w bardzo niekorzystnej

<sup>238</sup> SUB, t. 2, nr 80 (kasztelan Oświęcimia); 106 (bez urzędu).

<sup>239</sup> SUB, t. 2, nr 145. Niemal zupełny brak w materiale dyplomatycznym śladów działalności politycznej przedstawicieli rodu Toporów w latach 1234 – 1241 uniemożliwia określenie ich roli w budowanym przez Henryka Brodatego systemie politycznym. Jednak dalekie miejsca na liście świadków oraz brak urzędniczych godności przy imionach obu Toporów, zdają się wskazywać, że ich rola u boku księcia była niewielka. Być może, to właśnie rychła śmierć Henryka Brodatego przerwała ich dalszą współpracę z wrocławskim monarchą. W historiografii pojawiła się teza, jakoby do zbliżenia między Toporami a Bolesławem Wstydlwym, a więc pupilem Henryka Brodatego, doszło już w roku 1233, kiedy to młody książę zdołał zbiec wraz z matką z Sieciechowa, gdzie był więziony przez Konrada mazowieckiego. Ród Toporów łączyły silne więzi z sieciechowskim klasztorem, stąd niewykluczone, że mieli oni swój udział w organizowaniu całego przedsięwzięcia, za czym dodatkowo przemawia fakt, że od tego momentu znikają oni z otoczenia mazowieckiego księcia. Toporowie występują także na zjeździe w Luchanie, jednak wówczas doszło do spotkania Henryka Brodatego, Konrada i Bolesława, stąd nie sposób jednoznacznie, określić czyje reprezentowali wówczas interesy (KTyn., nr 17). Zob. G. Klimecka, Ród potomków Sieciecha..., s. 58 – 59.

<sup>240</sup> Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 84 - 85. Zob. B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 269 – 270; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 97 – 98.

<sup>241</sup> KDW, t. 1, nr 168, 173. Dawniejsza literatura uznawała wiele szerszy zakres wielkopolskich nabytków terytorialnych (w tym Poznań). M. Łodyński, Polityka Henryka Brodatego i jego syna w latach 1232 – 1241, PH, t. 14 (1912), z. 3, s. 13 – 16; S. Zachorowski, XIII wiek..., s. 271 –

sytuacji, starał się, choćby częściowo odwrócić niekorzystny przebieg wypadków. W tym celu jasno zaznaczył w dokumencie, że nie uznaje on sporządzonego przez Władysława Laskonogiego testamentu, który stanowił jedną z podstaw prawnych Henryka Brodatego do wysuwanych przez niego pretensji względem Wielkopolski<sup>242</sup>. Dodatkowo starał się opóźnić wprowadzenie w życie układu pokojowego, zgłaszając propozycję ponownego rozpatrzenia sprawy na drodze arbitrażu specjalnie do tego powołanych sędziów<sup>243</sup>. Ostatecznie plan Władysława Odonica upadł i bez ponownego rozpatrzenia sprawy w czerwcu 1235 roku papież Grzegorz IX zatwierdził zawarty układ<sup>244</sup>.

Utworzony przez Henryka Brodatego organizm polityczny był wewnętrznie bardzo zróżnicowany. Stanowiąca fundament władzy dzielnica wrocławska przypisana była śląskiej linii Piastów. Jednak już panowanie Henryka Brodatego w Małopolsce i Wielkopolsce opierało się przede wszystkim na wyborze dokonanym przez możnowładztwo obu wymienionych dzielnic. Jeszcze inny charakter miały rządy śląskiego księcia w dzielnicach opolskiej i sandomierskiej, których podstawą była sprawowana przez niego opieka nad prawowitymi spadkobiercami tych ziem. Henryk Brodaty musiał zdawać sobie sprawę z zagrożenia, jakie niosła ze sobą różnorodność form sprawowanej w poszczególnych dzielnicach władzy. Taki stan rzeczy zmusił go do szukania rozwiązań, które zagwarantowałyby przetrwanie utworzonego organizmu politycznego oraz jego kontynuację za panowania kolejnych książąt śląskich. Wyżej wspomniane poszukiwania mogły podążać jedynie w dwóch kierunkach: władzy papieskiej lub cesarskiej<sup>245</sup>.

Początkowo Henryk Brodaty wybrał pierwsze rozwiązanie. W wyniku starań podjętych w Stolicy Apostolskiej papież Grzegorz IX wziął w opiekę następcę wrocławskiego tronu, Henryka Pobożnego oraz ziemie, które w chwili wystawienia dyplomu znajdowały się w jego posiadaniu, a więc - jak dowiódł tego R. Grodecki - Śląsk i południową część Wielkopolski<sup>246</sup>. Przy okazji dyskusji nad wspomnianym dyplomem papieskim, w historiografii pojawił się pogląd, zgodnie z którym akt ten może wskazywać, że Henryk Brodaty podjął wówczas w Stolicy Apostolskiej

272; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 216 – 217; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa...*, s. 52 i 84. Zasadność takiego twierdzenia podważył K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. 21 (1955), z. 1 – 2, s. 205 – 207. Por. B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 269 – 270; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 98.

<sup>242</sup> KDW, t. 1, nr 168.

<sup>243</sup> KDW, t. 1, nr 173.

<sup>244</sup> KDW, t. 1, nr 181, 182.

<sup>245</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 271 – 273.

<sup>246</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 218. Por. B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 274. Jedynie M. Łodyński uznał, że oprócz Śląska i zajmowanej przez Henryka brodatego części Wielkopolski, papież miał na myśli także Małopolskę. *Tenże, Polityka...*, s. 144.

zabiegi o koronę królewską dla syna. Sami zwolennicy tego poglądu zauważają jednak, że nie znajduje on - oprócz mało wiarygodnej wzmianki w pochodzącej z końca XIII wieku *Kroniki polsko – śląskiej* - potwierdzenia w źródłach<sup>247</sup>. Nie można oczywiście wykluczyć, że Henryk Brodaty rzeczywiście snuł związane ze Stolicą Apostolską plany koronacji swego syna Henryka Pobożnego, jednak w obliczu niewystarczającej podstawy źródłowej poglądy, że podjął on kroki zmierzające do realizacji tego przedsięwzięcia, wydaje się mało prawdopodobny. Bardziej przekonujące jest twierdzenie, że wyjednanie opieki papieskiej dla Henryka Pobożnego było ze strony jego ojca działaniem zmierzającym do umocnienia jedności wielkopolsko – śląskiego rdzenia państwa oraz elementem konsekwentnie realizowanej polityki podważania dziedzicznych praw Władysława Odonica do Wielkopolski.

Umocnienie państwa Henryków śląskich w oparciu o Stolicę Apostolską okazało się mało skuteczne. Taki stan rzeczy był spowodowany narastającym kryzysem w stosunkach między Henrykiem Brodatym a biskupem wrocławskim Wawrzyńcem oraz całym polskim episkopatem, reprezentowanym przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełkę, który zdecydowanie opowiadał się po stronie Władysława Odonica. Taka postawa najwyższych dostojników polskiego duchowieństwa jest w pełni zrozumiała, jeśli weźmie się pod uwagę, że stosunkowo silna władza śląskiego księcia znacznie ograniczała rozwój ekonomiczny i wpływy polityczne polskiego Kościoła. Czynione przez episkopat dążenia do wzmocnienia pozycji Kościoła w Polsce postanowił wykorzystać dla własnych celów Władysław Odonic, który, szukając wsparcia w środowisku kościelnym, wydał wielki przywilej dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>248</sup>. Dokument ten jest o tyle istotny, że jego wystawca stwierdza w nim, że wydany immunitet dotyczy nie tylko obszarów obecnie podległych jego władzy, ale również ewentualnych jego przyszłych zdobyczy terytorialnych. Sformułowanie zawarte w dokumencie Władysława Odonica jednoznacznie wskazuje, że wielkopolski książę nie pogodził się z istniejącym stanem rzeczy i zamierzał w przyszłości odmienić niekorzystny dla niego podział dzielnic. Z determinacją swego przeciwnika w pełni zdawał sobie sprawę Henryk Brodaty. Śląski książę pragnąc zabezpieczyć swe nabytki terytorialne

---

<sup>247</sup> *Kronika polsko – śląska*, MPH, t. 3, s. 647. Sam B. Zientara zwraca uwagę, że wzmianka *Kroniki polsko – śląskiej* mówiąca, iż Henryk Brodaty swego syna Henryka Pobożnego *regem Polonie instituere nitebatur*, jest mało przekonującym argumentem zwłaszcza, że została zamieszczona przy okazji opisu rzekomej walki między Henrykiem Pobożnym a jego bratem Konradem. Tenże, Henryk Brodaty..., s. 274.

<sup>248</sup> KDW, t. 1, nr 174.

przed roszczeniami Władysława Odonica, doprowadził do wydania przez papieża Grzegorza IX, wspomnianej wyżej bulli zatwierdzającej, zawarty między zwaśnionymi stronami, pokój<sup>249</sup>. Uzyskanie przez Henryka Brodatego papieskiej aprobaty dla zaistniałego w Wielkopolsce stanu rzeczy, było o tyle istotne, że równało się ono z uzyskaniem opieki nad nowymi nabytkami terytorialnymi ze strony Stolicy Apostolskiej. Nie trzeba dodawać, że poparcie papieskie, choćby z propagandowego punktu widzenia, musiała mieć dla śląskiego księcia, w perspektywie dalszych walk z Władysławem Odonicem, niebagatelne znaczenie.

Do kolejnego incydentu na nowej granicy dzielącej władztwa obu książąt doszło w roku 1235. Obszernie i rzeczowo opisał go w swoich *Rocznikach* Jan Długosz: „[...] Władysław, syn Ottona, z wojskiem i stojącym po jego stronie rycerstwem bez przerwy nękał i atakował zamki i warownie, które w księstwach Wielkopolski dzierżyli rycerze Henryka, njeżdżał i palił wsie i miasta, które od niego odpadły. Między innymi zajął, wdarłszy się nocą po przekupieniu straży, zamek Śrem, który dzierżył Borzywoj [...], i stawiających mu opór margrabiego Borzywoja i rycerza Sędziwoja zabił, gdy inni wpadłszy w popłoch rozpiechli się”<sup>250</sup>. Zbrojna odpowiedź Henryka Brodatego na wydarzenia w Śremie miała miejsce jeszcze w tym samym roku<sup>251</sup>. Jak wynika z opisu Jana Długosza, śląski książę skierował swe wojska w kierunku Gniezna i rozpoczął oblężenie grodu. Jednak zdecydowana postawa oblężonych sprawiła, że ostatecznie Henryk Brodaty zmuszony został do odstąpienia od miasta i wycofania się na Śląsk<sup>252</sup>.

Nadejście zimy, która wstrzymała dalsze zmagania wojenne, spowodowało, że obie strony konfliktu przystąpiły do ofensywy dyplomatycznej. Pod koniec 1235 roku skargę do Stolicy Apostolskiej przeciw Henrykowi Brodatemu wnieśli arcybiskup gnieźnieński Pełka oraz biskup wrocławski Tomasz<sup>253</sup>. Zażalenia kierowane do Rzymu dotyczyły przede wszystkim naruszenia przez śląskiego księcia immunitetu dóbr kościelnych. Ponadto arcybiskup Pełka oskarżył Henryka Brodatego o zniszczenie podczas walk z Władysławem Odonicem pewnych posiadłości Kościoła gnieźnieńskiego i uchylanie się od uiszczenia rekompensaty za

<sup>249</sup> KDW, t. 1, nr 181, 182.

<sup>250</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 6, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 343 (I. Długossi, *Annales...*, lib. 6, s. 274). Por. *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 84 - 85.

<sup>251</sup> I. Długossi, *Annales...*, lib. 6, s. 274 - 276 błędnie umieścił wyprawę pod rokiem 1236. Por. W. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór...*, s. 234; B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 281 - 282; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 101.

<sup>252</sup> I. Długossi, *Annales...*, lib. 6, s. 274 - 276.

<sup>253</sup> Treść skarg poznajemy z bulli papieskiej Grzegorza IX skierowanej do opata św. Wincentego we Wrocławiu Alberta i opata cystersów lubiąskich Güntera (SUB, t. 2, nr 113).

wyrządzone szkody. O wiele bardziej istotne jest jednak, że przy okazji toczono przed obliczem papieskim sporu o charakterze kościelnym, arcybiskup Pełka starał się także unieważnić niekorzystny dla Władysława Odonica układ pokojowy z roku 1234<sup>254</sup>.

W sprawie skarg polskich hierarchów kościelnych, papież postanowił powierzyć misję legacką Wilhelmowi, byłemu biskupowi Modeny, nakazując mu rozpatrzenie sporu i wydanie sprawiedliwego wyroku<sup>255</sup>. Natomiast wobec protestów Władysława Odonica nakazał arcybiskupowi Pełce i biskupowi poznańskiemu Pawłowi ponowne zbadanie prawomocności warunków uprzednio przezeń potwierdzonego pokoju<sup>256</sup>. Oddanie do ponownego rozpatrzenia sprawy niekorzystnego dla Władysława Odonica układu pokojowego przed sąd, na czele którego stał jego niewątpliwy sojusznik arcybiskup Pełka uznać należy za niewątpliwy sukces wielkopolskiego księcia. Był to jednak sukces chwilowy, bowiem Henryk Brodaty, w wyniku odwołania od decyzji Stolicy Apostolskiej zdołał przenieść sprawę przed sąd biskupi w Merseburgu. Ten z kolei uznał racje księcia śląskiego i nakazał legatowi papieskiemu Wilhelmowi z Modeny ponowne zatwierdzenie układu pokojowego z 1234 roku<sup>257</sup>. Jak należy się spodziewać, decyzji merseburskiego sądu przeciwny był Władysław Odonic i zapewne niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku posłał do Stolicy Apostolskiej odwołanie.

Zabiegi dyplomatyczne prowadzone przez obu książąt w Stolicy Apostolskiej, przyniosły tylko chwilowe wstrzymanie walk. Już wiosną 1237 roku działania zbrojne zostały wznowione na skutek zajęcia przez Władysława Odonica, leżącego zapewne w należącej do śląskiego księcia lewobrzeżnej części Wielkopolski, niezidentyfikowanego grodu *Pobzin*<sup>258</sup>. Odpowiedź śląskiego księcia nastąpiła jeszcze w tym samym roku. Henryk Brodaty na czele swego rycerstwa oraz posiłków z Małopolski dotarł aż do Giecza<sup>259</sup>, a więc prowadził działania zbrojne w niedalekiej odległości od Poznania i Gniezna, głównych wielkopolskich grodów. Nieznany jest dalszy przebieg wyprawy, można jedynie przypuszczać, kierując się ustaleniami K. Jasińskiego, że wrocławski książę zdołał opanować ziemię łądzką<sup>260</sup>.

<sup>254</sup> S. Zachorowski, *Wiek XIII...*, s. 272 – 273; B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 282 – 283; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 101.

<sup>255</sup> SUB, t. 2, nr 114.

<sup>256</sup> MPV, t. 3, nr 39.

<sup>257</sup> MPV, t. 3, nr 39.

<sup>258</sup> Wynika to z listu do Grzegorza IX, w którym Henryk Brodaty skarżył się na Władysława Odonica, że ten naruszył granicę zdobywając gród *Pobzin* (SUB, t. 2, nr 133).

<sup>259</sup> KDM, t. 1, nr 21. Henryk Brodaty wystawił w tym mieście dokument dla wojewody krakowskiego Teodora.

<sup>260</sup> K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia...*, s. 210.

Przerywane działaniami zbrojnymi zmagania dyplomatyczne między Henrykiem Brodatym a popieranym przez polski Kościół Władysławem Odonicem coraz bardziej podkopywały stosunkowo silną jak dotąd pozycję Henryka Brodatego w Stolicy Apostolskiej. Ponadto, na konflikt między Henrykiem Brodatym a Kościołem polskim nałożyły się coraz bardziej widoczne napięcia między Grzegorzem IX a Fryderykiem II, spowodowane sukcesami cesarza w walkach z miastami lombardzkimi, co stanowiło bezpośrednie zagrożenie dla Stolicy Apostolskiej. Zdaniem historyków (choć nie zachowały się żadne przekazy źródłowe bezpośrednio potwierdzające kontakty Henryka Brodatego z Fryderykiem II) wszystkie te czynniki sprawiły, że śląski książę coraz wyraźniej spychany był w stronę obozu cesarskiego. Jedyny ślad źródłowy potwierdzający bliskie stosunki Henryka Brodatego z cesarzem pochodzi z listu Fryderyka II do Bolesława Rogatki. W liście tym cesarz wspomina szczere przywiązanie, jakie do jego osoby żywił dziad adresata<sup>261</sup>. Niestety, z samej treści listu nie sposób bezpośrednio wywnioskować, do którego okresu rządów obu władców odnosi się ta wzmianka. Najczęściej wskazuje się na lata sporu między Henrykiem Brodatym a polskim episkopatem, a więc, ogólnie rzecz ujmując, na czas po roku 1235<sup>262</sup>, natomiast pośredników w nawiązaniu kontaktów z Fryderykiem II upatruje się w osobach Ekberta i Bertolda, szwagrów Henryka Brodatego<sup>263</sup>. Nawiązanie bliskich stosunków między księciem śląskim a Fryderykiem II stało się dla M. Łodyńskiego, a w ślad za nim dla R. Grodeckiego i B. Zientary, podstawą do wysunięcia przypuszczenia, że Henryk Brodaty, po nieudanej próbie uzyskania od Stolicy Apostolskiej zgody na królewską koronację Henryka Pobożnego, rozpoczął starania o koronę dla swego syna na cesarskim dworze<sup>264</sup>. Jednak, podobnie jak w przypadku zgody na koronację ze strony papieża, tak również na temat prób pozyskania zgody na koronację ze strony cesarza nie informuje bezpośrednio żaden przekaz źródłowy, co sprawia, że koncepcja ta musi pozostać jedynie w sferze domysłów.

Pogarszające się stosunki Henryka Brodatego z polskim episkopatem i Stolicą Apostolską sprawiły, że na skutek działań arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki śląski książę został uznany, przez legata papieskiego Wilhelma z Modeny, w

<sup>261</sup> SUB, t. 2, nr 260.

<sup>262</sup> Na czas po 1235 roku wskazał M. Łodyński, *Polityka...*, s. 156 nn. Precyzyjniej, bo na lata 1237 – 1238, wskazał R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 219 – 220. Z kolei na lata 1236 – 1238 wskazał B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 276.

<sup>263</sup> B. Suchodniówna, *Św. Jadwiga, księżna śląska*, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie, t. 13 (1933), s. 74; J. Gottschalk, *St. Hedwig, Herzogin von Schlesien*, Köln – Graz 1964, s. 191.

<sup>264</sup> M. Łodyński, *Polityka...*, s. 158; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 219 - 220; B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 276.

toczonym z Władysławem Odonicem konflikcie za agresora i obłożony ekskomuniką. Decyzja papieskiego wysłannika sprawiła, że Henryk Brodaty podjął działania w Rzymie celem odwrócenia nieprzychylnego mu wyroku. Tym razem papież Grzegorz IX okazał się łaskawy dla śląskiego księcia i zdecydował o powołaniu nowej komisji mającej ponownie rozpatrzyć spór<sup>265</sup>. Prawdopodobnie Henrykowi Brodatemu nie było dane doczekać ogłoszenia papieskiej decyzji. Książę zmarł 19 marca 1238 roku na zamku w Krośnie<sup>266</sup>.

Henryk Brodaty pozostawił swojemu synowi Henrykowi Pobożnemu organizm polityczny, w którego skład wchodziła przeważająca część państwa polskiego. W chwili śmierci, władza Henryka Brodatego obejmowała Śląsk właściwy wraz z ziemią lubuską, które to tereny odziedziczył po swym ojcu, Bolesławie Wysokim. Ponadto przejmując opiekę nad Mieszkiem i Władysławem oraz księżną Wiolą, a więc nieletnimi synami oraz wdową po zmarłym 13 maja 1229 roku Kazimierzu opolskim, zdołał uzależnić od siebie księstwo raciborsko – opolskie<sup>267</sup>. Jednak władza Henryka Brodatego nie ograniczyła się jedynie do Śląska, objęła swym zasięgiem także ziemię krakowską i sandomierską. Ziemia krakowska podlegała Henrykowi Brodatemu bezpośrednio na mocy elekcji małopolskiego możnowładztwa, zaś ziemię sandomierską – okrojoną przez Konrada mazowieckiego o ziemię skrzyńską, tarnowską i radomską - uzależnił on od siebie, podobnie jak w przypadku księstwa raciborsko – opolskiego, na zasadzie opieki nad nieletnim synem Leszka Białego, Bolesławem Wstydlwym. Ekspansja terytorialna prowadzona przez śląskiego księcia skierowana była również w kierunku północnym, gdzie w wyniku toczonych z Władysławem Odonicem walk doszło do podziału Wielkopolski na dwie części, których naturalną granicę tworzyła rzeka Warta; wyjątek stanowiły grody Śrem<sup>268</sup> i Santok, które, mimo że znajdowały się na

<sup>265</sup> Jak przyjmuje się w historiografii, 29 września 1237 roku, powołana została przez papieża, przychylna dla Henryka Brodatego komisja (SUB, t. 2, nr 133). Niedługo później, 6 października 1237 roku, papież zmienił decyzję powołując nową komisję, jak się wydaje, przychylną Władysławowi Odonicowi (MPV, t. 3, nr 39). Por. G. A. Donner, *Kardinal Wilhelm von Sabina...*, s. 193 i n.; B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 284 – 285; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 102.

<sup>266</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 382, przyp. 1; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Kraków 2007, s. 89.

<sup>267</sup> Za wydzieleniem Kalisza i Rudy księżnej Wioli i jej synom przez Henryka Brodatego opowiedzieli się S. Smolka, *Henryk Brodaty...*, s. 61 oraz R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 209 - 210. Natomiast na podstawie dokumentu datowanego na dzień 17 sierpnia 1238 roku (KDW, t. I, nr 212) przesunął nadanie Kalisza i Rudy na okres rządów Henryka Pobożnego M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego...*, s. 280 - 281, którego stanowisko poparł J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa...*, s. 85, przyp. 275 oraz W. Dziewulski, *Bułgarka...*, s. 174 i n. Jednak wieś Chociule, której dotyczył wspomniany wyżej dokument mający poświadczać rządy Henryka Pobożnego w Kaliszu, leży pod Świebodzinem, a nie w ziemi kaliskiej, na co zwrócił uwagę B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 271 i 379, przyp. 57.

<sup>268</sup> Śrem zdołał odzyskać Władysław Odonic w roku 1235, o czym informuje *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 84 – 85; *Kronika polsko – śląska*, MPH, t. 3, s. 649 - 650 oraz I. Długoski,

prawym brzegu rzeki, objął we władanie Henryk Brodaty.

Następcą Henryka Brodatego został jego syn Henryk, zwany Pobożnym, który przejął rządy nad wyżej zarysowanym obszarem, wchodzącym w skład stworzonej przez ojca monarchii. W obliczu milczenia źródeł przyjąć należy, że objęcie rządów po ojcu odbyło się bez większych przeszkód. Jednak, jak miało się niebawem okazać, organizm polityczny stworzony przez Henryka Brodatego nie stanowił monolitu, a symptomy nadchodzącego kryzysu ujawniły się już za rządów jego syna Henryka Pobożnego. Jako pierwszy na „*przejawy stopniowego politycznego załamania*” już za rządów Henryka Pobożnego zwrócił uwagę J. Baszkiewicz<sup>269</sup>, którego ustalenia zostały w literaturze przedmiotu powszechnie zaakceptowane<sup>270</sup>.

Po objęciu rządów w Krakowie przez Henryka Pobożnego, przez cały okres sprawowania przez niego władzy nie doszło do żadnego zbrojnego konfliktu z Konradem mazowieckim. Rywalizacja między książętami rozgrywała się wyłącznie na gruncie dyplomatycznym. Początkowo przewagę uzyskał Henryk Pobożny, który zdołał doprowadzić do małżeństwa Kazimierza, jednego z synów Konrada, ze swą córką Konstancją<sup>271</sup>, co wobec wcześniej zawartego małżeństwa Gertrudy, także córki Henryka, z Bolesławem, najstarszym synem Konrada, dawało śląskiemu księciu znaczną przewagę nad rywalem. O tym, jak bardzo zawarte przez Kazimierza małżeństwo godziło w interesy Konrada świadczą późniejsze wydarzenia, kiedy to mazowiecki książę skazał na śmierć scholastyka płockiego, Jana Czapłę<sup>272</sup>, którego uprzednio oskarżył o doprowadzenie do swatów. Książę mazowiecki nie pozostał dłużny Henrykowi. Niebawem, bo już 9 lipca 1239 roku doszło w Przedborzu do spotkania Konrada z Bolesławem Wstydliwym<sup>273</sup>. Niestety

---

Annales..., lib. 6, s. 274.

<sup>269</sup> J. Baszkiewicz, Powstanie zjednoczonego państwa..., s. 85.

<sup>270</sup> Por. K. Jasiński, Z problematyki..., s. 211. Podzielając argumenty J. Baszkiewicza, starał się nieco złagodzić jego stanowisko B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 315 – 319. Uważał on bowiem, że mimo działających sił odśrodkowych Henryk Pobożny w przypadku dłuższego panowania byłby w stanie – zwłaszcza gdyby zdołał sięgnąć po koronę – nie tylko utrzymać dziedzictwo swego ojca, ale również wzmocnić własne rządy. Nie można wykluczyć, że tak byłoby w istocie, niemniej jednak przedwczesna śmierć Henryka i pozostawienie małoletnich synów doprowadziło do ujawnienia się w sposób o wiele bardziej wyraźny czynników odśrodkowych, które ostatecznie doprowadziły do całkowitego rozkładu z trudem zjednoczonego państwa.

<sup>271</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 5; Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 86 – 87. Kronika polsko – śląska (MPH, t. 3, s. 642), a za nią Kronika książąt polskich (MPH, t. 3, s. 486) mylnie datują zaręczyny obu córek Henryka Pobożnego na rok 1229. O. Balzer, Genealogia..., s. 287 – 288 i 297 - 298; K. Jasiński, Rodowód..., s. 120 - 122.

<sup>272</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 4; Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 86 – 87.

<sup>273</sup> Brak na zjeździe Kazimierza i Bolesława synów Konrada w obliczu wyżej omówionych małżeństw, jakie zawarli z córkami Henryka Pobożnego świadczy, że książę śląski w sposób wyraźnie dostrzegalny zdołał popsuć stosunki między Konradem a obu synami.

ustalenia, jakie poczyniono w trakcie zjazdu są nieznane, można jedynie domyślać się, że omówiono wówczas kwestię małżeństwa Bolesława Wstydliwego z księżniczką węgierską Kingą<sup>274</sup>, oraz że Konrad zrzekł się swych pretensji do ziemi sandomierskiej<sup>275</sup>. Zjazd w Przedborzu świadczy nie tylko o zbliżeniu Konrada z Bolesławem, ale również, jak słusznie zauważył J. Baszkiewicz, o usamodzielnieniu się Leszkowica w dzielnicy sandomierskiej<sup>276</sup>.

Niepowodzenie Henryka Pobożnego w dzielnicy sandomierskiej miało swe głębokie uzasadnienie społeczne. Już R. Grodecki zauważył, że władza śląskiego księcia w Krakowie miała charakter jedynie nominalny i odbywała się przy pomocy tamtejszych urzędników, co zdaje się potwierdzać fakt, że nie zachowały się najmniejsze choćby ślady źródłowe mogące potwierdzić obecność Henryka Pobożnego w Małopolsce<sup>277</sup>. Ponadto, w listach świadków wystawionych przez śląskiego księcia dokumentach nie znalazła się ani jedna osoba z ziemi krakowskiej, co zdaje się być najlepszym potwierdzeniem tego, że więzi łączące tę dzielnicę ze stworzonym przez Henryka Brodatego organizmem politycznym, za panowania jego syna zaczęły ulegać coraz wyraźniej rysującemu się rozluźnieniu. Co prawda, jak wynika z poniższej analizy, za sprawą wiernych Henrykowi Pobożnemu Gryfitów jego pozycja w dzielnicy krakowskiej nie uległa znaczącemu osłabieniu, to jednak już w ziemi sandomierskiej w wyniku odstąpienia od księcia Awdańców śląskie rządy utraciły dotychczasowy punkt oparcia.

Główni przedstawiciele rodu Awdańców po zgonie Henryka Brodatego wyraźnie zaczęli szukać nowego rozwiązania dla umocnienia pozycji Bolesława Wstydliwego. Efektem tych zabiegów było zrzucenie śląskiego zwierzchnictwa nad sandomierską dzielnicą. Zanim jednak odbyły się, poprzedzające usamodzielnienie się dzielnicy sandomierskiej, przedborskie pertraktacje z Konradem mazowieckim, doszło do konfliktu między śląskim księciem a Awdańcami. Potwierdza to fakt, że nadany Pakosławowi Staremu w roku 1238 jeszcze przez Henryka Brodatego urząd wojewody krakowskiego, w tym samym roku przypadł, zapewne już z nadania Henryka Pobożnego, wywodzącemu się z rodu Łabędziów Włodzimierzowi. Pakosław musiał się udać na sandomierski dwór, gdzie zapewne za wstawiennictwem swego krewnego, Pakosława Młodszego, tamtejszego wojewody, otrzymał od Bolesława Wstydliwego kasztelanię wiślicką. Podobnie jak Pakosław

<sup>274</sup> KDM, t. 1, nr 24. O. Balzer, *Genealogia...*, s. 283.

<sup>275</sup> M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego...*, s. 32 i n.

<sup>276</sup> J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa...*, s. 86.

<sup>277</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 221 – 222.

Stary, także Florian, dotychczasowy skarbnik krakowski, musiał opuścić tamtejszy urząd, co potwierdza dokument księżnej Grzymisławy, na którym widnieje imię Awdańca bez podania godności urzędniczej<sup>278</sup>. Jednak Awdańcy nie byli przedstawicielami jedyne go możnowładczego rodu, którzy po śmierci Henryka Brodatego odstąpili od śląskiego dworu. Do tego grona wypadnie zaliczyć także Mściwoja, o trudnym do ustalenia pochodzeniu rodowym, który za rządów Henryka Brodatego dzierżył kasztelanię opolską, by po śmierci śląskiego księcia powrócić na dwór Konrada i przyjąć od niego niezwykle prestiżowy urząd wojewody łęczyckiego<sup>279</sup>.

Ocieplenie stosunków z bratankiem nie było jedynym dyplomatycznym sukcesem Konrada. niedługo po objęciu rządów przez Henryka Pobożnego do lat sprawnych doszli, znajdujący się dotychczas pod opieką jego ojca, małoletni synowie Kazimierza księcia raciborsko – opolskiego<sup>280</sup>. W związku z powyższym niebawem, bo już w roku 1238, nastąpiło usamodzielnienie się Mieszka Otyłego w księstwie opolsko – raciborskim<sup>281</sup>. Jednak objęcie przez Mieszka samodzielnych rządów w Opolu nie spowodowało usunięcia się księżnej Wioli, wdowy po Kazimierzu, oraz ich drugiego syna Władysława z nadanych im jeszcze przez Henryka Brodatego grodów Kalisza i Rudy<sup>282</sup>. Związane to zapewne było z tym, że Władysław pod wpływem nalegań brata zrzekł się na jego rzecz należnej mu po ojcu części dziedzictwa<sup>283</sup>. W ten oto sposób na opolskim stolcu zasiadł książę prowadzący odtąd niezależną od wrocławskiego dworu politykę, co pociągnęło za sobą o wiele poważniejsze konsekwencje niż tylko osłabienie wpływów Henryka Pobożnego na Opolszczyźnie. Usamodzielnienie się księstwa raciborsko – opolskiego nie dość, że utrudniało Henrykowi Pobożnemu kontakt z Małopolską, to, jak się miało rychło okazać, było zapowiedzą mającego niebawem nadejść niebezpieczeństwa dla śląskich rządów w tej części kraju. Zagrozeniem tym był sojusz, do jakiego doszło w wyniku zawarcia przez Mieszka Otyłego w roku 1239 małżeństwa z Judytą, córką Konrada mazowieckiego, nieprzejednanego wroga rządów śląskich w Małopolsce. Na szczęście dla Henryka Pobożnego problemy, z jakimi borykał się w tym czasie Konrad we własnej dzielnicy, uniemożliwiły mu

---

<sup>278</sup> KDM, t. 1, nr 24.

<sup>279</sup> KMaz, nr 390 (16 VI 1239); KMaz, nr 410 (19 I 1241).

<sup>280</sup> Mieszko urodził się ok. roku 1220, zaś Władysław ok. roku 1225. K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 507 - 509.

<sup>281</sup> W roku 1236 Mieszko II występuje jako „*domicellus Meseco*” (SUB, t. 2, nr 120), by począwszy od roku 1238 tytułować się księciem Opola (SUB, t. 2, nr 158, 166).

<sup>282</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 271.

<sup>283</sup> SUB, t. 2, nr 295.

zbrojne wystąpienie i ograniczały jedynie do działań dyplomatycznych<sup>284</sup>.

Dodatkowym czynnikiem wzmagającym ujawniające się decentralistyczne tendencje w państwie stworzonym przez Henryków śląskich była działalność polskiego Kościoła, na czele z arcybiskupem gnieźnieńskim Pełką. Powodem takiego stanu rzeczy był sięgający swymi korzeniami jeszcze panowania Henryka Brodatego, a kontynuowany również za rządów Henryka Pobożnego konflikt, do jakiego doszło między śląskim księciem a arcybiskupem. W związku z toczącym się sporem, arcybiskup Pełka wszelkimi możliwymi sposobami pragnął doprowadzić do osłabienia pozycji politycznej Henryka Pobożnego. Jednym z takich sposobów miało być zbliżenie między Bolesławem Wstydlwym a Konradem mazowieckim, do którego w znacznej mierze za sprawą arcybiskupa Pełki doszło podczas omówionego już zjazdu w Przedborzu. Postępowanie arcybiskupa nie mogło pozostać bez wpływu na stanowisko, jakie wobec śląskiego panowania w Małopolsce zajęli także inni dostojnicy kościelni, czego najlepszym przykładem był Wisław, który urząd biskupa w Krakowie w znacznej mierze zawdzięczał wstawiennictwu Henryka Brodatego. Mimo, że nie zachowały się ślady źródłowe mogące wskazywać, że między księciem a biskupem doszło do jakiegokolwiek sporu, to należy przypuszczać, że zapewne już od momentu popadnięcia Henryka Brodatego w konflikt z arcybiskupem Pełką, stosunki między biskupem krakowskim a księciem uległy pewnemu ochłodzeniu. Zmiana stanowiska biskupa krakowskiego względem śląskich rządów w Małopolsce ujawniła się w pełni dopiero w trakcie prowadzonych w Przedborzu pertraktacji, w których, jak wynika z wystawionego wówczas przez Bolesława Wstydlwego dokumentu, Wisław brał czynny udział, występując już wówczas otwarcie po stronie sandomierskiego księcia.

Do wyżej wymienionych przyczyn pewnego rozluźnienia struktur stworzonego przez Henryka Brodatego państwa, dodać należy jeszcze jedną. Otóż w czasie, gdy Bolesław Wstydlwy w oparciu o zawarty w Przedborzu z Konradem mazowieckim układ ostatecznie zrzucił śląskie zwierzchnictwo, Henryk Pobożny zaangażowany był w obronę ziemi lubuskiej przed zaborczymi margrabiami brandenburskimi. Jak się wydaje, zaangażowanie Henryka Pobożnego na tym newralgicznym odcinku zachodniej granicy śląskiego księstwa ośmieliło otoczenie Bolesława Wstydlwego, na czele z Awdańcami, do zorganizowania zjazdu w Przedborzu, który odbył się w tym samym czasie co trwające walki o Lubusz. Po zażegnaniu niebezpieczeństwa ze strony margrabiów brandenburskich,

<sup>284</sup> Księciem Krakowa tytułuje się Konrad w dyplomie opatrzonym datą 23 kwietnia 1238 roku (KMaz, nr 374).

usamodzielnienie się Bolesława Wstydlivego było już faktem, i choć nie zachowały się w źródłach jakiegokolwiek wzmianki mogące sugerować, że Henryk Pobożny starał się zmienić niekorzystny dla niego przebieg wypadków, to ewentualnych przygotowań do utrwalenia swych rządów w Małopolsce nie można wykluczyć.

Zmagania zbrojne o Lubusz, które odciągały uwagę Henryka Pobożnego od wypadków rozgrywających się w kraju nierozzerwalnie związane były z rozgrywającym się w tym czasie w Europie konfliktem między papieżem a cesarzem. Przypomnieć jedynie wypadnie w tym miejscu, że Henryk Pobożny odziedziczył po ojcu nieustanne spory z polskim episkopatem oraz idące z tym w parze napięte stosunki ze Stolicą Apostolską. W tych okolicznościach 25 maja 1238 roku papież Grzegorz IX wystosował do śląskiego księcia list, w którym domagał się zadośćuczynienia za gwałty, jakich przeciw polskiemu Kościołowi dopuścił się jego ojciec. W liście tym papież przestrzegał, że jeśli Henryk Pobożny nie dostosuje się do jego zaleceń, to ciało jego ojca zostanie wyrzucone z poświęconej ziemi<sup>285</sup>. I choć Henryk Pobożny ostatecznie odstąpił od procesarskiej polityki ojca, to jego decyzja nie została podyktowana papieskimi groźbami, ale doraźnym interesem politycznym. 20 marca 1239 roku Grzegorz IX rzucił klątwę na cesarza Fryderyka II i rozpoczął mobilizację przeciwników Hohenstaufa. Odpowiedzialnym za zmontowanie koalicji został Albert Behaim, którego działania sprawiły, że w skład antycesarskiego obozu weszli Waclaw czeski, Otton bawarski i Fryderyk austriacki. Zgodnie z papieskim planem koronę niemiecką, po uprzednim zrzuceniu z tronu Hohenstaufa, miał przyjąć jeden z synów duńskiego władcy Waldemara II – Eryk lub Abel. Wobec zaistniałego stanu rzeczy nie pozostał obojętny także Henryk Pobożny. Książę, widząc rosnącą w siłę opozycję cesarską uznał, że w obecnej sytuacji korzystniejsze będzie dla niego uregulowanie stosunków z Kościołem. W związku z powyższym porzucił politykę ojca i przeszedł do obozu papieskiego, czego dowodzi fakt, że zgodził się on na koronację duńskiego kandydata do niemieckiego tronu w Lubuszu<sup>286</sup>.

Ostatecznie plany przeprowadzenia koronacji w Lubuszu nie zostały zrealizowane. Przeszkodziło temu zagrożenie grodu ze strony granicznych państw niemieckich. Niedługo po śmierci Henryka Brodatego margrabiowie brandenburscy, Jan i Otton III, we współpracy ze swym lennikiem Barnimem pomorskim przedsięwzięli wyprawę przeciw Henrykowi Pobożnemu. W rezultacie

---

<sup>285</sup> SUB, t. 2, nr 153.

<sup>286</sup> M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego...*, s. 286 i n.; V. Novotny, *České Dějiny...*, t. 1, cz. 3, s. 690 i n.; B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 309.

Brandenburgcy opanowali Santok, zaś Barnimowi przypadły w udziale Cedynia i Kiniec<sup>287</sup>. Nie był to jednak koniec zatargów na zachodniej granicy księstwa wrocławskiego. Już latem 1239 roku margrabiowie brandenburscy doszli do porozumienia z arcybiskupem magdeburskim Wilbrandem i wspólnie zorganizowali zbrojną wyprawę na Lubusz. Tym razem jednak Henryk Pobożny przygotowany był do obrony i zadał dotkliwą klęskę agresorom<sup>288</sup>, a następnie, idąc za ciosem, odzyskał także Santok, prawdopodobnie pozostawiając Cedynię i Kiniec Barnimowi<sup>289</sup>.

Sukcesy w walce z granicznymi państewkami Rzeszy nie szły w parze z szeroko rozumianą polityką zagraniczną. Z czasem od zmontowanej przez Stolicę Apostolską przeciw cesarzowi koalicji odstąpili Wacław czeski i Fryderyk austriacki. Osłabienie obozu papieskiego nie zraziło jednak Henryka Pobożnego, który, jak wskazuje na to bardzo pochlebny list Alberta Behaima, jeszcze z roku 1241 konsekwentnie opowiadał się po stronie Stolicy Apostolskiej<sup>290</sup>. Jednak rychła śmierć Henryka Pobożnego na legnickich polach przyniosła kolejne osłabienie papieskiego obozu, gdyż jego następca Bolesław Rogatka powrócił do polityki dziada opowiadając się po stronie cesarza.

Walki toczone z margrabiami brandenburskimi o Lubusz nie były jedynym sukcesem Henryka Pobożnego. Prowadzona przez księcia polityka, która na Opolszczyźnie i w Małopolsce zakończyła się niepowodzeniem, okazała się skuteczna w Wielkopolsce, gdzie rządy śląskie nie doznały uszczerbku. Mimo że wbrew poglądom wyrażanym w starszej literaturze przedmiotu, Henryk Pobożny nie poszerzył w tej dzielnicy zdobyczy swego ojca<sup>291</sup>, to jego władza na tym terenie była w pełni ugruntowana, za czym przemawia brak jakichkolwiek wzmianek źródłowych mogących świadczyć o próbach obalenia jego rządów w tej części kraju. Spokój w północnej części śląskich posiadłości, jak należy przypuszczać, był w znacznej mierze wynikiem śmierci Władysława Odonica (5 czerwca 1239 roku),

<sup>287</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 4. Zob. B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 314.

<sup>288</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 4; Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 86; Sächsische Weltchronik, MGH Dt.Chr., t. 2, s. 253; Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium, MGH SS, t. 14, s. 422. Por. B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 315.

<sup>289</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 5. Por. B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 315.

<sup>290</sup> SUB, t. 2, nr 201.

<sup>291</sup> W oparciu o przekaz Kroniki wielkopolskiej pogląd o zajęciu przez Henryka Pobożnego pozostałej części Wielkopolski wraz z Poznaniem i Gniezmem wysunął M. Łodyński, Polityka Henryka Brodatego..., s. 279 i n. Z argumentacją poprzednika zgodzili się R. Grodecki, Dzieje..., s. 223 – 224 oraz J. Baszkiewicz, Powstanie zjednoczonego państwa..., s. 52 i 84. W sposób przekonujący zanegował możliwość uzyskania przez Henryka Pobożnego tak daleko idących nabytków terytorialnych w Wielkopolsce K. Jasiński, Z problematyki..., s. 205 – 210, którego pogląd podzielił i dodatkowo wzmocnił B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 312 – 313.

którego młodzi synowie nie byli jeszcze gotowi do podjęcia działań zbrojnych mogących zagrozić śląskiemu panowaniu w Wielkopolsce.

Podsumowując nieco ponad trzyletnie rządy Henryka Pobożnego stwierdzić należy, że w czasie jego panowania od odziedziczonego po ojcu państwa odłączyło się księstwo opolsko – raciborskie oraz ziemia sandomierska. Zdołał natomiast księżę przekazać swojemu synowi i dziedzicowi Bolesławowi Rogatce: władzę na Śląsku właściwym, gdzie nie sposób dostrzec oznak istnienia możnowładczej opozycji; chwilowo wolną od agresji zewnętrznej ziemię lubuską; ugruntowaną pozycję w zajmowanej części Wielkopolski oraz jedynie formalne rządy w Krakowie, gdzie władzę w imieniu księcia sprawowali uprzednio mianowani przez niego urzędnicy. Z wyżej zarysowanego stanu państwa, jaki zostawił po sobie Henryk Pobożny, widać, że prowadzona przez niego polityka nie była już tak owocna, jak działalność jego ojca, a dziedzictwo, jakie obejmował po nim jego następca Bolesław Rogatka, nie było już tak okazałe, jak to, które on sam odziedziczył po Henryku Brodatym.

## II. Bolesław Rogatka wobec upadku monarchii Henryków śląskich w latach 1241 – 1251.

Skomplikowaną sytuację, jaka nastąpiła po śmierci Henryka Pobożnego, niezwłocznie wykorzystał, od lat pretendujący do godności krakowskiego księcia, Konrad mazowiecki, który tym razem stanął do rywalizacji z Bolesławem Rogatką, a więc już trzecim z kolejno po sobie następujących książąt śląskich. Dłuższe relacje na temat okoliczności przejścia Krakowa pod mazowieckie panowanie przekazują dopiero dwa XV - wieczne zabytki polskiego dziejopisarstwa: *Śląski rocznik kompilowany* oraz *Roczniki* Jana Długosza. Oba źródła zestawili i porównał G. Labuda, do którego ustaleń wypadnie się w tym miejscu odwołać. Historyk ten, omawiając przekaz *Śląskiego rocznika kompilowanego* traktujący o zmaganiach między Bolesławem Rogatką a Konradem mazowieckim, słusznie zauważył, że „rocznikarz śląski ujął swoją wizję wydarzeń jako łańcuch kolejno następujących po sobie wydarzeń w czasie i przestrzeni: przyzwanie Bolesława Łysego do Krakowa, wyprawa Konrada na Kraków, ustąpienie pola przez Bolesława z pozostawieniem namiestnika (*capitaneus*), poddanie się zwolenników Łysego Konradowi i wydanie w jego ręce *Skąły i Krakowa*”<sup>292</sup>. Na tym samym szkielecie kolejno po sobie następujących epizodów, swój przekaz o rozgrywających się wówczas w Małopolsce wydarzeniach oparł także Jan Długosz, z tą jednak różnicą, że poprzez dodanie kilku nieznanymi śląskiemu źródłu wątków znacznie go rozbudował<sup>293</sup>. Wiele nowych elementów, jakie znalazły się w relacji Jana Długosza, a których nie zamieścił autor *Śląskiego rocznika kompilowanego*, wynika z dowolnej konstrukcji dziejopisarza jednak kilka informacji, co niezwykle istotne, zasługuje na pełną wiarygodność i stanowić będzie podstawę rozważań na temat śląsko – mazowieckiej rywalizacji o Kraków za panowania Bolesława Rogatki.

Pamiętając o uwagach dotyczących przekazu Jana Długosza należy w tym miejscu dokonać próby rekonstrukcji wydarzeń, jakie zaszły w Małopolsce w 1241

---

<sup>292</sup> G. Labuda, Zaginiona kronika w Rocznikach Jana Długosza. Próba rekonstrukcji, Poznań 1983, s. 140.

<sup>293</sup> Obie relacje są od siebie niezależne a podobieństwa należy tłumaczyć tym, że zarówno Jan Długosz jak i autor *Śląskiego rocznika kompilowanego* oparli swe relacje na niezachowanym do naszych czasów XIII – wiecznym źródle. Zob. G. Labuda, Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji, Poznań 1983, s. 137 – 142.

roku. Zanim jednak to nastąpi, dla porządku rzeczy wypadnie rozpocząć od określenia czasu, w którym doszło do kolejnego śląsko – mazowieckiego sporu o Kraków. Datę *a quo* omawianych wydarzeń wyznacza stoczona 9 kwietnia 1241 roku bitwa legnicka, po której zapewne obie strony zaczęły szykować się do mających nadejść zmagania wojennych. Z kolei datę *ad quem* stanowi dokument wydany przez Sęda dla klasztoru norbertanek w Dłubni z dnia 10 lipca 1241 roku poświadczający, że panem Krakowa był już wówczas Konrad<sup>294</sup>.

Znając stosunkowo precyzyjnie oznaczony czas omawianych wydarzeń, można w tym miejscu pokusić się o odtworzenie ich przebiegu. W obliczu narastających spraw państwowych, zapewne niezwłocznie po śmierci Henryka Pobożnego i wycofaniu się Tatarów, doszło na Śląsku do oficjalnego zatwierdzenia na wrocławskim tronie Bolesława Rogatki oraz powierzenia księżnej Annie rządów regencyjnych nad małoletnim księciem. W tym samym czasie, bądź niedługo potem, również możni krakowscy za sprawą Gryfitów przeprowadzili wybór śląskiego księcia na tron krakowski. Nowowybrany władca, pragnąc umocnić swe panowanie w Krakowie, powierzył tamtejszy urząd kasztelański Sulisławowi z Ruszczy, a więc przedstawicielowi rodu Gryfitów, któremu w przeważającej mierze zawdzięczał wybór na krakowski stolec książęcy. W tym samym czasie Konrad, zachęcony śmiercią Henryka Pobożnego oraz ucieczką Bolesława Wstydlwego na Węgry, przygotowywał wyprawę w celu zajęcia obu małopolskich dzielnic. Jan Długosz podaje, że głównym elementem przygotowań Konrada do zajęcia Małopolski był wiec, na którym mazowiecki książę spotkał się ze Świętopelkiem gdańskim w celu uzyskania od niego militarnej pomocy. Jednak, jak słusznie zauważył G. Labuda, wiec ten został przez Jana Długosza błędnie umieszczony przed wyprawą na Kraków, gdyż w rzeczywistości odbył się około 18 września 1241 roku, a więc już po zajęciu przez Konrada Małopolski, co znajduje potwierdzenie w odpowiednim dyplomie<sup>295</sup>. Odrzucając zatem informacje przekazane przez Jana Długosza na temat wiecu poprzedzającego uderzenie Konrada na Małopolskę, zaznaczyć wypadnie jedynie, że przeprowadzone przez niego przygotowania do wyprawy wojennej okazały się na tyle skuteczne, że obie dzielnice, zarówno sandomierska, jak i krakowska, w przeciągu niedługiego czasu znalazły się w jego posiadaniu. Pisząc o okolicznościach, w jakich doszło do opanowania Małopolski przez mazowieckiego księcia, Jan Długosz podaje niezwykle istotne i wiarygodne informacje, które

---

<sup>294</sup> Dokumenty klasztoru pp Norbertanek w Imbramowicach z l. 1228 - 1450, wyd. Z. Kozłowska - Budkowa, Archiwum Komisji Historycznej PAU, t. 16 (1948), s. 87-89.

<sup>295</sup> KDW, t. 1, nr 229. Por. G. Labuda, Zaginiona..., s. 138 i n.

przynajmniej w pewnym zarysie pozwalają ocenić, jak rozkładały się sympatie przedstawicieli poszczególnych rodów możnowładczych do rywalizujących o tron krakowski książąt. Na tej podstawie można wnosić, że w rywalizacji o Kraków po stronie Konrada opowiedział się ród Toporów, na czele z wymienionym przez autora *Roczników Żegotą*, zaś po stronie Bolesława Rogatki opowiedzieli się Gryfici, skupieni wokół nowomianowanego wojewodą krakowskim Klemensa z Ruszczy. Militarny sukces, jaki w Małopolsce odniósł Konrad daleki był jednak od całkowitego wyeliminowania śląskiego stronnictwa, gdyż, jak informuje Jan Długosz, zwolennicy Bolesława Rogatki na czele z Sulisławem z Ruszczy, wojewodą krakowskim, zamknęli się w warownej twierdzy w Skale i skutecznie odpierając ataki wojsk mazowieckiego księcia, cierpliwie czekali na odsiecz. Nie sposób określić, ile trwało oblężenie Skały, w każdym bądź razie, po jakimś czasie wraz z wojskiem pod murami miasta zjawił się Bolesław Rogatka, niezwłocznie przystępując do oblężenia uprzednio przez Konrada zajętego Krakowa. Ostatecznie jednak zdobycie miasta nie powiodło się, a w momencie, gdy wraz z przeważającymi siłami zbrojnymi pod Krakowem pojawił się Konrad, śląski książę wraz ze swym wojskiem bez podjęcia walki ustąpił pola przeciwnikowi, pozostawiając bez pomocy Gryfitów broniących w jego imieniu grodu Skały<sup>296</sup>.

Z przekazu *Śląskiego rocznika kompilowanego* oraz *Roczników* Jana Długosza widać wyraźnie, że wysuwane dotychczas przez historiografię oskarżenia przeciw Bolesławowi Rogatce o bierność względem działań militarnych Konrada są w przeważającej mierze bezpodstawne. Aby móc w pełni zrozumieć zrekonstruowany powyżej przebieg wypadków, należy udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego Bolesław Rogatka mimo stosunkowo silnej pozycji w ziemi krakowskiej, jaką zawdzięczał poparciu Gryfitów, nie zdecydował się na walkę z Konradem, podejmując nie do końca zrozumiałą decyzję o wycofaniu się z ziemi krakowskiej? Jan Długosz wskazał, że przyczyną wycofania się Bolesława Rogatki na Śląsk była przewaga militarna Konrada. Takie postawienie sprawy wydaje się jednak zbyt daleko idącym uproszczeniem, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że książę organizując wyprawę na zajęty przez Konrada Kraków musiał się liczyć z tym, że jego odzyskanie będzie się wiązało z podjęciem działań zbrojnych. Jak się wydaje, decydująca przyczyna odstąpienia przez Bolesława Rogatkę spod Krakowa nie leżała w przewadze zbrojnej przeciwnika, ale w toczących się już wówczas tarcjach między śląskimi elitami politycznymi.

---

<sup>296</sup> I. Długossi, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 7, Warszawa 1973, s. 30 i 32.

Dla pełnego zrozumienia wydarzeń mających miejsce pod Krakowem, wypadnie odwołać się w tym miejscu do dotychczasowych rozważań mających na celu ukazanie przyczyn rozwoju oraz mechanizmów działania stworzonego przez Henryka Brodatego państwa. Na kartach niniejszej pracy kilkakrotnie został wyrażony pogląd, że sukces polityczny odniesiony przez śląskiego księcia w znacznym stopniu zależał od umiejętnego godzenia interesów monarchy z interesami możliwych, zaś sprawne funkcjonowanie państwa było w przeważającej mierze wynikiem oparcia władzy książęcej na najpotężniejszych rodach możnowładczych przy jednoczesnym równoważeniu ich wpływów oraz niedopuszczeniu do całkowitego odsunięcia od udziału we władzy przedstawicieli mniej znaczących rodów. Polityka prowadzona przez Henryka Brodatego względem możnowładztwa wraz z jednoczesnym poskromieniem ambicji poszczególnych książąt, zwłaszcza Konrada mazowieckiego, ale również małoletnich dziedziców Leszka Białego i Kazimierza opolskiego, zdawała egzamin jedynie do chwili śmierci księcia. Po jego zgonie przez lata budowany z wielkim trudem ponaddzielnicowy organizm polityczny zaczął ulegać powolnemu rozpadowi. Niemal równocześnie z objęciem tronu przez Henryka Pobożnego coraz wyraźniej zaczęły się ujawniać pozostające dotąd w uśpieniu niezwykle groźne dla jedności państwa czynniki decentralistyczne, znajdując dodatkowo sprzyjające podłoże do dalszego rozwoju w płynącym z zewnątrz zagrożeniu w postaci toczonych o ziemię lubuską zmagani z margrabiami brandenburskimi oraz niespodziewanym najeździe Tatarów, czy wreszcie w trwającym konflikcie z Kościołem. Taki stan rzeczy był w znacznej mierze wynikiem postępującego rozkładu misternie przez lata tworzonego systemu wzajemnych zależności między Henrykiem Brodatym a możnowładztwem, którego istnienia nie potrafili utrzymać zarówno jego syn Henryk Pobożny, jak i wnuk Bolesław Rogatka.

Pierwsze symptomy narastającego z wolna kryzysu, o czym szczegółowo była mowa w poprzednim rozdziale, ujawniły się w postaci usamodzielnienia się ziemi sandomierskiej, co z kolei wiązało się z przejściem Awdańców, dotychczasowych zwolenników śląskich rządów w Małopolsce, na stronę Konrada mazowieckiego. Usamodzielnienie się dzielnicy sandomierskiej było znaczącym wyłomem, w systemie zbudowanym przez Henryka Brodatego, gdyż odstąpienie od śląskiego obozu politycznego Awdańców sprawiło, że zachwiana została w Małopolsce dotychczasowa równowaga polityczna, czego konsekwencją było uzyskanie przez przedstawicieli rodu Gryfitów zdecydowanej przewagi w dzielnicy

krakowskiej. Kolejnym osłabieniem, jakiego doznała śląska monarchia za panowania Henryka Pobożnego było usamodzielnienie się dzielnicy opolskiej, nad którą w ramach opieki nad małoletnimi spadkobiercami tamtejszego księcia Kazimierza rządy przejął Henryk Brodaty. Ziemia opolska z racji swego geograficznego położenia, a także z uwagi na silne powiązania polityczne, gospodarcze i społeczne z Małopolską, w toczonych przez książąt śląskich walkach o Kraków miała niezwykle ważne znaczenie strategiczne. Stąd dla pełnego zrozumienia przyczyn, które doprowadziły do odstąpienia od Krakowa przez Bolesława Rogatkę, niezbędnym jest przedstawienie układu sił w dzielnicy opolskiej oraz ukazanie przyczyn jej odpadnięcia od zarządzanego przez Henryka Pobożnego państwa.

Spśród możliwych piastujących urzędnicze godności w ziemi opolskiej za panowania Henryka Brodatego na plan pierwszy, podobnie jak miało to miejsce w ziemi krakowskiej, po odstąpieniu od Henryka Pobożnego Awdańców wysunęli się przedstawiciele rodu Gryfitów. Rozpoczęli oni swą działalność polityczną na tym terenie niedługo po roku 1225, kiedy to w ramach kary za haniebną ucieczkę z pola walki podczas odbywanej wówczas na pograniczu mazowiecko – pruskim stróży, Leszek Biały postanowił wypędzić ich z Małopolski<sup>297</sup>. Uczestnik niefortunnej wyprawy, Jan, już w roku następnym widoczny jest u boku opolskiego księcia Kazimierza jako kasztelan Toszka<sup>298</sup>, by następnie w roku 1228 objąć kasztelanię rudzką<sup>299</sup> i jeszcze w tym samym roku kasztelanię cieszyńską<sup>300</sup>. Jeszcze większą karierę na dworze opolskim zrobił jego współrodowiec Klemens, który w roku 1228 objął niezwykle prestiżowy urząd palatyna opolskiego<sup>301</sup>, by po zmianie układu sił powrócić do Małopolski i tam odbudowywać nadszarpięte przez wydarzenia z roku 1225 znaczenie Gryfitów<sup>302</sup>. Jeśli do tego dodać, że Klemens sfinansował połowę budowy zamku w Opolu, za którą odpowiedzialny był jego brat Wierzbęta, wówczas widać wyraźnie, że znaczenie tego rodu już za panowania księcia

---

<sup>297</sup> I. Długossi, *Annales...*, lib. 7, s. 32.

<sup>298</sup> SUB, t. 1, nr 271.

<sup>299</sup> SUB, t. 1, nr 298.

<sup>300</sup> SUB, t. 2, nr 291.

<sup>301</sup> SUB, t. 1, nr 291; KDM, t. 1, nr 13.

<sup>302</sup> Niejaki Klemens już w roku 1230 poświadczony jest jako kasztelan Krakowa, choć nie sposób jednoznacznie ocenić czy, jest on tożsamy z wcześniejszym palatynem opolskim. W roku 1231 świadczy na dokumencie księżnej Grzymisławy jako Klemens syn Klemensa, by w roku 1234 objąć urząd kasztelana Ryczyny (SUB, t. 2, nr 79, 85). Następnie ponownie powrócił do Krakowa, gdzie w latach 1238 - 1241 piastował urząd tamtejszego kasztelana (KDM, t. 1, nr 22; KDW, t. 1, nr 214; KMog., nr 15; CDP, t. 3, nr 18; KDW, t. 1, nr 223). Jak informuje J. Długosz poniósł śmierć w bitwie pod Chmielnikiem (I. Długossi, *Annales*, lib. 7, s. 15).

Kazimierza było znaczne<sup>303</sup>. Nie inaczej przedstawiała się sprawa po objęciu rządów w ziemi opolskiej przez Henryka Brodatego, kiedy to znany już Jan, który za rządów Kazimierza piastował urzędy kasztelańskie kolejno w Toszku, Rudzie i Cieszynie, pozostał na tym ostatnim stanowisku<sup>304</sup>. Pod koniec lat czterdziestych XIII wieku pojawił się na ziemi opolskiej kolejny Gryfita, noszący niezwykle w tym rodzie popularne imię Klemens, który w roku 1238 przeniósł się z kasztelani brzeskiej<sup>305</sup> na oświęcimską, piastując ten urząd także w roku następnym<sup>306</sup>. Z powyższego wyliczenia urzędów zajmowanych przez przedstawicieli rodu Gryfitów widać wyraźnie, że ich pozycja w ziemi opolskiej była ugruntowana zarówno za panowania Kazimierza opolskiego jak i Henryka Brodatego.

Samo przedstawienie piastowanych przez Gryfitów urzędów nie oddaje w pełni układu sił, jaki panował w ziemi opolskiej, gdyż ich pozycja wynikała nie tylko z więzów krwi, ale również z więzów powinowactwa, jakie zawarli podczas swej wieloletniej działalności na tym obszarze. Otóż za sprawą małżeństwa Klemensa palatyna opolskiego, następnie zaś kasztelana w Ryczynie i Krakowie, z Raclawą, córką Zbrosława ze Śmicza, oba rody w omawianym czasie zgodnie ze sobą współpracowały, o czym świadczy fakt, że Zbrosław po ustąpieniu Klemensa z palacji opolskiej zajął urząd kasztelana tego grodu. Jednak powinowactwo obu możliwych rodów nie stanowi końca powiązań między elitami politycznymi ziemi opolskiej. Z inną córką Zbrosława ze Śmicza, której imienia nie przechowało żadne ze znanych źródeł historycznych, ożeniony był pochodzący prawdopodobnie z rodu

---

<sup>303</sup> SUB, t. 1, nr 291.

<sup>304</sup> CDP, t. 3, nr 18. Zdaniem M. Cetwińskiego „Dwie kasztelanie trzymał jednocześnie Jan „Gryfita”, kasztelan Cieszyna w latach 1228 – 1239 i Rudy w okresie od 1228 do przed 1254” (M. Cetwiński, Kasztelanowie i kasztelanie na Śląsku w XIII i XIV wieku, w: Tegoż, Śląski Tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza, Częstochowa 2001, s. 262, przyp. 35). Przeciw temu pogładowi świadczy fakt, że w żadnym przekazie źródłowym Jan nie występuje jako jednoczesny posiadacz obu wymienionych przez M. Cetwińskiego kasztelani, zaś wszystkie znane dyplomy określają go jako kasztelana Rudy bądź Cieszyna. Ponadto zmiany piastowanych przez Jana urzędów miały bezpośredni związek z zachodzącymi w ziemi opolskiej wydarzeniami politycznymi. Pierwsze objęcie urzędu kasztelańskiego w Rudzie było zapewne krótkim epizodem w karierze Jana, skoro jeszcze w tym samym roku a więc 1228 poświadczony jest już jako kasztelan Cieszyna, który to urząd dzierżył w swym posiadaniu, aż do roku 1239, kiedy to Mieszko opolski zrywając z dworem wrocławskim zdecydował się przejść do obozu księcia mazowieckiego Konrada. Zmiana orientacji politycznej przez Mieszka wiązała się z usunięciem ze stanowisk urzędniczych zwolenników śląskich rządów na Opolszczyźnie, a więc między innymi Gryfitów, do których niechybnie należał również Jan. Z kolei ponowne objęcie przez Jana kasztelani rudzkiej w roku 1242 wydaje się być zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że ówczesne stosunki między znajdującym się w posiadaniu Rudy i Kalisza Władysławem a panującym w dzielnicy opolskiej Mieszkiem były dalekie od poprawnych. U podstaw napiętych stosunków między braćmi leżała rezygnacja Władysława z dziedzictwa po ojcu, którą na młodszym bracie w bliżej nieznanych okolicznościach wymusił Mieszko, z czym ten pierwszy zapewne nie mógł się do końca pogodzić.

<sup>305</sup> SUB, t. 2, nr 145.

<sup>306</sup> CDP, t. 3, nr 18; KDM, t. 1, nr 22; CDP, t. 3, nr 17; KMog., nr 15; SUB, t. 2, nr 106.

Wierzbnow Jaks<sup>307</sup>, który za panowania Henryka Brodatego dzierżył z jego nadania urząd kasztelana Siewierza (1232) oraz Toszku (1239). Do utworzonego wówczas układu wzajemnych zależności dodać należy jeszcze jedną rodzinę, z którą, za sprawą wydania swej córki za mąż, spowinowaony był Zbrośław ze Śmicza. Otóż na podstawie dokumentu wystawionego 26 -31 grudnia 1230 lub 1231 roku<sup>308</sup>, nieznaną z imienia córką kasztelana opolskiego poślubiła Ottona – Lassotę, co zapewne stało się bezpośrednią przyczyną uzyskania przez niego w roku 1233 urzędu łowczego<sup>309</sup>.

W tym miejscu dla pełnego zobrazowania układu sił między poszczególnymi rodami należy odnieść się do wyników badań genealogicznych przedstawionych przez J. Bieniaka, który rody Wierzbnow, Lisów i Gryfitów wywiódł od jednego przodka<sup>310</sup>. Ród Lisów, niestety, nie doczekał się dotąd opracowania, które pozwoliłoby precyzyjnie określić rolę jego przedstawicieli w toczących się w latach dwudziestych i trzydziestych wydarzeniach politycznych, niemniej jednak znacząca rola Gryfitów w Małopolsce i ziemi opolskiej oraz Wierzbnow na Śląsku właściwym nie może ulegać wątpliwości. To niezwykle cenne ustalenie pozwala zrozumieć przyczyny, dla których po śmierci Henryka Brodatego i objęciu rządów przez jego syna Henryka Pobożnego, a następnie wnuka Bolesława Rogatkę, część elity politycznej śląskiego państwa była zainteresowana zmianą istniejącego dotychczas układu sił.

Uwzględniając wyniki badań przedstawionych przez J. Bieniaka widać wyraźnie, że powracający do władzy w księstwie opolskim Mieszko oparł realizację swych politycznych dążeń o przedstawicieli tych rodów możnowładczych, które pragnęły osłabić znaczenie układu powstałego za rządów regencyjnych Henryka Brodatego: Gryfici – Wierzbnowie – rodzina Zbrośława ze Śmicza. Potwierdzają to listy świadków dyplomów wystawianych przez Mieszka opolskiego, na których nie ma ani jednego przedstawiciela rodu Gryfitów. Również Zbrośław ze Śmicza usuwa się z Opolszczyzny przenosząc na dwór księżnej Wioli, co potwierdza wystawiony przez nią dokument datowany na 25 marca 1243 roku<sup>311</sup>. Jednak nie tylko Zbrośław

<sup>307</sup> T. Jurek, *Panowie z Wierzbnej. Studium genealogiczne*, Kraków 2006, s. 35 n.. Zdaniem T. Jurka nawet jeśli Jaks nie zaliczał się bezpośrednio do Wierzbnow, to nie może ulegać wątpliwości, że był z nimi blisko spokrewniony.

<sup>308</sup> SUB, t. 2, nr 1. SUB, t. 2, nr 424 (falsyfikat zasługujący na wiarę w kwestiach genealogicznych). Zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, s. 47.

<sup>309</sup> SUB, t. 2, nr 32.

<sup>310</sup> J. Bieniak, *Polska elita polityczna XIII wieku* (cz. III A. Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica), w: *Spółczesność Polski Średniowiecznej. Zbiór studiów*, pod red. S. K. Kuczyński, t. 4, Warszawa 1990, s. 85 i n.

<sup>311</sup> SUB, t. 2, nr 243.

traci znaczenie w ziemi opolskiej, również jego bracia Raclaw i Maciej nie występują w otoczeniu księcia Mieszka<sup>312</sup>. Podobnie, jak w przypadku Gryfitów i rodziny Zbrośława ze Śmicza, przedstawia się sytuacja Jaksy, prawdopodobnego przedstawiciela rodu Wierzbnow, który, co prawda, widnieje na dwóch dokumentach wystawionych przez Mieszka opolskiego, ale oba dokumenty zostały wydane jeszcze przed zawarciem przez księcia małżeństwa z córką Konrada mazowieckiego, które było równoznaczne z przejściem na stronę politycznego przeciwnika Henryka Pobożnego<sup>313</sup>. Nicco inaczej przedstawiała się sytuacja Ottona – Lassoty, dla którego zapewne ślub z córką Zbrośława ze Śmicza stanowił awans społeczny, co zresztą znalazło odzwierciedlenie w objęciu przez niego znajdującego się stosunkowo nisko w dworskiej hierarchii urzędniczej stanowiska łowczego. Rodzinie Ottona – Lassoty zdecydowaną odmianę przyniosło dopiero objęcie rządów w dzielnicy opolskiej przez księcia Mieszka. Nie trwała ona jednak zbyt długo, obejmowała okres od momentu usadowienia się Mieszka na opolskim stolcu książęcym do chwili odstąpienia przez niego od śląskiego obozu politycznego. W tym krótkim okresie Otto – Lassota występuje jako podkomorzy<sup>314</sup>, następnie zaś jako komornik<sup>315</sup>, z kolei jego brat Ziemian uzyskał kasztelanię raclawicką<sup>316</sup>, a Przybysław urząd podstolego<sup>317</sup>. Niemal równocześnie z przejściem Mieszka do mazowieckiego obozu tracą oni swe urzędy, i choć nadal pojawiali się na książęcych dyplomach, to nie odgrywali większej roli na opolskim dworze. Krótkotrwałe powodzenie Ottona - Lassoty i jego rodu można tłumaczyć dwojako: albo Mieszko starał się w ten sposób osłabić dotychczasowy układ sił, albo ich nominacje urzędnicze należy odczytywać jako ostatnią oznakę początkowo zapewne jeszcze stosunkowo silnych wpływów Henryka Pobożnego na wydarzenia w ziemi opolskiej, która ostatecznie oderwała się od śląskiej monarchii nie bezpośrednio po przejściu tam władzy przez Mieszka, lecz dopiero po jego przejściu do obozu Konrada mazowieckiego, co ostatecznie zaowocowało usunięciem dotychczasowych stronników śląskiego panowania na tym obszarze.

---

<sup>312</sup> Niejaki Zbrośław występuje na dokumencie Mieszka opolskiego datowanym na rok 1266, którą to datę zwykło się poprawiać na rok 1246 (SUB, t. 2, nr 311).

<sup>313</sup> Pierwszy dokument, na którym u boku księcia opolskiego Mieszka w roli żony występuje córka Konrada mazowieckiego, datowany jest na 24 IX 1239 roku (SUB, t. 2, nr 166; K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 508). Jaksza z kolei świadczy u boku Mieszka w dokumencie, który jak wynika z treści obu dyplomów, wydany został przed 24 IX 1239 roku (SUB, t. 2, nr 165) oraz w dyplomie nieposiadającym daty dziennej datowanym jedynie na rok 1239, który zapewne również został wydany jeszcze przed zerwaniem Mieszka z Henrykiem Pobożnym.

<sup>314</sup> SUB, t. 2, nr 174 (bez urzędu); nr 165 (podkomorzy).

<sup>315</sup> SUB, t. 2, nr 166.

<sup>316</sup> SUB, t. 2, nr 165.

<sup>317</sup> SUB, t. 2, nr 165.

Wyodrębnienie się ziemi opolskiej spod śląskiego zwierzchnictwa było po utracie dzielnic sandomierskiej drugim wyłomem w stworzonym przez Henryka Brodatego państwie. Utrata ziemi opolskiej wiązała się także, jak to wynika z powyższej analizy przebiegu wypadków, z rozbięciem istniejącego tam układu sił opartego na ścisłej współpracy Gryfitów, Wierzbnow, rodziny reprezentowanej przez Zbrośława ze Śmicza oraz mniej znaczącego rodu Ottona – Lassocica. Usamodzielnienie się Opolszczyzny nie stanowiło jednak końca postępującego z wolna upadku śląskiego państwa oraz dalszego słabnięcia wpływów składającej się z Gryfitów i Wierzbnow wspólnoty rodowej. Najazd tatarski i krwawa bitwa pod Legnicą w roku 1241 pociągnęła za sobą dalszy rozkład powstałego w państwie Henryka Brodatego układu sił. Skutki bitwy dały się odczuć najbardziej na Śląsku właściwym, kiedy to w walce z poganami śmierć ponieśli dwaj piastujący wysokie godności urzędnicze Wierzbnowie, Stefan kasztelan Niemczy, wcześniej palatyn wrocławski<sup>318</sup> oraz jego syn Henryk, kasztelan Legnicy<sup>319</sup>. I choć z czasem Wierzbnowie, przynajmniej chwilowo, zdołali odbudować swe znaczenie na wrocławskim dworze, czego dowodem są zajmowane przez synów poległego pod Legnicą Stefana urzędy<sup>320</sup>, to zanim do tego doszło rozegrały się znane już wypadki pod Krakowem, kiedy to Bolesław Rogatka zmuszony został do przerwania oblężenia miasta i wycofania się na Śląsk.

W świetle ukazanego przebiegu wypadków odstąpienie przez Bolesława Rogatkę od oblężenia Krakowa bez podjęcia walki z Konradem mazowieckim wydaje się być bardziej czytelne. Wyprawa małopolska odbyła się niebawem po zgonie Henryka Pobożnego, a więc już w momencie, gdy Gryfici i Wierzbnowie utracili swe wpływy w ziemi opolskiej oraz, gdy w wyniku śmierci czołowych przedstawicieli tego drugiego rodu w bitwie legnickiej ich pozycja na dworze wrocławskim uległa wyraźnemu zachwianiu. Jak należy przypuszczać, w trakcie organizowania zbrojnej pomocy dla oblężonych w Skale zwolenników Bolesława Rogatki, Wierzbnowie nie zdołali jeszcze odbudować swej pozycji na Śląsku, co chętnie wykorzystali ich polityczni przeciwnicy zainteresowani dalszym osłabieniem zajmowanej dotąd w państwie przez przedstawicieli obu rodów pozycji. Trudna sytuacja Gryfitów w ziemi krakowskiej oraz wyraźne osłabienie na Śląsku wpływów Wierzbnow, a więc rodów napędzających prowadzoną dotąd przez wrocławskich

---

<sup>318</sup> SUB, t. 2, nr 167, 172.

<sup>319</sup> SUB, t. 2, nr 181.

<sup>320</sup> Stefana został palatynem wrocławskim (SUB, t. 2, nr 255, 271), zaś Jaksę początkowo kasztelanem Głogowa (SUB, t. 2, nr 229) a następnie Świn (SUB, t. 2, nr 271).

książąt politykę małopolską, miało zapewne decydujący wpływ na przebieg wyprawy. Można zatem wnosić, że w otoczeniu książęcym podczas działań zbrojnych prowadzonych w Małopolsce przez Bolesława Rogatkę przewagę uzyskali możni, których nie łączyły z Małopolską tak silne związki krewniacze, polityczne czy też gospodarcze, jak przedstawiciele Wierzbnow. Była to zapewne decydująca przyczyna, dla której znaczna część śląskiego możnowładztwa nie była zainteresowana walką o Kraków. Zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że powodzenie wyprawy wiązałoby się z ponownym umocnieniem dominujących na tym terenie Gryfitów i dałoby podstawę do odbudowy na Śląsku pozycji Wierzbnow, co zapewne nie leżało w interesie przedstawicieli większości śląskich rodów możnowładczych, dążących do umocnienia swej pozycji w otoczeniu młodego księcia.

Nie licząc nieudanej wyprawy na Kraków, charakterystyczną cechą rządów Bolesława Rogatki był brak zainteresowania z jego strony wydarzeniami rozgrywającymi się w Małopolsce. Utrata Krakowa na rzecz Konrada nie przekreślała jeszcze możliwości odzyskania Małopolski zwłaszcza, że, jak podaje Jan Długosz, wierni Bolesławowi Rogatce Gryfici jakiś czas po jego wycofaniu się na Śląsk nadal bronili Skały i dopiero uświadomiwszy sobie beznadziejność sytuacji, postanowili poddać twierdzę i szukać pojednania z mazowieckim księciem<sup>321</sup>. Mimo że rządy Konrada w Małopolsce nie spotkały się z aprobatą tamtejszego możnowładztwa, Bolesław Rogatka nie przedsięwziął jakichkolwiek kroków, aby taki stan rzeczy obrócić na swoją korzyść. Potwierdzeniem tego jest fakt, że ani razu w swej tytulaturze nie określił siebie mianem księcia Krakowa, co mogłoby być wyrazem, jeśli nie rzeczywistych możliwości odzyskania miasta, to przynajmniej ideologicznych dążeń wrocławskiego dworu. Brak woli politycznej podjęcia dalszych działań, mających na celu odzyskanie Krakowa, stanowiło jednocześnie całkowite fiasko prowadzonej dotąd w ścisłej łączności z wrocławskimi książętami polityki Wierzbnow i Gryfitów. Od tej chwili oba rody zmuszone zostały do porzucenia ogólnopolskiej polityki, jaka charakteryzowała rządy obu Henryków, na rzecz utrzymania swych pozycji w granicach księstw, w których leżały ich główne posiadłości rodowe. Dlatego też Gryfici po poddaniu Skały szukali początkowo kompromisu z mazowieckim księciem, by ostatecznie związać się z Bolesławem Wstydlwym, któremu wydatnie pomogli w objęciu tronu<sup>322</sup>. Z kolei Wierzbnowie, których pozycja na Śląsku po bitwie legnickiej uległa poważnemu osłabieniu,

<sup>321</sup> I. Długoski, *Annales...*, lib. 7, s. 33.

<sup>322</sup> Tamże, s. 40 – 43.

jedynie chwilowo zdołali odzyskać swe dawne znaczenie na wrocławskim dworze. Utrata Krakowa, a wraz z nią rozbitcie starego układu sił nie położyła kresu tarciom wewnątrz śląskiej elity politycznej. Konsekwencją takiego stanu rzeczy były wydarzenia z roku 1244, kiedy to przy znacznym udziale przedstawicieli rodu Wierzbnow, doszło do uwięzienia Bolesława Rogatki w celu zmuszenia go do zmiany dotychczasowej polityki. Wysiłki te jednak okazały się daremne, zaś konsekwencją ich było całkowite wyeliminowanie Wierzbnow z życia publicznego i zdobycie zdecydowanej przewagi przez możnych skupionych wokół panów ze Strzelina. Ostatecznie przedstawiciele rodu Wierzbnow zdołali powrócić do łask na dworze wrocławskim, jednak był to już dwór skupiony wokół skonfliktowanego z Bolesławem Rogatką jego młodszego brata Henryka Białego.

Niepowodzenie, jakiego doznał Bolesław Rogatka pod Krakowem w walce z księciem mazowieckim Konradem, było pierwszym wyraźnym sygnałem świadczącym o słabości monarchii Henryków śląskich. Potwierdza to fakt, że Bolesław Rogatka nigdy już nie zgłosił swych pretensji względem Małopolski. Inaczej rzecz przedstawiała się w przypadku walk o wielkopolską część śląskiej monarchii. Na tym terenie Bolesław Rogatka nie zamierzał ustąpić i choć, w ostatecznym rozrachunku, nieskutecznie, to jednak konsekwentnie starał się bronić swych wielkopolskich posiadłości przed rewindykacyjnymi planami Przemysła I.

W świetle zachowanych źródeł, jako pierwszy od śląskiego władztwa, na rzecz Przemysła I, odpadł gród w Przemęcie. Zgodnie z przekazem zawartym na ten temat zarówno w *Roczniku kapituły gnieźnieńskiej*<sup>323</sup>, jak i *Kronice wielkopolskiej*<sup>324</sup> miało to miejsce w roku 1241. Data zajęcia przez Przemysła I przemęckiego grodu wskazuje jednoznacznie, że zdołał on wykorzystać zamieszanie, jakie powstało na Śląsku wraz ze śmiercią Henryka Pobożnego i przejściem po nim władzy przez Bolesława Rogatkę. Trudno jednoznacznie ocenić okoliczności, w jakich doszło do zajęcia grodu, można się jedynie domyślać, że książę wielkopolski wykorzystał zaabsorbowanie śląskiego rycerstwa walkami w Małopolsce. Nie można również wykluczyć, że, z drugiej strony, jedną z przyczyn, dla których Bolesław Rogatka zrezygnował z walki o Kraków, było zagrożenie północnej granicy śląskich posiadłości.

Za przypuszczeniem o współpracy Przemysła I z Konradem, księciem mazowieckim, podczas wydarzeń z roku 1241, przemawia kilka istotnych argumentów. Bliskie stosunki łączyły Konrada już z ojcem wielkopolskiego księcia,

<sup>323</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 6.

<sup>324</sup> Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 88.

Władysławem Odonicem. Współpracę książąt, wymierzoną przeciw śląskim rządóm w Małopolsce i Wielkopolsce, można datować z pewnością od roku 1231, a może nawet już dwa lata wcześniej. Do śmierci Władysława Odonica w roku 1239 wspólny interes, jakim było powstrzymanie śląskiej ekspansji, sprawił, że obaj książęta nieprzerwanie znajdowali się w jednym obozie politycznym. Po tej dacie, jak należy sądzić, naturalnym sojusznikiem Konrada stał się następca Władysława Odonica, jego syn, Przemysław I. Jednak kontakty między Przemysławem I a książętami mazowieckimi znajdują bezpośrednie potwierdzenie dopiero w przekazach źródłowych odnoszących się do roku 1243. Wówczas wielkopolski książę zawarł z zakonem krzyżackim układ handlowy, który jak się powszechnie przyjmuje, stanowił zaczątek dalszej współpracy politycznej, do której przyłączył się także, książę kujawski, Kazimierz<sup>325</sup>. Pokłosiem powyższego porozumienia, była odbyta jeszcze tego samego roku wyprawa przeciw Świętopełkowi, której przebieg następującymi słowami odnotował *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*: „...*cruce signati cum predictis ducibus Polonie* [Przemysław I i Kazimierz, przyp. J. O.] *castrum Nakel de eius iuridiccione capientes duci Przemisloni vero heredi instituerunt*”<sup>326</sup>. Ponadto do tego samego roku odnosi się informacja zawarta w *Rocznikach* Jana Długosza, zgodnie z którą posiłki wielkopolskie brały udział w wyprawie Konrada na Kraków<sup>327</sup>. Skądinąd wiadomo, że chodziło tu o bitwę rozegraną pod Suchodołem, 25 maja 1243 roku, w wyniku której rządy w Krakowie ostatecznie przypadły synowi Leszka Białego, Bolesławowi<sup>328</sup>. Na współpracę między Konradem a Przemysławem wskazują także bliskie kontakty, jakie łączyły mazowieckiego księcia z przychylnym wielkopolskiej linii Piastów arcybiskupem gnieźnieńskim Pełką. Metropolita zaangażowany początkowo w spór między Henrykiem Brodatym, a następnie Henrykiem Pobożnym, był żywo zainteresowany osłabieniem politycznej roli książąt śląskich<sup>329</sup>. Wyrazem tego było doprowadzenie do zorganizowania w roku 1239 zjazdu w Przedborzu, na którym doszło do zawarcia układu między Konradem a Bolesławem, synem Leszka Białego, w wyniku którego ten ostatni zrzucił śląskie zwierzchnictwo. Bliską współpracę między Konradem a metropolitą widać również w okresie panowania Bolesława Rogatki. Dnia 18 września 1241 roku Konrad, jako książę Krakowa, podczas zjazdu ze Świętopełkiem w miejscowości *Pomuzow*

<sup>325</sup> B. Włodarski, Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku, *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 61 (1958), z. 1, s. 23; B. Nowacki, Przemysław I..., s. 112 – 113.

<sup>326</sup> *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 6.

<sup>327</sup> I Długoski, *Annales...*, lib. 7, s. 42.

<sup>328</sup> *Rocznik kapituły krakowskiej*, MPH s. n., t. 5, s. 80.

<sup>329</sup> J. Wyrozumski, Arcybiskupi gnieźnieńscy XIII i XIV wieku, *Folia Historica Cracoviensia*, vol. 4 – 5 (1997 – 98), s. 57 – 58.

przekazuje kościołowi gnieźnieńskiemu wieś Ostrowsko<sup>330</sup>. Natomiast 16 czerwca 1242 wydaje wielki przywilej dla kościołów w Gnieźnie, Włocławku i Płocku<sup>331</sup>. Przedstawione powyżej argumenty pozwalają, z dużą ostrożnością, wysunąć przypuszczenie, że Przemysław I podtrzymał po śmierci ojca przyjazne kontakty z księciem mazowieckim, Konradem. Jeśli zatem przyjąć, że wspólny interes, jaki mieli obaj książęta w osłabieniu pozycji Bolesława Rogatki, łączył ich już w roku 1241, wówczas można przypuszczać, że wyprawy Konrada na Małopolskę a Przemysła I na północne rubieże Śląska, odbyły się za porozumieniem stron.

Zdobycie grodu w Przemęcie, nie było jedynym terytorialnym nabytkiem Przemysła I, jaki poczynił kosztem Bolesława Rogatki. Dokumenty wystawione przez wielkopolskiego księcia, w roku 1242 dla klasztoru w Lubiniu<sup>332</sup> wskazują, że książę był już wówczas w posiadaniu także innych miejscowości, podległych dotąd śląskiemu zwierzchnictwu, w tym Krzywina, Kościana i Starego Grodu<sup>333</sup>. Tak, więc w latach 1241 – 1242 pod władzę synów Władysława Odonica powróciła cała południowo – wschodnia część wielkopolskiego terytorium (za wyjątkiem zarządzanych przez księżnę Wiołę i Władysława Kalisza i Rudy), jakie zdołał przyłączyć do swej dziedziny Henryk Brodaty. Z kolei pod panowaniem Bolesława Rogatki nadal pozostawała przylegająca do ziemi lubuskiej północno – zachodnia część Wielkopolski wraz ze Zbąszyniem, Paradyżem, Międzyrzeczem i Santokiem.

Rywalizacja na pograniczu wielkopolsko - śląskim nie ograniczała się wyłącznie do działań militarnych. Obaj książęta koncentrowali się również na umacnianiu swej pozycji na spornych terenach poprzez jednanie sobie instytucji kościelnych. Wspomniane wyżej trzy dokumenty księcia Przemysła I dla klasztoru benedyktyńskiego w Lubiniu, stanowią niewątpliwie wyraz utrwalania władzy na świeżo odzyskanym terytorium<sup>334</sup>. Podobne metody stosował także Bolesław Rogatka, co potwierdza, pozbawiony daty, ale niewątpliwie odnoszący się do tego okresu, dokument tego księcia, w którym przekazuje on cła w Krośnie i Zbąszynie

---

<sup>330</sup> KDW, t. 1, nr 229.

<sup>331</sup> KDW, t. 1, nr 234.

<sup>332</sup> KDW, t. 1, nr 235, 236. Dokumenty te za fałszyfikaty uznała M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s. 236 – 238 (gdzie starsza literatura przedmiotu). Por. recenzje pracy M. Bielińskiej: A. Gąsiorowski, *Dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, KH, t. 75, z. 1 (1968), s. 105 – 114; K. Jasiński, PH, t. 59 (1968), z. 1, s. 164 – 171; B. Kürbis, SŻ, t. 13 (1968), s. 189 – 192; K. Małczyński, *Sobótka*, t. 22 (1967), nr 3, s. 369 – 375.

<sup>333</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 235; T. Szymkiewicz, *Działalność militarna Przemysła I w latach 1241 – 1256*, *Studia i materiały do historii wojskowości*, t. 28 (1985), s. 5 – 6; B. Nowacki, *Przemysław I...*, s. 111 – 112.

<sup>334</sup> KDW, t. 1, nr 232, 235, 236.

paradyskiemu klasztorowi<sup>335</sup>.

Dalsze rozstrzygnięcia przyniósł rok 1243. Jak podaje autor *Rocznika kapituły gnieźnieńskiej*, „dux Polonie Przemisl cum suis Polonis edificavit castrum Czbanzim”<sup>336</sup>. Potwierdzone źródłowo posiadanie Zbąszynia przez Przemysła w roku 1243 rodzi pytanie, jak przedstawiała się sprawa innej ważnej, w tym newralgicznym regionie, miejscowości, jaką niewątpliwie był Międzyrzecz? Przynależność tego grodu do Przemysła I poświadczona jest dopiero przez dokument książeży pochodzący z roku 1245, na którym świadkuje niejaki Mikołaj kasztelan międzyrzecki. Rację, jak się wydaje, ma R. Grodecki, który uznał, że oba grody, a więc Międzyrzecz i Zbąszyń, zajęte zostały przez Przemysła I w tym samym czasie<sup>337</sup>. Za takim rozwiązaniem dodatkowo przemawia położenie geograficzne Międzyrzecza, który zgodnie z kierunkiem podboju obranym przez Przemysła I, po Przemęcie i Zbąszyniu, był kolejnym grodem na drodze do pełnej rewindykacji ziem utraconych przez Władysława Odonica.

Pasmo niepowodzeń w polityce ogólnopolskiej, jak można przyjąć, zmusiło Bolesława Rogatkę do szukania potężnego protektora, który zapewniłby księciu i jego państwu bezpieczeństwo. Na taki stan rzeczy zdaje się wskazywać, nieopatrzone datą, list cesarza Fryderyka II do Bolesława Rogatki. List nie zachował się w oryginale i znany jest jedynie z XV - wiecznego odpisu. Jednak jego autentyczność nie wzbudza wśród historyków wątpliwości<sup>338</sup>. Więcej polemiki wywołuje natomiast sprawa datowania listu. Jako pierwszy wypowiedział się na ten temat G. A. Stenzel, który uznał, że list należy datować na czas około roku 1249 i wiązać z trudnościami, jakie napotkał Bolesław Rogatka w polityce wewnętrznej księstwa<sup>339</sup>. Późniejsza historiografia zgodnie przesuwiała nawiązanie korespondencji na początek rządów Bolesława Rogatki. Najpierw M. Łodyński uznał, że wydarzenie to musiało mieć miejsce na przełomie 1241/1242 roku<sup>340</sup>. Następnie R. Grodecki słusznie zauważył, że nie można mówić o wystosowaniu listu do cesarza przed objęciem samodzielnych rządów przez Bolesława Rogatkę, w związku z czym datuje to wydarzenie na lata 1242 – 1243<sup>341</sup>. Podobnie postąpił wydawca *Schlesisches*

<sup>335</sup> KDW, t. 1, nr 227.

<sup>336</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 6.

<sup>337</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 235. Por. T. Szymkiewicz, *Działalność...*, s. 6; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 112.

<sup>338</sup> Szerzej na ten temat J. Hauziński, *Śląsk a cesarstwo Staufów w świetle listu Fryderyka II Hohenstaufa do Bolesława II Łysego*, Sobótka, t. 40, (1985), nr 2, s. 205 – 207.

<sup>339</sup> G. A. Stenzel, *Scriptores rerum Silesiacorum*, t. 2, s. 463, przyp. 2.

<sup>340</sup> M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego i jego syna w latach 1232 – 1241*, PH, t. 14 (1912), z. 3, s. 152 – 153, przyp. 3.

<sup>341</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 233, przyp. 2.

*Urkundenbuch* W. Irgang, który, choć w nagłówku listu umieścił lata 1241 – 1250, to sam list zawarł wśród dyplomów wystawionych w roku 1243<sup>342</sup>. Jako ostatni wypowiedział się w tej kwestii J. Hauziński, który uznał, że list datować należy na początek roku 1249<sup>343</sup>. Z powyższego przeglądu pojawiających się w historiografii poglądów widać, że wśród historyków uformowały się dwa przeciwstawne stanowiska. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem do nawiązania kontaktów doszło w początkowej fazie rządów Bolesława Rogatki, a więc w latach 1241 – 1243, natomiast zwolennicy drugiego poglądu obstają przy okresie przypadającym na lata 1248 – 1249 i wiążą jego powstanie z konfliktem towarzyszącym podziałowi Śląska na dzielnice wrocławską i legnicko - głogowską.

Rozbieżność zdań dotyczących określenia czasu nawiązania kontaktów między Bolesławem Rogatką a Fryderykiem II skłania do ponownego rozpatrzenia tej sprawy. Aby móc właściwie datować nawiązanie stosunków dyplomatycznych między śląskim księciem a cesarzem, należy spojrzeć na problem z dwóch perspektyw: 1) kiedy Bolesław Rogatka potrzebował protekcji cesarskiej oraz 2) kiedy mógł liczyć na jej rzeczywiste uzyskanie. Skomplikowana sytuacja polityczna w Polsce, na tle której doszło do rozpadu najpierw monarchii Henryków śląskich, a następnie wewnętrznych podziałów samej dzielnicy wrocławskiej, skłania do twierdzenia, że zasadniczo cesarska protekcja byłaby pomocna Bolesławowi Rogatce przez cały pierwszy okres jego rządów (1241/2 – 1250), który sprowadzał się do obrony szeroko pojętego dziedzictwa ojców. Rozstrzygające zatem musi być drugie z wyżej postawionych pytań, mianowicie, kiedy Bolesław Rogatka mógł liczyć na realną pomoc ze strony cesarza, przy jednoczesnym uwzględnieniu, że z uwagi na konflikt papiesko - cesarski przyniesie ona więcej pożytku niż szkody dla utrzymania jedności śląskiego państwa. Przy założeniu, że korespondencja obu władców nawiązana została w latach 1248 – 1249, trudno doszukać się przesłanek mogących wskazywać, że cesarz będzie miał rzeczywistą możliwość angażowania się w sprawy swego potencjalnego sojusznika. Już odbyty w czerwcu i lipcu 1245 roku sobór lyoński mocno podkopał pozycję Fryderyka II, a towarzysząca mu antycesarska agitacja prowadzona przez franciszkanów i dominikanów dodatkowo nadwyrężyły jego autorytet. Także w Niemczech, choć jedynie przy poparciu hierarchii kościelnej, zaczęły przed Fryderykiem II piętrzyć się liczne problemy, zwłaszcza zaś obiór antykrólów w osobach najpierw Henryka Raspe (1246 – 1247), następnie zaś Wilhelma holenderskiego (1247 – 1256). Również na terenie Italii

<sup>342</sup> SUB, t. 2, s. 260.

<sup>343</sup> J. Hauziński, Śląsk a cesarstwo Staufów..., s. 210 – 214.

Fryderyk II spotykał na swej drodze coraz większe trudności, zwłaszcza po klęsce, jakiej doznał pod Parmą 18 lutego 1248 roku<sup>344</sup>. Trudno zatem przypuszczać, aby w zarysowanych wyżej okolicznościach Bolesław Rogatka mógł liczyć na jakąś wymierną pomoc ze strony cesarza, który, jak się wydaje, miał dość swoich problemów, by jeszcze zajmować się sprawami, jakby nie było, peryferyjnego księstwa śląskiego.

Zgoła inaczej wyglądała natomiast sytuacja cesarza przed soborem w Lyonie, co skłania do przesunięcia datacji cesarskiego listu na pierwszą połowę lat czterdziestych XIII wieku. W roku 1241 zmarł nieprzejednany antagonista Fryderyka II papież Grzegorz IX. Jego śmierć sprawiła, że przynajmniej chwilowo w konflikcie papiesko - cesarskim szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Fryderyka II. Nie zmienił sytuacji wybór pod koniec 1241 roku na Stolicę Piotrową Celestyna IV, gdyż jego pontyfikat trwał jedynie kilkanaście dni, a po jego śmierci przez dłuższy czas nie doszło do wyboru nowego papieża. Mniej więcej w tym czasie do - przynajmniej formalnie - samodzielnych rządów dopuszczony został Bolesław Rogatka. Jednym z pierwszych jego posunięć politycznych było zawarcie małżeństwa z Jadwigą, córką Henryka I, hrabiego Anhaltu, co nastąpiło między 8 maja a 18 października 1242 roku<sup>345</sup>. Brak źródeł uniemożliwia precyzyjne określenie politycznych celów jakie nakreślił Bolesław Rogatka, zawierając małżeństwo z Jadwigą. Można jedynie przypuszczać, że miało ono przede wszystkim na celu umocnienie pozycji śląskiego księstwa w razie ewentualnych konfliktów z niemieckimi państwami granicznymi. Nie można jednak wykluczyć, czego jednak nie potwierdzają przekazy źródłowe, że poprzez to małżeństwo Bolesław Rogatka starał się znaleźć skuteczne pośrednictwo w nawiązaniu kontaktów z dworem cesarskim. Trudno przypuszczać, aby to właśnie już podczas wakansu na Stolicy Apostolskiej doszło do nawiązania stosunków między Bolesławem Rogatką a cesarzem. Główną przeszkodę stanowiła bowiem ciążyąca na Fryderyku II ekskomunika, którą na cesarza nałożył jeszcze Grzegorz IX. Bolesław Rogatka z pewnością zdawał sobie sprawę, że zawarcie przymierza z obłożonym klątwą cesarzem mogłoby popsuć jego stosunki z miejscową hierarchią kościelną, zwłaszcza zaś biskupem wrocławskim Tomaszem I. O jakimkolwiek konflikcie między księciem a biskupem w tym czasie nie informują żadne źródła, co sugeruje, że do podjęcia rozmów z cesarzem jeszcze wówczas nie doszło. Jednak już 26

<sup>344</sup> J. Hauziński, Imperator „końca świata” (1194 – 1250), Gdańsk 2000, s. 160 – 170.

<sup>345</sup> K. Jasiński, Bolesław Rogatka i jego małżeństwa, Szkice Legnickie t. 9, s. 17, przyp. 57; Tenże, Rodowód..., s. 117.

czerwca 1243 roku papieżem zostaje wybrany Innocenty IV, który w początkowej fazie swego pontyfikatu dążył do porozumienia z cesarzem. Takie wstępne porozumienie obie strony konfliktu zawarły 31 marca 1244 roku w Rzymie. I choć nie doprowadziło ono do zdjęcia z Fryderyka II ekskomuniki, a jak się miało później okazać, jedynie chwilowo wyciszyło spór, to, jak się zdaje, było dobrym momentem dla Bolesława Rogatki, by nawiązać kontakt z cesarzem bez ryzyka konfliktu z głową wrocławskiego Kościoła. Jednak trwający od połowy 1243 roku do około połowy roku następnego dobry klimat dla zbliżenia z dworem cesarskim nie trwał długo, niebawem doszło do ponownego pogorszenia stosunków papiesko – cesarskich, co sprawiło, że plan nawiązania bliższej współpracy z cesarzem przestał być na wrocławskim dworze aktualny<sup>346</sup>.

Podjęta przez śląskiego księcia przypuszczalna próba nawiązania przyjaznych stosunków z dworem cesarskim nie powiodła się. Niemniej jednak niepowodzenie to Bolesław Rogatka przynajmniej chwilowo zdołał zrekompensować sobie poprzez unormowanie stosunków z księciem wielkopolskim Przemysłem I. W tym względzie nieoczekiwany zwrot wypadków przyniósł rok 1244. Jak informuje *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej* „*dux Przemislius Polonie uxorem duxit filiam condam Henrici* [Pobożnego, przyp. J. O.] *ducis Slezie*”<sup>347</sup>. Ową niewymienioną z imienia księżniczką śląską, była siostra Bolesława Rogatki, Elżbieta<sup>348</sup>. Ten nieoczekiwany zwrot w polityce Bolesława Rogatki skłania do zastanowienia, jaki był powód szukania pokoju z wielkopolskim księciem? Otóż, jak się wydaje, działania podjęte przez Bolesława Rogatkę zdeterminowane były wydarzeniami, jakie w tym czasie rozgrywały się na Śląsku, gdzie, prawdopodobnie, właśnie w roku 1244 doszło do buntu części tamtejszego możnowładztwa. W kontekście wydarzeń rozgrywających się na granicy wielkopolsko – śląskiej, nie sposób uznać za przypadek, że zaobserwowane w poprzednim rozdziale zmiany na urzędach kasztelańskich dotyczyły przede wszystkim kasztelani znajdujących się w północnej części Śląska. Można jedynie domniemywać, że doszło wówczas do sytuacji, w której, z jednej strony, nieudolne działania Bolesława Rogatki na północnej granicy śląskiego księstwa stały się jedną z przyczyn buntu

<sup>346</sup> J. Hauziński, *Imperator...*, s. 157 – 159.

<sup>347</sup> *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 7. Także *Kronika polsko – śląska*, MPH, t. , s. 651.

<sup>348</sup> Zgodnie z przekazem *Kroniki polsko – śląskiej* Bolesław Rogatka, zanim wydał siostrę za wielkopolskiego księcia, miał ją porwać z trzebnickiego klasztoru. Pomijając sprawę porwania Elżbiety, jako nieistotną w tym miejscu, zaznaczyć jedynie wypadnie, że przekonująco nieprawdziwość tego przekazu wykazał J. Mularczyk, *Czy księżę śląski Bolesław Rogatka porwał swoje siostry z klasztoru cysterek w Trzebnicy*, *Szkice Legnickie*, t. 19, s. 32 – 39.

możnowładztwa, z drugiej zaś, to właśnie rozgrywające się wewnątrz śląskiej elity możnowładczej rozgrywki blokowały skuteczne działania na rzecz obrony północnej granicy Śląska. Przyjąć zatem należy, że powodem, dla którego Bolesław Rogatka zmuszony został do szukania kompromisu ze swym niedawnym antagonistą księciem Przemysłem I, były trudności wewnętrzne, przed jakimi w tym czasie stanął wrocławski książę.

Nieznane są ustalenia zawartego między stronami układu pokojowego. Można się jedynie domyślać, że Bolesław Rogatka uznał poczynione dotąd przez Przemysła I zdobycze terytorialne, ten z kolei zobowiązał się do odstąpienia od roszczeń względem zajmowanej przez wrocławskiego księcia części Wielkopolski. Mówiąc o warunkach układu pokojowego, zwrócić należy, przede wszystkim, uwagę na zawarte w źródłach wielkopolskich informacje dotyczące odzyskania przez Przemysła I Kalisza. *Kronika wielkopolska* opisała to wydarzenie następująco: „*Post nupciarum autem solempnitatem milites Poloni castrum Kalis ceperunt et duci Przemislio presentaverunt tenuerat enim Boleslaus dux Slezie castrum Kalisiense usque ad tempus predictum Przemislio et Boleslao reddere recusans*”<sup>349</sup>. Kalisz w tym czasie, formalnie z nadania książąt śląskich, znajdował się pod panowaniem księżnej Wioli i jej syna Władysława. Biorąc pod uwagę, że źródła wielkopolskie łączą odzyskanie tego grodu ze ślubem Przemysła I można się domyślać, że jednym z punktów układu była zgoda Bolesława Rogatki na rewindykację tych ziem przez wielkopolskiego księcia<sup>350</sup>. Podjęcie tego typu decyzji przyszło wrocławskiemu księciu zapewne dość łatwo, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że gród ten podlegał śląskiemu zwierzchnictwu jedynie nominalnie i na dobrą sprawę trudno było liczyć na dobrowolne ustąpienie obecnych jego zarządców. Innym ważnym zagadnieniem dotyczącym warunków zawartego pokoju jest kwestia testamentu Władysława Laskonogiego, który dawał śląskim książętom podstawy prawne do wysuwania roszczeń terytorialnych względem Wielkopolski. Wydaje się, że sprawa ta nie została uregulowana, gdyż Bolesław Rogatka, godząc się na ewentualne ustępstwa w tej materii, podważyłby podstawy swej władzy na zajmowanych jeszcze obszarach tej dzielnicy. Taki stan rzeczy dodatkowo potwierdza fakt, że przez cały okres walk na północnej granicy śląskiego księstwa Bolesław Rogatka nie przestał manifestować swych pretensji względem Wielkopolski, czego dowodzi przyjęta

<sup>349</sup> *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 90. Por. *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 7.

<sup>350</sup> Por. R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 236; G. Labuda, *Życie polityczne...*, 293; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 115 – 116.

przez niego tytułatura. W pierwszym wydanym przez siebie dokumencie datowanym na 10 marca 1242 roku Bolesław Rogatka tytułuje się księciem Śląska<sup>351</sup>, jednak już w późniejszych dokumentach aż do roku 1253 występuje z tytułaturą *dux Slesie et Polonie*<sup>352</sup>.

Kilka uwag należy w tym miejscu poświęcić sytuacji politycznej w Polsce, gdyż, jak się wydaje, to właśnie kolejna zmiana układu sił na arenie politycznej sprawiła, że Przemysław I zdecydował się na zajęcie Kalisza. Jest to o tyle istotne, że do zajęcia kaliskiego grodu doszło kosztem matki i brata Mieszka opolskiego, który, podobnie jak Przemysław I, znajdował się w bliskich stosunkach z głównym antagonistą śląskiej dominacji politycznej, Konradem. Mimo, że obaj książęta, póki główne zagrożenie dla suwerenności ich dzielnic stanowiła przewaga polityczna Piastów śląskich, znajdowali się we wspólnym obozie politycznym, to wobec rewindykacyjnych planów Przemysława I, kość niezgody między nimi musiała stanowić sprawa Kalisza i Rudy. Współpraca trzech książąt zaowocowała tym, że kosztem śląskiej monarchii Przemysław I odzyskał znaczną część wielkopolskiego dziedzictwa, Mieszko rozpoczął samodzielne rządy na Opolszczyźnie, a Konrad zdołał chwilowo opanować Kraków. Wspólne działanie wielkopolskiego księcia z Konradem można po raz ostatni zaobserwować podczas rozegranej 25 maja 1243 roku bitwy pod Suchodołem, po której tron krakowski już na stałe przypadł Bolesławowi Wstydliwemu. Od tej chwili nic nie wskazuje na dalszą współpracę między książętami. Przyczyn takiego stanu rzeczy było zapewne kilka. Do najważniejszych zaliczyć wypada fakt, że system polityczny zbudowany przez Henryka Brodatego wstrząsany przez niepokoje wewnętrzne nie stanowił już zagrożenia dla księstw ościennych. Likwidacja monarchii Henryków śląskich sprawiła, że również przedstawiciele hierarchii kościelnej cofnęli swe poparcie Konradowi w obawie, że w przypadku zajęcia przez niego Małopolski zdoła on utworzyć organizm polityczny zbliżony swą siłą do tego, jaki zbudował Henryk Brodaty. Niechęć Kościoła do zaborczych planów Konrada ujawniła się już w roku 1243. Wówczas mazowiecki książę przy okazji ponownego najazdu na Małopolskę spustoszył dobra kościelne i spalił dwór biskupa krakowskiego Prandoty. W odpowiedzi biskup obłożył księcia ekskomuniką, którą następnie zatwierdził

---

<sup>351</sup> SUB, t. 2, nr 229.

<sup>352</sup> SUB, t. 2, nr 231, 235, 236, 241, 245, 252, 253, 255, 258, 259, 265, 268, 270, 271, 272, 273, 275, 296, 297, 298, 299, 300, 214, 323, 329, 330, 339, 342, 344, 353, 359, 361, 368, 371, 374, 381, 382, 383, 412; t. 3, nr 3, 21, 26, 27, 69. Zob. także J. Mularczyk, Bolesław II Rogatka na tle sytuacji polityczno – społecznej Śląska, w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej, pod red. S. K. Kuczyński, t. 9, Warszawa 2001, s. 94 – 95.

arcybiskup Pełka<sup>353</sup>. Tak, więc brak zagrożenia ze strony śląskiego księcia i osłabienie siły politycznej Konrada sprawiło, że Przemysław I uzyskał wolne pole do działania na drodze do dalszej rewindykacji ziem wielkopolskiego dziedzictwa. Tym razem zarządzanych przez księżną Wiołę i jej syna Władysława. W zamiarze tym niewątpliwie pomocny był mu sojusz z Bolesławem Rogatką, który, jak można przypuszczać, zrzekł się wówczas swych pretensji do Kalisza, prawnie wzmacniając zasadność roszczeń, jakie względem tego grodu wysuwał Przemysław I.

Na rok 1244 przypada jeszcze jedno ważne wydarzenie dla stosunków wielkopolsko – śląskich. Otóż jak podaje *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*: „*dux Barnimus novum castellum ante Santok edificavit et Pomorani, qui longo tempore in antiquo Santok duci Henrico et filio eius Boleslao servierant, castrum Sanotk duci Przemisloni tradiderunt*”<sup>354</sup>. Na podstawie powyższej zapiski przyjmuje się, że obrońcy nie doczekawszy się pomocy ze strony Bolesława Rogatki, a nie chcąc poddać się, księciu szczecińskiemu, Barnimowi, zdecydowali się przekazać, ten ważny strategicznie gród, pod zwierzchnictwo Przemysława I<sup>355</sup>. Co istotne, jak wynika z chronologii wypadków, zamieszczonych w *Roczniku kapituły gnieźnieńskiej*, zajęcie przez wielkopolskiego księcia santockiego grodu nastąpiło już po zawarciu układu pokojowego z Bolesławem Rogatką. Wynika z tego, że, niedługo po zakończeniu negocjacji pokojowych i odzyskaniu Kalisza, Przemysław I za bardziej dla siebie korzystne uznał rozciągnięcie swej władzy nad Santokiem, niż utrzymanie niedawno zawartego ze śląskim księciem porozumienia. Takie działanie wielkopolskiego księcia oraz bierność Bolesława Rogatki wobec rozgrywających się na północnej granicy wydarzeń, można wytłumaczyć jedynie przeciągającym się od jakiegoś czasu konfliktem wewnątrz dzielnicy śląskiej<sup>356</sup>. W tej sytuacji niezdolny do działania wrocławski książę utracił ostatni skrawek swego wielkopolskiego dziedzictwa.

Tym sposobem, w latach 1241 – 1244, Przemysław I zdołał rewindykować wszystkie wielkopolskie ziemie znajdujące się pod bezpośrednią władzą Bolesława Rogatki. W historiografii panuje zgoda co do tego, że sukcesy polityczne Przemysława spowodowane były poparciem społecznym, jakie zyskał książę na zajmowanych przez Bolesława Rogatkę terenach Wielkopolski. Czym jednak kierowali się w swej

<sup>353</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 6. Zob. B. Włodarski, *Polityczne...*, s. 58.

<sup>354</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 7.

<sup>355</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 235; T. Szymkiewicz, *Działalność...*, s. 8 – 9; B. Nowacki, *Przemysław I...*, s. 116.

<sup>356</sup> Jeszcze w roku ubiegłym Bolesław Rogatka umacniał obwarowania santockiego grodu (SUB, t. 2, nr 255). Por. R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 235.

decyzji przedstawiciele możnowładczych rodów, którzy jeszcze do niedawna konsekwentnie popierali rządy Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego? Sporo uwagi temu zagadnieniu poświęcali już pisarze średniowieczni. Najobszerniej wypowiedział się w tej kwestii Jan Długosz, który podał, że do utraty Wielkopolski doszło z powodu srogości Bolesława Rogatki oraz dlatego, że dopuszczał się on „wielu nieznośnych gwałtów wobec rycerzy i poddanych Wielkopolski i stawiał wyżej od panów polskich byle jakich Niemców i przybyszów, nawet obszarpańców i prostaków, wszyscy baronowie, rycerze i szlachta wielkopolska ... sprzykrzywszy sobie jego władzę i panowanie, surowe zaiste i okrutne, zwłaszcza że zdawali sobie sprawę, iż będą lekceważeni i pomijani przy hojnym rozdzielaniu darów, urzędów i godności, gdyż będzie on rozrzutny i hojny wobec Niemców, ... zwracają się do swoich panów i naturalnych dziedziców: książąt Przemysła i Bolesława”<sup>357</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się na ten sam temat autor *Kroniki wielkopolskiej*, który zaznacza, że Bolesław Rogatka „wyzbywszy się łagodności ojca, nabrawszy zwierzęcej srogości..., zaczął srożyć się wobec Polaków i okazywać niesłychaną zuchwałość zarówno przez przenoszenie Niemców nad Polaków, jak przez hojne przydzielanie im posiadłości. Dlatego Polacy odmawiali mu składania hołdów wierności ustępując dobrowolnie z jego państwa. I przyłgnęli do swoich naturalnych panów, Przemysła i Bolesława, synów zmarłego Władysława Odonica”<sup>358</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że oba przekazy charakteryzujące rządy Bolesława Rogatki w Wielkopolsce są ze sobą zbieżne. Jest to o tyle zrozumiałe, że Jan Długosz, pisząc swe roczniki, dysponował, chronologicznie wcześniejszym, tekstem *Kroniki wielkopolskiej*. I jak wyraźnie widać, podsumowując panowanie śląskiego księcia w Wielkopolsce, oparł się na jej zapisie, z tą jedynie różnicą, że swą narrację dodatkowo poszerzył. Tak więc, wspomniane wyżej źródła podają, że do odstąpienia wielkopolskiego rycerstwa od Bolesława Rogatki doszło za sprawą: 1) srogości rządów przejawiających się w gwałceniu praw wielkopolskich poddanych oraz 2) faworyzowaniu Niemców kosztem wielkopolskiego rycerstwa. Pierwszy z wymienionych powodów wypadnie w tym miejscu odrzucić, gdyż wobec ogólnej słabości władzy Bolesława Rogatki wydaje się on być bardziej figurą stylistyczną użytą przez autorów obu źródeł niż odzwierciedlać rzeczywistą znajomość ówczesnej sytuacji. Również drugi z wymienionych powodów nie może zostać

<sup>357</sup> I. Długoski, *Annales...*, lib. 7, s. 34 – 35; J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 39.

<sup>358</sup> *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 88; *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1965, s. 221.

uznany za prawdziwy, gdyż gwałtowny wzrost w otoczeniu Bolesława Rogatki rycerstwa pochodzenia niemieckiego nastąpił dopiero w połowie 1249 roku, a więc kilka lat po utracie przez księcia wielkopolskich posiadłości. Tak więc, także drugą z wymienionych przyczyn uznać wypadnie za anachronizm popełniony przez autora *Kroniki wielkopolskiej* i powtórzony przez Jana Długosza. Jest to o tyle zrozumiałe, że cały przekaz *Kroniki wielkopolskiej* charakteryzuje się niechęcią wobec Niemców a śląscy książęta często oskarżani byli o sprzyjanie niemieckim przybyszom. Za takim rozwiązaniem przemawia również fakt, że o jakimkolwiek zagrożeniu ze strony niemieckiego rycerstwa nie wspomina, najbliższy wydarzeniom *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, w którym zanotowano, że „*Poloni qui duci Henrico adheserant per quod idem dux principatum in Polonia obtinebat, filio suo Boleslao propter insolenciam ipsius derelicto, et ei servitium suum resignantes manifeste adheserunt filiis quondam Wladislai filii condam Odonis, Przemisl videlicet et Boleslao, qui veri heredes Polonie fuerunt*”<sup>359</sup>.

Odrzucając podane w źródłach narracyjnych powody odstąpienia wielkopolskiego rycerstwa od Bolesława Rogatki, należy w tym miejscu zastanowić się nad rzeczywistym podłożem zaistniałych w latach 1241 – 1244 wydarzeń. Zbudowany przez Henryka Brodatego ponaddzielnicowy organizm polityczny, jak to zostało już wielokrotnie podkreślone, opierał się na kompromisie, jaki śląski władca potrafił zawrzeć z możliwymi poszczególnych dzielnic wchodzących w skład jego monarchii. Umiejętności utrzymywania równowagi między wpływami poszczególnych rodów możnowładczych, która legła u podstaw sukcesów politycznych, Henryka Brodatego, najwyraźniej nie posiadał jego wnuk Bolesław Rogatka. Doprowadziło to do sytuacji, w której proces politycznego słabnięcia śląskich rządów przebiegał jednocześnie na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony śląska monarchia słabła w wyniku działania czynników zewnętrznych, w postaci niemogących się pogodzić ze śląską dominacją, zarówno pozostałych Piastów, jak i hierarchii kościelnej. Z drugiej zaś, strony tragedia legnicka i niespodziewane objęcie władzy przez Bolesława Rogatkę sprawiło, że w otoczeniu młodego księcia doszło do wewnętrznych rozgrywek między śląskim możnowładztwem o wpływy na wrocławskim dworze. Wszystkie te czynniki sprawiły, że pozycja Bolesława Rogatki słabła coraz bardziej, zarówno na krajowej arenie politycznej, jak i w jego własnej dzielnicy. Miało to swe bezpośrednie przełożenie na możliwość podejmowania przez księcia jakichkolwiek decyzji związanych z obroną północnej granicy księstwa.

---

<sup>359</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 6.

Bolesław Rogatka zaprzątnięty problemami wewnętrznymi, nie mogąc przez to udzielić należytej pomocy zwolennikom swego panowania w Wielkopolsce, przestał być dla nich atrakcyjnym partnerem politycznym. Ci z kolei, nie mając dostatecznego oparcia w śląskim księciu, przechodzili pod panowanie Przemysła I, który z niebywałą konsekwencją realizował swój plan odzyskania wszystkich wielkopolskich ziem utraconych przez ojca.

Zwolenników śląskiego panowania w Wielkopolsce należałoby szukać w otoczeniu księcia Władysława Laskonogiego, następnie zaś jego politycznych spadkobierców Henryka Brodatego, Henryka Pobożnego i Bolesława Rogatki. Jednak osobowe odtworzenie stronnictwa wiernego wrocławskim książętom nie jest możliwe. Wynika to z faktu, że spośród wydanych przez książąt śląskich dyplomów, przypadających na okres ich rządów w Wielkopolsce, żaden nie przechował wzmianek dotyczących konkretnych osób piastujących z ich nadania na tym terenie jakiegokolwiek urzędy. Mimo braku zadowalającej podstawy źródłowej, dotychczasowa historiografia, w oparciu o ustalenia poczynione przez W. Semkowicza, przyjęła, że w skład stronnictwa Władysława Laskonogiego wchodził przedstawiciele Jeleni, Leszczyców, Nałęczów, Łabędziów i Junoszków<sup>360</sup>. Natomiast po śmierci Władysława Laskonogiego reprezentanci tych rodów przeszli na stronę książąt śląskich<sup>361</sup>. Zaznaczyć przy tym wypadnie, że dorobek historiografii na temat poparcia przez wielkopolskie możnowładztwo Władysława Laskonogiego, a później także kolejnych książąt śląskich, musi się ograniczyć jedynie do ogólnych i wysoce hipotetycznych sformułowań.

Wiele więcej, niż w przypadku książąt śląskich, można powiedzieć na temat stronnictwa politycznego skupionego wokół Przemysła I. W tej kwestii najobszerniej wypowiedział się Jan Długosz, który w swych *Rocznikach* wskazał imiennie możnych będących najbliższymi współpracownikami wielkopolskiego księcia. Informacje podane przez dziejopisa, są o tyle wiarygodne, że znajdują obfite potwierdzenie także w materiale dyplomatycznym. I tak, zdaniem Jana Długosza, krąg najwierniejszych stronników Przemysła I stanowili<sup>362</sup>: wywodzący się z rodu

<sup>360</sup> W. Semkowicz, *Ród Awdańców...*, s. 167

<sup>361</sup> Tamże, s. 176. Por. J. Pakulski, Nałęcz wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII – XIV w., *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 80, z. 3, s. 110 – 111 (uważa, że Nałęcz popierający Władysława Laskonogiego, po jego śmierci przeszli na stronę Władysława Odonica); K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni Niałków z Kęłłowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Poznań – Wrocław 2002, s. 71 – 84 (uważa, że nie można jednoznacznie ocenić postawy Jeleni).

<sup>362</sup> I. Długoski, *Annales...*, lib. 7, s. 34. Na temat poparcia politycznego Przemysła I wśród wielkopolskiego rycerstwa zob. K. Jasiński, *Studia nad wielkopolskim stronnictwem książęcym w połowie XIII w. Współpracownicy Przemysła I do 1253 r.*, w: *Spółczesność Polski Średniowiecznej*,

Leszcyców Bogumił kolejno kasztelan Bnina (1232), kasztelan Gniezna (1235 – 1236), wojewoda Poznania (1242 – 1252)<sup>363</sup>; przedstawiciel Nałęczów Dzierżykraj, być może obecny już przy Władysławie Odonicu podczas zjazdu w Głogowie, jako wojski kaliski<sup>364</sup> później, zaś sędzia, a następnie wojewoda<sup>365</sup>; jego współrodowiec Tomasz kasztelan Poznania (1242 – 1248)<sup>366</sup>; pochodzący z nieznanego rodu Ciecierad poświadczony źródłowo na kasztelaniach w Zbąszyniu (1231 – 1232), Poznaniu (1236 – 1237) i Gnieźnie (1237 – 1244)<sup>367</sup>; oraz reprezentujący ród Grzymałów Domarad, piastujący początkowo urząd kasztelana w Ujściu (1233 – 1234), a następnie godność sędziego (1235 – 1255)<sup>368</sup>. Z powyższego wyliczenia widać, że grono najbliższych współpracowników Przemysła I, w pierwszym okresie jego rządów, wywodziło się z otoczenia jego ojca. Stabilność elity władzy skupionej wokół poznańskiego dworu w porównaniu z częstymi zmianami w otoczeniu Bolesława Rogatki wyraźnie wskazuje, że jednym z powodów tak spektakularnych sukcesów politycznych Przemysła I, było silne zaplecze polityczne, jakim dysponował wielkopolski książę.

Owoce umiejętnej polityki Przemysła I względem wielkopolskiego możnowładztwa nie dały na siebie długo czekać. Wkrótce u jego boku zaczęli pojawiać się przedstawiciele rodów uznawanych w historiografii za dotychczasowych stronników książąt śląskich. Pod rokiem 1241, jak podaje, cytowany wyżej, *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, gród w Przemęcie poddaje zwierzchnictwu wielkopolskiego księcia Przedpełk z rodu Łodziów<sup>369</sup>. Można ten za udzielone Przemysłowi I poparcie uzyskał od niego zatwierdzenie uprzednio nadanych mu przez księcia śląskiego Henryka wsi Krosno, Trzeba, Słowiniec, Miejska Górka i Smolice<sup>370</sup> oraz zarząd nad Przemętem, gdzie poświadczony jest

---

t. 1, pod red., S. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 161 - 201; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 105 i 123 – 125.

<sup>363</sup> KDW, t. 1, nr 141, 142 (k. Bnina), 176, 197 (k. Gniezna), 232, 235, 236, 238, 256 (woj. Poznań). Por. Urzędnicy wielkopolscy..., s. 74.

<sup>364</sup> Za tym, że jest to jedna i ta sama osoba opowiedział się J. Pakulski, Nałęcz wielkopolscy..., s. 23 – 24. Odmienny pogląd na ten temat, rozróżniając wojskiego od sędziego i wojewody, wyraziła M. Bielińska, Urzędnicy wielkopolscy..., s. 76.

<sup>365</sup> KDW, t. 1, nr 139, 174 (sędzia), 177, 197, 238, 272, 232 (woj.).

<sup>366</sup> KDW, t. 1, nr 238, 254. Na temat jego kariery szczegółowo J. Pakulski, Nałęcz wielkopolscy..., s. 54 – 56. Por. Urzędnicy wielkopolscy..., s. 57.

<sup>367</sup> KDW, t. 1, nr 592, 141, 142 (k. Zbąszynia), 197, 200 (k. Poznania), 203, 242 (k. Gniezna). Urzędnicy wielkopolscy..., s. 75.

<sup>368</sup> KDW, t. 1, nr 152, 174 (k. Ujścia), 176, 232, 233, 235, 236, 237, 238, 242, 245, 252, 256, 258, 269, 271 itd.

<sup>369</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 6.

<sup>370</sup> KDW, t. 1, nr 231. Por. F. Sikora, Przywileje rycerskie synów Władysława Odonica. Krytyka autentyczności, RH, t. 34 (1968), s. 15 – 17; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 111.

jako kasztelan w roku 1244<sup>371</sup>. U boku wielkopolskiego księcia pojawia się także współrodowiec Przedpełka Jarost, który w zamian za zmianę orientacji politycznej wynagrodzony został początkowo kasztelanią w Starymgorodzie (1244) a następnie kasztelanią bnińską (1246 – 1248)<sup>372</sup>. Równie szybko, jak przedstawiciele rodu Łodziów, swe polityczne sympatie zmienili Awdańce, których reprezentant Szczedrzyk już w roku 1242 pojawia się na dokumencie Przemysła I jako kasztelan Krzywina<sup>373</sup>. Z pewnością także inni przedstawiciele rodów możnowładczych porzucili służbę u boku Bolesława Rogatki kierując swe polityczne sympatie w stronę wielkopolskiego księcia, jednak osoby te w obliczu milczenia źródeł muszą pozostać bezimiennie.

Zawarcie krótkotrwałego pokoju z Przemysłem I a następnie brak pomocy ze strony Bolesława Rogatki dla obrońców santockiego grodu, jak to zostało nadmienione wyżej, było prawdopodobnie wynikiem trudności, z jakimi musiał się zmierzyć śląski książę we własnej dzielnicy. Jak wykazała, przeprowadzona w innym miejscu, analiza zmian wewnątrz śląskiej elity politycznej, po roku 1244 znikła z otoczenia książęcego część tamtejszego możnowładztwa<sup>374</sup>. Można więc na tej podstawie uznać, że spokój na granicy wielkopolsko – śląskiej, jaki w świetle źródeł panował w roku 1245, został przez Bolesława Rogatkę poświęcony na umacnianie swej pozycji we własnej dzielnicy. Opanowanie sytuacji na Śląsku sprawiło, że wrocławski książę poczuł się na tyle silny, iż postanowił odzyskać utracone na rzecz Przemysła I wielkopolskie terytorium. Przebieg zmagania wojennych, do jakich doszło w roku 1246, przedstawił autor *Rocznika kapituły gnieźnieńskiej*. Zgodnie z relacją wielkopolskiego rocznikarza Bolesław Rogatka „*cum exercitu intrans Poloniam castrum super fluvium Obra edificavit. Cui occurrentes duces Polonie Przemisl et Boleslaus cum omnibus Polonis antequam congregarentur et congregarentur facta amicali compositione pro bono pacis tria castra Santok, Medzirzec et Bdzbanzim ei contulerunt*”<sup>375</sup>. Przekaz ten uzupełnia *Kronika wielkopolska* dodatkowo informując, że grodem zbudowanym przez śląskiego księcia nad Obrą była Kopanica<sup>376</sup>.

---

<sup>371</sup> KDW, t. 1, nr 242. Urzędnicy wielkopolscy..., s. 84. Zob. WSB, s. 596.

<sup>372</sup> KDW, t. 1, nr 242 (k. Staregogrodu), 255, 271 (k. Bnina). Urzędnicy wielkopolscy..., s. 79.

<sup>373</sup> KDW, t. 1, nr 235. W. Semkowicz, Ród Awdańców..., s. 176; Urzędnicy wielkopolscy..., s. 86.

<sup>374</sup> Patrz rozdział: Działalność polityczna Bolesława Rogatki na drodze do utrzymania jedności politycznej Śląska w latach 1241 – 1251.

<sup>375</sup> Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH s. n., t. 6, s. 8.

<sup>376</sup> Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 90 - 91.

Przeprowadzona przez Bolesława Rogatkę wyprawa, jak wynika z relacji źródeł, była na tyle silna i dobrze zorganizowana, że zakończyła się odzyskaniem trzech ważnych grodów: Santoka, Zbąszynia i Międzyrzecza<sup>377</sup>. Niewątpliwy sukces militarny Bolesława Rogatki dowodzi, że zdołał on przynajmniej chwilowo umocnić swą władzę na Śląsku i że w roku 1246 czuł się na tyle pewnie we własnej dzielnicy, że zdecydował się na odzyskanie północnych ziem swego księstwa. Podział, jakiego dokonały układające się strony, nie był przypadkowy. Przy księciu Przemysłu I pozostała ta część Wielkopolski, która dostała się pod jego władanie w wyniku porzucenia przez miejscowe rycerstwo śląskiego zwierzchnictwa. Natomiast Bolesław Rogatka odzyskał te tereny, które wcześniej utracił na rzecz Przemysła I w wyniku starć zbrojnych. Co prawda na temat ewentualnych walk o Międzyrzecz źródła nie wspominają. Ale już informacja o budowie przez wielkopolskiego księcia zamku w Zbąszyniu świadczy o toczonych o ten gród zmaganiach zbrojnych. Zajęcie więc przez Przemysła I Zbąszynia i prawdopodobnie w tym samym czasie także Międzyrzecza dopiero dwa lata po pierwszych sukcesach zbrojnych księcia świadczy o stosunkowo silnej pozycji na tych terenach Bolesława Rogatki. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku Santoka, gdzie załoga, jak należy się domyślać, oddała gród wielkopolskiemu księciu dopiero w chwili, gdy okazało się, że nie może ona liczyć na jakąkolwiek pomoc ze strony Bolesława Rogatki. Można więc przyjąć, że nowa granica dzieląca posiadłości Przemysła I i Bolesława Rogatki przynajmniej w pewnej mierze, była odwzorowaniem terytorialnych sympatii możnowładztwa tej części Wielkopolski.

Sukcesy Bolesława Rogatki w walce o utrzymanie panowania w Wielkopolsce okazały się krótkotrwałe. Jeszcze w tym samym roku spośród zdobytych wrocławskiego księcia wróciły w posiadanie Przemysła I Zbąszyń<sup>378</sup> i prawdopodobnie także Międzyrzecz<sup>379</sup>. W dalszej kolejności, w roku 1247, jak wynika z relacji *Rocznika kapituły gnieźnieńskiej*<sup>380</sup> oraz *Kroniki wielkopolskiej*<sup>381</sup>, Bolesław Rogatka utracił także Santok. Gród ten początkowo dostał się we władanie księcia zachodniopomorskiego Barnima. Jednak, gdy do jego obrony stanął

---

<sup>377</sup> T. Szymkiewicz, *Działalność...*, s. 9; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 117 – 118.

<sup>378</sup> KDW, t. 1, nr 262. Na dokumencie wystawionym przez księcia Przemysła I dnia 21 grudnia 1246 roku w miejscowości Modrze w liście świadków figuruje kasztelan Zbąszynia Trzebieśław (KDW, t. 1, nr 256).

<sup>379</sup> T. Szymkiewicz, *Działalność...*, s. 9; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 127.

<sup>380</sup> *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 9.

<sup>381</sup> *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 90.

początkowo Przemysł I, a niedługo później także Bolesław Rogatka księżę Barnim wraz ze swym wojskiem zbiegł. Po odzyskaniu grodu przez polskich książąt, jak dalej informuje *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej* „*considerata itaque dux Slezie sollicitudine ducis Polonie defendendum Poloniam contra Pomoranos idem castrum P[rzemislio] duci Polonie restituit spontanea voluntate*”<sup>382</sup>. Słusznie zauważył S. Zachorowski, że Bolesław Rogatka zdecydował się odstąpić Przemysłowi I ten niezwykle ważny ze strategicznego punktu widzenia gród, gdyż uświadamiał sobie, że wobec wrogich planów księcia Barnima, nie jest w stanie go skutecznie bronić. Była to, jak dalej zaznacza wspomniany historyk, decyzja czysto polityczna, gdyż Przemysł I obejmując władzę w Santoku wraz z nią wziął na siebie ciężar obrony nie tylko granicy wielkopolskiej, ale również śląskiej<sup>383</sup>.

Kolejne sukcesy odniesione w walce z Bolesławem Rogatką sprawiły, że Przemysł I najwyraźniej uznał, iż zagrożenie ze strony śląskiego księcia zostało, przynajmniej na jakiś czas, oddalone. Świadczy o tym zasięg terytorialny dzielnic, jaką Przemysł I, jeszcze w tym samym 1247 roku, wyznaczył swemu młodszemu bratu Bolesławowi. Zgodnie z dokonanym podziałem przypadła mu w udziale południowa część Wielkopolski, z centrum w Kaliszu. Dalej zaś obszar podległego Bolesławowi księstwa wyznaczała linia graniczna ciągnąca się od rzeki Prosnicy przez Przemęt po rzekę Obrę oraz od północy wzdłuż rzeki Warty. Z kolei pod zwierzchnictwem Przemysła I znalazła się pozostała część Wielkopolski wraz z głównymi grodami Gniezmem i Poznaniem<sup>384</sup>. Podział, jakiego dokonali między sobą bracia, przebiegał równoleżnikowo, co jednoznacznie określa priorytety polityczne Przemysła I, który odtąd koncentrował się na zabezpieczeniu Wielkopolski od jej północnej strony w tym przede wszystkim na obronie grodów w Santoku i Nakle<sup>385</sup>.

Niepowodzenia, jakich doświadczał Bolesław Rogatka w walce z Przemysłem, skłoniły go do zmiany sposobu działania. Nauczony doświadczeniem, zdawał sobie zapewne sprawę, że bez należytego poparcia ze strony wielkopolskiego możnowładztwa nie jest w stanie odzyskać utraconych ziem. W tym celu, około roku 1248, zdecydował się przeciagnąć na swą stronę część bliskich współpracowników

---

<sup>382</sup> *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 9.

<sup>383</sup> S. Zachorowski, *XIII wiek...*, s. 313.

<sup>384</sup> *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 9; *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 91. Zob. W. Rubczyński, *Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonica 1239 – 1279*, *Rocznik Filarecki*, 1886, s.270 i n.; S. Zachorowski, *XIII wiek...*, s. 296; T. Szymkiewicz, *Działalność...*, s. 10; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 125.

<sup>385</sup> W. Rubczyński, *Wielkopolska...*, s. 270 i n.; S. Zachorowski, *XIII wiek...*, s. 296; T. Szymkiewicz, *Działalność...*, s. 10; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 125.

Przemysła I, organizując w ten sposób u jego boku własne stronnictwo. Najobszerniej całe to wydarzenie opisał autor *Kroniki wielkopolskiej*, który zanotował, że „...Przemisl dux Polonie Thomam castellanum Poznaniensem et Thomislaum ac Sandiziuogium filium eius pincernam de cognacione Nalancz captivavit et vinculis ferreis constrictos in Gnesnensi castro carcerali custodie deputavit. Volebant enim prefati milites cum suis consortibus interram Polonie Boleslaum ducem Slesie inducere Przemislio et fratre suo profugatis sed eorum consilia, quamuis occulta, et malicie conceptus presencia ducum fuerunt propallata”<sup>386</sup>.

Cytowany przekaz źródłowy jednoznacznie wskazuje, że w planach Bolesława Rogatki jądro opozycji stanowili przedstawiciele Nałęczów. Podłoże planowanego buntu wnikliwie zbadął, autor monografii poświęconej temu rodowi, J. Pakulski, którego ustalenia wypadnie w tym miejscu uznać za wiążące. Zdaniem wspomnianego historyka, Bolesław Rogatka chcąc zorganizować na terenie Wielkopolski własne stronnictwo, mogące realnie zagrozić władzy Przemysła I, musiał przeciągnąć na swą stronę reprezentantów tych rodów, które miały największy udział w sprawowaniu władzy. Takie warunki z pewnością spełniali Nałęcz, których przedstawiciele, z ramienia Przemysła I, piastowali liczne eksponowane urzędy. Również motywy, jakimi kierowali się spiskowcy, zostały przez J. Pakulskiego sformułowane nader trafnie. Zwrócił on uwagę, że „niektórych rodowców, być może już niezadowolonych, łatwo było przeciągnąć na swą stronę za cenę ustępstw i obietnic. Nie mogli ich zapewnić Przemysł I i Bolesław, gdyż popadliby w konflikt z pozostałymi rodami, ale mógł dać Rogatka”. I jak dalej zaznacza ten sam historyk „Nałęczom przystąpienie do spisku w wypadku powodzenia akcji dawało urzędy i nadania”<sup>387</sup>. W ostatecznym jednak rozrachunku, wpływy, jakie zdołał uzyskać Bolesław Rogatka wśród wielkopolskiego możnowładztwa, należy uznać za dość ograniczone. Przemawia za tym fakt, że źródła mówiące o spisku nie wymieniają przedstawicieli jakichkolwiek innych wielkopolskich rodów możnowładczych poza Nałęczami, a i wśród nich wrocławski książę zdołał zwerbować tylko jedną gałąź rodu<sup>388</sup>. Taki stan rzeczy sprawił, że po raz kolejny plany Bolesława Rogatki dotyczące odzyskanie południowej Wielkopolski spełzły na niczym. Z kolei szybka i skuteczna akcja podjęta przeciw

<sup>386</sup> Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 93. Por. Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 24 - 25.

<sup>387</sup> J. Pakulski, Nałęcz wielkopolscy..., s. 112.

<sup>388</sup> J. Pakulski, Nałęcz wielkopolscy..., s. 112. Por. R. Grodecki, Dzieje..., s. 236 – 237; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 129 – 131.

spiskowcom przez księcia Przemysła I dodatkowo umocniła jego pozycję na ziemiach rekuperowanych kosztem śląskiego księcia.

Zawiązanie spisku przeciw władzy Przemysła I było ostatnią czynną próbą, jaką podjął Bolesław Rogatka w celu zmiany północnej granicy swego księstwa. Prowadzenie skutecznej polityki względem Wielkopolski, uniemożliwiły wrocławskiemu księciu wydarzenia do jakich niebawem doszło w jego rodzimej dzielnicy. Tam zmuszony został do obrony własnego stanu posiadania przed wysuwanyymi coraz śmielej przez młodszych braci pretensjami do wydzielienia należnych im prawem dziedziczenia części ojcowizny. W połowie 1248 roku nastąpił pierwszy podział śląskiej dzielnicy. W jego wyniku Bolesław Rogatka objął rządy w księstwie legnicko – głogowskim, zaś jego brat Henryk III Biały przejął władanie księstwem wrocławskie. Konflikt, jaki poprzedził wspomniany podział, sprawił, że obie strony zmuszone zostały do szukania sojuszników poza granicami państwa polskiego, otwierając tym samym kolejny etap zmagania na pograniczu polsko - niemieckim. W ten sposób Henryk Biały zawarł układ z margrabią miśnieńskim Henrykiem Dostojnym, natomiast Bolesław Rogatka z arcybiskupem magdeburskim Wilbrandem.

Henryk Biały – zgodnie z treścią sporządzonego 20 kwietnia 1249 roku układu - w zamian za pomoc w wojnie przeciw Bolesławowi Rogatce zaoferował margrabiemu miśnieńskiemu gród Szydłów oraz do wyboru ziemię krośnieńską lub obszar między Kwisą a Bobrem ciągnący się na południe aż po Sudety. Z kolei margrabia w zamian za oferowane terytoria miał rokrocznie przekazywać Henrykowi Białemu w ramach zbrojnej pomocy przeciw Bolesławowi Rogatce 60 własnych rycerzy. Gdyby jednak książę legnicki uzyskał więcej posiłków ze strony swych niemieckich sojuszników, również miśnieński margrabia miał zwiększyć oferowaną Henrykowi Białemu pomoc zbrojną. Ponadto w sytuacji, gdy w działaniach zbrojnych przeciw Henrykowi Białemu po stronie Bolesława Rogatki opowiedziałby się któryś z niemieckich książąt, także margrabia Miśni miał swemu sojusznikowi udzielić osobistej pomocy. Ostatecznie zaś, po zakończeniu działań zbrojnych wrocławski książę miał przystać na warunki pokoju, jakie z jego bratem, przy współudziale doradców obecnie układających się stron, zapośredniczył Henryk Dostojny<sup>389</sup>.

Także z 20 kwietnia 1249 roku pochodzi dokument poświadczający układ,

---

<sup>389</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 42 – 43.

jaki Bolesław Rogatka zawarł przeciw swemu bratu Henrykowi Białemu z arcybiskupem magdeburskim Wilbrandem. I tak obie układające się strony zobowiązały się do świadczenia sobie pomocy militarnej. Ponadto Bolesław Rogatka decydował się na jednostronne ustępstwa terytorialne względem swojego sojusznika. Zgodnie z treścią dokumentu biskupowi magdeburskiemu Wilbrandowi przypadł w udziale dolny gród lubuski, połowa grodu średniego, a także połowa miasta i ziemi lubuskiej. Z kolei przy Bolesławie Rogatce miały pozostać górny gród lubuski, połowa grodu średniego oraz druga połowa miasta i ziemi lubuskiej, tyle że jako lenno arcybiskupie<sup>390</sup>. Zawarty układ uznać należy za wielki sukces Wilbrandta, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że pretensje wysuwane przez arcybiskupstwo magdeburskie względem ziemi lubuskiej sięgają zorganizowanej w roku 1109 przez cesarza Henryka V wyprawy zbrojnej przeciw Polsce. Wówczas, w nieznanych okolicznościach, arcybiskup magdeburski Adalgot otrzymał od cesarza Lubusz w lenno<sup>391</sup>. Mimo niepowodzenia cesarskiej wyprawy sprawa lubuskiego grodu powróciła w roku 1133, kiedy to arcybiskup magdeburski Norbert wyjednał u papieża Innocentego II bullę, w myśl której obok innych polskich biskupstw także biskupstwo lubuskie dostało się pod jego zwierzchnictwo<sup>392</sup>. Kolejny akt prawny, będący potwierdzeniem zgłaszanych przez arcybiskupstwo magdeburskie pretensji do Lubusza, wydał w roku 1207, szukający sprzymierzeńców do walki z Ottonem, król Filip<sup>393</sup>. W dalszej kolejności, gdy landgraf turyngijski po zajęciu Lubusza odstąpił go arcybiskupstwu, jego zwierzchnik niezwłocznie wyjednał u cesarza Fryderyka II potwierdzenie nadania Filipa sprzed bez mała 20 lat<sup>394</sup>. Dopiero jednak zawarcie układu z Bolesławem Rogatką rokowało nadzieję na trwałe opanowanie Lubusza przez magdeburskie arcybiskupstwo. Nie zmienia tego również fakt, na co słusznie zwrócił uwagę J. Walachowicz, że w dokumencie tym Bolesław Rogatka „*umyślnie nagromadził (...) wiele szczegółowych postanowień, aby mieć pretekst do*

---

<sup>390</sup> O. Breitenbach, Das Land Lebus unter den Piasten, Fürstenwalde/Spree 1880, s. 71 i n.; P. Niessen, Die Geschichte der Nerumark im Zaitalter ihrer Entstehung und Besiedlung, Gorzów Wielkopolski 1905, s. 133 – 146; H. Ludat, Das Bistum Lebus – Studien zur Gründungsfrage und zur Entstehung und Wirtschaftsgeschichte seiner schlesisch – polnischen Besitzungen, Weimar 1942; R. Grodecki, Dzieje..., s. 243 – 244; G. Labuda, Ziemia lubuska w dziejach Polski, w: Ziemia lubuska, pod red. M. Szczanieckiego i S. Zachojskiej, Poznań 1950, s. 88 – 90; Tenże, Zajęcie ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku, Sobótka (1973), t. 28, nr 3, s. 311 – 321; J. Walachowicz, Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku, Warszawa – Poznań 1980, s. 22 i n.; A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 42.

<sup>391</sup> Kronika wielkopolska, MPH n. s., t. 8, s. 36. Por. B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 158.

<sup>392</sup> SUB, t. 1, nr 7; Por. B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 158.

<sup>393</sup> Potwierdza to złota bulla wydana przez Fryderyka II na rzecz arcybiskupa (KDS, t. 3, nr 332). Por. B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 160 – 161.

<sup>394</sup> KDS, t. 3, nr 332; B. Zientara, Henryk Brodaty..., s. 220.

*likwidacji arcybiskupiego panowania w Lubaszu, jak tylko zjawi się okazja i odpowiednia chwila*<sup>395</sup>.

Taka okazja jednak się nie nadarzyła, co było wynikiem porażki, jakiej doznał Bolesław Rogatka w sporze dynastycznym z młodszymi braćmi. Z zamieszania, jakie miało miejsce w tym czasie na Śląsku, skorzystali margrabiowie brandenburscy, którzy zdołali uzyskać pozostającą pod panowaniem Bolesława Rogatki część ziemi lubuskiej, a następnie opanować także terytorium, jakie od śląskiego księcia zdołał uzyskać arcybiskup magdeburski mocą układu z roku 1249. Okoliczności zajęcia ziemi lubuskiej przez Brandenburczyków, w obliczu niejasnych przekazów źródłowych, wzbudzają wiele kontrowersji. W starszej literaturze niemieckiej przez dłuższy czas panował pogląd, że arcybiskup magdeburski, rezygnując z udzielenia pomocy Bolesławowi Rogatce, zdecydował się na porozumienie z margrabiami brandenburskimi w sprawie podziału ziemi lubuskiej<sup>396</sup>. Zwracano również uwagę, że arcybiskup uczynił to z obawy przed margrabią miśnieńskim Henrykiem, który także zamieszany był w konflikt między śląskimi książętami, tyle że po stronie Henryka Białego<sup>397</sup>. Pogląd ten został odrzucony przez H. Ludata, który uznał, że nabytki terytorialne poczynione przez Brandenburczyków, dokonane zostały wbrew woli arcybiskupa magdeburskiego<sup>398</sup>. W kierunku wyznaczonym przez H. Ludata poszła polska historiografia. G. Labuda przyjął, że Bolesław Rogatka, co prawda nie sprzedał - jak utrzymują średniowieczne źródła, zwłaszcza *Roczniki* Jana Długosza - pozostałej przy nim ziemi lubuskiej, to jednak odstąpił ją Askańczykom, bez wiedzy i zgody arcybiskupa magdeburskiego<sup>399</sup>. W podobnym kierunku poszły rozważania J. Walachowicza, z tą jednak różnicą, że historyk ten uznał, iż utrata przez Bolesława Rogatkę pozostałej części ziemi lubuskiej na rzecz Brandenburgii nastąpiła w wyniku zbrojnej interwencji dynastii askańskiej<sup>400</sup>. Mniej kontrowersji wzbudza czas przejścia ziemi lubuskiej pod zwierzchnictwo brandenburskie. Zasadniczo w historiografii panuje zgoda, że do wydarzenia tego doszło w chwili największego zagrożenia Bolesława Rogatki ze strony braci, a więc na przełomie 1249 i 1250 roku ze wskazaniem tej drugiej daty<sup>401</sup>.

---

<sup>395</sup> J. Walachowicz, *Geneza...*s. 25 – 26.

<sup>396</sup> O. Breitenbach, *Das Land Lebus...*, s. 101.

<sup>397</sup> P. Niessen, *Die Geschichte der Nerumark...*, s. 133 n.

<sup>398</sup> H. Ludat, *Das Bistum Lebus...*, s. 301.

<sup>399</sup> G. Labuda, *Zajęcie ziemi lubuskiej...*, s. 311 – 321.

<sup>400</sup> J. Walachowicz, *Geneza...*, s. 26 - 31. Por. A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 52 – 53.

Nie był to jednak koniec problemów seniora śląskiej linii Piastów. Około połowy 1249 roku na wielkopolski dwór księcia Przemysła I przybył, zawiedziony w swych nadziejach na uzyskanie od Bolesława Rogatki własnej dzielnicy, kolejny jego brat Konrad. Przybycie Konrada było z perspektywy wielkopolskiego księcia niezwykle korzystne. Otwierało ono przed nim możliwość ingerencji w sprawę śląskie, a te od pewnego czasu bacznie przykuwały jego uwagę. Jeszcze w roku 1248 Przemysł I postanowił dokonać nowego, odpowiadającego obecnym potrzebom politycznym, podziału ojcowizny. Tym razem Bolesławowi przypadła w udziale północno – wschodnia część Wielkopolski, wraz ze stolicą w Gnieźnie oraz grodami w Nakle, Ujściu, Czarnkowie, Ostrowie, Bninie, Gieczu, Miechowie, Żninie, a być może także w Śremie<sup>402</sup>. Nowej granicy, w przeciwieństwie do poprzedniej, dzielącej Wielkopolskę równoleżnikowo, tym razem nadano przebieg umożliwiający Przemysłowi I zintensyfikowanie swych działań względem południowych sąsiadów<sup>403</sup>.

Już w roku następnym, jak informuje *Rocznik kapituły poznańskiej*, Przemysł I zdołał odzyskać Rudę, do którego to grodu, jak do wszystkich utraconych przez ojca ziem, zgłaszał swe pretensje w oparciu o przysługujące mu prawo dziedziczenia. Omawiane terytorium znajdowało się dotąd w rękach Władysława, który w międzyczasie, po śmierci starszego brata, objął we władanie księstwo opolskie. W roku 1249, jak podaje *Rocznik kapituły poznańskiej*, książę opolski Władysław w ramach rozliczeń z wdową po swym zmarłym bracie, Jutą, postanowił przekazać jej bratu, księciu kujawsko – łęczyckiemu, Kazimierzowi wspomnianą kasztelanię rudzką (wieluńską). Jak dalej zanotował autor wspomnianego źródła, Przemysł I w chwili, gdy obaj książęta dokonywali transakcji, zdobył gród i przyłączył go do swych posiadłości<sup>404</sup>.

Kolejną okazją dla Przemysła I do umocnienia swej pozycji względem książąt śląskich, przede wszystkim zaś Bolesława Rogatki, było, wyżej wspomniane, przybycie Konrada na poznański dwór, z prośbą o pomoc w walce przeciw bratu.

---

<sup>401</sup> G. Labuda, *Zajęcie ziemi lubuskiej...*, s. 318 – 321.

<sup>402</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 26. *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 93 oraz I. Długoski, *Annales...*, lib. 7, s. 66 zamiast Żnina wymieniają Śrem. Zob. W. Rubczyński, *Wielkopolska...*, s. 270 i n.; S. Zachorowski, *XIII wiek...*, s. 296; T. Szymkiewicz, *Działalność...*, s. 10; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 132 – 133.

<sup>403</sup> W. Rubczyński, *Wielkopolska...*, s. 270 i n.; S. Zachorowski, *XIII wiek...*, s. 296; T. Szymkiewicz, *Działalność...*, s. 10; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 133.

<sup>404</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 26. *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 94. S. Zachorowski, *XIII wiek...*, s. 289; T. Szymkiewicz, *Działalność...*, s. 10 - 11; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 136 - 137.

Wyprawa przeciw księciu legnicko - głogowskiemu została przeprowadzona szybko i sprawnie, skoro, już 24 sierpnia 1249 roku, Przemysław I wraz z wojskiem pojawił się w miejscowości Zduny pod Miliczem<sup>405</sup>, a więc w niedalekiej odległości od granicy wielkopolsko – śląskiej. W jakiś czas potem Przemysław I umocnił się w Bytomiu, który to gród przekazał swemu sojusznikowi Konradowi. Przy okazji walk o Bytom do niewoli wielkopolskiego księcia dostał się sam Bolesław Rogatka, jednak na temat ewentualnych konsekwencji tego zdarzenia oraz okoliczności opuszczenia przez legnickiego księcia niewoli nie wspomina żadne źródło. Dalsze zmagania zbrojne, jak należy przypuszczać, przerwane zostały na okres zimowy, kiedy to Przemysław I w celu zacieśnienia relacji z Konradem oddał mu za żonę swą siostrę Salomeę<sup>406</sup>.

Sojusz Przemysła I z Konradem oraz coraz wyraźniej rysująca się groźba utwierdzenia wielkopolskich wpływów na terenie Śląska doprowadziły do zbliżenia między zwaśnionymi dotąd Bolesławem Rogatką a Henrykiem Białym<sup>407</sup>. Sojusz obu śląskich książąt stanowiący poważną przeciwwagę dla przymierza Konrada z Przemysłem I, sprawił, że ci ostatni przeszli do zakrojonej na szeroką skalę ofensywy. Najpierw wielkopolski książę uwięził swego brata Bolesława Pobożnego, aby, jak słusznie zauważył B. Nowacki, zapobiec jego ewentualnym niewygodnym politycznie działaniom<sup>408</sup>. Następnie zaczął zabiegać o ocieplenie stosunków z księciem opolskim Władysławem, któremu jeszcze niedawno odebrał ziemię rudzką. Na fakt spotkania między książętami wskazuje, uważany za falsyfikat, dokument dla klasztoru św. Wawrzyńca pod Kaliszem, który, w nieoznaczonym czasie, miał zostać wystawiony przez Mieszka Starego i confirmowany przez jego prawnuka Przemysła I. Jak wynika z badań podjętych nad tym dokumentem przez F. Sikorę, listę świadków tworzyli urzędnicy księcia Przemysła I, obecni w jego otoczeniu w latach 1249 – 1252<sup>409</sup>. Opierając się na ustalenia poczynionych przez F. Sikorę, w ostatnim czasie wiele miejsca analizie tego dokumentu poświęcił B. Nowacki. Zwrócił on szczególną uwagę na zawarty w dyplomie zwrot, zgodnie z którym w podkaliskim klasztorze św. Wawrzyńca obok Przemysła I przebywał także, książę opolski,

---

<sup>405</sup> KDW, t. 1, nr 278.

<sup>406</sup> Patrz rozdział: Działalność polityczna Bolesława Rogatki na drodze do utrzymania jedności Śląska w latach 1241 - 1251.

<sup>407</sup> Patrz rozdział: Działalność polityczna Bolesława Rogatki na drodze do utrzymania jedności Śląska w latach 1241 - 1251.

<sup>408</sup> Sprawę relacji między wielkopolskimi książętami w omawianym okresie szczegółowo omówił B. Nowacki, Przemysław I..., s. 138.

<sup>409</sup> F. Sikora, Krytyka autentyczności dokumentów Przemysła I, SH, t. 11 (1968), z. 2, s. 139 – 179.

Władysław. Zdaniem wspomnianego historyka, doszło wówczas do uzgodnienia warunków sojuszu, a czas tego zdarzenia należałoby odnieść do roku 1250, skoro już w roku następnym, jak podaje *Rocznik kapituły poznańskiej*<sup>410</sup>, doszło do zawarcia małżeństwa między siostrą Przemysła I, Eufemią a nowym sojusznikiem wielkopolskiego księcia, Władysławem<sup>411</sup>. Podobnie jak Przemysł I, do szybkiego działania przeszedł także Konrad, który zgodnie z relacją *Rocznika kapituły poznańskiej*, w 1250 roku uwięził swego brata księcia wrocławskiego Henryka Białego i zmusił do zaprzysiężenia pomocy w walce z Bolesławem Rogatką<sup>412</sup>.

W ten oto sposób obiecująco zapowiadający się sojusz Bolesława Rogatki z Henrykiem Białym, dzięki energicznym zabiegom Przemysła I i Konrada został rozerwany. Sprawne działanie obu książąt, którzy zdołali przeciągnąć na swą stronę Władysława opolskiego i Henryka Białego postawiły Bolesława Rogatkę w bardzo ciężkiej sytuacji. Skutki całkowitej izolacji politycznej księstwa legnicko – głogowskiego nie dały na siebie długo czekać. Dalsze wypadki potoczyły się już lawinowo. Przeprowadzony w roku następnym jednoczesny atak od północy Przemysła I i Konrada, a od południa Henryka oraz nakładający się na to bunt rycerstwa okazały się dla Bolesława Rogatki nie do pokonania<sup>413</sup>. W ten oto sposób doszło do powstania księstwa głogowskiego, a tym samym podziału śląskiej dzielniczy na trzy odrębne działy, co ostatecznie zakończyło proces upadku monarchii Henryków śląskich.

Zaprezentowane w niniejszej pracy ujęcie stosunków wielkopolsko – śląskich, w pierwszej połowie XIII wieku, wskazuje, że przyczyny zbrojnych zatargów między Bolesławem Rogatką a Przemysłem I sięgają swymi korzeniami zmagania, jakie, w kilka lat po śmierci Mieszka Starego, miały miejsce między jego synem Władysławem Laskonogim a wnukiem Władysławem Odonicem. Konflikt toczący się wewnątrz wielkopolskiej linii Piastów potrafił umiejętnie wykorzystać Henryk Brodaty, który początkowo nie ingerując zbrojnie w toczony w Wielkopolsce walki, starał się nieustannie w stosunku do tamtejszych książąt stawiać w roli arbitra. Taka postawa wydatnie podnosiła prestiż śląskiego księcia i znaczenie polityczne zarządzanej przez niego dzielniczy. Ostatecznie działania, zarówno polityczne, czy po

---

<sup>410</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 29.

<sup>411</sup> B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 143.

<sup>412</sup> Patrz rozdział: Działalność polityczna Bolesława Rogatki na drodze do utrzymania jedności Śląska w latach 1241 – 1251.

<sup>413</sup> Patrz rozdział: Działalność polityczna Bolesława Rogatki na drodze do utrzymania jedności Śląska w latach 1241 - 1251.

śmierci Władysława Laskonogiego, także militarne, podejmowane przez Henryka Brodatego na drodze do umacniania budowanego przez niego organizmu politycznego sprawiły, że w chwili śmierci był on najpotężniejszym spośród książąt rozbitego na dzielnice państwa. Pamiętać jednak należy, że odnoszone przez Henryka Brodatego spektakularne sukcesy polityczne, czynione były kosztem pozostałych przedstawicieli piastowskiej dynastii. Tak było w przypadku Małopolski, do której pretensje swe zgłaszał Konrad. Podobnie książęta opolscy: Mieszko i Władysław, oraz książę sandomierski Bolesław Wstydlivy pod pretekstem rządów opiekuńczych pozbawieni zostali wpływu na sprawy własnej dzielnicy. Nie inaczej rysowała się sytuacja Przemysła I i Bolesława Pobożnego, którzy za sprawą podbojów Henryka Brodatego otrzymali od ojca znacznie okrojoną część swego wielkopolskiego dziedzictwa. Wszyscy ci książęta, gdy tylko dostrzegli pierwsze rysy we wzniezionej przez Henryka Brodatego politycznej strukturze, postanowili upomnieć się o swe prawa. Już za rządów Henryka Pobożnego usamodzielnili się książęta opolscy oraz książę sandomierski Bolesław Wstydlivy. Niezwłocznie po bitwie legnickiej Konrad zdołał opanować Kraków. Nie inaczej przedstawiały się plany polityczne księcia wielkopolskiego Przemysła I.

Z wszystkich ziem wchodzących w skład monarchii Henryków śląskich Wielkopolska najdłużej utrzymywała się pod panowaniem Bolesława Rogatki. Pośród licznych powodów takiego stanu rzeczy zwrócić należy uwagę przede wszystkim na fakt, że mocą testamentu Władysława Laskonogiego to właśnie do władania tym terytorium, miał Bolesław Rogatka najmocniejsze podstawy prawne. Zmagania, do jakich doszło po śmierci Henryka Pobożnego na granicy wielkopolsko - śląskiej, ogólnie rzecz ujmując, rozgrywały się w dwóch fazach. Pierwsza rozpoczęła się w roku 1241, kiedy to Przemysł I zainicjował rewindykację utraconych przez ojca ziem. Natomiast datę końcową wyznacza ostatnia próba przeciwdziałania temu zjawisku ze strony Bolesława Rogatki w postaci zorganizowania spisku, jaki w roku 1248 próbowali zawiązać Nałęczce. Pierwszy okres zmagania między książętami zakończył się opanowaniem przez Przemysła I, za wyjątkiem Rudy, wszystkich ziem utraconych przez Władysława Odonica na rzecz Henryka Brodatego. W drugim zaś okresie walk, przypadającym na lata 1249 – 1251, ekspansywne plany poznańskiego księcia nabrały o wiele szerszego rozmachu i przekroczyły swym zasięgiem historyczne granice Wielkopolski. Takie możliwości przed Przemysłem I otworzył konflikt, do jakiego wówczas doszło między synami Henryka Pobożnego o podział śląskiego dziedzictwa. W sporach tych Przemysł I

konsekwentnie popierał pretensje do uzyskania własnej dzielnicy przez Konrada, późniejszego księcia głogowskiego, aby tym samym osłabić polityczną pozycję książąt śląskich w tym, przede wszystkim, Bolesława Rogatki.

Analiza wydarzeń rozgrywających się na północnej granicy, początkowo księstwa wrocławskiego, następnie zaś legnicko – głogowskiego, na tle zarówno stosunków ogólnopolskich, jak i stosunków panujących wewnątrz dzielnicy śląskiej, skłania do twierdzenia, że podejmowane przez Bolesława Rogatkę zabiegi mające na celu utrzymanie panowania w Wielkopolsce zakończyły się całkowitą klęską. Przede wszystkim, nie widać ze strony Bolesława Rogatki jakichkolwiek prób zawarcia sojuszu z którymkolwiek z książąt polskich w celu przeciwdziałania ekspansywnym planom Przemysła I. Wyjątek stanowi krótkotrwałe porozumienie z bratem Henrykiem Białym. Jednak i ten zabieg polityczny nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Inny ważnym czynnikiem, w którym należałoby się doszukiwać przyczyn klęski Bolesława Rogatki, były wewnętrzne problemy, z jakimi musiał się zmagać śląski książę. Przedstawiona w innym miejscu chronologia wydarzeń w dzielnicy wrocławskiej w pełni odpowiada przebiegowi walk na granicy wielkopolsko - śląskiej. W latach 1241 – 1244, kiedy to Przemysł I odzyskał wszystkie zarządzane bezpośrednio przez Bolesława Rogatkę terytoria Wielkopolski, wrocławski książę zmagał się z tarciami wewnątrz śląskiej elity politycznej, co zakończyło się uwięzieniem księcia około roku 1244. Nie przypadkiem więc, właśnie wtedy Bolesław Rogatka szukał pokoju na północnej granicy swego księstwa, doprowadzając do mariażu Przemysła I z Elżbietą. Odsunięcie spiskowców od władzy zaowocowało umocnieniem pozycji wrocławskiego księcia do tego stopnia, że w 1246 roku przeprowadził udaną wyprawę, odzyskując znaczną część swych wielkopolskich posiadłości. Jednak ziemie te niebawem wróciły pod panowanie Przemysła I, a Bolesław Rogatka nie był w stanie skutecznie ich bronić ze względu na zagrożenie jego własnej pozycji na terenie Śląska, gdzie starania o uzyskanie własnej dzielnicy rozpoczął Henryk Biały. Walka podjęta przez Bolesława Rogatkę z młodszym bratem całkowicie odwróciła jego uwagę od spraw wielkopolskich. Niebawem jednak nie tylko obrona wielkopolskich nabytków stała się głównym przedmiotem zmagania Bolesława Rogatki z Przemysłem I, ale na skutek ucieczki Konrada na dwór poznański książę legnicko - głogowski zmuszony został do obrony północnych ziem Śląska. Na ostateczną klęskę polityki prowadzonej przez Bolesława Rogatkę względem Wielkopolski złożyły się, więc, przede wszystkim, dwa zasadnicze czynniki. Brak dostatecznej aktywności na

ogólnopolskiej arenie politycznej, czego konsekwencją było brak sojuszników i całkowite osamotnienie polityczne. Ponadto brak umiejętnej polityki względem możnowładztwa zarówno dzielnicy śląskiej jak i wielkopolskiej, co sprawiło, że stan ciągłego napięcia we własnej dzielnicy uniemożliwił Bolesławowi Rogatce skuteczną obronę stanu posiadania w tym również wielkopolskich zdobyczy terytorialnych.

---

### **III. Działalność polityczna Bolesława Rogatki na drodze do utrzymania jedności politycznej Śląska w latach 1241 – 1251.**

Data 9 kwietnia 1241 roku, była dla średniowiecznej historii Śląska datą przełomową. Wówczas to na polach pod Legnicą w bohaterskiej walce zginął Henryk Pobożny, najpotężniejszy z książąt rozbitej na dzielnice Polski. Był on kontynuatorem polityki swojego ojca Henryka Brodatego i zarazem współtwórcą organizmu politycznego zwanego przez historiografię „monarchią Henryków śląskich”. Po jego śmierci nastąpił powolny rozpad zarządzanego kolejno przez obu władców terytorium. Jednak odpadanie poszczególnych ziem od władztwa śląskiego nie było jedynym negatywnym następstwem śmierci Henryka Pobożnego w przegranej z Tatarami bitwie. Niedługo po roku 1241 nastąpiło wewnętrzne rozbicie Śląska początkowo na dwie, następnie na trzy dzielnice, w których po zaciętych walkach dynastycznych władzę objęli jego synowie.

Rozdział niniejszy ma na celu ustalenie przyczyn, które doprowadziły do rozkładu jedności politycznej Śląska, jak również przebiegu samych wypadków oraz ustalenia ich chronologii, co w konsekwencji pozwoli określić rolę, jaką w rozbiciu politycznym dzielnic wrocławskiej odegrał Bolesław Rogatka. Szczególna uwaga zostanie poświęcona czynnikowi społecznemu, bez udziału którego niemożliwy byłby rozkład przez lata budowanej z wielkim wysiłkiem monarchii śląskich Henryków. Mówiąc o czynniku społecznym należy w tym miejscu zaznaczyć, że chodzi tu przede wszystkim o śląską elitę polityczną, choć także, gdy to będzie możliwe, zwrócona zostanie uwaga na inne grupy społeczne, przede wszystkim drobne rycerstwo, w mniejszym zaś stopniu duchowieństwo. Dopiero wnikliwa analiza zachodzących w latach 1241 – 1251 procesów społecznych pozwoli należycie określić znaczenie prowadzonej w tym czasie przez Bolesława Rogatkę polityki śląskiej.

Poległy w bohaterskiej walce przeciw poganom Henryk Pobożny zostawił pięciu synów: Bolesława Rogatkę, Mieszka, Konrada, Henryka oraz Władysława. Wraz ze śmiercią na polach legnickich dotychczasowego władcy, jak informuje

*Żywot księżnej Anny*, przez rok sprawowała ona rządy regencyjne: „*Post mortem mariti sui uno anno terre prefuit*”<sup>414</sup>. Tak, więc przyjąć należy, że Bolesława Rogatka po śmierci ojca „...wstąpił na tron w wieku zbyt młodym, aby mógł rządzić osobiście”<sup>415</sup>. Odnosząc się w tym miejscu do ustaleń poczynionych przez K. Jasińskiego, przyjąć należy, że Bolesław Rogatka urodził się między rokiem 1220 – 1225, zatem w chwili obejmowania władzy liczył sobie 16 – 21 lat<sup>416</sup>. Dlaczego zatem następca Henryka Pobożnego, mimo stosunkowo dojrzałego już wieku, nie objął samodzielnych rządów? Na tak sformułowane pytanie odpowiedzi udziela w swej pracy dotyczącej charakteru rządów opiekuńczych w Polsce W. Sobociński. Jak zaznacza autor, nie widać „...do początków wieku XIV jakiejś wyraźnej granicy wieku, która decydowałaby o tym, czy i jak długo dana osoba ma pozostawać pod opieką. Objęcie osobistych rządów następowało w różnym wieku i nie od razu w pełni, ale po pewnych etapach częściowej samodzielności. Chodziło zapewne nie o określony wiek danej osoby, ale o rzeczywistą zdolność do wykonywania władzy w pewnym zakresie...” ponadto zaznacza, że „...dopuszczenie do rządów osoby znajdującej się pod opieką nie dokonywało się za jednym zamachem, ale stopniowo, co znajdowało wyraz w różnych formach współdziałania w czynnościach opiekuna, a następnie w różnych formach mniej lub więcej samodzielnego występowania pupila”<sup>417</sup>. Wiernym odzwierciedleniem słów W. Sobocińskiego jest przykład Bolesława Rogatki, który stopniowo dochodził do objęcia samodzielnych rządów najpierw pod okiem ojca, a następnie po jego śmierci pod opieką matki. Po raz pierwszy Bolesław Rogatka, jeszcze jako kilkuletni chłopiec, występuje wraz z bratem Mieszkiem na dokumencie swojego dziadka Henryka Brodatego wystawionym 26 – 31 grudnia 1230 lub 1231 roku<sup>418</sup>. Ponownie pojawia się jako świadek na dwóch dokumentach swego ojca Henryka Pobożnego. Na pierwszym z omawianych dokumentów wystawionym bez daty dziennej w roku 1239 Bolesław Rogatka określony został jako *domicellus*<sup>419</sup>, zaś na dokumencie z 4 września tego samego roku zaznaczono, że jest on synem Henryka Pobożnego i określono go mianem księcia<sup>420</sup>. O Bolesławie Rogatce wspomina w swym liście do króla francuskiego Ludwika, także mistrz zakonu Templariuszy. W liście tym zanotował

<sup>414</sup> Vita Anne ducisse Silesiae, MPH, t. 4, s. 658.

<sup>415</sup> W. Sobociński, Historia rządów opiekuńczych w Polsce, CPH, t. 2, 1949, s. 238.

<sup>416</sup> K. Jasiński, Rodowód Piastów śląskich, Kraków 2007, s. 117 – 118; Tenże, Bolesław Rogatka i jego małżeństwo, Szkice Legnickie, t. 9 (1976), s. 8 - 15; Tenże, Uwagi o genealogii Piastów śląskich w XIII wieku, SŻ, t. 10 (1965), s. 146, przyp. 30.

<sup>417</sup> W. Sobociński, Historia..., s. 248 i 251.

<sup>418</sup> SUB, t. 1, nr 315

<sup>419</sup> SUB, t. 2, nr 172.

<sup>420</sup> SUB, t. 2, nr 164.

on pobyt u króla czeskiego i węgierskiego oraz patriarchy akwilejskiego dwóch synów księcia polskiego. Z wielkim prawdopodobieństwem przyjąć należy, że autor listu miał na myśli najstarszych synów Henryka Pobożnego, czyli Bolesława Rogatkę i Mieszka<sup>421</sup>. Starania o pomoc przeciw zbliżającemu się najazdowi tatarskiemu czynione przez Bolesława Rogatkę i jego brata świadczą, że był on już wówczas wdrażany w arkana polityki i powoli sposobiony do objęcia tronu na wypadek śmierci ojca. Najazd Tatarów na Polskę i śmierć Henryka Pobożnego w bitwie pod Legnicą 9 kwietnia 1241 roku, gwałtownie przyspieszyły bieg wypadków. Władzę po ojcu musiał objąć, jeszcze nie w pełni do tego przygotowany, najstarszy syn poległego księcia, Bolesław Rogatka.

Pierwszy znany samodzielnie wystawiony przez Bolesława Rogatkę, dokument pochodzi z 10 marca 1242 roku. Jednak nie był to pierwszy akt prawny uczyniony przez księcia, o czym świadczy powód, dla którego wystawił on wyżej wspomniany przywilej dla klasztoru w Trzebnicy: „*propter locationem civitatis Wratislaviae, quam iure Theutonico locavimus*”<sup>422</sup>. Dokument lokacji miasta Wrocławia, niestety, nie zachował się do naszych czasów, w związku z czym nie sposób określić, czy występowała w nim sprawująca rządy regencyjne księżna Anna, a jeśli tak, to w jakim charakterze. Przyjąć jednak należy, że samodzielne wystawienie dyplomu przez księcia świadczy o zakończeniu formalnej regencji, sprawowanej przez matkę, choć nie znaczy, że przestała ona wpływać na decyzje syna, usuwając się całkowicie w cień wydarzeń politycznych. Wskazują na to dwa dokumenty. Pierwszy dokument datowany na 8 maja 1242 roku wystawiony został z konsensem Bolesława Rogatki<sup>423</sup>, w drugim dokumencie bez daty dziennej Anna tytułuje się jako *maior ducissa Slesie*<sup>424</sup>. Wpływ księżnej Anny na decyzje podejmowane przez Bolesława Rogatkę zaobserwować można także na podstawie innych dokumentów, w których bądź wyrażała zgodę na podejmowane przez syna decyzje, bądź występowała na nich jako świadek<sup>425</sup>. Tak więc proces stopniowego dochodzenia do samodzielnych rządów przez młodego księcia w niczym nie odbiega od stosowanej w średniowieczu w tym względzie praktyki.

Przyjąć należy, że skoro doszło do wyżej wspomnianej rocznej regencji

<sup>421</sup> B. Ulanowski, O współdziałaniu Templariuszów w bitwie pod Legnicą, RAU whf, t. 17, 1884, s. 284.

<sup>422</sup> SUB, t. 2, nr 229. Lokacja musiała nastąpić między 9 IV 1241 a 10 III 1242 roku. Zob. K. Maleczński, Dzieje Wrocławia do roku 1526, Katowice - Wrocław 1948, s. 54 - 55; M. Młynarska - Kaletynowa, Wrocław XII - XIII wieku przemiany społeczne i osadnicze, Wrocław 1986, s. 124 i n.

<sup>423</sup> SUB, t. 2, nr 230.

<sup>424</sup> SUB, t. 2, nr 239.

<sup>425</sup> SUB, t. 2, nr 235, 152, 300.

księżnej Anny, wdowy po Henryku Pobożnym młody książę mimo stosunkowo dojrzałego wieku, nie spełniał jeszcze wszystkich wymogów, jakie wówczas stawiano przed samodzielnie sprawującym rządy władcą<sup>426</sup>. Z całą pewnością ojciec Bolesława Rogatki z racji swej gwałtownej śmierci nie wyznaczył osobiście opiekuna dla swych małoletnich synów, co najpewniej spowodowało, że swój niemały udział w powołaniu do życia rządów regencyjnych miał czynnik społeczny, który, jak słusznie zauważył W. Sobociński, „formalnie miał znaczenie tylko uboczne, chociaż faktycznie był często decydujący”<sup>427</sup>.

W tej sytuacji do grona osób mających bezpośredni wpływ na obór opiekuna dla małoletniego księcia i sam przebieg rządów regencyjnych należałoby zaliczyć przedstawicieli elity możnowładczej dzielnicy śląskiej. Nie zachowały się jednak żadne źródła dyplomatyczne z okresu sprawowania przez księżną Annę opieki nad małoletnim księciem, które pozwoliłyby precyzyjnie wskazać feudałów mających decydujący wpływ na przebieg zachodzących wówczas wydarzeń. W związku, z czym osób tych należy doszukiwać się w otoczeniu Henryka Pobożnego z lat sprawowania przezeń władzy (1238 – 1241) oraz w otoczeniu jego syna Bolesława Rogatki z pierwszych lat rządów, a więc 1242 – 1244. Bez wątpienia wpływ na podejmowane w tych latach decyzje mieli panowie ze Strzelina, a więc Bogusław i Raclaw, których można dostrzec zarówno w otoczeniu Henryka Pobożnego jak i Bolesława Rogatki, a którzy za rządów obu książąt piastowali urzędy kasztelańskie. Pierwszy z nich za życia księcia Henryka Pobożnego był kasztelanem Ryczyna, by za rządów jego syna objąć kasztelanię w Niemczy<sup>428</sup>, zaś drugi podczas panowania obu książąt piastował kasztelanię wrocławską<sup>429</sup>. Do ścisłego grona decydentów wypadnie zaliczyć także przedstawicieli rodu Wierzbnow. Mimo, że znani z otoczenia Henryka Pobożnego, Stefan kasztelan Niemczy<sup>430</sup> i jego syn Henryk kasztelan Legnicy<sup>431</sup> ponieśli śmierć w bitwie z Tatarami, przedstawiciele tego rodu w początkowym okresie rządów Bolesława Rogatki utrzymali w otoczeniu księcia

---

<sup>426</sup> W. Sobociński słusznie zauważa, że panujący, tak jak osoby prywatne, pełną zdolność wykonywania czynności prawnych uzyskiwały nie na zasadzie osiągnięcia jakiegoś ściśle określonego wieku, ale w zależności od indywidualnych przypadków decydującego znaczenia nabierały cechy dojrzałości zarówno fizycznej jak i psychicznej. Należy sądzić, że nie inaczej było również w przypadku Bolesława Rogatki, który mimo osiągnięcia wówczas wieku 16 – 21 lat, z pewnością nie był jeszcze gotowy do objęcia samodzielnych rządów. Zob. W. Sobociński, *Historia...*, s. 251 i 254.

<sup>427</sup> Tamże, s. 266.

<sup>428</sup> SUB, t. 2, nr 167 (jako kasztelan Ryczyna), 229, 241, 245, 252, 270, 271, 273, 297, 323, 329, 331, 342 (jako kasztelan Niemczy).

<sup>429</sup> SUB, t. 2, nr 167, 168, 229, 245, 252, 255, 270, 271, 272, 273, 297, 323, 331.

<sup>430</sup> SUB, t. 2, nr 167, 172.

<sup>431</sup> SUB, t. 2, nr 181.

pewną reprezentację w postaci syna wyżej wspomnianego Stefana, a więc jego imiennika palatyna wrocławskiego<sup>432</sup> oraz, być może także Jaksy, którego pochodzenie jest niepewne, kasztelana Głogowa a następnie Świn<sup>433</sup>. Na dokumentach obu książąt świadczą również Gebhard Wezenborg<sup>434</sup> oraz Albert z Brodą<sup>435</sup>, jednak w przypadku tych osób nie sposób jednoznacznie określić wpływu, jaki mieli na przebieg wypadków w omawianym okresie na Śląsku. Niestety, krucha podstawa źródłowa uniemożliwia personalne określenie przedstawicieli pozostałych rodów śląskich, jak chociażby Jeleńczyków czy panów z Pogorzeli, którzy bez wątplenia w obliczu powstania po śmierci Henryka Pobożnego nowej sytuacji politycznej na Śląsku brali czynny udział w kreowaniu następujących po sobie wydarzeń<sup>436</sup>.

<sup>432</sup> SUB, t. 2, nr 255, 271.

<sup>433</sup> SUB, t. 2, nr 229, 271. Brak w historiografii zgody, co do przynależności rodowej Jaksy. Za włączeniem Jaksy do grona Wierzbnow opowiedzieli się: J. Bieniak, Polska elita polityczna XII wieku (cz. 3 A. Arbitrzy książąt – Krąg rodzinny Piotra Włostowica), w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów, pod red., S. K. Kuczyński, t. 4, Warszawa 1990, s. 83 i n.; A. Tarnas – Tomczyk, Ród Wierzbnow do końca XIV wieku. Genealogia i rozsiadlenie, Wrocław 1993, s. 32 i n. Przeciw identyfikacji Jaksy z Wierzbnow opowiedzieli się: M. Cetwiński, Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody, cz. 2, Wrocław 1982, s. 181 i n.; U. Schmilewski, Der Schlesische Adel bis zum Ende des 13. Jahrhunderts. Herkunft, Zusammensetzung und politisch – gesellschaftliche Rolle, Würzburg 2001, s. 544; B. Śliwiński, Kasztelan wrocławski Jaksa. Pochodzenie i kariera, Sobótka, t. 44 (1989), s.544 i n.; T. Jurek, Panowie z Wierzbnej. Studium genealogiczne, Kraków 2006, s. 35 i n. Zdaniem T. Jurka, nawet jeśli Jaksa nie zaliczał się bezpośrednio do Wierzbnow, to nie może ulegać wątpliwości, że był z nimi blisko spokrewniony.

<sup>434</sup> U Henryka Pobożnego świadczy bez urzędu 24 XI 1239 roku (SUB, t. 2, nr 168), z kolei u Bolesława Rogatki również bez urzędu 27 VI 1243 roku (SUB, t. 2, nr 245) oraz dwukrotnie 16 X 1243 roku i bez daty dziennej w 1244 roku jako kasztelan Sądowla (SUB, t. 2, nr 252, 270). Brak jakiegokolwiek wcześniejszej wzmianki źródłowej sugeruje, że pierwszą godnością urzędniczą piastowaną przez Gebharda była kasztelania sądowelska, którą objął dopiero w drugiej połowie 1243 roku, a więc, mimo że występuje w otoczeniu obu książąt, niekoniecznie musiał już wówczas odgrywać tak dużą rolę na książęcym dworze, aby móc znacząco wpływać na powołanie opiekuna i przebieg rządów regencyjnych. Nie sposób jednoznacznie określić, czy Gebhard został kasztelanem dzięki znaczeniu, jakie wyrobił sobie przez lata obecności na Śląsku ród Wezenborgów, czy tylko i wyłącznie dzięki chwalebnej śmierci ojca, który, ginąc w obronie Henryka Brodatego podczas zamachu w Gąsawie, otworzył swym potomkom drzwi do kariery na dworach kolejnych śląskich książąt. Problem ustalenia godności sprawowanych przez Peregryna na dworze Henryka Brodatego oraz jego domniemanego ojca omawia T. Jurek, Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku, Poznań 1998, s. 304.

<sup>435</sup> U Henryka Pobożnego świadczy czterokrotnie po raz pierwszy po 19 III 1238 roku jako podstoli (SUB, t. 2, nr 146), następnie dwukrotnie bez urzędu 28 IX 1239 roku oraz tego samego roku bez daty dziennej (SUB, t. 2, nr 167, 172), dalej 3 – 9 VI 1240 roku ponownie jako podstoli (SUB, t. 2, nr 181). U Bolesława Rogatki w latach 1244 – 1245 świadczy Albert trzykrotnie jako łowczy (SUB, t. 2, nr 272, 273, 297). Mimo, że Albert z Brodą, często występował na dokumentach Henryka Pobożnego, jak się wydaje, nie należał jeszcze wówczas do elity możnowładczej śląskiej dzielnicy, o czym świadczą sprawowane przez niego urzędy podstolego i łowczego stojące stosunkowo nisko w dworskiej hierarchii urzędów (Zob. A. Bogunki, Studia nad urzędnikami śląskimi w XIII wieku, CPH (1984), t. 36, z. 1, s. 17 – 26. Por. także T. Jurek, Slesie stirps nobilissima Jeleńczycy – ród biskupa wrocławskiego Tomasza I, RH (1992), t. 58, s. 51 - 52). Odnoszący się do połowy lat trzydziestych XIII wieku ustęp *Księgi Henrykowskiej* określa Alberta z Brodą jako „dość potężnego rycerza” (Księga Henrykowska, tłum. R. Grodecki, Wrocław 1991, s. 121), co słusznie interpretuje A. Jureczko jako przynależność do średniego rycerstwa (Tenże, Henryk III Biały..., s. 26).

<sup>436</sup> W testacjach dokumentów obu książąt widzimy także przedstawicieli rodu Jeleńczyków i

Znamiennym jest, że nie licząc krótkiej wzmianki na temat rządów regencyjnych zawartej w *Żywocie św. Anny*, żadne źródło zarówno proweniencji śląskiej jak i wielkopolskiej nie odnotowało tego faktu. Jak się wydaje, taki stan rzeczy był spowodowany tym, że wstąpienie na tron księcia Bolesława Rogatki jak i okres regencji upłynął spokojnie, bez większych konfliktów, które mogłyby zwrócić uwagę dziejopisarzy. Jednak bezkonfliktowe rządy młodego księcia nie trwały długo; źródła zarówno śląskie jak i wielkopolskie informują, że jakiś czas po objęciu samodzielnych rządów doszło do zamachu na Bolesława Rogatkę. Ustalenie daty zamachu wzbudza w historiografii wiele kontrowersji i mimo licznych prób rozwiązania tego problemu do dziś zagadnienie to nie doczekało się w pełni przekonującego rozstrzygnięcia. Jako pierwszy szerzej problem ten potraktował R. Grodecki<sup>437</sup> przyjmując, że do wystąpienia opozycji doszło przed 1248 rokiem. K. Maleczyński<sup>438</sup> uznał, że zamach miał miejsce w roku 1244; pomijając jakąkolwiek argumentację. Na lata 1244 – 1248 wystąpienie przeciw księciu datował J. Rozpędowski<sup>439</sup>. Odmiennego zdania był T. Lalik<sup>440</sup>, który w wyniku analizy tekstu *Rocznika kapituły poznańskiej* datował porwanie Bolesława Rogatki na rok 1249. J. Mularczyk<sup>441</sup> na podstawie przekazu *Księgi henrykowskiej* uznał, że uwięzienie Bolesława Rogatki miało miejsce w roku 1243. G. Labuda opierając się na analizie *Annales Silesiaci compilati*<sup>442</sup> opowiedział się za rokiem 1248<sup>443</sup>. Z kolei A. Jureczko<sup>444</sup>, w oparciu o *Rocznik kapituły poznańskiej* i *Kronikę wielkopolską* doszedł do wniosku, że wybuch buntu miał miejsce przed 9 XI 1247 roku.

Ustalenie daty zamachu przeciw Bolesławowi Rogatce, jak wynika z wielości wyżej przytoczonych koncepcji, nastęrcza historykom wiele trudności. Taki stan

---

Pogorzeliów. W przypadku tego pierwszego rodu z otoczenia Henryka Pobożnego znany jest tylko Przybysław Dzirżkowic (SUB, t. 2, nr 146) zaś z rodu Pogorzeliów Przeclaw Jarosławic (SUB, t. 2, nr 164). Mimo, że nie występują oni u boku Bolesława Rogatki, to innych przedstawicieli obu tych rodów w omawianym okresie nie brak w otoczeniu książęcym. Tak więc z rodziny Jeleńczyków u Bolesława Rogatki pojawia się Zbylut kasztelan Sądowla (SUB, t. 2, nr 270, 272, 273), zaś z Pogorzeliów Gerlak (SUB, t. 2, nr 235, 252, 253, 255, 272) kanclerz książęcy oraz jego brat Mroczo kasztelan Krosna i Ryczyna (SUB, t. 2, nr 252, 270, 272, 273).

<sup>437</sup> R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do 1290 r.*, w: *Historia Śląska*, t. 1, Kraków 1933, s. 242, przyp. 1.

<sup>438</sup> K. Maleczyński, *Śląsk w epoce feudalnej*, w: *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, Kraków 1960, s. 496.

<sup>439</sup> J. Rozpędowski, *Początki zamków w Polsce w świetle badań warowni legnickiej*, w: „*Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*”, 1965, z. 3 – 4, s. 175, *Tenże Zamek romański w Legnicy*, w: *Szkielegnickie*, t. 6 (1971), s. 16.

<sup>440</sup> T. Lalik, *Legnicka rezydencja Henryka Brodatego*, KHKM, t. 15 (1967), nr 1, s. 76.

<sup>441</sup> J. Mularczyk, *Z problematyki walk...*, s. 1 – 16; *Tenże, Śląsk po 1241 roku...*, s. 147 – 150; *Tenże, Książę legnicki Bolesław II Rogatka na tle sytuacji polityczno – społecznej Śląska*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 9, Warszawa 2001, s. 122 – 123.

<sup>442</sup> *Annales Silesiaci compilati*, MPH, t. 3, s. 679.

<sup>443</sup> G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983, s. 186.

<sup>444</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 19 – 33.

rzeczy spowodowany jest charakterem zawartych w źródłach informacji dotyczących omawianego wydarzenia. Dotychczas historycy przy ustalaniu daty zamachu przeciw Bolesławowi Rogatce dawali przewagę bądź to źródłu proveniencji wielkopolskiej bądź też śląskiej, za każdym razem lekceważąc jeden z przekazów. Niepowodzeniem kończyły się także próby godzenia ze sobą przekazu zawartego w *Księdze henrykowskiej* oraz *Rocznikach kapituły poznańskiej*. Tego typu starania nie mogły zakończyć się powodzeniem, gdyż oba przekazy są ze sobą wewnątrznie sprzeczne. Aby w pełni zrozumieć, co chcieli średniowieczni dziejopisarze przekazać potomnym w swych dziełach należy oba przekazy potraktować odrębnie. Zrozumienie tekstu zawartego zarówno w *Księdze henrykowskiej* jak i *Rocznikach kapituły poznańskiej* możliwe jest tylko wówczas, jeśli założy się, że mówią one o dwóch różnych wydarzeniach. W związku z powyższym, najpierw przeanalizowany zostanie przekaz zawarty w *Księdze henrykowskiej*, który mówi o chronologicznie wcześniejszym uwięzieniu księcia, następnie *Rocznik kapituły poznańskiej*, którego tekst odnosi się do wydarzeń z lat 1248/9.

Opat Piotr, autor *Księgi henrykowskiej*, po przytoczeniu dokumentu datowanego na 12 marca 1243 roku, w którym Bolesław Rogatka nadaje klasztorowi wieś Jaworowice, zanotował: „*Post hec acta possedit domus ista regnante domino duce dicto Bolezlao pacifice aliquot annis. Hiis actis et paucis temporum curriculis transcursis ceperunt militum dominum suum Bolezlaum, dictum ducem, et hoc factum est quasi nomine domini Heinrichi, fratris sui, post eum nati. Sed sciendum, quo idem domicellus, dominus Henricus, nondum punc venerat ad annos intelligibilis etatis. Unde quia tunc exortum est inicium et nocumentum tocius huius provincie, sciendum, quod hec captivitas non est facta consilio domicelli Heinrichi, sed quorundam aliorum, quorum nomina huic libello non inscribuntur*”<sup>445</sup>. Na podstawie przytoczonego ustępu *Księgi henrykowskiej* z całą pewnością można jedynie stwierdzić, że po dacie 12 marca 1242 roku doszło do uwięzienia Bolesława Rogatki przez jego własnych rycerzy. Niestety, autor *Księgi henrykowskiej* nie przytacza dokładnej daty zamachu, co powoduje, że zwrot „*paucis temporum curriculis trans cursis*” może być rozumiany wieloznacznie. Taki stan rzeczy sprawił, że w historiografii pojawiły się na ten temat dwa zupełnie odmienne stanowiska wyrażone przez J. Mularczyka i A. Jureczko. Odmienność wniosków przedstawionych przez obu historyków wynika ze sposobu potraktowania

---

<sup>445</sup> Księga henrykowska, s. 271.

pierwszego zdania zapisanego przez opata Piotra po przytoczeniu dokumentu nadania klasztorowi wsi Jaworowice. J. Mularczyk uznał, że pierwsze zdanie, informujące czytelnika o spokojnym posiadaniu Jaworowic przez kilka lat, logicznie nie dotyczy zamachu przeciw Bolesławowi Rogatce, więc nie może być brane pod uwagę przy wyznaczaniu jego terminu. Dopiero drugie zdanie informuje o czasie wybuchu buntu mówiąc, że stało się to po upływie niewielkiego okresu od wystawienia dokumentu. W związku z powyższym J. Mularczyk doszedł do wniosku, że do zamachu musiało dojść w roku 1243<sup>446</sup>. Inaczej ten sam przekaz źródłowy zinterpretował A. Jureczko, który uznał, że dwóch pierwszych zdań zanotowanych po tekście dokumentu nie należy traktować chronologicznie rozdzielnie. Ponadto, według A. Jureczko zwrot „*paucis temporum curriculis transcursis*” jest na tyle nieprecyzyjny, że mógł oznaczać nawet kilka lat<sup>447</sup>.

W związku z powyższym, dla rozwikłania problemu niezbędne jest określenie, jaki charakter ma pierwsze z omawianych zdań oraz, do czego odnosi się drugie ze zdań zamieszczonych po tekście dokumentu. W zachowanej kopii *Księgi henrykowskiej* pierwsze z omawianych zdań wpisane jest na czerwono, co wyraźnie odróżnia je od całości tekstu. Jak słusznie zauważył, pisząc o czerwonych wstawkach, R. Grodecki ustępy te „*autor czy też przepisywacz uznał za szczególnie ważne i chciał na nie zwrócić uwagę czytelnika, dlatego wypisał je czerwono*”<sup>448</sup>. Nie rozstrzygając, kto jest autorem owych wyróżnionych czerwonym atramentem wstawek<sup>449</sup> stwierdzić należy, że drugie zdanie mówiące o zamachu przeciw księciu może odnosić się do obu wydarzeń. Kluczem, zatem do rozwiązania tej zagadki będzie ustalenie, czy przekaz o uwięzieniu księcia odnosi się do daty 12 marca 1243 roku, kiedy to spisano dokument, czy może do czasu, gdy, jak chce tego zapisane na czerwono zdanie, klasztor za rządów księcia Bolesława posiadał wieś spokojnie przez kilka lat. Otóż lektura pierwszej części *Księgi henrykowskiej* dowodzi, że w pierwotnym tekście tego dziełka owe czerwone wstawki w ogóle nie występowały. Całość pierwszej części księgi można swobodnie przeczytać z ich pominięciem, co nie naruszy w żaden sposób toku narracji, wręcz przeciwnie, niekiedy obecność ich w tekście rozbija płynność przekazu. Na tej podstawie można wnosić, że owa czerwona zapiska jest pochodzenia późniejszego więc drugie z omawianych zdań

<sup>446</sup> J. Mularczyk, *Z problematyki...*, s. 2 – 3.

<sup>447</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 20 – 21.

<sup>448</sup> R. Grodecki, [Wstęp] *Księga henrykowska*, s. XXXIV.

<sup>449</sup> Brak do tej pory pracy, która pozwoliłaby jednoznacznie rozstrzygnąć autorstwo wpisanych do księgi na czerwono wtrętów. Rozstrzygnięcie, czy autorem ich był sam opat Piotr czy późniejszy przepisywacz pozwoliłoby ustalić, czy wstawki te można traktować jako integralną część tekstu czy należy je odrzucić jako burzące narrację dodatki.

odnosi się do tekstu oraz daty wystawienia dokumentu. W związku z czym, zgodnie z przekazem *Księgi henrykowskiej*, początkową datę uwięzienia Bolesława Rogatki można wyznaczyć na 12 marca 1243 roku.

Jak wynika z powyższych rozważań, *Księga henrykowska* pozwala na stwierdzenie, że uwięzienie księcia miało miejsce niedługo po 12 marca 1243 roku. Datowanie przyjęte na podstawie *Księgi henrykowskiej* dodatkowo potwierdzają dokonywane w tym okresie zmiany na urządach kasztelańskich. Z zamieszczonej w pracy tabeli nr 1 wyraźnie widać, że w latach 1242 – 1244 na urządach kasztelańskich spotkać można przedstawicieli najpotężniejszych śląskich rodów, a więc Wierzbnow (Jaksa?), panów ze Strzelina (Racław i Stefan), Jeleńczyków (Przybysław i Zbylut), Wezenborgów (Gebhard), Bibersteinów (Gunter), Pogorzeliów (Mroczo), Awdańców (Lassota) oraz przedstawicieli innych, mniej rozpoznanych przez historiografię rodów Mikołaja, Andrzeja, Bogusława. Jednak po roku 1244 daje się zaobserwować całkowity zanik na urządach kasztelańskich przedstawicieli niektórych śląskich rodów jak chociażby Wierzbnow, Jeleńczyków, czy Wezenborgów. Dodatkowo zwrócić należy uwagę, że przedstawiciele tych rodów nie tylko tracą urzędy kasztelańskie, ale również całkowicie znikają z otoczenia Bolesława Rogatki, co jest jednoznaczne z tym, że musieli oni popaść w księżęcą niełaskę. Ponadto osoby te, po kilkuletniej przerwie ponownie pojawiają się w źródłach dyplomatycznych, jednak już u boku księcia Henryka Białego. Wydaje się zatem, że do buntu przeciw Bolesławowi Rogatce doszło właśnie w roku 1244. Obserwacja ta wymaga jednak dalszej analizy źródłowej. W związku z powyższym niezbędne jest w tym miejscu prześledzenie karier urzędniczych tych przedstawicieli rodów możnowładczych, którzy popadli w konflikt z Bolesławem Rogatką.

Po roku 1244 z otoczenia Bolesława Rogatki znikają Jaksa i Stefan, przedstawiciele rodu Wierzbnow, jednego z najzamożniejszych i najbardziej wpływowych śląskich rodów XIII wieku. Pierwsi uchwytni źródłowo przedstawiciele Wierzbnow, a więc Jan<sup>450</sup>, Stefan i Mikołaj znani są z otoczenia

---

<sup>450</sup> Jan w roku 1214 świadczy na dokumencie nadania dla klasztoru Najświętszej Marii Panny na Piasku przez księcia Henryka Brodatego (SUB, t. 1, nr 142). Być może, jest on identyczny z Janem Magnussem, który w 1236 roku nadał dwie wsie Zemsko i Laskowo klasztorowi Cysterskiemu w Kołbaczu (SUB, t. 2, nr 112). Por. E. Rymar, identyfikacja wsi "Zambrisk" z dokumentu Henryka Brodatego (1236). Przyczynek do początków klasztoru cystersów w Zemsku (Bledzewie), *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. 13 (1979), z. 2, s. 137. Jan zmarł najprawdopodobniej 3 marca przed 1260 r. Przypuszczalnie datę dzienną zgonu Jana podaje *Nekrolog opactwa św. Wincentego: „obiit Johannes miles de Uerbno”*. Z kolei o tym, że Jan zmarł przed 1260 zob. KDW, t. 1, nr 385, 387, E. Rymar, *Identyfikacja...*, s. 135 – 137. Na temat Jana zob. także M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 2, s. 124; A. Tarnas – Tomczyk, *Ród Wierzbnow...*, s. 18 – 19; T. Jurek, *Panowie z Wierzbnej...*, s. 33 – 35.

Henryka Brodatego<sup>451</sup>, u którego to księcia ten ostatni pełnił urząd koniuszego<sup>452</sup>. Za rządów Henryka Pobożnego znikają z dokumentów zarówno Jan, jak i Mikołaj, zaś Krystyn syn tego ostatniego pojawia się w 1239 r. na dwóch dokumentach Pawła Imbramowica<sup>453</sup>, na jednym dokumencie Bolesława Rogatki w 1245<sup>454</sup>, by następnie jako stolnik wystąpić także na jednym dokumencie Konrada głogowskiego<sup>455</sup>. Nikła podstawa źródłowa nie pozwala na wyciąganie jakichkolwiek wniosków na temat stosunku Krystyna do rządów Bolesława Rogatki. Inaczej sprawa wygląda z przedstawicielami Wierzbnow wywodzącymi się od Stefana<sup>456</sup>. Pełnił on najwyższe godności na dworze Henryka Brodatego, u którego był kasztelanem początkowo Bolesławca, następnie zaś Niemczy, którą to kasztelanię piastował również za panowania Henryka Pobożnego. Błyskotliwą karierę Stefana na księżęcym dworze przerwała bitwa legnicka, w której wraz z synem Andrzejem<sup>457</sup> poniósł śmierć. Pozostałe przy życiu świeckie potomstwo Stefana, a więc jego imiennik Stefan oraz Jaksza podtrzymali początkowo znaczenie rodu na wrocławskim dworze Bolesława Rogatki, gdzie Stefan był palatynem<sup>458</sup>, zaś Jaksza, który rozpoczął swą karierę

<sup>451</sup> Pierwsza źródłowa wzmianka o panach z Wierzbna pochodzi z dokumentu wystawionego przez Henryka Brodatego dla Witosława opata klasztoru Panny Marii na piasku z dnia 10 V 1209 roku. W dokumencie tym występują min. Stefan z Wierzbnej, dalej zaś Jan z Wierzbnej oraz jego brat Mikołaj (SUB, t. 1, nr 342).

<sup>452</sup> 2 VII 1223 r. na dokumencie Henryka Brodatego w Wierzelewie jako koniuszy (SUB, t. 1, nr 227). Prawdopodobnie świadczy też na dokumencie Henryka Brodatego opatrzonego datą 15 sierpnia 1226 wystawionym dla szpitala Św. Ducha we Wrocławiu (SUB, t. 1, nr 364). O Mikołaju zob. także M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 2, s. 146; A. Tarnas – Tomczyk, *Ród Wierzbnow...*, s. 19; T. Jurek, *Panowie z Wierzbnej...*, s. 65 i n..

<sup>453</sup> SUB, t. 2, nr 170, 430.

<sup>454</sup> SUB, t. 2, nr 299.

<sup>455</sup> SUB, t. 3, nr 103.

<sup>456</sup> Wiele kontrowersji w historiografii wzbudza osoba Stefana z Wierzbnej. Nie wchodząc w tym miejscu w zawiloci dociekań historiografii na ten temat zgodzić należy się ze stanowiskiem J. Biedniaka przyjętym i popartym nowymi ustaleniami też przez A. Tarnas - Tomczyk, że Stefan z Wierzbnej i traktowany dotąd osobno Stefan Andrzejowicz kasztelan Bolesławca to jedna i ta sama osoba. W świetle więc nowych badań kariera polityczna Stefana z Wierzbnej wyglądałaby następująco: po raz pierwszy występuje Stefan bez tytułu na dwóch dokumentach z 25 XII 1208 roku wystawionych przez Władysława Odonica dla klasztoru w Trzebnicy i Lubiążu (SUB, t. 1, nr 116, 117), w 1207 roku również bez tytułu na dokumencie lokacyjnym Lwówka (SUB, t. 1, nr 166), w latach 1218 – 1232 sprawował urząd kasztelana Bolesławca (SUB, t. 1, nr 171, 216, 230, 236, 271, 314) bez tytułu występuje 6 VI 1228 roku na przywileju Henryka Brodatego dla klasztoru w Henrykowie (SUB, t. 1, nr 290), razem z synem Stefanem świadczy w Środzie 21 XI 1234 roku (SUB, t. 2, nr 73), natomiast już w roku 1238 na dokumencie księżnej Wioli poświadczony jest jako kasztelan Niemczy (SUB, t. 2, nr 156), z tytułem tym występuje też u Henryka Pobożnego w roku 1239 (SUB, t. 2, nr 167, 172), następnie Stefan widoczny jest wśród świadków testamentu Konrada, ale już bez tytułu (*Księga henrykowska*, s. 141). Śmierć Stefana w bitwie pod Legnicą zanotował Jan Długosz (*I. Długoszi, Annales seu cronicae incliti regni Poloniae*, Warszawa 1974, lib. 4, s. 26 – 27). Zob. J. Bieniak, *Polska elita...*, cz. 3 A, s. 82 i n.; A. Tarnas - Tomczyk, *Ród Wierzbnow...*, s. 19 i n.

<sup>457</sup> Andrzej występuje w 1239 r. na dwóch dokumentach Pawła Imbramowica (SUB, t. 2, nr 170, 430), kolejna o nim wzmianka zachowała się u Jana Długosza, w których autor podaje, że wraz z ojcem poniósł śmierć w bitwie pod Legnicą 9 IV 1241 roku I. Długoszi, *Annales...*, lib. 4, s. 26 – 27.

<sup>458</sup> Stefan znany jest z dokumentu Jana Sybocica wystawionego w Prężynie 15 XI 1233 roku, gdzie występuje z samym tylko imieniem (SUB, t. 2, nr 32). Jako palatyn występuje Stefan po raz

urzędniczą na dworze opolskim<sup>459</sup> został kasztelanem Głogowa<sup>460</sup>, a następnie Świn<sup>461</sup>. Obaj bracia po raz ostatni występują u Bolesława Rogatki na dokumentach wystawionych w roku 1244, następnie u boku tego księcia nie świadkują już ani razu. Ponownie pojawiają się dopiero w 1249 roku na dokumencie ugody milickiej<sup>462</sup>, a w roku 1250 u boku Henryka Białego, gdzie Stefan występuje jako kasztelan Milicza<sup>463</sup>, Jaksza zaś jako kasztelan Niemczy<sup>464</sup>. Obdarzenie przez Henryka Białego urzędami kasztelańskimi obu Wierzbnow przemawia za tym, że jako zaufani doradcy księcia wrocławskiego należeli oni do grona możnych, którzy w roku 1244 wypowiedzieli posłuszeństwo jego starszemu bratu. Takie rozwiązanie tłumaczyłoby, dlaczego po roku 1244 obaj bracia popadli w niełaskę księcia Bolesława Rogatki i, co z tym związane, utracili piastowane dotąd urzędy oraz całkowicie znikli z wystawianych przez niego dokumentów.

Podobnie jak Wierzbnowie, po roku 1244 swe dotychczasowe znaczenie na dworze książęcym tracą Jeleńczycy, zwłaszcza zaś piastujący dotychczas urzędy kasztelańskie Przybysław i jego syn Zbylut<sup>465</sup>. Przybysław rozpoczął swą karierę

---

pierwszy na dokumencie Henryka Brodatego 2 III 1236 r (SUB, t. 2, nr 112). Z samym imieniem występuje na dokumencie Henryka Pobożnego (SUB, t. 2, nr 164), by następnie w roku 1241 na dokumencie komesa Janusza syna Sezama ponownie jako palatyn (SUB, t. 2, nr 223). Również u Bolesława Rogatki na dwóch dokumentach wystawionych we Wrocławiu 12 – 17 XI 1243 i bez daty dziennej w 1244 świadczy jako palatyn (SUB, t. 2, nr 255, 271). Następnie Stefan pojawia się na dokumencie Henryka Białego 12 II 1250 r. jako kasztelan Milicza. Por. dyskusję toczącą się w historiografii na temat identyfikacji osoby Stefana. M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 2, s. 182; J. Bieniak, *Polska elita...*, cz. 3 A, s. 82 i n.; A. Tarnas – Tomczyk, *Ród Wierzbnow...*, s. 32.

<sup>459</sup> SUB, t. 1, nr 254; SUB, t. 1, nr 298, 319 (bez tytułu); SUB, t. 2, nr 23, 81 (kasztelan Siewierza); SUB, t. 2, nr 165 (kasztelan Toszku); SUB, t. 2, nr 174 (bez tytułu).

<sup>460</sup> SUB, t. 2, nr 229.

<sup>461</sup> SUB, t. 2, nr 271.

<sup>462</sup> SUB, t. 2, nr 375.

<sup>463</sup> SUB, t. 2, nr 391.

<sup>464</sup> SUB, t. 2, nr 392.

<sup>465</sup> Linia Jeleńczyków wywodząca się od Dzierzka brata Przybysława nie będzie omawiana, gdyż za rządów Bolesława Rogatki jej przedstawiciele nie odgrywali znaczącej roli politycznej na Śląsku. Dzierzek w roku 1222 poświadczony jest jako palatyn wrocławski (SUB, t. 2, nr 216), by następnie, jak wynika z falsyfikatów posiadających wiarygodne dane osobowe z lat 1230 i 1232, objąć kasztelanję bardzką (SUB, t. 1, 314, 372, 373). Znanych jest pięcioro dzieci Dzierzka. Nieznana z imienia córka wyszła za mąż za Alberta z Brodą, jednak, jak informuje Księga henrykowska zmarła podczas porodu jeszcze przed 1229 rokiem (Księga henrykowska, s. 121). Synowie Piotr i Kunczko wybrali stan duchowny i, jak należy przypuszczać, kariery swe zawdzięczali protekcji swojego wuja Tomasza I biskupa wrocławskiego (zob. T. Jurek, *Slesie stirps nobilissima Jeleńczycy ród biskupa wrocławskiego Tomasza I*, RH, t. 58 (1992), s. 27). Imiennik Dzierzka pojawia się w źródłach dopiero w roku 1264 (SUB, t. 3, nr 468). Z kolei Przybysław rozpoczął już swoją karierę urzędniczą na dworze Henryka Brodatego, u którego był wojskim (SUB, t. 2, nr 137), świadczy także na dokumencie Henryka Pobożnego w Chobieni po 12 III 1238 roku (SUB, t. 2, nr 146) widoczny jest także na dokumencie Bolesława Rogatki, u którego świadczy 16 X 1243 roku (SUB, t. 2, nr 252). Na Ślęży w 1245 roku Bolesław Rogatka poświadcza wymianę wsi między Przybysławem a Tomaszem I (SUB, t. 2, nr 299), którą, jak wynika z dokumentu, otrzymał wcześniej od tegoż księcia. Świadczy również na dokumencie Bolesława Rogatki w Górcie w 1 X 1247 roku (SUB, t. 2, nr 329). W roku 1250 kilkakrotnie świadczy u Henryka Białego (SUB, t. 2, nr 391, 409, 413) raz nawet wymieniony jest jako kasztelan Urazu (SUB, t. 2, nr 410). Występowanie Przybysława po roku 1244 na dokumentach Bolesława Rogatki dowodzi, że nie brał on udziału w buncie przeciw jego rządóm, zaś

urzędniczą na dworze Henryka Brodatego jako koniuszy, by następnie objąć stanowisko kasztelana Sądowla; zwieńczeniem zaś jego kariery urzędniczej była kasztelania lubuska, którą piastował od roku 1236, aż do swej śmierci w roku 1244<sup>466</sup>. Data zgonu Przybysława nie pozwala jednoznacznie określić stanowiska, jakie zajął wobec zamachu. Nie wiadomo, bowiem czy śmierć zaskoczyła go przed zamachem, czy może doszło do niej w jego wyniku. Przybysław pozostawił po swej śmierci pięcioro dzieci. Jedyna córka wyszła za mąż za Bogusława ze Strzelina, o czym informuje dokument z 1264 roku<sup>467</sup>, nie sposób jednak na jego podstawie dociec, kiedy ślub miał miejsce i, co z tym związane, określić, czy Jeleńczycy z panami ze Strzelina byli spowinowaceni już podczas wydarzeń z 1244 roku, co wydaje się jednak mało prawdopodobne. Syn Przybysława Marcin pewnie za sprawą protekcji swego brata biskupa wrocławskiego Tomasza I poświęcił się karierze kościelnej<sup>468</sup> nie odgrywając jakiegokolwiek roli politycznej podobnie zresztą, jak Przybymił, który nigdy w źródłach nie występuje jako osoba żyjąca<sup>469</sup>. Jednak już kolejny syn Przybysława Zbylut należał do głównych animatorów wystąpienia przeciw Bolesławowi Rogatce. Świadczył on na dokumentach Bolesława Rogatki jako kasztelan Sądowla<sup>470</sup>, by po roku 1244 zniknąć z przekazów źródłowych. Po kilku latach Zbylut ponownie pojawia się w źródłach dyplomatycznych, jednak już nie jako kasztelan, ale sędzieja dworski u boku Henryka Białego<sup>471</sup>. Tak więc przyjęć należy, że brak Zbyluta w otoczeniu książęcym po roku 1244 świadczy, że za udział w zamachu przeciw Bolesławowi Rogatce został odsunięty od sprawowanych dotąd godności i dopiero podział Śląska, dokonany przez braci w 1248 roku, pozwolił mu ponownie objąć jeden z najwyższych urzędów.

Odrębny problem stanowi stosunek do zamachu wywodzącego się z rodu

---

jego karierę na dworze wrocławskim wiązać należy z późniejszym poparciem, jakiego prawdopodobnie udzielił Henrykowi Białemu.

<sup>466</sup> Po raz pierwszy występuje w dokumencie biskupa wrocławskiego Cypriana w 1202 roku (SUB, t. 1, nr 82), w roku następnym 28 VI 1203 świadczy na dokumencie Henryka Brodatego jako koniuszy (SUB, t. 1, nr 83), jednak już 2 VIII 1223 roku poświadczony jest jako kasztelan Sądowla (SUB, t. 1, nr 227). Jako kasztelan Lubusza (SUB, t. 2, nr 112, 234, 270 - w ostatnim dokumencie jako zmarły).

<sup>467</sup> W 1264 roku biskup (SUB, t. 3, nr. 482) wrocławski Tomasz I określa Bogusława Starszego terminem „amicus”, co już F. v. Heydebrand u. d. Lasa (Tenze, Die Herkunft der Breslauer Bischöfe Thomas I. und Thomas II., ZfS, t. 51 (1917), s. 138) uznał za określenie szwagier. Potwierdza to również fakt, że biskup wrocławski Tomasz II w swoim testamencie nazywa swego poprzednika Tomasza I swym wujem „aunculus”. Por. W. Semkowicz, Nieznany testament Tomasza II biskupa wrocławskiego (1270 – 1292), s. 267, oraz M. Cetwiński, Rycerstwo..., cz. 2, s. 75.

<sup>468</sup> T. Jurek, Slesie..., s. 29.

<sup>469</sup> Tamże, s. 30.

<sup>470</sup> Po raz pierwszy jako syn Przybysława (SUB, t. 2, nr 270), następnie jako kasztelan Sądowla (SUB, t. 2, nr 272, 273).

<sup>471</sup> SUB, t. 2, nr 413, t. 3, nr 19, 45, 60, 61, 137, 189.

Jeleńczyków, biskupa wrocławskiego Tomasza I. Zdaniem J. Mularczyka to właśnie Tomasz I wraz z księżną Anną sprawował w latach 1241 – 1248 rzeczywiste rządy w dzielnicy śląskiej, zaś Bolesław Rogatka „*spełniał jedynie legitymację ich władzy*”<sup>472</sup>. Nieprawdziwość tej koncepcji opartej na błędnym zrozumieniu ustępu *Kroniki polsko – śląskiej* dotyczącego podziału dzielnicy śląskiej między braci przy udziale biskupa Tomasza I i księżnej Anny, w polemice z J. Mularczykiem wykazał już A. Jureczko. Odchodząc w tym miejscu od referowania dyskusji toczącej się między wyżej wymienionymi historykami, a podążając za słuszną uwagą wyrażoną przez A. Jureczko, stwierdzić jedynie wypadnie, że brak jakiegokolwiek dowodu na sprawowanie przez wrocławskiego biskupa w latach 1241 – 1248 rzeczywistej władzy na Śląsku<sup>473</sup>. Jakie zatem stanowisko wobec zamachu przyjął biskup wrocławski Tomasz I? Do roku 1248 nie widać na Śląsku żadnego konfliktu między władzą kościelną a świecką. Wręcz przeciwnie, o poprawnych stosunkach panujących między biskupem a Bolesławem Rogatką świadczy wystawiony przez księcia w roku 1245 przywilej dla Tomasza I<sup>474</sup> oraz poświadczenie przez niego w tym samym roku zamiany wsi dokonanej między biskupem a Przybkiem<sup>475</sup>. Przyjając, zatem należy, że Tomasz I, jeśli podczas trwania buntu nie poparł jednoznacznie Bolesława Rogatki to zachował, jak się wydaje, przychylną mu neutralność.

Z powyższego zestawienia widać, że w efekcie wydarzeń z roku 1244 w rodzie Jeleńczyków doszło do podziału: Zbylut zdecydowanie opowiedział się po stronie opozycji, z kolei Tomasz I należałoby raczej zaliczyć do umiarkowanych zwolenników księcia. Na temat przyczyn podziału wśród Jeleńczyków z powodu niedostatecznej podstawy źródłowej można jedynie snuć domysły. Śmierć Przybysława uniemożliwia odtworzenie jego stosunku względem rządów Bolesława Rogatki. Trudno określić, który z braci okazał wierność prowadzonej przez ojca polityce. Jeśli Przybysław zaliczał się do opozycji, wówczas należałoby uznać, że Zbylut był kontynuatorem jego polityki, zaś Tomasz I dla dobra biskupstwa wznosił się ponad poczucie więzi rodowej i poparł Bolesława Rogatkę. Niemożność określenia stanowiska Przybysława wobec mających w 1244 roku miejsce wydarzenia nie wyklucza też możliwości, że to właśnie Tomasz I był kontynuatorem polityki ojca, natomiast Zbylut po jego śmierci dał się przeciągnąć na stronę opozycji. Powyższe sugestie są, niestety, wyłącznie spekulacjami; do faktów wypada zaliczyć

---

<sup>472</sup> J. Mularczyk, *Z problematyki...*, s. 13.

<sup>473</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 19, gdzie polemika z tezami J. Mularczyka.

<sup>474</sup> SUB, t. 2, nr 297.

<sup>475</sup> SUB, t. 2, nr 299.

jedynie śmierć Przybysława w 1244 roku, (bez możliwości określenia jego stosunku do rządów Bolesława Rogatki) oraz przynależność Zbyluta do opzycji. Stwierdzić należy również, że biskup wrocławski Tomasz I, jeśli nie poparł Bolesława Rogatki, to przynajmniej zachował przychylną mu neutralność.

Do grona opozycjonistów zaliczyć wypada także Gebharda, przedstawiciela rodu Wezenborgów. Znany jest on z otoczenia Bolesława Rogatki, u którego sprawował zarząd nad kasztelanią sądowelską<sup>476</sup>. Dobrze zapowiadająca się kariera na dworze Bolesława Rogatki uległa gwałtownemu załamaniu po roku 1244, kiedy to Gebhard znika ze źródeł, by ponownie pojawić się dopiero na dokumentach Henryka Białego, dzięki któremu odzyskał piastowany wcześniej urząd<sup>477</sup>. Podobnie jak Gebhard, także jego brat Tymo, po początkowym piastowaniu podkomorstwa u księżnej Anny, związał się z dworem Henryka Białego, u którego z czasem doszedł do godności sędziego dworu wrocławskiego<sup>478</sup>. Dodatkowo należy w tym miejscu zwrócić uwagę na związki łączące Wezenborgów ze Zbylutem z rodu Jeleńczyków należącym do książęcej opozycji. Otóż żoną jego została siostra Gebharda i Tymo; niestety, zachowana podstawa źródłowa uniemożliwia określenie dokładnego czasu zawarcia tego związku małżeńskiego<sup>479</sup>.

Z otoczenia Bolesława Rogatki po roku 1244 znikają także dwaj inni kasztelanowie, mianowicie niejaki B. kasztelan Krosna<sup>480</sup>, którego z powodu nikłej podstawy źródłowej nie sposób identyfikować z jakimkolwiek możliwym żyjącym w tym okresie na Śląsku oraz podobnie jak poprzednik nieznan bliżej Bogusław kasztelan Bytomia<sup>481</sup>.

Zgodnie z powyższymi obserwacjami należy przyjąć, że do buntu przeciw Bolesławowi Rogatce doszło w roku 1244, na co wskazuje usunięcie z otoczenia książęcego piastujących dotychczas najwyższe urzędy w dzielnicy śląskiej przedstawicieli niektórych rodów możnowładczych. Zaznaczyć w tym miejscu wypadnie, że wyznaczona data zamachu nie stoi w sprzeczności z treścią przekazu zawartego na ten temat w *Księdze henrykowskiej*. Wręcz przeciwnie, to ostatnie

---

<sup>476</sup> 27 VI 1243 roku (SUB, t. 2, nr 245 – bez urzędu) oraz dwukrotnie 16 X 1243 roku i bez daty dziennej w 1244 roku (SUB, t. 2, nr 252, 270 – jako kasztelan Sądowla).

<sup>477</sup> SUB, t. 3, nr 60, 61.

<sup>478</sup> SUB, t. 2, nr 239 (podkomorzy księżnej); SUB, t. 3, nr 413; t. 3, nr 60, 61 (bez urzędu), 521, 525, 537, 539 (sędzia dworu).

<sup>479</sup> H. Polackówna, Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo, *Rocznik Towarzystwa Heraldycznego* 7, 1924/5, s. 131 i n.; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 2, tabl. 2; T. Jurek, *Slesie...*, s. 31; Tenże, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1998, s. 304 – 305.

<sup>480</sup> „B.” dwukrotnie występuje na dokumentach Bolesława Rogatki raz jako kasztelan Bytomia (SUB, t. 2, nr 241), drugim razem jako kasztelan Krosna (SUB, t. 2, nr 272).

<sup>481</sup> Na temat problemów z interpretacją tej osoby zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 2, s. 77 i 79.

źródło zawiera w sobie jeszcze jedną informację popierającą wyznaczenie daty zamachu na rok 1244. Otóż zgodnie z przekazem *Księgi henrykowskiej* po najeździe pogan niejaki Piotr syn Stosza zawłaszczył sobie z posiadłości henrykowskiego klasztoru, między innymi, las Rudno. W związku z zaistniałą sytuacją opat tegoż klasztoru imieniem Bodo rozpoczął bezskuteczne starania u księcia Bolesława Rogatki o odzyskanie utraconej posiadłości. Usilne starania henrykowskiego opata nie przynosiły rezultatu aż do momentu, gdy okazało się, że jeden z henrykowskich braci mianowicie autor *Księgi henrykowskiej* Piotr jest dawnym kolegą szkolnym Konrada, książęcego notariusza. Tenże Konrad podjął się protekcji u księcia na rzecz odzyskania przez klasztor utraconych dóbr. Zanim jednak zdołał Konrad uzyskać od księcia pozytywne rozpatrzenie sprawy, wielokrotnie wprowadzał przed książęce oblicze opata Bodo i Piotra, aby mogli oni wyłożyć księciu swe racje. Ostatecznie do wystawienia przez księcia przywileju potwierdzającego prawa klasztoru do Rudna doszło na wiecu odbytym pod Wrocławiem w 1244 roku. Najważniejsze jednak w całym tym przekazie jest obserwacja, jaką poczynił autor *Księgi henrykowskiej* na temat zachowania Bolesława Rogatki i stosowanych przez niego środków ostrożności: „*Et sciendum, quod dominus Boleslaus prefatus dux tunc temporis se fecit semper serare et nullum omnino ad se admisit nisi valde notos. Habuit etiam tunc in multis suis habitaculis secreta hostiola, cunctis hominibus nisi valde sibi familiaribus ignota*”<sup>482</sup>.

Na to osobliwe zachowanie Bolesława Rogatki zwrócił uwagę już J. Mularczyk, datując je na koniec 1243 roku lub początek roku następnego, zaś podjęte przez księcia środki ostrożności wynikały z obawy przed kolejnym uwięzieniem<sup>483</sup>. Z kolei A. Jureczko uważa, że dziwne zachowanie się księcia wynikało z istniejącego stanu napięcia między księciem a pewną grupą możnych, co spowodowane było niemal całkowitą wymianą w ekipie rządzącej, zwłaszcza zaś na stanowiskach kasztelańskich<sup>484</sup>. Analiza listy świadków dokumentu wydanego dla klasztoru w Henrykowie w sprawie Rudna, w której, między innymi, znajduje się Zbylut z rodu Jeleńczyków oraz Gebhard Wezenborg, a więc osoby należące do opozycji, skłania do przyjęcia stanowiska A. Jureczko i uznania, że opis dziwnego zachowania Bolesława Rogatki nie odnosi się do okresu po uwięzieniu, ale przed uwięzieniem, kiedy to, jak należy przypuszczać, książę zaczął wyczuwać narastające napięcia wewnątrz elity władzy.

<sup>482</sup> Księga henrykowska, s. 143.

<sup>483</sup> J. Mularczyk, *Z problematyki...*, s. 4.

<sup>484</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 23.

Kolejny argument źródłowy przemawiający za wybuchem buntu przeciw Bolesławowi Rogatce w roku 1244 zawarty jest w *Rocznikach* Jana Długosza. Autor tego wiekopomnego dzieła podział Śląska między Bolesława Rogatkę a Henryka Białego z roku 1248 zanotował pod rokiem 1244<sup>485</sup>. Informacje na temat wydarzeń rozgrywających się w dzielnicy śląskiej Jan Długosz czerpał z dwóch śląskich źródeł narracyjnych a więc z XIII - wiecznej *Kroniki polsko – śląskiej* oraz XIV – wiecznej *Kroniki książąt polskich*, których przekaz odnosi się z całą pewnością do wydarzeń późniejszych. Pozostaje zatem pytanie, na jakiej podstawie Jan Długosz przeniósł wydarzenia z roku 1248 na rok 1244? Z pomocą w wyjaśnieniu tego problemu przychodzi koncepcja wysunięta przez G. Labudę, zgodnie z którą Jan Długosz korzystał z niezachowanej do dzisiaj kroniki pochodzącej z pierwszej połowy XIII wieku<sup>486</sup>. Na tej podstawie wydaje się uzasadnionym przypuszczenie, że Jan Długosz, znając przekaz owej kroniki, w której prawdopodobnie zawarta była informacja o buncie śląskiego rycerstwa mającym miejsce w 1244 roku, w wyniku pomyłki umieścił wydarzenia odnoszące się do późniejszego okresu pod tą właśnie datą<sup>487</sup>.

Znając roczną datę zamachu oraz reprezentantów rodów, którzy doprowadzili do wybuchu buntu, wypada w tym miejscu zająć się przedstawicielami rodów, którzy w wypadkach z 1244 roku poparli rządy Bolesława Rogatki. Rozpocząć należy od panów ze Strzelina, którzy niewątpliwie należeli do stronnictwa popierającego rządy księcia. Pierwszymi uchwytnymi źródłowo panami ze Strzelina są Bogusław, Raclaw oraz Albert, kanonik wrocławski<sup>488</sup>. Bogusław w otoczeniu Henryka Brodatego występował począwszy od 2 lipca 1225 roku, gdzie świadcował jako sędzia dworu<sup>489</sup>, następnie w dwóch testacjach pojawił się bez tytułu<sup>490</sup>, po czym kolejno obejmował urzędy kasztelańskie w Ryczynie<sup>491</sup> i Wrocławiu<sup>492</sup>, by za rządów Henryka Pobożnego powrócić na urząd kasztelana w Ryczynie<sup>493</sup>. W okresie rządów

---

<sup>485</sup> I. Długossi, *Annales...*, lib. 7, s. 49.

<sup>486</sup> G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza*, Poznań 1983; Kwestionuje istnienie kroniki J. Matuszewski, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 roku. Polskie zdanie legnickie*, Łódź 1980, s. 64 i n.

<sup>487</sup> Por. J. Mularczyk, *Podziały...*, s. 482.

<sup>488</sup> SUB, t. 1, nr 129 (Bogusław świadcuje jako brat kanonika wrocławskiego Alberta). Na temat genealogii tego rodu zob. F. von Heydebrand, *und der Lasa, Die Herkunft...*, s. 136 – 143; A. Rutkowska – Płachcińska, *Strzelin, Ścinawa i Grodków: nieudane możnowładcze założenia targowe w XIII wieku*, *Studia z dziejów osadnictwa*, t. 3 (1965), s. 40 i n.; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 2, tabl. 1.

<sup>489</sup> SUB, t. 1, nr 251.

<sup>490</sup> SUB, t. 1, nr 290; SUB, t. 2, nr 8.

<sup>491</sup> SUB, t. 2, nr 24.

<sup>492</sup> SUB, t. 2, nr 79 (dokument wystawiony przez Bolesława Wstydliwego).

<sup>493</sup> SUB, t. 2, nr 167.

Bolesława Rogatki piastował urząd kasztelana Niemczy, co wielokrotnie poświadczono zostało w zachowanym materiale dyplomatycznym<sup>494</sup>. Następnie, po podziale Śląska między braci, z tym samym urzędem świadczy tylko jeden raz na dokumencie Henryka Białego wystawionym przed 22 kwietnia 1250 roku<sup>495</sup> po tej dacie poświadczony jest źródłowo jeszcze tylko trzykrotnie, jednak już bez żadnego urzędu<sup>496</sup>. Podobnie jak Bogusław także jego brat Raclaw należał do najściślejszego otoczenia kolejnych książąt śląskich. U Henryka Brodatego świadcował początkowo bez urzędu<sup>497</sup>, potem zaś na dokumentach tego władcy występuje jako sędzia<sup>498</sup>. Za rządów Henryka Pobożnego objął urząd kasztelana Wrocławia<sup>499</sup>, który piastował także za rządów jego syna Bolesława Rogatki<sup>500</sup>. Po podziale dzielnic śląskiej w 1248 roku, Raclaw całkowicie wycofuje się z życia publicznego, czego dowodzi brak wzmianki o nim w zachowanym materiale źródłowym.

Do rodów możnowładczych popierających rządy Bolesława Rogatki obok panów ze Strzelina zaliczyć wypadnie również Pogorzeli<sup>501</sup>. Przyjmuje się, że protoplastą tego rodu był Jarach - Jarosław<sup>502</sup>. Pozostawił on po sobie czterech synów. Dwóch z nich poświęciło się karierze duchownej: Wincenty został opatem Kamieńca i Piasku, z kolei Janusz archidiaconem wrocławskim. Pozostałych dwóch synów Jarosław i Przeclaw poszło w ślady ojca, służąc Henrykowi Brodatemu<sup>503</sup>.

Jarosław pojawia się w materiale źródłowym jako stolnik w dokumencie Henryka Brodatego wystawionym w Szczepinie 28 czerwca 1202 roku<sup>504</sup>. Następnie jest widoczny w otoczeniu Henryka Brodatego na dokumencie Imbrama z 1203 roku<sup>505</sup>. Po latach przerwy w 1223 roku powraca Jarosław już jako kasztelan Ryczyna<sup>506</sup>, następnie występuje w kilku dokumentach bez podania godności<sup>507</sup>, by

<sup>494</sup> SUB, t. 2, nr 229, 234 (dok. Jadwigi), 241, 245, 252, 270, 271, 273, 276 (dok. Mrocza z Pogorzeli), 297, 323, 329, 331, 342.

<sup>495</sup> SUB, t. 2, nr 410.

<sup>496</sup> SUB, t. 3, nr 23, 61, 468.

<sup>497</sup> SUB, t. 1, nr 290, 308.

<sup>498</sup> SUB, t. 1, nr 314, SUB, t. 2, nr 8, 24, 85.

<sup>499</sup> SUB, t. 2, nr 167, 168.

<sup>500</sup> SUB, t. 2, nr 245, 252, 255, 270, 271, 272, 273, 276, 297, 323, 331.

<sup>501</sup> Na temat Pogorzeli zob. K. Eistert, Beiträge zur Genealogie des Breslauer Bischofs Preczlaus von Pogarell (1299 – 1376), AfKGS, t. 20 (1962), s. 226 i n. ; M. Cetwiński, Rycerstwo..., cz. 2, s. 18 – 19; T. Jurek, Rodowód Pogorzeli, Kraków 2005.

<sup>502</sup> Po raz pierwszy pojawia się już u Bolesława Wysokiego, na którego dokumencie świadczy 21 III – 31 VIII 1175 r (SUB, t. 1, nr 45). Następnie występuje na dokumencie biskupa Cypriana w 1202 roku we Wrocławiu (SUB, t. 1, nr 82). Zob. T. Jurek, Rodowód Pogorzeli, s. 29 i n. Odmienne postrzega karierę Jaracha – Jarosława M. Cetwiński, Rycerstwo..., cz. 2, s. 12.

<sup>503</sup> Zob. T. Jurek, Rodowód Pogorzeli, s. 29 i n.

<sup>504</sup> SUB, t. 1, nr 83.

<sup>505</sup> SUB, t. 1, nr 86.

<sup>506</sup> SUB, t. 1, nr 227, 230.

<sup>507</sup> SUB, t. 1, nr 290, 365, 366.

ponownie zaistnieć jako kasztelan tym razem w Niemczy<sup>508</sup>. Jarosław umierając pozostawił po sobie czterech synów: Bogusława, Przeclawa, Budziwoja i Janusza. Bogusław po raz pierwszy pojawia się 1 listopada 1235 roku<sup>509</sup>, następnie na dokumencie Mrocza w 1244 roku<sup>510</sup>, a później dopiero 21 listopada 1254 roku, kiedy to jako stolnik świadczy na dokumencie Bolesława Rogatki we Wrocławiu<sup>511</sup>. W latach 1260 – 1262 poświadczony jest na dokumentach Henryka Białego<sup>512</sup>. Przeclaw już w roku 1237 świadczy na dokumencie Henryka Brodatego w Gieczu jako chorąży<sup>513</sup>. Znany jest także z otoczenia Henryka Pobożnego<sup>514</sup>, Bolesława Rogatki<sup>515</sup> i Henryka Białego<sup>516</sup> oraz prywatnego dokumentu Mrocza z 1244 roku<sup>517</sup>. Podobnie jak starsi bracia, także Budziwoj pojawia się kilkakrotnie w materiale dyplomatycznym<sup>518</sup>. Jednak spośród synów Jarosława do najwyższych godności doszedł Janusz, który po raz pierwszy wystąpił u boku Bolesława Rogatki 27 czerwca 1243 roku, jednak karierę swą związał z dworem Henryka Białego i jego następców<sup>519</sup>.

Przeclaw, podobnie jak brat Jarosław, związał swą karierę z dworem Henryka Brodatego<sup>520</sup>. Pozostawił po sobie dwóch potomków płci męskiej, którzy po raz pierwszy poświadczeni są w źródłach w roku 1234, kiedy to, jak informuje dokument, zlecili oni Gumprechtowi lokację 100 łanów w Starym i Nowym Grodkowie na prawie niemieckim<sup>521</sup>. Po raz kolejny Mroczo poświadczony został źródłowo przy okazji transakcji, jakiej dokonał wraz z Ilikiem i notariuszem książęcym Konradem<sup>522</sup>. W dokumencie z 1241 roku biskup lubuski Henryk wyraził zgodę na to, by Mroczo i jego dziedzice mogli osiedlić Niemców w miejscowości

---

<sup>508</sup> SUB, t. 2, nr 24.

<sup>509</sup> SUB, t. 2, nr 103.

<sup>510</sup> SUB, t. 2, nr 276.

<sup>511</sup> SUB, t. 3, nr 138 - 139.

<sup>512</sup> SUB, t. 3, nr 315 (cześnik), 376 - 377 (bez urzędu). Por. A. Rutkowska – Płachcińska, Strzelin..., s. 41; M. Cetwiński, Rycerstwo..., cz. 2, s. 77; T. Jurek, Rodowód Pogorzeliów, s. 37 - 38.

<sup>513</sup> SUB, t. 2, nr 137.

<sup>514</sup> SUB, t. 2, nr 164.

<sup>515</sup> SUB, t. 2, nr 245.

<sup>516</sup> SUB, t. 2, nr 384; SUB, t. 3, nr 55, 376 – 377, 424.

<sup>517</sup> SUB, t. 2, nr 276.

<sup>518</sup> Budziwoj świadczy na dokumentach prywatnych (SUB, t. 2, nr 170, 245, 276), po czym pojawia się 4 IX 1248 roku na dokumencie Bolesława Rogatki (SUB, t. 2, nr 344) oraz na dwóch dokumentach Henryka Białego 26 VI 1249 we Wrocławiu i w tym samym mieście 20 XII 1261 roku (SUB, t. 2, nr 376). Zmarł 24 IV 1276 roku (SUB, t. 4, nr 281).

<sup>519</sup> M. Cetwiński, Rycerstwo..., cz. 2, s. 131; T. Jurek, Ród Pogorzeliów, s. 39 – 41.

<sup>520</sup> Być może to on występuje już w roku 1202 roku (SUB, t. 1, nr 82). Z pewnością po raz pierwszy świadczy na dokumencie Imbrama z lat 1201 – 1203 (SUB, t. 1, nr 86). Po raz pierwszy wymieniony jako cześnik 28 VI 1203 roku (SUB, t. 1, nr 83), następnie jako kasztelan Głogowa (SUB, t. 1, nr 171, 223, 236). Występuje jeszcze w 1226 i 1228 roku bez urzędu (SUB t. 1, nr 290, 311 (fals.), 312 (fals.)).

<sup>521</sup> SUB, t. 2, nr 88.

<sup>522</sup> SUB, t. 2, nr 196.

Sulęcín. W dokumencie tym pośród świadków znajduje się także Gerlak, brat Mrocza<sup>523</sup>. Ten ostatni karierę urzędniczą rozpoczął na dworze Bolesława Rogatki, u którego 16 października 1243 roku występuje jako kasztelan Krosna<sup>524</sup>, by następnie objąć kasztelanię ryczyńską i sprawować w niej rządy w latach 1244 - 1247<sup>525</sup>. Jednak po podziale dzielnicy śląskiej w roku 1248 Mroczo regularnie występuje już u boku Henryka Białego<sup>526</sup>. Wpływy u boku Bolesława Rogatki zapewnił Mroczkowi zapewne brat Gerlak<sup>527</sup>, który na dworze wspomnianego księcia w latach 1242 – 1243, będąc prepozytem lubuskim, pełnił jednocześnie funkcję notariusza książęcego<sup>528</sup>. Nieznane są przyczyny, dla których najpierw utracił funkcję notariusza, a następnie całkowicie zniknął z książęcego otoczenia<sup>529</sup>. Trudno określić, co było powodem opuszczenia wrocławskiego dworu przez Gerlaka, nie wydaje się jednak, aby już w roku 1244 stanął on po stronie opozycji. Gdyby tak było, prawdopodobnie zahamowałyby to karierę jego brata Mrocza, a niczego takiego nie sposób zaobserwować. Bardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, że rzeczywisty konflikt między Bolesławem Rogatką a Pogorzelaми nastąpił dopiero podczas drugiego wystąpienia opozycji w 1248 roku. Za takim rozwiązaniem zdaje się przemawiać to, że Bolesław Rogatka prawdopodobnie dopiero w 1249 roku pozbawił Gerlaka prepozytury lubuskiej i powierzył ją swemu szwagrowi, hrabiemu Anhaltu Magnusowi<sup>530</sup>.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że, podczas zamachu w roku 1244 roku, spośród synów Przeclawa wierność Bolesławowi Rogatce zachował Mroczo, o którego lojalności świadczą wysokie urzędy kasztelańskie piastowane przez niego po 1244 roku. Dużo więcej trudności sprawia ocena drugiego z synów Przeclawa, Gerlaka. Wydaje się jednak, że brak jednoznacznego dowodu na współpracę z opozycją przemawia za tym, że, chociażby ze względu na brata, zachował wobec rozgrywających się wydarzeń neutralność. Na dworze Bolesława Rogatki, podobnie zresztą jak później na dworach pozostałych książąt śląskich, nigdy wysokich godności nie osiągnęli synowie Jarosława, co świadczy, że, w przeciwieństwie do

---

<sup>523</sup> SUB, t. 2, nr 224.

<sup>524</sup> SUB, t. 2, nr 252.

<sup>525</sup> SUB, t. 2, nr 270, 272, 273, 297, 299, 323.

<sup>526</sup> SUB, t. 2, nr 354 (bez tytułu), 392 (kasztelan Ryczyzna), 409 (bez tytułu), 410, 411, 413; t. 3, nr 11, 22 (kasztelan Ryczyzna), 23 (bez tytułu), 37 (kasztelan Ryczyzna), 43, 51, 55 (bez tytułu) itd.

<sup>527</sup> M. Cetwinski, Rycerstwo..., cz. 2, s. 44.

<sup>528</sup> SUB, t. 2, nr 235, 252, 253. A. Wałkowski, Dokumenty i kancelaria księcia Bolesława II Rogatki, Zielona Góra 1991, s. 172 – 173.

<sup>529</sup> SUB, t. 2, nr 255. Dokument książęcy z 12 – 17 XI 1243, gdzie określony jest już jedynie, jako prepozyt lubuski, bez tytułu kanclerza.

<sup>530</sup> SUB, t. 2, nr 371, 374. Por. T. Jurek, Ród Pogorzelów, s. 44.

swych lepiej sytuowanych kuzynów, nie mieli oni większego wpływu na przebieg wydarzeń zachodzących w dzielnicy śląskiej. Przyjąć jednak należy, że Pogorzela wywodzący się od Jarosława nie przynależeli w roku 1244 do opozycji. Na taki stan rzeczy wskazuje dokument wystawiony w 1244 roku przez Mrocza, w którym za zgodą swego brata Gerlaka przekazał Templariuszom pewne dobra leżące między Santokiem a Lubuszem<sup>531</sup>. Jednak nie sama darowizna jest w tym dokumencie ważna, ale osoby, które znalazły się na liście świadków. Otóż nadanie darowizny odbyło się w obecności baronów śląskich oraz Bolesława Rogatki, który do dyplomu przywiesił swą pieczęć. W liście świadków znalazły się kolejno następujące osoby: Bolesław Rogatka, biskup lubuski Henryk, Bogusław kasztelan Niemczy, Raław kasztelan Wrocławia, Bogusław kasztelan Bytomia, podczaszy Konrad oraz kuzyni Gerlaka i Mrocza Bogusław, Przeclaw, Budziwoj i Janusz. Nieznana jest data dzienna wystawienia dokumentu wiadomo jedynie, że nastąpiło to w 1244 roku. Obecność na dokumencie Bogusława kasztelana Bytomia, zaliczonego przez mnie do opozycji, sugeruje, że dokument został wystawiony jeszcze przed uwięzieniem księcia. Trudno określić, czy Bolesław Rogatka spotykając się przy okazji wystawienia tego aktu prawnego z przedstawicielami rodu Pogorzeliów starał się w obliczu narastającego na Śląsku napięcia zjednać sobie członków tego rodu. Z całą pewnością jednak, zjazd Pogorzeliów, świadczy o solidarności tego rodu, co z kolei skłania do uznania, że również synowie Jarosława, mimo że nie piastowali urzędów i nie należeli do najbliższego otoczenia księcia, za sprawą lepiej sytuowanych krewnych podczas wypadków z roku 1244 opowiedzieli się po stronie Bolesława Rogatki.

Do osób, które w trakcie wydarzeń roku 1244 zachowały wierność księciu, zaliczyć należy także Berolda z Muszkowa, który po raz pierwszy wystąpił w dokumencie Henryka Pobożnego<sup>532</sup> jako podstoli, by następnie w latach 1243 – 1248 regularnie świadkować na dokumentach wystawianych przez Bolesława Rogatkę. U tego księcia również jako podstoli wystąpił na dokumencie z 16 października 1243 roku<sup>533</sup>, następnie 12 grudnia 1245 roku bez urzędu<sup>534</sup>, 18 października 1247 we Wrocławiu i 28 grudnia 1247 na Śląży jako kasztelan Głogowa<sup>535</sup>, a w roku następnym jako kasztelan Ryczyna<sup>536</sup>. Po podziale Śląska związał się z dworem

---

<sup>531</sup> SUB, t. 2, nr 276.

<sup>532</sup> SUB, t. 2, nr 181.

<sup>533</sup> SUB, t. 2, nr 252.

<sup>534</sup> SUB, t. 2, nr 296.

<sup>535</sup> SUB, t. 2, nr 331, 339.

<sup>536</sup> SUB, t. 2, nr 342, 353.

wrocławskim, do czego powrócę w dalszej części niniejszego rozdziału. Obejmowane przez Berolda z Muszkowa urzędy po roku 1244 dowodzą, że w trakcie buntu okazał on wierność Bolesławowi Rogatce, czym należałoby tłumaczyć jego awans na urząd kasztelana.

Do zwolenników Bolesława Rogatki należał także Günter von Biberstein. Ten pochodzący z Miśni Niemiec w latach 1218 – 1228 występuje w otoczeniu Wettynów, następnie w latach 1238 – 1241 poświadczony jest w otoczeniu króla czeskiego<sup>537</sup>, by od roku 1243 związać się już na stałe ze Śląskiem. Właśnie 12 marca 1243 roku pojawił się on u boku Bolesława Rogatki po raz pierwszy, by już 16 października tego samego roku otrzymać w zarząd kasztelanię głogowską<sup>538</sup>, następnie bez tytułu w roku 1245 u tegoż księcia świadczy wraz z synami Rudolfem i Ulrykiem<sup>539</sup>, by w roku 1247 objąć urząd komornika legnickiego<sup>540</sup>. Później wielokrotnie jeszcze pojawiał się na dworach zarówno Bolesława Rogatki jak i jego braci Henryka wrocławskiego, Konrada głogowskiego czy Władysława salzburskiego. Urząd komornika legnickiego, jaki został mu powierzony w 1247 roku przez Bolesława Rogatkę, dowodzi, że w 1244 zachował się on lojalnie wobec księcia, dzięki czemu w latach późniejszych należał do grona najbliższych jego współpracowników.

Do popierających Bolesława Rogatkę zaliczał się również Lassota, który w latach 1242 – 1245 sprawował urząd kasztelana Legnicy<sup>541</sup>. Nieznane są przyczyny, dla których musiał opuścić swój urząd, faktem jednak jest, że po kilku latach nieobecności w materiale źródłowym w roku 1254 ponownie sprawował on zarząd nad legnicką kasztelanią<sup>542</sup>. Do stronników Bolesława Rogatki w roku 1244 należał również Mikołaj kasztelan Bolesławca, który urząd ten pełnił w latach 1243 – 1245<sup>543</sup>. Podobnie jak w przypadku Lassoty nie sposób dociec, co było przyczyną odstąpienia od sprawowanego urzędu. Jednak fakt, że po roku 1245 Mikołaj nie pojawił się już w źródłach, nie daje podstaw do wiązania go z opozycją. W obozie Bolesława Rogatki znajdował się także Piotr sędzia dworu, który świadczy z tym tytułem na ośmiu dokumentach książęcych z lat 1242 – 1247<sup>544</sup>. W obozie książęcym znaleźli się także Konrad i Otto, synowie poległego w bitwie pod Legnicą<sup>545</sup>

<sup>537</sup> T. Jurek, *Obce rycerstwo...*, s. 199.

<sup>538</sup> SUB, t. 2, nr 252.

<sup>539</sup> SUB, t. 2, nr 300.

<sup>540</sup> SUB, t. 2, nr 331, 339.

<sup>541</sup> SUB, t. 2, nr 229, 234 (dok. Jadwigi), 252, 272, 273, 297, 300.

<sup>542</sup> SUB, t. 3, nr 137.

<sup>543</sup> SUB, t. 2, nr 252, 255, 270, 297, 299.

<sup>544</sup> SUB, t. 2, nr 229, 241, 255, 270, 272, 297, 299, 323.

<sup>545</sup> I Długossi, *Annales...*, lib. 7, s. 24.

Konrada, pełniącego za rządów Henryka Brodatego urząd kasztelana Krosna<sup>546</sup>. Stefan świadczy na książęcych dokumentach dwukrotnie 10 marca 1242 roku i 16 października 1243 roku<sup>547</sup> zawsze wraz z lepiej sytuowanym na dworze książęciem Ottonem. Później z nadania Konrada głogowskiego w latach 1253 – 1255 objął kasztelanię krośnieńską. Z kolei Otton widoczny jest w latach 1242 – 1249 u boku Rogatki, u którego piastował nawet urząd kasztelana Lubusza<sup>548</sup>.

Podobnie jak w kwestii ustalenia daty uwięzienia Bolesława Rogatki, brak w historiografii zgody, co do przyczyn, które stały u podłoża zamachu. Część badaczy w tym C. Grünhagen<sup>549</sup> i E. Randt<sup>550</sup> stało na stanowisku, że do buntu doprowadziła nieprzemysłana polityka gospodarcza Bolesława Rogatki, w wyniku której doszło do utraty znacznej części dóbr książęcych. Stanowisku temu przeczą jednak badania przeprowadzone przez W. Turoń, zgodnie z którymi działalność gospodarcza Bolesława Rogatki w niczym nie odbiegała od czynności prowadzonych na tym samym polu przez pozostałych książąt śląskich<sup>551</sup>. Inaczej na tę kwestię zapatrywali się R. Grodecki<sup>552</sup> i R. Heck<sup>553</sup>, upatrując przyczyny zamachu w utracie przez Bolesława Rogatkę autorytetu, do czego doprowadzić miały wielokrotnie przez dziejopisarzy średniowiecznych piętnowane negatywne cechy książęcego charakteru. Przyjmując nawet, że charakter książęcy w ostatecznym rozrachunku mógł się przyczynić do wybuchu buntu, to jednak trudno uznać, że miał on decydujący wpływ na ukształtowanie się opozycji. Z kolei T. Silnicki<sup>554</sup> i J. Mularczyk<sup>555</sup> za przyczynę buntu uznali chęć przeciwdziałania przez możnych rosnącej po najeździe Tatarów roli Kościoła śląskiego. Również ta koncepcja w obliczu braku podstawy źródłowej wydaje się chybiona. Właściwy kierunek badawczy wyznaczył dopiero M. Cetwiński, doszukując się rzeczywistych czynników niezadowolenia z rządów Bolesława Rogatki w walce między przedstawicielami poszczególnych rodów możnowładczych o wpływy na dworze

---

<sup>546</sup> SUB, t. 1, nr 219, 227, 290, 314, SUB, t. 2, nr 24, 73.

<sup>547</sup> SUB, t. 2, nr 229, 252.

<sup>548</sup> SUB, t. 2, nr 229, 252, 296, 344 (jako kasztelan Lubusza), 371, 374.

<sup>549</sup> C. Grünhagen, *Die Zeit Herzog Heinrichs III. von Schlesien – Breslau 1241 – 1266*, ZfGS, t. 16, 1882, s. 11.

<sup>550</sup> E. Rant, *Politische Geschichte bis zum Jahre 1327*, *Geschichte Slesiens*, t. 1, Stuttgart 1961, s. 145.

<sup>551</sup> W. Turoń, *Działalność kolonizacyjna Bolesława Rogatki*, *Szkice Legnickie*, t. 13 (1987), s. 149 – 167.

<sup>552</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 238.

<sup>553</sup> R. Heck, *Mentalność i obyczaje pierwszego księcia legnickiego Bolesława Rogatki*, *Szkice Legnickie*, t. 9, s. 30 – 31.

<sup>554</sup> T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 259.

<sup>555</sup> J. Mularczyk, *Z problematyki...*, s. 13.

książęcym. Według tego badacza, jedną z najważniejszych przyczyn leżących u podstaw buntu była chęć wprowadzenia przez księcia corocznych zmian na urzędach kasztelańskich, których celem miało być przeciwdziałanie niemal dziedzicznemu traktowaniu urzędów kasztelańskich przez przedstawicieli śląskich rodów możnowładczych<sup>556</sup>. Podobną opinię zaprezentował A. Jureczko, który za przyczynę zamachu uznał liczne roszydy na urzędach kasztelańskich w początkowym okresie rządów Bolesława Rogatki. W przeciwieństwie jednak do M. Cetwińskiego nie dopatrywał się corocznych zmian na urzędach kasztelańskich. Uznał więc koncepcję swego poprzednika za nieco przesadzoną, gdyż, jego zdaniem, większość z tych nominacji daje się wytłumaczyć zachodzącymi wypadkami politycznymi<sup>557</sup>. Zgodnie z powyższym A. Jureczko uznał, że przyczynami buntu były: 1) dająca się zaobserwować w latach 1243 – 1244 niemal całkowita wymiana w ekipie rządzącej; przyczyną takiego stanu rzeczy była chęć przeciwdziałania niemal dziedzicznemu traktowaniu urzędów kasztelańskich przez przedstawicieli poszczególnych rodów, z czym należy wiązać 2) przesunięcia niektórych możnych na kasztelanie położone z dala od ich dziedzicznych posiadłości lub 3) całkowite pomijanie przy nominacjach, co w porównaniu z rosnącym wpływem na dworze Bolesława Rogatki panów ze Strzelina rodziło niezadowolenie u przedstawicieli innych rodów możnowładczych<sup>558</sup>.

Spośród trzech głównych przyczyn leżących, zdaniem A. Jureczko, u podstaw buntu wątpliwości budzi jedynie pierwsza z nich. Otóż nie sposób utrzymać twierdzenia, jakoby urząd kasztelański przybrał niemal dziedziczny charakter. Potwierdza to analiza obsady grodów kasztelańskich na Śląsku, z której wynika, że do lat czterdziestych wieku XIII wyłącznie jeden raz tą samą kasztelanią zarządzało kolejno dwóch przedstawicieli tego samego rodu. Kasztelanią niemiecką zarządzali kolejno: Jarosław z rodziny Pogorzeliów (1230 – 1232), Stefan z Wierzbnej (1238 – 1239), Bogusław ze Strzelina (1242 – 1250). Widać zatem, że każdy spośród trzech znanych kasztelanów niemieckich pochodził z innego rodu. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku obsady kasztelani ryczyńskiej, w której rządy sprawowali: wywodzący się z rodu Strzegomiów Imbram (1203), Jarosław z Pogorzeliów (1223), Bogusław ze Strzelina (1232 – 1239), Teodoryk (1242). Nie inaczej przedstawiała się sprawa w przypadku kasztelani głogowskiej, gdzie urzędy sprawowali Andrzej (1202), Gebhard (1208), Przeclaw z rodu Pogorzeliów (1218 –

<sup>556</sup> M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 1, s. 226.

<sup>557</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 168, przyp. 54.

<sup>558</sup> Tamże, s. 23 i n.

1223) oraz pochodzący z rodu Wierzbnow Jaksa (1242). Podobnie jak w przypadku obsady poprzednich kasztelanów, również w Legnicy nigdy w omawianym okresie nie zasiadali po sobie przedstawiciele tych samych rodów. Oto następujący po sobie kolejno kasztelanowie Legnicy: Stefan (1202 – 1208), Piotr Włochaty (1218), Henryk (1240) oraz Lassota (1242 – 1245); z całą pewnością można stwierdzić, że nie byli ze sobą spokrewnieni. Podążając tym tropem, zauważyć wypadnie, że także w przypadku obsady kasztelanów sądowelskiej żaden następca nie wywodził się z tego samego rodu co poprzednik; kolejno następowali po sobie: Częstobor (1202 – 1203), Przybysław z rodziny Jeleńczyków (1223), Mojko Mojkowic (1230), a po przeszło dwudziestu latach w roku 1244 ponownie pojawił się na tym urzędzie przedstawiciel Jeleńczyków Zbylut. Identycznie, jak w szeregu powyższych przykładów, sytuacja przedstawiała się w kasztelanii krośnieńskiej, w której kolejno rządili niespokrewnieni ze sobą: Wisław (1203), Konrad (1223 – 1234) oraz przedstawiciel Pogorzeliów Mroczo (1243). Tak samo w Bytomiu Odrzańskim gdzie rządili: Sieciesław (1203), Stefan Dobieszyc (1223) oraz niezidentyfikowany dotąd Bogusław (1243). Podobnie rzecz się miała w Bolesławcu, gdzie urząd kasztelański piastowali kolejno: Nanker (1202 – 1203), Stefan Andrzejowic (1218 – 1232) oraz Mikołaj (1243 – 1245). Również żaden z następujących po sobie kasztelanów Szydłowa nie był spokrewniony z poprzednikiem: Dzieżko z rodu Jeleńczyków (przed 1232), Witosław (1237), oraz Andrzej (1243). Nie inaczej sprawa wyglądała w Lubuszu, gdzie urząd kasztelana sprawowali: Wilczek (1202) oraz Przybysław z rodu Jeleńczyków (1236 – 1242). Na koniec pozostaje do omówienia kasztelania wrocławska, w przypadku której, jak należy przypuszczać w obliczu wyżej przytoczonych przykładów, nastąpił wyjątek. Pierwszy znany kasztelan wrocławski Sobiesław piastował ten urząd w latach 1209 – 1226, następnie na krótko objął to stanowisko Bogusław ze Strzelina (1234), po którym urząd ten objął jego brat Raclaw.

Tabela nr 2.

Lp.	Kasztelania	Obsada kasztelanii			
1.	Wrocław	Sobiesław (1209 - 1226)	Bogusław ze Strzelina (1234)	Raław ze Strzelina (1239 - 1247)	-
2.	Głogów	Andrzej (1202)	Gebhard (1208)	Przeclaw z Pogorzeli (1218 - 1223)	Jaksa (z Wierzbnej?)
3.	Legnica	Stefan (1202 - 1208)	Piotr Włochaty (1218)	Henryk (1240)	Lassota (1245)
4.	Niemcza	Jarosław z Pogorzeli (1230 - 1232)	Stefan z Wierzbnej (1238 - 1239)	Bogusław ze Strzelina (1242 - 1250)	-
5.	Ryczyn	Imbram z rodu Strzegomiów (1203)	Jarosław z Pogorzeli (1223)	Bogusław ze Strzelina (1232)	Teodoryk (1242)
6.	Sądowel	Częstobor (1202 - 1203)	Przybysław z rodu Jeleńczyków (1223)	Mojko Mojkwic (1230)	Zbylut z rodu Jeleńczyków (1244)
7.	Krosno	Wisław (1203)	Konrad (1223 - 1234)	Mroczo z Pogorzeli (1243)	-
8.	Bytom	Sieciesław (1203)	Stefan Dobieszyc (1223)	Bogusław (1243)	-
9.	Bolesławiec	Nanker (1202 - 1203)	Stefan Andrzejowic (1218 - 1232)	Mikołaj (1243 - 1245)	-
10.	Szydłów	Dzierżko z rodu Jeleńczyków (przed 1232)	Witosław (1237)	Andrzej (1243)	-
11.	Lubusz	Wilczek (1202)	Przybysław z rodu Jeleńczyków (1236 - 1242)	-	-

Źródło: Opracowanie własne na podstawie M. Cetwiński, Rycerstwo..., cz. 2, s. 222 – 225.

Analiza obsady wszystkich dwunastu urzędów kasztelańskich, których istnienie daje się zaobserwować w latach 1243 – 1244, kiedy to Bolesław Rogatka miał rzekomo przeciwdziałać dziedziczności urzędów, skłania do zupełnie odmiennych wniosków. Zdając sobie w pełni sprawę z ułamkowego charakteru zachowanych źródeł, można z całą pewnością stwierdzić, że na terenie Śląska do połowy XIII wieku nie sposób doszukać się nawet załóżka procesu dziedziczenia urzędów kasztelańskich. Nie mogą takiemu twierdzeniu przeczyć jedynie dwa dające się uchwycić przykłady: 1) po przeszło dwudziestu latach na kasztelanię sądową powraca przedstawiciel Jeleńczyków; 2) na urzędzie kasztelańskim we Wrocławiu następują po sobie panowie ze Strzelina. Wręcz przeciwnie, powyższa analiza skłania do wniosku, że książęta śląscy świadomie unikali sytuacji, w której ten sam urząd kolejno sprawowałiby przedstawiciele tego samego rodu. Jak należy przypuszczać, chcieli oni tym samym przeciwdziałać ewentualnemu dziedziczeniu urzędów, co mogłoby doprowadzić do zachwiania *status quo* między poszczególnymi rodami i w konsekwencji doprowadzić do otwartego sprzeciwu, pomijanej przy nominacjach na dochodowe i prestiżowe urzędy, części możnowładztwa.

W świetle podjętych w pracy badań głównej przyczyny buntu przeciw Bolesławowi Rogatce należy się dopatrywać w naruszeniu równowagi między wpływami przedstawicieli poszczególnych rodów. Jednak nie chodzi tutaj o ilość urzędów przypadających poszczególnym rodom w latach 1242 – 1244, gdyż pod tym względem zachodziła równowaga: Wierzbnowie (Jaksa (?)) - kasztelan Głogowa następnie Świn; Stefan – palatyn wrocławski), panowie ze Strzelina (Raclaw – kasztelan Wrocławia; Bogusław – kasztelan Niemczy), Jeleńczycy (Przybysław – kasztelan Lubusza; Zbylut – kasztelan Sądowla), Awdańce (Lassota – kasztelan Legnicy), Bibersteinowie (Gunter – kasztelan Głogowa); Wezenborgowie (Gebhard – kasztelan Sądowla), Pogorzele (Mroczo – kasztelan Ryczyna) oraz przedstawiciele bliżej nie zidentyfikowanych przez historiografię rodów jak: Bogusław - kasztelan Bytomia, B. - kasztelan Krosna, Mikołaj - kasztelan Bolesławca, Teodoryk – kasztelan Ryczyna, Andrzej – kasztelan Szydłowa czy Piotr – sędzia wrocławski. Z powyższego zestawienia widać, że na najważniejszych urzędach dostrzec można przedstawicieli niemal wszystkich śląskich rodów możnowładczych. Tak więc, równowaga między możnymi nie została naruszona pod względem ilości sprawowanych urzędów, ale pod względem, co słusznie zauważyli

już M. Cetwiński<sup>559</sup> i A. Jureczko<sup>560</sup> oddalenia sprawowanych urzędów od posiadłości rodowych.

Zachowana podstawa źródłowa daje możliwość jedynie w ogólnym zarysie odtworzenia rozmieszczenia posiadłości przedstawicieli najbardziej wpływowych rodów możnowładczych. Jednak już te enigmatyczne wzmianki pozwalają wyłuskać główną przyczynę buntu przeciw Bolesławowi Rogatce. Przybysław z rodu Jeleni piastował urząd kasztelana w Lubuszu, zaś jedną część swych dóbr posiadał pod Świebodzinem (Sarnowo)<sup>561</sup> drugą zaś w okolicy Milicza (Kaszewo)<sup>562</sup> z kolei jego syn Zbylut kasztelan Sądowla posiadał Prusice z przyległościami<sup>563</sup>. Wierzbnowie, których przedstawiciel Jaksa piastował urząd kasztelański początkowo w Głogowie następnie zaś w Świnach, posiadali główny swój kompleks majątkowy z ośrodkiem we wsi Wierzbna w okolicy Świdnicy<sup>564</sup>. Zachowana podstawa źródłowa uniemożliwia lokalizację posiadłości pozostałych opozycjonistów Gebharda Wezenborga, Bolesława oraz niejakiego B.

Z kolei porównanie rozmieszczenia posiadłości z piastowanymi urzędami kasztelańskimi osób, które zachowały wierność Bolesławowi Rogatce, ujawnia motywy ich wierności. Panowie ze Strzelina, na których Bolesław Rogatka oparł w znacznej mierze swą władzę, a więc Raclaw kasztelan Wrocławia i Bogusław kasztelan Niemczy, posiadali swe dobra w Strzelinie i okolicach<sup>565</sup>. Posiadany przez braci Strzelin wraz z przyległościami leżało w zarządzanej przez Bogusława kasztelani niemieńskiej, a sama kasztelania wrocławska jako bez wątpienia najbogatsza i najbardziej prestiżowa zadowolić musiała Raclawa. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku Mrocza, przedstawiciela rodu Pogorzeliów, którego posiadłości skupiały się w trzech głównych kompleksach dóbr, a więc nieznaną bliżej ilość wsi w okolicach Starego i Nowego Grodkowa, klucz Sulęciński oraz dobra w okolicach Dzierżoniowa. Widać zatem, że główne posiadłości Mrocza skupione wokół Grodkowa znajdowały się na terenie objętym władzą kasztelana Ryczyna, który to urząd piastował właśnie Mroczo. Niestety, brak jakichkolwiek danych na temat kasztelana legnickiego Lassoty oraz bolesławieckiego Mikołaja

<sup>559</sup> M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 1, s. 226, przyp. 375.

<sup>560</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 24 – 25.

<sup>561</sup> *Księga henrykowska*, s. 373. Zob. F. v. Heydebrandt und der Lassa, *Die Herkunft...*, s. 134 n.; W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964, s. 31; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 1, s. 124.

<sup>562</sup> SUB, t. 2, nr 287. M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 1, s. 124 – 125.

<sup>563</sup> SUB, t. 4, nr 230, t. 5, nr 362, 400, t. 6, nr 272, 294. F. v. Heydebrandt und der Lassa, *Die Herkunft...*, s. 134 – 135; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 1, s. 125.

<sup>564</sup> L. Radler, *Beiträge zur Geschichte der Grafen von Würben*, AfSKG, t. 17, 1959, s. 112 – 117; M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 1, s. 103; A. Tarnas – Tomczyk, *Ród Wierzbnowów...*, s. 57 i n.

<sup>565</sup> A. Rutkowska – Plachcińska, *Strzelin...*, s. 42; M. Cetwiński *Rycerstwo...*, cz. 1, s. 103.

uniemożliwia poczynienie podobnych obserwacji, jednak już na podstawie zaprezentowanego zestawienia uzasadnionym będzie przypuszczenie, że posiadali oni swe dobra w obrębie piastowanych urzędów kasztelańskich.

W świetle przeprowadzonej analizy rozmieszczenia dóbr śląskiego możnowładztwa stwierdzić należy, że do buntu doprowadzili możni piastujący swe urzędy z dala od swoich posiadłości, zaś po stronie księcia opowiedzieli się możni piastujący urzędy kasztelańskie na obszarze, na którym znajdowały się ich majątki. Główne źródło dobrobytu feudałów stanowiły posiadłości ziemskie i co z tym związane, sprzedaż płodów rolnych<sup>566</sup>. Dodatkowe wpływy możnowładztwo czerpało z piastowania dochodowych urzędów. Jeśli jeszcze jurysdykcja wypływająca z piastowanego urzędu obejmowała posiadłości możnego, wówczas, jak należy przypuszczać, pomnażało to dochody płynące z majątku. Osoby, które odstąpiły w roku 1244 od Bolesława Rogatki, piastowały nie dość, że urzędy oddalone od swych posiadłości, to jeszcze dodatkowo znajdujące się w północnej uboższej części Śląska. Jak już wiadomo, do buntu doprowadzili kasztelanowie Sądowla, Krosna, Bytomia oraz Świn. Nie sposób określić, jak zachowali się kasztelanowie leżących także na północy: Głogowa, Lubusza i Szydłowa. Idąc tym tropem, należy zwrócić uwagę, że za księciem opowiedzieli się możni, których kasztelanie leżały w bogatej południowej części dzielnicy, a więc Wrocław, Bolesławiec, Ryczyn, Niemcza oraz znajdująca się w środkowej części Śląska Legnica.

Jedyne zachowane do naszych czasów źródło narracyjne dotyczące zamachu przeciw Bolesławowi Rogatce z roku 1244, a więc *Księga henrykowska* nie pozwala na pełne odtworzenie przebiegu buntu. Z całą pewnością można jedynie stwierdzić, że bunt zakończył się niepowodzeniem, skoro Bolesław Rogatka nadal sprawował rządy nad całą dzielnicą śląską, zaś sami zamachowcy ukarani zostali utratą urzędów oraz całkowitym usunięciem z książęcego otoczenia. Można jedynie przypuszczać, że skoro bunt został zakończony niepowodzeniem, to opozycja nie zdołała skupić odpowiedniej liczby zwolenników swego programu politycznego. Znaczenie zarówno gospodarze jak i militarne zawdzięczali feudałowie swoim majątkom ziemskim, z których czerpali dochody i wokół których skupiała się klientela stanowiąca o ich sile militarnej. Jednak sama klientela, bez poparcia szerszych kręgów społecznych, stanowiła zbyt małą siłę, aby zagrozić władzy książęcej. Prawdopodobnie opozycja liczyła na poparcie buntu przede wszystkim przez drobne

---

<sup>566</sup> M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 1, s. 100.

rycerstwo i instytucje kościelną. Posiadłości ziemskie, stanowiące podstawę gospodarczą a co za tym idzie, także militarną opozycjonistów, znajdowały się w południowej części dzielnicy śląskiej. Tam jednak opozycja nie była w stanie zdobyć przewagi, gdyż przeciw wagę dla niej stanowili możni, którzy dotrzymali wierności księciu, a których majątki stanowiące o ich sile także leżały w tej części dzielnicy. Dodatkowo urzędnicy piastujący kasztelanie będące ośrodkami struktur militarnych książęcego władztwa w południowej jego części dochowali wierności księciu, co stanowiło silne oparcie dla jego władzy. W północnej części Śląska, gdzie urzędy sprawowali opozycjoniści nie byli oni w stanie przeciągnąć na swą stronę zarówno tamtejszych możnych jak i drobnego rycerstwa. Można przypuszczać, że możnowładztwo północnych terenów Śląska nie było zainteresowane wystąpieniem, które miało na celu wzmocnienie pozycji możnych, którzy podobnie jak dochowujący wierności księciu feudałowie, także wywodzili się z południa dzielnicy. Z kolei drobne rycerstwo, niezwiązane gospodarczo z feudałami posiadającymi swe majątki w innej części dzielnicy, jak należy przypuszczać, nie widziało swego interesu w wystąpieniu przeciw księciu. Ostatecznie szalę zwycięstwa na korzyść Bolesława Rogatki przechyliła postawa Kościoła śląskiego, który - co zostało już przedstawione przy okazji omawiania postawy biskupa wrocławskiego Tomasza I – nie poparł buntu w znaczący sposób przyczyniając się do niepowodzenia wystąpienia części elit możnowładczych śląskiej dzielnicy.

Aby ostatecznie zakończyć rozważania dotyczące wystąpienia przeciw Bolesławowi Rogatce, należy jeszcze określić rolę, jaką w wydarzeniach z roku 1244 odegrał jego brat Henryk Biały. Obrony młodszego księcia przed przypisywaniem mu udziału w wystąpieniu przeciw bratu podjął się opat Piotr autor pierwszej części *Księgi henrykowskiej*. W historiografii natomiast brak zgody, co do roli, jaką w spisku odegrał młodszy książę. R. Grodecki słusznie uznał, że do zamachu doszło w imieniu i interesie Henryka Białego, choć wydaje się mało prawdopodobnym, aby, jak dopuszcza autor, mogło dojść do tego nawet bez jego wiedzy<sup>567</sup>. Odmienne od R. Grodeckiego wypowiedział się na ten temat J. Mularczyk, który w sposób jednoznaczny uznaje, że do buntu doszło pod sztandarami księcia Henryka Białego<sup>568</sup>. W kwestii tej wypowiedział się także A. Jureczko przedstawiając stanowisko zbliżone do R. Grodeckiego; uznał bowiem, że to raczej nie Henryk Biały odgrywał w zamachu główną rolę, ale niezadowolone z rządów

---

<sup>567</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 238.

<sup>568</sup> J. Mularczyk, *Z problematyki...*, s. 9.

książęcych możnowładztwo<sup>569</sup>.

Urodziny Henryka datuje się na lata 1227 - 1230, bliżej jednak daty końcowej tak, więc w momencie wybuchu buntu mógł on mieć w granicach 14 – 17 lat<sup>570</sup>. Trudno przypuszczać, aby będący w tak młodym wieku Henryk był rzeczywistym animatorem działań podjętych przez opozycję. Rozumiał to doskonale naoczny świadek wydarzeń opat Piotr, kiedy pisał, że po uwięzieniu Bolesława Rogatki „...*et hoc factum est quasi nomine domini Heinrici, fratris sui, post eum nati. Sed sciendum, quo idem domicellus, dominus Heinricus, nondum tunc venerat ad annos intelligibilis etatis. Unde, quia tunc exorum est inicium et nocumentum tocius huius provincie, sciendum, quod hec captivitas non est facta consilio domicelli Henrici, sed quorundam aliorum, quorum nomina huic libello non inscribuntur*”<sup>571</sup>. Słowa opata Piotra potwierdzają wcześniej wyrażony pogląd, że do buntu doszło, przede wszystkim, w interesie niezadowolonej z rządów Bolesława Rogatki części możnowładztwa. Taki stan rzeczy nie zmienia jednak faktu, że aby wzmocnić swą pozycję względem księcia, wysunęli oni na plan pierwszy prawa do udziału w rządach małoletniego wówczas Henryka. Celem więc zamachu było zaspokojenie ambicji politycznych buntowników, którzy występując, co prawda w interesie młodszego księcia, w rzeczywistości dążyli do realizacji własnych dążeń. Zdawał sobie z tego w pełni sprawę autor *Księgi henrykowskiej*, dlatego postanowił, że nie zostaną do niej wpisane nazwiska mogących przecież jeszcze wówczas żyć rzeczywistych animatorów buntu. Danego słowa opat Piotr w pełni dotrzymał, gdyż w części przez niego napisanej nie licząc testacji dokumentów tam zamieszczonych, ani razu nie występują przedstawiciele zrekonstruowanego w niniejszej pracy stronnictwa przeciwników rządów Bolesława Rogatki. W czasie, gdy opat Piotr spisywał swą księgę pamięć o wydarzeniach lat czterdziestych była jeszcze na tyle żywa, że nieprawdziwy opis sporządzony przez jej autora mógł zostać z łatwością zweryfikowany przez żyjących świadków tamtych wydarzeń. Przyjąć zatem należy, że gdyby opat Piotr nie posiadał rzetelnych informacji na temat zamachu, raczej odstąpiłby od przeinaczania rzeczywistych wydarzeń niż świadomie próbował fałszować prawdę.

Nieudany zamach przeciw władzy książęcej w niczym nie zmienił zarówno pozycji Henryka Białego jak i przeznaczonych do stanu duchownego pozostałych

---

<sup>569</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 33.

<sup>570</sup> K. Jasiński, Rodowód..., s. 124.

<sup>571</sup> Księga henrykowska, s. 130.

dwóch braci Bolesława Rogatki, a więc także małoletnich Konrada<sup>572</sup> i Władysława<sup>573</sup>. Wszyscy oni mieli formalne prawo do sprawowania władzy w dzielnicy śląskiej, jednak rzeczywiste rządy nad całą dzielnicą śląską w latach 1242 – 1247 sprawował Bolesław Rogatka, czego dowodzą wystawiane przez niego dokumenty. Konradowi i Władysławowi, najmłodszym braciom przeznaczonym do kariery duchownej, w dokumentach przypada jedynie rola wyrażających zgodę na działania prawne starszego brata. Oznacza to, że mimo przysługującego im prawa do dziedzictwa po ojcu, nie mieli oni rzeczywistego wpływu na rządy w dzielnicy śląskiej. Podobnie wyglądała sprawa w przypadku Henryka Białego, który wyraża zgodę na działania Bolesława Rogatki najpierw wraz z braćmi<sup>574</sup>, następnie już samodzielnie<sup>575</sup>, co jak można przypuszczać, związane było z nieobecnością w kraju dwóch młodszych braci, którzy, być może, przebywali w tym czasie na studiach za granicą.

Rola wyrażającego zgodę na prawne działania starszego brata, jaka dotąd w dokumentach przypadała Henrykowi Białemu, uległa zmianie w roku 1247. Odtąd Henryk Biały na równi z Bolesławem Rogatką figurował w dokumentach jako wystawca, co oznaczało, że został on formalnie dopuszczony do współrządów. Znane są cztery dyplomy, które bracia wystawili wspólnie. Pierwszy z nich nosi datę 9 października 1247 roku<sup>576</sup> i stanowi najwcześniejszy źródłowy dowód na wspólne sprawowanie rządów w dzielnicy śląskiej. Kolejne wystawione zostały 18 października 1247<sup>577</sup>, 28 grudnia 1247<sup>578</sup> oraz bez daty dziennej w roku 1248<sup>579</sup>.

Nieznane są przyczyny, dla których Bolesław Rogatka zdecydował się ostatecznie na dopuszczenie do rządów swego młodszego brata. Najprawdopodobniej doszło do tego, z jednej strony, w wyniku nacisków tej części elity feudalnej, która znajdowała się w opozycji do jego rządów, z drugiej strony, jak należy przypuszczać, sam Bolesław Rogatka starał się tym sposobem przeciwdziałać ponownemu wykorzystaniu przez opozycję osoby Henryka Białego do podniesienia buntu przeciw jego władzy. Jak się wydaje, Bolesław Rogatka, dopuszczając do rządów posiadającego już wówczas lata sprawne (ok. 17 – 20 lat) brata, pragnął poprzez zadośćuczynienie jego ambicjom politycznym osłabić tę grupę możnych,

---

<sup>572</sup> Urodziny Konrada datuje się na lata 1228 – 1231. K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 127.

<sup>573</sup> Urodziny Władysława datuje się około roku 1237. K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 134.

<sup>574</sup> SUB, t. 2, nr 252, 253, 255.

<sup>575</sup> SUB, t. 2, nr 296, 300.

<sup>576</sup> SUB, t. 2, nr 330.

<sup>577</sup> SUB, t. 2, nr 331.

<sup>578</sup> SUB, t. 2, nr 339.

<sup>579</sup> SUB, t. 2, nr 353.

którzy w każdej chwili ponownie mogli wystąpić przeciw niemu pod pretekstem walki o prawa młodego księcia do współudziału w rządach.

Niewiele można powiedzieć na temat przebiegu wspólnych rządów obu braci. Spośród czterech wspólnie wystawionych dokumentów jedynie trzy posiadają testację. Jednak już na tej podstawie widać, że dopuszczenie do rządów Henryka nie należy traktować jako zwycięstwa opozycji, wręcz przeciwnie, nastąpiło ono z inicjatywy Bolesława Rogatki. W testacji pierwszego z posiadających listę świadków a drugiego w kolejności wystawionego przez obu braci dokumentu znajdują się następujące osoby: Bogusław kasztelan Niemczy, Raclaw kasztelan Wrocławia, Günter Biberstein komornik Legnicy, jego brat Rudolf Biberstein, Berold z Muszkowa kasztelan Głogowa, Fryderyk stolnik, Konrad Szwab cześnik oraz Ulryk Szwab podstoli. Spośród tego grona panowie ze Strzelina a więc Bogusław i Raclaw, o czym wielokrotnie była już mowa, należeli do ścisłego otoczenia Bolesława Rogatki. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku kolejnych osób występujących na omawianej liście świadków a więc Güntera Bibersteina, który pojawił się w towarzystwie swego brata Rudolfa oraz Berolda z Muszkowa. Pozostałe trzy osoby to urzędnicy dworscy, którzy choć rzadko świadkowali na dyplomach książęcych, występowali w otoczeniu Bolesława Rogatki już dużo wcześniej. Fryderyk jako *balistarius* świadkował na dokumencie książęcym opatrzonym datą 12 grudnia 1245 roku<sup>580</sup>. Konrad Szwab jako cześnik występował już na dokumencie Mrocza z 1244 roku<sup>581</sup> oraz w roku następnym na dokumencie Bolesława Rogatki<sup>582</sup>. W tym samym dyplomie książęcym jako podstoli występuje także jego brat Ulryk. Tak więc wszystkie osoby umieszczone w omawianej liście świadków należały do otoczenia Bolesława Rogatki i żadnej z tych osób nie sposób bezpośrednio wiązać z Henrykiem Białym<sup>583</sup>.

Kolejny, wspólnie przez braci wystawiony dokument, będący przywilejem dla opactwa św. Wincentego, również skłania do twierdzenia, że jego świadkowie niemal w całości należeli do otoczenia Bolesława Rogatki. Lista świadków podzielona została na dwie części, z czego część pierwsza, jako że zawiera spis osób duchownych zostanie, pominięta. Część drugą zawierającą listę osób świeckich otwiera podsędek wrocławski o imieniu Dobiesz, którego zaliczyć wypadnie do

---

<sup>580</sup> SUB, t. 2, nr 296.

<sup>581</sup> SUB, t. 2, nr 276.

<sup>582</sup> SUB, t. 2, nr 300.

<sup>583</sup> Konrad i Ulryk po objęciu rządów we Wrocławiu przez Henryka wielokrotnie będą świadkować na jego dokumentach, niemniej jednak w okresie współrządów zaliczyć ich wypadnie do otoczenia Bolesława Rogatki. Na temat roli, jaką obaj bracia odegrali w podziale dzielnicy, będzie mowa niżej.

otoczenia Bolesława Rogatki, gdyż urząd swój, jak należy przypuszczać, zawdzięczał właśnie jego nominacji<sup>584</sup>. Mimo, że Dobiesz po podziale dzielnicę świadcował u boku Henryka Białego, to za każdym razem bez podania godności, co wskazuje, że po zmianie władzy we Wrocławiu utracił swój urząd. W tej sytuacji trudno przypuszczać, aby zaliczał się już wówczas do otoczenia Henryka Białego<sup>585</sup>. W dalszej części testacji występują dwaj zdecydowani stronnicy Bolesława Rogatki, a więc Berold z Muszkowa pełniący urząd kasztelana Głogowa oraz Günter Biberstein komornik Legnicy. Po nich wymieniony został Henryk von Baruth, który jedynie chwilowo bawił na Śląsku, więc nie mógł odegrać większej roli politycznej<sup>586</sup>. W dalszej kolejności świadkują bracia Mikołaj i Piotr, którzy nigdy wcześniej nie występowali w otoczeniu Bolesława Rogatki. Piotr w późniejszym czasie związał się z dworem Konrada głogowskiego, z kolei Mikołaj, którego identyfikacja jest niepewna, z dworem wrocławskim, co pozwala hipotetycznie zaliczyć go do otoczenia Henryka Białego<sup>587</sup>. Kolejny świadek, Iko syn Mirona już z całą pewnością należał do otoczenia księcia Bolesława Rogatki. Następny na liście Sobiesław syn Sobiesza tylko raz występował wcześniej na dokumencie Bolesława Rogatki<sup>588</sup>, zaś omawiany dokument jest ostatnią wzmianką źródłową dotyczącą jego osoby. Postacią, którą z największym prawdopodobieństwem można zaliczyć do otoczenia Henryka Białego jest Paweł Słupowic. Jego częste występowanie na dokumentach młodszego księcia po dokonaniu podziału Śląska sugeruje, że należał on do jego najściślejszego otoczenia już na długo przed tym wydarzeniem<sup>589</sup>. Listę świadków zamyka niejaki Piotr, prokurator na Ślęzy, o którym nic bliżej nie sposób powiedzieć.

Ostatni ze znanych wspólnie przez braci wystawionych dokumentów zawiera listę świadków, w skład której wchodzi następujące osoby: Miron kasztelan Głogowa oraz jego synowie Iko i Michał, Sulisław komornik Głogowa, Fryderyk stolnik wielki, Bertold z Muszkowa kasztelan Ryczyna, Henryk von Baruth, Mikołaj

<sup>584</sup> Znany jest z dwóch dokumentów Bolesława Rogatki: 16 X 1243 (SUB, t. 2, nr 252), 1 X 1247 (SUB, t. 2, nr 329). Świadczy także z ramienia Bolesława Rogatki na dokumencie ugody milickiej (SUB, t. 2, nr 375).

<sup>585</sup> SUB, t. 2, nr 391; t. 3, nr 22, 50.

<sup>586</sup> T. Jurek, *Rycerstwo...*, s. 196 – 197.

<sup>587</sup> M. Cetwiński utożsamia Mikołaja z posiadającymi te same imiona: późniejszym marszałkiem wrocławskim (SUB, t. 2, nr 391), kasztelanem Sądowla (SUB, t. 3, nr 306, 311) oraz z komesem noszącym przydomek Długi. Wszystkie te osoby potraktował oddzielnie T. Jurek, *Rycerstwo...*, s. 140.

<sup>588</sup> SUB, t. 2, nr 297.

<sup>589</sup> Paweł Słupowic, jak informuje *Księga Henrykowska*, już za czasów Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego odpowiedzialny był za wytyczanie granic posiadłości, co świadczy, że nie była to osoba dość znacząca na dworach książąt śląskich. *Księga Henrykowska*, s. 143. U boku Henryka Białego SUB, t. 2, nr 410; SUB, t. 3, nr 11, 18, 23, 34, 43, 45, 51, 57, 97 itd.

pleban Jawora, Konrad pleban Leśnicy i kanonik lubuski. Podobnie jak w przypadku poprzednich testacji wspólnie przez braci wystawionych dyplomów, także i w tej trudno jest się doszukać osób, które można byłoby związać z otoczeniem Henryka.

Na podstawie analizy testacji dokumentów wspólnie wystawionych przez braci przyjąć należy, że w otoczeniu książęcym nie znalazły się osoby, które brały udział w zamachu przeciw Bolesławowi Rogatce w roku 1244. Tak więc uzasadnionym wydaje się twierdzenie, że książę zdając sobie sprawę z tego, że przeciwnicy jego rządów mogą po raz kolejny pod pretekstem obrony prawa Henryka Białego do udziału w ojcowiznie podnieść bunt, postanowił odebrać im tę możliwość, ustanawiając młodszego brata na równi z sobą współrządcą dzielnicy śląskiej. Niemniej jednak, wspólne rządy obu braci miały jedynie charakter formalny, gdyż rzeczywista władza nadal spoczywała w rękach Bolesława Rogatki. Dowodzi tego poczyniona powyżej analiza osób świadkujących na wspólnie przez obu książąt wystawianych dokumentach, nie dość, że żadna z nich nie brała udziału w wydarzeniach z roku 1244, to dodatkowo tak naprawdę za wyjątkiem Pawła Słupowaca żadnej z nich nie sposób bezpośrednio związać z osobą Henryka Białego. W związku z powyższym, po objęciu przez Henryka Białego współrządów w dzielnicy śląskiej, cel opozycji, jakim było przełamanie dominacji przedstawicieli poszczególnych rodów znajdujących się w najbliższym otoczeniu Bolesława Rogatki i co z tym związane, przejście w zarząd najbardziej intratnych urzędów w dalszym ciągu nie został osiągnięty.

Okres współrządów i zgody panującej między braćmi trwał krótko, niebawem bowiem doszło do ostatecznego podziału ojcowizny. Ustalenie daty podziału możliwe jest jedynie na podstawie zachowanych dokumentów. Pierwszy samodzielnie wystawiony przez Bolesława Rogatkę w tym okresie dyplom powstał 8 lipca 1248 roku we Wrocławiu<sup>590</sup>, co dowodzi, że książę sprawował wówczas jeszcze władzę nad całym Śląskiem, więc podział dzielnicy musiał nastąpić po tej dacie. Kolejny dokument wystawiony został w Lubuszu i pochodzi z 4 września 1248 roku<sup>591</sup>. Wydany został w celu potwierdzenia zamiany między Bolesławem Rogatką a tamtejszym klasztorem cystersów wsi Pogalewo na wsie Gołą i Strupinę. Z uwagi na fakt, że wszystkie te wsie leżały w dzielnicy legnicko – głogowskiej przyjmuje się, że podział nastąpił przed tą datą. Na podstawie obu wyżej wymienionych dokumentów zwykło się przyjmować, że podział prowincji śląskiej między Bolesławem Rogatką a Henrykiem Białym nastąpił między 8 lipca a 4 września

---

<sup>590</sup> SUB, t. 2, nr 342.

<sup>591</sup> SUB, t. 2, nr 344.

1248 roku<sup>592</sup>. Za tą przybliżoną datą podziału Śląska przemawia również pierwszy wystawiony samodzielnie przez Henryka Białego dokument pozbawiony, co prawda, daty dziennej, ale pochodzący z roku 1248<sup>593</sup>.

Ostateczny podział dzielnic śląskiej z połowy roku 1248, któremu dotychczas skutecznie przeciwdziałał Bolesław Rogatka, był niewątpliwą porażką prowadzonej dotąd przez niego polityki. Wypadki z 1244 roku, w prawdzie pozwoliły księciu utrzymać się przy rządach, zaś wprowadzone po buncie represje być może nawet chwilowo wzmocniły jego władzę, ale z całą wyrazistością ukazały panujące wewnątrz śląskiego możnowładztwa podziały, które ostatecznie cztery lata później doprowadziły do rozpadu dzielnic śląskiej. Rosnącego z roku na rok napięcia między niezadowoloną z rządów Bolesława Rogatki częścią elity feudalnej a nim samym oraz popierającym go stronnictwem nie zdołał książę zlikwidować, odwrotnie, opozycja cały czas rosła w siłę, o czym świadczy fakt, że niektórzy z dotychczasowych zwolenników księcia przeszli do obozu przeciwnego, co, jak się wydaje, przeważało szalę na korzyść ugrupowania wrogiego Bolesławowi Rogatce.

Nieco światła na to, jak kształtowała się około połowy 1248 roku opozycja, rzuca wystawiony w tym samym roku, jednak bez daty dziennej, pierwszy samodzielny dokument Henryka Białego<sup>594</sup>. Dokument ten informuje o naradzie księcia z Mroczkim z Pogorzeli, Albertem z Brodą, Konradem, notariuszem książęcym oraz innymi możnymi, którzy nie zostali w dyplomie wymienieni imiennie. M. Cetwiński zasugerował, że wynikiem tej narady był bunt przeciw Bolesławowi Rogatce i w konsekwencji podział Śląska<sup>595</sup>. Trudno jednak zgodzić się z takim twierdzeniem. Należy wziąć pod uwagę, że skoro Henryk Biały wydał dokument bez udziału brata musiał już samodzielnie rządzić wyznaczoną dzielnicą. W tej sytuacji zawarte w nim informacje odnieść należy do okresu po podziale dzielnic śląskiej. Niemniej jednak, osoby te zaliczyć wypadnie do stronnictwa, które zmierzało wówczas do podziału Śląska na dwie dzielnice. Znamiennym jest fakt, że żadna z tych osób nie brała udziału w zamachu przeciw księciu w 1244 roku zaś Mroczo i Konrad to wówczas zdecydowani zwolennicy rządów Bolesława Rogatki.

Jak wynika z wyżej przytoczonego dokumentu do opozycji przeciw Bolesławowi Rogatce przyłączył się także Mroczo z Pogorzeli, stanowiący dotąd

---

<sup>592</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 238, 240.

<sup>593</sup> SUB, t. 2, nr 354.

<sup>594</sup> SUB, t. 2, nr 354.

<sup>595</sup> M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 2, s. 45.

jeden z filarów stronnictwa książęcego. Ten wierny dotychczas sojusznik Bolesława Rogatki po raz ostatni świadkował na dokumencie książęcym wystawionym podczas wiecu w Leśnicy 29 kwietnia 1247 roku<sup>596</sup>. Po tej dacie Mroczo zniknął z dyplomów Bolesława Rogatki, by, począwszy od 1248 roku, wielokrotnie świadkować w dokumentach wystawianych przez Henryka Białego<sup>597</sup>. Nie sposób dociec, dlaczego Bolesław Rogatka zdecydował się na usunięcie Mrocza ze swego najbliższego otoczenia, faktem jednak jest, że piastowana dotąd przez niego kasztelania ryczyńska przypadła w udziale Beroldowi z Muszkowa, który na tym urzędzie poświadczony jest od 8 lipca 1248 roku<sup>598</sup>. Mroczo, co prawda, odzyskał zarząd nad utraconą kasztelanią ryczyńską, nastąpiło to jednak dopiero po dokonaniu podziału Śląska a więc z nominacji nowego księcia wrocławskiego Henryka Białego<sup>599</sup>. Wszystkie powyżej przytoczone dane skłaniają do twierdzenia, że między Bolesławem Rogatką a wiernym dotąd zwolennikiem jego rządów, Mrocziem musiało dojść do jakiegoś konfliktu, nie sposób jednak określić, czy konflikt ten był konsekwencją przyłączenia się Mrocza do opozycji, czy może wręcz przeciwnie, Mroczo przyłączył się do stronnictwa wrogiego Bolesławowi Rogatce w wyniku zaistniałego konfliktu, którego konsekwencją było usunięcie go z piastowanego dotąd urzędu.

Podobnie jak Mroczo z Pogorzeli, także kanclerz książęcy Konrad należący do ścisłego otoczenia Bolesława Rogatki zasilił szeregi opozycji. Jak informuje opat Piotr, autor pierwszej części *Księgi henrykowskiej*, w czasie buntu przeciw księciu w 1244 roku Konrad był jednym z najbardziej zaufanych Bolesława Rogatki. Potwierdza to fakt, że miał on wówczas dostęp do ukrywającego się w obawie o własne życie księcia<sup>600</sup>. Niestety, nie sposób określić, kiedy dokładnie Konrad przeszedł na stronę młodszego księcia oraz, co było powodem odstąpienia od Bolesława Rogatki.

W pierwszym przez Henryka Białego samodzielnie wystawionym dokumencie figuruje także Albert z Brodą, który, mimo że nigdy nie stanowił ścisłego otoczenia Bolesława Rogatki, podczas buntu w roku 1244 nie zaliczał się także do książęcej opozycji<sup>601</sup>. Jednak już w trakcie podziałów dzielnicy śląskiej a więc około roku 1248, znajdował się on w obozie zwolenników Henryka Białego.

---

<sup>596</sup> SUB, t. 2, nr 323.

<sup>597</sup> SUB, t. 2, nr 354, 392, 409, 410, 412, 411, 413; SUB, t. 3, 11, 22, 23, 37, 43, 51, 55 itd.

<sup>598</sup> SUB, t. 2, nr 342. Zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 2, s. 45.

<sup>599</sup> SUB, t. 2, nr 388.

<sup>600</sup> *Księga henrykowska...*, s. 143.

<sup>601</sup> **Zob. przyp. 434.**

Podobnie jak w przypadku Mrocza i Konrada, nie sposób jednoznacznie ocenić, co skłoniło Alberta do opowiedzenia się po stronie młodszego księcia. Można jedynie przypuszczać, że pomijany dotąd przez Bolesława Rogatkę przy obsadzaniu wyższych godności urzędniczych w zmianie władzy upatrywał możliwości awansu<sup>602</sup>. Taki stan rzeczy zdaje się potwierdzać niezwykle intratna godność kasztelana wrocławskiego, jaka przypadł mu w udziale po objęciu rządów w tym mieście przez Henryka Białego<sup>603</sup>.

Na przykładzie wymienionych przez dokument osób widać wyraźnie, że do dotychczasowej opozycji, której trzon tworzyli przedstawiciele takich śląskich rodów możnowładczych jak Wierzbnowie, Wezenborgowie, czy Jeleńczycy z czasem zaczęli dołączać także inni. Wielkim osłabieniem dla stronnictwa książęcego z całą pewnością było zasilenie szeregów opozycji przez Mrocza z Pogorzeli, który dotąd, obok panów z Wierzbnej oraz takich możnych jak Günter Bibersteina czy Berold z Muszkowa, niewątpliwie stanowił o sile zwolenników rządów Bolesława Rogatki. Również postawa Alberta z Brodą wydaje się świadczyć, że trzymający się dotychczas z boku głównego nurtu wydarzeń politycznych feudalowie zdecydowali się ostatecznie przyłączyć do opozycji, widząc w tym możliwość zdobycia wpływów na dworze książęcym. Takiej postawy można doszukiwać się nie tylko w postępowaniu Alberta, ale również Jana z Osiny czy Pawła Słupowica, którzy wielokrotnie świadkują na dokumentach Henryka Białego od samego początku wystawiania przez niego dyplomów.

Obok działalności opozycji możnowładczej innym istotnym czynnikiem, który legł u podstaw podziału Śląska między Bolesława Rogatkę a Henryka Białego, była niewątpliwie postawa biskupa wrocławskiego Tomasza I. W trakcie wydarzeń z roku 1244 biskup wrocławski nie poparł opozycjonistów i jeśli nie opowiedział się bezpośrednio po stronie Bolesława Rogatki, to z pewnością zachował względem niego przychylną neutralność. Jednak dobrze układające się dotąd relacje między księciem a biskupem z czasem zaczęły ulegać pogorszeniu, aż doszło do otwartego konfliktu między instytucją świecką a kościelną. Wyrazem takiego stanu rzeczy jest dokument, jaki 8 lipca 1248 roku podczas odbywanego we Wrocławiu synodu legackiego na rzecz tamtejszego kościoła wystawił Bolesław Rogatka<sup>604</sup>. Z dyplomu

---

<sup>602</sup> Podobnie na temat powodów poparcia przez Alberta z Brodą księcia Henryka wypowiada się A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 25 i n.

<sup>603</sup> Jako kasztelan Wrocławia występuje Albert z Brodą w latach 1250 – 1251 (SUB, t. 2, nr 391, 392, 410, 411, 412, 413; SUB, t. 3, nr 8) oraz bez urzędu w tym samym okresie SUB, t. 2, nr 354, 409; SUB, t. 3, nr 18, 23.

<sup>604</sup> SUB, t. 2, nr 342.

tego wynika, że za sprawą legata papieskiego Jakuba załagodzony został spór toczący się między Bolesławem Rogatką a Tomaszem I. W dokumencie tym książę przyznaje, że cofnął przywilej, który swego czasu wydał na polecenie ojca, a w którym to przywileju uwolnił dobra biskupstwa wrocławskiego od prawa przewodu i powozu oraz obowiązku podejmowania książęcych łowczych i psów wraz z ich stróżami. W chwili obecnej zaś ponownie odstępuje od przysługujących mu dotąd w kościelnych dobrach praw, rezerwując sobie jedynie prawo do pobytu w nich, zaś w kwestii przewodu i powozu poddani biskupi mają mu świadczyć takie same usługi jak poddani książęcy.

Z dyplomu tego wiadomo jedynie, że w nieznanym bliżej terminie Bolesław Rogatka wydał na rzecz biskupstwa wrocławskiego przywilej. Następnie z niewymienionych w dokumencie powodów przywilej ten cofnął, aby ostatecznie 8 lipca 1247 roku ponownie go potwierdzić. Nie sposób jednoznacznie określić, kiedy doszło do wydania przywileju, o którym wspomina omawiany dokument. Z całą pewnością można jedynie powiedzieć, że doszło do tego w okresie poprawnych stosunków między księciem a biskupem. Miały one miejsce do roku 1245, w którym to roku Bolesław Rogatka zezwolił biskupowi wrocławskiemu na ośmiodniowy jarmark w Nysie<sup>605</sup> oraz potwierdził wymianę dóbr między biskupem a Przybysławem Dzirzkowicem<sup>606</sup>. Nie sposób określić, jak przedstawiały się stosunki między księciem a biskupem między rokiem 1246 a połową roku 1248. W materiale źródłowym nie zachował się żaden ślad zarówno potwierdzający poprawność stosunków między nimi, jak również mogący świadczyć o istnieniu jakiegoś konfliktu. Na tej podstawie można jedynie przyjąć, że do konfliktu doszło po roku 1245 - raczej bliżej daty wystawienia dyplomu przywracającego przywilej dla biskupstwa. W dalszym ciągu jednak bez odpowiedzi pozostają pytania dotyczące powodów, dla których doszło wówczas zarówno do wybuchu konfliktu jak i zawarcia ugody między księciem a biskupem. W obu kwestiach z powodu niedostatku podstawy źródłowej historyk skazany jest jedynie na domysły. Trafną wydaje się jednak sugestia wyrażona przez A. Jureczko, który uznał, że przyczyn konfliktu należy dopatrywać się w przejściu Tomasza I na stronę młodszego brata<sup>607</sup>, choć nie sposób określić, co skłoniło biskupa do takiego kroku. Z kolei odnowienie przez Bolesława Rogatkę wcześniej nadanego przywileju świadczy, że przegrał on toczący się konflikt z biskupem Tomaszem I. Omawiany dokument – jak to zostało

---

<sup>605</sup> SUB, t. 2, nr 297.

<sup>606</sup> SUB, t. 2, nr 299.

<sup>607</sup> A. Jureczko, Hrenryk III Biały..., s. 34 – 35.

wspomniane wyżej - został wystawiony w trakcie trwającego we Wrocławiu synodu legackiego, być może był on także połączony z wiecem, na którym doszło do ostatecznego porozumienia w kwestii podziału dzielnic śląskiej. Wskazywałby na to fakt, że jest to ostatni dokument potwierdzający rządy Bolesława Rogatki nad całą dzielnicą śląską, zaś przegrana księcia w sporze z biskupem wydaje się dogodnym momentem do wymuszenia na nim tak daleko posuniętych ustępstw. Cała powyżej przedstawiona konstrukcja ma jedynie charakter hipotetyczny, niemniej jednak na prawdopodobieństwo takiego przebiegu wydarzeń wskazują śląskie źródła narracyjne oraz Jan Długosz w swych rocznikach, które podkreślają znaczącą rolę, jaką odegrał biskup w rozbiciu Śląska na dwie dzielnice<sup>608</sup>.

Doszło zatem, około połowy 1248 roku pod wpływem rosnącej w siłę opozycji możnowładczej popartej teraz przez władzę kościelną oraz będącego już w latach sprawnych i świadomego swego prawa do ojcowizny Henryka Białego do podziału dzielnic śląskiej na dwa księstwa. Jak informują przekazy źródłowe, zgodnie z pierwotnym planem północną część śląska wraz z Legnicą i Głogowem objąć miał we władanie Henryk Biały, z kolei Bolesławowi Rogatce miała przypaść w zarząd południowa część dzielnicy wraz ze stołecznym grodem Wrocławiem<sup>609</sup>. Zasady, na jakich dokonano podziału, wydają się być ze wszech miar racjonalne. Młodszemu bratu przypadła w udziale północna mniej rozwinięta gospodarczo, przez co uboższa część Śląska, za czym dodatkowo przemawiało również to, że prawdopodobnie przed podziałem dzielnicy z ramienia starszego brata, jeśli nie zarządzał Legnicą to przynajmniej posiadał tam swój dwór. Z kolei Bolesław Rogatka jako senior wywodzącej się od Władysława Wygnańca śląskiej linii Piastów otrzymał zamożniejszą południową część dzielnicy wraz z Wrocławiem, niekwestionowaną stolicą Śląska właściwego. Prawdopodobnie, dokonany podział miał być podobny do tego, jaki miał miejsce w Wielkopolsce, gdzie mimo utworzenia dwóch dzielnic, nadal przewaga polityczna pozostawała po stronie starszego z braci Przemysła I. O tym, że zasady podziału nie miały na celu nieodwracalnego rozbicia dzielnicy śląskiej, a wręcz przeciwnie, dawały one możliwość ponownego jej zjednoczenia, świadczy, że uposażeniami pozostałych synów Henryka Pobożnego, przeznaczonych do stanu duchownego, mieli zajmować się starsi bracia. Odpowiednio uposażeniem Władysława miał zajmować się Henryk

<sup>608</sup> Kronika polsko - śląska, MPH, t. 3, s. 652 – 653; Kronika książąt polskich, MPH, t. 3, s. 493; I. Długosi, Annales..., lib. 7, s. 63.

<sup>609</sup> Kronika polsko – śląska, MPH, t. 3, s. 652 – 653; Kronika książąt polskich, MPH, t. 3, s. 493; I. Długosi, Annales..., lib. 7, s. 63.

Biały, zaś uposażeniem Konrada Bolesław Rogatka<sup>610</sup>. Koncepcję takiego podziału najlepiej scharakteryzował R. Grodecki pisząc, że miał on obowiązywać według „...systemu wspólnot „braci niedzielnych” tzn., że w obrębie każdej pary miało obowiązywać naturalne dziedziczenie, zaś dziedzictwo po jednej parze braci miało przechodzić na drugą dopiero w razie bezpotomnej śmierci obu braci z pierwszej pary, względnie ich potomków; tylko w takim razie istniała możliwość ponownego zjednoczenia całości”<sup>611</sup>.

Wymuszona na Bolesławie Rogatce zgoda na podział ojcowizny nie przekreślała ostatecznie prowadzonej przez niego polityki zmierzającej do utrzymania jedności dzielnicy śląskiej. Mimo rzeczywistego podziału, książę nadal posiadał wiele atutów, które dawały mu możliwość utrzymania decydującej roli politycznej na Śląsku. Bez wątplenia, takim atutem było uzyskanie południowej części Śląska, co dawało Bolesławowi Rogatce przewagę ekonomiczną nad bratem. Ponadto zachowanie rządów w tej części Śląska pozwalało utrzymać przy sobie dotychczasowych zwolenników jego władzy, którzy w przeważającej większości sprawowali swe urzędy jak i posiadali majątki właśnie w południowej części Śląska.

Ostatecznie jednak doszło do zmiany postanowień podziałowych i w konsekwencji Bolesławowi Rogatce przypadła dzielnica legnicko - głogowska przeznaczona początkowo dla Henryka Białego, ten zaś zajął dzielnicę wrocławską. Okoliczności, które doprowadziły do zamiany działów, są w źródłach opisane niejasno, przez co stwarzają wiele trudności interpretacyjnych i ustalenie rzeczywistych przyczyn dokonanej między braćmi zamiany nastrocza historykom wielu trudności.

Dotychczas uznawany za najbliższy chronologicznie wydarzeniom przekaz *Kroniki polsko – śląskiej* wydarzenie to opisuje w sposób następujący: „...cumque matre et episcopo Thoma primo pergens in Legnicz, ut Henrico Legnicz et Glogoviam presentaret, castro se scripiens Legnicz et Glogaw iterato elegit sibi et Conrado, sperans Conradum per episcopatum evadere et privilegia consortium inmutari fecit, resignans Henrico et Vlodislao Wratislaviam”<sup>612</sup>. Niemal identycznie na ten temat wypowiada się *Kronika książąt polskich*, której autor z pewnością korzystał z powyższego przekazu: „...Unde puerorum mater cum domino Thoma primo, episcopo Wratislaviensi, pergens in Legnicz alteri filio, Henrico videlicet,

---

<sup>610</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 238 – 239.

<sup>611</sup> Tamże, s. 239.

<sup>612</sup> *Kronika polsko – śląska*, MPH, t. 3, s. 653.

*Legnicz et Glogoviam assignavit. Boleslaus vero voluntatem mutans et similiter ordinationis privilegia mutare desiderans Legnicz et Glogoviam preelegit, sperans se evadere posse Conradum per episcopatum, quem eum crediderat accepturum, et resignans ob hoc sponte Wratislaviam Henrico et Wladislao fratribus, consortibus alterius porcionis*<sup>613</sup>. Nie inaczej całą sytuację przedstawił Jan Długosz, który informacje o okolicznościach w wyniku, których doszło do zamiany dzielnic z całą pewnością czerpał ze źródeł śląskich: „*Missis itaque sortibus Boleslao Wratislawiensis Henrico Legniczensis porcio contigit. Quo quidem divisione celebrata et tandem literis firmata ducissa Anna, prefatorum ducum genitrix, Toma Wratislawiensi episcopo assumpto Boleslaum in Wratislawiensem sortem, Henricum In Legniczensem induxit. Sed Boleslaus vocatus Calvus illico divisionis taliter celebrate penitere cepit et Legniczensem sortem existimans prestacionem, certusque iam existens Cunradum fratrem sue porcionis consortem, velut subdiaconum et in Bambergensem episcopum brevi promovendum, nusquam esse repetiturum, sortes cum fratris Henrico commutat et Legniczensi sorte accepta cedit de Wratislawiensi Henrico, de quo iterum prioribus literis irritatis nove confecte sunt*”<sup>614</sup>.

Podobnie jak w przypadku przytoczonych przekazów źródłowych, także w historiografii panuje zgoda, że zamiana dzielnic doszła do skutku z inicjatywy Bolesława Rogatki, który liczył, że przeznaczony do stanu duchownego Konrad, po objęciu biskupstwa, zrezygnuje ze swych praw do ojcowizny. Brakowało jedynie zgody co do tego, który urząd biskupi miałyby objąć Konrad. Część badaczy opowiada się za biskupstwem wrocławskim, co dawałoby Bolesławowi Rogatce możliwość pozbycia się brata z nowoobranej dzielnicy<sup>615</sup>. Pozostali zaś twierdzą, że musiało tu chodzić o biskupstwo passawskie<sup>616</sup>. Przyjrząwszy się bliżej źródłom informującym o zamianie dzielnic zwrócić należy uwagę, że tekst *Kroniki polsko – śląskiej* oraz niemal w całości opierający się na nim przekaz *Kroniki książąt polskich* w ogóle nie wymieniają z nazwy biskupstwa, jakie miałyby objąć Konrad. Stąd pośród historyków na drodze dowolnej kombinacji zrodził się pogląd, jakoby mogło chodzić o biskupstwo wrocławskie. Kronikarz zaś nie przytoczył w omawianym miejscu nazwy biskupstwa, gdyż to, jakie biskupstwo miał na myśli, wynika z

<sup>613</sup> *Kronika książąt polskich*, MPH, t. 3, s. 493.

<sup>614</sup> I. Długosi, *Annales...*, lib. 7, s. 49.

<sup>615</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 240; R. Heck, *Mentalność i obyczaje pierwszego księcia legnickiego Bolesława Rogatki*, *Szkice Legnickie*, t. 9 (1976), s. 39; A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 38.

<sup>616</sup> W. Irgang, *Der Beginn d. Staatlichen Zersplitterung Schlesiens (1248 – 1252)*, „*Schlesien*“ 1975, z. 3, s. 141; J. Mularczyk, *Podziały...*, s. 485; T. Jurek, *Geneza księstwa glogowskiego*, PH, t. 78 (1987), z. 1, s. 82 – 83.

pierwszej części tego samego zdania, w której wyraźnie napisał, że Konrad był elektem bamberskim<sup>617</sup>, co zresztą nie odpowiada faktom, gdyż w rzeczywistości był elektem passawskim<sup>618</sup>. Jak się wydaje, to właśnie była przyczyna, dla której autor kroniki w zdaniu informującym o zmianie decyzji przez Bolesława Rogatkę nie określił precyzyjnie, o jakie chodziło biskupstwo. Z pewnością tak też ustęp ten musieli rozumieć zarówno autor *Kroniki polsko – śląskiej*, który, jak zostało nadmienione wyżej, nie wymienił z nazwy owego biskupstwa, jak również Jan Długosz, w którego przekazie nie ma wątpliwości, że chodziło o biskupstwo passawskie. Odrzucić zatem wypadnie pogląd, jakoby omawiane przekazy zarówno *Kroniki polsko – śląskiej* jak i zależnych od niej źródeł późniejszych mogły dotyczyć biskupstwa wrocławskiego, a zgodzić wypadnie się z tymi badaczami, którzy opowiadają się za biskupstwem passawskim<sup>619</sup>.

Kontynuując w tym miejscu analizę przekazu najbliższej chronologicznie omawianym wydarzeniom *Kroniki polsko – śląskiej* stwierdzić wypadnie, że jej autor nie wiedział bądź, co bardziej prawdopodobne, nie chciał ujawnić, co było rzeczywistą przyczyną zamiany dzielnic między braćmi<sup>620</sup>. Zgodnie z przekazem kroniki Bolesław Rogatka licząc, że Konrad obejmie urząd biskupa passawskiego, zdecydował o zamianie dzielnic. Całe to twierdzenie jest nieadekwatne do panującej wówczas rzeczywistości, za czym przemawiają dwa argumenty. Po pierwsze, nie sposób jednoznacznie określić, kiedy Konrad został elektem passawskim, gdyż na dokumentach z tytułem tym pojawia się po raz pierwszy 28 stycznia 1249 roku<sup>621</sup>, a więc już po zamianie dzielnic wcześniej, zaś 18

<sup>617</sup> Kronika polsko – śląska, MPH, t. 3, s. 651 – 652.

<sup>618</sup> Błędna jest informacja zawarta w *Kronice polsko – śląskiej* a następnie powtarzana przez *Kronikę książąt polskich i Roczniki Jana Długosza*, jakoby Konrad był elektem bamberskim, przeczą temu wiele bardziej wiarygodne źródła dyplomatyczne, w których Konrad trzykrotnie w roku 1249 występuje jako elekt passawski (SUB, t. 2, nr 361, 371, 374).

<sup>619</sup> Gdyby rzeczywiście w grę wchodziło biskupstwo wrocławskie, dla Bolesława Rogatki większą korzyść przyniosłoby rezydowanie wraz z bratem w jednym i tym samym miejscu, gdyż pozwoliłoby mu to żywić nadzieje, że będzie zdolny wpływać na podejmowane przezeń decyzje kościelne. Dodatkowo przeciw takiemu pogładowi przemawia fakt, że w okresie, w którym doszło do zamiany dzielnic, nie było możliwości obsadzenia Konrada na stolicy biskupiej we Wrocławiu, gdyż zarządzał nią wówczas Tomasz I, który opuścił swój urząd dopiero w momencie śmierci, a więc w roku 1268.

<sup>620</sup> Sposób, w jaki autor *Kroniki polsko – śląskiej* przedstawił dzieje Śląska, najlepiej scharakteryzował T. Jurek: „Autor *kroniki piszący około 40 lat po wydarzeniach, nie mógł ich znać z autopsji. Opierał się zapewne na tradycji ustnej, a może także na jakichś zapiskach klasztornych. Jego opowieść o podziałach Śląska operuje faktami w sposób dość dowolny. Chronologia podporządkowana jest wymogom stylistyki, relacja jest w wielu miejscach niejasna i poplątana. Wplecione zostały w nią także anegdoty, które nie mogą mieć poparcia w rzeczywistych faktach”.*

<sup>621</sup> SUB, t. 2, nr 361. Później jeszcze, dwukrotnie w tym samym roku występuje jako elekt passawski (SUB, t. 2, nr 371, 374). Znana jest także jego pieczęć z napisem RECTOR ECCLIE PATAVIENSIS. Zob. A. Fudalej, *Pieczęcie księstw głogowskiego i żagańskiego*, Nowa Sól 1973, s. 53.

października 1247 roku poświadczony jest jako prepozyt głogowski<sup>622</sup>. Trudno zatem precyzyjnie określić, kiedy Konrad został elektem passawskim i czy miało to miejsce przed zamianą dzielnic, czy może już po jej dokonaniu. W związku z powyższym nie można wykluczyć, że kronikarz, wiedząc o staraniach Bolesława Rogatki zmierzających do uzyskania dla brata urzędu biskupiego w odległej Passawie w celu odsunięcia go od wydarzeń politycznych rozgrywających się w dzielnicy śląskiej, na drodze błędnego skojarzenia obu faktów połączył je w jedną całość. O słabej orientacji kronikarza na temat rozgrywających się wówczas wypadków przemawia także to, że łączy on studia Konrada z okresem, w którym był on, jak chce tego kronikarz, elektem bamberskim, co stanowi podwójny błąd. W rzeczywistości był on elektem passawskim i nie mógł wówczas przebywać na studiach, gdyż jego pobyt poświadczony jest wówczas na Śląsku<sup>623</sup>. Drugim z argumentów przemawiających za brakiem wiarygodności kronikarskiego przekazu jest fakt, że dokonana przez Bolesława Rogatkę zamiana dzielnic w niczym nie zmieniała prawa Konrada do przysługującej mu części ojcowizny, ponieważ niezależnie od tego, którą z dzielnic obrałby Bolesław jego młodszy brat i tak zachowywał podstawy, by domagać się wydzielenia należnej mu części dziedzictwa.

Odrzucić w tym miejscu wypadnie także pogląd, jakoby do wyboru przez Bolesława Rogatkę dzielnicy legnicko – głogowskiej doszło z jego nieprzymuszonej woli. Zgodnie z przekazem Jana Długosza niebawem po dokonanej podziale uznał księżę, że dzielnica legnicko – głogowska jest lepsza, w związku z czym doprowadził do powtórnej zamiany uprzednio wyznaczonych działów<sup>624</sup>. Takie tłumaczenie nie oddaje prawdy z kilku zasadniczych powodów, z których bez wątpienia zdawali sobie sprawę także współcześni. Otóż południowa część dzielnicy śląskiej była bardziej rozwinięta gospodarczo a przez to bogatsza od części północnej. Ponadto, właśnie w części południowej znajdowały się dobra najwinniejszych Bolesławowi Rogatce możnych oraz urzędy kasztelańskie, których piastowanie stanowiło wiele większą wartość, gdy obejmowały one swym zasięgiem tereny, na których znajdowały się posiadłości rodowe. Widać to dokładnie na przykładzie osób, które do momentu objęcia przez Bolesława Rogatkę rządów w dzielnicy legnicko – głogowskiej stanowiły główną podporę jego rządów, a które to osoby wraz z dokonaniem podziału odstępują od dotychczasowego władcy. Wymienić w tym miejscu wypadnie, przede wszystkim, Raclawa i Bogusława ze

---

<sup>622</sup> SUB, t. 2, nr 331.

<sup>623</sup> T. Jurek, *Geneza...*, s. 82, przyp. 30.

<sup>624</sup> I. Długossi, *Annales...*, lib. 7, s. 63.

Strzelina. Pierwszy z nich całkowicie znika z dokumentów drugi zaś, mimo że utrzymał początkowo urząd kasztelana Niemczy<sup>625</sup> podobnie jak brat wycofał się z życia politycznego<sup>626</sup>. Również pierwszy syn Bogusława, także Bogusław<sup>627</sup>, na dobre nie zaistniał w życiu politycznym i dopiero jego drugi syn Raclaw został sędzią wrocławskiego dworu, ale dopiero w roku 1261<sup>628</sup>. Podobnie jak panowie ze Strzelina, także inne osoby stanowiące dotąd fundament rządów Bolesława Rogatki, po przejściu władzy we Wrocławiu przez Henryka Białego a co z tym związane, utracie piastowanych dotąd urzędów, znikają z otoczenia seniora rodu. Wielokrotnie świadkujący na dokumentach Bolesława Rogatki przed podziałem Śląska, Piotr sędzia wrocławski<sup>629</sup> po objęciu rządów w tym mieście przez Henryka Białego znika ze źródeł i mimo że nie znalazł on przychylności w oczach nowego władcy gdyż jego miejsce zajął Zbylut z rodu Jeleńczyków<sup>630</sup> to nie pojawia się on także w otoczeniu Bolesława Rogatki. Podobnie sprawa wygląda w przypadku Berolda z Muszkowa, który jednak, w przeciwieństwie do poprzedników, nie od razu odstąpił od Bolesława Rogatki. Po podziale Śląska musiał on porzucić piastowaną godność kasztelana Ryczyny, w zamian jednak uzyskał on od Bolesława Rogatki urząd sędziego dworu w Legnicy<sup>631</sup>, następnie na dokumencie ugody milickiej występuje już bez urzędu<sup>632</sup>, zaś począwszy od roku 1250 również bez urzędu wielokrotnie świadkuje na dokumentach Henryka Białego<sup>633</sup>. Widać zatem, że przenosiny Berolda do północnej części Śląska daleko od swych dóbr nie były mu na rękę, w związku z czym powrócił on na służbę do księcia wrocławskiego, tym razem jednak już Henryka Białego, którego władza obejmowała tereny, na których znajdowały się jego posiadłości<sup>634</sup>. Kilka powyższych przykładów najlepiej obrazuje fakt, że możni ci nie widzieli dla siebie interesu w przenosinach na odległe północne kasztelanie, skoro ich rodowe posiadłości znajdowały się na południu.

Zwrócić należy również uwagę, że pierwszy z dokonanych między braćmi podziałów a więc na dzielnicę legnicko – głogowską Henryka Białego i wrocławską

<sup>625</sup> Jako kasztelan Niemczy Bogusław występuje tylko raz w 1250 roku (SUB, t. 2, nr 410).

<sup>626</sup> Po utracie kasztelani niemieńskiej jeszcze tylko raz występuje na dokumencie wspólnie wystawionym przez Henryka Białego i Bolesława Rogatkę (SUB, t. 3, nr 23).

<sup>627</sup> SUB, t. 2, nr 409; SUB, t. 3, nr 22.

<sup>628</sup> SUB, t. 3, nr 306, 343, 376, 391, 411, 421, 424, 433, 452, 488, 521, 525, 552.

<sup>629</sup> SUB, t. 2, nr 229, 241, 255, 270, 272, 297, 299, 323.

<sup>630</sup> SUB, t. 2, nr 413; SUB, t. 3, nr 45, 60, 61 itd.

<sup>631</sup> Dokument wystawiony został 4 IX 1248 roku w Lubuszu (SUB, t. 2, nr 344). W dokumencie występuje jako sędzia, ale najpewniej sędzia legnicki.

<sup>632</sup> SUB, t. 2, nr 375.

<sup>633</sup> SUB, t. 2, nr 404; SUB, t. 3, nr 60, 61 itd.

<sup>634</sup> Jego posiadłości koncentrowały się w okolicach Kobylejgłowy koło Henrykowa a więc w dzielnicy wrocławskiej zarządzanej przez Henryka Białego. Por. Księga henrykowska, s. 156; M. Cetwiński, Rycerstwo..., cz. 2, s. 72 - 73.

Bolesława Rogatki w niczym nie zmieniał położenia możnych wchodzących w skład opozycji przeciw rządowi starszego z książąt. Moźni stanowiący w okresie podziału Śląska tron stronnictwa wrogiemu rządowi Bolesława Rogatki a więc przede wszystkim przedstawiciele Wierzbnow, Zbylut z rodu Jeleńczyków, Mroczo z Pogorzeli, Albert z Brodą<sup>635</sup>, Jan z Osiny posiadali swe majątki w południowej części Śląska. W związku z powyższym, gdyby zachowany został pierwszy podział, nadal mogliby oni liczyć, co najwyżej na urzędy znajdujące się w północnej części Śląska a więc z dala od posiadanych przez nich majątków, co z pewnością nie czyniło zadość ambicjom politycznym wyżej wymienionych możnych.

Jak wynika z analizy otoczenia Henryka Białego, po objęciu przez niego rządów we Wrocławiu nie wszyscy urzędnicy dworscy mianowani przez Bolesława Rogatkę utracili piastowane dotąd godności. W przypadku braci Konrada i Ulryka Szwabów sytuacja była wręcz odwrotna: po zmianie władzy nie dość, że utrzymali piastowane dotąd urzędy odpowiednio cześnika oraz stolnika, to stali się oni jednymi z najbliższych współpracowników Henryka Białego, czego wyrazem jest częste występowanie obu braci na dokumentach tego księcia. Przykład rodziny Szwabów dowodzi, że na wrocławskim dworze Bolesława Rogatki urzędy swe piastowali nie tylko zwolennicy jego rządów, ale także osoby, które większego interesu dla siebie upatrywały w zmianie na stolcu książęcym. Przykład braci Szwabów dowodzi, że w momencie przewrotu również wśród urzędników swego starszego brata posiadał Henryk przychylne sobie osoby, co bez wątpienia ułatwiło dokonanie zamachu, którego konsekwencją była zamiana dzielnic.

Ostatni z argumentów przemawiających za nieracjonalnością dobrowolnej zamiany dzielnic dokonanej rzekomo przez Bolesława Rogatkę wypływa z faktu, że niekwestionowaną stolicą dzielnicy śląskiej był Wrocław i trudno się spodziewać, aby senior śląskiej dynastii Piastów dobrowolnie z niej zrezygnował na rzecz położonej na uboczu Legnicy. Nie może przekonywać także argument, że doprowadzając do zamiany dzielnic chciał Bolesław Rogatka uwolnić się od biskupa wrocławskiego. Przejęcie władzy w dzielnicy legnicko – głogowskiej nie zmieniało faktu, że jurysdykcja biskupia nadal obejmowała całą dzielnice śląską a przeniesienie dworu książęcego do Legnicy w niczym nie mogło zmienić nieprzyjaznych od jakiegoś już czasu stosunków między księciem a biskupem.

Wszystkie przytoczone powyżej argumenty skłaniają do twierdzenia, że ewentualna zamiana dzielnic dokonana między braćmi z punktu widzenia Bolesława

<sup>635</sup> Na temat rozwoju posiadłości Alberta zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 2, s.63 – 65; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 26; T. Jurek, *Obce...*, s. 194 – 195.

Rogatki była zupełnie niezrozumiała. Dotąd jednak brak podstawy źródłowej uniemożliwia historykom odstępnie od twierdzenia opartego na przekazie *Kroniki polsko – śląskiej*, na którym wzorowali się zarówno autor *Kroniki książąt polskich* jak i Jan Długosz, zgodnie z którym Bolesław Rogatka z własnej nieprzymuszonej woli doprowadził do zamiany dzielnic. Wydaje się jednak, że w źródłach zachowały się informacje wskazujące na to, że książę został zmuszony do zrzeczenia się władzy nad dzielnicą wrocławską. Świadectwem takiego stanu rzeczy jest tekst *Rocznika kapituły poznańskiej*, w której pod rokiem 1249 znajduje się następująca wzmianka: „*Eodem anno dux Slezie Boleslaus filius condam ducis Henrici debet Lubus castrum nobile et firmum archiepiscopo Magdeburgensi, ut ei ferret auxilium contra fratrem ipsius uterinum Henricum ducem Wratislaviensem, contra quem pungebatur, pro eo, quod idem Henricus dictum fratrem Boleslaum captivaverat antea et vinculatum in turri de Legnicz arte custodie mancipaverat. Unde nitebatur idem Boleslaus fratrem suum Henricum de terra penitus profugare*”<sup>636</sup>. Zgodnie z przekazem *Rocznika kapituły poznańskiej* przebieg wypadków był następujący 1) Bolesław Rogatka zostaje uwięziony w wieży legnickiego zamku, następnie 2) ucieka z ziem zarządzanych przez Henryka Białego, 3) z powodu uwięzienia dochodzi do wojny między braćmi, 4) w związku z czym Bolesław Rogatka w celu uzyskania pomocy przeciw bratu oddaje Lubusz arcybiskupowi magdeburskiemu. Ostatnie wydarzenie miało miejsce 20 IV 1249 roku, wszystkie zaś wcześniejsze wydarzenia, jak nakazuje logika, musiały mieć miejsce przed tą datą. Tak więc wojna między braćmi, o czym będzie mowa w sposób szczegółowy niżej, miała miejsce po zamianie dzielnic a więc w drugiej połowie 1248 roku. Również do tego roku odnieść należy uwięzienie Bolesława, gdyż Henryk zarządzał ziemią legnicką między 8 lipca a 4 września 1248 roku. Znając przybliżoną datę uwięzienia Bolesława Rogatki nie trudno wydarzenie to połączyć z dokonaną między braćmi zamianą dzielnic. Ostatecznie, na podstawie wiarygodnego przekazu *Rocznika kapituły poznańskiej* przyjąć wypadnie, że do zamiany dzielnic między braćmi doszło w wyniku uwięzienia Bolesława Rogatki w Legnicy nie zaś dobrowolnego zrzeczenia się przez księcia dzielnicy wrocławskiej na rzecz działu legnicko – głogowskiego.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na interpretację tego samego tekstu *Rocznika kapituły poznańskiej*, jakiej podjął się J. Mularczyk uznając, że właśnie przekazy wielkopolskie, zarówno wspomniany już *Rocznik kapituły poznańskiej*, jak i *Kronika wielkopolska* pozwalają jeszcze przed podziałem Śląska dokonanym około

---

<sup>636</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 26.

połowy 1248 roku lokalizować dwór Henryka Białego właśnie w Legnicy a co za tym idzie, właśnie wówczas miałyby dokonać się uwięzienie Bolesława Rogatki<sup>637</sup>. Wyznaczanie juniorom rezydencji poza Wrocławiem, gdzie urzędował senior, poświadcza *Kronika wielkopolska*, która informuje, że w posiadaniu Lubusza, aż do swej śmierci był Mieszko, inny z młodszych braci Bolesława Rogatki<sup>638</sup>. Przyjmując nawet, że Henryk Biały w rzeczywistości rezydował jeszcze przed podziałem Śląska na dzielnice w Legnicy, czego nie potwierdza żadne źródło, to przekaz rocznika mówi wyraźnie, że Bolesław Rogatka uciekał *de terra* swego brata Henryka Białego. Musiał, zatem młodszy książę nie tylko rezydować w Legnicy, ale także zarządzać ziemią legnicką, gdyż jak mówi omawiany tekst, ucieczka Bolesława Rogatki nastąpiła nie dość, że z legnickiej wieży to także z legnickiej ziemi, tej zaś z całą pewnością nie miał Henryk Biały wydzielonej przed rokiem 1248.

Na temat uwięzienia Bolesława Rogatki wypowiedział się także autor *Kroniki wielkopolskiej* czyniąc to w sposób następujący: „*Tempore quoque et anno predictis Boleslaus dux Slezie predictus volens de fratre suo Henrico duce Wratslaviensi, qui ipsum paulo ante propter suas insolencias captivaverat et vinctum in turri Legnicz arte custodie deputaverat...*”<sup>639</sup>. Podstawowa różnica między oboma przekazami polega na użyciu terminu określającego czas zamachu. Otóż zgodnie z przekazem rocznika, do zamachu przeciw Bolesławowi Rogatce doszło *ante* oddaniem Lubusza, zaś według kronikarza, to samo wydarzenie miało miejsce *paulo ante* utratą lubuskiego grodu. W kwestii użycia w tekście *Kroniki wielkopolskiej* sformułowania *paulo ante*, na określenie czasu zamachu na Bolesława Rogatkę uformowały się w historiografii dwa odmienne stanowiska. J. Mularczyk uważa, że użycie terminu *paulo ante* przez kronikarza „*nie wynikało bynajmniej z jego znajomości rzeczy, lecz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa z czysto subiektywnej chęci uściślenia przekazu Rocznika kapituły poznańskiej*”<sup>640</sup>. Odmienne na ten temat wypowiedział się A. Jureczko, który na podstawie analizy obu przekazów źródłowych przyznaje, że „*faktycznie słowa paulo w Rocznku nie znajdujemy*” dalej dowodząc, iż „*wydaje się, że nie tylko związek przyczynowy uwięzienia wcześniej Rogatki w Legnicy i jego sojuszu z arcybiskupem Wilbrandem nie budził u autora wątpliwości, ale także związek czasowy tych dwóch wydarzeń, gdyż inaczej nie zapisałby ich pod tą samą datą. Rozumiał dobrze autor Kroniki*

<sup>637</sup> J. Mularczyk, *Z problematyki...*, s. 7.

<sup>638</sup> *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 94.

<sup>639</sup> *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 93 – 94.

<sup>640</sup> J. Mularczyk, *Z problematyki walk...*, s. 4 – 5.

wielkopolskiej, że uwięzienie Rogatki nastąpiło „paulo ante”, zanim ten oddał Lubusz w ręce arcybiskupa magdeburgskiego”<sup>641</sup>. Przychylić należy się w tym miejscu do stanowiska wyrażonego przez A. Jureczko, zgodnie z którym opisane we wzmiance pod rokiem 1249 wydarzenia miały miejsce w niewielkich odstępach czasowych. Błędne natomiast jest przekonanie tego historyka, jakoby do uwięzienia musiało dojść na krótko przed 9 września 1247 a więc datą rozpoczynającą współrządy obu braci. Po pierwsze, jak starałem się wykazać wyżej dopuszczenie do współrzędów młodszego brata nie było wynikiem uwięzienia Bolesława Rogatki, ale jego własną inicjatywą mającą na celu odebranie Henrykowi Białemu powodu do przejścia na stronę opozycji. Po drugie, nie sposób uznać, jak chce tego A. Jureczko, że termin *paulo ante* oznacza okres minimum półtora roku, jaki dzieli wystawienie dokumentu potwierdzającego oddanie Lubusza w obce ręce od dopuszczenia około 9 września 1247 roku do współrzędów Henryka Białego. Wydaje się to mało prawdopodobne, choć oczywiście nie sposób na podstawie omawianego fragmentu *Kroniki wielkopolskiej* ustalić, ile czasu według kronikarza zawiera się w określeniu *paulo ante*. W związku z powyższym uznać należy na podstawie przekazów wielkopolskich, że uwięzienie Bolesława Rogatki nastąpiło około połowy 1248 roku, kiedy to Henryk Biały sprawował rządy w dzielnicy legnicko – głogowskiej zaś wynikiem uwięzienia była zamiana dzielnic między braćmi, na mocy której Henryk Biały przejął władzę we Wrocławiu a Bolesław Rogatka w Legnicy i Głogowie.

Wszystkie zebrane argumenty skłaniają do twierdzenia, że dokonana zamiana między braćmi, jeśli nawet, jak chcą tego źródła narracyjne, potwierdzona była przez Bolesława Rogatkę wydaniem odpowiedniego dokumentu, została na nim wymuszona. Niestety, zapis autora *Kroniki polsko – śląskiej* a co za tym idzie, przekazy wzorujących się na nim późniejszych źródeł narracyjnych nie podają rzeczywistych przyczyn, które doprowadziły do zamiany dzielnic między braćmi. Prowadzi to do sytuacji, w której historyk, jedynie z zachowanych w *Roczniku kapituły poznańskiej*, *Kronice wielkopolskiej* oraz materiale dyplomatycznym ułamków informacji, musi dociec, co w rzeczywistości legło u podstaw zaistniałego stanu rzeczy. Analiza otoczenia Henryka Białego skłania do twierdzenia, że opuszczenie dzielnicy wrocławskiej przez Bolesława Rogatkę było wynikiem jednoczesnego i zgodnego wystąpienia przeciw jego władzy możnowładczej opozycji. Wspomniana opozycja, która po nieudanym zamachu w roku 1244

---

<sup>641</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 22.

nieustannie rosła w siłę, zdołała wreszcie zyskać przewagę nad stronnikami księcia. Przewaga ta w roku 1248 była już na tyle duża, że pozwoliła na dokonanie skutecznego zamachu stanu. Buntownicy swymi działaniami wymierzonymi przeciw Bolesławowi Rogatce doprowadzili nie tylko do wydzielenia jego młodszemu bratu należnej mu części ojcowizny, ale także, wbrew pierwotnym ustaleniom, osadzili go w przysługującej seniorowi dzielnicy wrocławskiej. Pamiętać również należy, że przeprowadzony zamach stanu odbył się przy czynnym udziale instytucji kościelnej. Było to o tyle istotne, że brak poparcia ze strony wrocławskiego biskupa, był jedną z głównych przyczyn, niepowodzenia przewrotu w roku 1244. Jednak już cztery lata później sytuacja była o wiele bardziej sprzyjająca dla przeciwników rządów Bolesława Rogatki, którzy wykorzystując rozgrywający się wówczas konflikt między władzą świecką a kościelną, zdołali przekonać do swych zamierzeń biskupa wrocławskiego Tomasza I. Odtąd też można uważać go za jednego z animatorów dokonanego podziału. Wreszcie, przykład Konrada i Ulryka Szwabów skłania do przypuszczenia, że obok możnowładztwa będącego w otwartej do księcia opozycji oraz biskupa Tomasza I do przeciwników rządów Bolesława Rogatki zaliczała się także część mianowanych przez niego urzędników wrocławskich, co zapewne nie było bez znaczenia podczas usuwania go z miasta.

Ostatecznie, około połowy roku 1248, dzielnica legnicko – głogowska przeszła pod panowanie Bolesława Rogatki i Konrada zaś dzielnica wrocławska przypadła w udziale Henrykowi Białemu i Władysławowi. Bolesław Rogatka nie mogąc pogodzić się z zaistniałą sytuacją rozpoczął działania zbrojne przeciw bratu. Niestety, chaotyczna relacja i brak dbałości o porządek chronologiczny w relacjach śląskich kronikarzy utrudnia datowanie tego wydarzenia<sup>642</sup>. Z tego też względu wypadnie odnieść się do innych przekazów źródłowych. Cennej wskazówki dostarczają *Roczniki* Jana Długosza, w których autor umieścił omawiany konflikt pod rokiem 1248<sup>643</sup>. Kluczowe znaczenie ma jednak fakt, że już 28 stycznia 1249 roku Bolesław Rogatka wydał przywilej na rzecz kościoła. Przywilej ten stanowił koniec sporu z biskupem Tomaszem I, do którego doszło za sprawą naruszenia przez księcia, w wyniku prowadzonych działań zbrojnych, dóbr kościelnych<sup>644</sup>. Skoro zatem doszło do zawarcia ugody już na początku roku 1249, konflikt między braćmi musiał mieć miejsce w roku 1248. W wyprawie na Wrocław, obok rodzimego

---

<sup>642</sup> Kronika polsko – śląska, MPH, t. 3, s. 651 - 652; Kronika książąt polskich, MPH, t. 3, s. 490 - 491.

<sup>643</sup> I. Długosi, *Annales...*, lib. 7, s. 63.

<sup>644</sup> SUB, t. 2, nr 361.

rycerstwa, wziął udział także niemiecki oddział zaciężny. Zanim jednak doszło do uderzenia na dotychczasową siedzibę Bolesława Rogatki, zgodnie z przekazami kronikarskimi w Środzie Śląskiej na dziedzińcu kościelnym i w samym kościele, za sprawą księcia doszło do spalenia 500 mieszczan. Liczba ofiar wydaje się znacznie przesadzona, niemniej jednak działania wojenne prowadzone w okolicach Środy Śląskiej są w pełni wiarygodne zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że miasto to leżało na szlaku wiodącym z Legnicy do Wrocławia. Głównym celem wyprawy Bolesława Rogatki była jednak stolica ziemi śląskiej, gdyż tylko jej zdobycie dawało księciu możliwość cofnięcia wymuszonego na nim i krzywdzącego go podziału ojcowizny. Pod murami Wrocławia okazało się jednak, że w obliczu zdecydowanej obrony miasta przez jego mieszkańców księżę zmuszony został do odwrotu<sup>645</sup>.

Wojna, do której doszło na Śląsku, potwierdza, wyrażoną wcześniej opinię, że zamiana dzielnic między braćmi nie nastąpiła z wolnej i nieprzymuszonej woli Bolesława Rogatki. Zatarg, do jakiego doszło między braćmi w 1248 roku rozumieć należy jako próbę poczynioną przez Bolesława Rogatkę w celu odwrócenia wymuszonego na nim podziału. Podział ten poprzez odebranie stołecznego grodu degradował dotychczasowego pana całego Śląska do roli księcia zarządzającego tak na dobrą sprawę jedynie dzielnicą leżącą na peryferiach głównych wydarzeń politycznych, skupiających się w na zawsze już przegranym przez Bolesława Rogatkę Wrocławiu.

Przygotowana przez Bolesława Rogatkę wyprawa przeciw młodszemu bratu nie dość, że zakończyła się kompletnym fiaskiem to jeszcze, na domiar złego, doprowadziła do kolejnego konfliktu między księciem a biskupem. Do sporu doszło w wyniku naruszenia przez wojska Bolesława Rogatki znajdujących się w okolicy Środy Śląskiej i Świdnicy dóbr kościelnych. Biskup w odwecie za naruszenie kościelnych majątków rzucił na księcia klątwę, zaś zarządzaną przezeń dzielnicę obłożył interdyktem. Bolesław Rogatka ostatecznie ugiął się przed kościelnymi karami, czego wyrazem był wydany przez niego 28 stycznia 1249 roku w Legnicy przywilej na rzecz biskupa. Do głównych zobowiązań, jakich zgodnie z treścią dokumentu podjął się Bolesław Rogatka należało nienakładanie żadnych podatków na dobra kościelne, przyznanie biskupowi wyłączności na sądenie osób duchownych a więc tzw. *privilegium fori* dla Kościoła na Śląsku oraz pokrycie szkód wyrządzonych podczas ostatniego najazdu<sup>646</sup>.

<sup>645</sup> Kronika polsko – śląska, MPH, t. 3, s. 651 – 652; Kronika książąt polskich, MPH, t. 3, s. 490 – 491; I. Długossi, *Annales...*, lib. 7, s. 63.

<sup>646</sup> SUB, t. 2, nr 361.

Wycofanie się wojsk Bolesława Rogatki z dzielnicy księcia wrocławskiego Henryka Białego oraz wystawienie przywileju dla biskupa nie oznaczało końca toczącego się na Śląsku konfliktu. Obaj bracia zaczęli poszukiwać sprzymierzeńców poza granicami własnych dzielnic. 20 kwietnia 1248 roku książę wrocławski zawarł układ z margrabią miśnieńskim Henrykiem Dostojnym, na mocy którego margrabia w zamian za ziemię krośnieńską, bądź obszar leżący między Kwisą a Bobrem, od lasu ciągnącego się od Lwówka do Nwogrodźca nad Kwisą, aż po graniczne Sudety, zobowiązał się do wyprawy wojennej przeciw Bolesławowi<sup>647</sup>. Z kolei książę legnicki na mocy podobnego układu w zamian za pomoc przeciw bratu odstąpił Lubusz arcybiskupowi magdeburskiemu Wilbrandowi<sup>648</sup>. Różnica między dwoma wyżej przytoczonymi układami była taka, że ziemie, które miał uzyskać Henryk Dostojny, leżały w granicach księstwa legnicko – głogowskiego, więc margrabia, aby je uzyskać, musiał najpierw je zdobyć, zaś Bolesław Rogatka w zamian za pomoc arcybiskupią z góry odstąpił Lubusz. Mimo, że układ zawarty między Bolesławem Rogatką a Wilbrandem stwarzał możliwość powrotu tych ziem do Śląska, to jednak dalsze wypadki polityczne uniemożliwiły księciu legnickiemu odzyskanie tego grodu.

Należy w tym miejscu podkreślić, że układ zawarty przez Henryka z margrabią miśnieńskim miał charakter zaczepny, z kolei umowa Bolesława Rogatki z arcybiskupem magdeburskim Wilbrandem charakter obronny. Widać zatem, że Bolesław Rogatka będący dotąd agresorem w toczonym z bratem sporze, czuł się z jego strony w chwili obecnej zagrożony. Trudno określić, co legło u podstaw zmiany dotychczasowego układu sił. Można jedynie przypuszczać, że przyczyniła się do tego nieudana wyprawa przeciw młodszemu bratu oraz kolejna porażka w sporze z biskupem, za sprawą którego był książę nawet jakiś czas objęty kościelną klątwą. Nie wiadomo, jak dalej przebiegał konflikt. Jedyne z dwóch dokumentów wystawionych kolejno 1 i 15 czerwca wiadomo się, że wojska Bolesława Rogatki wraz z oddziałami sojuszniczymi zgrupowały się na dłuższy czas w Złotoryi, gdzie, jak należy przypuszczać, radzono nad dalszym przebiegiem działań zbrojnych<sup>649</sup>. Zgromadzenie przez Bolesława Rogatkę wojsk właśnie w Złotoryi zdaje się świadczyć, że obawiał się on uderzenia z dwóch stron jednocześnie. Potwierdza to fakt, że miejscowość ta leżała niedaleko zarówno ziem należących do księstwa wrocławskiego jak i terenów, które miał w zamian za pomoc zbrojną uzyskać

---

<sup>647</sup> SUB, t. 2, nr 369.

<sup>648</sup> SUB, t. 2, nr 368.

<sup>649</sup> SUB, t. 2, nr 371, 374.

kosztem Bolesława Rogatki margrabia miśnieński. Nie zachowały się wiadomości, na podstawie których można byłoby określić, czy Henryk Dostojny rzeczywiście udzielił pomocy swemu sojusznikowi księciu wrocławskiemu. Z kolei w przypadku Bolesława Rogatki, o wydatnej pomocy ze strony niemieckiego sojusznika świadczą zachowane dokumenty, w których świadczy duża liczba rycerzy niemieckich<sup>650</sup>. Z powodu milczenia źródeł nieznany jest także dalszy przebieg konfliktu.

Niebawem jednak przed Bolesławem Rogatką, obok toczącego się zatargu z Henrykiem Białym, stanął jeszcze jeden poważny problem w postaci konfliktu z bratem Konradem. Po okresie wspólnych rządów znajdujących potwierdzenie w źródłach dyplomatycznych<sup>651</sup> doszło do sporu między zarządzającymi dzielnicą legnicko – głogowską „niedzielnymi braćmi”. Ostatni wspólny dokument wystawili bracia 15 czerwca 1249 roku<sup>652</sup>. Po tej dacie Konrad opuścił Śląsk, udając się na dwór księcia wielkopolskiego Przemysła. Zgodnie z przekazem *Rocznika kapituły poznańskiej* Konrad zbiegł, gdyż Bolesław Rogatka „*Conrado partem terre denegabat, ymmo eundem eciam fraudulenter occidere nitebatur*”<sup>653</sup>. Przyjąć, zatem należy, że wszelkie próby czynione przez Bolesława Rogatkę, które miały na celu zapewnienie bratu satysfakcjonującej go kariery duchownej, okazały się bezużyteczne. Konrad ostatecznie zrezygnował z biskupstwa passawskiego i w ogóle porzucił stan duchowny. Konsekwencją takiej decyzji było upomnienie się u starszego brata o wydzielenie należnej mu na mocy prawa własnej dzielnicy. Bolesław Rogatka oddalił prośby młodszego brata, gdyż kolejny podział ojcowizny nie dość, że dodatkowo osłabiłby jego władzę, co bez wątpienia kłóciło się z ambicjami politycznymi do niedawna przecież władającego całym Śląskiem księcia, to w rzeczywistości zdegradowałoby go do roli władcy miniaturowej dzielnicy położonej na peryferiach Polski. Taki stan rzeczy nie mógł zadowolić Konrada, który nie po to porzucił stan duchowny, by jako formalny współregent mieć jedynie pozorną władzę, u boku starszego brata, ale po to, aby objąć rządy nad należną mu częścią ojcowizny<sup>654</sup>. W związku z zaistniałą między braćmi sytuacją nie można wykluczyć, że rzeczywiście, jak chce tego autor *Rocznika kapituły poznańskiej*, Bolesław Rogatka nastawał na życie brata, za czym przemawiają także inne,

<sup>650</sup> SUB, t. 2, nr 368. Zob. T. Jurek, U początków niemieckiej imigracji rycerskiej na Śląsk. Świadcowie układu Bolesława Rogatki z arcybiskupem magdeburskim Wilbrandem z 1249 roku., *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, pod red. S. K. Kuczyński, t. 7, Warszawa 1996, s. 107 – 127. SUB, t. 2, nr 371, 374.

<sup>651</sup> SUB, t. 2, nr 361, 371, 374, 383.

<sup>652</sup> SUB, t. 2, nr 374.

<sup>653</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 27.

<sup>654</sup> Por. T. Jurek, *Geneza...*, s. 82 – 83.

zaprezentowane poniżej, argumenty. W tym miejscu wypadnie poprzestać jedynie na stwierdzeniu, że Konrad, nie mogąc liczyć na dobrowolne wydzielenie przez brata dzielnicę, postanowił zrealizować swe plany, wykorzystując w tym celu siły zewnętrzne<sup>655</sup>.

Do rozdzwisku między braćmi doprowadziły nie tylko spory dynastyczne, również polityka prowadzona przez Bolesława Rogatkę musiała budzić liczne zastrzeżenia ze strony Konrada. Za takim stanem rzeczy przemawia fakt, że nie wystąpił on w dokumencie, w którym Bolesław Rogatka zrzekł się części ziemi lubuskiej na rzecz biskupa magdeburgskiego w zamian za pomoc przeciw Henrykowi Białemu. Na tej podstawie można przypuszczać, że Konrad był przeciwnikiem oddania północnych rubieży Śląska w obce ręce. Stanowisko, jakie zajął w tej materii Konrad, wydaje się być w pełni zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że prawdopodobnie, licząc na objęcie rządów we własnej dzielnicy, spodziewał się, że przypadnie mu w udziale właśnie północna część dzielnicy legnicko – głogowskiej wraz z Lubuszem, w którym przecież swego czasu posiadał swą siedzibę inny z braci, nieżyjący już Mieszko.

Wyprawa Konrada, Przemysła I i jego brata Bolesława Pobożnego przeciw Bolesławowi Rogatce wyruszyła jeszcze w tym samym 1249 roku. Przebieg jej relacjonuje *Rocznik kapituły poznańskiej*<sup>656</sup>, zgodnie z którym Przemysł ofiarował swemu sojusznikowi nowowypudowaną twierdzę Bytom, by następnie dodatkowo zacieśnić z nim stosunki poprzez wydanie mu za żonę swej siostry Salomei. W tym czasie Bolesław Rogatka dostał się do niewoli Przemysła I, jednak o ewentualnych konsekwencjach tego zdarzenia<sup>657</sup> oraz okolicznościach opuszczenia przez Bolesława Rogatkę więzienia nie wspomina żadne źródło<sup>658</sup>. Tak więc działania zbrojne prowadzone na pograniczu wielkopolsko – śląskim w roku 1249 żadnej ze stron nie przyniosły rozstrzygnięcia.

Wydarzenia, do których doszło w roku następnym, najpełniej przedstawił autor *Rocznika kapituły poznańskiej*, w którym zostało zapisane, że: „*Eodem anno dux Cunradus filius Henrici fratrem suum Henricum ducem captivatum tenuit eo,*

<sup>655</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 48 – 49.

<sup>656</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 27.

<sup>657</sup> W literaturze na ogół przyjmowano, że uwolnienie Bolesława Rogatki musiało wiązać się z poczynieniem przez niego ustępstw. S. Zachorowski, Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka, w: Dzieje Polski średniowiecznej, t. 1, Kraków 1995, s. 286; R. Grodecki, Dzieje..., s. 246; J. Mularczyk, Podziały..., s. 492 n.; A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 50 – 51. T. Jurek, Geneza..., s. 84 słusznie zauważył, że źródła wielkopolskie informują jedynie o pochyceniu Bolesława Rogatki przez Przemysła I, nie mówią natomiast nic o jego uwolnieniu, w związku z czym nie sposób określić czy rzeczywiście dokonał on jakichkolwiek ustępstw na rzecz Konrada.

<sup>658</sup> Jan Długosz na drodze dowolnej kombinacji uznał, że Bolesław Rogatka zbiegł z niewoli (I. Długosi, Annales..., lib. 7, s. 79).

*quod eidem promiserat et iure iurando firmaverat, quo a duce, Boleslao fratrem ipsorum ei partem terre requireret, quo non fecit. Ipse autem dux Henricus datis pro se obsidibus liberatus est, ita tamen, quo vel a fratrie Boleslao fratri Conrado iusticiam requireret, vel de terra propria eidem Conrado satisfaceret*<sup>659</sup>. Przekaz *Rocznika kapituły poznańskiej* rzuca wiele światła na stosunki panujące w dzielnicy śląskiej w latach 1249 – 1250. Ustęp ten dowodzi, że między młodszymi braćmi musiało dojść do porozumienia, w myśl którego Henryk Biały zobowiązywał się do udzielenia pomocy Konradowi w jego staraniach o uzyskanie własnej dzielnicy kosztem Bolesława Rogatki. Porozumienie to niechybnie odnieść wypadnie do roku 1249, kiedy to Henryk Biały po wcześniejszym najeździe Bolesława Rogatki na jego ziemie w obawie przed kolejnymi starciami, które mogły doprowadzić do przekreślenia korzystnego dla wrocławskiego księcia podziału Śląska, dążył do możliwie największego osłabienia starszego brata. Za istnieniem porozumienia między młodszymi braćmi przemawia również skierowany przeciw Henrykowi Białemu, wielokrotnie już omawiany, dokument wystawiony przez Bolesława Rogatkę na rzecz arcybiskupa magdeburgskiego, w którym to dokumencie brak jest zgody Konrada na ustąpienie części Lubusza niemieckiemu sprzymierzeńcowi. Wcześniej zostało zaznaczone, że takie działanie Konrada było wynikiem jego sprzeciwu wobec uszczuplenia ojcowizny, jednak w obliczu wzmianki *Rocznika kapituły poznańskiej* jest to także argument przemawiający za istnieniem już wówczas jakiegoś bliżej nieokreślonego porozumienia między młodszymi braćmi, który stanowiłby powód, dla którego Konrad odmówił zgody na zawarcie układu przeciw swemu sojusznikowi.

Postrzegając to samo zagadnienie z perspektywy wrocławskiego księcia, uznać należy, że poprzez zawarcie układu z margrabią miśnieńskim Henrykiem Dostojnym próbował on bronić się przed zakusami starszego brata mającymi na celu przekreślenie podziału Śląska, czego wyrazem był dokonany przez Bolesława Rogatkę najazd na jego ziemie w 1248 roku. W związku z tym, ewentualne zawarcie w tym czasie porozumienia między młodszymi braćmi wpisywałoby się w politykę Henryka Białego, zmierzającą do osłabienia pozycji zagrażającego cały czas jego rządowi seniora rodu. Tak więc, obaj bracia szykowali się do wojny. Jak zostało zaznaczone powyżej, stacjonowanie wojsk Bolesława Rogatki w Złotorzy świadczy, że obawiał się on jednoczesnego uderzenia od strony zarówno Wrocławia jak i Miśni. Wiadomo również, że w Złotorzy przebywał także Konrad i że był to jego

---

<sup>659</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 28.

ostatni poświadczony źródłowo kontakt ze starszym bratem. Trudno przewidzieć, czy doszło do jakichkolwiek działań zbrojnych między Henrykiem Białym a Bolesławem Rogatką, w każdym bądź razie nie przyniosły one żadnej ze stron spodziewanych rezultatów. Taki stan rzeczy musiał rodzić duże rozczarowanie Konrada, który prawdopodobnie liczył, że przy okazji zwycięstwa Henryka Białego zdoła wykroić dla siebie kosztem najstarszego brata własną dzielnicę. Nie ma w materiale źródłowym jakiegokolwiek wzmianki, która mogłaby świadczyć o czynnym działaniu Henryka Białego na rzecz Konrada, w związku z czym można przyjąć, że takich kroków książę wrocławski w ogóle nie podjął. Zatem nadzieje, jakie wiązał Konrad z osobą Henryka, okazały się płonne, co skłoniło go do szukania pomocy na wielkopolskim dworze księcia Przemysła I.

Za tym, że porozumienie między Henrykiem Białym a Konradem musiało mieć miejsce przed udaniem się tego ostatniego do Wielkopolski, przemawia również fakt, że przedsięwzięcie to było tak samo niekorzystne dla Bolesława Rogatki jak i dla Henryka Białego. Pomoc, jakiej udzielił Przemysł I, wiązała się niewątpliwie ze zrzeczeniem się przez Konrada praw do znajdującej się przez długi czas w rękach książąt śląskich południowej części Wielkopolski. Ponadto, mimo że sojusz Przemysła I z Konradem formalnie skierowany był przeciwko Bolesławowi Rogatce, to zgodnie z informacją zawartą w *Roczniku kapituły poznańskiej* nie wykluczał on zajęcia przez Konrada także części władztwa Henryka Białego<sup>660</sup>.

Rosnące zagrożenie ze strony Przemysła wielkopolskiego sprawiło, że toczący się zatarg między Bolesławem Rogatką a Henrykiem Białym zszedł na dalszy plan, a skłócenie ze sobą bracia zaczęli szukać porozumienia. O ociepleniu stosunków, do jakiego doszło między nimi w 1250 roku, świadczy wspólne wydawanie dokumentów<sup>661</sup>. W jednym z nich Henryk Biały na określenie swojego brata użył nawet terminu *senior*<sup>662</sup>. Zbliżenie, do jakiego doszło między braćmi, pociągnęło za sobą także poprawę stosunków między Bolesławem Rogatką a biskupem wrocławskim Tomaszem I, czego wyrazem jest wystawiony w tym samym roku przez księcia przywilej na rzecz biskupa<sup>663</sup>. Jednak budowa wspólnego stanowiska między Bolesławem Rogatką a Henrykiem Białym oraz biskupem wrocławskim Tomaszem I legła w gruzach wraz z dostaniem się wrocławskiego księcia do niewoli u swego brata Konrada. Jak informuje cytowany już *Rocznik*

---

<sup>660</sup> „...quo vel a fratrie Boleslao fratri Conrado iusticiam requireret, vel de terra propria eidem Conrado satisfaceret.”. *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 28.

<sup>661</sup> SUB, t. 2, nr 411, 412, 413.

<sup>662</sup> SUB, t. 2, nr 411.

<sup>663</sup> SUB, t. 2, nr 412.

*kapituły poznańskiej*, został wówczas Henryk Biały zmuszony do przejścia na stronę Konrada i zobowiązania się do walki przeciw Bolesławowi Rogatce. Miała ona trwać aż do momentu wymuszenia na nim odstąpienia części swych ziem na rzecz „niedzielnego brata”. Gdyby natomiast Henryk Biały zechciał zrezygnować z walki o prawa Konrada do należnej mu części ojcowizny, zobowiązany był do zadośćuczynienia mu z ziem własnej dzielnicy. Gwarancją tego wymuszonego na Henryku Białym układu stanowić mieli oddani w zamian za księżęcą wolność zakładnicy<sup>664</sup>.

Dopiero rozbitcie przez Konrada rodzącej się między Bolesławem Rogatką a Henrykiem Białym antywielkopolskiej koalicji niebywale skomplikowało położenie księcia zarządzającego dzielnicą legnicko – głogowską. Sojusz z Henrykiem Białym i nawiązanie stosunków z biskupem wrocławskim dawało Bolesławowi Rogatce dużą przewagę nad przeciwnikiem. Mógł on w tej sytuacji liczyć, jeśli nie na militarne poparcie ze strony Henryka Białego, to przynajmniej na to, że nie będzie musiał obawiać się ataku na swą dzielnicę od południa. Tym samym całą swą uwagę mógł poświęcić obronie północnych terenów swego władztwa. Wielce istotne były również poprawne stosunki z Tomaszem I, które dawały Bolesławowi Rogatce pewność, że nie poprze on roszczeń wysuwanych przez Konrada. Należy przypuszczać, że biskup, jako jeden z animatorów podziału, który miał w swym założeniu przeciwdziałać dalszemu rozdrabnianiu Śląska na mniejsze dzielnice, nie był zwolennikiem poczynań Konrada, który nie dość, że próbował naruszyć istniejący stan rzeczy, to dodatkowo chciał tego dokonać przy pomocy obcych wojsk. Jednak cały dotychczasowy układ, zapewniający Bolesławowi Rogatce bezpieczeństwo upadł w momencie uwięzienia Henryka Białego, który tym samym zmuszony został do odstąpienia od dotychczasowego sojusznika. To z kolei sprawiło, że Bolesław Rogatka nie dosyć, że został osamotniony na scenie politycznej, to w dodatku od tego momentu zewsząd otoczony był przeciwnikami.

Do ostatecznej porażki Bolesława Rogatki w walce z braćmi, oprócz czynników zewnętrznych, doprowadziła także prowadzona przez księcia polityka wewnątrz własnej dzielnicy. Dotąd, mimo niesprzyjającej Bolesławowi Rogatce sytuacji politycznej, jego pozycja w dzielnicy legnicko – głogowskiej nadal była silna, zaś władza Konrada nie wyszła poza Bytom. Sytuacja na niekorzyść Bolesława Rogatki odwróciła się dopiero w momencie, gdy wybuchł przeciw jego rządowi bunt rycerstwa ziemi krośnieńskiej. Wybuch buntu sprowokował sam

---

<sup>664</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 28.

Bolesław Rogatka, więząc, jak podaje autor *Rocznika kapituły poznańskiej*, Ikona syna Mirona kasztelana krośnieńskiego<sup>665</sup>. Nie rozstrzygając w tym miejscu problemu związanego z identyfikacją osoby, którą uwięził Bolesław Rogatka, stwierdzić jedynie wypadnie, że postępek księcia zaważył na dalszych losach toczącego się na Śląsku konfliktu<sup>666</sup>. Uwięzienie możnego, w celu wymuszenia od niego pieniędzy, jakich Bolesław Rogatka potrzebował na opłacenie swych niemieckich najemników, jak wynika z dalszego ciągu przekazu rocznika, spowodowało, że znajdujący się dotąd w jego otoczeniu Polacy „...*de ipso desperaverunt et eum tamquam honoris sui persecutorem deserentes fratri ipsius duci Conrado adheserunt tradentes ei Crosnam et alias municiones*”<sup>667</sup>. Również *Kronika polsko – śląska*, informując o wydarzeniach na Śląsku z lat 1249 – 1251, zarzuca Bolesławowi Rogatce otaczanie się Niemcami, gdy pisze, że „...*Boleslaus multis advenis Teuthonicis predonibus congregatis terram non solum spoliis verum etiam incendiis aliquociens crudeliter vastavit...*”<sup>668</sup>. Oba te przekazy uzupełnione o analizę otoczenia Bolesława Rogatki zdają się potwierdzać, że księżę nadmiernie otaczał się przybyszami pochodzenia niemieckiego. Jak wynika z testacji dokumentów wydanych przez Bolesława Rogatkę w okresie od 1 czerwca 1249, kiedy to po raz pierwszy pojawia się duża grupa niemieckich feudałów<sup>669</sup>, do listopada 1251 roku, kiedy Konrad wydał swój pierwszy dokument jako księżę głogowski, spośród 5 osób świeckich świadkujących w tym czasie na więcej niż dwóch dokumentach wszystkie były pochodzenia niemieckiego<sup>670</sup>. Charakterystyczne jest również, że wielu możliwych polskiego pochodzenia w omawianym okresie świadkowało jedynie, dwukrotnie w dniach 1 i 15 czerwca 1249 roku przy okazji zjazdu rycerstwa spowodowanego zagrożeniem ze strony

<sup>665</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 28.

<sup>666</sup> Brak w historiografii zgody, co do identyfikacji osoby uwięzionej przez Bolesława Rogatkę. Część badaczy, podważając przekaz Rocznika kapituły poznańskiej, uważa, że uwięziony został nie Ikon, ale Otton syn Konrada kasztelana krośnieńskiego. M. Cetwiński, *Rycerstwo...*, cz. 1, s. 222 – 225; T. Jurek, *Geneza...*, s. 85 – 86. Możliwość uwięzienia Ikona odrzucił także J. Mularczyk uznając początkowo, że do niewoli dostał się Stefan brat Ottona. J. Mularczyk, *Podziały...*, s. 498 – 500. W kolejnych pracach J. Mularczyk podkreśla jedynie, że do niewoli nie mógł dostać się Otton, nie pisząc już nic o Stefanie. J. Mularczyk, *Śląsk po 1241 roku...*, s. 164 – 165; Tenże, *Bolesław II Rogatka na tle...*, s. 101 – 102. Za wiarygodnością przekazu Rocznika kapituły poznańskiej opowiedział się A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 55 – 59.

<sup>667</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 28.

<sup>668</sup> *Kronika polsko – śląska*, MPH, t. 3, s. 652.

<sup>669</sup> Pominięta została testacja zawartą w dokumencie stanowiącym układ między Bolesławem Rogatką a arcybiskupem magdeburskim Wilbrandem, gdyż został on wystawiony w Magdeburgu i nie wszyscy jego świadkowie dotarli na dwór legnicki. SUB, t. 2, nr 368. Zob. T. Jurek, *U początków...*, s. 107 – 127.

<sup>670</sup> Przybyszami niemieckiego pochodzenia byli: Gebhard de Lapide, Konrad von Strehla, Ryszarda von Dahme, Witego von Kamenz, Wolrad von Hain. W przytoczonym zestawieniu pominięty został Günter Biberstein, który, mimo niemieckiego pochodzenia, od dawna znany był na dworach książąt śląskich.

wrocławskiego księcia i margrabiego miśnieńskiego, do którego to grona zaliczają się Teodoryk z Muszkowa, Otto Konradowic, Piotr podczaszy oraz Iko Mironowic<sup>671</sup>. Widać zatem, że od momentu nawiązania kontaktów z arcybiskupem magdeburskim w otoczeniu Bolesława Rogatki gwałtownie wzrosła liczba rycerzy obcego pochodzenia. W związku z powyższym powód odstąpienia od Bolesława Rogatki przez niezadowolonych z takiego obrotu sprawy Polaków zanotowany przez rocznikarza wydaje się w pełni odpowiadać prawdzie.

Nie tylko problemy narodowościowe legły u podstaw buntu przeciw Bolesławowi Rogatce. Do grona przyczyn, które ostatecznie doprowadziły do upadku jego rządów, zaliczyć wypadnie także odsuwanie przez księcia na plan dalszy pewnych grup panów feudalnych. Na podstawie list świadków zachowanych dokumentów łatwo zauważyć, że w omawianym okresie oprócz Ottona Konradowica kasztelana Lubusza<sup>672</sup> oraz Ottona kasztelana Legnicy<sup>673</sup> brakuje w otoczeniu księcia osób sprawujących urzędy kasztelańskie w pozostałych grodach dzielnicy legnicko – głogowskiej. Jeśli do tego dodać, że Otto Konradowic wystąpił jako kasztelan Lubusza w dokumencie, który został wystawiony w tym właśnie mieście i to jeszcze przed przybyciem na dwór książęcy niemieckich rycerzy, to pozostaje jedynie uznać, że jedyną osobą pełniącą urząd kasztelana znajdującą się w bliskim otoczeniu księcia był Otto, kasztelan Legnicy. Również itinerarium książęce nie potwierdza choćby raz bytności księcia w jakimkolwiek innym grodzie kasztelańskim oprócz Legnicy, która była jego rezydencją, oraz Lubuszu. Nie należy oczywiście wnosić na tej podstawie, że Bolesław Rogatka nigdy nie przebywał w grodach, które potem wypowiedziały mu posłuszeństwo, a więc w Głogowie, Bytomiu, Ścinawie, Sądowlu czy Żaganiu, ale powyższe obserwacje zdają się być aż nadto wymowne. Przeprowadzona powyżej analiza otoczenia Bolesława Rogatki jak i jego itinerarium dowodzi, że możni ziem, które wypowiedziały posłuszeństwo księciu, nie stanowili elity władzy podczas jego rządów w dzielnicy legnicko – głogowskiej. Odsunięcie od udziału w rządach znacznej grupy możnych musiało być powodem rosnącego niezadowolenia tamtejszych feudałów, co należy uznać za ostateczny powód wypowiedzenia księciu posłuszeństwa.

<sup>671</sup> SUB, t. 2, nr 371, 374. Dwukrotnie w omawianym okresie świadczy także Otto kasztelan Legnicy, jednak nie jest on poświadczony na dokumentach wystawionych w Złotorzy (SUB, t. 2, nr 412; SUB, t. 3, nr 3).

<sup>672</sup> Dokument, na którym pojawia się Otto jako kasztelan Lubusza, został wystawiony 4 XI 1248 roku a więc jeszcze przed przybyciem na dwór książęcy niemieckich rycerzy (SUB, t. 2, nr 344). Ponadto w tym okresie Otto jednak już bez tytułu występuje na dwóch dokumentach wystawionych w Złotorzy (SUB, t. 2, nr 371, 374).

<sup>673</sup> SUB, t. 2, nr 412; SUB, t. 3, nr 3.

W związku z powyższym, pośród osób, które wypowiedziały Bolesławowi Rogatce posłuszeństwo, znajdujemy przede wszystkim przedstawicieli rodów związanych z terenami, które później weszły w skład księstwa głogowskiego. Opozycję przeciw rządóm Bolesława Rogatki odtworzyć można na podstawie dwóch dokumentów, które wydał Konrad jeszcze w roku 1251 a więc niebawem po objęciu rządów w dzielnicy głogowskiej. Zaliczyć do niej wypadnie przede wszystkim Teodoryka wraz z rodziną, którego posiadłości jak należy przypuszczać znajdowały się w Szydłowie a więc w okolicach Krosna<sup>674</sup>. Teodoryk, mimo świetnie zapowiadającej się kariery na dworze Bolesława Rogatki, z nominacji, którego w latach 1242 – 1243 piastował urząd kasztelana Ryczyna<sup>675</sup>, ostatecznie usunął się w cień, by ponownie pojawić się w otoczeniu księcia Konrada jako kasztelan Głogowa<sup>676</sup>. Wraz z Teodorykiem w dokumencie znajdują się także dwaj jego synowie Burhard<sup>677</sup> i Piotr<sup>678</sup>, z których ten drugi później wielokrotnie występował u boku Konrada<sup>679</sup>. Do osób stojących na czele buntu zaliczyć wypadnie również braci, Teodoryka i Bronisława. Pierwszy z nich przez długi okres, bez określenia urzędu, nieprzerwanie świadcował u boku Konrada<sup>680</sup>. Drugi z braci, Bronisław przez długie lata rządów głogowskiego księcia piastował na jego dworze urząd podstolego<sup>681</sup>. Dziedziczne posiadłości obu braci znajdowały się w Gawronach pod Wołowem<sup>682</sup>. Do tego grona wypadnie zaliczyć również Piotrka Przedwojowica, który u boku Bolesława Rogatki wystąpił tylko raz<sup>683</sup>, zaś od momentu przejęcia władzy przez Konrada pełnił kolejno urząd kasztelana Ścinawy, Sądowla i Głogowa<sup>684</sup>. Za tym, że Piotrek związany był z okolicami Sądowla, przemawia fakt, że również jego brat Mikołaj w roku 1260 dzierżył tamtejszą kasztelanię<sup>685</sup>. Z ziem, które weszły w skład księstwa głogowskiego, wywodził się również, pochodzący z Osetna pod Górą, Ociesław Siekierka<sup>686</sup>, który, co charakterystyczne, ani razu nie świadcował na

<sup>674</sup> Wskazuje na to testament notariusza Konrada z 1240 roku, w którym zapisano go jako pochodzącego z Szydłowa, więc na tej podstawie wnosi się, że posiadał on swój majątek właśnie w okolicach Krosna. SUB, t. 2, nr 196. Zob. M. Cetwiński, Rycerstwo..., cz. 2, s. 191; T. Jurek, Geneza..., s. 87.

<sup>675</sup> SUB, t. 2, nr 229, 252.

<sup>676</sup> SUB, t. 3, nr 25, 102, 103, 166, 260.

<sup>677</sup> SUB, t. 3, nr 25.

<sup>678</sup> SUB, t. 3, nr 20, 25.

<sup>679</sup> SUB, t. 3, nr 20, 101, 102, 103 itd.

<sup>680</sup> SUB, t. 3, nr 25, 280, 299, 304, 462 itd.

<sup>681</sup> SUB, t. 3, nr 20, 249, 304, 324, 467, 547; SUB, t. 4, nr 19, 141, 142 (podstoli), 25, 280, 299, 359, 462, 504 (bez urzędu).

<sup>682</sup> KDW, t. 1, nr 607. Zob. T. Jurek Geneza..., s. 87.

<sup>683</sup> SUB, t. 2, nr 339.

<sup>684</sup> SUB, t. 3, nr 20, 101, 102, 103 (kasztelan Ścinawy), 249 (kasztelan Sądowla), 462, 467; SUB, t. 4, nr 141, 142, 197 (kasztelan Głogowa).

<sup>685</sup> SUB, t. 3, nr 306, 311.

<sup>686</sup> SUB, t. 3, nr 229.

dokumentach Bolesława Rogatki a karierę urzędniczą rozpoczął dopiero na dworze Konrada, u którego był kasztelanem Bytomia<sup>687</sup>. Kolejne dwie osoby, które poparły Konrada w jego staraniach o uzyskanie własnej dzielnicy a więc Stosz Leonardowic i Sulisław, otrzymały swój urząd jeszcze z nadania Bolesława Rogatki. Pierwszy był sędzią głogowskim<sup>688</sup>, by następnie po objęciu rządów przez Konrada, przenieść się na kasztelanię sądowelską<sup>689</sup> drugi zaś dzierżył urząd palatyna głogowskiego<sup>690</sup>, by po zmianie rządów początkowo pozostać na piastowanym urzędzie<sup>691</sup> a następnie przenieść się kolejno na kasztelanię bytomską<sup>692</sup> i głogowską<sup>693</sup>. Zmiana obozu politycznego przez obu urzędników mianowanych jeszcze przez Bolesława Rogatkę świadczy, że zmienili oni swoje nastawienie do księcia najprawdopodobniej dopiero pod wpływem wydarzeń politycznych i narastającego niezadowolenia wśród rycerstwa ziemi głogowskiej. W przypadku pozostałych osób, które znalazły się na dokumentach Konrada, wystawionych niebawem po uzyskaniu własnej dzielnicy, nie sposób określić ich pochodzenia. Do osób tych zaliczają się Włodzimierz sędzia dworu głogowskiego, Zdzisław kasztelan Żagania oraz Marcin piastujący urząd podkomorzego<sup>694</sup>.

Niektóre spośród wymienionych powyżej osób już na długo przed wybuchem buntu w roku 1251 zaliczały się do grona przeciwników rządów Bolesława Rogatki. Wskazuje na to wystawiony dnia 26 czerwca 1249 roku dokument ugody milickiej, kończący spór między wrocławską kapitułą a księciem Henrykiem Białym<sup>695</sup>. Otóż na dokumencie tym, jak słusznie zauważył T. Jurek, wśród osób świeckich znalazła się spora grupa feudałów stanowiących później trzon elity urzędniczej głogowskiego księstwa. W grupie osób, które znalazły się na omawianym dokumencie, a które później wystąpiły na dwóch pierwszych dyplomach Konrada, wymienić należy Teodoryka późniejszego kasztelana głogowskiego, Ociesława późniejszego kasztelana bytomskiego oraz Marcina, który z ramienia Konrada piastował w Głogowie urząd podkomorzego<sup>696</sup>. Wydaje się więc, że wymienieni możni w obliczu zbliżającej się wojny między Bolesławem Rogatką a Henrykiem Białym mieli za zadanie prowadzić w imieniu Konrada rokowania z księciem wrocławskim. Widać

---

<sup>687</sup> SUB, t. 3, nr 20, 25, 102, 103.

<sup>688</sup> SUB, t. 2, nr 344.

<sup>689</sup> SUB, t. 3, nr 20 (kasztelan Sądowa), 101 (bez urzędu), 103 (były kasztelan Sądowla).

<sup>690</sup> SUB, t. 2, nr 353.

<sup>691</sup> SUB, t. 3, nr 20.

<sup>692</sup> SUB, t. 3, nr 226, 260.

<sup>693</sup> SUB, t. 3, nr 229, 304.

<sup>694</sup> Por. T. Jurek, *Geneza...*, s. 87.

<sup>695</sup> SUB, t. 2, nr 375.

<sup>696</sup> T. Jurek, *Geneza...*, s. 87.

zatem wyraźnie, że Konrad, nie mogąc uzyskać od Bolesława Rogatki swego działu, postanowił porozumieć się z Henrykiem, z czym wiązał nadzieje na uzyskanie własnej dzielnicy. Z punktu widzenia Konrada, takie zachowanie jest w pełni zrozumiałe. Zdawał on sobie bowiem sprawę z tego, że zwycięstwo Bolesława Rogatki przekreślałoby jego szanse na uzyskanie własnej dzielnicy, zaś ewentualne zwycięstwo Henryka Białego umożliwiłoby mu zrealizowanie tego celu. Tak więc Konrad, posiadający od samego początku swych starań o własną dzielnicę poparcie pewnej grupy możnych, wobec jej szczupłości nie był w stanie bez pomocy z zewnątrz dokonać przewrotu. W związku z powyższym, musiał on liczyć na to, że w zbliżającej się wojnie, przy niekorzystnym obrocie sprawy dla Bolesława Rogatki oraz przy czynnym poparciu Henryka Białego zostanie przez swych zwolenników wyniesiony do władzy. Zawiązanie się opozycji oraz porozumienie, do jakiego doszło między młodszymi braćmi, musiało zostać odkryte, skoro, jak informuje zapiska *Rocznika kapituły poznańskiej*, Bolesław Rogatka zaczął nastawać na życie brata<sup>697</sup>. Konrad po nieudanym przewrocie zmuszony został do ucieczki. W obliczu niepowodzenia przymierza z Henrykiem Białym postanowił skorzystać z pomocy wielkopolskiej, co, jak już zwrócono na to uwagę wcześniej, musiało wiązać się z zaniechaniem przez wrocławskiego księcia wspierania pretensji Konrada.

Wskazani możni, wywodzący się z ziem wchodzących w skład późniejszego księstwa głogowskiego, od momentu podziału dzielnicy śląskiej między Bolesława Rogatkę a Henryka Białego stanowili opozycję względem rządów tego pierwszego. Nie mogła być to grupa liczna, skoro do roku 1251 Bolesław Rogatka kontrolował całe terytorium swojego księstwa. Jednak obustronny atak przeprowadzony w roku 1251 przez Konrada wspomaganego posiłkami wielkopolskimi i księcia wrocławskiego Henryka Białego oraz bunt, do którego doszło na skutek uwięzienia Ikona, sprawił, że również możni, zachowujący dotąd wierność księciu, przeszli na stronę opozycji. Wraz z elitą feudalną ziemi głogowskiej przeciw Bolesławowi Rogatce opowiedziało się prawdopodobnie także drobne rycerstwo, co z jednej strony było wynikiem uzależnienia ekonomicznego od możnych, z drugiej zaś okazją do uzyskania od nowego księcia w zamian za poparcie określonych korzyści<sup>698</sup>. Wiele bardziej uchwytnie źródłowo i niepozostawiające żadnych

<sup>697</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 27. Zwrócić należy uwagę, że po raz ostatni Bolesław Rogatka wraz z Konradem wydali dokument 15 VI 1249 roku (SUB, t. 2, nr 374), zaś dokument ugody milickiej nosi datę 26 VI tego samego roku (SUB, t. 2, nr 375), co również czasowo pozwala łączyć ze sobą ucieczkę Konrada do Wielkopolski z porozumieniem, jakie zawarł on z Henrykiem Białym.

<sup>698</sup> SUB, t. 3, nr 26. W dokumencie tym pochodzącym już z roku 1251 Konrad nadaje wieś Szczepów pewnej rodzinie drobnych rycerzy. Por. T. Jurek, *Geneza...*, s. 88.

wątpliwości było poparcie, jakiego Konradowi udzieliły instytucje kościelne<sup>699</sup>. Przede wszystkim, kolegiata głogowska, z którą ksiązę związany był, będąc jeszcze do niedawna jej prepozytem<sup>700</sup>, o czym świadczą liczne przywileje udzielane tej instytucji po objęciu przez niego rządów w Głogowie<sup>701</sup>. Nie bez znaczenia był również fakt, że sami członkowie kolegiaty wywodzili się z miejscowego rycerstwa<sup>702</sup>. Przeciw rządowi Bolesława Rogatki wystąpił zapewne również klasztor lubiąski, skoro niebawem po zakończeniu konfliktu klasztor ten otrzymał przywileje zarówno od Henryka Białego jak i Konrada<sup>703</sup>.

Nikła podstawa źródłowa uniemożliwia precyzyjne datowanie wybuchu buntu. Jedynie na podstawie *Rocznika kapituły poznańskiej* można z całą pewnością stwierdzić, że doszło do niego w roku 1251. Nie sposób jednak określić, czy mający miejsce w tym samym roku obustronny najazd Konrada i Henryka Białego na ziemię Bolesława Rogatki był wynikiem buntu czy może odwrotnie, najazd ośmielił opozycję do wypowiedzenia księciu posłuszeństwa. Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości: jednoczesny atak przeprowadzony przez wspomnianego wielkopolskimi posiłkami Konrada od strony północnej i atak Henryka Białego od strony południowej oraz nakładający się na to bunt rycerstwa, okazał się dla Bolesława Rogatki zabójczy. W wyniku najazdu Henryk Biały zajął Lubiąż<sup>704</sup> i Sądowel, który następnie w nieznanych okolicznościach przeszedł pod panowanie Konrada<sup>705</sup>; ten z kolei objął władzę w Głogowie, Bytomiu, Ścinawie, Żaganiu,<sup>706</sup> i być może także Krośnie<sup>707</sup>. Jednak utrata znacznego terytorium nie była jedyną konsekwencją uderzenia wojsk koalicji na ziemię Bolesława Rogatki.

<sup>699</sup> Zwrócił na to uwagę T. Jurek, *Geneza...*, s. 88.

<sup>700</sup> SUB, t. 3, nr 331.

<sup>701</sup> SUB, t. 3, nr 103, 166, 177, 304, 353.

<sup>702</sup> Zagadnienie to wymaga dalszych badań w oparciu o biogramy członków głogowskiej kapituły opublikowane przez H. Gorlic, *Kapituła głogowska w dobie piastowskiej i jagiellońskiej (1220 – 1525)*, Gliwice 1993.

<sup>703</sup> SUB, t. 3, nr 19 (przywilej Henryka Białego), 20 (przywilej Konrada).

<sup>704</sup> 1 XI 1251 roku Henryk Biały wystawił dokument, w którym wynagradza klasztorowi lubiąskiemu szkody poniesione w trakcie najazdu na ziemię Bolesława Rogatki (SUB, t. 3, nr 19) w grudniu zaś potwierdził nadanie dla Lubiąża (SUB, t. 3, nr 22), z czego wynika, że tamtejsi cystersi uznali jego władzę. Zob. T. Jurek, *Geneza...*, s. 88.

<sup>705</sup> Jak wynika z dokumentu wystawionego przez Konrada w 1251 roku, wcześniej Henryk Biały zabiegał u biskupa wrocławskiego o zamianę pewnych dóbr leżących nieopodal Sądowla (SUB, t. 3, nr 25), jednak już w tym samym roku na dokumencie Konrada występuje kasztelan sądowelski (SUB, t. 3, nr 20). Zob. T. Jurek, *Geneza...*, s. 88.

<sup>706</sup> Urzędnicy kasztelańscy tych grodów występują na dwóch pierwszych dokumentach Konrada wystawionych jeszcze w 1251 roku (SUB, t. 3, nr 20, 25).

<sup>707</sup> Na wystawionych przez Konrada dokumentach pochodzących z 1251 roku brak jest kasztelana Krosna pojawia się on dopiero na dokumencie księcia głogowskiego wystawionym 11 XII 1253 roku (SUB, t. 3, nr 101). Na tej podstawie przejście Krosna pod panowanie Konrada na rok 1252, a najwcześniej po dacie 4 listopad 1251 przesuwają A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 58 – 59. Por. także Z. Wielgosz, *Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski*, Poznań 1964, s. 65.

Zgodnie z tekstem *Kroniki polsko – śląskiej* doszło swego czasu do usunięcia Bolesława Rogatki z tronu, na który przywrócił go dopiero Henryk Biały, zwracając mu tym samym władzę w dzielnicy legnickiej<sup>708</sup>. Zawily przekaz śląskiego kronikarza sprawił, że pojawiło się w historiografii wiele prób rozwikłania tego problemu. Historyków nurtowały przede wszystkim dwa rodzące się przy tej okazji pytania: kiedy doszło do buntu oraz, dlaczego Henryk Biały zdecydował się na pomoc bratu, z którym toczył ustawiczne spory i konflikty. C. Grünhagen przyjął, że do buntu doszło około 1249 roku<sup>709</sup>, R. Grodecki przyznał bezradnie, że do zdarzenia doszło „...w nieznanach bliżej okolicznościach i czasie...”<sup>710</sup>, R. Heck opierając się na opinii C. Grünhagena również opowiedział się za rokiem 1249<sup>711</sup>. Więcej miejsca temu zagadnieniu poświęcił J. Mularczyk, który stwierdził, że do buntu musiało dojść w czerwcu 1249 roku, zaś za motyw interwencji Henryka Białego uznał chęć przeciwdziałania dalszemu rozdrobnieniu dzielnicy śląskiej<sup>712</sup>. Polemikę z tezami wysuniętymi przez J. Mularczyka podjął T. Jurek, który doszedł do wniosku, że przekaz *Kroniki polsko – śląskiej* dotyczący utraty księstwa przez Bolesława i interwencji na jego rzecz Henryka Białego jest przytoczoną przez kronikarza anegdotą<sup>713</sup>. Jako ostatni na ten temat wypowiedział się A. Jureczko uznając, że do zdarzenia musiało dojść w 1251 roku; powodem zaś interwencji było dążenie Henryka Białego do utrzymania równowagi sił na Śląsku<sup>714</sup>.

Z powyższego przeglądu zajmowanych przez historyków stanowisk wynika, że interwencja Henryka Białego na rzecz Bolesława Rogatki miała miejsce w okresie najsilniejszych walk toczonych między braćmi a więc w latach 1249 – 1251. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że właściwą datę tego wydarzenia można uzyskać jedynie poprzez porównanie zamieszczonej na ten temat w *Kronice polsko – śląskiej* relacji ze zrekonstruowanym przebiegiem walk toczonych w tym czasie na Śląsku. Zgodnie z treścią zawartego w kronice przekazu dotyczącego usunięcia Bolesława Rogatki z tronu uznać wypadnie, że do buntu musiało dojść w roku 1251. Przemawiają za tym dwa argumenty. Pierwszy wynikający z przekazu omawianego źródła, w którym autor łączy w jednym zdaniu utratę Lubusza z utratą przez księcia tronu. Na tej podstawie można wnosić, że autor widział między tymi wydarzeniami nie tylko związek przyczynowy, ale także czasowy. Ponadto zwrócić należy uwagę,

<sup>708</sup> *Kronika polsko – śląska...*, MPH, t. 3, s. 652.

<sup>709</sup> *Regesten zur schlesischen Geschichte*, wyd. C. Grünhagen, cz. 1, s. 312 – 313.

<sup>710</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 247.

<sup>711</sup> R. Heck, *Mentalność...*, s. 49.

<sup>712</sup> J. Mularczyk, *Podziały...*, s. 491 – 492.

<sup>713</sup> T. Jurek, *Geneza...*, s. 81 – 82.

<sup>714</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 54 – 55.

że autor kroniki pisze o utracie ziemi lubuskiej nie tylko na rzecz arcybiskupa magdeburgskiego, ale również margrabiów brandenburskich, co sugeruje, że nie miał on tu na myśli układu zawartego między Bolesławem Rogatką a Wilbrandtem 20 IV 1249 roku, ale zajęcie Lubusza przez Brandenburgię, które to wydarzenie miało miejsce około roku 1250<sup>1</sup>. Drugi argument wynika z faktu, że zbrojna obecność Henryka Białego na terenie księstwa legnickiego potwierdzona jest tylko w roku 1251. Na tej podstawie można przypuszczać, że to właśnie wówczas doszło do utraty przez Bolesława Rogatkę książęcego tronu i ponownego przywrócenia mu władzy w dzielnicy legnickiej. Nie poruszając w tym miejscu kwestii identyfikacji „*abstructores castrorum*”, którzy, jak chce tego autor kroniki, pozbawili rządów Bolesława Rogatkę stwierdzić jedynie wypadnie, że wykorzystali oni trudne położenie księcia, który nie dość, że musiał bronić się przed obustronnym atakiem ze strony braci, to dodatkowo zmagął się z buntem własnego rycerstwa. Powód, dla którego na rzecz brata postanowił interweniować Henryk Biały, wydaje się być jasny, jeśli weźmie się pod uwagę zaistniała wówczas na Śląsku sytuację polityczną. Otóż interwencję Henryka Białego na rzecz starszego brata należy rozumieć jako chęć ograniczenia w ten sposób obszaru, który miał przypaść po zwycięskiej wojnie w udziale Konradowi. Ten bowiem, będąc w sojuszu z książętami wielkopolskimi, stanowił dla Henryka Białego istotne zagrożenie. Poprzez swoje działanie Henryk Biały chciał zneutralizować poczynania rosnącego w siłę Konrada. Osiągnięcie tego celu było możliwe poprzez utrzymanie w północnej części Śląska równowagi politycznej między Konradem a Bolesławem Rogatką, co w obliczu zajmowania przez Henryka Białego większego i silniejszego ekonomicznie księstwa wrocławskiego w rzeczywistości dawało mu znaczną przewagę nad braćmi.

Zaistniała sytuacja wymagała od skonfliktowanych ze sobą stron ustalenia nowego podziału Śląska. Na rokowania prowadzone w tej sprawie między braćmi wskazują dwa dokumenty. Pierwszy z nich to wielokrotnie już omawiany dokument wystawiony przez Konrada dnia 4 listopada 1251 roku, a więc niebawem po objęciu przez niego rządów w dzielnicy głogowskiej<sup>715</sup>. Dokument ten wystawiony został w Glinianach, która to wieś należała do nadodrzańskich posiadłości lubiąskich cystersów. W liście świadków tego dyplomu na pierwszym miejscu wymieniony został Lassota, który nigdy później nie występował w otoczeniu Konrada, zaś doskonale znany jest z otoczenia Bolesława Rogatki<sup>716</sup>, co sugeruje, że był on jego

---

<sup>715</sup> SUB, t. 3, nr 20.

<sup>716</sup> W latach 1244 – 1245 sprawował urząd kasztelana Legnicy (SUB, t. 2, nr 252, 272, 273, 297, 300), następnie znika z dokumentów by pojawić się ponownie na dworze Bolesława Rogatki tym

przedstawicielem podczas rozmów z księciem głogowskim. Drugi dokument pozwala przypuszczać, że w rokowaniach brał udział także Henryk Biały. Przemawia za tym fakt, że został on wystawiony przez księcia w Krzydlinie, miejscowości leżącej, podobnie jak Gliniany, niedaleko klasztoru. Dyplom wystawiony przez wrocławskiego księcia, będący przywilejem na rzecz lubiąskich cystersów, którzy być może podczas spotkania książąt pełnili rolę mediatorów między zwaśnionymi stronami, opatrzony został datą 1 listopada 1251 roku, a więc wydany został zaledwie trzy dni wcześniej niż przywilej Konrada. Jeśli zatem przyjąć, że doszło wówczas do spotkania między Henrykiem Białym, Konradem i jeśli nie samym Bolesławem Rogatką to jego przedstawicielem Lassotą, uznać należy, że celem spotkania było najprawdopodobniej uregulowanie granic. Za takim rozwiązaniem przemawia również to, że Konrad już podczas wystawienia dokumentu dla lubiąskiego klasztoru dysponował prawami książęcymi do wsi w okolicach Lubiąża oraz, że na powyższym dyplomie występuje kasztelan Sądowla, które to miejscowości w wyniku najazdu na ziemię Bolesława Rogatki zajął Henryk Biały. Jednak uregulowania między Henrykiem Białym i Konradem nie miały zapewne tak wielkiego znaczenia jak dalsze losy zarządzanej dotąd przez Bolesława Rogatkę dzielnicy legnicko – głogowskiej. Brak wiadomości o dalszych walkach między braćmi dowodzi, że musieli oni w trakcie omawianych rokowań dojść do porozumienia<sup>717</sup>. Bolesław Rogatka, który powrót do rządów zawdzięczał wyłącznie interwencji Henryka Białego, musiał się zgodzić na podyktowane przez niego warunki. Z kolei Konrad, z całą pewnością zdawał sobie sprawę z tego, że Henryk Biały nigdy nie zgodzi się na zajęcie przez niego całej dzielnicy legnicko – głogowskiej, gdyż taki stan rzeczy w obliczu sojuszu z Przemysłem I stanowiłby dla niego istotne zagrożenie. Wreszcie całkowite pozbawienie Bolesława Rogatki władzy groziłoby, że podobnie jak Konrad, zechce on dochodzić swych praw przy udziale pomocy z zewnątrz, co z pewnością ściągnęłoby na Śląsk ponowną wojnę.

Koniec roku 1251 przyniósł dzielnicy śląskiej nie tylko upragniony pokój, ale także nową sytuację polityczną. Zaniechanie działań zbrojnych przez lata toczonych między braćmi, było zarazem końcem pierwszego etapu rozbicia politycznego Śląska. Utracie politycznej jedności odziedziczonej po Henryku Pobożnym ojcowizny przez cały omawiany okres starał się przeciwdziałać senior śląskiej dynastii Piastów, Bolesław Rogatka. Jednak prowadzone przez niego działania, w konfrontacji z ujawniającymi się coraz wyraźniej w trakcie jego rządów czynnikami

razem bez urzędu 19 III 1253 roku (SUB, t. 3, nr 69).

<sup>717</sup> Jako pierwszy na możliwość spotkania między braćmi zwrócił uwagę T. Jurek, *Geneza...*, s. 89.

decentralistycznymi, okazały się nieskuteczne. Polityka księcia zmierzająca do utrzymania pod jego panowaniem jedności Śląska ostatecznie w roku 1251 uległa całkowitemu załamaniu. Wyodrębnienie się trzech niezależnych księstw było wynikiem splotu szeregu czynników, do których wypadnie zaliczyć, przede wszystkim, czynnik dynastyczny, społeczny, ekonomiczny i polityczny, na co nałożyła się dodatkowo świadomość odrębności administracyjno – terytorialnej mieszkańców poszczególnych księstw.

Bolesław Rogatka jako najstarszy z synów Henryka Pobożnego niebawem po śmierci ojca przejął władzę nad Śląskiem oraz innymi ziemiami zdobytymi przez jego dziada Henryka Brodatego. Początkowo nieletni bracia Bolesława Rogatki nie brali czynnego udziału w rządach, jednak wraz z osiągnięciem lat sprawnych zaczęli coraz wyraźniej dopominać się o należną im część ojcowizny. Narastający z czasem konflikt dynastyczny uzewnętrznił się po raz pierwszy w trakcie wydarzeń mających miejsce w 1244 roku, kiedy to małoletni Henryk Biały został wykorzystany przez opozycję do legitymizacji jej wystąpienia przeciw rządowi Bolesława Rogatki. Książę, zdając sobie sprawę z zagrożenia, jakie stanowił dla niego młodszy brat, zdecydował się na formalne dopuszczenie go do współrządów, przy jednoczesnym zachowaniu dla siebie rzeczywistej władzy. Taki stan rzeczy nie zadowalał Henryka Białego, który ostatecznie przy wydatnym poparciu możnych i Kościoła, być może, z pogwałceniem prawa seniora do stołecznego grodu, jakim był Wrocław, zdołał wywalczyć własny dział. Zajęcie przez Henryka Białego Wrocławia stanowiło dla Bolesława Rogatki pierwszą dotkliwą porażkę, z którą dotychczasowy pan całego Śląska nie zamierzał się pogodzić. Dowodzą tego podjęte przez niego kroki zmierzające do ponownego zjednoczenia pod jego władzą całej dzielnicy śląskiej. Jednak zorganizowana przez Bolesława Rogatkę wyprawa odwetowa zakończyła się niepowodzeniem, zaś dalsze próby ponownego scalenia dzielnicy śląskiej, wobec ujawnienia się ambicji politycznych kolejnego brata, musiały zostać odsunięte w czasie. Bolesław Rogatka, w celu zabezpieczenia się przed ewentualnymi roszczeniami ze strony Konrada, postanowił otworzyć mu drogę do kariery duchownej, w związku z czym wystarał się o jego elekcję na prestiżowe biskupstwo w Passawie. Jednak Konrad, wbrew woli starszego brata, porzuciwszy stan duchowny, postanowił dochodzić swych praw do należnej mu części dziedzictwa. Roszczenia młodego księcia, stojące w ewidentnej sprzeczności z zamiarami politycznymi Bolesława Rogatki, spotkały się z jego gwałtowną odmową, co pchnęło Konrada do szukania pomocy na innych dworach. Zabiegi dyplomatyczne

skutecznie czynione przez zawiedzionego w swych ambicjach, jeszcze do niedawna przeznaczonego do kariery duchownej księcia, doprowadziły do stworzenia silnego obozu, w skład którego weszli książęta wielkopolscy Przemysław I i Bolesław Pobożny oraz książę wrocławski Henryk Biały. Wobec jednoczesnego najazdu od strony północnej i południowej obcych wojsk oraz buntu własnego rycerstwa, władza Bolesława Rogatki upadła a wraz z nią wszystkie prowadzone dotąd przez księcia zabiegi, mające na celu przeciwdziałanie dalszemu podziałowi śląskiej dzielnicy.

Walki toczone w omawianym okresie na Śląsku można zatem traktować jako zderzenie przeciwstawnych sobie ambicji politycznych synów Henryka Pobożnego. Jednak same ambicje polityczne młodszych książąt, pozbawione poparcia społecznego nie stanowiłyby dostatecznej siły, mogącej wymusić na seniorze śląskiej gałęzi dynastii Piastów podziału ojcowizny. Dopiero wykształcenie się silnej opozycji przeciw rządowi Bolesława Rogatki sprawiło, że odsunięci od władzy pozostali synowie Henryka Pobożnego znaleźli podatny grunt do realizacji swych politycznych planów. Wspólny interes zjednoczył w działaniu przeciw Bolesławowi Rogatce opozycję, która szukała legitymizacji dla szykowanego przewrotu oraz młodszych książąt, którzy mogli zrealizować swe plany wyłącznie w oparciu o wpływowe rody możnowładcze. Konsekwencją wspólnego wystąpienia młodszych książąt z elitą śląskiego możnowładztwa przeciw rządowi sprawowanym przez Bolesława Rogatkę było najpierw wyniesienie do władzy we Wrocławiu Henryka Białego, następnie powołanie na tron książęcy w Głogowie Konrada. Szczególną uwagę należy zwrócić w tym miejscu na fakt, że do powstania opozycji wydatnie przyczynił się sam Bolesław Rogatka, opierając swą władzę na zbyt wąskiej grupie feudałów, z których na czoło wysunęli się piastujący najbardziej prestiżowe i dochodowe urzędy panowie ze Strzelina. Taki stan rzeczy w sposób oczywisty musiał rodzić niezadowolenie przedstawicieli pozostałych rodów, co prowadziło do tarć w elicie politycznej Śląska oraz napięć między księciem a odsuniętymi od władzy i urzędów pozostałymi możnymi. Bolesław Rogatka nie potrafił, tak jak dziadek czy ojciec, lawirować między interesami poszczególnych rodów poprzez utrzymywanie między nimi równowagi polityczno – ekonomicznej, co w konsekwencji doprowadziło do wydzielenia się na Śląsku trzech niezależnych księstw.

Odsunięcie od książęcego dworu oraz od piastowania urzędów pociągało za sobą nie tylko brak wpływu na podejmowane decyzje polityczne, ale również prowadziło do znacznych strat ekonomicznych. Taki stan rzeczy wobec znaczącego

ograniczenia przez Bolesława Rogatkę elity politycznej skupiającej się wokół jego dworu doprowadził do niezadowolenia odsuniętych od władzy możnych i w konsekwencji stał się jednym z głównych powodów uformowania się opozycji względem władzy książęcej. Przedstawiciele osiadłych na południu możnowładczych rodów przenoszeni na dalekie północne kasztelanie tracili na tym ekonomicznie, w przeciwieństwie do rodów stanowiących elitę władzy, które posiadały swe urzędy na terenach, na których znajdowały się ich posiadłości rodowe. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku powołania na tron księcia Konrada. Osoby stanowiące w późniejszym czasie elitę władzy księstwa głogowskiego, u boku Bolesława Rogatki praktycznie nie występowały. Dodatkowo rozdzwięk między najstarszym synem Henryka Pobożnego a głogowskim możnowładztwem pogłębiało otaczanie się księcia obcym rycerstwem, zwłaszcza pochodzenia niemieckiego.

Niezadowolenie społeczne, jakie towarzyszyło rządowi Bolesława Rogatki w latach 1241 – 1251, potęgowane było dodatkowo przez niepowodzenia, jakie spotykały księcia w prowadzonej przez niego polityce poza dzielnicą: utracił Małopolskę oraz, mimo usilnych prób przeciwdziałania, ostatecznie także południową część Wielkopolski. Jednak kroplą, która przepełniła czarę goryczy, była utrata ziemi lubuskiej na rzecz Brandenburgii, co spotkało się z wiekopomnym potępieniem, jakiego udzielili księciu kronikarze, którzy, jak się wydaje, akurat w tym względzie byli wyrazicielami odczuć szerszych grup społecznych.

Innym z czynników, który ostatecznie przyczynił się do rozbitcia dzielnicy śląskiej na trzy działy, był Kościół wrocławski na czele z tamtejszym biskupem Tomaszem I. Brak zaangażowania wrocławskiego Kościoła po stronie opozycji w trakcie wydarzeń z roku 1244 umożliwił Bolesławowi Rogatce utrzymanie się przy władzy. Jednak z czasem, z nie do końca jasnych przyczyn, zaczął narastać spór między Bolesławem Rogatką a biskupem Tomaszem I, który ostatecznie wraz z wrocławskim Kościołem, którego był głową, poparł roszczenia terytorialne Henryka Białego i wydatnie przyczynił się do podziału Śląska.

Na wszystkie te czynniki nałożyła się także świadomość odrębności administracyjno – terytorialnej mieszkańców poszczególnych księstw. Śląsk, mimo że pod względem politycznym stanowił dotąd jedność, to pod względem administracyjno - terytorialnym od początku zaistnienia tu władzy piastowskiej, składał się z odrębnych ziem. Taki stan rzeczy znajduje kolejno wyraz najpierw w podziale plemiennym, zgodnie z którym Wrocław stanowił centrum plemienia

Ślęzan, Legnica Trzebowian, zaś Głogów Dziadoszan. Później podział plemienny znajduje swoje odzwierciedlenie w organizacji państwowej w postaci kasztelani lub, jak w przypadku Głogowa, także marchii czy odrębnego księstwa. Podobnie jak podziały administracyjne piastowskiego państwa, kształtowały się także podziały związane z organizacją kościelną na Śląsku, co wyraźnie widać przy tworzeniu archidiakonatów, których główne ośrodki znajdowały się we Wrocławiu, Opolu, Głogowie i później także Legnicy.

## **IV. Działalność polityczna Bolesława Rogatki w okresie narastania w Polsce wpływów czeskich i węgierskich w latach 1251 – 1261.**

Spośród władców trzech księstw, na które rozpadła się dzielnica śląska, największe korzyści odniósł, będący w sojuszu z Przemysem, więc także pośrednio z Władysławem raciborsko - opolskim, książe głogowski, Konrad. Nie dość, że dzięki poparciu jakiego udzielił mu wielkopolski książę, zdołał wykroić dla siebie kosztem Bolesława Rogatki księstwo głogowskie, to dodatkowo, w wyniku przynależności do opisanego bloku politycznego zapewnił sobie gwarancję nietykalności granic swego księstwa ze strony starszych braci. Zgoła inaczej przedstawiała się sytuacja Bolesława Rogatki i Henryka Białego. Ten pierwszy pokonany przez młodszego brata Konrada, utracił panowanie w ziemi głogowskiej, tylko dzięki interwencji Henryka Białego zdołał utrzymać się na legnickim tronie. Pozycja Bolesława Rogatki była zatem tak słaba, że nie był on w stanie prowadzić w tym okresie jakiegokolwiek polityki międzydzielnicowej, a raczej zmuszony został do skoncentrowania swych wysiłków na umocnieniu swej pozycji we własnym księstwie. Podobnie przedstawiała się sytuacja wrocławskiego księcia Henryka Białego, dla którego umocnienie wpływów Przemyśla I na Śląsku, w wyniku utworzenia samodzielnego księstwa głogowskiego, było klęską polityczną. W przeciwieństwie jednak do Bolesława Rogatki, nie doświadczył on ubytków terytorialnych, a jego pozycja we własnej dzielnicy była niezagrożona. W obliczu porażki i co z tym związane marginalizacji znaczenia Bolesława Rogatki, jak się wydaje, głównym przeciwnikiem koalicji wielkopolsko – opolsko – głogowskiej stał się właśnie Henryk Biały. Aby jednak w pełni zrozumieć dalszy przebieg toczących się zarówno na Śląsku jak i w całym kraju wypadków, należy odnieść się do rozgrywających się wówczas w Europie wydarzeń politycznych, które w coraz większym stopniu zaczęły absorbować także książąt polskich.

Gdy 15 czerwca 1246 roku w walce z Węgrami zginął Fryderyk Bitny, ostatni książę z rodu Babenbergów, pretensje do Austrii i Styrii zgłosił syn Wacława I czeskiego, margrabia morawski, Władysław. Roszczenia do spadku po

Babenbergach wysunął Władysław w imieniu żony, którą kilka miesięcy wcześniej została Gertruda, bratanica Fryderyka Bitnego. Wraz ze śmiercią Władysława w styczniu 1247 roku pretensje do Austrii i Styrii zgłosił cesarz Fryderyk II, występując pod pozorem obrony interesów siostry ostatniego Babenberga Małgorzaty, która, jako wdowa po Henryku synu cesarza, przebywała w tym czasie w jednym z niemieckich klasztorów. Roszczenia wysuwane przez Fryderyka II pociągnęły za sobą włączenie się do sporu króla czeskiego Wacława I, który w walce toczony wówczas między papieżem a cesarstwem opowiedział się po stronie Stolicy Apostolskiej. Poparcie przez Wacława I obozu papieskiego doprowadziło w Czechach w roku 1249 do wybuchu buntu magnackiej opozycji, która wysunęła przeciw dotychczasowemu władcy jego syna Przemysła Ottokara. Ostatecznie konflikt rozwiązał na swą korzyść Wacław I i pogodziwszy się z synem, pozostawił mu margrabstwo morawskie. Nie rozwiązało to jednak sprawy dziedzictwa po Babenbergach, gdyż na arenie politycznej pojawili się nowi kandydaci do spadku: margrabia miśnieński Herman, który ożenił się z wdową po Władysławie czeskim oraz król węgierski Bela IV, który także liczył na poszerzenie swych posiadłości o Austrię i Styrię. Mimo, że w roku 1250 doszło do śmierci dwóch kandydatów do walki o austriacki tron, Hermana badeńskiego i Fryderyka II, w niczym nie poprawiło to pozycji Wacława I, gdyż w ich miejsce pojawili się nowi pretendenci: książę bawarski Otton i jego syn Henryk oraz margrabia miśnieński Henryk Dostojny. W roku 1251 skłócone stany austriackie, nie mogąc wyłonić jednego kandydata do tronu, dokonały podwójnej elekcji. Księciem Austrii wybrano zarówno Henryka Dostojnego jak i Przemysła Ottokara. Z kolei panowie styryjscy w tym samym czasie, zrywając związek z Austrią, dokonali wyboru Henryka, syna Ottona bawarskiego, którego żoną była córka węgierskiego króla Beli IV. Niebawem Henryk Dostojny, nakłoniony przez Wacława I zrezygnował ze swych pretensji do Austrii, po czym władca Czech wysłał swego syna Przemysła Ottokara do Wiednia. Tam poprzez zawarty na początku 1252 roku ślub z Małgorzatą siostrą Fryderyka Bitnego ostatniego Babenberga, czeski książę umocnił swą pozycję w walce o austriackie dziedzictwo. Posunięcie Wacława I zmusiło Belę IV do interwencji, gdyż władca Węgier zamierzał zdobyć spadek po Babenbergach z pominięciem swego zięcia Henryka bawarskiego<sup>718</sup>.

W tym mniej więcej czasie do Pragi przybył Henryk Biały. Odbyta przez

---

<sup>718</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechoy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250 – 1306)*, Lwów 1931, s. 10 – 18; J. Žemlička, *Století posledních Přemyslovcu*, Praha 1986, s. 68 - 70; N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach 1246 – 1278*, Racibórz 2008, s. 16 – 38.

niego podróż znajduje potwierdzenie w dokumencie sporządzonym we Wrocławiu i noszącym datę 25 marca 1252 roku. W dyplomie tym śląski książę zastawia biskupowi wrocławskiemu Tomaszowi dwie wsie w zamian za pieniądze, które przeznaczył na podróż do swego wuja króla Czech, Wacława I<sup>719</sup>. Czas umowy zawartej z biskupem sugeruje, że wizytę w Pradze złożył Henryk Biały pod koniec 1251 roku lub na początku roku 1252. Nie zachował się natomiast żaden przekaz źródłowy zawierający informację co do celu podróży, jaką odbył książę. W starszej historiografii dominował pogląd, że celem wizyty, jaką złożył wujowi Henryk Biały, była chęć uzyskania pomocy w walce z Bolesławem Rogatką<sup>720</sup>. Jednak pogląd ten słusznie zanegował A. Jureczko wskazując, że Bolesław Rogatka nie mógł już wówczas stanowić dla Henryka realnego zagrożenia. Idąc tym tropem wspomniany historyk, jak się wydaje słusznie, doszedł do wniosku, że podróż wrocławskiego księcia do Pragi w rzeczywistości została podyktowana chęcią uzyskania czeskiej pomocy nie przeciw Bolesławowi Rogatce, ale przeciw koalicji, jaką wraz z księciem głogowskim i opolskim utworzył Przemysław wielkopolski<sup>721</sup>. Jak zwykle się przyjmować, zaabsorbowany konfliktem o spadek po Babenbergach, Wacław I odmówił bezpośredniego wsparcia swemu powinowatemu. Tak więc, żadnej bezpośredniej korzyści z wizyty na praskim dworze Henryk Biały nie zdołał uzyskać. Można jednak wnosić, że zapoczątkowane wówczas kontakty z dworem praskim nie zostały zerwane, a wręcz przeciwnie, były przez śląskiego księcia nieustannie podtrzymywane. Przypuszcza się ponadto, jak sformułował to A. Jureczko, że już podczas wizyty w Pradze „mógł Henryk zobowiązać się, że będzie rzecznikiem interesów czeskich na Śląsku i spróbuje pozyskać swoich braci dla sojuszu z Wacławem”<sup>722</sup>. Brak podstawy źródłowej musi pozostawić te kwestie bez jednoznacznego rozstrzygnięcia, choć proponowane przez historiografię rozwiązania wydają się w świetle późniejszych wydarzeń wielce prawdopodobne.

W czasie, gdy w wyniku sformowania koalicji wielkopolsko – głogowsko – opolskiej oraz porażce przeprowadzonej przez Henryka Białego akcji dyplomatycznej w Pradze, izolacja księstwa wrocławskiego ulegała pogłębieniu, Przemysław I wielkopolski wzmacniał swój sojusz z księciem głogowskim Konradem. Przypomnieć wypadnie, że już pod koniec 1249 roku książę wielkopolski wydał swą

<sup>719</sup> SUB, t. 3, nr 34.

<sup>720</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 251; L. Hoffmann, *Die Beziehungen des Königs Przemysl Ottokar II. von Böhmen zu Schlesien und Polen*, w: *XII Jahresbericht des k. k. II Staatsgymnasiums in Czernowitz*, 1908/9, s. 4.

<sup>721</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały książę wrocławski (1247 – 1266)*, Kraków 1986, s. 61. Por. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 9 – 10.

<sup>722</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 63.

siostrę Salomeę za Konrada. Następnie wydatnie dopomógł mu w zdobyciu kosztem Bolesława Rogatki dzielnicy głogowskiej. A w dalszej kolejności, jak informuje autor *Rocznika kapituły poznańskiej*, w roku 1252 „*dux Przemisl Polonie illustrem Conradum ducem Głgouie in ecclesia Poznaniensi cingens insignivit caractere militari*”<sup>723</sup>. Ten nieustannie zacieśniany sojusz przynosił obopólne korzyści. Konrad uzyskał w osobie Przemysła I silnego protektora stanowiącego gwarancję nienaruszalności nowopowstałej dzielnicy głogowskiej. Z kolei księżę wielkopolski uzyskiwał pożytecznego sprzymierzeńca w walce przeciw pozostałym śląskim książętom. W obliczu słabości Bolesława Rogatki, który po utracie ziemi głogowskiej nie stanowił realnej groźby ani dla Konrada ani dla Przemysła I, działania obu władców skierowane zostały przeciw Henrykowi Białemu. Jak wynika z dokumentu opatrzonego datą 28 marca 1253 roku, papież Innocenty IV nakazał zbadanie okoliczności, w jakich doszło do zniszczenia, leżącego w granicach księstwa wrocławskiego, klasztoru cysterek w Trzebnicy przez wymienionych imiennie rycerzy<sup>724</sup>. Wszyscy oni znani są z otoczenia księcia Konrada głogowskiego, w związku z czym uznaje się, że zniszczeń dokonano przy okazji większego zbrojnego najazdu, jakiego zapewne jeszcze w roku 1252 na księstwo wrocławskie przy współudziale Konrada stojącego na czele rycerstwa ziemi głogowskiej, dokonał sam księżę wielkopolski Przemysław I<sup>725</sup>. Henryk Biały nie pozostał dłużny najeźdźcom i zapewne jeszcze w tym samym roku przekroczył granice głogowskiego księstwa i zajął kasztelanię sądowelską. Za takim rozwiązaniem przemawia fakt, że jeszcze w listopadzie 1251 w otoczeniu księcia Konrada wystąpił niejaki Stosz, określony mianem kasztelana sądowelskiego<sup>726</sup>, a już w lutym 1253 roku godność tę z ramienia Henryka Białego piastował Gebhard syn Peregryna Wezenborga<sup>727</sup>. Nie można oczywiście wykluczyć, że kasztelania sądowelska dostała się we władanie Henryka Białego, nie w wyniku działań zbrojnych, ale pokojowych negocjacji, biorąc jednak pod uwagę antagonizmy, jakie dzieliły wówczas obu braci, rozwiązanie takie wydaje się mało prawdopodobne.

Rok 1253 przyniósł pewne odprężenie w stosunkach między braćmi. W

---

<sup>723</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 30. Por. Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 98.

<sup>724</sup> SUB, t. 3, nr 76.

<sup>725</sup> T. Jurek, Konrad I głogowski. Studium z dziejów dzielnicowego Śląska, RH, t. 54 (1988), s. 116.

<sup>726</sup> Stosz, jako kasztelan Sądowla występuje na dwóch dyplomach z roku 1251 (SUB, t. 3, nr 20, 25), jednak już na dokumentach z grudnia 1253 raz występuje bez podania piastowanego urzędu (SUB, t. 3, nr 101), a raz z określeniem *quondam castellano de Zandouel* (SUB, t. 3, nr 103). Por. T. Jurek, Konrad..., s. 117, przyp. 29.

<sup>727</sup> SUB, t. 3, nr 60, 61.

lutym we Wrocławiu doszło do spotkania synów Henryka Pobożnego, na którym była także ich matka księżna Anna oraz biskupi: wrocławski Tomasz i lubuski Wilhelm<sup>728</sup>. Brak podstawy źródłowej uniemożliwia jednoznaczne określenie, co było przedmiotem rozmów, które przy okazji zjazdu prowadzili ze sobą bracia. Przypuszczać można, za czym przemawia miejsce spotkania, że jego animatorem był Henryk Biały, który właśnie we współpracy z braćmi widział możliwość przełamania niekorzystnego dla niego układu sojuszy politycznych. Już samo spotkanie książąt śląskich, będące wyraźnym przejawem powolnego procesu przełamywania wrogości, jaką od czasu konfliktu w łonie dynastii wzajemnie żywili do siebie bracia, uznać należy za niemały sukces wrocławskiego władcy. Wydaje się jednak, że choć pierwsze lody zostały wówczas przełamane, to żaden trwały sojusz nie został zawarty. Ponadto, jak się powszechnie przypuszcza, bracia dyskutowali także o zbliżającym się konflikcie węgiersko – czeskim. Nie sposób jednoznacznie określić, jaki charakter miały te rozmowy. Biorąc jednak pod uwagę kontakty Henryka Białego z praskim dworem, można się domyślać, że namawiał on braci do zajęcia wspólnego, przychylnego czeskiemu władcy, stanowiska.

W czasie, gdy we Wrocławiu doszło do pierwszego spotkania śląskich książąt, król węgierski Bela IV montował wielką antyczeską koalicję. W jej skład weszli książęta ruscy Rościsław oraz Daniel wraz z synem Lwem, książęta polscy w osobach Bolesława Wstydlwego i Władysława opolskiego oraz książęta bawarscy. Konsekwencją powstania koalicji były wydarzenia z czerwca 1253 roku. Wówczas węgierski władca Bela IV zbrojnie uderzył na Austrię i Morawy, by następnie dotrzeć aż do Ołomuńca. W tym samym czasie jego bawarscy sprzymierzeńcy, także przeprowadzili atak na Austrię tyle że od zachodu, zaś polscy i ruscy stronnicy najechali Czechy od północy<sup>729</sup>. Spośród polskich książąt biorących udział w wyprawie nie dziwi obecność Bolesława Wstydlwego. Był on bowiem w sojuszu z królem Węgier Belą IV w wyniku małżeństwa, jakie zawarł z jego córką Kingą. Nieco inaczej przedstawia się sytuacja księcia Władysława, którego udział w zbrojnym przedsięwzięciu jest nieco zastanawiający. W tym jednak przypadku

---

<sup>728</sup> SUB, t. 3, nr 61.

<sup>729</sup> Ruscy książęta Daniel i Lew przybyli do Krakowa, gdzie połączyli swe wojska z oddziałami Bolesława Wstydlwego. Dalej wyprawa ruszyła w kierunku Czech, przechodząc przez leżące w granicach księstwa opolskiego Koźle, gdzie przyłączył się do niej książę Władysław. Po przekroczeniu czeskiej granicy polsko – ruska wyprawa skierowała się w stronę Opawy i Głubczyc, by następnie uderzyć na te miejscowości. Kronika wielkopolska..., s. 101; I. Długosi, Annales..., ks. 7, s. 94, 96 – 97. B. Włodzki, Polska i Czechy..., s. 13 – 18; A. Barciak, Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski, Katowice 1992, s. 93; N. Mika, Walka..., s. 38 - 46.

wskazuje się na dwa czynniki, które legły u podstaw zachowania opolskiego księcia. Po pierwsze, wyprawa dawała mu możliwość załatwienia swych spraw na pograniczu czeskim, gdzie toczył on w tym czasie spory z biskupem ołomunieckim Brunonem<sup>730</sup>. Po drugie, na co zwrócił uwagę już O. Halecki, prawdopodobnie udział w wyprawie wymusili na nim przechodzący przez jego dzielnicę węgierscy stronnicy, nie pozostawiając mu zbyt dużego pola manewru<sup>731</sup>.

Konflikt czesko – węgierski był zapewne jednym z głównych powodów kolejnego spotkania książąt śląskich. W lipcu 1253 roku do Środy przybyli, gospodarz zjazdu, Henryk Biały oraz Bolesław Rogatka i Konrad głogowski<sup>732</sup>. Nieznany jest przebieg rozmów, można się jedynie domyślać, że i tym razem zależało Henrykowi Białemu na nakłonieniu braci do zajęcia wspólnego, przychylnego czeskiemu władcy, stanowiska. Z biegu dalszych wypadków wnosić należy, że starania Henryka zakończyły się sukcesem, bowiem żaden z książąt śląskich nie wziął udziału w działaniach zbrojnych, zachowując tym samym wygodną dla Czech neutralność. Czesko – węgierski spór nie był zapewne jedynym tematem poruszonym podczas spotkania. Jak należy sądzić, zjazd został również poświęcony omówieniu wydarzeń, do jakich doszło w pierwszej połowie 1253 roku w Wielkopolsce.

Obszernie na temat rozgrywających się w tym czasie w Wielkopolsce wypadków informują tamtejsze źródła - *Rocznik kapituły poznańskiej* oraz *Kronika wielkopolska*. Pierwsze z wymienionych przekazów źródłowych donosi, że „*dux Premisl nobilem virum fratrem ducem Boleslaum in festo Pasche* [20 kwiecień 1253 roku, przyp. J. O] *de captivitate, in qua ipsum detinuerat, absolvit, dans eidem castrum Kalisz pro tempore, quousque ei ceteram partem terre assignaret*”<sup>733</sup>. Uwolnienie przez Przemysła I młodszego brata pociągnęło za sobą podział Wielkopolski na dwie części. Dokonano tego przedsięwzięcia podczas majowego zjazdu w leżącej w granicach kasztelanii gieckiej miejscowości Pogorzelica, co potwierdzają liczne źródła dyplomatyczne<sup>734</sup>. Natomiast o samym przebiegu wiecu

<sup>730</sup> Rocznik Górnos Śląski, MPH, t. 3, s. 715; I. Długosi, Annales..., lib. 7, s. 67. Por. L. Hoffmann, Die Beziehungen..., s. 5; B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 14 – 15; A. Barciak, Biskup ołomuniecki Bruno z Schauenburga, Sobótka, t. 36 (1981), z. 1, s. 73 - 74; A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 63 – 64.

<sup>731</sup> O. Halecki, Powołanie księcia Władysława opolskiego na tron krakowski w r. 1273, KH, t. 27 (1913), s. 226 – 7. Por. B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 14; B. Włodarski, Polska i Ruś..., s. 142 n.; A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 64.

<sup>732</sup> SUB, t. 3, nr 96.

<sup>733</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 32. Por. Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 99.

<sup>734</sup> KDW, t. 1, nr 310, 315, 316.

szczegółowo informują przekazy narracyjne, w tym najbliższy wydarzeniom *Rocznik kapituły poznańskiej*, w którym autor zanotował, że „*nobiles viri duces Polonie, videlicet Przemisl et Boleslaus, convenerunt in castellanium de Gedcz et habuerunt inter se tractatum de divisione terre sue*”<sup>735</sup>. Jak wynika z badań podjętych przez K. Jasińskiego, podział, jakiego dokonali między sobą bracia, był efektem rywalizacji wielkopolskich rodów możnowładczych, które skupiły się w dwóch przeciwstawnych sobie obozach politycznych skoncentrowanych wokół wielkopolskich książąt. Prawdopodobnie rywalizacja między książętami i ich stronnikami rozgrywała się o ziemię gnieźnieńską, gdyż jak się przypuszcza, nie było sporu w kwestii przynależności ziemi poznańskiej do Przemysła I a kaliskiej do Bolesława Pobożnego. Ostatecznie Bolesław Pobożny uzyskał część Wielkopolski od Rudy, poprzez Ołobok, Kalisz, Pyzdry, Gniezno i Mogilno aż do Noteci, z kolei w posiadaniu Przemysła I pozostał Poznań, Lubiąż, Krzywiń, Przemęt, Zbąszyń, Międzyrzecz, Santok, Drezdenko, a także ziemia nadnotecka wraz z Czarnkowem, Ujściem i Nakłem<sup>736</sup>

Podział ten z pewnością nie był przypadkowy, na co wskazuje fakt, że Przemysł I mimo, iż uzyskał we władanie północno – zachodnią część Wielkopolski, nie odciął sobie drogi na Śląsk, gdyż południowa granica jego księstwa graniczyła z posiadłościami Konrada głogowskiego i Henryka wrocławskiego. Jednak nie tylko sprawy śląskie i problemy wewnętrzne stanowiły priorytety polityki Przemysła I w tym okresie. Począwszy od roku 1251, właśnie od północy i zachodu wzrastało niebezpieczeństwo, zwłaszcza ze strony Marchii Brandenburskiej. W tym roku, jak informuje *Rocznik kapituły poznańskiej*, z Lubusza wyruszyli, prawdopodobnie poddani brandenburscy, określane przez źródło mianem łotrzyków, którzy zdobyli nadgraniczny gród Zbąszyń<sup>737</sup>. I choć wyprawa odwetowa wielkopolskiego księcia zakończyła się odzyskaniem grodu, to, jak się wydaje, Przemysł I obawiał się kolejnych ataków, skoro, jak wynika z jednego z dokumentów odnowił umocnienia

---

<sup>735</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 32 - 33. Por. *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 99.

<sup>736</sup> K. Jasiński, *Studia nad wielkopolskim stronnictwem książęcym w połowie XIII w. Współpracownicy Przemysła I do 1253 roku*, w: *Spółczesność Polski Średniowiecznej*, t. 1, pod red., S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1981, s. 176 i n. Na temat okoliczności podziału Wielkopolski między braci pisali ponadto W. Rubczyński, *Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonica 1239 – 1279*, *Rocznik Filarecki* (1886), s. 273 i n.; S. Zachorowski, *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*, w: *Dzieje Polski średniowiecznej*, t.1, Kraków 1995, s. 296 – 297; G. Labuda, *Życie polityczne XII do XV wieku*, w: *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, pod red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 294; B. Nowacki, *Przemysł I syn Władysława Odonica, książę wielkopolski 1220/1221 – 1257*, Poznań 2003, s. 251 i n.

<sup>737</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 29. Por. *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 97.

innego granicznego miasta Santoka<sup>738</sup>. Z kolei w roku 1252, od północy, jak podaje ten sam *Rocznik kapituły poznańskiej*, najechał Wielkopolskę, zajmując Drezdenko, książę szczeciński Barnim. Także tym razem odsiecz Przemysła I okazała się skuteczna i Drezdenko wróciło pod panowanie wielkopolskiego księcia<sup>739</sup>. Zwrócić należy w tym miejscu uwagę na inną rzecz. Mianowicie, zgodnie z zawartym w *Rocznikach* Jana Długosza przekazem, do napadu szczecińskiego księcia doszło w chwili, gdy Przemysł przebywał ze zbrojną wyprawą na terenie księstwa wrocławskiego<sup>740</sup>. Widać zatem wyraźnie, że działalność zbrojna Przemysła I na dwóch frontach niosła za sobą spore komplikacje.

Wszystkie te kwestie były zapewne przedmiotem rozmów między śląskimi książętami. Pozwalają także zrozumieć powody, dla których bracia zaczęli powoli dążyć do naprawienia wzajemnych relacji. Dla Henryka Białego była to droga do złamania sojuszu wielkopolsko – głogowsko – opolskiego, który stanowił śmiertelne niebezpieczeństwo dla dalszego istnienia jego dzielnicy. Z kolei dla Bolesława Rogatki, z racji chociażby peryferyjnego położenia jego legnickiej dzielnicy, negocjacje z braćmi były jedynym sposobem na przełamanie politycznej izolacji. Najmniej jasna wydaje się jednak postawa Konrada. Głogowski książę, nie zrywając sojuszu z Przemysłem I, dążył do zbliżenia z braćmi. Wynikało to zapewne z sytuacji, jaka miała miejsce w Wielkopolsce. Przemysł I, zaabsorbowany problemami wewnętrznymi oraz narastającym zagrożeniem od północnego – zachodu, nie był w stanie poświęcać swej uwagi wyłącznie sprawom śląskim. Konrad zatem, mimo ciągłego pozostawania w sojuszu z Przemysłem I, jak się wydaje, szukał dla siebie politycznej alternatywy, w razie gdyby w gwałtowny sposób zmienił się układ sił politycznych w państwie.

Plany naruszenia istniejącego w Polsce układu sił miały niebawem powstać na praskim dworze. Porażka, jakiej doznali Czesi w połowie 1253 roku w starciu z królem węgierskim Belą IV i jego stronnikami, stała się dla Pragi widowym znakiem, że bez przeciągnięcia na swą stronę polskich książąt ostateczne zwycięstwo z obozem prowęgierskim jest niemożliwe do realizacji. Zmianę czeskiej polityki względem polskich książąt przyspieszyła śmierć Wacława I, która nastąpiła 22 września 1253 roku. Dotychczasowa polityka czeskiego władcy skupiała się przede wszystkim na walce o spadek po Babenbergach. Król Czech nie przejawiał

---

<sup>738</sup> KDW, t. 1, nr 295.

<sup>739</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 30. Por. *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 98.

<sup>740</sup> I. Długoski, *Annales*, lib. 7, s. 81.

większego zainteresowania zarówno sprawami Śląska jak i całej Polski. Jednak potrzebę sojuszu z książętami polskimi w walce o Austrię i Styrię docenił jego następca Przemysław Ottokar II. Nowy władca, zdając sobie w pełni sprawę ze znaczenia, jakie miała pomoc udzielona Beli IV przez Bolesława Wstydliwego i Władysława opolskiego w wyprawie przeciw Czechom z lata 1253 roku, odstąpił od biernej względem książąt polskich polityki swego ojca. Przemysław Ottokar II rozpoczyna tym samym zakrojoną na szeroką skalę akcję polityczną, mającą na celu zarówno przeciągnięcie na swą stronę dotychczasowych sojuszników Beli IV jak i książąt zajmujących w sprawie konfliktu czesko – węgierskiego stanowisko neutralne<sup>741</sup>.

W dniu 8 września 1253 roku w Asyżu papież Innocenty IV zakończył proces kanonizacyjny biskupa krakowskiego Stanisława. Niedługo po tej dacie Przemysław Ottokar II rozpoczął starania o uzyskanie relikwii świętego. Zabiegi podjęte przez czeskiego władcę zakończyły się pełnym sukcesem. Już 22 października 1253 roku w praskiej katedrze pod wezwaniem św. Wita dokonano uroczystego złożenia uzyskanych z Krakowa relikwii<sup>742</sup>. Akcja sprowadzenia do Pragi szczątków świętego odbyła się za pośrednictwem biskupa krakowskiego Prandoty, co, jak zgodnie przyjmuje historiografia, było pierwszym krokiem Przemysława Otokara II na drodze do pozyskania Bolesława Wstydliwego dla sprawy czeskiej<sup>743</sup>.

W czasie, gdy Przemysław Ottokar II czynił starania o pozyskanie krakowskiego księcia Bolesława Wstydliwego, na granicy wielkopolsko – śląskiej dochodziło do kolejnych starć zbrojnych. Co prawda, żadne źródło nie informuje bezpośrednio o toczonych w drugiej połowie 1253 roku walkach, ale wiadomo, że w tym czasie do niewoli Przemysława wielkopolskiego dostał się kasztelan ryczyński Mroczko<sup>744</sup>. Nie sposób jednoznacznie określić, kiedy doszło do uwięzienia śląskiego urzędnika. Musiało to jednak nastąpić po 31 lipca 1253 roku, gdyż jeszcze tego dnia, jak wynika z zamieszczonego w *Księdze henrykowskiej* dokumentu, Mroczko przebywał na wolności<sup>745</sup>. Także okoliczności, w jakich kasztelan Ryczyna dostał się do niewoli wielkopolskiego księcia, muszą pozostać w sferze domysłów.

<sup>741</sup> Zgodnie przyjmuje się w historiografii, że objęcie rządów przez Przemysława Otokara II po śmierci Wacława I było cezurą wyznaczającą zmianę czeskiej polityki względem polskich książąt. Zob. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 18; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 251 – 252; A. Barciak, *Czechy...*, s. 93 – 94; B. Nowacki, *Przemysław I...*, s. 185.

<sup>742</sup> *Annales Ottokariani*, FrB, t. 2, s. 291 – 292; *Kronika Pulkavova*, FrB, t. 5, s. 145.

<sup>743</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 19 - 20; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 252 - 253; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 71.

<sup>744</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 33 - 34. Por. *Kronika wielkopolska...*, MPH s. n., t. 8, s. 100.

<sup>745</sup> *Księga henrykowska*, Wrocław 1991, s. 148 – 149. SUB, t. 3, nr 97.

Trudno jednak przyznać rację W. Rubczyńskiemu, który uznał, że Mroczko znalazł się w wielkopolskiej niewoli w wyniku zorganizowanego na własną rękę najazdu na posiadłości Przemysła<sup>746</sup>. Pozostają zatem już tylko dwie możliwości, albo Przemysł I zorganizował wyprawę na ziemie Henryka Białego, albo odwrotnie, Henryk Biały na ziemie Przemysła I. Jednoznaczne rozstrzygnięcie tej sprawy w obliczu milczenia źródeł nie jest możliwe. Dotychczas, to jednak Przemysł I był agresorem względem wrocławskiego księcia i z daleko idącą ostrożnością należy uznać, że tak było i tym razem. Zwłaszcza, że, biorąc pod uwagę sojusz Przemysła I z Władysławem opolskim, ewentualny najazd księcia wrocławskiego na Wielkopolskę spotkałby się zapewne z wyprawą Opolczyka na Śląsk. Konflikty na granicy wielkopolsko – śląskiej świadczą zatem, że Przemysł I po uporaniu się z problemami wewnętrznymi powrócił do polityki śląskiej, co zwłaszcza wobec niejasnego postępowania Konrada głogowskiego stało się sprawą niecierpiącą zwłoki.

Miesiące zimowe uniemożliwiły dalsze prowadzenie działań zbrojnych. Dały natomiast możliwość zorganizowania kolejnego spotkania książąt śląskich. Tym razem na rozmowy z Konradem przybył do Głogowa Henryk Biały w towarzystwie biskupa wrocławskiego Tomasza I<sup>747</sup>. Przebieg rozmów nie jest znany, ale nie będzie chyba błędem uznać, że jednym z głównych tematów była sprawa uwolnienia Mroczki. Przemysł I wolność ryczyńskiego kasztelana wycenił na 500 srebrnych grzywien, co, jak można się domyślać, było dla Henryka Białego sumą nie do zaakceptowania. Zapewne podczas spotkania w Głogowie Henryk Biały starał się nakłonić Konrada do podjęcia mediacji z wielkopolskim księciem w celu załatwienia całej sprawy. Jednak, jak pokazują dalsze wypadki działania Konrada, jeśli w ogóle takie podjął, okazały się nieskuteczne<sup>748</sup>.

Wraz z ustąpieniem zimy doszło do kolejnego najazdu Przemysła na ziemie Henryka Białego. Jak informuje *Rocznik kapituły poznańskiej*, najazd miał miejsce podczas pobytu na Śląsku Opizo, legata papieskiego, opata klasztoru benedyktyńskiego w Mezano, co pociągnęło za sobą późniejsze obłożenie interdyktem ziem rządzonych przez wielkopolskiego księcia<sup>749</sup>. Jak wynika z itinerarium papieskiego wysłannika, do najazdu musiało dojść z końcem lutego, lub, co bardziej prawdopodobne, z początkiem marca 1254 roku<sup>750</sup>. Najazd na posiadłości

<sup>746</sup> W. Rubczyński, *Wielkopolska...*, s. 293.

<sup>747</sup> SUB, t. 3, nr 101.

<sup>748</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 68.

<sup>749</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 33 - 34. Por. *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 100.

<sup>750</sup> Przekonywająco uprawdopodobnił czas najazdu Przemysła I na dzielnicę wrocławską na przełom lutego i marca A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 66 - 67.

Henryka Białego dotarł aż w okolice Oleśnicy, przy tej okazji splądrowanej. Zgodnie z przekazem wspomnianego źródła, powodem najazdu było nieuregulowanie przez wrocławskiego księcia, wyznaczonego przez Przemysła I okupu za kasztelana Mrocza<sup>751</sup>, który dostał się do niewoli poznańskiego księcia prawdopodobnie podczas działań zbrojnych prowadzonych jeszcze w roku 1253. Wydaje się jednak, że to nie względy finansowe stanowiły główny powód najazdu, ale cele polityczne, jakie mógł za sprawą zbrojnej napaści zrealizować wielkopolski książę<sup>752</sup>. Trudno określić, jak bliski, na przełomie 1253 i 1254 roku, był Konrad odstąpienia od sojuszu z Przemysłem I i przejścia do obozu swego brata Henryka Białego. Nie ulega jednak wątpliwości, że na wielkopolskim dworze w pełni zdawano sobie sprawę, że podejmowane przez głogowskiego księcia działania opierają się na balansowaniu między poznańskim a wrocławskim ośrodkiem politycznym. Poczynania Konrada musiały niepokoić księcia Przemysła I, dla którego głogowski książę stanowił gwarancję wpływów na Śląsku. Zwrócić należy w tym miejscu uwagę na fakt, że rocznikarz opisujący wyprawę Przemysła I z przełomu lutego i marca 1254 roku nie wymienia u jego boku Konrada. Prawdopodobnie więc książę głogowski nie brał osobiście udziału w wyprawie przeciw swemu bratu, a sam najazd na posiadłości Henryka Białego można odczytać również jako demonstrację siły względem swego chwiejnego sojusznika.

Do kolejnego ważnego wydarzenia na skalę całego kraju doszło 8 maja 1254 roku, kiedy to biskup krakowski Prandota dokonał uroczystego podniesienia relikwii świętego Stanisława i umieszczenia ich na głównym ołtarzu katedry krakowskiej. Na uroczystość stawili się niemal wszyscy dostojnicy kościelni oraz liczne grono polskich książąt w osobach: księcia łęczyckiego i kujawskiego Kazimierza, księcia wielkopolskiego Przemysła I, księcia mazowieckiego Siemowita, księcia opolskiego Władysława oraz księcia krakowskiego i sandomierskiego Bolesława Wstydliviego<sup>753</sup>. Obok wymiaru religijnego całej uroczystości zwrócić należy uwagę, przede wszystkim, na aspekt polityczny książęcego zjazdu. Już sama lista obecności wskazuje, że w Krakowie spotkali się książęta znajdujący się w obozie prowęgierskim (Bolesław Wstydlivy, Władysław opolski) oraz ci, którzy w dotychczasowym konflikcie o spadek po Babenbergach nie angażowali się w żaden

---

<sup>751</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 33 - 34. Por. Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 100.

<sup>752</sup> W historiografii panuje zgoda co do tego, że okup za ryczyńskiego kasztelana Mrocza stanowił jedynie pretekst do najazdu, za którym kryły się rzeczywiste cele polityczne. A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 68 - 69; B. Nowacki, Przemysł I..., s. 180.

<sup>753</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 34.

sposób po stronie czeskiej, zachowując całkowitą neutralność (Kazimierz kujawsko – łączycki, Przemysł wielkopolski, Siemowit mazowiecki). Wymowny jest zatem brak na krakowskim zjeździe książąt śląskich. Nieobecność Henryka Białego, wobec prowadzonej przez niego zdecydowanie proczeskiej polityki, nie powinna stanowić zaskoczenia. Bolesław Rogatka nie stawiał się w Krakowie, gdyż, co zostało już wielokrotnie podkreślone, jego ambicje polityczne zasadniczo nie wykraczały w tym czasie poza obszar dzielnicy śląskiej. Z kolei, brak Konrada dobrze wpisuje się w prowadzoną przez niego politykę wyczekiwania na rozwój wypadków i nieangażowania się w sprawy politycznie niepewne. Nieznany jest, niestety, przebieg prowadzonych przez książąt rozmów, można się jedynie domyślać, że, jak ujął to B. Nowacki, „*krakowskie spotkanie zakończyło się jakimiś porozumieniami politycznymi, a Przemysł wielkopolski otrzymał od piastowskich kuzynów moralne wsparcie dla jego przewencyjnych działań militarnych na terenie Śląska*”<sup>754</sup>.

Podjęte podczas zjazdu w Krakowie decyzje polityczne stały się zapewne jednym z głównych powodów zorganizowania przez Henryka Białego kolejnego spotkania z braćmi. W dniu 4 czerwca 1254 roku, obok gospodarza spotkania, któremu towarzyszył biskup Tomasz, zjawili się we Wrocławiu, książę legnicki, Bolesław oraz, książę głogowski, Konrad. Przy tej okazji wydano dyplom, w którym Henryk Biały zatwierdził zamianę między komesem Michałem a klasztorem henrykowskim. Jednak nie dokonana transakcja jest tutaj najważniejsza, ale znajdujące się w dyplomie stwierdzenie, że doszło do jego wystawienia podczas wiecu, na którym radzono w sprawie uwolnienia komesa Mroczi oraz wydawano zarządzenia dotyczące budowy grodów<sup>755</sup>. Widać więc wyraźnie, że kwestia oswobodzenia kasztelana ryczyńskiego stanowiła problem, którego rozwiązanie nie cierpiało zwłoki. Musi pozostać domysłem czy książę głogowski Konrad zobowiązany został przez Przemysła I do przedstawienia we Wrocławiu jego stanowiska dotyczącego więzionego możnowładcy oraz czy podjął się przekazania na poznański dwór decyzji podjętej w tej sprawie przez Henryka Białego. Równie ważna, co sprawa komesa Mroczi, jest znajdująca się w dokumencie wzmianka dotycząca budowy grodów. Dyplom niestety nie wymienia, których dokładnie grodów dotyczyły wydawane wówczas zarządzenia, ale, jak należy wnosić z ogólnej sytuacji politycznej, chodziło tu prawdopodobnie o miejscowości leżące na pograniczu wielkopolsko – śląskim. Decyzja ta, jak się wydaje, podyktowana była

<sup>754</sup> B. Nowacki, Przemysł I..., s. 184.

<sup>755</sup> Księga henrykowska..., s. 132 - 133. B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 19; A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 69 – 70.

spodziewanymi na wrocławskim dworze działaniami zbrojnymi, jakie miał w niedalekiej przyszłości podjąć, wzmocniony politycznie po krakowskim spotkaniu, księżę wielkopolski Przemysł I.

Do takich działań doszło już we wrześniu 1254 roku, kiedy to, jak podaje *Rocznik kapituły poznańskiej*, „*Premisl et Boleslaus [...] cum domino Conrado duce Glogouie [...] collectis exercitibus suis venerunt usque ad fluvium qui vulgariter dicitur Widaua [...] et mittentes exercitum suum devastaverunt teram ducus Henrici [...] Qui devastaverunt circa Trebnciam et circa Cerquiciam et circa omnia montana, ymmo eciam quidam exercitus vadavit per Odram et vastavit circa Lesniam preter villas omnium ecclesiarum*”<sup>756</sup>. Udział Konrada w wyprawie wskazuje, że marcowy najazd Przemysła I oraz umocnienie pozycji politycznej wielkopolskiego księcia podczas wizyty w Krakowie uświadomiły głogowskiemu księciu, że w dalszym ciągu bardziej dla niego opłacalne jest pozostawanie w orbicie wpływów wielkopolskich. Jednak Konrad, jak miały pokazać zbliżające się wydarzenia, mimo że daleko mu było do ryzykowania konfliktu z rosnącym w siłę Przemysłem I, był zbyt wyrafinowanym graczem politycznym, by bezpowrotnie zamknąć przed sobą możliwość przystąpienia do proczeskiego obozu.

Dowodzi tego obecność Konrada podczas kolejnego zjazdu książąt śląskich, do jakiego doszło we Wrocławiu w listopadzie 1254 roku<sup>757</sup>. W spotkaniu uczestniczyli Henryk Biały, jako gospodarz spotkania, Konrad oraz Bolesław Rogatka. Także i tym razem, nieznany jest przebieg rozmów między braćmi. Można się jedynie domyślać, że było ono związane ze zbliżającą się wizytą na wrocławskim dworze Przemysła Ottokara II. Król Czech miał przybyć do Wrocławia przy okazji krucjaty do Prus, jaką zgodnie z obietnicą daną papieżowi, zdecydował się zorganizować na przełomie 1253 i 1254 roku. Należy zatem przypuszczać, że podczas spotkania Henryk Biały starał się nakłonić braci do zajęcia wspólnego stanowiska wobec planów politycznych, jakie względem śląskich książąt snuł Przemysł Ottokar II<sup>758</sup>.

Czeski władca pod koniec 1254 roku przybył do Wrocławia, gdzie spędził Boże Narodzenie, o czym w sposób następujący informują czeskie źródła: „*Veniens ergo Wratislaviam nativitatem domini celebravit et cum magno honore a ducibus Poloniae et nobilibus ac episcopo Wratislaviensi decenter susceptus et per aliquod*

---

<sup>756</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 34. Por. Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 102.

<sup>757</sup> SUB, t. 3, nr 137.

<sup>758</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 71.

*dies cum omni exercitu suo decentissime procuratus est*<sup>759</sup>. Wizyta Przemysła Ottokara II na wrocławskim dworze miała na celu, przede wszystkim, związanie książąt śląskich z budowanym powoli także na ziemiach polskich obozem proczeskim<sup>760</sup>. Trudno przypuszczać, aby Przemysł Otokar II użył względem Bolesława Rogatki i Konrada bardziej przekonujących argumentów niż te, które dotychczas w jego imieniu przytaczał Henryk Biały. Dlatego też obaj bracia prawdopodobnie, mimo ustnego zapewnienia, że nie podejmą żadnych działań na szkodę czeskiego władcy, nie zdecydowali się na zawarcie oficjalnego przymierza. Jak się wydaje, jeszcze pod koniec 1254 roku bezpośrednio opowiedzenie się po stronie czeskiego władcy, zarówno dla Bolesława Rogatki jak i Konrada głogowskiego niosło za sobą zbyt wielkie ryzyko, a ewentualne korzyści polityczne jakie mogli dla siebie obaj książęta z tego sojuszu wyciągnąć, nie były na tyle realne, by ryzykować konflikt z dużo w tym czasie potężniejszym obozem prowęgierskim.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, która w dotychczasowej historiografii była pomijana, a na którą ostatnio zwrócił uwagę B. Nowacki. W bożonarodzeniowym spotkaniu, obok książąt śląskich oraz Przemysła Ottokara II, brał udział także margrabia brandenburski Otton. Jego obecność we Wrocławiu, jak należy sądzić, nie była przypadkowa i, co podkreśla wspomniany historyk, wiązała się z podejmowanymi nieustannie przez Henryka Białego staraniami o utworzenie trwałej koalicji antywielkopolskiej<sup>761</sup>. Zaangażowanie w konflikt wielkopolsko – śląski Brandenburgii wymusiło na księciu Przemysle I zmianę prowadzonej dotychczas polityki. Począwszy od roku 1255 wielkopolski książę odstąpił od zbrojnych najazdów na dzielnicę wrocławską, a dalszą rywalizację przeniósł na grunt dyplomatyczny. Zapewne już wiosną 1255 roku rozpoczął negocjacje z margrabią Janem, rządzącym Brandenburgią wspólnie z bratem Ottonem, w sprawie zawarcia sojuszu. Miał on zostać przypieczętowany małżeństwem Konrada, syna margrabiego Jana oraz Konstancji, córki Przemysła I wielkopolskiego. W tym celu Jan i Przemysł I, ze względu na bliskie pokrewieństwo młodej pary (Mieszko Stary był ich prapradziadkiem), wniesli do Stolicy Apostolskiej suplikę z prośbą o dyspensę papieską. O całej sprawie informuje datowana na 19 grudnia 1255 roku bulla Aleksandra IV skierowana do biskupa brandenburskiego, w której papież oddala przeszkodę kanoniczną i zezwala na

<sup>759</sup> *Annales Ottokariani*, FrB, t. 2, s. 309.

<sup>760</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 21 - 22; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 253; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 71 - 72; A. Barciak, *Czechy...*, s. 94; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 185 - 186.

<sup>761</sup> Patrz przyp. 45. B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 187 - 188.

zawarcie małżeństwa<sup>762</sup>. Prawdopodobnie do zmiany sojuszy skusił margrabiów brandenburskich, Jana i Ottona, posag, w jaki zobowiązał się wyposażyć swą córkę Przemysł I. Stanowiła go bowiem, jak podaje *Kronika wielkopolska*, kasztelania santocka bez głównego grodu, który nadal miał pozostać w posiadaniu Przemysła I<sup>763</sup>.

Stosunkowo niewielki entuzjazm, jaki dla politycznych planów Przemysła Ottokara II wykazali Bolesław Rogatka i Konrad głogowski oraz negocjacje toczony między margrabiami brandenburskimi a księciem wielkopolskim Przemysłem I zmusiły czeskiego władcę do ponownego podjęcia starań o pozyskanie Bolesława Wstydlivego. 20 lipca 1255 roku, w dokumencie skierowanym do biskupa krakowskiego Prandoty, czeski monarcha dziękuje za uzyskane relikwie św. Stanisława, obiecując jednocześnie biskupowi pomoc w każdej potrzebie w zamian jedynie za wypuszczenie jeńców zatrzymanych podczas wyprawy opawskiej oraz pomoc w zjednoczeniu wszystkich książąt polskich z królem Czech „*indissolubilis federis et amicicie vinculo*”<sup>764</sup>. Starania Przemysła Ottokara II zmierzające do pozyskania Bolesława Wstydlivego, mimo poparcia części małopolskiego możnowładztwa, spełzły na niczym. Książę krakowski nie widział politycznego interesu w sojuszu z czeskim władcą, zwłaszcza że ten, jak wynika z wyżej przytoczonego dokumentu, w proponowanym przymierzu rezerwował dla siebie dominującą pozycję<sup>765</sup>.

Niepowodzenie, jakie spotkało Przemysła Ottokara II w staraniach o pozyskanie dla swych interesów politycznych księcia krakowskiego, zdołał sobie król Czech zrekompensować, zawierając przymierze z Władysławem opolskim. Pośrednikiem był tu zapewne biskup ołomuniecki Bruno. Począwszy od roku 1249, widoczny w źródłach jest konflikt między kościelnym hierarchą a księciem opolskim. Ten stan uległ zmianie dopiero około drugiej połowy 1255 roku. Świadczy o tym dokument z listopada, w którym ołomuniecki biskup nadaje swojemu rycerzowi Herbordowi wsie Glaesen i Tomnitz, z zaznaczeniem, że obie

<sup>762</sup> KDW, t. 1, nr 326. W omawianym okresie Konstancja miała dopiero około 10 lat, zatem podejmowane zabiegi miały na celu usunięcie przeszkód mogących stać na drodze do zawarcia małżeństwa w czasie późniejszym. Młoda para na ślubnym kobiercu stanęła dopiero w roku 1260. *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 114.

<sup>763</sup> *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 114. Zob. B. Włodarski, Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku, *Roczniki TNT*, t. 64 (1958), z. 1, s. 58; J. Spors, Agresja brandenburska wobec Wielkopolski do 1278 roku, *RH*, t. 40 (1974), s. 112 - 113; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 187 - 188.

<sup>764</sup> *KDKK*, t. 1, nr 44. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 25; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 252 - 253; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 73; A. Barciak, *W sprawie polityki Przemysła Ottokara II wobec polski*, *PH*, t. 65 (1974), z. 3, s. 545 - 550; Tenże, *Czechy...*, s. 94.

<sup>765</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 252 - 553.

miejsowości zostały mu zwrócone przez Władysława w ramach rekompensaty za uczynione wcześniej szkody<sup>766</sup>. Zgoda jaka stanęła między Władysławem a Brunonem, sprawiła, że ten ostatni stał się, być może, pośrednikiem między księciem opolskim a Przemysłem Ottokarem II i doprowadził do zawarcia między nimi przymierza prawdopodobnie w styczniu 1256 roku<sup>767</sup>.

Sukces, jakim było pozyskanie opolskiego księcia, okazał się dla Przemysła Otokara II połowiczny. O takim stanie rzeczy zdecydował fakt, że do stronnictwa węgierskiego w tym samym roku przystąpił Bolesław Pobożny. Nastąpiło to w wyniku wstąpienia przez księcia kaliskiego w związek małżeński z Jolentą Heleną, córką Beli IV, która wychowana została na dworze swej siostry Kingi, żony Bolesława Wstydlwego, a więc wieloletniego już sprzymierzeńca Węgier. Małżeństwo Bolesława Pobożnego, mimo że był on samodzielnym księciem, jak się wydaje, zawarte zostało w porozumieniu ze starszym bratem Przemysłem I. Do zbliżenia między wielkopolskimi książętami a głównym stronnikiem węgierskim Bolesławem Wstydlwym doszło już w roku 1254, kiedy to Przemysł I złożył wizytę w Krakowie przy okazji uroczystości kanonizacyjnych św. Stanisława. Negocjacje w sprawie małżeństwa toczyły się zapewne przez cały rok 1255, a ostateczny swój finał znalazły w roku następnym, kiedy to w Krakowie doszło do jego zawarcia<sup>768</sup>.

Nowy sojusznik dawał Beli IV możliwość skutecznego szachowania książąt śląskich przechodzących powoli w orbitę wpływów czeskich. Jednak również Przemysł Ottokar II nie marnował czasu i sukcesywnie umacniał swą pozycję w Polsce. Zagrożenie, jakie stanowił w owym czasie Bolesław Pobożny, zneutralizowane zostało poprzez ślub Kazimierza księcia kujawskiego z siostrą Władysława opolskiego Eufrozją, który zawarty został w połowie 1257 roku<sup>769</sup>. Kazimierz kujawski okazał się dla czeskiego stronnictwa niezwykle cennym sprzymierzeńcem. Konflikt, jaki toczył w tym czasie z Bolesławem Pobożnym o kasztelanę łądzką, skutecznie wiązał siły nowopozyskanego przez stronnictwo

---

<sup>766</sup> SUB, t. 3, nr 162.

<sup>767</sup> O. Halecki, Powołanie księcia Władysława opolskiego na tron krakowski w roku 1273, w: KH, t. 27 (1913), s. 228, uznał, że do zawarcia sojuszu Władysława opolskiego z Przemysłem Ottokarem II doszło w lipcu 1256 roku. Przeciwnie stanowisko, datując to wydarzenie na styczeń 1256 roku, zajęli: C. Grünhagen, SR, nr 930; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 253 – 254, przyp. 3; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 27 – 28, przyp. 4; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 73.

<sup>768</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej...*, s. 43; *Kronika wielkopolska...*, s. 121; I. Długossi, *Annales...*, lib. 7, s. 108. Na temat politycznego znaczenia małżeństwa wypowiedali się O. Halecki, *Powołanie księcia Władysława...*, s. 228; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 28; A. Jureczko, *Henryk...*, s. 73 – 74; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 188 – 189.

<sup>769</sup> O. Halecki, *Powołanie księcia Władysława...*, s. 228 – 229. Na krótki okres żałoby Kazimierza po śmierci poprzedniej żony Konstancji (2 III 1257) zwraca uwagę K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Warszawa 1975, t. 3, s. 31 – 32.

węgierskie sojusznika<sup>770</sup>.

W wyniku zawarcia wyżej opisanych przymierzy doszło w Polsce do powstania dwóch przeciwstawnych obozów. Do stronnictwa węgierskiego zaliczyć należy książąt polskich Bolesława Wstydliwego, Bolesława Pobożnego i Ziemowita mazowieckiego, którzy wspierani byli przez książąt ruskich w osobach Warcisława dymińskiego i Daniela halickiego. W obozie przeciwnym, popierającym politykę Przemysła Ottokara II znaleźli się: Władysław opolski, Kazimierz kujawski oraz Świętopełk, książę Pomorza Gdańskiego.

W obliczu powstania na obszarze ziem polskich dwóch przeciwstawnych obozów politycznych dotychczasowa ostrożność, która cechowała politykę książąt śląskich, nie była możliwa do zachowania. W drugiej połowie 1256 roku śląscy książęta podjęli próbę odzyskania, w oparciu o autorytet Stolicy Apostolskiej, utraconych po śmierci Henryka Pobożnego ziem południowej wielkopolski. Jak należy sądzić, właśnie w celu uzgodnienia wspólnego stanowiska w tej kwestii, zbrali się we Wrocławiu: Henryk Biały, Bolesław Rogatka oraz Konrad, a ponadto księżna Anna, biskup wrocławski Tomasz i lubuski Wilhelm<sup>771</sup>. Pokłosiem wrocławskiego zjazdu było wystosowanie do Stolicy Apostolskiej supliki. W piśmie tym wysunięty na plan pierwszy Władysław, wówczas proboszcz wyszehradzki i kapelan papieski, wraz z braćmi Henrykiem Białym i Konradem, skarżą się Stolicy Apostolskiej na książąt wielkopolskich za to, że ci zabrali im ziemię i proszą, aby za sprawą papieskiego wstawiennictwa utracone posiadłości zostały im zwrócone. Innymi słowy, śląscy książęta domagali się w Rzymie zatwierdzenia ugody granicznej z 1234 roku, zgodnie z którą południowa Wielkopolska, aż po rzekę Wartę miała na powrót stać się ich własnością<sup>772</sup>. Dziwi brak w tym dokumencie Bolesława Rogatki, jednak jak wynika z bulli papieskiej opatrzonej datą 23 grudnia 1256 roku, zanoszącymi skargę do Stolicy Apostolskiej byli wszyscy książęta śląscy<sup>773</sup>. We wspomnianym piśmie papież zdecydował o ponownym rozpatrzeniu sprawy umowy granicznej z 1234 roku, w związku z czym powołał komisję, która miała rozpatrzyć sprawę rewindykacji ziem wielkopolskich. Mocą papieskiej decyzji do komisji weszli biskupi: ołomuniecki Bruno i lubuski Wilhelm. Przeprowadzona pod koniec 1256 roku akcja dyplomatyczna, jak zwykle się przyjmować w

<sup>770</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 74.

<sup>771</sup> SUB, t. 3, nr 191 i 204.

<sup>772</sup> SUB, t. 3, nr 201. Dokument określa osoby przeciw, którym skierowana jest skarga książąt śląskich do Stolicy Apostolskiej jako „*nonnulli principes Polonie*”, nie może tu jednak chodzić o książąt polskich a jedynie wielkopolskich. B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 30.

<sup>773</sup> SUB, t. 3, nr 202.

historiografii, znalazła poparcie na praskim dworze, czego widowym znakiem był skład ustanowionej przez papieża komisji, do której weszli przychylni książętom śląskim dostojnicy kościelni. Biskup lubuski, Wilhelm był uczestnikiem wrocławskiego zjazdu, podczas którego najprawdopodobniej doszło do ostatecznych uzgodnień w sprawie akcji mającej na celu odzyskanie południowej Wielkopolski. Z kolei biskup ołomuniecki, jako wierny sojusznik Przemysła Ottokara II, zainteresowany był umocnieniem pozycji książąt śląskich względem władców Wielkopolski. Już 18 stycznia 1257 roku na polecenie papieskie sporządzony został odpis zaginionej bulli Grzegorza IX z 1235 roku, co było równoznaczne z przyznaniem praw do ziem południowej Wielkopolski synom Henryka Pobożnego<sup>774</sup>.

Zwrócić należy w tym miejscu uwagę na pogląd wysunięty przez E. Rymara, według którego dwuczłonowa tytułatura *dux Zlesie et Polonie* występująca niekiedy na dokumentach książąt śląskich jest odzwierciedleniem ich pretensji do uaktualnienia zasady pryncypatu, a co za tym idzie, przejawem chęci sięgnięcia po władzę w całej Polsce<sup>775</sup>. Pogląd ten stoi w sprzeczności z całą dotychczasową historiografią, która uznawała, że stosowana przez książąt śląskich po roku 1241 dwuczłonowa tytułatura związana była z ich roszczeniami do tej części Wielkopolski, którą Henryk Brodaty wywalczył kosztem Władysława Odonica<sup>776</sup>. Kruchość hipotezy E. Rymara stosunkowo niedawno przekonująco wykazał J. Mularczyk, przywracając tym samym pogląd, że dwuczłonowa tytułatura brzmiąca *dux Zlesie et Polonie* odnosi się do książąt roszcujących swe pretensje do Śląska i Wielkopolski, a nie całej Polski<sup>777</sup>.

Przyjmując zatem pogląd powszechnie przyjmowany w historiografii, że roszczenia śląskich książąt ograniczały się do terytorium Wielkopolski, a precyzyjniej do południowej jej części, wypada się zastanowić, jakie było rzeczywiste znaczenie podjętej przez braci akcji dyplomatycznej w Rzymie. Nie ulega wątpliwości, że jako pierwszy po utracie Wielkopolski zgłaszał do niej swe pretensje Bolesław Rogatka, który, od początku swych rządów, aż po rok 1253, regularnie używał dwuczłonowej tytułatury *dux Zlesie et Polonie*<sup>778</sup>. Stosowana

<sup>774</sup> SUB, t. 3, nr 212. R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 248 – 250; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 28 – 31; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 74 – 75; T. Jurek, *Konrad...*, s. 117 – 118; B. Nowacki, *Przemysł I...*, s. 195 – 196.

<sup>775</sup> E. Rymar, *Synowie Henryka II Pobożnego dziedzicami księstwa polskiego*, w: *Zeszyty Historyczne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie*, t. 2, 1994, s. 35 – 51.

<sup>776</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 248 – 251; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 30; K. Maleczyński, *Śląsk w epoce feudalnej*, w: *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, Kraków 1960, s. 494 – 495.

<sup>777</sup> J. Mularczyk, *Książę legnicki Bolesław II Rogatka na tle sytuacji polityczno – społecznej Śląska*, w: *Społeczeństwo Polski Średniowiecznej*, pod red. S. K. Kuczyński, t. 9, Warszawa 2001, s. 94 – 100.

<sup>778</sup> Na dokumencie z 10 III 1242 roku Bolesław Rogatka określony jest mianem księcia Śląska.

przez legnickiego księcia tytułatura była jedynie demonstracją, gdyż nie miał on rzeczywistych możliwości upomnienia się o utraconą część Wielkopolski, zwłaszcza, że po powstaniu księstwa głogowskiego posiadłości Bolesława Rogatki nawet nie sąsiadowały z dzielnicą Przemysła I. Nieznany jest powód, dla którego legnicki książę porzucił podwójną tytułaturę. Musi pozostać domysłem, czy było to wynikiem ostatecznego pogodzenia się ze stratą, zwłaszcza, że nie rysowała się żadna możliwość odzyskania utraconego terytorium, czy może raczej był to wynik nacisków zewnętrznych.

Inaczej wygląda sprawa w przypadku pozostałych książąt śląskich. Znane są tylko cztery oryginalne dokumenty księcia głogowskiego Konrada opatrzone podwójną tytułaturą<sup>779</sup>, z których tylko jeden datowany na 8 czerwca 1267 rok powstał w kancelarii książęcej<sup>780</sup>. Ponadto dwuczłonowa tytułatura znajduje się na dwóch falsyfikatach<sup>781</sup>, natomiast jeden raz Konrad określony zostaje mianem *dux Polonie*<sup>782</sup>. Jednak ostatni z przytoczonych dokumentów wystawiony został przez magdalenki z Nowogrodźca nad Kwisą<sup>783</sup>. Z kolei Henryk Biały z podwójną tytułaturą występuje jedynie kilkakrotnie. Trzy razy jako współwystawca dyplomu Bolesława Rogatki, co wskazuje, że użycie podwójnej tytułatury nastąpiło z inicjatywy starszego brata<sup>784</sup>. Jeden raz Henryk Biały, jako *dux Zlesie et Polonie* występuje na dokumencie z 22 kwietnia 1250 roku, i choć wrocławski książę był jego wystawcą, to dyplom sporządzony został w klasztorze henrykowskim, a więc w kancelarii odbiorcy<sup>785</sup>. Ponadto tytuł *ducis Polonie* widnieje na dwóch dokumentach wydanych przy okazji zawarcia sojuszu z Henrykiem Dostojnym, te jednak sporządzone zostały w kancelarii miśnieńskiej, a użyty tam tytuł na określenie Henryka Białego miał zapewne oznaczać, że był to książę pochodzący z Polski<sup>786</sup>.

Powyższa analiza dowodzi, że za wyjątkiem Bolesława Rogatki, żaden ze

---

Później jednak, aż do roku 1253 występuje z podwójną tytułaturą *dux Slesie et Polonie*. SUB, t. 2, nr 231, 235, 236, 241, 245, 252, 253, 255, 258, 259, 265, 268, 270, 271, 272, 273, 275, 296, 297, 298, 299, 300, 314, 323, 329, 330, 339, 342, 344, 353, 359, 361, 368, 371, 374, 381, 382, 383, 412; SUB, t. 3, nr 3, 21, 26, 27, 69. Por. J. Mularczyk, *Książę legnicki...*, s. 94 – 95. Ogólnie na temat dokumentów Bolesława Rogatki zob. A. Wałkowski, *Dokumenty i kancelaria księcia Bolesława Rogatki*, Zielona Góra 1994.

<sup>779</sup> SUB, t. 3, nr 20; SUB, t. 4, nr 19, 111, 112.

<sup>780</sup> SUB, t. 4, nr 19.

<sup>781</sup> SUB, t. 3, nr 581, 585.

<sup>782</sup> SUB, t. 3, nr 442.

<sup>783</sup> J. Mularczyk, *Książę legnicki...*, s. 96. Ogólnie na temat dokumentów Konrada zob. R. Żerelik, *Dokumenty i kancelaria książąt głogowskich w latach 1250 – 1331*, Wrocław 1988.

<sup>784</sup> SUB, t. 2, nr 330, 339, 353.

<sup>785</sup> SUB, t. 2, nr 392. Zob. W. Irgang, *Das Urkundenwesen Herzog Heinrichs III. von Schlesien (1248 – 1266)*, *Zeitschrift für Ostforschung*, t. 3 (1982), z. 1, s. 34.

<sup>786</sup> SUB, t. 2, nr 369, 370. Zob. W. Irgang, *Das Urkundenwesen...*, s. 36 i n.

śląskich książąt nie akcentował swych praw do Wielkopolski przy pomocy odpowiedniej tytulatury. Taki stan rzeczy zasadniczo nie może dziwić w przypadku Konrada, który w pierwszym okresie swych rządów w księstwie głogowskim znajdował się w dobrych stosunkach z Przemysłem I. Zastanawiająca jest jednak postawa Henryka Białego, gdyż zakończona sukcesem wspólna akcja dyplomatyczna książąt śląskich w Stolicy Apostolskiej, była przede wszystkim jego zasługą. Brak podwójnej tytulatury w dyplomach wrocławskiego księcia nie może oczywiście oznaczać, że nie rościł on sobie praw do Wielkopolski. Sporządzony w 1257 roku odpis zaginionej bulli Grzegorza IX z 1235 roku, stanowił potwierdzenie przez autorytet papieski praw śląskich książąt do ziem południowej Wielkopolski. Miał on jednak przede wszystkim wartość propagandową. Śląscy książęta musieli zdawać sobie sprawę, że rzeczywiste szanse na odzyskanie wielkopolskiego dziedzictwa są znikome. Taki stan rzeczy dodatkowo potwierdza fakt, że bracia nigdy nie przeprowadzili jakiegokolwiek zbrojnej wyprawy przeciw synom Władysława Odonica, a tylko w ten sposób mogliby wyegzekwować swe roszczenia do ziem południowej Wielkopolski. Można zatem przypuszczać, że dla Henryka Białego kluczowe znaczenie miała nie tyle papieska decyzja w sprawie ziem południowej Wielkopolski, na odzyskanie których i tak nie było większych szans, ale fakt, że wspólne wystąpienie książąt śląskich zmieniło istniejący układ sił politycznych. Dotychczasowe przymierze wielkopolsko – głogowsko – opolskie, stanowiące śmiertelne zagrożenie dla wrocławskiej dzielnicy Henryka Białego zostało rozerwane, a w jego miejsce, zaczął powoli krystalizować się układ wrocławsko – opolsko – głogowsko – legnicki oparty na autorytecie czeskiego władcy Przemysła Otokara II. I choć, jak miało się niebawem okazać, antagonizmy między Konradem głogowskim a Bolesławem legnickim osłabiły śląskie stronnictwo, to odwrócenie sojuszy miało charakter stały i zarówno książę głogowski jak i opolski nie powrócili już do współpracy, ani z Przemysłem I, ani jego bratem Bolesławem Pobożnym.

Nie może ulegać wątpliwości, że podjęta przez książąt śląskich akcja dyplomatyczna wymierzona była przeciw książętom wielkopolskim. W pełni zrozumiałą jest w niej udział Henryka wrocławskiego, który zainteresowany był osłabieniem pozycji nieustannie zagrażającego mu Przemysła I oraz Bolesława Rogatki, który nie mógł zapomnieć wielkopolskiemu władcy, że najpierw odebrał mu część odziedziczonych po ojcu ziem, a następnie wspierał starania młodszego brata do uzyskania własnej dzielnicy. Zastanawiająca jest natomiast postawa

Konrada, którego przez lata łączyły z Przemysłem I bliskie stosunki. Przystąpienie głogowskiego księcia do podjętej w Stolicy Apostolskiej przez książąt śląskich akcji dyplomatycznej oznacza, że zmienił on front polityczny, stając przeciwko swemu dotychczasowemu protektorowi. Brak w historiografii zgody, co do ustalenia daty odstąpienia Konrada od dotychczasowego sojusznika. R. Grodecki uznał, że Henryk Biały dla swego planu rewindykacji ziem południowej Wielkopolski zdołał pozyskać Konrada w ciągu 1257 roku<sup>787</sup>. Twierdzenie to, wobec występowania Konrada na dokumencie papieskim skierowanym przeciw księciu wielkopolskiemu już w grudniu 1256 roku, wydaje się być chybione. Z kolei B. Włodarski przyjął, że ostateczne pogodzenie się synów Henryka Pobożnego nastąpiło w czerwcu 1254 roku<sup>788</sup>. Również ta koncepcja, wobec wspólnego najazdu Konrada i Przemysła I na dzielnicę Henryka Białego we wrześniu tego samego roku, wydaje się bezzasadna. Rok 1254, jako datę zmiany sojuszu przez Konrada, podobnie jak B. Włodarski, wskazał T. Jurek. Z tą jednak różnicą, że miało do tego dojść już po wrześniowym najeździe na ziemie Henryka Białego, a więc z końcem 1254 roku<sup>789</sup>. Zdaniem wspomnianego historyka przemawia za tym fakt, że od Bożonarodzeniowej wizyty władcy Czech nie ma w źródłach śladu o najazdach Przemysła I na dzielnicę Henryka Białego, jak również jakichkolwiek wzmianek, mogących świadczyć o współdziałaniu Konrada z poznańskim księciem. Wszystkie te przesłanki nie muszą jednak oznaczać przejścia już wówczas głogowskiego księcia do wrogiego Przemysłowi I obozu, choć uznać należy, że wizyta ta stanowiła pierwszy rzeczywisty krok w kierunku ostatecznego związania się Konrada z budowanym przez Henryka wrocławskiego obozem politycznym.

Przyczyn powolnego rozchodzenia się sojuszu Konrada z Przemysłem I szukać należy w polityce, jaką ten ostatni zaczął prowadzić z końcem września 1254 roku. Jak słusznie zauważył T. Jurek, dotychczasowe zainteresowanie Przemysła I dzielnicą śląską, po wrześniowej wyprawie na ziemie Henryka Białego, w której brał udział także Konrad, wyraźnie osłabło, co potwierdza brak jakiegokolwiek przekazu źródłowego świadczącego o ingerencji Przemysła I w sprawy Śląska. Taki stan rzeczy, jak się wydaje, niekoniecznie musiał być wynikiem odstąpienia przez Konrada od sojuszu z Przemysłem I, ale bardziej zaangażowaniem poznańskiego księcia w obronę północnych granic dzielnicy wielkopolskiej przed agresją ze strony Pomorzan. Już 9 września 1254 roku – a więc tego samego miesiąca, co najazd

---

<sup>787</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 249.

<sup>788</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 19.

<sup>789</sup> T. Jurek, *Konrad...*, s. 117.

Przemysła I na Śląsk - *Rocznik kapituły poznańskiej* informuje „*dux Mstivuy filius ducis Swanthopelci Pomoranie in nocte beati Michaelis [29 IX]... castrum firmissimum Nakel, quo est calvis tocius Polonie*”<sup>790</sup>. Na dalszych kartach rocznika, aż do samej śmierci Przemysła I autor wielokrotnie wspomina o walkach toczonych w obronie twierdzy Nakło między wielkopolskim księciem a Pomorzanami<sup>791</sup>. Przypuszczać zatem należy, że Przemysł I od września 1254 roku permanentnie zagrożony najazdami Pomorzan, nie tyle stracił zainteresowanie dzielnicą śląską, co nie miał możliwości prowadzenia w tym kierunku aktywnej polityki. Tym samym, Przemysł I przestał być dla Konrada gwarantem istnienia księstwa głogowskiego. Ponadto, walki prowadzone przez Przemysła I z wrocławskim księciem, przynosiły Konradowi straty terytorialne, jak chociażby utrata Sądowla na rzecz Henryka Białego, co oczywiście musiało budzić jego niezadowolenie<sup>792</sup>. Z drugiej natomiast strony, prowadzona przez Przemysła Ottokara II w stosunku do książąt śląskich polityka dawała Konradowi nadzieję uzyskania nowego protektora, jeszcze potężniejszego niż wielkopolski książę. Czyniło to czeskiego króla niezwykle atrakcyjnym sojusznikiem, mogącym zapewnić bezpieczeństwo każdemu, kto przejdzie do jego obozu politycznego. Podobne działania prowadził także węgierski władca, co legło u podstaw powstania w Polsce dwóch antagonistycznych względem siebie obozów politycznych. Taki stan rzeczy doprowadził do rozpadu wielkopolsko – głogowsko – opolskiego sojuszu, który dotychczas stanowił gwarancję bezpieczeństwa rządzonej przez Konrada dzielnicy. Książę opolski znalazł się w obozie czeskim, zaś Bolesław Pobożny, za wiedzą i zgodą swego brata Przemysła, opowiedział się po stronie węgierskiej. W tej sytuacji także Konrad musiał zdecydować się na opowiedzenie po jednej ze stron. Wybrał ostatecznie obóz czeski, zrywając tym samym kontakty z dworem poznańskim. Zmiana sojuszy w wykonaniu Konrada nie była zapewne gwałtowna, ale stanowiła proces, który rozłożył się w czasie między końcem 1254 roku a drugą połową roku 1256.

W tworzącej się po roku 1251 konfiguracji politycznej musiał znaleźć swoje miejsce także Bolesław Rogatka. Jego pozycja była jednak wiele trudniejsza niż pozostałych braci. Konrad znajdował się pod opieką silnego protektora w postaci księcia wielkopolskiego Przemysła I. Z czasem takiego opiekuna w osobie

<sup>790</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 35.

<sup>791</sup> Tamże, s. 35 i n.

<sup>792</sup> Kasztelan sądowelski Stosz występuje u boku Konrada pod koniec 1251 roku (SUB, t. 3, nr 20, 25), następnie w grudniu 1253 roku bez podania godności (SUB, t. 3, nr 101), lub wręcz określony mianem byłego kasztelana sądowelskiego (SUB, t. 3, nr 103). Z kolei w lutym 1253 roku kasztelan sądowelski pojawia się przy Henryku Białym (SUB, t. 3, nr 61). Zob. T. Jurek, *Konrad...*, s. 117, przyp. 29.

Przemysła Otokara II znalazł także Henryk Biały. W tej sytuacji Bolesław Rogatka został całkowicie osamotniony. Z księciem głogowskim, mimo zakończenia działań zbrojnych, pozostawał w sporze. Kontakty z wielkopolskim dworem zmonopolizował Konrad. Z tych samych przyczyn niemożliwe było zawarcie sojuszu z Władysławem opolskim. Nie miał też legnicki władca możliwości szukania oparcia poza granicami kraju. Śmierć Fryderyka II stała się początkiem tzw. Wielkiego Bezkrólewia, a więc niemal zupełnego upadku władzy królewskiej w Niemczech, co w sposób oczywisty eliminowało ewentualną próbę oparcia rządów o autorytet królewski. Pewne możliwości stwarzał czesko – węgierski konflikt o spadek po Babenbergach. Jednak ewentualne plany opowiedzenia się po stronie węgierskiego władcy, który na dobrą sprawę nie był w stanie udzielić Bolesławowi Rogatce jakiegokolwiek rzeczywistej pomocy, musiały zostać na legnickim dworze z góry odrzucone. Jedyny kierunek, jaki mógł w obecnej sytuacji politycznej przynieść Bolesławowi Rogatce korzyści, a więc kierunek czeski, został już zagospodarowany przez Henryka Białego. W tej sytuacji jedynym sposobem przełamania izolacji politycznej w jakiej znalazło się księstwo legnickie, było dla Bolesława Rogatki nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Henrykiem Białym. Można jedynie przypuszczać, że Bolesław Rogatka liczył tym samym, iż w dłuższej perspektywie - przy trwaniu Konrada w przymierzu z Przemysłem I i Władysławem opolskim - sojusz z bratem da mu możliwość likwidacji księstwa głogowskiego i odzyskania utraconych na rzecz Konrada terytoriów. Jednak książę legnicki nie mógł w tej kwestii liczyć na należyte wsparcie ze strony Henryka Białego, któremu, jak wynika z prowadzonej przez niego polityki, nie zależało na konflikcie z Konradem. Ten bowiem nie rozwiązywał problemu, jakim było dla wrocławskiej dzielnicy zagrożenie ze strony uczestników sojuszu wielkopolsko – głogowsko – opolskiego. Priorytet polityki wrocławskiego księcia stanowiło natomiast rozbięcie grożącego mu układu, w wyniku przeciągnięcia Konrada na swą stronę. W związku z powyższym, jak się wydaje, Bolesław Rogatka, mimo że stanowił ważny podmiot tworzonego przez Henryka Białego nowego układu politycznego, nie mógł liczyć na zajęcie w nim pozycji, która dawałaby mu możliwość odzyskania ziemi głogowskiej. Stało się to zapewne później przyczyną, dla której Bolesław Rogatka okazał się najsłabszym ogniwem stworzonego przez wrocławskiego księcia układu.

Podjęta na przełomie 1256 i 1257 roku w Stolicy Apostolskiej akcja dyplomatyczna książąt śląskich pod przewodnictwem Henryka Białego zakończyła się niewątpliwym sukcesem. Śląscy książęta uzyskali od papieża odpis zaginionej

bulli Grzegorza IX z roku 1235, będącej gwarancją ugody granicznej zawartej w roku 1234 między Henrykiem Brodatym a Władysławem Odonicem, zgodnie z którą Wielkopolska, aż po rzekę Wartę przechodziła w posiadanie śląskiego księcia. Ziemie te z czasem wróciły w posiadanie spadkobierców Władysława Odonica, jednak książęta śląscy, jak dowodzi tego akcja podjęta w Stolicy Apostolskiej, nigdy się z tym faktem nie pogodzili. Nie sposób jednoznacznie określić, czy uzyskanie odpisu papieskiej bulli z 1235 roku miało dla śląskich książąt jedynie aspekt propagandowy, czy może Henryk Biały, inicjator dyplomatycznego przedsięwzięcia, w oparciu o autorytet czeskiego protektora zamierzał zbrojnie wyegzekwować zawarte w dokumencie zapisy. Faktem jednak jest, że do żadnych działań zbrojnych mających na celu odzyskanie południowych ziem Wielkopolski nigdy nie doszło. Przyczyn takiego stanu rzeczy, jak się wydaje, szukać należy, przede wszystkim, w wypadkach, do jakich w tym czasie doszło na Śląsku. Jak wyżej zostało to zaznaczone, najsłabszym ogniwem w porozumieniu, do jakiego musiało dojść między braćmi w celu podjęcia działań w Stolicy Apostolskiej, był Bolesław Rogatka. I to właśnie za sprawą jego poczynań, ewentualne plany rewindykacji ziem południowej Wielkopolski musiały zostać zaniechane.

Dnia 2 października 1256 roku, jak informują wielkopolskie źródła, Bolesław Rogatka napadł przebywającego w miejscowości Górka biskupa wrocławskiego Tomasza I. Zgodnie z przekazem źródeł, legnicki książę kazał swym niemieckim najemnikom ograbić kościelnego dostojnika, a następnie wsadzić go na konia i półnagiego doprowadzić do Wlenia, by tam wraz z towarzyszącymi mu kanonikami osadzić w więzieniu. Jednak dla Bolesława Rogatki, dotychczasowe upokorzenia jakich doznał zwierzchnik wrocławskiego Kościoła, okazały się niewystarczające. Po, jak się wydaje, niedługim pobycie biskupa we Wleniu, Bolesław Rogatka nakazał osadzić Tomasza I w legnickim zamku, obwożąc go po drodze od grodu do grodu, nie szczędząc przy tym dodatkowych upokorzeń<sup>793</sup>.

Przyczyny, dla których Bolesław Rogatka zdecydował się na tak radykalny krok, nie są do końca jasne. Autor *Rocznika kapituły poznańskiej* ujął sprawę następująco: „*sed in omnibus causis prout multis videbatur ista fuerat maior, quod idem dux possed ab eo aliquam pecuniam extorquere*”<sup>794</sup>. Widać więc wyraźnie, że dla autora wielkopolskiego źródła powodem napaści, jakiej dopuścił się Bolesław

<sup>793</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 4; Kronika wielkopolska, t. 8 s. n., s. 105 – 106. Dokładną datę dzienną przekazują Rocznik wrocławski dawny, MPH, t. 3, s. 681 – 682 oraz Rocznik magistratu wrocławskiego, MPH, t. 3, s. 681 – 682.

<sup>794</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 41. Por. Kronika wielkopolska, MPH s. n., t. 8, s. 105 - 106.

Rogatka na osobę biskupa Tomasza była chęć uzyskania od niego pieniędzy. Uzupełnieniem przytoczonego wyżej przekazu są informacje zawarte w *Katalogach biskupów wrocławskich*, a powtórzone przez Jana Długosza. Wynika z nich, że powodem uwięzienia Tomasza była chęć wymuszenia na nim zamiany dziesięciny snopowej na pieniężną<sup>795</sup>. W starszej literaturze pogląd ten podzielił C. Grünhagen<sup>796</sup>. Jednak jego stanowisko spotkało się z krytyką ze strony L. Schulte, który wskazał, że zarówno przed sporem jak i po jego wygaśnięciu zarówno na Śląsku jak i w całej Polsce, pobierano dziesięcinę na różne sposoby<sup>797</sup>. Drugie z omawianych stanowisk poparł T. Silnicki, który uznając zasadność argumentacji L. Schulte zaznaczył, że choć należy odrzucić pogląd mówiący o zamianie dziesięciny snopowej na pieniężną jako powód konfliktu, to samego przekazu źródeł, mówiącego o sprawie dziesięciny jako przyczynie sporu, zanegować nie sposób<sup>798</sup>. W późniejszej historiografii także zgadzano się z poglądem, że spór, obok chęci uzyskania okupu, dotyczył także spraw związanych z dziesięciną, jednak kwestii tej zasadniczo nie rozwijano<sup>799</sup>. Na podstawie zachowanych źródeł nie można dokładnie określić, co było przedmiotem sporu między Bolesławem Rogatką a biskupem Tomaszem. Słusznie jednak, jak się wydaje, całą sprawę podsumował wyżej wspomniany T. Silnicki, który doszedł do wniosku, że zobowiązania, jakie poczynił biskup na rzecz księcia „*tyczyły się wiecznych punktów spornych między władzą kościelną a państwową, z dziesięciną na czele*”<sup>800</sup>.

Postępek Bolesława Rogatki spotkał się z natychmiastową reakcją zwierzchnika polskiego Kościoła. Jak wynika z przekazu *Rocznika kapituły poznańskiej*, arcybiskup Pełka w porozumieniu z biskupami polskiej metropolii zdecydował się niezwłocznie, prawdopodobnie jeszcze w październiku 1256 roku, obłożyć legnickiego księcia ekskomuniką<sup>801</sup>. Miano ją ogłosić na terenie całej polskiej prowincji kościelnej zarówno w katedrach jak i kościołach parafialnych

<sup>795</sup> Katalogi biskupów wrocławskich, MPH, t. 6, s. 563; I. Długosi, *Annales...*, lib. 7, s. 106 – 108.

<sup>796</sup> C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, t. 1, Gotha 1884, s. 82 – 83.

<sup>797</sup> L. Schulte, *Bischof Thomas I und die angebliche Umwandlung des Feldzehnten*, ZfGS, t. 51 (1917), s. 117 – 133.

<sup>798</sup> T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV wieku*, Warszawa 1953, s. 165 – 166, przyp. 5.

<sup>799</sup> R. Kiersnowski, *Życie codzienne na Śląsku w wiekach średnich*, Warszawa 1977, s. 104 – 105; J. Nowacki, *Arcybiskup gnieźnieński Janusz i nieznan synod prowincjonalny z roku 1258*, *Collectanea Theologica*, t. 14 (1933), s. 149 – 151; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 77; J. Mularczyk, *Książę legnicki...*, s. 103.

<sup>800</sup> T. Silnicki, *Dzieje...*, s. 165, przyp. 5.

<sup>801</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 41. Wiadomo, że w październiku 1257 roku Bolesław Rogatka nadal obłożony był klątwą, stąd wniosek, że musiała być ona rzucona już w październiku 1257 roku, na co wskazuje przekaz *Kroniki wielkopolskiej*, (MPH s. n., t. 8, s. 109 – 110).

przy zapalonych świecach i przy dźwięku dzwonów<sup>802</sup>. Działania podjęte przez polski episkopat w celu uwolnienia biskupa Tomasza szybko znalazły poparcie także w Stolicy Apostolskiej. Dnia 13 grudnia 1256 roku papież Aleksander IV wydał bullę, w której nakazywał arcybiskupowi gnieźnieńskiemu oraz biskupom krakowskiemu i wrocławskiemu doprowadzić do uwolnienia Tomasza przy użyciu, jeśli zajdzie taka konieczność, wszelkich możliwych sankcji kościelnych<sup>803</sup>. Ponadto Aleksander IV w swym piśmie zezwolił wymienionym wyżej biskupom na użycie w razie konieczności świeckiej siły zbrojnej, co jednak, jak ostatnio zauważył M. Gładysz, nie było równoznaczne ze zgodą na podjęcie przeciw księciu krucjaty a jedynie dawało możliwość zastosowania takiego środka przymusu<sup>804</sup>.

Jednak Bolesław Rogatka, niewiele sobie robiąc ze słów zarówno arcybiskupa jak i samego papieża, nadal trzymał swojego jeńca w niewoli. Można zatem wnosić, że ewentualna próba zorganizowania przez arcybiskupa Pełkę zbrojnej wyprawy przeciw Bolesławowi Rogatce nie spotkała się z zainteresowaniem ze strony polskich książąt. Fakt ten, oraz nieprzejednana postawa Bolesława Rogatki, zmusiła arcybiskupa Pełkę do podjęcia kolejnej interwencji w Rzymie. Efektem działań zwierzchnika polskiej diecezji kościelnej była kolejna, wydana 30 marca 1257 roku, bulla papieska w sprawie uwięzionego biskupa. Po raz kolejny papież Aleksander IV nakazał napomnieć legnickiego księcia, tym razem nie tylko arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, ale również magdeburskiemu. W piśmie swym papież zaznaczył ponadto, że w razie, gdyby napomnienie nie przyniosło oczekiwanego efektu, wówczas należy zorganizować krucjatę w celu uwolnienia biskupa<sup>805</sup>.

Zanim jednak bulla papieska dotarła do Polski, biskup wrocławski Tomasz w dniu Wielkiej Nocy przypadającej w roku 1257 na 8 kwietnia, odzyskał wolność. Uwolnienie biskupa nie było jednak aktem dobrej woli ze strony Bolesława Rogatki, ale, jak podaje *Rocznik kapituły poznańskiej*, konsekwencją wypłacenia przez Tomasza części żądanego okupu oraz przekazania w charakterze zakładników, jako gwarancji spłacenia pozostałej sumy pieniędzy, synów niewymienionych przez źródło możnych oraz własnych sołtysów<sup>806</sup>. Uwolnienie wrocławskiego biskupa nie stanowiło końca konfliktu i nie równało się zdjęciu z księcia ciężących na nim

<sup>802</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 42.

<sup>803</sup> SUB, t. 3, nr 196.

<sup>804</sup> M. Gładysz, Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII – XIII wieku, Warszawa 2004, s. 298.

<sup>805</sup> SUB, t. 3, nr 225.

<sup>806</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 42; Kronika wielkopolska, t. 8 s. n., s. 106 – 107; I. Długosi, lib. 7, s. 109 – 111.

sankcji kościelnych. Przypuszczać należy, że Tomasz, posiadając poparcie arcybiskupa Pełki, po uzyskaniu wolności osobiście zaangażował się w działania wymierzone przeciw Bolesławowi Rogatce. Odzyskawszy wolność, pierwsze swe kroki skierował do nieustannie skonfliktowanego z legnickim księciem Konrada, u którego pobyt biskupa potwierdzony jest 15 kwietnia 1257 roku, a więc już kilka dni po uwolnieniu<sup>807</sup>. Cel biskupiej wizyty na głogowskim dworze nie jest do końca jasny. Można jednak przypuszczać, że Tomasz, uzyskawszy wolność, rozpoczął starania o uzyskanie wsparcia przeciw Bolesławowi Rogatce po to, by odzyskać utracone pieniądze, uwolnić zakładników i zmusić legnickiego księcia do ukorzenia się, co pozwoliłoby odbudować nadszarpnięty autorytet Kościoła. Trudno wnioskować, jaką postawę przyjął Konrad, wydaje się jednak, biorąc pod uwagę nieustające spory i napięcia między braćmi, że poparł on stanowisko biskupa. Za takim rozwiązaniem zdaje się przemawiać kolejna prawdopodobna wizyta zwierzchnika śląskiej diecezji w Głogowie, gdzie 1 września, być może właśnie 1257 roku, wystawił dokument „*coram duce Conrado*”<sup>808</sup>. Ponadto, Konrad pożyczył biskupowi pewną sumę pieniędzy, by ten mógł wypłacić Bolesławowi Rogatce okup<sup>809</sup>, co dodatkowo zdaje się potwierdzać bliskie między nimi stosunki.

Postępek Bolesława Rogatki mimo, że skierowany był przeciw biskupowi Tomaszowi, a wymuszone na nim zmiany w sposobie pobierania dziesięcin dotyczyły miały jedynie wrocławskiej prowincji kościelnej, to uznane zostały przez cały episkopat za niezwykle groźny precedens dla całego polskiego Kościoła. Dlatego też staraniem arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki doszło do zwołania w październiku 1257 roku synodu prowincjonalnego w Łęczycy, na którym między innymi poruszono sprawę Bolesława Rogatki. Informację na ten temat przekazał autor *Kroniki wielkopolskiej* w następujących słowach: „*In qua synodo archiepiscopus predictus cum suis suffraganeis contra Boleslaum duce[m] Slezie per Alexandrum papam datam crucem predicarunt et eiusdem auctoritate domini predicare iusserunt pro eo, quo idem dux per annum et ultra sentenciam excommunicationis propter captivitatem episcopi Wratislaviensis in se prolatam sustinuit animo induratus et normam ecclesiastice discipline contempnens*”<sup>810</sup>. Z przekazu *Kroniki wielkopolskiej*

---

<sup>807</sup> SUB, t. 3, nr 226.

<sup>808</sup> SUB, t. 3, nr 431. Dokument nie posiada daty rocznej, jedynie adnotację XVIII - wiecznego kopisty, że pochodzi *circa annum* 1257. Dopisek kopisty za wiarygodny uznał T. Jurek, *Konrad...*, s. 137, przyp. 191. Odmienne stanowisko przedstawił J. Mularczyk, *Książę legnicki...*, s. 104 – 105.

<sup>809</sup> SUB, t. 4, nr 157.

<sup>810</sup> *Kronika wielkopolska*, MPH s. n., t. 8, s. 109 – 110. Por I. Długossi, *Annales...*, lib. 7, s. 111 – 112.

jednoznacznie wynika, że mimo uwolnienia biskupa Tomasza dalsze działania polskiego episkopatu względem ekskomunikowanego księcia były równie radykalne i jednoznaczne, jak w chwili rozpoczęcia sporu. Z tekstu wydanego 30 marca 1257 roku papieskiego dokumentu jasno wynika, że zgoda Stolicy Apostolskiej na organizację krucjaty przeciw Bolesławowi Rogatce została wydana jedynie w celu uwolnienia więźnia. Zatem w czasie odbywania synodu powód, dla którego miało dojść do krucjaty, już od kilku miesięcy był nieaktualny. Można zatem przypuszczać, idąc w tym względzie za sugestiami M. Gładysza, że albo Pełka uzyskał nową niezachowaną do naszych czasów bullę krucjatową albo rozszerzył interpretację wcześniej wydanego dokumentu<sup>811</sup>. Jedno w tym wszystkim zdaje się nie ulegać wątpliwości: determinacja, z jaką arcybiskup podchodził do sprawy, wskazuje, jak ważną dla polskiego Kościoła była sprawa ukarania krnąbrnego władcy.

W związku z powyższym wydaje się prawdopodobne, że arcybiskup gnieźnieński, ogłaszając krucjatę, wcześniej poczynił wstępne rozeznanie, którzy spośród polskich władców byliby zainteresowani uczestnictwem w wyprawie. Brak podstawy źródłowej uniemożliwia jednoznaczne wskazanie książąt, którzy zgłosili swój akces w arcybiskupim przedsięwzięciu. Nie będzie chyba jednak błędem zaliczenie do tego grona książąt wielkopolskich, dla których krucjata stanowiła doskonałą okazję do ingerencji w wewnętrzne sprawy dzielnicy śląskiej. Zwłaszcza, że trasa zbrojnej wyprawy, którą krzyżowcy mogli dotrzeć do Legnicy, musiałaby przebiegać przez którąś z dzielnic młodszych braci Bolesława Rogatki. Zarówno Konrad, jak i Henryk Biały znaleźli się w niezwykle trudnym położeniu. Z jednej strony nie mogli odmówić przemarszu wojsk krucjатовych przez swe terytoria, nie narażając się na oskarżenia o wspieranie obłożonego klątwą brata. Z drugiej jednak strony, musieli mieć pełną świadomość, jak wielkie zagrożenie niesie ze sobą wpuszczenie na swe terytorium obcych wojsk. Jedynym wyjściem z tej niekorzystnej dla śląskich książąt sytuacji było przejęcie sprawy we własne ręce i odebranie organizatorom krucjaty pretekstu do jej przeprowadzenia.

W zarysowanej powyżej sytuacji nie może dziwić, że los niedawno uwięzionego biskupa bardzo szybko podzielił jego niedawny ciemnyzyciel, o czym obszernie informuje *Rocznik kapituły poznańskiej*. Zgodnie z jego przekazem Bolesław Rogatka chcąc porwać Konrada, zaprosił go do Legnicy. Ten jednak przejrzał plany starszego brata i uprzedzając jego zamiary, pojmał go i wraz z nim zbiegł do Głogowa<sup>812</sup>. Opisane przez autora źródła okoliczności uwięzienia

<sup>811</sup> M. Gładysz, *Zapomniani...*, s. 301.

<sup>812</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 42.

legnickiego księcia wydają się być zgoła fantastyczne. Nie będzie zatem błędem przyjęcie za fakt jedynie samego uprowadzenia Bolesława Rogatki przez Konrada. Wiele bardziej istotne jest ustalenie czasu zdarzenia i właściwe odczytanie charakteru całego przedsięwzięcia na tle ówczesnej sytuacji politycznej. Z przekazu *Rocznika kapituły poznańskiej* jasno wynika, że do porwania doszło w roku 1257. Niestety, z tego roku nie zachował się żaden dyplom legnickiego księcia, co dodatkowo utrudnia datację całego zdarzenia. Wiadomo natomiast, że krucjata przeciw Bolesławowi Rogatce ogłoszona została na synodzie w Łęczycy, który odbył się w październiku 1257 roku. Należy zatem wnosić, że do porwania legnickiego księcia musiało dojść po tej dacie, w przeciwnym bowiem razie, ogłaszanie krucjaty przeciw więzionemu księciu byłoby pozbawione sensu<sup>813</sup>. Przyjąć zatem należy, że do uwięzienia Bolesława Rogatki mogło dojść najwcześniej pod koniec października 1257 roku. Z kolei legnicki książę wolność uzyskał najpóźniej w lutym 1258 roku, o czym świadczy fakt, że legnicki książę wystawił wówczas dokument<sup>814</sup>.

Znając w przybliżeniu czas niewoli, w której przebywał Bolesław Rogatka zwrócić należy uwagę, że autor przekazu *Rocznika kapituły poznańskiej* w żaden sposób nie łączy uwięzienia księcia ze sprawą biskupa Tomasza. Jednak przyjęcie, że porwanie legnickiego księcia odnosi się jedynie do typowych dla obu braci metod wzajemnej rywalizacji, byłoby zbyt daleko idącym uproszczeniem. A. Jureczko wskazał na możliwość, że pojmanie Bolesława Rogatki przez Konrada związane było z uwięzieniem przez księcia legnickiego biskupa wrocławskiego Tomasza. Zwłaszcza, że wspomniane wyżej, potwierdzone źródło, bliskie w tym czasie stosunki między księciem a biskupem mogą oznaczać, że ten ostatni starał się nakłonić Konrada do akcji odwetowej przeciw bratu<sup>815</sup>. Trudno przyjąć, że Konrad podjął działania bez konsultacji z Henrykiem Białym. Na możliwość wspólnego działania obu braci zdaje się wskazywać przekaz *Kroniki polsko - śląskiej*, gdzie zanotowano, że Bolesław Rogatka dostał się do więzienia na wrocławskim zamku<sup>816</sup>. I choć kronika pozbawiona jest dat, to analiza następujących po sobie wydarzeń nie wyklucza słuszności domniemania, że zarówno wielkopolski, jak i śląski przekaz

<sup>813</sup> Za tym, że do uwięzienia i uwolnienia Bolesława Rogatki doszło przed rozpoczęciem obrad synodu opowiada się M. Gładysz, *Zapomniani...*, s. 301. Jego stanowisko stoi jednak w sprzeczności z ustaleniami dotychczasowej historiografii. Por. A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 83.

<sup>814</sup> SUB, t. 3, nr 263.

<sup>815</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 76 i n.

<sup>816</sup> *Kronika polska*, MPH, t. 3, s. 652. R. Heck, *Mentalność i obyczaje pierwszego księcia legnickiego Bolesława Rogatki*, w: *Szkice Legnickie*, t. 9 (1976), s. 42; T. Jurek, *Konrad...*, s. 118 – 119.

opisują to samo wydarzenie. Przy takim założeniu należałoby uznać, że w wyniku porozumienia między młodszymi braćmi Konrad porwał Bolesława Rogatkę i uwięził w Głogowie, by następnie przetransportować go na dwór Henryka Białego, gdzie osadzono go w więzieniu wrocławskiego zamku.

Rodzi się w tym miejscu pytanie, dlaczego Bolesław Rogatka pierwsze widoczne w źródłach kroki na drodze do pojednania się z Kościołem podjął dopiero w grudniu 1258 roku, skoro najpóźniej już w lutym roku poprzedniego znalazł się na wolności. Pozornie taki stan rzeczy może sugerować, że zarówno Konrad jak i Henryk Biały nie podjęli wystarczających kroków względem brata, by wymusić na nim ustępstwa. Zresztą sam Bolesław Rogatka starał się zrzucić część odpowiedzialności za uwięzienie biskupa na swych braci. Wspomina o tym autor *Rocznika kapituły poznańskiej*: „*Boleslaus vero dux volens se in aliqua parte excusare nobiles viros fratres suos uterinos dominum Henricum ducem Wratislaviensem et dominum Conradum ducem Glogouiensem de crimine captivitatis episcopi incusavit et alios ipsorum nobiles de terra eorum cui non fuit credendum, quia perfidis, sicut ipse fuit, non fuit fides adhibenda...*”<sup>817</sup>. Z późniejszych źródeł wiarę insynuacjom Bolesława Rogatki daje także *Katalog biskupów wrocławskich*, w którym całe zdarzenia ujęte jest następująco: „*Thomas Primus de consilio principum raptus fuit per Boleslaum Legnicensem duces*”<sup>818</sup>. W historiografii rozgorzała dyskusja na temat rzeczywistego udziału młodszych braci w przedsięwzięciu Bolesława Rogatki. Z czasem też wykształciły się w historiografii dwa przeciwstawne na ten temat poglądy. Jedna grupa historyków starała się uwikłać w całą sprawę braci Bolesława Rogatki<sup>819</sup>. Z kolei, pozostała część badaczy zajmujących się sprawą kategorycznie odrzuciła możliwość uczestnictwa Konrada i Henryka w przedsięwzięciu legnickiego księcia<sup>820</sup>.

Czy rzeczywiście w uwięzienie biskupa wrocławskiego Tomasza oprócz Bolesława Rogatki zaangażowani byli także jego bracia; w obliczu niejednoznacznej podstawy źródłowej trudno orzec. Jednak okoliczności całego wydarzenia zdają się wskazywać, że rację ma ta grupa historyków, która oczyszcza z podejrzeń młodszych braci legnickiego księcia. Wydaje się bowiem mało prawdopodobne, aby w czasie starań, jakie śląscy książęta podjęli w Stolicy Apostolskiej celem uzyskania

<sup>817</sup> Rocznik kapituły poznańskiej, MPH s. n., t. 6, s. 42.

<sup>818</sup> Katalog biskupów wrocławskich, MPH, t. 4, s. 563.

<sup>819</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 250; K. Maleczyński, *Śląsk...*, s. 512; W. Turoń, *Sylwetki Piastów legnickich*, *Szkice legnickie*, t. 1 (1962), s. 84; J. Mularczyk, *Z problematyki walk o władzę na Śląsku w latach czterdziestych XIII wieku*, *Sobótka*, t. 3 (1979), nr 1, s. 14 – 15; Tenże, *Książę legnicki...*, s. 104 i n.

<sup>820</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 79 – 80; T. Jurek, *Konrad...*, s. 136 – 137.

potwierdzenia praw do południowej części Wielkopolski, zdecydowali się na podjęcie otwartego konfliktu z przedstawicielem polskiego Kościoła. Ponadto zarówno kościelne kary, jak i ogłoszenie krucjaty, będące konsekwencją uprowadzenia biskupa, nie spadły na wszystkich śląskich książąt, ale konkretnie na księcia legnickiego, co zdaje się wykluczać z kręgu podejrzanych Henryka Białego i Konrada. Ostatecznie potwierdzona źródłowo współpraca między biskupem Tomaszem, a Konradem głogowskim oraz domniemane współdziałanie obu młodszych braci podczas uwięzienia Bolesława Rogatki zdaje się wskazywać, że nie mieli oni nic wspólnego z porwaniem kościelnego dostojnika.

Odrzucając zatem możliwość współuczestnictwa Henryka Białego i Konrada w porwaniu przez Bolesława Rogatkę biskupa wrocławskiego Tomasza, powrócić należy do pytania, dlaczego pierwsze kroki na drodze do pojednania z Kościołem legnicki książę podjął dopiero pod koniec 1258 roku, a nie w czasie pobytu w niewoli na wrocławskim zamku. Odpowiedzi, jak się wydaje, dostarcza przekaz *Kroniki polsko – śląskiej*, z którego wynika, że Bolesławowi Rogatce umożliwiono ucieczkę z wrocławskiego więzienia<sup>821</sup>. W działaniach podjętych przez młodszych książąt śląskich dostrzegalna jest zatem pewna niekonsekwencja. Najpierw bowiem zaangażowali się w uwięzienie starszego brata, a następnie zezwolili mu na ucieczkę. Jednak sprzeczność w ich działaniu zdaje się być jedynie pozorna. Niezwykle wymowny jest fakt, że, od momentu uwięzienia biskupa do chwili ogłoszenia krucjaty przeciw Bolesławowi Rogatce, młodszy książęta nie przedsięwzięli jakichkolwiek kroków w celu przeciwdziałania zaistniałej sytuacji. Na konflikt między księciem legnickim a Kościołem zareagowali dopiero w chwili ogłoszenia wyprawy, co nie może dziwić, gdy bierze się pod uwagę, że trasa przemarszu wojsk musiałaby prowadzić przez terytorium jednej ze śląskich dzielnic, a to bezpośrednio godziłoby w interesy książąt. Dopiero realna groźba wkroczenia obcych wojsk na terytorium Śląska skłoniła Konrada i Henryka Białego do działania. Uwięzili oni starszego brata, osiągając tym samym zamierzony cel, jakim było zażegnanie groźby przeprowadzenia krucjaty. Prawdopodobnie trzymali brata w więzieniu tak długo, aż groźba krucjaty została całkowicie zażegnana. Arcybiskup Pełka, główny organizator wyprawy zmarł 5 kwietnia 1258 roku, zaś Bolesław Rogatka uwolniony został najpóźniej w lutym tego samego roku. Zbieżność dat sugeruje, że legnicki książę uzyskał wolność w chwili, gdy gnieźnieński metropolita prawdopodobnie zmagął się już ze śmiertelną chorobą, która uniemożliwiła mu

---

<sup>821</sup> Kronika polska, MPH, t. 3, s. 652.

powrót do planu zorganizowania krucjaty. Z kolei powód, dla którego bracia nie wymusili na Bolesławie Rogatce odstąpienia od umowy dziesięcinnej, jaką ten zawarł z biskupem podczas jego niewoli, można wytłumaczyć tym, że nie mieli oni w tym żadnego interesu. Wręcz przeciwnie. Umowa, jaką Bolesław Rogatka zawarł z biskupem dotyczyła nie tylko dzielnicy legnickiej, ale całej diecezji śląskiej, a więc również miała obowiązywać w dzielnicy wrocławskiej i głogowskiej, co było niezwykle korzystne dla obu książąt. Nie mogli oni jednak otwarcie opowiedzieć się po stronie Bolesława Rogatki, a tak zapewne zostałoby odebrane jego uwolnienie, dlatego zezwolono mu na ucieczkę.

Śmierć arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki, głównego propagatora zbrojnej wyprawy przeciw Bolesławowi Rogatce sprawiła, że polski episkopat zmienił metodę działania. Odtąd zapewne kwestia ukarania legnickiego księcia za uwięzienie kościelnego dostojnika zeszła na dalszy plan, a sprawą priorytetową stało się zniesienie ustępstw, jakie w sprawie dziesięcin podczas niewoli w legnickim lochu poczynił biskup Tomasz. Z tego względu, jak domyślają się niektórzy historycy, jednym z punktów obrad odbytego we wrześniu 1258 roku synodu we Wrocierzyżu była sprawa wspomnianego układu dziesięcinnego<sup>822</sup>. Za takim rozwiązaniem zdaje się przemawiać udział w pracach synodalnych biskupa wrocławskiego Tomasza, a także obecność przebywającego z nim w niewoli u legnickiego księcia prepozyta Bogusława. Niestety, postanowienia synodu nie są znane, trudno jednak przypuszczać, aby wywarły one na Bolesławie Rogatce większe wrażenie, skoro nawet groźba krucjaty nie była w stanie zmienić jego postępowania. Widać zatem wyraźnie, że wszelkie naciski czynione wobec legnickiego księcia od chwili rozpoczęcia konfliktu z biskupem Tomaszem okazały się nieskuteczne.

Pewien postęp na drodze do uzyskania kompromisu uzyskali dopiero franciszkanie w osobach kaznodziei Bertolda z Regensburga, prowincjała polskiej prowincji Sławoty, wrocławskiego kustosa Szymona oraz brata Herborda, którzy podjęli z księciem negocjacje. Efektem tych zabiegów była przysięga, jaką Bolesław Rogatka złożył 2 grudnia 1258 roku w klasztorze franciszkanów w Złotorzy. Książę zobowiązał się wówczas do odbycia wraz ze swymi stoma rycerzami pokuty, która miała polegać na przejściu w odpowiednim stroju i boso drogi ze Złotorzy do Wrocławia. Ponadto Bolesław Rogatka obiecał zadośćuczynić Kościołowi za

---

<sup>822</sup> J. Nowacki, Nieznany dokument elekta gnieźnieńskiego Janusza z r. 1258, *Collectanea Theologica*, t. 13 (1932), z. 4, s. 355 – 369; Tenże *Arcybiskup gnieźnieński...*, s. 140 n.; W. Abraham, *Privilegium fori...*, s. 11; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 83 – 84.

wyrządzone szkody, nigdy więcej dóbr i dziesięcin Kościoła nie naruszać oraz wypuścić przetrzymywanych w więzieniu pięciu biskupich zakładników<sup>823</sup>. Trudno ocenić, co stało się przyczyną tak gwałtownej zmiany w nastawieniu Bolesława Rogatki do biskupa Tomasza. A. Jureczko wskazuje na niebagatelną rolę, jaką zakon franciszkański przez cały XIII wiek odgrywał w konfliktach kościelno – politycznych oraz na fakt, że jego przedstawiciele przeważnie opowiadali się po stronie władzy świeckiej, co rzeczywiście mogło im zaskarbić zaufanie ze strony Bolesława Rogatki<sup>824</sup>. Inną kwestią, która mogła stać się przyczyną zmiany postępowania Bolesława Rogatki, była groźba najazdu mongolskiego. Informował o tym Stolicę Apostolską polski episkopat, czego efektem była bulla Aleksandra IV z 20 czerwca 1258 roku, w której papież nakazuje dominikanom i franciszkanom głoszenie krucjaty przeciw Tatarom<sup>825</sup>. Zagrożenie tatarskie, biorąc pod uwagę tragiczne wydarzenia z roku 1241, kiedy to w bitwie pod Legnicą zginął Henryk Pobożny, niewątpliwie silnie oddziaływało na wyobraźnię śląskich książąt. Nie można zatem wykluczyć, że jednym z czynników, które pchnęły Bolesława Rogatkę do współpracy z Kościołem, było właśnie zagrożenie najazdem tatarskim. W tym kontekście pośrednictwo franciszkanów, mocno zaangażowanych w organizację obrony przed napastnikami, nie wydaje się być przypadkowe.

Z pewnością nie tylko Bolesław Rogatka obawiał się konfrontacji z Tatarami. Także jego młodsi bracia podjęli starania zmierzające do odpowiedniego zabezpieczenia się przed planowanym najazdem. Zapewne, między innymi, właśnie w tym celu Henryk Biały udał się na spotkanie z Przemysłem Ottokarem II. Do spotkania doszło 5 stycznia 1259 roku w Brnie, gdzie prawdopodobnie książę wrocławski starał się uzyskać pomoc czeską przeciw zagrażającemu dzielnicy śląskiej najazdowi tatarskiemu<sup>826</sup>. Król Czech, szykując się do kolejnego starcia z Węgrami, jak należy przypuszczać, naciskał na Henryka Białego, by ten zachęcił swych braci do ściślejszej współpracy z praskim dworem. W przypadku księcia Konrada, który od jakiegoś już czasu blisko współpracował z Henrykiem Białym, zadanie, przed jakim stanął wrocławski książę, nie nastroczało zbytnich trudności. Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa z Bolesławem Rogatką, na którym nieustannie ciążyły kary kościelne, co skutecznie uniemożliwiało jego zbliżenie z obozem czeskim.

<sup>823</sup> SUB, t. 3, nr 278. Por. A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 85.

<sup>824</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 84 – 85.

<sup>825</sup> SUB, t. 3, nr 274. B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 31 – 32; M. Gładysz, Zapomniani..., s. 303.

<sup>826</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 209.

Rokowania podjęte przez franciszkanów, które doprowadziły do złożenia przez Bolesława Rogatkę w Złotorzy przysięgi, zgodnie z którą miał on wynagrodzić wszystkie szkody poczynione Kościołowi, na dłuższą metę nie przyniosły żadnych rezultatów. Jak słusznie zauważył A. Jureczko fakt, iż żaden z przekazów źródłowych nie odnotował marszu pokutnego jaki Bolesław Rogatka obiecał odbyć ze Złotorzy do Wrocławia, świadczy, że ostatecznie do niego nie doszło<sup>827</sup>. Oznacza to zatem, że złotoryjska ugoda nie doprowadziła do trwałego zażegnania konfliktu a była jedynie chwilowym ociepleniem stosunków między księciem a biskupem. W tej sytuacji, jak się wydaje, jedyną skuteczną metodą na zażegnanie konfliktu było zaangażowanie się Henryka Białego. Ten jednak, aby móc działać skutecznie, sam najpierw musiał zadośćuczynić wrocławskiemu Kościołowi za szkody, jakie mu poczynił, pobierając od niego dziesięcinę zgodnie z zasadami, jakie stanęły w umowie między Bolesławem Rogatką a biskupem Tomaszem podczas niewoli tego ostatniego w Legnicy.

Pierwszy źródłowy przekaz świadczący o rozpoczęciu przez Henryka akcji naprawiania szkód wyrządzonych Kościołowi pochodzi z 3 czerwca 1259 roku. W tym dniu Henryk, za zgodą swego brata Władysława, wystawił dyplom, w którym zobowiązał się do wynagrodzenia strat, jakich doznał wrocławski klasztor na Piasku w wyniku pobierania przez księcia przez 2 ostatnie lata dziesięciny małdratowej<sup>828</sup>. Dyplom ten, jak się wydaje, stanowi wyraźny sygnał, że Henryk szykował grunt pod negocjacje z biskupem Tomaszem w sprawie zażegnania konfliktu z Bolesławem Rogatką. Działania podjęte przez wrocławskiego księcia doprowadziły do bezpośrednich rokowań między zainteresowanymi stronami. Doszło do nich 8 marca 1260 roku na zamku biskupim w Nysie, gdzie wrocławski książę wydał dokument, w którym, w imieniu Bolesława Rogatki, poręczył biskupowi Tomaszowi wypłatę 2 000 grzywien srebra, zaznaczając przy tym, że zabezpieczeniem spłaty odszkodowania miał być czynsz książęcy z wrocławskiej mennicy. W tym samym piśmie Henryk Biały dodatkowo obiecał biskupowi zwrot dochodów niesłusznie przez niego przejętych kosztem instytucji kościelnych i zapewnił całemu wrocławskiemu Kościołowi wolności od służby i świadczeń oraz jurysdykcję duchowną we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw gardłowych. Co istotne, w dyplomie tym jest mowa także o tym, że udział w spłacie odszkodowania biskupowi wrocławskiemu miał mieć książę glogowski Konrad, który ponadto zobowiązany został do wystawienia osobnego dokumentu na wzór przywileju sporządzonego

<sup>827</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 85.

<sup>828</sup> SUB, t. 3, nr 297.

przez Henryka Białego<sup>829</sup>.

Wystawienie wyżej opisanego dyplomu na rzecz wrocławskiego Kościoła, nie stanowiło końca podejmowanych przez Henryka Białego zabiegów, mających na celu oczyszczenie Bolesława Rogatki z ciążących na nim sankcji kościelnych. Do załatwienia pozostała jeszcze sprawa wycofania skargi, jaką wcześniej na Bolesława Rogatkę w Stolicy Apostolskiej złożyła wrocławska kapituła. Także tym razem jedyną drogą do pomyślnego zakończenia sprawy było wydanie odpowiedniego przywileju na rzecz skarżącej Bolesława Rogatkę instytucji. W związku z powyższym, 5 maja 1260 roku, Henryk Biały, za zgodą swego brata Władysława, wydał na rzecz wrocławskiej kapituły zezwolenie, by ta mogła przez okres 10 lat pobierać cła z przewożonego przez Wrocław drewna oraz zobowiązał się do wypłacenia kapitule określonej sumy pieniędzy<sup>830</sup>. Ponadto, już 8 maja 1260 roku Henryk Biały wraz z bratem Władysławem załatwili sprawę odszkodowania dla klasztoru na Piasku<sup>831</sup>.

Działania podejmowane przez Henryka Białego na rzecz pojednania Bolesława Rogatki z biskupem Tomaszem nie były bezinteresowne. Prawdopodobnie w zamian za zaangażowanie wrocławskiego księcia w zakończenie sporu, jego starszy brat musiał zapłacić ustępstwami terytorialnymi. Z dokumentu wydanego dnia 1 czerwca 1260 roku wynika, że Bolesławiec wchodził wówczas w skład księstwa głogowskiego, co oznacza, że Konrad uzyskał to terytorium kosztem Bolesława Rogatki<sup>832</sup>. Nie jest to jednak koniec zmian granicznych, jakie można w tym czasie zaobserwować na Śląsku. Od 8 marca 1260 roku kasztelanem Sądowla jest znany z otoczenia wrocławskiego księcia Mikołaj. Oznacza to, że ziemia sądowelska przeszła spod władzy Konrada w posiadanie Henryka Białego<sup>833</sup>.

Przeprowadzone w roku 1260 zmiany granic nie mogły się odbyć na drodze zbrojnej, gdyż o działaniach wojennych w tym czasie na Śląsku nie informuje żadne źródło. Można jedynie domniemywać, idąc w tym względzie za sugestią T. Jurka, że mieliśmy tu do czynienia z pokojową zamianą, jaka odbyła się między śląskimi książętami. Jest sprawą oczywistą, że najbardziej na wymianie skorzystał Henryk Biały, który włączył do swego księstwa spore terytorium. Żadnych konkretnych korzyści nie odniósł z kolei Konrad, który, zyskawszy kasztelanię bolesławiecką,

<sup>829</sup> SUB, t. 3, nr 306. Por. A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 85 – 87; T. Jurek, Konrad..., s. 118 – 119.

<sup>830</sup> SUB, t. 3, nr 311.

<sup>831</sup> SUB, t. 3, nr 312, 313.

<sup>832</sup> SUB, t. 3, nr 320. Por. W. Irgang, *Libertas ecclesiae und landesherrliche Gewalt*, w: *Säkularisationen in Ostmitteleuropa*, Köln – Wien 1984, s. 50 i n.

<sup>833</sup> SUB, t. 3, nr 306. T. Jurek, Konrad..., s. 119.

pozbył się sądowelskiej. Niewątpliwie najgorzej na całym przedsięwzięciu wyszedł Bolesław Rogatka, który, straciwszy Bolesławiec, nie zyskał żadnego innego terytorium. Jako, że zmiany te miały charakter pokojowy, należy przyjąć, że legnicki książę w zamian za straty terytorialne uzyskał od młodszych braci obietnicę pośredniczenia między nim, a wrocławskim biskupem w celu zakończenia sporu. Gdy przyjmie się takie rozwiązanie, staje się zrozumiałym, dlaczego największe zaangażowanie w zakończenie konfliktu widać ze strony Henryka Białego. On najwięcej zyskał na wymianie i to na niego spadła odpowiedzialność za zakończenie konfliktu. Z kolei Konrad, którego zaangażowanie w uzyskanie porozumienia między Bolesławem Rogatką a biskupem było, delikatnie rzecz ujmując, umiarkowane, ani nie zyskał ani nie stracił na zmianach terytorialnych<sup>834</sup>.

Starania czynione przez Henryka Białego, w celu zniesienia ciężących na Bolesławie Rogatce kar kościelnych, zakończone zostały pełnym sukcesem. Dnia 13 października 1261 roku papież Urban IV wystawił dokument, w którym nakazał usunięcie ciężącej na Bolesławie Rogatce klątwy<sup>835</sup>, co oficjalnie nastąpiło 20 grudnia 1261 roku. Tego dnia Bolesław Rogatka przybył w stroju pokutnym pod wrocławską katedrę, gdzie prosił papieskich delegatów w osobach metropolity gnieźnieńskiego Janusza, opata klasztoru na Piasku Stefana oraz prowincjała zakonu dominikanów na Polskę Szymona o zdjęcie ciężącej na nim klątwy. Przy tej okazji zobowiązał się do wypłacania przez okres 6 lat po jednej grzywnie złota na budowę kościoła katedralnego, co miało stanowić zadośćuczynienie za wstrzymanie prac budowlanych w czasie niewoli biskupa Tomasza<sup>836</sup>. Obok Bolesława Rogatki, także główny animator całego przedsięwzięcia, Henryk Biały złożył obietnicę Kościołowi. Tego samego dnia we wrocławskim klasztorze na Piasku ponownie zobowiązał się do uregulowania z biskupem Tomaszem w przeciągu 4 lat odszkodowania w wysokości 2000 grzywien srebra oraz dodatkowo obiecał wypłacić 211 grzywien srebra i 1 grzywnę złota<sup>837</sup>. Po złożeniu przez śląskich książąt satysfakcjonujących Kościół zobowiązań, wyżej wspomniani delegaci papiescy we wrocławskim klasztorze na Piasku cofnęli rzuconą na Bolesława Rogatkę klątwę<sup>838</sup>.

Zdjęcie z Bolesława Rogatki ciężących na nim kar kościelnych zakończyło kilkuletni okres sporu między legnickim księciem a wrocławskim Kościołem. Nie był to jednak dla Bolesława Rogatki czas zwycięstwa. Wręcz przeciwnie, choć

---

<sup>834</sup> T. Jurek, Konrad..., s. 119.

<sup>835</sup> SUB, t. 3, nr 377.

<sup>836</sup> SUB, t. 3, nr 377.

<sup>837</sup> SUB, t. 3, nr 376.

<sup>838</sup> T. Silnicki, Dzieje..., s. 166; A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 86 – 87.

powrócił on na łono Kościoła, to jako ten, który zmuszony został do ukorzenia się przed biskupim majestatem.

Zwrócić należy także uwagę na sposób, w jaki Bolesław Rogatka postępował z więzionym biskupem. Brutalne traktowanie głowy wrocławskiego Kościoła miało ewidentny wyraz osobistej zemsty. Przyczyn takiego postępowania legnickiego księcia szukać należy w postawie, jaką przyjął Tomasz I podczas podziału Śląska między synów Henryka Pobożnego. To on był zapewne jednym z głównych animatorów rozbicia dziedzictwa Henryków śląskich i właśnie za ten postępek legnicki książę zdecydował się tak bezpardonowo potraktować kościelnego hierarchę. Jednak konflikt ten był nie tylko kolejną osobistą porażką Bolesława Rogatki w starciu z Tomaszem I, jak również porażką władzy świeckiej z władzą Kościoła, był on także porażką polityczną wszystkich śląskich książąt. Jego rozpoczęcie przypadło w bodaj najbardziej nieodpowiednim, patrząc z perspektywy śląskich interesów, okresie. Był to bowiem czas prowadzenia przez Henryka Białego starań o uznanie przez Stolicę Apostolską podstaw prawnych śląskich książąt do ziem południowej Wielkopolski. Zaangażowani, w mniejszym lub większym stopniu, w działania wrocławskiego księcia byli wszyscy synowie Henryka Pobożnego, co rodziło nadzieje, że całe przedsięwzięcie może zakończyć się sukcesem. Jednak wybuch konfliktu pokrzyżował te plany, a udział w całej akcji Bolesława Rogatki stał się niemożliwy. W obliczu zaistniałych wypadków także poparcie Kościoła musiało stanąć pod znakiem zapytania. Zdaje się potwierdzać to fakt, że Henryk Biały nigdy nie podjął próby zrealizowania zapisów bulli, o której odnowienie z takim trudem wystarał się w Stolicy Apostolskiej. Ponadto konflikt ten wyraźnie pokazał, że stosunki między Bolesławem Rogatką a braćmi, zwłaszcza zaś Konradem, mimo upływającego czasu niezmiennie są napięte, co uniemożliwiło stworzenie bez pomocy z zewnątrz jednolitej koalicji śląskich książąt. Doprowadziło to do sytuacji, w której szykujący się do kolejnego starcia z Węgrami czeski władca Przemysł Ottokar II zmuszony został do aktywniejszego zaangażowania się w sprawy Śląska. I choć podjęte przez niego działania doprowadziły z czasem do tego, że bracia zgodnie występowali w obozie czeskiego monarchy, to zgoda ta została okupiona zaangażowaniem w sprawy obcego władcy, niekoniecznie zgodne z ich interesami.

## **VI. Działalność polityczna Bolesława Rogatki w służbie Przemyślidów 1261- 1276.**

Dokonana w poprzednim rozdziale analiza działalności politycznej Bolesława Rogatki, ukazała nie tylko niezwykle złożone i zmienne stosunki panujące między synami Henryka Pobożnego, ale także napięte relacje między władzą kościelną a świecką. Antagonizmy panujące między braćmi, prowadzące do nieustannych zatargów, miały zostać opanowane dopiero w wyniku ingerencji pochodzącej z zewnątrz wielkiej siły politycznej w postaci czeskiego monarchy Przemysła Ottokara II. Władca Czech ze względu na prowadzoną przez siebie zakrojoną na szeroką skalę politykę międzynarodową zainteresowany był poszerzeniem swego obozu politycznego, także o książąt śląskich. Nie miała to być pierwsza próba ugruntowania czeskich wpływów w dzielnicy śląskiej. Dotychczasowe starania czeskiego władcy o pozyskanie przychylności śląskich książąt zakończyły się niemałym sukcesem. W czeskim obozie znaleźli się książę opolski Władysław oraz książęta wrocławscy: Henryk i poświęcony stanowi duchownemu Władysław. Poza stronnictwem budowanym przez Przemysła Ottokara II cały czas znajdowało się dwóch pozostałych synów Henryka Pobożnego, książę legnicki Bolesław i głogowski Konrad. To właśnie skłonienie ich do jednoznacznego opowiedzenia się po stronie praskiego dworu miało stać się głównym celem śląskiej polityki czeskiego władcy. Zintensyfikowanie starań Przemysła Ottokara II na drodze do wzmocnienia czeskich wpływów na Śląsku było spowodowane narastającym sporem czesko – węgierskim, w obliczu którego poparcie wszystkich książąt śląskich w ostatecznym rozrachunku mogło mieć niebagatelne znaczenie.

Powodem kolejnego konfliktu, który wstrząsnął środkową częścią Europy, stała się kwestia obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Salzburgu. W pierwszej fazie sporu doszło do starcia między Przemysłem Ottokarem II a książętami bawarskimi, którzy starali się przeforsować na ten urząd kandydaturę swego protegowanego, Ulryka. Zwycięstwo książąt bawarskich nad czeskim monarchą nie zmieniło jednak zasadniczo sytuacji Ulryka, co skłoniło go do szukania nowego protektora. W ten sposób orędownikiem sprawy ambitnego duchownego stał się król węgierski Bela IV. Zaistniała sytuacja pociągnęła za sobą najazd Stefana, syna króla Węgier Beli IV na Karyntię. W tym samym czasie panowie styryjscy wystąpili przeciw rządóm

węgierskim, wzywając na pomoc Przemysła Ottokara II. Wydarzenia te z początkiem 1259 roku doprowadziły do nowej wojny, w wyniku której niemal cała Styria dostała się pod panowanie króla Czech. Eskalację konfliktu chwilowo zahamował rozejm zawarty między zwaśnionymi stronami do 24 czerwca 1260 roku<sup>839</sup>.

Zaabsorbowanie Przemysła Ottokara II konfliktem o obsadzenie urzędu arcybiskupiego w Salzburgu nie osłabiło jego zainteresowania sprawami Śląska. Taki stan rzeczy zdaje się potwierdzać fakt, że już 5 stycznia 1259 roku w Brnie doszło do spotkania czeskiego monarchy z jego wiernym sojusznikiem, księciem wrocławskim Henrykiem. Powodem wizyty wrocławskiego księcia była prawdopodobnie chęć uzyskania czeskiej pomocy przeciw zagrażającemu dzielnicy śląskiej najazdowi tatarskiemu. Z kolei król Czech, jak należy przypuszczać, przedstawił Henrykowi plan działań, jakie ten powinien podjąć w jego imieniu celem pozyskania dla czeskiej sprawy pozostałych książąt śląskich<sup>840</sup>.

Pierwszym zadaniem, jakie stanęło przed Henrykiem Białym, było uregulowanie panujących na Śląsku stosunków między władzą świecką a duchowną, gdyż tylko pozytywne załatwienie przeciągającego się sporu otwierało drogę do uściślenia współpracy między braćmi, a co za tym idzie, ich zgodnego opowiedzenia się po stronie Przemysła Ottokara II. Już z 3 czerwca 1259 roku pochodzi dokument wydany przez Henryka Białego na rzecz wrocławskiego klasztoru na Piasku, który należy odczytać jako pierwszy krok na drodze do naprawienia stosunków z wrocławskim Kościołem<sup>841</sup>. Kolejne dyplomy związane z podjętym przez Henryka zadaniem pochodzą z roku 1260 i świadczą o ogromnym zaangażowaniu wrocławskiego księcia w całą sprawę oraz o tym, że pewien współudział w całym przedsięwzięciu mieli także książęta: Władysław i Konrad<sup>842</sup>. Starania czynione przez Henryka Białego, w celu zniesienia ciężących na Bolesławie Rogatce kar kościelnych, dnia 20 grudnia 1261 roku, zakończone zostały pełnym sukcesem<sup>843</sup>.

Henryk Biały, równolegle ze staraniami zmierzającymi do uregulowania napiętych stosunków z wrocławskim Kościołem, działając w interesie Przemysła Ottokara II, podjął próbę ścisłego związania Konrada głogowskiego z czeskim

---

<sup>839</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250 – 1306)*, Lwów 1931, s. 32 – 33; N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach 1246 – 1278*, Racibórz 2008, s. 56 – 60.

<sup>840</sup> Tamże, s. 33.

<sup>841</sup> SUB, t. 3, nr 297.

<sup>842</sup> SUB, t. 3, nr 306, 311, 312, 313.

<sup>843</sup> SUB, t. 3, nr 377. Por. rozdział *Działalność polityczna Bolesława Rogatki w okresie narastania w Polsce wpływów czeskich i węgierskich w latach 1251 – 1261*.

obozem. Miało do tego dojść za sprawą zawarcia związku małżeńskiego między córką Konrada głogowskiego Anną a księciem bawarskim, palatynem reńskim Ludwikiem II<sup>844</sup>. Omówieniu szczegółów planowanego mariażu poświęcona została zapewne wizyta Konrada na wrocławskim dworze w czerwcu 1260 roku<sup>845</sup>. Być może, już wówczas uzgodniono, że Przemysław Ottokar II w przeciągu 2 lat pokryje posag panny młodej wynoszący 3000 grzywien srebra praskiej wagi nawet, gdyby ślub co najwyżej 10 letniej wówczas Anny nie doszedł do skutku w wyniku jej przedwczesnej śmierci<sup>846</sup>. Zobowiązanie czeskiego monarchy wskazuje, jak bardzo zależało mu na doprowadzeniu do małżeństwa. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro za jego sprawą zyskiwał nie tylko nowego sojusznika w osobie Konrada, ale także odciągał od obozu przeciwników Ludwika, który dotychczas wspierał przeciw królowi czeskiemu swego brata Henryka<sup>847</sup>.

24 czerwca 1260 roku Przemysław Ottokar II zarządził spotkanie sojuszników w północnej Austrii. Na wezwanie czeskiego monarchy w umówionym miejscu stawili się Otton margrabia brandenburski, książę karyncki Ulryk, jego brat arcybiskup Filip, a z książąt polskich Henryk wrocławski i Władysław opolski<sup>848</sup>. Sprawą otwartą pozostaje udział w wyprawie pozostałych książąt śląskich, Konrada głogowskiego i Bolesława legnickiego. W przypadku Konrada można domniemywać, że zmierzając w tym czasie (za sprawą planowanego małżeństwa córki) do sojuszu z praskim dworem, mógł skierować do Austrii wraz z wojskami Henryka jakiś oddział zbrojny. Takie rozwiązanie wydaje się dużo mniej prawdopodobne w przypadku Bolesława Rogatki. Pozostawał on bowiem w czerwcu 1260 roku w dalszym ciągu pod działaniem kościelnej klątwy, co sprawiało, że mógł on być w tym czasie dla Przemysława Ottokara II bardzo niewygodnym sojusznikiem. Podczas, gdy śląskie posiłki zmierzały do miejsca koncentracji czeskich oddziałów, także inni polscy książęta szykowali się do tej samej wojny tyle, że po stronie węgierskiej. Do tego grona zaliczyć wypadnie głównego spośród polskich książąt węgierskiego stronnika Bolesława Wstydliwego, księcia krakowskiego, oraz

---

<sup>844</sup> Informacje o małżeństwach dwóch starszych córek Konrada I, przekazuje Genealogia s. Hedwigis, MPH, t. 4, s. 649.

<sup>845</sup> SUB, t. 3, nr 320. W tym samym roku doszło jeszcze do spotkania obu książąt w Oleśnicy (SUB, t. 3, nr 339).

<sup>846</sup> SR, nr 1038. Na temat wieku Anny zob. K. Jasiński, Rodowód Piastów śląskich, Kraków 2007, s. 349.

<sup>847</sup> Na temat politycznego aspektu całego przedsięwzięcia zob. B. Włodarski, Polska i Czechy..., Lwów 1931, s. 33 – 34; A. Jureczko, Henryk III Biały książę wrocławski (1247 – 1266), Kraków 1986, s. 87 – 88.

<sup>848</sup> B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 34; A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 88. Annales Ottokariani, FrB, t. 2, s. 311 i n.; Reg. Boh., t. 2, nr 262.

pozyskanego przez niego Leszka Czarnego, księcia łęczyckiego<sup>849</sup>. Podobnie, jak wspomniani książęta polscy pomocy Węgrom udzielili także: książę ruski Daniel wraz z synami oraz Kumanowie<sup>850</sup>.

Zanim doszło do pełnej koncentracji wojsk Przemysła Ottokara II i jego sprzymierzeńców, na uderzenie zdecydowali się Węgrzy, którzy, wykorzystując zaskoczenie przeciwnika i jego niepełną gotowość bojową, rozbili część sił zbrojnych czeskiego monarchy. Porażka sprawiła, że w czeskim obozie pojawiły się liczne głosy opowiadające się za natychmiastowym poniechaniem dalszych walk. Co interesujące, za odwrotem, jak wskazuje na to czeski przekaz źródłowy, mieli najgłośniej opowiadać się Polacy i Brandenburczycy<sup>851</sup>. Przemysł Ottokar II zdołał jednak opanować sytuację i już 12 lipca 1260 roku poprowadził swoje wojska do kolejnej bitwy, tym razem pod Kressenbrun, gdzie zadał Węgrom dotkliwą klęskę<sup>852</sup>. Niedługo później, bo na przełomie lipca i sierpnia obie strony zawarły rozejm, w wyniku którego Węgrzy utracili Styrię. Przemysł Ottokar II, zabiegając o utrzymanie pokoju, w październiku wystosował do Stolicy Apostolskiej prośbę o zatwierdzenie zawartego w połowie roku rozejmu. Jednocześnie obie strony, w celu zawarcia trwałego pokoju, zobowiązały się do spotkania w Wiedniu, w marcu 1261 roku<sup>853</sup>.

W negocjacjach pokojowych nie brali udziału Henryk Biały i Władysław, którzy niezwłocznie po zakończeniu bitwy pod Kressenbrun powrócili na Śląsk. Pojawili się w Głogowie już 22 lipca 1260 roku, gdzie doszło do ważnego spotkania, w którym uczestniczyli wszyscy synowie Henryka Pobożnego, ich matka księżna Anna oraz biskup Tomasz I<sup>854</sup>. Nieznana jest przyczyna zjazdu. A. Jureczko domyśla się, że mogło chodzić o pozyskanie zbrojnej pomocy Konrada i Bolesława Rogatki, których obecności w otoczeniu Przemysła Ottokara II podczas zakończonego niedawno konfliktu czesko – węgierskiego potwierdzić nie sposób<sup>855</sup>. Możliwa jest

<sup>849</sup> *Annales Ottokariani*, FrB, t. 2, s. 315 – 316. P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 123.

<sup>850</sup> Na temat stronników Przemysła Ottokara II i Beli IV oraz ich ewentualnym osobistym udziale w działaniach zbrojnych B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 34, przyp. 6 i s. 35, przyp. 1; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 88 – 89; P. Żmudzki, *Studium...*, s. 123 – 124.

<sup>851</sup> *Annales Ottokariani*, FrB, t. 2, s. 311 i n.

<sup>852</sup> Opisane wydarzenia znalazły szeroki oddźwięk w źródłach: *Annales Ottokariani*, FrB, t. 2, s. 311 i n.; *Ottokara styryjskiego kronika rymowana*, MGH DtChr, t. 5, w. 6692 i n. Na temat udziału Polaków: *Ottokara styryjskiego kronika rymowana*, MGH DtChr, t. 5, w. 6750; *Hermannii Altahensis Annales*, MGH SS, t. 17, s. 401; I Długossi, *Annales...*, lib. 7, s. 128 - 129. Wiele miejsca bitwie poświęciła także polska historiografia: B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, Lwów 1931, s. 34 – 35; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 89; J. Žemlička, *Století posledních Přemyslovců*, Praha 1986, s. 114 - 115; N. Mika, *Walka...*, s. 60 – 62.

<sup>853</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, Lwów 1931, s. 35 – 36; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 89; N. Mika, *Walka...*, s. 62 – 64.

<sup>854</sup> SUB, t. 3, nr 324.

<sup>855</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 89.

także inna przyczyna spotkania. Mianowicie przeciwdziałanie zagrożeniu mongolskiemu.

Mongołowie wraz z posiłkami ruskimi i jaćwieskimi w listopadzie 1259 roku najechali Małopolskę i pustoszyli ją, aż do wczesnej wiosny roku następnego. W tym czasie, jak podaje Jan Długosz, książę krakowski Bolesław Wstydlivy znalazł schronienie u swego sojusznika Beli IV<sup>856</sup>. Starania o uzyskanie pomocy, jakie podjął Bolesław na węgierskim dworze, zakończyły się niepowodzeniem. Bela IV nie był w stanie udzielić pomocy Małopolsce, gdyż sam obawiał się najazdu tatarskiego, a ponadto od grudnia 1259 roku zaabsorbowany był toczącym się konfliktem z Przemysłem Ottokarem II<sup>857</sup>. W tej sytuacji, jak się wydaje, polscy książęta mogli liczyć jedynie na pomoc ze strony zakonu krzyżackiego.

Ślad akcji dyplomatycznej podjętej przez polskich książąt dostrzec można w wydanej przez papieża Aleksandra IV 17 grudnia 1259 roku bulli. Dokument papieski skierowany do Krzyżaków zawiera informację, że pewni książęta i możni zamieszkujący chrześcijańskie ziemie znajdujące się w sąsiedztwie Prus starali się zawrzeć z zakonem układ obronny przeciw Tatarom<sup>858</sup>. Mimo, że wspomniani w dokumencie książęta chrześcijańscy nie zostali wymienieni z imienia, zgodnie w historiografii przyjmuje się, że mogło chodzić w tym przypadku wyłącznie o jakichś nieokreślonych książąt polskich<sup>859</sup>. Także inny dyplom papieski wskazuje, że Stolica Apostolska wiązała spore nadzieje z zakonem krzyżackim. Z 25 stycznia pochodzi bulla, w której Aleksander IV pisze o ruskich ziemiach, które w przyszłości krzyżacy mają odzyskać dla chrześcijaństwa kosztem Mongołów<sup>860</sup>. Dwa kolejne pisma papieskie z 21 marca 1260 roku także dotyczą kwestii tatarskiej, a można z nich wywnioskować, że zakon w tym czasie szykował się do konfrontacji z Mongołami<sup>861</sup>. Czy rzeczywiście krzyżacy planowali pomoc polskim książętom, trudno orzec. Jednak w świetle papieskich dyplomów wydaje się, że Stolica Apostolska wiązała z nimi niemałe nadzieje. Faktem jednak jest, że plany papieskie spełzły na niczym i do żadnej wyprawy przeciw Mongołom ze strony zakonu nie doszło<sup>862</sup>.

<sup>856</sup> I. Długosi, *Annales...*, lib. 7, s. 125.

<sup>857</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 32 i n.

<sup>858</sup> PrUB, t. 1, cz. 2, nr 82.

<sup>859</sup> B. Ulanowski, *Drugi napad Tatarów na Polskę, Rozprawy i Sprawozdania Wydziału Historyczno – Filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. 18 (1885), s. 320 i n.; J. Powierski *Książęta polscy i zakon krzyżacki a problem bałtyjski w okresie od schyłku 1258 roku do połowy 1260 roku*, *Komunikaty Mazursko - Warmińskie* (1979), nr 4, s. 377; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy, Polska wobec ruchu krucjatowego w XII – XIII wieku*, Warszawa 2004, s. 306.

<sup>860</sup> PrUB, t. 1, cz. 2, nr 89.

<sup>861</sup> PrUB, t. 1, cz. 2, nr 98, 99.

<sup>862</sup> J. Powierski *Książęta polscy...*, s. 379 - 380; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy...*, s. 306 - 307.

Opuszczenie przez Tatarów Małopolski nie zahamowało starań Polaków o organizację spójnego bloku zbrojnego przeciw najeźdźcy. Świadczy o tym kolejny dokument papieski skierowany do zakonu krzyżackiego 10 sierpnia 1260 roku. W dyplomie tym Stolica Apostolska nakazuje krzyżakom w przypadku kolejnego ataku mongolskiego przyjść Polakom z pomocą. Zaangażowanie polskiego Kościoła w całe przedsięwzięcie potwierdza fakt, że, jak wynika z papieskiego pisma, o groźbie kolejnego najazdu Tatarów na Polskę Stolica Apostolska dowiedziała się od arcybiskupa gnieźnieńskiego i książąt podległej mu prowincji kościelnej<sup>863</sup>. Jednak nie tylko zakon krzyżacki wraz z polskimi książętami miał być zaangażowany w organizowanie krucjaty przeciw Mongołom. Jak wynika z listu papieskiego skierowanego 9 września 1260 roku do króla Czech Przemysła Ottokara II miał on stanąć na czele wspomnianej krucjaty, o co Stolicę Apostolską prosili nie wymienieni z imienia polscy książęta<sup>864</sup>. Dodatkowo, w tym samym dniu papież Aleksander IV wystosował pismo z wezwaniem do wzięcia udziału w wyprawie do margrabiego brandenburskiego Ottona III<sup>865</sup>. Analiza dokumentów wskazuje, że za sprawą działań podjętych przez nieokreślonych książąt polskich oraz polski episkopat na czele z arcybiskupem gnieźnieńskim Januszem, Stolica Apostolska zaangażowała się w budowę bloku militarno - politycznego skierowanego przeciw Mongołom. W jego skład mieli wchodzić oprócz książąt polskich, także krzyżacy, czeski król Przemysł Ottokar II i margrabia brandenburski Otton III. Obecność krzyżaków w budowanym systemie nie może dziwić ze względu na misyjny charakter ich działalności. Ale już obecność Przemysła Ottokara II i Ottona III wskazują, że siła ciężkości w planowanym przedsięwzięciu miała spoczywać na czeskim obozie politycznym. Stąd zapewne wśród książąt, którzy obok polskiego episkopatu zabiegali o organizację wyprawy, widzieć należy członków obozu proczeskiego w Polsce<sup>866</sup>. Niewykluczone więc, że podczas zjazdu w Głogowie doszło do rozmów dotyczących zaangażowania się synów Henryka Pobożnego w organizację takiego przedsięwzięcia, a obecność Henryka Białego była gwarantem dopilnowania czeskich interesów. Podczas zjazdu obecny był także biskup wrocławski Tomasz I, co ma o tyle znaczenie, że w procesie organizacji krucjaty niebagatelne znaczenie odegrała polska hierarchia kościelna. Zaangażowanie się w całą sprawę zwolenników Przemysła Ottokara II nie wyklucza udziału w

---

<sup>863</sup> SUB, t. 3, nr 325.

<sup>864</sup> SUB, t. 3, nr 326.

<sup>865</sup> PrUB, t. 1, cz. 2, nr 112. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 32 i n.; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy...*, s. 308.

<sup>866</sup> J. Powierski *Książęta polscy...*, s. 389; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy...*, s. 309.

przedsięwzięciu także pozostałych polskich książąt łącznie z tymi, którzy sympatyzowali z prowęgierskim obozem politycznym. To z pewnością ułatwiły podjęte w połowie 1260 roku rozmowy pokojowe między Przemysłem Ottokarem II a Belą IV.

31 marca 1261 roku w Wiedniu odbył się zjazd pokojowy, na który, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, stawili się Przemysław Ottokar II i Bela IV. Gwarantami ostatecznego zawarcia pokoju byli biskup passawski Otto, biskup ołomuniecki Bruno i biskup praski Jan<sup>867</sup>.

Niespełna dwa miesiące później, 23 maja 1261 roku, biskup ołomuniecki Bruno w zamian za wierną postawę względem czeskiego króla został przez niego nagrodzony kilkoma wsiami. W wydanym przy tej okazji dyplomie zapisano, że podczas nadania, które nastąpiło w leżącej na Morawach miejscowości Pisek, obecny, był między innymi, *H. filius domini B. ducis Slezie*<sup>868</sup>. Nie może ulegać wątpliwości, że autor tego zapisu miał na myśli Henryka syna Bolesława Rogatki. Dużo bardziej zastanawiające jest, jaki był cel spotkania młodego księcia z czeskim władcą. L. Hoffmann uznał, że wizytę należy łączyć z konfliktem Bolesława Rogatki i biskupa Tomasza. Z. Boras wysunął przypuszczenie, że Henryk był wówczas zakładnikiem Przemysła Ottokara II. Z kolei A. Jureczko podejrzewa, że Bolesław Rogatka wysłał na czeski dwór swego syna w celu ściślejszego związania się z osobą Przemyślidy<sup>869</sup>. Niestety, kruchość podstawy źródłowej sprawia, że historycy zmuszeni są do snucia domysłów. Z braku jakichkolwiek przesłanek mogących potwierdzić obecność Henryka w roli zakładnika, odrzucić wypadnie pogląd wyrażony przez Z. Borasa. O wiele bardziej prawdopodobne są domysły L. Hoffmanna i A. Jureczki, które wzajemnie się nie wykluczają. Celem polityki prowadzonej w tym czasie przez Bolesława Rogatkę było uregulowanie stosunków z wrocławskim kościołem, gdyż ciążyła na nim klątwa ograniczała polityczne możliwości działania. W innym miejscu zwrócona została uwaga, że ogromne zasługi w uregulowaniu stosunków Bolesława Rogatki z biskupem wrocławskim miał, prawdopodobnie inspirowany przez Przemysła Ottokara II, książę wrocławski Henryk Biały. W tym kontekście obecność Henryka, syna Bolesława Rogatki, w otoczeniu czeskiego władcy mogła się wiązać z trwającym od dłuższego czasu procesem regulowania stosunków Bolesława Rogatki z kościołem wrocławskim.

<sup>867</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 316.

<sup>868</sup> CDMor., t. 3, nr 323.

<sup>869</sup> L. Hoffmann; Die Beziehungen des Königs Przemysl Ottokar II. von Bohmen zu Schlesien und Polen, Czerniowce 1909, s. 14; Z. Boras, Książęta piastowscy śląska, Katowice 1974, s. 158; A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 89.

Jeśli natomiast w całą sprawę zaangażowany był Przemysław Ottokar II, to po to, aby przeciągnąć na swą stronę ostatniego ze śląskich książąt, przebywającego poza jego obozem politycznym. Dotąd bowiem oficjalne przejście Bolesława Rogatki do czeskiego stronnictwa, właśnie ze względu na ciężącą na nim klątwę, byłoby dla Przemysła Ottokara II kłopotliwe. Zresztą sam Bolesław Rogatka, który mimo, że dotychczas zachowywał względem czeskiego władcy i jego sprzymierzeńców przychylną neutralność ewidentnie powstrzymywał się od oficjalnego poparcia polityki zagranicznej prowadzonej przez młodszych braci. Radykalna zmiana, jak się wydaje, nastąpiła dopiero po zwycięstwie Przemysła Ottokara II nad Węgrami pod Kressenbrun. Udowodniło ono bowiem legnickiemu księciu, że czeski monarcha jest na chwilę obecną niekwestionowaną w tej części Europy potęgą, co na dobrą sprawę wyklucza podjęcie jakichkolwiek działań politycznych poza stworzonym przez niego obozem.

Zacieśnienie stosunków Bolesława Rogatki z praskim dworem potwierdza małżeństwo jego córki Agnieszki z Ulrykiem I, hrabią wirtemburskim. Brak należytej podstawy źródłowej skłonił K. Jasińskiego do ostrożnego datowania tego małżeństwa na czas po roku 1259. Zwłaszcza, że data zgonu pierwszej żony Ulryka nie jest przez źródła precyzyjnie określona. Z tego też względu przyjmuje się, że miała ona miejsce około roku 1259/60<sup>870</sup>. Wydaje się jednak, biorąc pod uwagę, że do końca 1261 roku Bolesław Rogatka znajdował się pod wpływem kar kościelnych, iż w tej sytuacji zasadnym byłoby przesunięcie daty zawarcia małżeństwa na czas po roku 1261, najwcześniej na początek roku 1262. Obecność Henryka w Pradze i zamążpójście Agnieszki nie jest jedyną wskazówką przemawiającą za stosunkowo ścisłą współpracą legnickiego księcia z praskim dworem. Zapewne w kontekście współpracy z Przemysłem Ottokarem II rozpatrywać należy również uroczystości ślubne z udziałem samego Bolesława Rogatki. Wybranką legnickiego księcia została Eufemia, córką Sambora II, księcia lubiszewsko – tczewskiego<sup>871</sup>. Motywy polityczne jakimi kierował się Bolesław Rogatka przy zawieraniu małżeństwa wydają się w pełni czytelne. Zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że nowy teść Bolesława Rogatki skonfliktowany był z Bolesławem Pobożnym, a więc jednym z

<sup>870</sup> K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 139 – 141.

<sup>871</sup> Ilość małżeństw zawartych przez Bolesława Rogatkę, a także imiona jego małżonek (za wyjątkiem pierwszej) wzbudzają w historiografii liczne kontrowersje. Za obowiązujące należy jednak uznać ustalenia poczynione w tym względzie przez K. Jasińskiego. Historyk ten, jak się wydaje, najbardziej przekonująco uzasadnił, że Bolesław Rogatka wchodził jedynie dwukrotnie w związek małżeński oraz, że druga żona nosiła najprawdopodobniej imię Eufemia. Zob. K. Jasiński, *Drugie małżeństwo Bolesława Rogatki oraz problem „Zofii z Doren”*, *Sobótka*, t. 34 (1979), s. 339 – 358. Inaczej zwłaszcza E. Rymar, *Córki Sambora II lubiszewsko – tczewskiego*, *Rocznik Gdański*, t. 38 (1978).

filarów stronnictwa prowęgierskiego w Polsce. Data zawarcia tego małżeństwa nie jest pewna. K. Jasiński uznał, że najprawdopodobniej miało ono miejsce w latach 1260 – 1267<sup>872</sup>. Ze względu na panującą wówczas sytuację polityczną jest to rzeczywiście najwłaściwsze rozwiązanie przy czym ze względu na ciężące na Bolesławie Rogatce do końca 1261 roku kary kościelne słusznym wydaje się przesunięcie początkowego terminu zawarcia małżeństwa na rok 1262.

Po zwycięstwie nad Węgrami polityka Przemysła Ottokara II względem niedawnego przeciwnika przybrała charakter pokojowy. W tym celu czeski monarcha postanowił wzmocnić jeszcze świeży sojusz z Węgrami poprzez zawarcie związku małżeńskiego z Kunegundą wnuczką Beli IV. Aby tego dokonać musiał, jednak najpierw oddalić swą poprzednią żonę Małgorzatę, co uczynił wbrew woli Stolicy Apostolskiej, ze strony której nie zdołał uzyskać unieważnienia złożonych ślubów małżeńskich. Dnia 25 października 1261 roku w Preszburgu król czeski zawarł wcześniej planowany związek małżeński z Kunegundą. Następnie młoda para udała się w podróż do Pragi, gdzie w Boże Narodzenie 1261 roku odbyły się uroczystości koronacyjne. W uroczystościach tych udział wzięli także polscy książęta (*...presentibus etiam ducibus Poloniae*)<sup>873</sup>, a dokładnie, jak należy podejrzewać, książęta śląscy. Z całą pewnością w Pradze nie stawili się Henryk Biały i Bolesław Rogatka, którzy jeszcze 20 grudnia przebywali we Wrocławiu, biorąc udział w uroczystościach towarzyszących zdjęciu ciężących na legnickim księciu kar kościelnych<sup>874</sup>. Obaj jednak, jak się zdaje, reprezentowani byli na praskim dworze. Henryk wrocławski przez swego brata Władysława<sup>875</sup>, zaś Bolesław Rogatka przez syna Henryka. Podobnie, jak w przypadku Władysława i Henryka, rzecz wyglądała z Konradem głogowskim i Władysławem opolskim, których obecności w Pradze nie wykluczają źródła, a okoliczności polityczne, czynią bardzo prawdopodobnym<sup>876</sup>.

Zacieśnienie stosunków między zwaśnionymi dotychczas państwami rokowało nadzieje na zbliżenie wrogich obozów politycznych także w Polsce. Inicjatorem ewentualnych rozmów, jak zwykle się przyjmować w historiografii, był

<sup>872</sup> K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 117 – 118.

<sup>873</sup> *Annales Ottokariani*, FrB, t. 2, s. 297.

<sup>874</sup> W tym czasie Henryk Biały wydaje dokumenty opatrzone datami 16, 20 i 24 grudnia 1261 roku (SUB, t. 3, nr 374, 376, 379). Również obecność Bolesława Rogatki na Śląsku 20 grudnia 1261 potwierdza odpowiedni dyplom (SUB, t. 3, nr 377), co raczej mało prawdopodobnym czyni możliwość jego osobistego uczestnictwa w praskich uroczystościach.

<sup>875</sup> Władysław mimo, że jeszcze 16 grudnia 1261 roku przebywał we Wrocławiu (SUB, t. 3, nr 374), to potem prawdopodobnie pojechał do Czech, gdyż na dokumencie z 20 grudnia 1261 roku występuje już tylko Henryk Biały (SUB, t. 3, nr 376).

<sup>876</sup> Obecność wszystkich książąt śląskich przyjmuje R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 255 – 256, z czym nie zgadzają się B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 38 – 39; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 90.

Bolesław Pobożny<sup>877</sup>. Wskazuje się w tym miejscu na sytuację polityczną, w jakiej znajdował się w tym czasie wielkopolski książę. Od wschodu zagrażał mu nieustannie roszczący swe pretensje do kasztelani łódzkiej Kazimierz kujawski. Od zachodu plany agresji snuł Otton margrabia brandenburski. Z kolei od południa wielkopolskie księstwo Bolesława Pobożnego graniczyło z powiązanymi bliskim sojuszem z Przemysłem Ottokarem II książętami śląskimi. W tej sytuacji jedynym pewnym sojusznikiem Bolesława Pobożnego pozostawał Bolesław Wstydlivy, z którym wielkopolski książę tworzył tron prowęgierskiego bloku politycznego w Polsce. Obecnie jednak, po przegranej przez Węgrów bitwie pod Kressenbrun, blok ten nie mógł liczyć na należyte wsparcie ze strony węgierskiej i jego znaczenie polityczne w państwie podupadło. Widać zatem wyraźnie, że trudna sytuacja, w jakiej znalazł się Bolesław Pobożny, z pewnością motywowała go do podjęcia rozmów z czeskim stronnictwem. Wydaje się jednak, że nie należy deprecjonować roli jaką w zbliżeniu obu funkcjonujących w Polsce obozów politycznych mógł odegrać czeski władca. W tym kontekście nie można wykluczyć, że planowane od 1255 roku, a zawarte dopiero w roku 1260 małżeństwo Konstancji, córki Przemysła I, z Konradem, margrabią brandenburskim, było wynikiem nie tylko ocieplenia stosunków brandenbursko – wielkopolskich, ale również elementem szerszej polityki Przemysła Ottokara II względem książąt polskich, zwłaszcza, że władzę Czech łączyło z Brandenburczykami bliskie przymierze. Niewykluczone również, że nieobecność Henryka Białego na uroczystościach koronacyjnych w Pradze spowodowana była nie tylko potrzebą ostatecznego zażegnania konfliktu między Bolesławem Rogatką a biskupem Tomaszem, ale również chęcią podjęcia, w imieniu Przemysła Ottokara II, negocjacji z polskimi stronnikami władcy Węgier. Wskazywać na to może obecność na odbytej 20 grudnia 1261 roku uroczystości zdjęcia ciężających na legnickim księciu kar kościelnych arcybiskupa gnieźnieńskiego Janusza, którego w tej sytuacji należałoby traktować, jako pośrednika między Bolesławem Pobożnym a Henrykiem wrocławskim, występującym w imieniu Przemysła Ottokara II.

Zanim jednak odbył się zjazd przedstawicieli obu politycznych stronnictw, 29 stycznia 1262 roku w Iwanowicach koło Dankowa doszło do spotkania Bolesława Pobożnego z Bolesławem Wstydlivym. Miało ono zapewne na celu ustalenie wspólnego planu działania obu władców wobec zaistniałej sytuacji politycznej i

---

<sup>877</sup> O. Halecki, Powołanie księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w r. 1273, KH, t. 27, z. 3, s. 230; B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 39.

przygotowanie się do negocjacji z przedstawicielami obozu proczeskiego w Polsce<sup>878</sup>. W organizacji spotkania obu politycznych stronnictw miał swój udział, być może, także biskup wrocławski Tomasz I, co tylko potwierdziłoby zaangażowanie w całą sprawę polskiej hierarchii kościelnej<sup>879</sup>. Zjazd z udziałem Bolesława Wstydliwego i Bolesława Pobożnego oraz Henryka wrocławskiego i Władysława opolskiego doszedł do skutku z początkiem czerwca 1262 roku<sup>880</sup>. Nie przyniósł on jednak żadnej ze stron oczekiwanych rezultatów, gdyż do pełnej zgody rokowania między książętami ostatecznie nie doprowadziły.

W czasie, gdy w Polsce bez większego powodzenia układali się ze sobą przedstawiciele wrogich obozów politycznych, na dworze praskim snuto plany umocnienia wpływów czeskich na terenie państwa niemieckiego. Już podczas uroczystości koronacyjnych w grudniu 1261 roku i styczniu roku następnego Przemysław Ottokar II podjął rokowania z Ottonem brandenburskim i arcybiskupem mogunckim w sprawie przeprowadzenia elekcji nowego króla. Okazja ku temu była sprzyjająca, gdyż w tym czasie rządy sprawującego władzę królewską Ryszarda w wyniku wewnętrznego kryzysu zdawały się być bardzo osłabione. Podczas rokowań, ku niezadowoleniu czeskiego władcy ze strony arcybiskupa Moguncji padła propozycja poparcia Konradyna. Kandydatura ta nie mogła znaleźć uznania w oczach Przemysława Ottokara II. Konradyn, był bowiem siostrzeńcem księcia bawarskiego Ottona, z którym czeski monarcha znajdował się w ostrym konflikcie. Groźba powołania na rzymski tron Konradyna sprawiła, że Przemysław Ottokar II zmuszony został do szukania nowego rozwiązania. W tym celu potrzebował silnego sprzymierzeńca, którym stał się Otton brandenburski. Dnia 22 stycznia 1262 roku obie strony zawarły układ. Zgodnie z nim, margrabia Otton zadeklarował się do udzielenia wszelkiego poparcia dla działań praskiego dworu w sprawie elekcji króla rzymskiego. Z kolei Przemysław Ottokar II zobowiązał się do doprowadzenia do małżeństwa Beli, syna króla Węgier Beli IV z córką Ottona brandenburskiego Kunegundą i sfinansowania uroczystości ślubnych. Zawarte porozumienie miało niebagatelne znaczenie dla Przemysława Ottokara II, który w obliczu forsowania kandydatury Konradyna zdecydował się na opowiedzenie się po stronie króla Ryszarda. Poparcie, jakiego udzielił praski dwór rzymskiemu królowi, nie było bezinteresowne. W zamian Przemysław Ottokar II uzyskał od Ryszarda potwierdzenie posiadania Austrii i Styrii, które to terytoria znajdowały się w jego rękach mimo, iż

---

<sup>878</sup> KDW, t. 1, nr 394.

<sup>879</sup> KDW, t. 1, nr 603.

<sup>880</sup> KDW, t. 1, nr 400.

po oddaleniu swej poprzedniej żony Małgorzaty stracił on prawo do ich posiadania<sup>881</sup>.

Skojarzone przez czeskiego monarchę małżeństwo Beli i Kunegundy doszło do skutku 6 października 1264 roku. Uroczystość odbyła się w okolicach Dunaju między Wiedniem a Preszburgiem, gdzie zjechali goście weselni. Przy tej okazji, jak informują czeskie źródła, „*rex Bohemie... fecit milites quattuor marchiones et quintum ducem Polonie*”<sup>882</sup>. Już jako pierwszy uwagę na zagadkowego polskiego księcia zwrócił uwagę A. Wondaś<sup>883</sup> wskazując, że mógł to być Henryk syn Bolesława Rogatki, z czym zgodzili się również inni historycy<sup>884</sup>. Czy Henryk na uroczystościach weselnych pojawił się wraz z ojcem, tego zweryfikować nie sposób. Podobnie, jak przybycia pozostałych książąt śląskich<sup>885</sup>. Obecność Henryka w najbliższym otoczeniu Przemysła Ottokara II świadczy, że Bolesław Rogatka na dobre związał się sojuszem z dworem praskim. Pamiętać jednak należy, że przejście Bolesława Rogatki do czeskiego obozu nie nastąpiło gwałtownie, ale stanowiło proces rozłożony w czasie. Można dostrzec zależność między wizytą Henryka Białego na praskim dworze 5 stycznia 1259 roku, a następnie zaangażowaniem się wrocławskiego księcia w łagodzenie konfliktu między Bolesławem Rogatką a biskupem Tomaszem. Efektem działań Henryka było cofnięcie ciężących na starszym bracie kar kościelnych. To z kolei umożliwiło mu udzielenie, już nie tylko nieformalnego poparcia czeskiemu władcy, ale oficjalne przejście do jego obozu politycznego, czego wyrazem była obecność jego syna w najbliższym otoczeniu Przemysła Ottokara II.

Dalsze działania polityczne Przemysła Ottokara II skoncentrował na umocnieniu swej pozycji w krajach alpejskich. Czeski monarcha najpierw użył swych wpływów wobec kapituły passawskiej, która zgodnie z jego wolą dnia 25 kwietnia 1265 roku dokonała wyboru nowego biskupa. Został nim wierny czeskiemu dworowi, dotychczasowy proboszcz kapituły wyszehradzkiej, książę śląski Władysław. Nie mógł on jednak oficjalnie objąć oferowanej godności, gdyż nie miał wymaganych 30 lat, ani odpowiednich święceń kapłańskich. Z tego względu, w celu pomyślnego załatwienia stojących przed nim przeszkód kanonicznych, po

<sup>881</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 40 – 41; J. K. Hoensch, *Přemysl Ottokar II von Böhmen. Der Goldene König*, Graz 1989, s. 85, 130 – 131; A. Barciak, *Ideologia polityczna monarchii Przemysła Ottokara II: studium z dziejów czeskiej polityki zagranicznej w drugiej połowie XIII wieku*, Katowice 1982, s. 51 – 54; J. Žemlička, *Století...*, s. 115.

<sup>882</sup> *Annales Ottokariani*, FrB, t. 2, s. 320.

<sup>883</sup> A. Wondaś, *Stosunki...*, s. 16.

<sup>884</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 41; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 91.

<sup>885</sup> Na możliwość przybycia wszystkich książąt śląskich zwracają uwagę B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 41 oraz A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 91.

kilkumiesięcznym pobycie w Passawie, udał się do Rzymu. Jednak podczas pobytu Władysława w Stolicy Apostolskiej nastąpiła gwałtowna zmiana politycznych planów czeskiego dworu. Prawdopodobnie w wyniku działań czeskiego władcy rezygnację z zarządzania arcybiskupią diecezją w Salzburgu złożył jej dotychczasowy zwierzchnik Ulryk. Kolejnym krokiem Przemysła Ottokara II było rozpoczęcie w Stolicy Apostolskiej zakrojonej na szeroką skalę akcji dyplomatycznej mającej na celu nadanie wakującego urzędu Władysławowi. Działania czeskiego władcy okazały się na tyle skuteczne, że 10 listopada 1265 roku papież Klemens IV powierzył śląskiemu księciu arcybiskupstwo w Salzburgu (Władysław dopiero 11 czerwca 1267 roku uzyskał święcenia pozwalające mu formalnie objąć godność arcybiskupa salzburskiego, co nastąpiło dzień później, a więc 12 czerwca 1267 roku). Nie był to jedyny sukces czeskiej dyplomacji, gdyż w wyniku podjętych w Rzymie działań 24 listopada 1265 roku opuszczone przez Władysława biskupstwo w Passawie przypadło w udziale innemu bliskiemu współpracownikowi czeskiego dworu proboszczowi wrocławskiemu Piotrowi<sup>886</sup>.

Obie nominacje biskupie umocniły pozycję Przemysła Ottokara II w tej części Europy, co w konsekwencji doprowadziło do działań odwetowych ze strony książąt bawarskich. Jeszcze pod koniec 1265 roku część terytorium salzburskiego arcybiskupstwa zajął Henryk Bawarski<sup>887</sup>. W odpowiedzi czeski władca wysłał wojsko w celu obrony granic swego państwa<sup>888</sup>, a następnie przeniósł ciężar zmagania na grunt dyplomatyczny. W związku z czym sprzymierzył się z kapitułą i mieszczaństwem Passawy zobowiązując się do ich obrony przed bawarską agresją<sup>889</sup> jednocześnie inspirując elekta salzburskiego, księcia Władysława do podjęcia kroków zmierzających do ingerencji w całą sprawę Stolicy Apostolskiej. Wysłana przez Władysława skarga szybko spotkała się ze zrozumieniem ze strony biskupa Rzymu. Papież Klemens IV 9 lutego 1266 roku skierował do praskiego arcybiskupa pismo, w którym upoważnił go do wystosowania względem bawarskiego księcia żądania zwrotu zajętych przez niego ziem oraz wynagrodzenia poczynionych szkód. W przypadku niezastosowania się Henryka do wysuwanych wobec niego żądań praski arcybiskup zobowiązany został przez papieża do użycia kar kościelnych, a w razie braku dalszych efektów do zaangażowania w całe przedsięwzięcie czeskiego

---

<sup>886</sup> SUB, nr 529; Hermannii Altahensis Annales, MGH SS, t. 17, s. 403 – 404; Continuationes Historiae Pataviensis, MGH SS, t. 25, s. 622. B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 42 - 43; A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 91; N. Mika, Walka, s. 67 – 68.

<sup>887</sup> B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 43; A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 91 – 92.

<sup>888</sup> Annales Ottokariani, FrB, t. 2, s. 299.

<sup>889</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 501.

władcy<sup>890</sup>. Jednocześnie papież wystosował odrębne pismo do czeskiego króla, w którym zobowiązał go do pomocy w rozwiązaniu konfliktu<sup>891</sup>.

Do pierwszych starć doszło już w lutym i marcu 1266 roku. Zarządca Styrii z ramienia Przemysła Ottokara II biskup Bruno w wyniku udanej wyprawy zbrojnej zdołał opanować Salzburg. Był to jednak dopiero początek działań zbrojnych, gdyż czeski monarcha nieustannie szykował się do wojny. Przygotowania prowadzone przez Przemysła Ottokara II nie ograniczały się jedynie do gromadzenia wojska, które miało wziąć udział w wyprawie, ale także koncentrowały się na umocnieniu sojuszów politycznych z sąsiadami. W przededniu planowanej wyprawy z pewnością najważniejsze dla czeskiego monarchy było podtrzymanie budowanego od 1261 roku przymierza z Węgrami, które to państwo w wyniku napięć między królem Belą IV a jego synem Stefanem znajdowało się w stanie wojny domowej. Dnia 23 marca 1266 roku zwaśnione strony zawarły między sobą układ pokojowy. Wśród świadków sporządzonego przy tej okazji dokumentu wymienieni zostali Przemysł Ottokar II oraz polscy książęta będący sojusznikami Beli IV, a więc Bolesław Wstydlivy, Bolesław Pobożny i Leszek Czarny<sup>892</sup>. Obecność w dokumencie imion wspomnianych książąt z punktu widzenia czeskich interesów była niezwykle istotna. Dawała ona bowiem gwarancję, że w czasie planowanych przez Przemysła Ottokara II działań zbrojnych zachowają oni względem jego śląskich sprzymierzeńców neutralność. Było to o tyle istotne, że śląscy książęta spełniali istotną rolę w skonstruowanym przez Przemysła Ottokara II systemie politycznych sojuszy. Dlatego też czeski monarcha nieustannie zabiegał o zacieśnianie więzi łączących synów Henryka Pobożnego z praskim dworem. Z tego też względu zapewne właśnie on stał za mariażami, jakie w pierwszej połowie 1266 roku zawarto w śląskich rodzinach książęcych. Na ten właśnie czas datuje się małżeństwo owdowiałego w początku lat sześćdziesiątych XIII wieku Henryka Białego z Heleną, córką księcia saskiego Albrechta I<sup>893</sup>. Prawdopodobnie na przełomie kwietnia i maja doszło także do zaręczyn córki księcia wrocławskiego Jadwigi z Henrykiem, synem landgrafa Turyngii Albrechta Zwyrondniałego<sup>894</sup>. Jednak nie tylko we Wrocławiu, ale także na głogowskim dworze miano powody do świętowania. Przed 13 maja 1266 roku Eufemia, córka Konrada głogowskiego, wydana została za Albrechta II, hrabiego

<sup>890</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 510.

<sup>891</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 511.

<sup>892</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 513.

<sup>893</sup> Śmierć Judyty pierwszej żony Henryka Białego nastąpiła między 1257 a 1265 rokiem. Nie sposób też ustalić dokładnej daty ślubu Henryka z Heleną. K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 125.

<sup>894</sup> Ze względu na małoletniość narzeczonych małżeństwo zawarte zostało dopiero w roku 1271 lub 1272. K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 159.

Gorycji<sup>895</sup>. Wymienione małżeństwa nie tylko zacieśniały więzi łączące śląskich książąt z praskim dworem, ale także pozwalały Przemysłowi Ottokarowi II na umocnienie sojuszy z innymi stronnikami. W ten sposób czeski monarcha wzmocnił budowany przez siebie system politycznych zależności, co miało niebagatelne znaczenie w perspektywie zbliżającej się wojny z Henrykiem bawarskim.

Latem 1266 roku Przemysł Ottokar II wyruszył przeciw swym wrogom z wielką wyprawą zbrojną. Po drodze zawarł układ z posłami Ratyzbony wymierzony przeciw książętom bawarskim i wszystkim, którzy wystąpiliby przeciw temu miastu z wyjątkiem króla węgierskiego Beli, margrabiego brandenburskiego Ottona, margrabiego miśnińskiego, landgraфа Turynгии, księcia karyneckiego Ulryka, arcybiskupa salzburskiego Władysława, książąt śląskich Konrada, Henryka, Bolesława, Władysława opolskiego oraz Piotra biskupa passawskiego<sup>896</sup>. Z omawianego dokumentu wynika wyraźnie, że wszyscy śląscy książęta w omawianym czasie należeli do czeskiego obozu politycznego. Przemysł Ottokar II w trakcie wyprawy dotarł wraz ze swym wojskiem aż do Ratyzbony, gdzie miał się połączyć z biskupem Brunonem, który wraz z oddziałami austriackimi i styryjskimi uderzył na Bawarię od południa. Zamierzony plan nie został zrealizowany, gdyż ze względu na problemy aprowizacyjne Przemysł Ottokar II zmuszony został do odwrotu. Problemy czeskiego władcy niezwłocznie wykorzystał Henryk bawarski, który, przystąpiwszy do kontrofensywy, zajął Passawę. Niezrażeni niepowodzeniem Czesi zorganizowali nową wyprawę już w październiku 1266 roku. Nie przyniosła ona jednak oczekiwanych rezultatów, gdyż nadejście zimy doprowadziło do przerwania działań zbrojnych<sup>897</sup>.

Dotychczas w historiografii negowano udział książąt śląskich w wyprawie mimo, że czeskie źródło wyraźnie wskazuje, że u boku Przemysła Ottokara II znajdowali się także Polacy<sup>898</sup>. Rzeczywiście biorąc pod uwagę zachowawczą politykę Konrada i Bolesława Rogatki można mieć spore wątpliwości co do ich osobistego udziału w zbrojnym przedsięwzięciu, choć itineraria obu władców nie wykluczają takiej możliwości<sup>899</sup>. Wydaje się jednak, że w przypadku Henryka i Władysława należy nieco inaczej rozpatrzeć całą sprawę. Zwłaszcza, że dotąd historycy odmawiali im udziału w wojnie, powołując się na dokument, który obaj

<sup>895</sup> K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 350.

<sup>896</sup> SUB, t. 3, nr 544.

<sup>897</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 45; N. Mika, *Walka...*, s. 69.

<sup>898</sup> *Annales Ottokariani*, FrB, t. 2, s. 300.

<sup>899</sup> Konrad nie wystawił żadnego dokumentu między 19 czerwca 1265 roku (SUB, t. 3, nr 517) a 27 września 1266 roku (SUB, t. 3, nr 547). Podobnie Bolesław Rogatka, w przypadku którego nie zachował się żaden dokument datowany na rok 1266.

bracia mieli wspólnie wystawić dla klasztoru henrykowskiego we Wrocławiu dnia 25 sierpnia 1266 roku<sup>900</sup>. Jednak badania przeprowadzone przez W. Irganga, wydawcę śląskiego kodeksu dyplomatycznego, wskazują, że dokument ten jest falsyfikatem. Podobnie zresztą jak kolejny dyplom rzekomo wystawiony przez Władysława dnia 16 września 1266 roku, mogący świadczyć o jego absencji w czasie wyprawy<sup>901</sup>. Można zatem na podstawie zdecydowanego zaangażowania się w sprawę czeskie obu książąt pokusić się o przypuszczenie, że jeśli nawet nie obaj książęta uczestniczyli w wyprawie, to przynajmniej wziął w niej udział Władysław. Zwłaszcza, iż jego nieobecność byłaby zastanawiająca, bowiem zorganizowana przez Przemysła Ottokara II wyprawa to zbrojna odpowiedź na najazd Henryka Bawarskiego na terytorium arcybiskupstwa salzburskiego, którego zwierzchnikiem był śląski książę<sup>902</sup>.

Rok 1266 obfitował w liczne wydarzenia nie tylko na arenie międzynarodowej, ale również na samym Śląsku, gdzie pokój panujący między synami Henryka Pobożnego, podtrzymywany w znacznej mierze autorytetem czeskiego monarchy, został niespodziewanie naruszony. W wydanym przez siebie dokumencie z dnia 5 kwietnia 1266 roku Henryk Biały oświadczył, że biskup wrocławski Tomasz I „*pro nostra filia maritanda collectam super omnes homines terre sue concessit, quia nobiscum vocati non venerant ad expeditionem in subsidium fratres nostri ducis Boleslai*”<sup>903</sup>. Niestety, żadne inne źródło nie wspomina o konflikcie Henryka Białego z Bolesławem Rogatką. Nie sposób więc wskazać żadnej konkretnej przyczyny zaistniałego sporu. Równie zastanawiająca jest niejednoznaczna postawa biskupa Tomasza I. Zwierzchnik wrocławskiego kościoła swym postępowaniem zdecydowanie utrudnił wyprawę Henryka Białego przeciw bratu. Taki stan rzeczy może sugerować, że panujące wówczas we Wrocławiu stosunki między władzą świecką a kościelną były, jeśli nie zgoła wrogie, to przynajmniej napięte. W tym kontekście pojawić musi się pytanie, czy działanie biskupa wymierzone w Henryka nie było efektem podjętej współpracy z księciem legnickim Bolesławem Rogatką? Jednak w obliczu braku odpowiedniej podstawy źródłowej pytanie to musi pozostać bez odpowiedzi.

Nie przesądzając o współpracy biskupa Tomasza I z księciem legnickim

---

<sup>900</sup> SUB, t. 3, nr 587.

<sup>901</sup> SUB, t. 3, nr 588.

<sup>902</sup> Zakładając autentyczność obu dyplomów, możliwość uczestnictwa Henryka Białego i Władysława w wyprawie negocjowali B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 45 i A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 93 – 94.

<sup>903</sup> SUB, t. 3, nr 533. Zob. A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 92 – 93.

Bolesławem Rogatką uznać należy, że podejmowane przez nich działania (prowadzone wspólnie, czy też osobno) nie wyrządziły większej szkody Henrykowi Białemu. Nie był to jednak koniec problemów wrocławskiego księcia. Pod koniec jego życia doszło do wypadków, które autor *Kroniki polsko – śląskiej* zrelacjonował w następujący sposób: „*Henricus vero usque ad ipsum vite sue punctum cum Vladislao, iam Salzburgensi electo, in una sorte permansit. Que tunc in fine vite eius per vim militum, qui ipsum intoxicari fecerant et Vladislao adherebant, in duo divisa fuit*”<sup>904</sup>. Z tekstu wynika jasno, że starszy spośród wrocławskich książąt, zanim został otruty przez nieokreślonych imiennie rycerzy, zmuszony był do wydzielenia bratu odrębnej dzielnicy. Biorąc pod uwagę, że Henryk Biały zmarł z początkiem grudnia 1266 roku<sup>905</sup>, należy uznać, że do buntu rycerstwa i podziału dzielnicy musiało dojść w tym samym roku. Dotychczas podział dzielnicy stosunkowo precyzyjnie datowano na podstawie dwóch omówionych już dyplomów. Pierwszy obaj bracia Henryk Biały i Władysław mieli wydać wspólnie we Wrocławiu dnia 25 sierpnia 1266 roku<sup>906</sup>. Drugi z kolei datowany na 16 września 1266 roku miał wydać sam Władysław, tytułując się księciem Śląska i elektem salzburskim<sup>907</sup>. Zważywszy, że przez cały okres współrządów braci nigdy nie doszło do samodzielnego wystawienia dokumentu przez młodszego z wrocławskich książąt, przyjmowano, że wydzielenie Władysławowi odrębnej dzielnicy nastąpiło między 25 sierpnia a 16 września 1266 roku. Na tej podstawie sądzono, że bunt rycerstwa miał miejsce około połowy 1266 roku<sup>908</sup>. Ostatnie badania podjęte przez wydawcę Schlesiens Urkundenbuch dowiodły jednak, że oba dokumenty są falsyfikatami. Nie można więc na ich podstawie wnioskować na temat daty podziału. Ostatnie oryginalne dokumenty Henryka Białego datowane są na 10 czerwca i 29 listopada 1266 roku<sup>909</sup>. Tytulatura wrocławskiego księcia użyta w obu dyplomach nie wskazuje na jakiegokolwiek zmiany polityczne na Śląsku. To sugeruje, że dyplom z 10

---

<sup>904</sup> Kronika polsko – śląska, MPH, t. , s. 653.

<sup>905</sup> Dzienna data śmierci Henryka jest trudna do ustalenie ze względu na sprzeczności w zapisach rocznikarskich. W historiografii zwykle się jednak przyjmować datę 3 grudnia 1266 roku. K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 124; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 94. Datę śmierci Henryka na czas przed 16 września 1266 roku, co jednak nie ma żadnego uzasadnienia źródłowego, starał się przesunąć J. Mularczyk, *Dwa bunty rycerstwa śląskiego przeciwko książętom wrocławskim w drugiej połowie XIII wieku*, *Sobótka*, t. 33 (1978), s. 10 – 11; Tenże, *Księża wrocławskiego Henryka III debiut polityczny i schyłek panowania*, *Kwartalnik Opolski*, t. 40 (1994), z. 2, s. 7 – 10.

<sup>906</sup> SUB, t. 3, nr 587.

<sup>907</sup> SUB, t. 3, nr 588.

<sup>908</sup> A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 94. Odmiennie, ale na błędnych założeniach, sprawę przedstawił J. Mularczyk, *Dwa bunty rycerstwa na Śląsku przeciw książętom wrocławskim w drugiej połowie XIII wieku*, *Sobótka*, t. 33 (1978), s. 5 – 6.

<sup>909</sup> SUB, t. 3, nr 541, 552.

czerwca 1266 roku wystawiony został jeszcze przed buntem, zaś dyplom z 29 listopada powstał już po zakończeniu konfliktu. Jeśli zatem obaj książęta nie wzięli udziału w wyprawie Przemysła Ottokara II, można byłoby idąc za A. Jureczką przyjąć, że do buntu doszło około połowy 1266 roku<sup>910</sup>. Biorąc jednak pod uwagę dość prawdopodobną obecność wrocławskich książąt w czeskiej wyprawie, należałoby datę buntu przesunąć na jesień 1266 roku, co jeszcze bardziej odpowiadałoby użytemu przez kronikarza określeniu „*Henricus... tunc in fine vite eius per vim militum, qui ipsum intoxicari fecerant et Vladislao adherebant, in duo divisa fuit*”<sup>911</sup>.

W przeciwieństwie do problemów dotyczących właściwego określenia przybliżonej daty buntu rycerstwa wrocławskiej dzielnicy przeciw rządowi Henryka Białego, w historiografii panuje zgoda co do jego przyczyn. Uznaje się bowiem, że bunt rycerstwa był sprzeciwem wobec prowadzonej przez Henryka Białego rewindykacji utraconych za sprawą jego poprzedników dóbr książęcych. Ta rewindykacyjna polityka, jak wykazały badania podjęte przez A. Jureczko, objęła swym zasięgiem zarówno posiadłości kościelne, jak i dobra należące do rycerstwa<sup>912</sup>. W całym sporze należy też odpowiednio ocenić rolę, jaką odegrał książę Władysław. Zgodne współrzędy obu braci oraz ich dotychczasowe zabiegi o pomyślność realizowanej przez Przemysła Ottokara II polityki względem Śląska, w którego interesie, bez wątpienia, było zachowanie jedności wśród jego największych stronników, zdają się wskazywać, że Władysław był przez buntowników traktowany instrumentalnie oraz, że w rzeczywistości, występując rzekomo w jego imieniu, starali się oni załatwić swoje własne sprawy. Taki stan rzeczy zdaje się dodatkowo potwierdzać fakt, że dokonany podział nie utrzymał się na dłużej a obaj książęta szybko doszli do porozumienia<sup>913</sup>.

Bunt rycerstwa, choć ostatecznie zażegnany, był zapewne impulsem dla Henryka Białego do poszukiwania takiego rozwiązania, które pozwoliłoby mu na zabezpieczenie interesu własnej rodziny. W tym celu, jak podaje autor *Kroniki polsko – śląskiej*, „*dum Henricus videret se morti proximum, filium suum Henricum quartum fratri suo Vladislao in federe prime sortis et consorcii commendavit et filiam quos de filia Conradi Cuyaviensis relictā Mesconis Ratherborgensis, genuerat, et sic terminavit*”<sup>914</sup>. Zapis ten oznaczał, że Henryk Biały powierzył swego

<sup>910</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 94.

<sup>911</sup> Kronika polsko – śląska, MPH, t. 3, s. 653.

<sup>912</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 98 – 99 i 102 – 135. Por. J. Mularczyk, Dwa bunty..., s. 8 – 10.

<sup>913</sup> A. Jureczko, Henryk III Biały..., s. 97 – 98.

<sup>914</sup> Kronika polsko – śląska, MPH, t. 3, s. 653.

syna Władysława na zasadzie ustalonej między braćmi w roku 1248 niedzielnej wspólnoty<sup>915</sup>. Znajdujący się na łożu śmierci książę nie tylko z bratem Władysławem wiązał plany zabezpieczenia dziedzictwa dla małoletniego Henryka Prawego. Jak wynika z późniejszego pisma Przemysła Ottokara II, wrocławski książę oddał w piekę czeskiemu władcy syna wraz z przypadającą mu dzielnicą<sup>916</sup>.

Walki toczone przez Przemysła Ottokara II z książętami bawarskimi w 1266 roku nie przyniosły rozstrzygnięcia. Plany zorganizowania drugiej wyprawy do Prus zmusiły czeskiego króla do zaprzestania dalszych działań zbrojnych i szukania porozumienia ze swymi bawarskimi przeciwnikami<sup>917</sup>. Przemysł Ottokar II przed wyprawą musiał również uregulować stosunki czesko – węgierskie. Sytuacja na Węgrzech była o tyle skomplikowana, że w wyniku buntu Stefana przeciw ojcu Beli IV państwo to zostało podzielone na dwie części. Odtąd Stefan i Bela IV rządili dwoma odrębnymi państwami, prowadząc niezależną od siebie politykę. Przemysł Ottokar II nie żywił obaw względem Beli IV, z którym od kilku już lat łączyły go dobre stosunki polityczne. Jednak już z jego synem Stefanem V zdecydował się przed wyruszeniem na krucjatę przeprowadzić rokowania pokojowe. W tym celu w lipcu 1267 roku obaj władcy spotkali się na jednej z wysp Dunaju nieopodal Preszburga<sup>918</sup>.

Zabezpieczywszy swoje interesy na południu kraju, czeski król rozpoczął realizację swych planów krucjatowych. Wyprawiając się do Prus, Przemysł Ottokar II, jak zwykle się przyjmować w historiografii, planował przy okazji udzielenia pomocy zakonowi krzyżackiemu podporządkować Czechom część ziem litewskich<sup>919</sup> oraz stolicę biskupią w Ołomuńcu podnieść do rangi arcybiskupstwa<sup>920</sup>. Ułatwiła te plany sytuacja w samych Prusach, gdzie od roku 1260 przeciw zakonowi krzyżackiemu trwało powstanie tamtejszej ludności. W celu skłonienia Przemysła Ottokara II do wyprawy zbrojnej przeciw wrogom chrześcijaństwa papież Urban IV w 1264 roku przekazał czeskiemu władcy w posiadanie te ziemie litewskie, które ten

<sup>915</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 257; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 99.

<sup>916</sup> SUB, t. 4, nr 117. Por. L. Hoffman, *Die Beziehungen...*, s. 15 – 16.

<sup>917</sup> *Hermani Altahensis Annales*, MGH SS, t. 17, s. 406.

<sup>918</sup> CDMor., t. 5, nr 37. Por. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 46 – 47.

<sup>919</sup> J. Goll, *Přemysla Otakara II druha vyprava křižova a plan povýšiti biskupstvi olomucke na arcibiskupstvi*, *Časopis Matice Moravské*, t. 15 (1891); Tenże, *Čechy a Prusy*, s. 34 – 37; Tenże, *Königs Ottokar v. Böhmen zweiter Krezzug*, *Mitth. f. österr. Gesch.* 1902; J. Šusta, *Dvě knihy českých dějin*, t. 1, cz. 2, s. 294; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 50 – 53.

<sup>920</sup> W historiografii nie ma zgody, czy arcybiskupstwo w Ołomuńcu zgodnie z planami Przemysła Ottokara II miało obejmować całe państwo czy ograniczać się jedynie do zdobytych podczas wyprawy terytoriów. Dyskusję nad tym zagadnieniem wraz z przytoczeniem bibliografii podsumował W. Urban, *Nieudane starania Przemysła Ottokara II o metropolię czeską na tle jego rządów i krzyżackiej polityki*, NP, t. 6, (1957), s. 322. Zob. także A. Barciak, *Polityka Przemysła Ottokara II wobec Polski*, PH, t. 65 (1974), z. 3, s. 548.

zdoła podczas krucjaty zająć kosztem pogan<sup>921</sup>. Aby jednak nie popaść w konflikt z Krzyżakami, którzy także rościli sobie pretensje do ziem litewskich, Przemysław Ottokar II dnia 19 września 1267 roku zawarł z nimi układ. Zgodnie z jego treścią czeski władca zatwierdził dotychczasowe zdobycze zakonu krzyżackiego, uzyskując w zamian obietnicę pomocy w zajęciu ziemi gołędzkiej, Jaćwierzy i Litwy<sup>922</sup>.

Przygotowania do krucjaty nie przeszkodziły Przemysławowi Ottokarowi II w realizacji prośby, jaką przed śmiercią wystosował do niego Henryk Biały. Czeski władca, widząc możliwość ścisłego związania ze sobą małoletniego jeszcze następcę wrocławskiego tronu, rozpoczął starania o sprowadzenie go do Pragi. Pierwsze miesiące po śmierci brata książę Władysław spędził na Śląsku, gdzie zapewne starał się umocnić swe rządy. W tym celu, jak się przypuszcza, zatwierdził wszystkie nadania swych poprzedników na wrocławskim tronie oraz odstąpił od rewindykacyjnej polityki swego zmarłego brata względem dóbr rycerskich<sup>923</sup>. Z umacnianiem władzy należy też łączyć fakt, że buntownicy, którzy doprowadzili do niedawnego podziału dzielnic wrocławskiej, najprawdopodobniej objęci zostali amnestią. Świadczy o tym też to, że za wyjątkiem Jana z Wierzbnej, który całkowicie znika ze źródeł, te same osoby, które występowały u boku Henryka Białego w wystawianych przez niego dyplomach, świadkują także w aktach prawnych wydawanych przez Władysława. Po kilkumiesięcznym pobycie na Śląsku, jak przypuszcza B. Ulanowski, Władysław wraz z Henrykiem Prawym opuścił Śląsk i udał się najpierw na synod do Wiednia, a następnie do Salzburga, gdzie miało dojść do jego konsekracji. To właśnie podczas tej podróży obaj opiekunowie Henryka, a więc Władysław i Przemysław Ottokar II mieli zdecydować o jego przybyciu do Pragi<sup>924</sup>.

Zanim jednak do tego doszło, Władysław wraz z bratankiem musieli powrócić do Wrocławia, gdzie trwały przygotowania do kanonizacji żony Henryka Brodatego, księżnej Jadwigi. Uroczystość doszła do skutku jesienią 1267 roku i zorganizowana została z wielkim rozmachem. Jak podaje autor żywota świętej: „*Ad*

<sup>921</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 453.

<sup>922</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 558.

<sup>923</sup> Odtąd rewindykacyjna polityka Władysława ograniczała się do dóbr kościelnych, co dodatkowo ułatwiło księciu przejście zarządu nad wrocławskim biskupstwem po śmierci Tomasza I w 1268 roku. Por. E. Maetschke, *Der Kampf um den Grenzwald zwischen den Herzögen und Bischöfen von Breslau im 13 Jahrhundert*, ZfGS, t. 62 (1928), s. 65 - 81; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV wieku*, Warszawa 1953, s. 170 - 175; A. Jureczko, *Henryk III Biały...*, s. 98 - 99.

<sup>924</sup> B. Ulanowski, *O pobycie Henryka IV na dworze Otokara II, Szkice krytyczne z dziejów Śląska*, *Rozprawy Akademii Umiejętności*, t. 20, s. 83. Zob. W. Milkowicz, *Heinrichs IV Aufenthalt bei König Ottokar von Böhmen in der Zeit nach 1266*, ZfGS, t. 18, s. 243 - 252; O. Jäkel, *Zum urkundlicher Itinerar Herzog Heinrichs IV*, ZfGS, t. 19, s. 354 - 369; A. Wondaś, *Stosunki...*, s. 18.

*predictam autem festivitatem de diversis mundi regionibus confluit populi multitudo quasi innumerabilis... Inclitus namque rex Bohemorum Odakarus, dominusque Wladislaus Slesie dux et Slazburgensis episcopus et fratres ipsius duces Slesie eiusdem sancte nepotes ac plures Polonie duces*<sup>925</sup>. Z tekstu wynika, że udział w uroczystościach wziął sam Przemysław Ottokar II, który zapewne dołączył się do starań polskiego duchowieństwa zmierzających do wyniesienia księżnej na ołtarze<sup>926</sup>. Obecność książąt śląskich, a także niewymienionych Piastów innych dzielnic świadczy, że spotkanie miało wymiar nie tylko religijny ale również polityczny. Dla Przemysła Ottokara II była to okazja do umocnienia łączącego go sojuszu z synami Henryka Pobożnego oraz uzyskania od innych polskich książąt aprobaty dla planowanej krucjaty. Bolesław Rogatka, przybywając do Wrocławia, miał okazję zorientować się w nowej sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się w dzielnicy wrocławskiej po śmierci Henryka Białego oraz zdecydować o skali zaangażowania w krucjatowe przedsięwzięcie.

Po zakończeniu jesiennych uroczystości Przemysław Ottokar II wraz z młodym Henrykiem Prawym opuścił Wrocław i powrócił do Pragi. Jego pobyt w kraju nie trwał jednak długo, bowiem już w grudniu 1267 roku wyruszył na wyprawę przeciw Prusom. Niewiele wiadomo na temat jej przebiegu<sup>927</sup>. Pewnym jest, że 3 stycznia 1268 roku czeski władca pojawił się w Chełmnie, gdzie doprowadził do zawarcia ugody między zakonem krzyżackim a księciem pomorskim Mściwojem<sup>928</sup>. Zapewne już podczas krucjaty dotarły do Przemysła Ottokara II niepomyślne wieści ze Stolicy Apostolskiej, gdzie czynił starania o podniesienie ołomunieckiej stolicy biskupiej do rangi arcybiskupstwa. Papież kategorycznie sprzeciwił się tego typu planom, argumentując swą decyzję niemożnością ograniczenia jurysdykcji arcybiskupstwa w Moguncji. Jednocześnie papież wydał zgodę na czasowe poddanie jurysdykcji biskupa Brunona mających paść łupem krzyżowców ziemi gołędzkiej i ziemi Jaćwingów<sup>929</sup>. Oznaczało to, wbrew wcześniejszym obietnicom papieża, wyłączenie spod czeskiego zwierzchnictwa ziem litewskich<sup>930</sup>. Rozczarowany postawą Stolicy Apostolskiej Przemysław Ottokar II zdecydował się przerwać wyprawę i powrócić do kraju. Niedługo później król dotarł do Pragi, gdzie poświadczona jest jego obecność

<sup>925</sup> Vita sanctae Hedwigis, MPH, t. 4, s. 631.

<sup>926</sup> T. Lösche, Die politik König Ottokars gegenüber Schlesien und Polennementlich in den letzten Jahren seiner Regierung, ZfGS, t. 20, s. 102 - 120; A. Semkowicz, recenzja tej pracy, KH, t. 1 (1887), s. 320 - 321.

<sup>927</sup> J. Goll, Přemysla Otakara II druha vyprava křižova..., s. 33 - 37; B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 52 - 53; M. Gładysz, Zapomniani krzyżowcy..., s. 321 - 323.

<sup>928</sup> PmUB, t. 1, nr 225, 226.

<sup>929</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 594, 595. B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 52 - 53.

<sup>930</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 593.

już 16 lutego 1268 roku<sup>931</sup>.

W tym miejscu należy się zastanowić, jaki był udział śląskich książąt w krucjacie. Jak sugeruje O. Halecki, osobista obecność Konrada i Bolesława Rogatki u boku Przemysła Ottokara II podczas wyprawy jest mało prawdopodobna, gdyż byli oni w tym czasie zagrożeni ze strony księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego, który w 1267 roku umacniał rubieże Wielkopolski budując nowe grody<sup>932</sup>. W obliczu milczenia źródeł, także udział w wyprawie Władysława i Henryka Prawego musi pozostać w sferze spekulacji, choć, jak się wydaje, jest on wielce prawdopodobny. Jeśli nawet, jeśli śląscy książęta nie brali osobistego udziału w militarnym przedsięwzięciu, to trudno sobie wyobrazić, żeby jako stronnicy czeskiego monarchy nie wysłali mu posiłków. Tak jak nie sposób potwierdzić źródłowo udziału śląskich książąt w krucjacie, tak również niemożliwym jest określenie ich ewentualnego udziału w incydencie, jaki miał miejsce w Wielkopolsce podczas odwrotu wojsk krzyżowych. Zgodnie z przekazem *Rocznika kapituly krakowskiej* Przemysł Ottokar II, wracając z wyprawy, zniszczył ziemie Bolesława Pobożnego<sup>933</sup>. Większość historyków łączy to wydarzenie z przynależnością Bolesława Pobożnego do prowęgierskiego stronnictwa oraz napiętymi stosunkami, jakie panowały wówczas między Wielkopolską a Śląskiem<sup>934</sup>, choć nie można także wykluczyć, że całe zdarzenie było wynikiem swawoli rycerzy biorących udział w wyprawie<sup>935</sup>.

W maju 1270 roku zmarł Bela IV. Śmierć węgierskiego władcy kończy okres pokoju z Czechami. Wkrótce doszło do konfliktu między Stefanem V, synem Beli IV a Przemysłem Ottokarem II. Powodem wojny był spadek po Ulryku, z którym czeski król zawarł w grudniu 1268 roku układ<sup>936</sup>. Na mocy tego układu po śmierci Ulryka, która nastąpiła już w roku następnym, Przemysł Ottokar II zajął Karyntię i Krainę<sup>937</sup>. Do spuścizny po niedawno zmarłym księciu karyneckim zgłosił swe pretensje także jego brat, dawniej arcybiskup Salzburga, a obecnie patriarcha akwilejski Filip, który dla umocnienia swojej pozycji w zbliżającej się walce o spadek po bracie zawarł sojusz ze Stefanem nowym królem Węgier<sup>938</sup>.

Zbliżająca się wojna czesko – węgierska odnowiła dotychczasowy podział

<sup>931</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 601.

<sup>932</sup> Rocznik kapituly poznańskiej..., MPH s. n., t. 6, s. 93; O. Halecki, Powołanie..., s. 231.

<sup>933</sup> Rocznik kapituly krakowskiej, MPH, t. 2, s. 812; Rocznik świętokrzyski, MPH, t. 3, s. 76.

<sup>934</sup> O. Halecki, Powołanie..., s. 231; B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 53; M. Pośpiech, Problem autentyczności manifestu Przemysła Ottokara II do książąt polskich, SH, t. 15 (1972), s. 544; M. Gładysz, Zapomniani krzyżowcy..., s. 322.

<sup>935</sup> A. Barciak, Czechy a ziemie..., s. 96.

<sup>936</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 630.

<sup>937</sup> Continuatio Zwetlensis tertia, MGH SS, t. 9, s. 656.

<sup>938</sup> B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 56 – 57; N. Mika, Walka..., s. 74.

ksiąząt polskich na dwa wrogie stronnictwa. Jak podaje *Rocznik kapituły poznańskiej*, około lutego 1270 roku Bolesław Pobożny udał się do Małopolski na spotkanie ze swym sojusznikiem księciem krakowskim Bolesławem Wstydlwym. Zjazd obu ksiąząt związany był zapewne ze zbliżającą się wojną i miał na celu ustalenie wspólnego stanowiska w tej sprawie<sup>939</sup>. Stefanowi V bardzo zależało na utrzymaniu przymierza z polskimi stronnikami. W tym celu 27 sierpnia 1270 roku osobiście przybył do Krakowa. Niestety, treść rokowań pozostaje nieznana, choć oczywiście łączyć je należy ze zbliżającą się wojną z Czechami<sup>940</sup>.

Podobnie jak Stefan V, także Przemysław Ottokar II przystąpił do umacniania swego stronnictwa. Dotychczas, za sprawą działań podejmowanych przez Henryka Białego, najsilniej z czeskim obozem politycznym związane było księstwo wrocławskie. Taki stan rzeczy utrzymał się również za panowania księcia Władysława, który po śmierci biskupa Tomasza I, a więc od roku 1268, za zgodą papieską, jako zarządcą biskupstwa wrocławskiego, połączył w swym ręku zarówno władzę świecką jak i duchowną<sup>941</sup>. Dawało to gwarancję utrzymania równowagi politycznej i zachowania czeskich wpływów na Śląsku. Nie trwało to jednak długo, gdyż Władysław zmarł w kwietniu 1270 roku. Przed śmiercią zdążył jednak sporządzić testament, w którym uczynił swego bratanka wyłącznym spadkobiercą przynależnego mu działu. W ten sposób Henryk Prawy pod względem prawnym, dziedzicząc po ojcu i stryju, stał się jedynym władcą dzielnicy wrocławskiej. Wobec rozgrywających się na Śląsku wydarzeń nie pozostał obojętny Przemysław Ottokar II, który szykując się do kolejnej wojny, zainteresowany był zabezpieczeniem swych wpływów w tej części Polski. W związku z powyższym, niezwłocznie po śmierci Władysława przejął oficjalną opiekę nad Henrykiem Prawym i jego ziemiami<sup>942</sup>. Być może, niedługo później młody książę poddał się oficjalnie zwierzchnictwu króla Czech<sup>943</sup>. Przy tej okazji Henryk Prawy przed biskupem wrocławskim Tomaszem II i biskupem lubuskim Wilhelmem oraz w obecności śląskich możnowładców złożył

<sup>939</sup> *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH s. n., t. 6, s. 48. O. Halecki, *Powołanie...*, s. 232; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 55; P. Żmudzki, *Studium...*, s. 213.

<sup>940</sup> *Rocznik kapituły krakowskiej*, MPH, t. 2, s. 813; *Rocznik Traski*, MPH, t. 2, s. 841; *Rocznik franciszkański krakowski*, MPH, t. 3, s. 49. O. Halecki, *Powołanie na tron...*, s. 232; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 57; P. Żmudzki, *Studium...*, s. 214.

<sup>941</sup> *Kronika ksiąząt polskich*, MPH, t. 3, s. 548. T. Silnicki, *Dzieje...*, s. 173 – 174.

<sup>942</sup> *Reg. Boh.*, t. 2, nr 702. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 55 – 56.

<sup>943</sup> W historiografii nie ma zgody, co do daty oficjalnego uznania zwierzchnictwa Przemysła Ottokara II przez Henryka IV. Za datą 24 listopada 1270 roku opowiedzieli się B. Ulanowski, *Über die Datierung der auf Heinrich IV von Breslau bezüglichen Urkunden*, *ZfGS*, t. 16, s. 221; *SR*, t. 2, nr 1349; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 258 – 259, przyp. 3. Datę 24 listopada 1271 za najbardziej prawdopodobną uznali W. Milkowicz, *Heinrichs IV Aufenthalt...*, s. 251; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 60 – 61.

Przemysłowi Ottokarowi II uroczystą przysięgę, w której poczynił na jego rzecz liczne zobowiązania. Do najistotniejszych zaliczyć wypadnie niemożność zawarcia małżeństwa i wejścia w jakikolwiek sojusz polityczny przez młodego księcia bez uprzedniej zgody opiekuna. Ponadto nowy władca Wrocławia, nie uzyskawszy aprobaty ze strony czeskiego króla, nie mógł nadawać ziem, ani pożyczać pieniędzy. Zobowiązał się także do tego, że przybędzie na każde wezwanie Przemysła Ottokara II i pod żadnym pozorem nie będzie się starał zrzucić jego zwierzchnictwa. Jeśliby jednak spróbował nie dotrzymać umowy, zgodnie z zaprzysiężonym zapisem baronowie ziemi wrocławskiej zwolnieni byli z wierności Henrykowi Prawemu i mieliby prawo przejścia na stronę czeskiego władcy<sup>944</sup>.

W konflikcie po stronie węgierskiej opowiedział się Bolesław Wstydlawy i Bolesław Pobożny oraz książęta rusczy. Po stronie czeskiej znaleźli się, obok kilku książąt niemieckich, także Leszek kujawski oraz Bolesław Rogatka, Konrad i Henryk Prawy, a więc wszyscy książęta śląscy. Wrogie armie stanęły na granicy czesko – węgierskiej, jednak do działań zbrojnych nie doszło. Zamiast tego w okolicach Preszburga spotkali się ze sobą Przemysł Ottokar II i Stefan V, podejmując decyzję o zawarciu rozejmu<sup>945</sup>. Nie trwał on jednak długo, bowiem czeski władca niebawem wyprawił się przeciw Filipowi, którego zmusił do wyrzeczenia się swych pretensji do Karyntii i Krainy<sup>946</sup>. Na poczynania Przemysła Ottokara II nie pozostał obojętny Stefan V, który pod koniec 1270 roku uderzył na Austrię<sup>947</sup>. W odwecie czeski monarcha w kwietniu 1271 roku zorganizował wyprawę na Węgry. Trwała ona kilka tygodni i zakończona została niepowodzeniem, gdyż braki aprowizacyjne zmusiły Przemysła Ottokara II do zarządzenia odwrotu<sup>948</sup>. Podczas uderzenia Przemysła Ottokara II na Węgry doszło do dwóch wypraw na ziemie śląskich sojuszników czeskiego króla. Pierwsza wyprawa, w której rycerstwo krakowskie zniszczyło wieś Zarisce znajdującą się w księstwie opolskim, miała miejsce w kwietniu 1271 roku<sup>949</sup>. Natomiast podczas drugiej wyprawy z czerwca tego samego roku wojska Bolesława Wstydlawego oraz Konrada czerskiego wraz z posiłkami przysłanymi przez Leszka Czarnego i Bolesława Pobożnego<sup>950</sup> złupiły wschodnią część księstwa wrocławskiego<sup>951</sup>. Oba najazdy łączyć należy z trwającą między

<sup>944</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 2284.

<sup>945</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 723, 724, 725, 726.

<sup>946</sup> Annales Mellicenses, MGH SS., t. 9, s. 510 (pod rokiem 1272).

<sup>947</sup> Hermani Altahensis Annales, MGH SS., t. 17, s. 406; Annales sancti Rudberti Salisburgenses, MGH SS., t. 9, s. 798.

<sup>948</sup> Heinrici de Haimburg Annales, FrB, t. 3, s. 314. Zob. B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 57 – 59.

<sup>949</sup> SUB, t. 3, nr 130.

<sup>950</sup> SUB, t. 4, nr 124.

<sup>951</sup> B. Włodarski, op. cit., s. 59 – 60; P. Żmudzki, Studium..., s. 214 – 215.

Czechami a Węgrami wojną i traktować jako jeden z epizodów całego konfliktu. W tym kontekście zadać należy pytanie, jaki był rzeczywisty udział w wojnie książąt śląskich? Niestety, po raz kolejny z braku odpowiedniej podstawy źródłowej nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na tak postawione pytanie. Zwykło się przyjmować w historiografii, że w wyprawie Przemysła Ottokara II nie brał udziału Władysław opolski, którego zmusił do obrony swych ziem wspomniany wyżej najazd sprzymierzeńców Stefana V<sup>952</sup>. Podobnie jak Władysław, osobistego udziału w wojnie nie brali zapewne Bolesław Rogatka i Konrad, choć jako sojusznicy praskiego dworu najpewniej wysłali do Czech jakieś posiłki. Jedynym śląskim władcą, którego pobyt u boku Przemysła Ottokara II podczas trwających działań zbrojnych można potwierdzić źródłowo był Henryk Prawy<sup>953</sup>. Nie tylko polscy stronnicy Stefana V zaangażowali się w konflikt. Także książęta bawarscy najechali w tym czasie na Austrię<sup>954</sup>, a połączone siły Węgrów i Kumanów uderzyły na Morawy<sup>955</sup>. Wszystkie te czynniki zmusiły Przemysła Ottokara II do zawarcia pokoju z Węgrami, co ostatecznie nastąpiło w lipcu 1271 roku<sup>956</sup>.

Także tym razem pokój nie trwał długo. Już w sierpniu 1272 roku zmarł Stefan V, co doprowadziło na Węgrzech do wybuchu waśni między wrogimi stronnictwami. Taki stan rzeczy postanowił wykorzystać Przemysł Ottokar II, który przeciw dwunastoletniemu synowi Stefana V poparł jako kandydata do węgierskiego tronu Belę, brata swej żony Kunegundy. Jednak plany czeskiego władcy nie powiodły się. Bela został zamordowany, a jego zwolennicy zmuszeni zostali do opuszczenia Węgier i udania się do Czech<sup>957</sup>. Mimo niepowodzenia Przemysł Ottokar II nie zrezygnował z politycznego podporządkowania wrogiego państwa. Przygotowując się do wojny, w styczniu 1273 roku zdołał przeciągnąć na swą stronę swego dotychczasowego przeciwnika i jednocześnie węgierskiego stronnika, księcia bawarskiego Henryka<sup>958</sup>. W tym samym roku także w Małopolsce doszło do wydarzeń, które przynajmniej w początkowej fazie zdawały się przybierać korzystny dla czeskiego władcy przebieg. Nieposiadający własnego potomstwa książę krakowski Bolesław Wstydlivy zamierzał uczynić swym następcą księcia sieradzko

---

<sup>952</sup> Wondaś, *Stosunki...*, s. 24; O. Halecki, *Powołanie...*, s. 232 – 236; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 59 – 60.

<sup>953</sup> *Ottokara styryjskiego kronika rymowana*, MGH DtChr, t. 5, s. 143. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 58 – 59.

<sup>954</sup> *Continuatio Lambacensis*, MGH SS., t. 9, s. 560. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 59.

<sup>955</sup> *Rocznik kapituły krakowskiej*, MPH, t. 2, s. 813; *Heinrici de Heimburg Annales*, FrB, t. 3, s. 314. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 60.

<sup>956</sup> *Reg. Boh.*, t. 2, nr 753. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 60; N. Mika, *Walka...*, s. 74 – 77.

<sup>957</sup> *Heinrici de Heimburg Annales*, FrB, t. 3, s. 314.

<sup>958</sup> *Reg. Boh.*, t. 2, nr 812.

– łączyckiego Leszka Czarnego. Jednak plany te nie znalazły uznania wśród znacznej części małopolskiego możnowładztwa, które, wypowiadając księciu posłuszeństwo, wysunęło jako kontrkandydata do krakowskiego tronu Władysława opolskiego, sojusznika Przemysła Ottokara II. Choć brak dowodów na to, by uznać, że bezpośrednio za rozgrywającymi się wówczas w Krakowie wydarzeniami stał czeski władca, faktem pozostaje, że wewnętrzne problemy Bolesława Wstydliwego, wieloletniego przywódcy prowęgierskiego stronnictwa w Polsce, były na rękę szykującemu się do wojny Przemysłowi Ottokarowi II<sup>959</sup>. Ostatecznie jednak bunt nie przyniósł politycznych korzyści ani Władysławowi opolskiemu, ani Przemysłowi Ottokarowi II. Dnia 2 czerwca 1273 roku pod Bogucinem buntownicy rozbici zostali przez wojska, które dochowały wierności Bolesławowi Wstydliwemu, a niedawny pretendent do krakowskiego tronu zmuszony został do obrony przed najazdem odwetowym, który nastąpił w październiku tego samego roku, niszcząc dzielnicę opolską aż po Odrę<sup>960</sup>. Podczas gdy w Polsce rozstrzygała się sprawa następstwa na krakowskim tronie, Węgrzy, uprzedzając spodziewany najazd czeskiego króla, uderzyli na Karyntię i Morawy<sup>961</sup>. Przemysł Ottokar II nie pozostał im dłużny i niebawem rozpoczął wyprawę odwetową. Trwała ona około 8 tygodni i nie przyniosła zamierzonych rezultatów<sup>962</sup>, gdyż Przemysł Ottokar II na wieść o wyborze Rudolfa Habsburga królem rzymskim przerwał działania zbrojne i już pod koniec października 1273 roku zawarł pokój z Węgrami<sup>963</sup>.

Elekcja Rudolfa była dla czeskiego władcy klęską prowadzonej przez niego dotychczas polityki, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że on sam snuł plany związane z rzymską koroną. Mimo dotkliwej porażki czeskiej dyplomacji Przemysł Ottokar II nie miał zamiaru odstąpić od walki. Dnia 16 grudnia 1273 roku biskup ołmuniecki Bruno wysłał do papieża Grzegorza X wielki manifest, w którym starał się dowiedzieć, że upadek władzy na Zachodzie jest dla Kościoła wielkim zagrożeniem, któremu jest w stanie zapobiec jedynie Przemysł Ottokar II. Jak wynika z treści listu do papieża, podobnie rzecz wyglądała w przypadku Polski, która wobec zagrożenia z

<sup>959</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 263 wysunął bardzo prawdopodobne przypuszczenie, że Przemysł Ottokar II nie mogąc nakłonić Bolesława Wstydliwego do zmiany obozu politycznego, był w pewnym stopniu animatorem rokoszu przeciw krakowskiemu księciu.

<sup>960</sup> Podłoże i przebieg buntu rycerstwa krakowskiego przeciw Bolesławowi Wstydliwemu przedstawił O. Halecki, *Powołanie...*, s. 213 - 315. Zob. także R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 263 - 265; W. Karasiewicz, *Paweł z Przemankowa, biskup krakowski 1266-1292*, NP, t. 9 (1959), s. 157 - 246; B. Włodarski, *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII wieku*, NP, t. 27 (1967), s. 49 i n.; P. Żmudzki, *Studium...*, s. 232 - 233.

<sup>961</sup> *Continuatio Vindobonensis*, MGH SS., t. 9, s. 704.

<sup>962</sup> *Heinrici de Heimburg Annales*, FrB, t. 3, s. 314.

<sup>963</sup> *Reg. Boh.*, t. 2, nr 836. Na temat konfliktu zob. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 61 - 63; N. Mika, *Walka...*, s. 77 - 80.

zewnątrz mogła zostać obroniona wyłącznie przez czeskiego monarchę. Mimo zakrojonej na szeroką skalę akcji dyplomatycznej prowadzonej w Stolicy Apostolskiej przez przedstawicieli praskiego dworu nie przyniosła ona żadnego rezultatu<sup>964</sup>.

Sytuacja Przemysła Ottokara II na międzynarodowej scenie politycznej z czasem stawała się coraz trudniejsza. W połowie grudnia 1273 roku na sejmie w Spirze zarządzono, że wszystkie nieprawnie zajęte posiadłości koronne powinny zostać zwrócone<sup>965</sup>. Postanowienie to było wymierzone, przede wszystkim, w czeskiego monarchę, który ze względu na nasilające się zagrożenie ze strony Rudolfa zmuszony został do szukania sojuszników. Skierował więc swą uwagę ku państwu węgierskiemu, z którym jeszcze do niedawna prowadził wojnę. Zabiegi czeskiej dyplomacji okazały się bezowocne. Wiązało się to z faktem, że wielkie wpływy na węgierskim dworze posiadał w tym czasie Joachim Pectari, najwyższy podkomorzy Władysława IV, nieprzejednany antagonistą Przemysła Ottokara II. Zaistniałą sytuację skrzętnie wykorzystał Rudolf, który niebawem zawarł ściśle przymierze z Węgry<sup>966</sup>. Jak niebawem miało się okazać, nie był to jedyny sprzymierzeniec, który przystał do obozu rzymskiego króla. Obok króla Węgier Władysława IV Rudolf uzyskał także poparcie Karola sycylijskiego, arcybiskupa salzburskiego Fryderyka, biskupa ratybońskiego Leona oraz Piotra passawskiego<sup>967</sup>. Jedynym większym sukcesem dyplomatycznym praskiego dworu było przeciągnięcie na stronę Przemysła Ottokara II księcia krakowskiego Bolesława Wstydliviego. Władca Małopolski po zażegnaniu niebezpieczeństwa ze strony Władysława opolskiego zawarł z nim pokój w roku 1274. A już niedługo po tym wydarzeniu książę krakowski na zjeździe w Opawie przeszedł na stronę Przemysła Ottokara II<sup>968</sup>. Odstąpienie przez Bolesława Wstydliviego od prowadzonej dotychczas polityki prowęgierskiej, tłumaczyć należy nieustannym zagrożeniem dzielnicy krakowskiej ze strony czeskiego władcy i jego sojusznika Władysława opolskiego. Ponadto zmianę przymierzy ułatwiła śmierć w 1272 roku dotychczasowego sojusznika krakowskiego księcia węgierskiego króla Stefana V<sup>969</sup>. Pozyskanie Bolesława Wstydliviego było bez wątpienia sukcesem, choć nie na tyle

<sup>964</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 845. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 64 – 65; A. Barciak, *W sprawie polityki Przemysła Ottokara II wobec Polski*, PH, t. 65 (1974), z. 3, s. 548 – 550.

<sup>965</sup> *Kronika zbrasławska*, FrB, t. 4, s. 13.

<sup>966</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 897.

<sup>967</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 901, 911.

<sup>968</sup> *Rocznik Traski*, wspomina o tym wydarzeniu pod rokiem 1273, jednak bardziej prawdopodobne jest, że sojusz został zawarty dopiero w roku 1274. MPH, t. 2, s. 841.

<sup>969</sup> O. Halecki, *Powołanie...*, s. 213 - 315. Zob. także R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 263 – 265; P. Żmudzki, *Studium...*, s. 248 – 249.

dużym, by zneutralizować nieustannie rosnące zagrożenie ze strony, Rudolfa Habsburga, zwłaszcza, że mimo interwencji na rzecz czeskiej sprawy w Stolicy Apostolskiej biskupa ołomunieckiego Brunona, sam papież Grzegorz X, który zatwierdził wybór Rudolfa, nakazał Przemysłowi Ottokarowi II uznanie go królem. Bezsporne sukcesy wymierzonej przeciw czeskiemu królowi polityki prowadzonej przez Habsburga, której efektem było zmontowanie przeciw niemu silnej koalicji, pociągnęły za sobą zwołanie w listopadzie 1274 roku w Norymberdze sejmku, na którym podjęto uchwałę nakazującą Przemysłowi Ottokarowi II zwrócenie wszystkich uprzednio zajętych przez niego ziem<sup>970</sup>.

W czasie, gdy Przemysł Ottokar II i Rudolf Habsburg toczyli dyplomatyczne boje o umocnienie swych stronnictw politycznych, Śląsk stał się areną poważnych zmian terytorialnych. Dnia 6 sierpnia 1273 roku, zmarł książę głogowski Konrad<sup>971</sup>. Zostawił po sobie wdowę Zofię, margrabiankę miśnieńską oraz, nie licząc córek, trzech synów z pierwszego małżeństwa (Konrada, Henryka i Przemka), z których żaden w chwili śmierci ojca nie osiągnął lat sprawnych. W obliczu milczenia źródeł nie sposób odtworzyć, kto sprawował rządy regencyjne w księstwie głogowskim do momentu uzyskania przez książąt pełnoletności. Bez wątplenia, nie była to druga żona Konrada margrabianka Zofia, która wkrótce po śmierci męża wyjechała do rodzinnej Miśni. Wyjazd wdowy po Konradzie był równoznaczny z całkowitym porzuceniem przez nią spraw związanych z wydarzeniami rozgrywającymi się na Śląsku, o czym świadczy fakt, że swoje wiano, czyli ziemię krośnieńską, 9 października 1274 roku odstąpiła arcybiskupowi magdeburskiemu<sup>972</sup>. O tym, że władza w księstwie głogowskim po śmierci Konrada uległa rozprężeniu, świadczą też inne przesłanki. Mianowicie jeszcze w roku 1276 kupno ziemi dokonane przez klasztor lubiąski zatwierdzone zostało przez scholastyka głogowskiego Mikołaja, mimo że czynność ta należała do kompetencji władcy<sup>973</sup>. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez R. Żerelika głogowska kancelaria książęca po śmierci Konrada przestała funkcjonować<sup>974</sup>.

Oslabienie władzy w księstwie głogowskim po śmierci Konrada nie zakończyło się jedynie utratą ziemi krośnieńskiej. Szansę na uzyskanie nabytków

<sup>970</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 910. Zob. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 65 – 66; N. Mika, *Walka...*, s. 81.

<sup>971</sup> K. Jasiński, *Rodowód...*, s. 128.

<sup>972</sup> SUB, t. 4, nr 250. O sprzedaży ziemi krośnieńskiej arcybiskupowi magdeburskiemu przez Zofię informuje także *Kronika polsko – śląska*, MPH, t. 3, s. 654.

<sup>973</sup> SUB, t. 4, nr 291; T. Jurek, *Konrad...*, s. 397.

<sup>974</sup> R. Żerelik, *Dokumenty i kancelaria Henryka III księcia głogowskiego*, w: *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 683, *Historia XLII* (1984), s. 87. Zob. także T. Jurek, *Kancelarie i dokumenty Piastów głogowskich XIII i XIV wieku*, RH, t. 55 – 56 (1989 – 1990), s. 199 i n.

terytorialnych kosztem księstwa głogowskiego zwietrzył także nieprzejednany antagonistą Głogowczyków, księżę legnicki Bolesław Rogatka. Zagarnął on dla siebie Bolesławiec, który pozostawał w księstwie głogowskim aż do śmierci Konrada<sup>975</sup>. Co prawda dopiero w 1281 roku jako świadek na dokumencie Bernarda lwóweckiego, syna Bolesława Rogatki, występuje wójt Bolesławca<sup>976</sup>, jednak biorąc pod uwagę, że o zmianach terytorialnych nie wspomina rozejm legnicko – głogowski z 1278 roku, przyjąć należy, że utrata grodu musiała nastąpić przed tą datą<sup>977</sup>. Zmiany terytorialne, jakie nastąpiły w tym okresie, nie ograniczyły się jedynie do ziem księstwa głogowskiego, ale dotknęły również dzielnicę legnicką, z tą jednak różnicą, że zmiany w księstwie legnickim nie były wynikiem ingerencji zewnętrznej, ale świadomym działaniem Bolesława Rogatki. Od dawna legnicki książę szykował swego syna do objęcia po nim władzy, o czym świadczy współdziałanie Henryka w dokonywanych przez ojca, począwszy od roku 1267, czynnościach publiczno – prawnych<sup>978</sup>. W roku 1274 Bolesław Rogatka najwyraźniej uznał, że jego syn jest już gotowy do objęcia samodzielnych rządów i oddał mu we władanie dzielnicę ze stolicą w Jaworze<sup>979</sup>. Żadne źródło narracyjne nie podaje szczegółów tego wydarzenia, co wskazuje, że przedsięwzięciu temu nie towarzyszyły jakieś spektakularne wypadki. Na tej podstawie można więc wnosić, że Henryk otrzymał Jawor z dobrej woli Bolesława Rogatki, a nie w wyniku czynionych względem ojca nacisków.

Zajęcie przez Bolesława Rogatkę Bolesławca stanowiło w sposób ewidentny zachwianie równowagi politycznej na Śląsku, której gwarantem był Przemysław Ottokar II. Dotychczasowa nienaganna współpraca śląskich książąt z czeskim monarchą była wynikiem jego niekwestionowanej potęgi w tej części Europy, czego nie byli w stanie zmienić nawet jego zagorzali wrogowie – Węgrzy i Bawarczycy. Dopiero pojawienie się na międzynarodowej scenie politycznej, popieranego przez Stolicę Apostolską, króla rzymskiego Rudolfa Habsburga doprowadziło do sytuacji, w której Przemysław znalazł godnego siebie przeciwnika. Taki stan rzeczy sprawił, że czeski monarcha nie był w stanie z dotychczasowym zaangażowaniem ingerować w sprawę Śląska. Mało tego, także nowy władca Wrocławia Henryk Prawy nie dojrzał jeszcze do roli politycznego ramienia praskiego dworu, a więc roli jaką przez

<sup>975</sup> SUB, t. 4, nr 142, 158, 169.

<sup>976</sup> SUB, t. 4, nr 406.

<sup>977</sup> T. Jurek, Henryk Probus i Henryk głogowski. Stosunki wzajemne w latach 1273 – 1290, Sobótka, t. 42 (1987), z. 4, s. 558, przyp. 19; Tenże, Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274 – 1309), Poznań 1993, s. 8.

<sup>978</sup> SUB, t. 4, nr 37, 42, 43, 70.

<sup>979</sup> SUB, t. 4, nr 238. R. Grodecki, Dzieje..., s. 274.

lata w imieniu Przemysła Ottokara II sprawował na Śląsku jego ojciec. Wszystkie te czynniki ośmieliły Bolesława Rogatkę do tego, by upomnieć się przynajmniej o część ojcowizny, którą wbrew własnej woli musiał podzielić się z młodszymi braćmi. Jednak na ten czas zajęcie Bolesławca było wszystkim, na co było stać legnickiego księcia. Póki co, siła Bolesława Rogatki nie była wystarczająca, by sięgnąć po inne ziemie śląskiej dzielnicy, a potęga Przemysła Ottokara II wciąż zbyt wielka, by można było się zwrócić przeciw jego sojusznikom bez daleko idących konsekwencji.

Przemysł Ottokar II, zdając sobie w pełni sprawę, jak ważne znaczenie w zbliżającej się wojnie z Rudolfem Habsburgiem może mieć postawa książąt śląskich nie zaniedbał starań o utrzymanie ich w swym obozie politycznym. Zapewne w imieniu czeskiego monarchy działania zmierzające do zażegnania konfliktu między biskupem wrocławskim Tomaszem II a księciem Henrykiem Prawym w czerwcu 1276 roku podjął biskup ołomuniecki Bruno, którego misja zakończyła się zawarciem porozumienia między biskupem i kapitułą a księciem i rycerstwem<sup>980</sup>. Kolejnym przykładem wzmacniania więzi między praskim dworem a śląskimi książętami było propagowanie przez czeskiego monarchę kultu świętej Jadwigi, w co, na jego wyraźne polecenie, miały zaangażować się cysterskie klasztory całej Polski i wszystkich podległych mu ziem<sup>981</sup>.

W czasie, gdy Przemysł Ottokar II starał się podtrzymać swe polityczne wpływy na Śląsku, jego nieprzejednany wróg, Rudolf Habsburg, czynił zabiegi zmierzające do umocnienia swej pozycji względem krnąbrnego lennika, za jakiego uważał czeskiego monarchę. W tym celu w roku 1276 Rudolf doprowadził do formalnego wypowiedzenia wojny czeskiemu władcy, co pociągnęło za sobą ekskomunikę kościelną, a w konsekwencji odstąpienie od Przemysła Ottokara II państw austriackich oraz niektórych czeskich rodów. Działania wojenne rozpoczęły się we wrześniu i w obliczu militarnej przewagi Rudolfa Habsburga zakończyły już w listopadzie kapitulacją Przemysła Ottokara II<sup>982</sup>. Pod Wiedniem zwaśnione strony zawarły ugodę, zgodnie z którą czeski władca zrzekł się z takim trudem uzyskanych w czasie swego panowania nabytków terytorialnych, a więc Austrii, Styrii, Krainy i Karyntii, ponadto został zmuszony do przyjęcia z rąk Rudolfa Czech i Moraw na zasadzie lenna<sup>983</sup>.

<sup>980</sup> SUB, t. 4, nr 288. T. Silnicki, *Dzieje...*, s. 178; B. Włodarski, *Polska i Czechoy...*, s. 67.

<sup>981</sup> RS, t. 2, nr 1493, 1557. B. Włodarski, *Polska i Czechoy...*, s. 67.

<sup>982</sup> *Annales Ottakariani*, FrB, t.2, s. 329; *Heinrici de Heimburg Annales*, FrB, t. 3, s. 315. B. Włodarski, *Polska i Czechoy...*, s. 67; N. Mika, *Walka...*, s. 83 – 84.

<sup>983</sup> *Reg. Boh.*, t. 2, nr 1050, 1053. B. Włodarski, *Polska i Czechoy...*, s. 67 – 68; N. Mika, *Walka...*, s.

Oslabienie międzynarodowej pozycji Przemysła Ottokara II i wzrost znaczenia króla rzymskiego Rudolfa Habsburga sprawiło, że w Europie zaczął rysować się nowy podział wpływów politycznych. Taki stan rzeczy postanowił wykorzystać Bolesław Rogatka, dla którego dotychczasowy sojusz z praskim dworem był, jak się wydaje, w znacznej mierze spowodowany brakiem politycznej alternatywy. Legnicki książę nigdy nie pogodził się z utratą pełni władzy w dzielnicy śląskiej, z czego zdawali sobie sprawę jego młodszy bracia. Dlatego też Konrad znalazł gwarancję niepodległości głogowskiej dzielnicy w osobie księcia wielkopolskiego Przemysła I, a Henryk Biały dzielnicy wrocławskiej w osobie czeskiego władcy Przemysła Ottokara II. W tej sytuacji tylko Bolesław Rogatka stojący w mniej lub bardziej otwartej opozycji do braci pozostał bez jakiegokolwiek wsparcia z zewnątrz, co było dla niego o tyle groźne, że na tę niekorzystną sytuację polityczną nałożył się dodatkowo konflikt, w jaki popadł z hierarchą wrocławskiego Kościoła. Jediną szansą na przełamanie izolacji politycznej w jakiej znalazło się legnickie księstwo, było przystąpienie do jednego z dwóch budowanych w Polsce bloków politycznych: prowęgierskiego lub proczeskiego. Biorąc pod uwagę geopolityczne położenie legnickiej dzielnicy, trudno było się spodziewać zarówno opieki, jak i ewentualnych korzyści płynących z sojuszu z odległym władcą Węgier, co powodowało, że jedynym możliwym wyjściem było przystąpienie do sojuszu z Czechami. Zważywszy, że obok Bolesława Rogatki proczeski kurs przyjął także książę głogowski Konrad, wszyscy synowie Henryka Pobożnego znaleźli się w jednym obozie politycznym. Taki stan rzeczy sprawił, że na wiele lat zażegnano na Śląsku poważniejsze waśnie między synami Henryka Pobożnego, co zmusiło Bolesława Rogatkę do odłożenia planów odbudowania swej pozycji na Śląsku. Wydaje się jednak, że legnicki książę nieustannie wyczekiwał możliwości ponownego znalezienia się w opozycji względem braci, ale zdawał sobie sprawę, że może to uczynić dopiero w chwili, gdy znajdzie się na arenie międzynarodowej na tyle potężna siła by jeśli nie przeważać to przynajmniej zrównoważyć czeską dominację. Tą siłą polityczną okazał się popierany przez Stolicę Apostolską król rzymski Rudolf Habsburg, w którego obozie politycznym niebawem znalazł się Bolesław Rogatka.

## **VII. Bolesław Rogatka w orbicie wpływów niemieckich 1277 – 1278.**

Porażka polityki prowadzonej przez Bolesława Rogatkę sprawiła, że śląscy Piastowie nie tylko utracili kontrolę nad Małopolską i południową częścią Wielkopolski, ale również położyli kres jedności politycznej samej dzielnicy śląskiej. Wiązało się to z potrzebą zawarcia sojuszy z władcami na tyle silnymi, by mogli oni zagwarantować przetrwanie śląskich księstw na arenie politycznej. Konrad znalazł opiekuna i gwaranta istnienia księstwa głogowskiego w osobie księcia wielkopolskiego Przemysła I. Henryk Biały i Władysław wspólnie rządzący księstwem wrocławskim nawiązali bliskie stosunki z czeskim dworem, stając się zagorzałymi stronnikami Przemysła Ottokara II i tym samym przedstawicielami jego interesów w Polsce. W zamian mogli liczyć na ochronę ze strony swego potężnego protektora, którego szerokie horyzonty polityczne sprawiały, że wrocławscy książęta mogli także wypłynąć na szerokie wody europejskiej polityki. Jedynym synem Henryka Pobożnego, który znalazł się w całkowitej izolacji politycznej, tak ze względu na peryferyjne położenie dzielnicy legnickiej, jak również na brak możliwości manewru wobec sojuszy zawartych przez braci, był Bolesław Rogatka.

Nową sytuację w Polsce wytworzyła rywalizacja czesko – węgierska o spadek po Babenbergach, kiedy to polscy książęta utworzyli dwa wrogie względem siebie obozy polityczne – proczeski i prowęgierski. Zaistniałą sytuację znakomicie rozumieli książęta śląscy, którzy zdawali sobie sprawę, że w konflikcie tym nie sposób pozostać neutralnym. Działania wiernego sojusznika czeskiego monarchy Henryka Białego sprawiły, że zarówno Bolesław Rogatka, jak i Konrad zaczęli konsekwentnie zbliżać się do czeskiego obozu. Biorąc pod uwagę, że Bolesław Rogatka nigdy nie pogodził się z utratą pozycji seniora względem swych braci i ciągle marzył o odbudowie jedności śląskiego księstwa, stwierdzić trzeba, że sojusz z czeskim dworem nie dawał mu możliwości zrealizowania jego politycznych planów. W związku z powyższym decyzję legnickiego księcia o przystąpieniu do czeskiego stronnictwa traktować należy jako efekt braku alternatywy na przełamanie politycznej izolacji, w jakiej się znalazł po roku 1251.

Nieprzerwane sukcesy dyplomatyczne i militarne Przemysła Ottokara II sprawiały, że, patrząc z perspektywy Bolesława Rogatki, zmiana proczeskiej orientacji przez szereg lat pozbawiona była politycznego uzasadnienia. Istniejącą sytuację można było zmienić tylko poprzez znalezienie skonfliktowanego z Przemysłem Ottokarem II równie silnego władcy, który jednocześnie byłby skłonny pełnić wobec legnickiego księcia rolę protektora. Dotychczas jednak nie było możliwości znalezienia na scenie politycznej takiej osoby, gdyż biorąc pod uwagę położenie geopolityczne księstwa legnickiego, trudno było się spodziewać, zarówno opieki, jak i ewentualnych korzyści płynących z sojuszu z odległymi władcami Węgier czy też Bawarii. Dopiero pojawienie się na scenie politycznej Rudolfa Habsburga nieprzejednanego wroga Przemyślidy dawało Bolesławowi Rogatce możliwość zmiany sojuszy i stworzenia planu wykorzystania zaistniałej w tej części Europy sytuacji politycznej dla swych partykularnych celów.

Zanim jednak doszło do rozpoczęcia pertraktacji między Bolesławem Rogatką a wysłannikami Rudolfa, niemiecki monarcha rozpoczął starania o pozyskanie najsilniejszego ze śląskich Piastów księcia wrocławskiego Henryka Prawego. W tym celu władca Niemiec za pomocą wiernego franciszkanina Henryka Brene w odpowiednio wystosowanym liście z 17 czerwca 1276 roku zaproponował Henrykowi Prawemu sojusz, ofiarowując mu w zamian stanowisko księcia Rzeszy w swej radzie<sup>984</sup>. Nie zanieczywał swych interesów w tej części Polski także Przemysł Ottokar II, którego przedstawiciel biskup ołmuniecki Bruno 10 czerwca 1276 roku przebywał we Wrocławiu, gdzie doprowadził do porozumienia między Henrykiem Prawym a biskupem wrocławskim Tomaszem II<sup>985</sup>. Stanowisko Henryka Prawego wobec zabiegów dyplomatycznych prowadzonych względem niego przez Rudolfa Habsburga i Przemysła Ottokara II było zapewne przemyślane i wyważone. Dalsze jednak wypadki wskazują, że książę wrocławski, mimo zabiegów niemieckiego monarchy, wytrwał wiernie u boku tradycyjnego sojusznika książąt wrocławskiej linii Piastów śląskich.

Niepowodzenie jakie spotkało Rudolfa Habsburga na wrocławskim dworze nie zniechęciło go do szukania innych sprzymierzeńców na Śląsku. Zaistniałą sytuację postanowił wykorzystać Bolesław Rogatka, dla którego dotychczasowy sojusz z praskim dworem był, jak już powiedziano, w znacznej mierze

---

<sup>984</sup> RS, nr 1510. R. Grodecki, Dzieje polityczne Śląska do roku 1290, w: Historia Śląska, t. I, Kraków 1933, s. 266.

<sup>985</sup> SUB, t. 4, nr 286. T. Silnicki, Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV, Warszawa 1953, s. 178 – 179.

spowodowany brakiem politycznej alternatywy. Faktem jest, że legnicki książę pod koniec swego panowania opuścił stronnictwo proczeskie i związał się sojuszem z Rudolfem Habsburgiem. Kiedy zatem doszło do odwrócenia przez Bolesława Rogatkę przymierzy politycznych? R. Grodecki uznał, że do nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rudolfem a Bolesławem Rogatką doszło zapewne już pod koniec 1276 roku<sup>986</sup>. Z poglądem tym zgodził się także K. Maleczyński dodając, że wydarzenie to miało miejsce, jeśli nie z końcem 1276 roku to najpóźniej z początkiem roku 1277. Brak podstawy źródłowej sprawił, że obaj historycy przyjęli takie rozwiązanie jedynie na podstawie analizy zachodzących po sobie wypadków. Powyższe założenie wydaje się jednak wielce prawdopodobnym rozwiązaniem, gdyż nadaje kolejnym wydarzeniom należyty sens.

Wzmocniony prawdopodobnym sojuszem z potężnym władcą Niemiec Rudolfem Habsburgiem książę legnicki przystąpił do działania. Zgodnie z przekazem *Kroniki polsko – śląskiej* i *Kroniki książąt polskich* 18 lutego 1277 roku Bolesław Rogatka wraz ze swym najstarszym synem Henrykiem napadli na śpiącego na dworze w Jelczy Henryka Prawego. Pojmali niczego niespodziewającego się księcia i przewieźli do grodu we Wleniu, gdzie wtrącili do więzienia<sup>987</sup>. Cel podjętej przez Bolesława Rogatkę akcji był ściśle określony. Starał się on wymusić na Henryku zrzeczenie się należnej w świetle prawa legnickiemu księciu 1/3 spadku po bracie Władysławie. Wcześniej nie było możliwości upomnieć się o należne Bolesławowi terytorium, gdyż na straży testamentu Władysława, który umierając w 1270 roku przekazał wszystko na rzecz bratanka, stał znajdujący się u szczytu swej potęgi Przemysł Ottokar II. Teraz jednak, gdy pozycja czeskiego władcy chwiała się w posadach a Bolesław Rogatka, być może już wówczas zaliczający się do stronników Rudolfa, miał realną możliwość realizacji swych praw do części księstwa wrocławskiego<sup>988</sup>.

Cała akcja wymierzona w Henryka Prawego była skrupulatnie zaplanowana bowiem, jak zauważają autorzy śląskich źródeł narracyjnych, przeprowadzona została z pomocą możliwych obawiających się gniewu księcia za otrucie jego ojca.

---

<sup>986</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 266 – 267; K. Maleczyński, *Śląsk w epoce feudalnej*, w: *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, Wrocław 1960, s. 505.

<sup>987</sup> *Kronika polsko – śląska*, MPH, t. 3, s. 655; *Kronika książąt polskich*, MPH, t. 3, s. 495. Zob. B. Ulanowski, *Über Datierung der auf Heinrich IV beuglichen Urkunden*, *ZfGS*, t. 16 (1882), s. 220 - 252; W. Milkowicz, *Heinrich IV und Boleslau II*, *ZfGS*, t. 19 (1885), s. 370 - 385; *Über schlesische Formelbücher des Mittelalters*, wyd. K. Wutke, *Darstellungen und Quellen zur Schlesische Geschichte*, t. 26 (1919), s. 88 – 103; B. Włodarski, *Przegląd literatury o stosunkach polsko - czeskich*, *KH*, t. 42 (1928), s. 617; Tenże, *Polska i Czechy...*, s. 68 i n.; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 266 – 267; K. Maleczyński, *Śląsk...*, s. 506.

<sup>988</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 268.

Śląskie przekazy źródłowe uzupełnił dodatkowo Jan Długosz podając, że spiskującymi z Bolesławem Rogatką byli Janusz z Michałowa, Jan Żerzucha i Tomasz<sup>989</sup>. Dwaj pierwsi możni są doskonale znani. Janusz z Michałowa stosunkowo często występował w otoczeniu Henryka Białego w pierwszej fazie jego rządów we Wrocławiu. Później w materiale dyplomatycznym pojawił się tylko raz, co świadczy, że nie należał on do najbliższego otoczenia księcia<sup>990</sup>. Podobnie rzecz wygląda w przypadku Jana Żerzuchy, który jedynie sporadycznie pojawia się u boku Henryka Białego<sup>991</sup>. Pozycja na wrocławskim dworze obu możnych uległa gwałtownej zmianie po śmierci księcia Henryka i przejęciu władzy przez jego brata Władysława. Odtąd obaj możni stanowią najbliższe otoczenie nowego władcy Wrocławia, na co wskazuje częstotliwość świadkowania przez nich na książęcych dyplomach<sup>992</sup>. Jak się wydaje, także w pierwszej fazie rządów Henryka Prawego zdołali utrzymać swą pozycję na wrocławskim dworze, jednak po roku 1273 Jan Żerzucha zupełnie zniknął z materiału dyplomatycznego<sup>993</sup>, zaś częstotliwość świadkowania na książęcych dokumentach Janusza z Michałowa gwałtownie spadła<sup>994</sup>. Niestety, nic nie można konkretnego powiedzieć na temat ostatniego z wymienionych przez Jana Długosza możnych, gdyż żaden Tomasz nie występował ani w otoczeniu Władysława ani Henryka Prawego. Widać więc wyraźnie, że działanie Bolesława Rogatki było przemyślane, a dobrani spiskowcy nieprzypadkowo rekrutowali się ze środowiska malkontentów niezadowolonych z polityki Henryka Prawego.

Kolejne wydarzenia w przeważającej mierze znane są jedynie z materiału dyplomatycznego zawartego w księdze formularzowej sporządzonej przez notariusza czeskiej kancelarii królewskiej Henryka Italika. Zawarte w formularzach teksty, będące ćwiczeniami stylistycznymi, powstały zapewne w oparciu o znane wówczas dokumenty, co sprawia, że ich wartość źródłową należy stosunkowo wysoko ocenić. Problem polega jednak na tym, że formularze te pozbawione są dat dziennych, co utrudnia odtworzenie kolejności następujących po sobie wypadków i właściwe ich rozmieszczenie w chronologii dziejów Śląska<sup>995</sup>.

<sup>989</sup> I. Długoski, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 7, Varsoviae 1975, s. 197.

<sup>990</sup> SUB, t. 2, nr 392; SUB, t. 3, nr 11, 22, 57, 433.

<sup>991</sup> SUB, t. 3, nr 22, 312, 313, 533.

<sup>992</sup> Janusz z Michałowa czterokrotnie świadkował na dokumentach Władysława (SUB, t. 4, nr 17, 62, 63, 67). Jan Żerzucha sześciokrotnie poświadczał akty prawne Władysława SUB, t. 4, nr 54, 57, 63, 67, 98, 99, 107.

<sup>993</sup> SUB, t. 4, nr 190, 209, 217 (ostatni z wymienionych dokumentów wystawiony został dnia 8 XII 1273)

<sup>994</sup> SUB, t. 4, nr 120, 165, 209, 215, 217 (8 XII 1273), 245 (30 VII 1274), 269 (10 VII 1275), 282 (27 IV 1276).

<sup>995</sup> B. Ulanowski, *Über Datierung...*, s. 220 - 252; W. Milkowicz, *Heinrich IV...*, s. 370 - 385; *Über schlesische Formelbücher...*, s. 88 - 103; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 68 i n.; R. Grodecki,

Postępek legnickiego księcia spowodował, że Przemysław Ottokar II niezwłocznie przystąpił do działań mających na celu uwolnienie Henryka Prawego i przywrócenie porządku na Śląsku. Czeski władca ujął się więc za swym protegowanym u samego Bolesława Rogatki, od którego domagał się jednocześnie odstąpienia od naruszania granic księstwa wrocławskiego<sup>996</sup>. Ten jednak nie zamierzał słuchać prośb czeskiego monarchy i konsekwentnie wcielał w życie plan odzyskiwania należnej mu części spadku po bracie. Zaniepokojony takim obrotem sprawy Przemysław Ottokar II na prośbę wrocławskiego możnowładztwa zdecydował się na osobiste objęcie rządów w księstwie Henryka Prawego na czas jego niewoli u Bolesława Rogatki. Jak słusznie zauważył B. Włodarski, oznaczało to, że Przemysław Ottokar II przestał być już tylko pośrednikiem między Henrykiem Prawym a Bolesławem Rogatką, ale stał się bezpośrednim przeciwnikiem tego ostatniego<sup>997</sup>.

Nieprzejednana postawa Bolesława Rogatki sprawiła, że czeski władca rozpoczął budowę zbrojnej koalicji mającej na celu uwolnienie wrocławskiego księcia. W tym celu ogłosił, że każdy książę, który przyjdzie z pomocą więźniowi uzyska należną rekompensatę z posiadłości Henryka Prawego, a w razie niewoli podjęte zostaną wszystkie możliwe środki zmierzające do uwolnienia<sup>998</sup>. Pozytywnie na apel czeskiego władcy odpowiedzieli książęta głogowscy, co oznacza, że kontynuowali oni prowadzoną przez ojca politykę zmierzającą do zacieśniania stosunków z dworem praskim przeciw Bolesławowi Rogatce<sup>999</sup>. Obok książąt głogowskich z pomocą Henrykowi Prawemu przyszedł także książę wielkopolski Przemysław II. Udzielił on wsparcia swemu śląskiemu krewniakowi, gdyż, jak przypuszcza część historyków, zobowiązywał go do tego sojusz łączący już wówczas obu władców. Sojusz, który zawarł Przemysław II zapewne przeciw swemu stryjowi, który zwlekał z wydzieleniem mu należnej mocą dziedziczenia po ojcu części Wielkopolski, co doprowadziło do konfliktu między nimi i w ostateczności przejęciu przez Przemysła II władzy w księstwie poznańskim wbrew woli stryja<sup>1000</sup>.

---

Dzieje..., s. 266 – 267.

<sup>996</sup> RS nr 1522.

<sup>997</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 70 – 71.

<sup>998</sup> Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Henricus Italicus aus der Zeit der Könige Ottokar II. und Wenzel II. von Böhmen, wyd. J. Voigt, w: AfKG, t. 29 (1863), nr 49.

<sup>999</sup> T. Jurek, *Henryk Probus i Henryk głogowski. Stosunki wzajemne w latach 1273 – 1290*, Sobótka, t. (1987), z. 4, s. 555 - 561; Tenże, *Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274 – 1309)*, Poznań 1993, s. 8 – 9.

<sup>1000</sup> Über schlesische Formelbücher des Mittelalters, wyd. K. Wutke, *Darstellungen und Quellen zur Schlesische Geschichte*, t. 26 (1919), s. 73. Za wczesną datą, a więc za rokiem 1273, zawarcia porozumienia między Przemysłem II a Henrykiem IV Prawym opowiedzieli się R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 273 – 274; J. Mitkowski, *Henryk Prawy*, PSB, t. 9 (1960 - 1961), s. 406; A. Świeżawski, *Przemysław król Polski*, Warszawa 2006, s. 96 – 98; B. Nowacki, *Przemysław II odnowiciel korony polskiej (1257 – 1295)*, Kraków 2007, s. 74 – 75; K. Jasiński, *Stosunki Przemysła II z*

Nie tylko Przemysław Ottokar II montował zbrojną koalicję, także Bolesław Rogatka rozpoczął poszukiwania sojuszników. Skoro po stronie czeskiego władcy opowiedział się Przemysław II, legnicki książę postanowił zjednać sobie zwaśnionego z nim księcia gnieźnieńskiego Bolesława Pobożnego. Z tego względu zapewne właśnie w 1277 roku doszło do skutku małżeństwo jego syna Henryka z córką wielkopolskiego księcia Elżbietą, co zapewniło mu z jego strony bezpieczeństwo i zapewne także przychyłość<sup>1001</sup>. Bolesław Pobożny, licząc na odniesienie możliwie największych korzyści, postanowił wykorzystać zaistniałą sytuację i zgłosił pretensje do ziem Henryka Prawego. Przemysław Ottokar II, w którego interesie było zneutralizowanie roszczeń Bolesława Pobożnego zdecydował się na arbitraż księcia krakowsko – sandomierskiego Bolesława Wstydlivego i księcia opolskiego Władysława. Zdecydowali oni, że Przemysław Ottokar II, jako obecny rządca księstwa wrocławskiego odda Bolesławowi Wstydlivemu w zastaw dwa niezidentyfikowane grody, które powrócą w posiadanie Henryka Prawego, gdy ten po uzyskaniu wolności wypłaci pełną sumę odszkodowania Bolesławowi Pobożnemu. Ponadto zarówno Bolesław Pobożny, jak i Bolesław Wstydlivy zobowiązali się do podjęcia dyplomatycznych starań mających na celu doprowadzenie do uwolnienia Henryka Prawego. Odżegnanie się gnieźnieńskiego księcia od zbrojnej interwencji świadczyło, że starał się on z całej tej sprawy wyciągnąć dla siebie określone korzyści, nie wchodząc przy tym w konflikt z koalicją wrogą Bolesławowi Rogatce, ale też z drugiej strony nie zamierzał psuć swych poprawnych stosunków z księciem legnickim<sup>1002</sup>.

Podobnie jak Bolesław Pobożny tak również margrabia brandenburski Otto zdecydował się wyzyskać dla siebie zaistniałą sytuację i zgłosił swe roszczenia względem ziem Henryka Prawego. I tym razem czeski władca musiał podjąć działania zmierzające do zneutralizowania zagrożenia tym razem ze strony Brandenburczyków. Zdecydował więc, że roszczenia Ottona zostaną spłacone w kilku ratach, a do tego czasu w jego ręce przejdzie gród Krosno wraz z okręgiem<sup>1003</sup>. Decyzja czeskiego władcy spotkała się z oporem części wrocławskich możnych, którzy jednak napomniani przez Przemysła Ottokara II zdecydowali się nie stawać na przeszkodzie w uwolnieniu swego władcy<sup>1004</sup>.

---

mieszkaństwem, w: *Czas, miejsce, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. A. Wyrobisz, Warszawa 1991, s. 323 (Wcześniej opowiedział się za rokiem 1276 – Tenże, *Przemysław II*, PSB, t. 28 (1984 - 1985), s. 730).

<sup>1001</sup> K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Kraków 2007, s. 142 – 144.

<sup>1002</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, 271 – 272.

<sup>1003</sup> *Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Henricus Italicus...*, nr 44 i 47.

<sup>1004</sup> *Reg. Boh.*, t. 2, nr 2290. Zob. R. Grodecki, *Dzieje...*, 270 – 271.

Do walnej rozprawy doszło 24 kwietnia 1277 roku pod Stolcem. Zgodnie z przekazem J. Długosza: „...książę legnicki Bolesław Rogatka wsparty przez swoich synów: Henryka, Bolesława i Bernarda, pierwszy wyprowadził swoje wojska i najechawszy zbrojnie ziemię wrocławską, zaczął ją pustoszyć i gnębić grabieżami i pożarami. Wojaka wrocławian, które ruszyły przeciw niemu, by zapobiec zniszczeniu swoich pól, uderzają na niego na polach Skorolcem i Procanem i w sobotę, w dzień św. Jerzego mimo złych wróżb, staczają bitwę. Jedni i drudzy walczyli z wielką zawziętością i okazywali tak wielki zapal do walki, że starcie trwało niemal do wyniszczenia jednej i drugiej strony, gdyż żadna nie chciała ustąpić z pola walki. Toteż Bolesław legnicki, widząc wielką rzeź swoich i przewidując, że w końcu muszą ponieść klęskę, z jednym tylko towarzyszem uciekł z pola walki, żeby się nie dostać w ręce wrocławian. Na koniec jego starszy syn Henryk, pełniąc obowiązki wodza i żołnierza, podjął na nowo walkę, która w wielu miejscach ustała albo osłabła. Okazując upór i wytrwałość pobił na głowę wrocławian i ich wojska posiłkowe, rycerzy: krakowskich, sandomierskich, kaliskich, wrocławskich, głogowskich i opolskich, wielu zaś rycerzy posiłkowych, którzy uznali ucieczkę za rzecz haniebną, wziął do niewoli. Zginęła w tej walce tak niezliczona ilość ludzi, że [rycerze] legnicy, chociaż zwycięzcy, nie mogli szydzić ze zwyciężonych, bo krwawo zapłacili za zwycięstwo. W tej bitwie dostaje się do niewoli książę poznański Przemysł oraz wielu podległych mu rycerzy”<sup>1005</sup>. Jak wykazały badania B. Włodarskiego, wojska Bolesława Rogatki nie poprzestały na zwycięstwie odniesionym pod Stolcem, ale, idąc za ciosem, wtargnęły na terytorium Czech i zniszczyły miasto Habelschwerdt, czyli dzisiejszą Bystrzycę Kłodzką<sup>1006</sup>. Odważne działania wojsk legnickich wskazują, że Bolesław Rogatka czuł się na tyle pewnie, że nie ograniczył się wyłącznie do obrony swego stanu posiadania, ale również podjął decyzję o przeprowadzeniu akcji zbrojnej na ziemiach ciągle jeszcze silnego władcy Czech. Koniec kwietnia 1277 roku, a więc termin podjętych przez wojska Bolesława Rogatki zaczepnych działań zbrojnych wydaje się nie być wybrany przypadkowo. Zapewne w tym samym czasie pertraktowane były przez biskupa ołomunieckiego Brunona i burgrabiego norymberskiego Fryderyka warunki nowego układu pokojowego<sup>1007</sup>. Ostatecznie Przemysł Ottokar II zmuszony został do podpisania nowego traktatu z Rudolfem dnia 6 maja 1277 roku. Można więc przyjąć, że

<sup>1005</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 249 – 250. Por. *Kronika polsko – śląska*, w: MPH, t. 3, s. 655; *Kronika książąt polskich*, w: MPH, t. 3, s. 492 – 497.

<sup>1006</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 72 – 73.

<sup>1007</sup> Tamże, s. 73.

zwycięstwo pod Stolcem a następnie najazd wojsk legnickich na Czechy był wynikiem zarówno realizacji osobistych interesów Bolesława Rogatki jak również wpisywał się w szeroko rozumianą politykę międzynarodową.

Rozstrzygnięcie bitwy pod Stolcem na korzyść Bolesława Rogatki, sojusznika niemieckiego króla Rudolfa, dodatkowo osłabiło pozycję czeskiego władcy. Przemysł Ottokar II zdając sobie w pełni sprawę, że jednym z filarów powodzenia jego dotychczasowej polityki była przyjazna mu polityka książąt śląskich postanowił powrócić do działań zmierzających do ponownego ugruntowania wpływów czeskich w tym regionie. W tym też celu Przemysł Ottokar II postanowił rozpocząć na nowo akcję dyplomatyczną zmierzającą do uwolnienia Henryka Prawego. Zawarł więc z Bolesławem Rogatką zawieszenie broni, jednocześnie zapraszając go wraz z synem Henrykiem, księciem Jawora, do Pragi bądź Grodzca na dalsze negocjacje w sprawie uwolnienia wrocławskiego księcia<sup>1008</sup>. Konsekwencją podjętych negocjacji był wybór Bolesława Wstydliwego na sędziego w sporze oraz zapewnienie ze strony Przemysła Ottokara II, że w razie gdyby Henryk Prawy nie chciał zrealizować postanowień sądu, zmusi go do uległości siłą<sup>1009</sup>. Zresztą sam książę Wrocławia, będąc zapewne jeszcze w niewoli, wydał stosowny dokument, w którym choć odmówił Bolesławowi Rogatce jakichkolwiek praw do spadku po Władysławie, to jednocześnie zobowiązał się do respektowania wyroku wydanego w przyszłości przez krakowskiego księcia<sup>1010</sup>. Z nieznanymi powodów Bolesław Wstydlivy odmówił przyjęcia roli arbitra, co oznaczało, że Przemysł Ottokar II zmuszony został do osobistego rozstrzygnięcia sporu. Czeski władca zjawił się we Wrocławiu 15 lipca 1277 roku i wydał wyrok, mocą którego Bolesław Rogatka otrzymał 1/3 działu arcybiskupa salzburskiego Władysława, czyli 1/6 dzielnicy wrocławskiej wraz ze Strzegomiem i Środą. Ponadto legnicki książę otrzymał w zarząd dwa nieznane grody, co miało być formą odszkodowania za to, że przez 7 lat nie czerpał on korzyści ze spornego terytorium oraz, że musiał ponieść pewne nakłady finansowe za odzyskanie należnego mu po bracie spadku<sup>1011</sup>. Kompromis, jaki zawarł Bolesław Rogatka z czeskim władcą, był dla legnickiego księcia na tyle korzystny, że postanowił on dłużej nie więzić swego bratanka i tym

---

<sup>1008</sup> Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus..., nr 56; Reg. Boh., t. 2, nr 1100.

<sup>1009</sup> Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus..., nr 54.

<sup>1010</sup> Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus..., nr 58. Por. R. Grodecki, Dzieje..., s. 275; B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 74 – 76; K. Maleczyński, Śląsk..., s. 507.

<sup>1011</sup> RS, nr 1536; Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus..., nr 57. R. Grodecki, Dzieje..., s. 274 – 276; B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 74 – 76; K. Maleczyński, Śląsk..., s. 507.

sposobem Henryk Prawy po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu odzyskał wolność.

Umiarkowany sukces, jaki uzyskał Przemysław Ottokar II w negocjacjach z Bolesławem Rogatką, nie oznaczał końca kłopotów czeskiego monarchy na Śląsku. Wielce korzystny sojusz Rudolfa Habsburga z legnickim księciem sprawił, że niemiecki władca nie zaniechał działań wokół pozyskania dla swej polityki pozostałych książąt śląskich. W tym celu Rudolf zaangażował się w mariaż między margrabią norymberskim Fryderykiem a wdową po Henryku Białym, księżną wrocławską Heleną. Czeskiemu władcy niezmiernie zależało na spotkaniu z margrabią, zapewne dlatego, iż sądził on, że osobista rozmowa z przedstawicielem Rudolfa pozwoli mu kontrolować jego ruchy na Śląsku. Z kolei Fryderyk, aby uniknąć niewygodnej rozmowy, tłumaczył się chorobą zwlekając z przybyciem na umówione miejsce<sup>1012</sup>. Ostatecznie Fryderyk przybył na Śląsk w drugiej połowie lipca 1277 roku, a więc nieprzypadkowo niedługo po wyjeździe Przemysła Ottokara II<sup>1013</sup>. Zabiegi, jakie podjął Fryderyk na Śląsku, były skrupulatnie przygotowane przez działającego wcześniej na tym terenie innego przedstawiciela Rudolfa, franciszkanina Henryka z Breny<sup>1014</sup>, co zapewne pozwoliło stosunkowo szybko doprowadzić do skutku planowany ślub<sup>1015</sup>.

Podczas pobytu na Śląsku Fryderyk spotkał się także z Bolesławem Rogatką<sup>1016</sup>, co stanowi kolejne potwierdzenie sympatii politycznych najstarszego syna Henryka Pobożnego. Spotkanie to dla legnickiego księcia stanowiło znakomity pretekst do tego, by po raz kolejny wykazać się przywiązaniem do polityki prowadzonej przez Habsburga. Stąd należy się domyślać, że ze swej strony książę legnicki zaoferował Fryderykowi wszelką możliwą pomoc potrzebną do wypełnienia jego misji na Śląsku. Ponadto Bolesław Rogatka nie zamierzał zrezygnować z nadarzającej się okazji nawiązania jeszcze ściślejszych stosunków z niemieckim obozem politycznym. W związku z czym zobowiązał się do wysłania na dwór Rudolfa swego syna Bolesława. Czy rzeczywiście Bolesław znalazł się na niemieckim dworze królewskim, trudno orzec, gdyż z całą pewnością nie doszło do

---

<sup>1012</sup> Eine Wiener – Briefsammlung zur Geschichte des deutschen Reiches und der österreich Länder in 2 Hälfe des XIII Jahrh., Mittheilungen aus dem Vaticanischen Archive, t. 2, wyd. Redlich, Wiedeń 1884, nr 91.

<sup>1013</sup> Tamże, nr 92. Zob. B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 77.

<sup>1014</sup> Wiadomo o tym z korespondencji, jaką prowadzili ze sobą w tym czasie Rudolf i Henryk z Breny. RS, t. 2, nr 1539 i 1540.

<sup>1015</sup> Informuje o tym korespondencja Brunona do burgrabiego Fryderyka. Eine Wiener – Briefsammlung..., nr 97.

<sup>1016</sup> Tamże, nr 99.

tego jeszcze pod koniec 1277 roku<sup>1017</sup>. W każdym razie sama intencja Bolesława Rogatki stanowi najlepsze potwierdzenie prowadzonej przez niego polityki, zdecydowanie prohabsburskiej i antyczeskiej<sup>1018</sup>.

Wprowadzenie względnego spokoju na Śląsku i utrzymanie w swym obozie politycznym młodego księcia wrocławskiego znacznie poprawiło pozycję polityczną Przemysła Ottokara II. Czeski władca 12 września 1277 roku ratyfikował w Pradze nowy układ z Rudolfem, w którym podkreślił swe silne wpływy na Śląsku i w Polsce wymieniając wśród sprzymierzeńców Henryka Prawego i innych książąt polskich<sup>1019</sup>. Do owych książąt polskich, obok księcia wrocławskiego Henryka, zaliczyć zapewne wypadnie, przede wszystkim, uczestników bitwy pod Stolcem, a więc najstarszego z głogowskich książąt Henryka (wraz z braćmi), księcia poznańskiego Przemysła II, zapewne również księcia opolskiego Władysława oraz, być może, także księcia krakowskiego Bolesława Wstydlwego.

Wydarzenia, do jakich doszło na Śląsku w pierwszej połowie 1277 roku, z pełną wyrazistością ukazały, że utrzymywany przez Przemysła Ottokara II system powiązań politycznych nie był jednolity. Najściślej z dworem praskim związany był Henryk wrocławski. Jednak już pozostali książęta znajdowali się w czeskim obozie politycznym ze względów koniunkturalnych a ich wierność uzależniona była od zmieniającej się sytuacji politycznej w Europie i co z tym związane, w Polsce. W związku z powyższym Przemysł Ottokar II zdając sobie w pełni sprawę, że postawa części sojuszników jest mało stabilna, postanowił konsekwentnie zabiegać o ich przychyłność. W tym celu, jak informuje pod rokiem 1277<sup>1020</sup> jeden z roczników austriackich *„Primislaus vel Otacarus et duces tocius Polonie circa metas suas pacifice convenientes, de auxilio sibi mutuo prestando fedus iuramentis prestitis inierunt”*<sup>1021</sup>. Słusznie zauważył R. Grodecki, że *„wynikiem zjazdu były częściowo odnowione, częściowo świeżo zawarte sojusze przeciw władcy Niemiec..., a choć formalnie miały one charakter wzajemnie – odporny, w danej sytuacji jasną było rzeczą, że chodzi o możliwy atak Rudolfa na Czechy, nie zaś na polskich książąt”*<sup>1022</sup>. Rodzi się zatem pytanie, kto przybył na zjazd i jednoznacznie opowiedział się po

---

<sup>1017</sup> Tamże, nr 101.

<sup>1018</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 79.

<sup>1019</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 1089.

<sup>1020</sup> Roczniki małopolskie informację o zjeździe zgodnie podają pod rokiem 1273, zaś cytowany rocznik austriacki omawia całe zdarzenie pod datą 1277 roku. Przekonująco wykazał prawdziwość drugiej z wymienionych dat O. Halecki, *Powołanie księcia Władysława opolskiego na tron krakowski w r. 1273*, KH, t. 27, s. 264 – 271.

<sup>1021</sup> *Contiatio Claustro-neoburgensis sexta*, MGH SS, t. 9, s. 745.

<sup>1022</sup> R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 278.

czeskiej stronie przeciw niemieckiemu władcy? Jedynym potwierdzonym źródłowo polskim uczestnikiem zjazdu był książę krakowski Bolesław Wstydlivy, o czym zaświadcza małopolskie roczniki na czele z *Rocznikiem Traski*, w którym omawiane wydarzenie zostało opisane następująco: „*Dux Cracoviensis Boleslaus convenit cum Primislio rege Bohemie in Opavia et firmant amicitiam perpetuam*”<sup>1023</sup>. Pozostałych uczestników zjazdu należy się już tylko domyślać. Bolesławowi krakowskiemu towarzyszył zapewne związany z nim sojuszem jego przyszły spadkobierca Leszek Czarny. Prawdopodobnie przybył także książę poznański Przemysł II. Z książąt śląskich z całą pewnością na spotkaniu zjawił się Henryk Prawy, wielce prawdopodobna jest także obecność Henryka głogowskiego wraz z braćmi oraz Władysława opolskiego z synami<sup>1024</sup>. Mało prawdopodobnym wydaje się, aby na udział w zjeździe, chociażby ze względu na niebezpieczeństwo porwania, zdecydował się Bolesław Rogatka. Ponadto Przemysł Ottokar II musiał zdawać sobie sprawę, że w obecnej sytuacji politycznej, a więc po wywalczeniu przez Bolesława Rogatkę należnej mu po bracie Władysławie części działu wrocławskiego księstwa, co osiągnął zapewne dzięki łączącemu go sojuszowi z Rudolfem, nie miał mu na dobrą sprawę nic do zaoferowania.

Spotkanie Przemysła Ottokara II z polskimi książętami w perspektywie zbliżającego się rozstrzygnięcia sporu z Rudolfem miało dla niego kluczowe znaczenie. Znany jest manifest czeskiego władcy, którego treść zapewne w znacznej mierze odpowiada argumentom, jakich używał w rozmowach z polskimi książętami. Zgodnie z treścią manifestu Przemysł Ottokar II najpierw wskazał na widoczne między Polakami a Czechami podobieństwa. Następnie wręcz podkreślił pokrewieństwo łączące oba narody. Słowa te, stanowiące zapewne ideowe wsparcie czeskiej polityki, były niejako wstępem do istoty sprawy, gdyż celem autora listu było wykazanie, że spokrewnieni ze sobą Polacy i Czesi mają śmiertelnego wroga w postaci króla Rudolfa reprezentującego wrogi żywioł niemiecki. Z dalszej części manifestu wynika, że zbliżającemu się niebezpieczeństwu mogą przeciwstawić się tylko Czesi, ale bez pomocy swego północnego sąsiada nie będą oni w stanie w dalszym ciągu skutecznie stać na straży bezpieczeństwa państwa polskiego<sup>1025</sup>.

<sup>1023</sup> Rocznik Traski, MPH, t. 2, s. 841. Por. Rocznik małopolski, MPH, t. 2, s. 175; Rocznik franciszkanów krakowskich, MPH, t. 3, s. 49.

<sup>1024</sup> Na temat udziału polskich książąt zob. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 80; K. Maleczyński, *Śląsk...*, s. 508, przyp. 26; B. Nowacki, *Przemysł II...*, s. 83 - 84; P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 256 - 257.

<sup>1025</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 1106. Wiarygodność manifestu, który został odnaleziony w formularzu Henryka Italika budzi w nauce liczne kontrowersje. Za jego autentycznością opowiedzieli się przede wszystkim B. Ulanowski, *Przyczynki źródłowe do ostatnich lat panowania Otokara II*, Script. rer. Pol., t. 12, s. 16; J. Ptaśnik, *Denar św. Piotra*, RAU wfh, t. 26 (1908); K. Maleczyński, *Śląsk...*, s. 508.

Starania czynione w drugiej połowie 1277 roku przez Przemysła Ottokara II wokół budowy możliwie silnego stronnictwa politycznego, nie ograniczały się jedynie do polskich książąt. Również rozmowy prowadzone z margrabiami Janem II i Ottonem IV przyniosły pozytywny efekt w postaci przymierza brandenbursko – czeskiego obwarowanego jednak zastrzeżeniem, że przymierze to nie może być skierowane przeciw margrabiemu miśnieńskiemu Henrykowi i jego synowi Albrechtowi landgrafowi turyngijskiemu<sup>1026</sup>. Zresztą z tym ostatnim czeski władca, też niebawem zawarł odpowiedni układ<sup>1027</sup>. W omawianym czasie czeska dyplomacja nie osiągała jedynie samych sukcesów. W obliczu silnych wpływów Rudolfa niepowodzeniem skończyły się podjęte przez Przemysła Ottokara II próby przeciągnięcia na swą stronę węgierskiego władcy Władysława<sup>1028</sup>.

W czasie gdy Przemysł Ottokar II z wielką starannością umacniał swój obóz polityczny, Bolesław Rogatka prowadził negocjacje z książętami głogowskimi. Celem prowadzonych rozmów było zakończenie sporu, który zapewne rozpoczął się zaraz po śmierci księcia Konrada, gdy Bolesław Rogatka oderwał od księstwa głogowskiego Bolesławiec. Udział Henryka głogowskiego w antylegnickiej koalicji po uwięzieniu Henryka Prawego uznać należy jako kolejny etap tego samego konfliktu. O ostrości sporu świadczy najdobitniej fakt, że sam książę wrocławski zawarł z Bolesławem Rogatką pokój już w czerwcu 1277 roku, a książęta głogowscy dopiero około pół roku później. Ostatecznie jednak w grudniu 1277 lub styczniu 1278 roku książęta głogowscy doszli do porozumienia z Bolesławem Rogatką i zawarli z nim pokój, którego treść nie jest znana<sup>1029</sup>.

Zakończenie działań zbrojnych z Bolesławem Rogatką dało możliwość głogowskim książętom podjęcia decyzji o dalszym sposobie zarządzania księstwem. Z początkiem 1278 roku synowie Konrada I postanowili dokonać podziału ojcowizny<sup>1030</sup>. Dzielnica ścinawska wraz ze Ścinawą, Wińskiem i Lubinem otrzymała

Autentyczność manifestu negują J. B. Novak, Tak zwany „Codex epistolaris“ Primislai Ottokari II, Český Časopis Historický, t. 9, s. 56; M. Pośpiech, Problem autentyczności manifestu Przemysła Ottokara II do książąt polskich, SH, t. 15 (1972), z. 4, s. 537 – 549. B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 81 – 85 uznał manifest jedynie za ćwiczenie kancelaryjne. Przyjąć jednak należy, że jeśli nawet manifest nigdy nie został oficjalnie wystosowany to argumenty w nim zawarte były używane przez stronę czeską podczas rozmów z polskimi książętami. R. Grodecki, Dzieje..., s. 278 – 280, przyp. 1; A. Barciak, Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz początkach XIV wieku. Polityczno ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski, Katowice 1992, s. 103; B. Nowacki, Przemysł II..., s. 84 – 86.

<sup>1026</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 2277; Por. Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus..., nr 42.

<sup>1027</sup> Reg. Boh., t. 2, nr 2279; Por. Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus..., nr 43.

<sup>1028</sup> Zob. B. Włodarski, Polska i Czechy..., s. 80 - 81.

<sup>1029</sup> Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus..., nr 53.

<sup>1030</sup> Dyplom zawarcia pokoju między Bolesławem Rogatką a synami Konrada głogowskiego

Konrad II, dzielnicę głogowską z Bytomiem, Głogowem i Kozuchowem uzyskał Henryk, zaś najmłodszemu z braci Przemkowi przypadła dzielnica szprotawsko – żagańska ze Szprotawą, Żaganiem i Nowogrodem<sup>1031</sup>.

Zmiany na Śląsku z pewnością nie uszły uwadze Przemysła Ottokara II, choć zapewne koncentrował on swą uwagę przede wszystkim na zbliżającej się decydującej rozgrywce z Rudolfem. W pierwszych dniach lipca Przemysł Ottokar II opuścił Pragę udając się w kierunku Brna, gdzie dołączyły do niego polskie posiłki. Były to zapewne w przeważającej mierze wojska zaciężne, gdyż, jak przekonująco wykazał na podstawie itinerarium polskich książąt B. Włodarski, nikłe jest prawdopodobieństwo, aby którykolwiek z nich wziął osobisty udział w wyprawie<sup>1032</sup>. W dalszej kolejności czeski monarcha dotarł do Austrii, gdzie 26 sierpnia 1278 roku pod Suchymi Krutami doszło do decydującego rozstrzygnięcia. Wielki konflikt między Przemysłem Ottokarem II a Rudolfem, którego kulminacyjnym momentem była bitwa pod Suchymi Krutami, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Habsburga. Przemysł Ottokar II, jak przystało na rycerza, zginął na polu walki. Z kolei państwo czeskie stało się areną sporów o regencję nad jego małoletnim synem Wacławem<sup>1033</sup>.

Wieści o wyniku bitwy pod Suchymi Krutami dotarły na legnicki dwór zapewne z początkiem września i musiały sprawić Bolesławowi Rogatce ogromną radość. Dla najstarszego syna Henryka Pobożnego zwycięstwo Rudolfa Habsburga było potwierdzeniem słuszności decyzji o opuszczeniu proczeskiego obozu na Śląsku i związania się z niemieckim królem. Można nawet uznać, że wynik bitwy pod Suchymi Krutami, a w jej wyniku rozpad budowanego przez Przemysła

---

wystawiony w grudniu 1277 lub styczniu 1278 zawiera stwierdzenie „duces Glogovie” co świadczy, że bracia występowali jeszcze wówczas wspólnie (Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus..., nr 53). Z kolei już 1 lipca 1278 roku w otoczeniu Henryka IV Prawego pojawia się kasztelan ścinawski, co biorąc pod uwagę fakt, że wrocławski książę był opiekunem Konrada II świadczy, że podział musiał nastąpić przed tą datą (SUB, t. 4, nr 332). W związku z powyższym przyjąć należy, że bracia dokonali podziału dzielnic między styczniem a czerwcem 1278 roku.

<sup>1031</sup> O podziale informuje *Kronika polsko – śląska*. MPH, t. 3, s. 654. Zob. także T. Jurek, *Księstwo...*, 397 – 398, przyp. 108.

<sup>1032</sup> Szereg źródeł wspomina o udziale Polaków w bitwie (Hernani Altahensis Annales, MGH SS, t. 17, s. 410; Heinrici de Heimburg Annales, FrB, t. 3, s. 316; Rocznik krakowski, MPH, t. 2, s. 843; Rocznik Sędziwoja, MPH, t. 2, s. 878), natomiast żadne współczesne źródło nie wymienia książąt polskich. O udziale kilku z nich informuje dopiero rymowana kronika styryjska z początków XIV wieku (Ottokara styryjskiego kronika rymowana, MGH Dt. ch., t. 5, s. 201). Por. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 85 – 87; R. Grodecki, *Dzieje...*, s. 280 – 281; T. Jurek, *Henryk Probus...*, s. 559 – 560; B. Nowacki, *Przemysł II...*, s. 86; A. Barciak, *Czechy a ziemie południowej Polski...*, s. 104; Tenże, *Polacy w bitwie pod Suchymi Krutami*, *Prace Historyczne*, t. 4 (1975), s. 16 i n.

<sup>1033</sup> J. Mitkowski, *Henryk IV Probus*, PSB, t. 9, s. 406 – 407; A. Barciak, *Czechy a ziemie południowej Polski...*, s. 105 - 107; B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 88 – 94; P. Żmudzki, *Studium...*, s. 263; N. Mika, *Walka...*, s. 89 – 103.

Ottokara II bloku politycznego, stanowił dla będącego u kresu swego życia Bolesława Rogatki symboliczną rekompensatę za szereg niepowodzeń politycznych, jakie przez lata panowania stały się jego udziałem. Być może nawet, Bolesław Rogatka postrzegał odnoszone pod koniec życia sukcesy polityczne kosztem swych bratanków, jako należną mu sprawiedliwość za krzywdy, które wyrządzili mu jego młodsi bracia. Jakkolwiek było w rzeczywistości legnicki książę nie cieszył się długo osiąganymi przez siebie sukcesami politycznymi. Zmarł najpewniej 26 grudnia 1278 roku, a pochowany został w kościele dominikańskim pod wezwaniem Św. Krzyża w stolicy swego księstwa, Legnicy<sup>1034</sup>. Wraz ze śmiercią Bolesława Rogatki, księstwo legnickie rozpadło się na dwa działy. Jego starszy syn Henryk wyposażony wcześniej Jaworem po śmierci ojca objął Legnicę, zaś wspomniany Jawor przypadł jego bratu Bolkowi.

---

<sup>1034</sup> Za obowiązujące w tej materii uznać należy ustalenia, jakie poczynił K. Jasiński, Bolesław Rogatka i jego małżeństwa, *Szkice legnickie*, t. 9 (1976), s. 15 – 17; Tenże, *Rodowód...*, s. 117 – 118.

## Zakończenie

Celem podjęcia badań nad rządami Bolesława Rogatki było możliwie najdokładniejsze odtworzenie ogólnopolskiej, śląskiej i międzynarodowej działalności politycznej księcia. Przeprowadzona w niniejszej pracy analiza skłania do następujących wniosków:

1) Ogólnopolska działalność polityczna:

a) Henryk Brodaty u szczytu swojej potęgi władał organizmem politycznym obejmującym swym zasięgiem Śląsk właściwy wraz z ziemią lubuską, zagarniętą drogą zbrojną południową częścią Wielkopolski, opanowaną mocą elekcji małopolskiego możnowładztwa ziemią krakowską oraz uzależnionymi na zasadzie rządów opiekuńczych: księstwem sandomierskim oraz księstwem raciborsko – opolskim.

b) Niewątpliwy sukces polityczny, jakim było zbudowanie przez Henryka Brodatego ponaddzielnicowego organizmu politycznego w znacznej mierze oparty był na umiejętnym rozgrywaniu niekiedy sprzecznych interesów poszczególnych rodów możnowładczych przy jednoczesnym zachowaniu politycznej równowagi między nimi. W ten sposób filarami władzy księcia w ziemi krakowskiej i sandomierskiej byli przedstawiciele Gryfitów i Awdańców, a więc najpotężniejszych wówczas rodów, między którymi Henryk Brodaty starał się zachować równowagę stanowiącą gwarancję powodzenia jego dalszych rządów. Ponadto książę zdawał sobie sprawę, że trwałe opanowanie Małopolski wymagało poparcia możliwie najszerzych kręgów tamtejszej elity politycznej, stąd, choć mniej licznie niż Gryfici i Awdańcy, w otoczeniu księcia znajdowali się również przedstawiciele innych rodów. Podobnie było w księstwie raciborsko – opolskim, gdzie przy dominacji Gryfitów i spokrewnionych z nimi Wierzbnow, proporcjonalnie mniejszy udział we władzy posiadali przedstawiciele innych rodów możnowładczych. Niestety podstawa źródłowa uniemożliwia należyte uchwycenie stosunków społecznych w Wielkopolsce, ale na zasadzie analogii również w tej części państwa należałoby się spodziewać podobnych rozwiązań.

c) Następca Henryka Brodatego, jego syn, książę Henryk Pobożny nie zdołał utrzymać wypracowanej przez ojca równowagi. Konsekwencją popadnięcia w konflikt z Awdańcami było usamodzielnienie się ziemi sandomierskiej i oparcie

przez księcia swych rządów w przeważającej mierze na Gryfitach. Podobnie było w dzielnicy raciborsko – opolskiej, gdzie po usamodzielnieniu się tamtejszych książąt, wpływy swe utracili Gryfici i Wierzbnowie.

d) Z zarysowanego w pracy stanu państwa, jaki zostawił po sobie Henryk Pobożny, widać, że prowadzona przez niego polityka nie była już tak owocna, jak działalność jego ojca, a dziedzictwo, jakie obejmował po nim jego następca Bolesław Rogatka, nie było już tak okazałe, jak to, które on sam odziedziczył po Henryku Brodatym. Oznacza to, że pierwsze symptomy kryzysu monarchii Henryków śląskich rozpoczęły się już za rządów Henryka Pobożnego a w pełnej okazałości wystąpiły dopiero po objęciu władzy przez Bolesława Rogatkę. W tej sytuacji przynajmniej część odpowiedzialności za upadek państwa musi zostać zdjęta z młodego księcia. Odrzucić należy również, dominujący w dotychczasowej historiografii, pogląd o rzekomej bierności Bolesława Rogatki wobec upadku budowanego przez lata władztwa. Wręcz przeciwnie, analiza jego panowania wykazuje, że podjął on wielki trud przeciwdziałania rozpadowi państwa, tyle, że podejmowane przez niego działania zakończyły się całkowitym niepowodzeniem.

e) Nieumiejętne postępowanie księcia na arenie ogólnopolskiej sprawiło, że podległe mu terytorium skurczyło się do obszaru księstwa legnickiego. Peryferyjny władca, jakim stał się odtąd Bolesław Rogatka, prowadził dalece ograniczoną działalność polityczną o charakterze ogólnopolskim, koncentrując się raczej na wydarzeniach rozgrywanych na obszarze dzielnicy śląskiej.

## 2) Śląska działalność polityczna:

a) Upadkowi monarchii Henryków śląskich, do którego doszło za panowania Bolesława Rogatki, towarzyszył rozpad dzielnicy wrocławskiej, w wyniku którego doszło do powstania trzech niezależnych od siebie księstw: wrocławskiego, głogowskiego i legnickiego.

b) Wyodrębnienie się trzech niezależnych księstw było wynikiem splotu szeregu czynników, do których wypadnie zaliczyć:

- Czynnik dynastyczny. Uzewnętrznił się on po raz pierwszy w trakcie wydarzeń mających miejsce w 1244 roku, kiedy to małoletni Henryk Biały został wykorzystany przez opozycję do legitymizacji jej nieudanego wystąpienia przeciw rządowi Bolesława Rogatki. Dopiero druga próba, z roku 1248, zdobycia przez Henryka Białego własnego działu, ponownie przy poparciu możnych, być może, z pogwałceniem prawa seniora do stołecznego grodu, jakim był Wrocław, zakończona

została sukcesem. Także przeznaczony do stanu duchownego Konrad, z pomocą swego wielkopolskiego sojusznika, księcia Przemysła I zdołał wywalczyć dla siebie osobny dział.

- Czynniki społeczny. Wykształcenie się silnej opozycji przeciw rządowi Bolesława Rogatki sprawiło, że niedopuszczeni dotąd od władzy pozostali synowie Henryka Pobożnego znaleźli podatny grunt do realizacji swych politycznych planów. Istotne, że do powstania opozycji wydatnie przyczynił się sam Bolesław Rogatka. Oparł on swą władzę na zbyt wąskiej grupie feudałów, z których na czoło wysunęli się piastujący najbardziej prestiżowe i dochodowe urzędy panowie ze Strzelina, a odsunięci zostali równoważący dotychczas ich wpływy przedstawiciele innych rodów, przede wszystkim Wierzbnow.
- Czynniki ekonomiczny. Przedstawiciele rodów możnowładczych, którzy po bitwie z Tatarami nie byli w stanie odbudować swej siły politycznej narażeni zostali na poważne straty ekonomiczne, co w znacznej mierze legło u podstaw uformowania się opozycji względem władzy książęcej.

c) Wraz z upadkiem państwa Henryków i podziałem dzielnicy śląskiej zarządzający księstwem legnickim Bolesław Rogatka znajdował się całkowitej izolacji. Położenie geograficzne księstwa sprawiło, że, na dobrą sprawę, jedynym sensownym rozwiązaniem stał się sojusz z braćmi. Do tego jednak Bolesław Rogatka musiał dojrzewać przez kolejne lata, aż wreszcie za sprawą nacisków ze strony Henryka Białego znalazł się wraz z nimi w czeskim obozie politycznym.

d) Współpraca z braćmi wynikała z braku politycznej alternatywy, czego dowodzi fakt, że gdy tylko pojawiła się okazja odzyskania przynajmniej części śląskiego dziedzictwa Bolesław Rogatka ją wykorzystał odbierając bratankowi Henrykowi Prawemu część ojcowizny.

e) Podobnie jak w przypadku braci, także względem głowy kościoła wrocławskiego, biskupa Tomasza, żywił Bolesław głęboką urazę za wydatne przyczynienie się do porażki w walce z młodszym rodzeństwem. Stąd konflikt księcia z biskupem traktować należy jako wypadkową osobistych porachunków oraz próbą prowadzenia twardej polityki względem Kościoła idąc w tym względzie za przykładem swych poprzedników.

3) Międzynarodowa działalność polityczna:

a) Upadek monarchii Henryków śląskich i podział dzielnicy wrocławskiej doprowadził do powstania zupełnie nowego układu sił w państwie polskim. Młodszy

bracia, Henryk Biały i Konrad znaleźli silnych protektorów, odpowiednio króla Czech Przemysła Ottokara II i księcia Wielkopolski Przemysła I. Bolesław Rogatka, który w tej sytuacji, jak należy przypuszczać, choć nie znajduje to potwierdzenia w źródłach, zamierzał związać się sojuszem z królem Niemiec. Możliwości takiej został jednak pozbawiony, gdyż śmierć Fryderyka II stała się początkiem tzw. Wielkiego Bezkrólewia, a więc niemal zupełnego upadku władzy królewskiej w Niemczech. W ten sposób Bolesław Rogatka znalazł się w całkowitej izolacji politycznej.

b) Jediną możliwością wyjścia z politycznego osamotnienia było dla Bolesława Rogatki przystąpienie do jednego z dwóch powstałych w tym czasie na terenie państwa polskiego bloków militarnych: prowęgierskiego lub proczeskiego. Ze względu na położenie księstwa legnickiego i intensywną działalność polityczną Przemysła Ottokara II na terenie Śląska, Bolesław Rogatka zdecydował się na przystąpienie do współpracy z praskim dworem.

c) Zawarcie sojuszu z czeskim władcą miało charakter koniunkturalny i było wynikiem braku politycznej alternatywy dla legnickiego księcia. Stąd mimo formalnej przynależności Bolesława do proczeskiego stronnictwa nie sposób udowodnić bezpośredniego udziału księcia w licznych wyprawach zbrojnych Przemysła Ottokara II. W związku z powyższym, w porównaniu z działalnością Władysława i Henryka Białego, współpracę Bolesława Rogatki z praskim dworem należałoby określić mianem zachowawczej.

d) Sojusz z czeskim dworem nie dawał Bolesławowi Rogatce możliwości odbudowania dominującej pozycji na Śląsku. Z drugiej jednak strony sukcesy dyplomatyczne i militarne Przemysła Ottokara II sprawiły, że ewentualne odstąpienie od proczeskiego stronnictwa przez szereg lat pozbawione było politycznego uzasadnienia. Zmianę niekorzystnego dla Bolesława Rogatki stanu rzeczy umożliwiło dopiero pojawienie się na arenie międzynarodowej króla Niemiec Rudolfa Habsburga, który nie dość, że dorównywał swą potęgą Przemysłowi Ottokarowi II to jednocześnie był skłonny pełnić wobec legnickiego księcia rolę protektora.

Niektóre z zaproponowanych w pracy rozwiązań ma charakter hipotetyczny z tego też względu w celu ich zweryfikowania niezbędna jest dalsza dyskusja. Wiele spraw wymaga również nieustannych badań, które pozwoliłyby rzucić więcej światła, zwłaszcza na najbardziej kontrowersyjne epizody panowania Bolesława Rogatki.

## Spis skrótów:

- AfKG - Archiv für Kundeösterreichischer Geschichtquellen  
CDMor - Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae  
CDP – Kodeks dyplomatyczny Polski  
CPH – Czasopismo Prawno - Historyczne  
FrB – Fontes rerum Bohemicarum  
KDKK - Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława  
KDM – kodeks dyplomatyczny małopolski  
KDS – Kodeks dyplomatyczny Śląska  
KDW – Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski  
KH – Kwartalnik Historyczny  
KMaz. - Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis  
KMog - Monografia opactwa cystersów w Mogile  
MGH – Monumenta Germaniae Historica  
MPH – Monumenta Poloniae Historica  
MPV - Monumenta Poloniae Vaticana  
NP – Nasza Przeszłość  
PH – Przegląd Historyczny  
PrUB – Preussisches Urkundenbuch  
PSB – Polski słownik biograficzny  
PSRL - Polnoe sobranie russkih l'’topisej  
Reg. Boh. - Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae  
RH – Roczniki Historyczne  
SR – Regesten zur Schlesischen Geschichte. Zweiter Teil. Bis zum Jahre 1280, w:  
Codex Diplomaticus Silesiae, t. 7, cz. 2.  
SUB - Schlesisches Urkundenbuch  
VMPL - Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimumque historiarum  
illustriantia maxima parte novum edita ex tabulis Vaticanis  
WSB – Wielkopolski słownik biograficzny, Warszawa – Poznań 1983  
ZfGS - Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens

## Bibliografia

### I. Źródła:

- Annales Mellicenses, wyd. W. Wattenbach, MGH SS, t. 9, Hannoverae 1851.
- Annales Ottokariani, Fontes rerum Bohemicarum, wyd. J. Emler, t. 2, cz.1, Praga 1874.
- Annales sancti Rudberti Salisburgenses, wyd. W. Wattenbach, MGH SS., t. 9, Hannoverae 1851.
- Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919.
- Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae, wyd. A. Boček, t. 3, Olomucii 1841.
- Conciliorum Oecumenicorum Decreta, wyd. C. J. Alberigo, J. Dosetti, P. P. Joannou, C. Leonardi, P. Prodi, Basilae 1962.
- Contiuatio Claustroneoburgensis prima – secunda – tertia - sexta, wyd. W. Wattenbach, MGH SS, t. 9, Hannoverae 1851.
- Continuatio Lambacensis, wyd. W. Wattenbach, MGH SS, t. 9, Hannoverae 1851.
- Continuatio Vindobonensis, wyd. W. Wattenbach, MGH SS, t. 9, Hannoverae 1851.
- ContinuatioZwetlensis tertia, wyd. W. Wattenbach, MGH SS, t. 9, Hannoverae 1851.
- Continuationes Historiae Patviensis, MGH SS, t. 25, Hannoverae 1880.
- Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus aus der Zeit der Könige Ottokar II. und Wenzel II. von Böhmen, wyd. J. Voigt, w: Archiv für Kundeösterreichischer Geschichtquellen, t. 29 (1863), nr 49.
- Dlugossi Ioannis, Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, lib. 6 -7, Varsoviae 1973 - 1975.
- Dokumenty klasztoru pp Norbertanek w Imbramowicach z l. 1228-1450, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Archiwum Komisji Historycznej PAU, t. 16 (1948).
- Eine Wiener – Briefsammlung zur Geschichte des deutschen Reiches und der österreich Länder in 2 Hälfte des XIII Jahrh., Mittheilungen aus dem Vaticanischen Archive, t. 2, wyd. Redlich, Wiedeń 1884.
- Genealogia s. Hedwigis, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 4, Warszaw 1961.
- Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium, wyd. W. Schum, MGH SS, t. 14, Hanoverae 1883.

- Heinrici de Heimburg Annales, wyd. J. Emler, *Fontes rerum Bohemicarum*, t.3, Praga 1882.
- Hermanni Altahensis Annales, wyd. G. H. Pertz, *MGH SS*, t. 17, Hannoverae 1861.
- Katalogi biskupów wrocławskich, wyd. W. Kętrzyński, *MPH*, t. 6, Kraków 1893.
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1874.
- Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńieckiego, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, t. 1 – 2, Kraków 1876 – 1886.
- Kodeks dyplomatyczny Polski obejmujący przywileje królów polskich i Wielkich Książąt Litewskich, bulle papieskie jako też wszelkie nadania prywatne mogące posłużyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych dotąd nigdzie nie drukowane, od najdawniejszych czasów do roku 1506, t. 3, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858.
- Kodeks dyplomatyczny Śląska. Zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska, t. 1, 3, wyd. K. Maleczyński, t. 2, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1956 – 1964.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, wyd. I. Zakrzewski, t. 1 – 3, Poznań 1877 – 1879.
- Kronika książąt polskich, wyd. L. Ćwikliński, *MPH*, t. 3, Lwów 1878.
- Kronika polsko - śląska, wyd. L. Ćwikliński, *MPH*, t. 3, Lwów 1878.
- Kronika Pulkavova, wyd. J. Emler i J. Gebauer, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 5, Praha 1893.
- Kronika wielkopolska, wyd. B. Kürbis, *MPH s. n.*, t. 8, Warszawa 1970.
- Kronika zbrasławska, wyd. J. Emler, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 4, Praha 1884.
- Latopis hipacki, *Polnoe sobranie russkih l'topisej*, t. 2, Petersburg 1908.
- Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow czyli Księga Henrykowska, wyd. R. Grodecki, Wrocław 1991.
- Monografia opactwa cystersów w Mogile, Kraków 1867, t. 2, Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego, wyd. E. Janota.
- Monumenta Poloniae Vaticana, wyd. J. Ptaśnik, t. 1 – 3, Cracoviae 1913 – 1914.
- Ottokara styryjskiego kronika rymowana (*Ottokars österreichische Reimchronik*), wyd. J. Seemüller, *MGH DtChr*, t. 5, Hannoverae 1880.
- Preussisches Urkundenbuch, wyd. A. Seraphin, t.1, cz. 2, Königsberg, 1909.

- Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae, wyd. J. Emler, t. 2, Pragae 1882.
- Regesten zur schlesischen Geschichte, wyd. C. Grünhagen, CDS, t. 7, cz. 1 – 2, Breslau 1884.
- Rocznik franciszkański krakowski, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.
- Rocznik kapituły gnieźnieńskiej 1192 – 1247, wyd. B. Kürbis, w: Roczniki wielkopolskie, MPH s. n., t. 6, Warszawa 1962.
- Rocznik kapituły krakowskiej, wyd. Z. Kozłowska – Budkowa, w: Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz, MPH s. n., t. 5, Warszawa 1978.
- Rocznik kapituły poznańskiej, wyd. B. Kürbis, w: Roczniki wielkopolskie, MPH s. n., t. 6, Warszawa 1962.
- Rocznik magistratu wrocławskiego, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.
- Rocznik małopolski, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.
- Rocznik Sędziwoja, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.
- Rocznik świętokrzyski, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.
- Rocznik Traski, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.
- Rocznik wrocławski dawny, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.
- Sächsische Weltchronik, wyd. L. Weiland, MGH Dt.Chr., t. 2, cz. 1, Hannoverae 1876.
- Schlesisches Urkundenbuch. Im Auftrage der Historischen Kommission für Schlesien, wyd. H. Appelt, Wien - Köln – Graz 1963 – 1971, t. 2 – 4, wyd. W. Irgang, Köln – Wien 1977 – 1988.
- Über schlesische Formelbücher des Mittelalters, Darstellungen und Quellen zur Schlesische Geschichte, wyd. K. Wutke, t. 26 (1919).
- Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimumque historiam illustriantia maxima parte novum edita ex tabulis Vaticanis, ed. A. Theiner, t. 1, Romae 1860.
- Vita Anne ducisse Silesiae, wyd. A. Semkowicz, MPH, t. 4, Warszawa 1961.

## II. Literatura:

- Abraham W., O powstaniu dziesięciny swobodnej. Studium z dziejów prawa kościelnego w Polsce, Biblioteka Warszawska (1891), z. 4.
- Abraham W., Pierwszy spór kościelno polityczny w Polsce, RAU wfh, t. 32 (1895).
- Abraham W., Privilegium fori duchowieństwa w ustawodawstwie Kościoła polskiego w wieku XIII, Collectanea Theologica, t. 17 (1936).
- Balzer O., Genealogia Piastów, Kraków 1895.
- Balzer O., O następstwie tronu w Polsce, RAU whf, t. 36 (1897).
- Balzer O., Walka o tron krakowski w latach 1202 i 1210/11, RAU whf, t. 30 (1894).
- Baran – Kozłowski W., Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199 – 1219). Działalność kościelna i polityczna, Poznań 2005.
- Barciak A., Biskup ołmuniecki Bruno z Schauenburga, Sobótka, t. 36 (1981), z. 1.
- Barciak A., Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku. Polityczno ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski, Katowice 1992.
- Barciak A., Ideologia polityczna monarchii Przemysła Ottokara II: studium z dziejów czeskiej polityki zagranicznej w drugiej połowie XIII wieku, Katowice 1982.
- Barciak A., Polacy w bitwie pod Suchymi Krutami, Prace Historyczne, t. 4 (1975).
- Barciak A., Polityka Przemysła Ottokara II wobec Polski, PH, t. 65 (1974), z. 3.
- Barciak A., W sprawie polityki Przemysła Otokara II wobec polski, PH, t. 65 (1974), z. 3.
- Baszkiewicz J., Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku, Warszawa 1954.
- Benyskiewicz, Ród Jeleni Niałków z Kęłbowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku, Poznań – Wrocław 2002.
- Bielińska M., Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967.
- Bieniak J., Clans de chevalerie en Pologne du XIIIe au XVe siècle, w: Famille et parenté dans l'occident médiéval, Rome 1977.
- Bieniak J., Polska elita polityczna XII wieku, cz. 1 (Tło działalności), w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów, pod red. S. K. Kuczyński, t. 2, Warszawa 1982.
- Bieniak J., Polska elita polityczna XIII wieku (cz. III A. Arbitrzy książąt – krąg

- rodzinny Piotra Włostowica), w: Społeczeństwo Polski Średniowiecznej. Zbiór studiów, pod red. S. K. Kuczyński, t. 4, Warszawa 1990.
- Biniaś – Szkopek M., Bolesław IV Kędzierzawy – książę Mazowsza i princeps, Poznań 2009.
- Bogucki A., Studia nad urzędnikami śląskimi w XIII wieku, CPH (1984), t. 36, z. 1.
- Boniecki M., Książęta szlęscy z domu Piastów, cz. 1, Warszawa 1874.
- Boras Z., Książęta piastowscy śląska, Katowice 1974.
- Breitenbach O., Das Land Lebus unter den Piasten, Fürstenwalde/Spree 1880.
- Cetwiński M., Kasztelanowie i kasztelanie na Śląsku w XIII i XIV wieku, w: tegoż, Śląski Tygiel. Studia z dziejów polskiego średniowiecza, Częstochowa 2001.
- Cetwiński M., Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Pochodzenie, gospodarka polityka, cz. 1, Wrocław 1980.
- Cetwiński M., Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody, cz. 2, Wrocław 1982.
- Długopolski E., Władysław Łokietek na tle swoich czasów, Wrocław 1951.
- Dziewulski W., Bułgarka księżniczką opolską, Sobótka, t. 24 (1969), s. 164.
- Dworsatschek M., Władysław II Wygnaniec, Wrocław 1998.
- Eistert K., Beiträge zur Genealogie des Breslauer Bischofs Preczlaus von Pogarell (1299 – 1376), AfKGS, t. 20 (1962).
- Fąka M., Synody arcybiskupa Kietlicza (1199 – 1219), Prawo Kanoniczne, t. 12 (1969).
- Feliks W., Dziedzictwo Władysława Odonica, SH, t. 32 (1989), z. 2.
- Fudalej A., Pieczęcie księstw głogowskiego i żagańskiego, Nowa Sól 1973.
- Gąsiorowski A., Dokumenty wielkopolskie XIII wieku, KH, t. 75, z. 1 (1968).
- Gładzki M., Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII – XIII wieku, Warszawa 2004.
- Goll J., Königs Ottokar v. Böhmen zweiter Kreuzzug, Mitth. für österr. Gesch. 1902.
- Goll J., Přemysla Otakara II druha vyprava křižova a plan povýšiti biskupstvi olomucke na arcibiskupstvi, Časopis Matice Moravské, t. 15 (1891).
- Gorlic H., Kapituła głogowska w dobie piastowskiej i jagiellońskiej (1220 – 1525), Gliwice 1993.
- Górski K., Ród Odrowążów w wiekach średnich, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, t. 8, (1926/1927).
- Grabski A. F., Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych, Warszawa 1966.

- Grodecki R., Dzieje polityczne Śląska do roku 1290, w: Historia Śląska, t. 1, Kraków 1933.
- Grodecki R., O charakterystykę Kietlicza, KH, t. 44 (1930).
- Grodecki R., Przywilej menniczny biskupstwa poznańskiego z roku 1232, Prace Komisji Historycznej PTPN, 1921.
- Gromnicki T., Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostołskich w Polsce do r. 1357, Kraków 1885.
- Gruzdziński T., Bolesław Śmiały – Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu, Warszawa 1983.
- Grünhagen C., Die Zeit Herzog Heinrichs III. von Schlesien – Breslau 1241 – 1266, ZfGS, t. 16 (1882).
- Grünhagen C., Geschichte Schlesiens, t. 1, Gotha 1884.
- Halecki O., Powołanie księcia Władysława opolskiego na tron krakowski w r. 1273, KH, t. 27 (1913)
- Hauziński J., Imperator „końca świata” (1194 – 1250), Gdańsk 2000.
- Hauziński J., Śląsk a cesarstwo Staufów w świetle listu Fryderyka II Hohenstaufa do Bolesława II Łysego, Sobótka, t. 40, (1985), nr 2.
- Heck R., Mentalność i obyczaje pierwszego księcia legnickiego Bolesława Rogatki, Szkice Legnickie, t. 9.
- Heydebrand u. d. Lasa F. v., Die Herkunft der Breslauer Bischöfe Thomas I. und Thomas II., ZfS, t. 51 (1917).
- Hoensch J. K., Přemysl Ottokar II. von Böhmen: der Goldene König, Graz 1989.
- Hoffmann L., Die Beziehungen des Königs Przemysl Ottokar II. von Böhmen zu Schlesien und Polen, w: XII Jahresbericht des k. k. II Staatsgymnasiums im Czernowitz, 1908/9.
- Horwat J., Mieszko I Płatonogi, książę raciborski, opolski oraz krakowski 1131 – 1211, w: Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej, Kraków 1995.
- Irgang W., Das Urkundenwesen Herzog Heinrichs III. von Schlesien (1248 – 1266), Zeitschrift für Ostforschung, t. 3 (1982), z. 1.
- Irgang W., D. Beginn d. Staatlichen Zersplitterung Schlesiens (1248 – 1252), „Schlesien“ 1975, z. 3.
- Irgang W., Libertas ecclesiae und landesherrliche Gewalt, w: Säkularisationen in Ostmitteleuropa, Köln – Wien 1984.

- Jäkel O., Zum urkundlicher Itinerar Herzog Heinrichs IV, ZfGS, t. 19.
- Jasiński K., Bolesław Rogatka i jego małżeństwa, Szkice Legnickie t. 9.
- Jasiński K., Drugie małżeństwo Bolesława Rogatki oraz problem „Zofii z Doren”, Sobótka, t. 34 (1979).
- Jasiński K., Genealogia Piastów wielkopolskich. Potomstwo Władysława Odonica, Kronika Miasta Poznania (1995), nr 2.
- Jasiński K., Rodowód Piastów śląskich, Kraków 2007.
- Jasiński K., Stosunki Przemysła II z mieszczaństwem, w: Czas, miejsce, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, pod red. A. Wyrobisz, Warszawa 1991, s. 323
- Jasiński K., Studia nad wielkopolskim stronnictwem książęcym w połowie XIII w. Współpracownicy Przemysła I do 1253 r., w: Społeczeństwo Polski Średniowiecznej. Zbiór studiów, t. 1, pod red., S. K. Kuczyński, Warszawa 1981.
- Jasiński K., Uwagi o genealogii Piastów śląskich w XIII wieku, SŻ, t. 10 (1965).
- Jasiński K., Uzupełnienia do genealogii Piastów, SŻ, t. 3 (1958).
- Jasiński K., Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku, Zapiski Historyczne, t. 21 (1955), z. 1 – 2.
- Jasiński T., Stosunki śląsko – pruskie i śląsko – krzyżackie w pierwszej połowie XIII wieku, w: Ars historica, red. M. Biskup, Poznań 1976.
- Jureczko A., Henryk III Biały książę wrocławski (1247 – 1266), Kraków 1986.
- Jurek T., Bolesław II Rogatka (Łysy), w: Piastowie: leksykon biograficzny, pod red. S. Szczur, K. Ożóg, T. Jurek, Kraków 1999.
- Jurek T., Bolesław II Rogatka (Łysy), w: Słownik władców polskich, pod red. J. Dobosz, Poznań 2001;
- Jurek T., Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274 – 1309), Poznań 1993.
- Jurek T., Gąsawa - w obronie zdrajcy, RH, t. 62 (1996).
- Jurek T., Geneza księstwa głogowskiego, PH, t. 78 (1987), z. 1.
- Jurek T., Henryk Probus i Henryk głogowski. Stosunki wzajemne w latach 1273 – 1290, Sobótka, t. 42 (1987), z. 4.
- Jurek T., Kancelarie i dokumenty Piastów głogowskich XIII i XIV wieku, RH, t. 55 – 56 (1989 – 1990).
- Jurek T., Konrad I głogowski. Studium z dziejów dzielnicowego Śląska, RH, t. 54

(1988).

Jurek T., *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1998.

Jurek T., *Panowie z Wierzbnej. Studium genealogiczne*, Kraków 2006.

Jurek T., *Rodowód Pogorzeliów*, Kraków 2005.

Jurek T., *Slesie stirps nobilissima Jeleńczycy – ród biskupa wrocławskiego Tomasza I*, RH (1992), t. 58.

Jurek T., *U początków niemieckiej imigracji rycerskiej na Śląsk. Świadkowie układu Bolesława Rogatki z arcybiskupem magdeburskim Wilbrandem z 1249 roku., Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów, pod red. S. K. Kuczyński, t. 7, Warszawa 1996.*

Karasiewicz W., *Paweł z Przemankowa, biskup krakowski 1266-1292*, NP, t. 9 (1959).

Klimecka G., *Ród potomków Sieciecha w wiekach XII i XIII*, SŻ, t. 28 (1983).

Kłodzński A., *Stosunki Laskonogiego z Odonicem MCCII do MCCXXXI*, w: *Księga pamiątkowa uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900.

Korta W., *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964.

Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. 1, Poznań 1898.

Kozłowska – Budkowa Z., *Repetitorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1.

Krotoski K., *Stosunki polskie po śmierci Leszka Białego*, Rocznik Filarecki, t. 1 (1886).

Krotoski K., *Walka o tron krakowski w roku 1228*, Przegląd Powszechny, t. 12 (1895).

Krzyżanowski S., *Ostatnie panowanie Laskonogiego w Krakowie*, Sprawozdania AU, 1907, nr 7.

Krzyżanowski S., *Regnum Poloniae*, Sprawozdania z czynności i posiedzeń AU, t. 9 (1913).

Kurtyka J., *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997.

Labuda G., *Dwa zamachy stanu w Polsce (1177 – 1179, 1202 – 1206)*, Sprawozdania PTPN za rok 1969, t. 82 (1971).

Labuda G., *Mieszko I*, Wrocław 2002.

Labuda G., *Mieszko II król Polski (1025 – 1034). Czasy przełomu w dziejach*

- państwa polskiego, Kraków 1992.
- Labuda G., O nowym wydaniu najstarszych roczników krakowskich, *SŻ*, t. 26 (1981).
- Labuda G., Śmierć Leszka Białego (1227), *RH*, t. 61 (1995).
- Labuda G., Św. Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji, Poznań 2002.
- Labuda G., Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w *Rocznikach Królestwa polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983.
- Labuda G., Zajęcie ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku, *Sobótka* (1973), t. 28, nr 3.
- Labuda G., Ziemia lubuska w dziejach Polski, w: *Ziemia lubuska*, pod red. M. Szczanieckiego i S. Zachojskiej, Poznań 1950.
- Labuda G., Życie polityczne XII – XV w., *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, pod red. J. Topolski, Poznań 1969.
- Lalik T., Legnicka rezydencja Henryka Brodatego, *KHKM*, t. 15 (1967), nr 1.
- Löschke T., Die Politik König Ottokars II. gegenüber Schlesien und Polen nementlich in den letzten Jahren seiner Regierung, *ZfGS*, t. 20 (1886).
- Ludat H., Das Bistum Lebus – Studien zur Gründungsfrage und zur Entstehung und Wirtschaftsgeschichte seiner schlesisch – polnischen Besitzungen, Weimar 1942.
- Łaguna S., Rodowód Piastów; *KH*, t. 11 (1897).
- Łodyński M., Polityka Henryka Brodatego i jego syna w latach 1232 – 1241, *PH*, t. 14 (1912), z. 3.
- Łodyński M., Stosunki w Sandomierskiem w latach 1234 – 1239, *KW*, t. 25 (1911), z. 1.
- Łowmiański H., *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985.
- Maetschke E., Der Kampf um den Grenzwald zwischen den Herzögen und Bischöfen von Breslau im 13 Jahrhundert, *ZfGS*, t. 62 (1928).
- Maleczyński K., Bolesław III Krzywousty, Wrocław 1975.
- Maleczyński K., *Dzieje Wrocławia do roku 1526*, Katowice - Wrocław 1948.
- Maleczyński K., Śląsk w epoce feudalnej, w: *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, Wrocław 1960.
- Mika N., Mieszko syn Władysława II Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski, Racibórz 2006.
- Mika N., Walka o spadek po Babenbergach: 1246 – 1278, Racibórz 2008.

- Milkowicz W., Heinrichs IV Aufenthalt bei König Ottokar von Böhmen in der Zeit nach 1266, ZfGS, t. 18 (1884).
- Milkowicz W., Heinrich IV und Boleslau II, ZfGS, t. 19 (1885)
- Młynarska – Kaletynowa M., Wrocław Wrocław XII – XIII wieku przemiany społeczne i osadnicze, Wrocław 1986.
- Mularczyk J., Czy książę śląski Bolesław Rogatka porwał swoje siostry z klasztoru cysterek w Trzebnicy, Szkice Legnickie, t. 19.
- Mularczyk J., Dwa bunty rycerstwa śląskiego przeciwko książętom wrocławskim w drugiej połowie XIII wieku, Sobótka, t. 33 (1978).
- Mularczyk J., Książca wrocławskiego Henryka III debiut polityczny i schyłek panowania, Kwartalnik Opolski, t. 40 (1994), z. 2.
- Mularczyk J., Książę legnicki Bolesław II Rogatka na tle sytuacji polityczno – społecznej Śląska, w: Społeczeństwo Polski średniowiecznej, t. 9, Warszawa 2001.
- Mularczyk J., Podziały Śląska między synów Henryka II Pobożnego w połowie XIII wieku, PH, t. 76 (1985), z. 3.
- Mularczyk J., Śląsk po 1241 roku, w: Tegoż, Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki (studia polemiczne), Wrocław 1994.
- Mularczyk J., Z problematyki walk o władzę na Śląsku w latach czterdziestych XIII wieku, Sobótka, t. 3 (1979), nr 1.
- Niessen P., Die Geschichte der Nerumark im Zaitalter ihrer Entstehung und Besiedlung, Gorzów Wielkopolski 1905.
- Novak J. B., Tak zwany „Codex epistolaris“ Primislai Ottokari II, Český Časopis Historický, t. 9.
- Nowacki B., Przemysł I, syn Władysława Odonica, książę wielkopolski 1220/1 – 1257, Poznań 2003.
- Nowacki B., Przemysł II książę wielkopolski, król Polski 1257 – 1295, Kraków 2007.
- Nowacki J., Arcybiskup gnieźnieński Janusz i nieznan synod prowincjonalny z roku 1258, Collectanea Theologica, t. 14 (1933).
- Nowacki J., Nieznany dokument elekta gnieźnieńskiego Janusza z r. 1258, Collectanea Theologica, t. 13 (1932), z. 4.
- Pakulski J., Nałęcz wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII – XIV w., Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 80, z. 3.

- Pakulski J., Ród Zarembów w Wielkopolsce w XIII i XIV wieku, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, 1975, nr 16.
- Pfifzner J., Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte, Zeitschrift der Savigny – Stiftung Germanistische Abteilung, t. 48 (1928).
- Piech Z., Ikonografia pieczęci Piastów, Kraków 1993.
- Polackówna H., Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo, Rocznik Towarzystwa Heraldycznego 7 (1924/5).
- Pośpiech M., Problem autentyczności manifestu Przemysła Ottokara II do książąt polskich, SH, t. 15 (1972).
- Powierski J., Książęta polscy i zakon krzyżacki a problem bałtyjski w okresie od schyłku 1258 roku do połowy 1260 roku, Komunikaty Mazursko - Warmińskie (1979), nr 4.
- Powierski J., Stosunki polsko – pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 74 (1968), z. 1.
- Przybył M., Władysław Laskonogi książę wielkopolski 1202 – 1231, Poznań 1998.
- Ptaśnik J., Denar św. Piotra, RAU wfh, t. 26 (1908).
- Radler L., Beitrage zur Geschichte der Grafem von Würben, AFSKG, t. 17 (1959).
- Rajman J., Mieszko Płatonogi, pierwszy książę raciborsko – opolski (1173 – 1211), KH, t. 103 (1996).
- Rant E., Politische Geschichte bis zum Jahre 1327, Geschichte Slesiens, t. I, Stuttgart 1961.
- Rozpędowski J., Początki zamków w Polsce w świetle badań warowni legnickiej, w: „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1965, z. 3 – 4.
- Rozpędowski J., Zamek romański w Legnicy, w: Szkice legnickie, t. 6 (1971).
- Rubczyński W., Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonica 1239 – 1279, Rocznik Filarecki (1886).
- Rutkowska – Płacheńska A., Strzelin, Ścinawa i Grodków: nieudane możnowładcze założenia targowe w XIII wieku, Studia z dziejów osadnictwa, t. 3 (1965).
- Rymar E., Córki Sambora II lubiszewsko – tczewskiego, Rocznik Gdański, t. 38 (1978).
- Rymar E., Synowie Henryka II Pobożnego dziedzicami księstwa polskiego, w: Zeszyty Historyczne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, t. 2, 1994.

- Schmid H. F., Die Entstehung des kirchlichen Zehntrechts auf slavischen Boden, w: Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama, t. 2, pod red. J. Rafacz, J. Adamus, Lwów 1931.
- Schmid H. F., Die rechtl. Grundlagen d. Pfarrorganisation auf westslav. Boden, Zeitschrift der Savigny – Stiftung Kanonistische Abteilung, t. 18 (1929).
- Schmilewski U., Der Schlesische Adel bis zum Ende des 13. Jahrhunderts. Herkunft, Zusammensetzung und politisch – gesellschaftliche Rolle, Würzburg 2001.
- Schulte L., Bischof Thomas I und die angebliche Umwandlung des Feldzehnten, ZfGS, t. 51 (1917).
- Semkowicz W., Nieznany testament Tomasza II biskupa wrocławskiego (1270 – 1292), Collectanea Theologica, t. 17 (1936).
- Semkowicz W., Ród Awdańców w wiekach średnich, Poznań 1920.
- Semkowicz W., Zbrodnia gąsawska, Ateneum, t. 43 (1886), cz. 3.
- Sikora F., Dokumenty i kancelaria Przemysła I oraz Bolesława Pobożnego 1239 – 1279 na tle współczesnej dyplomatyki wielkopolskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969.
- Sikora F., Krytyka autentyczności dokumentów Przemysła I, SH, t. 11 (1968), z. 2.
- Sikora F., O rzekomej dominacji politycznej Lisów w Małopolsce w XIII w., czyli kilka uwag o rodzie Pobogów, SH, t. 26 (1983), z. 1.
- Sikora F., Przywileje rycerskie synów Władysława Odonica. Krytyka autentyczności, RH, t. 34 (1968).
- Silnicki T., Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV, Warszawa 1953.
- Smolka S., Gniazdo Tęczyńskich, w: Szkice historyczne, t. 2.
- Smolka S., Henryk Brodaty. Ustęp do dziejów Polski piastowskiej, Lwów 1872.
- Smolka S., Mieszko Stary i jego wiek, Kraków 2009.
- Sobociński W., Historia rządów opiekuńczych w Polsce, CPH, t. 2 (1949).
- Spors J., Agresja brandenburska wobec Wielkopolski do 1278 roku, RH, t. 40 (1974).
- Spórna M., Bolesław II Rogatka (1220/1225 – 1278), w: Słownik władców Polski i pretendentów do tronu polskiego, pod red. M. Spórna, P. Wierzbicki, Kraków 2003.
- Suchodniówna B., Św. Jadwiga, księżna śląska, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie, t. 13 (1933).
- Szczur S., Zmiany polityczne w Wielkopolsce w latach 1181 – 1195, RH, t. 46

- (1980).
- Szkaradek K., Stosunki polskie po śmierci Leszka Białego, Rocznik Filarecki, t. 1 (1886).
- Szymkiewicz T., Działalność militarna Przemysła I w latach 1241 – 1256, Studia i materiały do historii wojskowości, t. 28 (1985).
- Śliwiński B., Kasztelan wrocławski Jaksa. Pochodzenie i kariera; Sobótka, t. 44 (1989).
- Śliwiński B., Krąg krewniaczy biskupa krakowskiego Iwona Odrowąza, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego uniwersytetu Gdańskiego, Historia 14, Gdańsk 1984.
- Śliwiński B., Zerwanie Świętopelka gdańskiego z księciem krakowskim Leszkiem Białym, Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, t. 8 (2002).
- Strzelczyk J., Bolesław Chrobry, Poznań 1999.
- Strzelczyk J., Mieszko Pierwszy, Poznań 1992.
- Świeżawski A., Przemysł król Polski, Warszawa 2006.
- Šusta, Dvě knihy českých dějin, t. 1, cz. 2, Praha 1917.
- Tarnas – Tomczyk A., Ród Wierzbnow do końca XIV wieku. Genealogia i rozsiedlenie, Wrocław 1993.
- Tazbirowa J., Rola polityczna Iwona Odrowąza, PH, t. 57 (1966), z. 2.
- Tetrycz – Puzio A., Henryk Sandomierski (1126/1133 – 18 X 1166), Kraków 2009.
- Turoń W., Działalność kolonizacyjna Bolesława Rogatki, Szkice Legnickie, t. 13 (1987).
- Turoń W., Sylwetki Piastów legnickich, Szkice legnickie, t. 1 (1962).
- Tymieniecki K., Przywilej biskupstwa poznańskiego z roku 1232 na tle rozwoju immunitetu w XIII w., Prace Komisji Historycznej PTPN, t. 8 (1934), z. 2.
- Ulanowski B., Drugi napad Tatarów na Polskę, RAU whf, t. 18 (1885).
- Ulanowski B., O pobycie Henryka IV na dworze Otokara II, Szkice krytyczne z dziejów Śląska, RAU whf, t. 20 (1887).
- Ulanowski B., O współdziale Templariuszów w bitwie pod Legnicą, RAU whf, t. 17 (1884).
- Ulanowski B., Przyczynki źródłowe do ostatnich lat panowania Otokara II, Script. rer. Pol., t. 12.
- Ulanowski B., Über die Datierung der auf Heinrich IV von Breslau bezüglichen Urkunden, ZfGS, t. 16 (1882).
- Umiński J., Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem (1199 – 1219),

Lublin 1926.

Umiński J., Śmierć Leszka Białego, *Nasza Przeszłość*, t. 2 (1947).

Urban W., Nieudane starania Przemysła Ottokara II o metropolię czeską na tle jego rządów i krzyżackiej polityki, *NP.*, t. 6, (1957).

Urzednicy małopolscy XII – XV wieku. Spisy, pod red. A. Gąsiorowski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.

Urzednicy wielkopolscy XII – XV wieku. Spisy, pod red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1985.

Vossberg F. A., *Siegel des Mittelalters von Polen, Lithauen, Schlesien, Pommern und Preussen*, Berlin 1854.

Walachowicz J., *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku*, Warszawa – Poznań 1980.

Wałkowski A., *Dokumenty i kancelaria księcia Bolesława II Rogatki*, Zielona Góra 1991.

Wielgosz Z., *Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski*, Poznań 1964.

Winkelmann E., *Philip von Schwabien und Otton IV von Braubschweig*, t. 2, Leipzig 1878.

Włodarski B., O udziale Polski w wyprawie krzyżowej Andrzeja II w 1217 r., *KH*, t. 38 (1924).

Włodarski B., *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, Toruń 1971.

Włodarski B., *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII wieku*, *NP*, t. 27 (1967).

Włodarski B., *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250 – 1306)*, Lwów 1931.

Włodarski B., *Przegląd literatury*, *KH*, t. 42 (1928).

Włodarski B., *Rola Konrada I mazowieckiego w stosunkach polsko – ruskich*, Lwów 1936.

Włodarski B., *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku*, *Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 61 (1958), z. 1.

Wojciechowski Z., *Bolesław Łysy (zm. 1278)*, *PSB*, t. 2, Kraków 1936.

Wondaś A., *Stosunek Ottokara II króla Czech do książąt Śląska i Polski*, *Sprawozdanie dyrekcji c. k. gimnazjum w Stanisławowie za r. szk. 1902/1904*.

Wójcik M. L., *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia – rozsiedlenie*, Wrocław 1993.

- Wyrozumski J., Arcybiskupi gnieźnieńscy XIII i XIV wieku, *Folia Historica Cracoviensia*, vol. 4 – 5 (1997 – 98).
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982.
- Zachorowski S., *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*, w: *Dzieje Polski średniowiecznej*, t.1, Kraków 1995.
- Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów – Warszawa – Kraków 1925.
- Zientara B., *Bolesław Wysoki – tułacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski XII wieku*, PH, t. 62 (1971).
- Zientara B., *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975.
- Žemlička J., *Století posledních Přemyslovců*, Praha 1986.
- Žerelik R., *Dokumenty i kancelaria Henryka III księcia glogowskiego*, w: *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 683, *Historia XLII* (1984).
- Žerelik R., *Dokumenty i kancelaria książąt glogowskich w latach 1250 – 1331*, Wrocław 1988.
- Żmudzki P., *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000.